

## Orędzia Pana Jezusa do kapłanów

# Orędzie Pana Jezusa do kapłanów

Ottavio Michelini

[Wprowadzenie](#)

[Słowo wstępne](#)

[Dwa wielkie orędzia w naszej epoce](#)

Spis treści

**CZĘŚĆ I** - Ty wiesz, że cię kocham

[1.1 Kapłani winni być pełni życia Bożego](#)

[1.2 Kapłani świadomi swego powołania](#)

[1.3 Kapłani idą za światem](#)

[1.4 Utrata ducha nadprzyrodzonego](#)

[1.5 Odkupienie uzupełnia się!](#)

[1.6 Duchowe niesprawiedliwości](#)

[1.7 Doskonała komunika - tajemnica Wcielenia](#)

[1.8 Tajemnica Wcielenia i Eucharystia sprawa jedyna](#)

[1.9 Królowanie Maryi nad wszystkimi potęgami nieba i ziemi](#)

[1.10 Tajemnica krzyża - ofiarowanie się Maryi razem z Barankiem](#)

[1.11 Maryja - jako wzór doskonałego zjednoczenia z Jezusem](#)

[1.12 Godność kapłańska](#)

[1.13 Przeróżające odwrócenie się kapłanów od Jezusa](#)

[1.14 Główna konieczność - zjednoczenie z Chrystusem](#)

[1.15 Pierwsi rodzice - odmowa służenia Bogu](#)

[1.16 Olbrzymi konflikt - między światłem i ciemnością](#)

[1.17 Częste akty miłości - wyrzeczenia, skruchy i ofiary](#)

[1.18 Podstawowa cnota - pokora](#)

[1.19 Budowy materialne - wiele liści, a żadnego owocu](#)

[1.20 Pragę zbawić kapłanów, bo kocham ich nieskończenie](#)

[1.21 Kapłani winni czuwać - jak oficerowie na froncie](#)

[1.22 Szatan zachowuje się jak pan](#)

[1.23 Kapłani - przyjaciele i współodkupiciele](#)

[1.24 Nie wszyscy kapłani mnie kochają](#)

[1.25 Synu - przyjmij cierpienie dla zbawienia moich kapłanów](#)

[1.26 Milczeć, przyjąć cierpienie i ofiarować się](#)

[1.27 Jezus jest miłością; Szatan - nienawiścią](#)

[1.28 Świat otaczają największe ciemności](#)

[1.29 Szata kapłańska - jak bluza robotnika](#)

[1.30 Bóg - miłość odepchnięta](#)

[1.31 Bóg nie chce śmierci grzesznika](#)

[1.32 Dar Chrztu Świętego](#)

[1.33 Jezus - jako wzór doskonałego kapłaństwa](#)

[1.34 Kapłan silny wiarą](#)

[1.35 Cienie mego Ciała Mistycznego](#)

[1.36 Moje słowo - mówione z pokorą i prostotą](#)

[1.37 Sutanna - strój zgodny z powołaniem](#)

[1.38 Obowiązek posłuszeństwa](#)

- [1.39 Istnieje również dobro](#)
- [1.40 Jestem pośrodku was - aż do końca czasów](#)
- [1.41 Moje słowo - słowem życia i prawdy](#)
- [1.42 Jestem obecny w Kościele w osobie papieża](#)
- [1.43 Tajemnica Eucharystii - tajemnica miłości i wiary](#)
- [1.44 Spojrzenie na ukrzyżowanego - ratunkiem dla kapłanów](#)
- [1.45 Kocham dusze! - Pragnę ich zbawienia](#)
- [1.46 Świętych Obcowanie - wielka duchowa rzeczywistość](#)
- [1.47 Rodzina Boża - na ziemi w czyśćcu i w niebie](#)
- [1.48 Poza grobem - życie trwa dalej](#)
- [1.49 Świętych Obcowanie - olbrzymie źródło nie wykorzystane](#)
- [1.50 Przeżyjcie swe życie według nowych zasad](#)
- [1.51 Środki duchowe - hamulcem istniejącego zła w Kościele](#)
- [1.52 Postęp wewnętrzny - wielką reformą kościoła](#)
- [1.53 Cienie otaczające Mój Kościół](#)
- [1.54 Nawrócenie - sensem nowego życia](#)
- [1.55 Nagła walka z wrogami duszy](#)
- [1.56 Zbyt wiele bezcelowych czynności](#)
- [1.57 Rachunek sumienia](#)
- [1.58 Tajemnica krzyża - trwa nadal w swej okropności](#)
- [1.59 Tabernakulum - miejsce Boga żywego](#)
- [1.60 Jezus - lekarzem dusz](#)
- [1.61 Płacz nie jest oznaką słabości](#)
- [1.62 Matka Boża nadal płacze](#)
- [1.63 Rzucaj zasiew](#)
- [1.64 Bóg dawcą wszystkiego](#)
- [1.65 Maryja żyje w komunii doskonałej z Jezusem](#)
- [1.66 Niech każdy weźmie swój krzyż!](#)
- [1.67 Święta Teresa od Dzieciątka Jezus](#)
- [1.68 Miłość drogą do zbawienia](#)
- [1.69 Droga miłości - drogą do nieba](#)
- [1.70 Egoizm winien zamilknąć](#)
- [1.71 Szatan - zły duch](#)
- [1.72 Największy nieprzyjaciół - Szatan](#)
- [1.73 Uświadamiać kapłanów o grożącym niebezpieczeństwie](#)
- [1.74 Najważniejszy cel - zbawić duszę](#)
- [1.75 Surowość Bożej Sprawiedliwości](#)
- [1.76 Naczynie z grzechami - przepełnia się](#)
- [1.77 Droga Boża - drogą do zbawienia wiecznego](#)
- [1.78 Jestem drogą, prawdą i życiem](#)
- [1.79 Wcielenie - aktem nieskończonej pokory](#)
- [1.80 Pycha i zarozumiałość prowadzą do zguby](#)
- [1.81 Jezus - miłość i prawda nagła mnie](#)
- [1.82 Biskupi - przykładem dla kapłanów i wiernych](#)
- [1.83 Jezus - pokora i ubóstwo - moja droga życia](#)
- [1.84 Moce zła zwycięża się modlitwą i pokutą](#)
- [1.85 Przegląd duchowy](#)
- [1.86 Kryzys wiary - to kryzys nadziei i miłości](#)
- [1.87 Kryzys łaski - brak cnót w duszy ludzkiej](#)
- [1.88 Szatan - małpa Boga](#)
- [1.89 Trzeba się spieszyć z ogłoszeniem orędzia](#)
- [1.90 Święci kapłani](#)

- [1.91 Kapłani wprowadzeni w błąd](#)
- [1.92 Ojciec oczekuje powrotu błędzących kapłanów](#)
- [1.93 Fałszywa pokora - trucizną szatana](#)
- [1.94 Godność biskupa](#)
- [1.95 Zarozumiała samowystarczalność](#)
- [1.96 Nieustanna wyprawa krzyżowa](#)
- [1.97 Jedyny cel - zbawienie dusz](#)
- [1.98 Należy liczyć się z mocami zła](#)
- [1.99 Wielki czas zapobiec złu](#)
- [1.100 Brak solidarności wśród duchowieństwa](#)
- [1.101 Kapłani sędziami sumień](#)
- [1.102 Jezus - jestem ogniem miłości](#)
- [1.103 Odwagi synowie - godzina jest poważna](#)
- [1.104 Sakrament Spowiedzi Świętej - środkiem zmartwychwstania i życia](#)
- [1.105 Spowiedź świętokradzka](#)
- [1.106 Nic już nie jest grzechem](#)
- [1.107 Rozpaczliwa złość Szatana](#)
- [1.108 Nie zamykać oczu na otaczającą rzeczywistość](#)
- [1.109 Zwycięstwo](#)
- [1.110 Materializm - wcielenie Szatana](#)
- [1.111 Kościół powstał z mego miłosiernego otwartego serca](#)
- [1.112 Akt zawierzenia](#)

## **CZĘŚĆ II - Odwagi synowie**

### **Wstęp**

- [2.1 Jezu, kocham cię bez granic](#)
- [2.2 Przyjaciele Najświętszego Sakramentu](#)
- [2.3 Trzy oblicza człowieka](#)
- [2.4 Różne blaski Bożej miłości](#)
- [2.5 Potrzeba dzielenia się miłością](#)
- [2.6 Słowa Jezusa trwają wiecznie](#)
- [2.7 Maryja współodkupicielką](#)
- [2.8 Obecność Matki Najświętszej w czasie Mszy Św.](#)
- [2.9 Materialna obecność kapłana w czasie Mszy Św. - szkodą dla wiernych](#)
- [2.10 Jezus - jestem zasmucony](#)
- [2.11 Wezwanie do modlitwy](#)
- [2.12 Czym jest dusza kapłana, który się nie modli?](#)
- [2.13 Modlitwa - tlenem dla duszy](#)
- [2.14 Jestem życiem - jestem ogniem - zapalcie ogień miłości](#)
- [2.15 Bardzo ważna bitwa](#)
- [2.16 Szukać Boga w milczeniu - człowiek nie wie już, kim jest](#)
- [2.17 Wielu kapłanów nie rozumie historii ludzkości](#)
- [2.18 Autentyczna historia rodzaju ludzkiego](#)
- [2.19 Rozważaj rzeczy ostateczne, a nie zginiesz](#)
- [2.20 Anioł Stróż](#)
- [2.21 Jeśli nie będziecie czynić pokuty](#)
- [2.22 Wola Boża - chcę mieć Kościół odnowiony](#)
- [2.23 Pokora, prostota i czystość Jana zdobyła moje serce](#)
- [2.24 Najpiękniejszy kwiat - niepokalane serce Maryi](#)
- [2.25 Miłość przelewa się na przedmiot umiłowany \(nie znacie miłości\)](#)
- [2.26 Kto nie miłuje trwa w śmierci \(miłość bez miary\)](#)
- [2.27 Szatan - wróg do zwalczania](#)

- [2.28 Kapłańska odpowiedzialność za dusze](#)
- [2.29 Święci - jesteście blisko was](#)
- [2.30 Małe i wielkie rzeczy](#)
- [2.31 Arcydziało Trójcy Przenajświętszej](#)
- [2.32 Kapłan staje się mocny swoją mocą \(jałowa pustynia\)](#)
- [2.33 Dzisiejszy postęp jest pogański](#)
- [2.34 W imię wolności zabija się](#)
- [2.35 Ja nie jestem bogiem zemsty \(dla zbawienia dusz\)](#)
- [2.36 Przeszli do nieprzyjaciół](#)
- [2.37 Wielka odpowiedzialność](#)
- [2.38 Wytrwajcie - strzeżcie się zasadzek nieprzyjaciela](#)
- [2.39 Daj mi moc przeciw nieprzyjaciółom moim](#)
- [2.40 Zwolennicy Szatana](#)
- [2.41 Maryja duchowna róża nieba i ziemi](#)
- [2.42 Maryja - jest cała miłością](#)
- [2.43 Nawet dzisiaj nie wierzy się](#)
- [2.44 Odkupienie dopełnia się](#)
- [2.45 Uzdrowię mój kościół](#)
- [2.46 Cnota pobożności](#)
- [2.47 Kapłani - nie modlą się](#)
- [2.48 Otwórzcie oczy!](#)
- [2.49 Walką jest życie człowieka na ziemi \(moc wewnętrzna\)](#)
- [2.50 Mocni w wierze, nadziei i miłości - od tego zależy zbawienie](#)
- [2.51 Błędna formacja dzieci](#)
- [2.52 Rozpalcie ogień](#)
- [2.53 Dar wolności](#)
- [2.54 Odrzucona miłość](#)
- [2.55 Prawdziwy problem - kryzys wiary i miłości](#)
- [2.56 Istniejemy w nim, żyjemy w nim, w nim poruszamy się](#)
- [2.57 Wszystko pochodzi od Boga](#)
- [2.58 Bóg jest porządkiem \(Bez Boga...\)](#)
- [2.59 Wielkość kapłana](#)
- [2.60 Wszystkie dobra ziemi są niczym](#)
- [2.61 Odwagi synowie!](#)
- [2.62 Godzina ciemności i jutrzienka zmartwychwstania](#)
- [2.63 Bądź Wola Twoja](#)
- [2.64 Co uczynisz, Panie?](#)
- [2.65 Prawdziwi charyzmatycy](#)
- [2.66 Wielka obfitość obojętnych duchownych](#)
- [2.67 Jestem Bogiem jedynym i Troistym - jestem nieskończenie prostym](#)
- [2.68 Chcę mieć kościół odnowy](#)
- [2.69 Królowa Apostołów](#)
- [2.70 Maryja - prawdziwa Kapłanka](#)
- [2.71 Apostołowie czcili mnie prawdziwie](#)
- [2.72 Kapłaństwo - wielkie posłannictwo](#)
- [2.73 Godna celebrowanie - zbawieniem świata](#)
- [2.74 Grzechy społeczne](#)
- [2.75 Maryja zgniecie głowę węża](#)
- [2.76 Maryja - jaśniejąca Jutrzienka ludzkości](#)
- [2.77 Kapłani - nie jesteście sami](#)
- [2.78 Nie bójcie się!](#)
- [2.79 Uległe narzędzia - spełniają wolę Bożą](#)

- [2.80 Słowo i czyn - fundamentem zbawienia](#)
- [2.81 Pycha i zarozumiałość - największe zło](#)
- [2.82 Jezus - jestem osobą żyjącą](#)
- [2.83 Wdzięczność Bogu](#)
- [2.84 Pokorne cierpienia - oznaką umiłowania Boga](#)
- [2.85 Pragnienie rzeczy Bożych](#)
- [2.86 "Poemat Boga-Człowieka" ukazuje nową wiosnę Kościoła i świata](#)
- [2.87 Należy modlić się sercem, nie tylko ustami](#)
- [2.88 Słuszny plan skutecznej modlitwy](#)
- [2.89 Kilka uwag \(Don O.M.\)](#)
- [2.90 Kapłani winni być nauczycielami modlitwy](#)
- [2.91 Dogmat - Obcowanie Świętych](#)
- [2.92 Nie będziesz miał innego boga](#)
- [2.93 Powrót do Boga - przez dobrą spowiedź świętą](#)
- [2.94 Interesy kapłanów - nie zawsze są interesami Boga](#)
- [2.95 Nie zabijaj](#)
- [2.96 Dzika rzeź niewiniątek - bardzo wielka wina](#)
- [2.97 Chcę mówić z duszami](#)
- [2.98 Gdyby wiara była prawdziwa](#)
- [2.99 Historia powtarza się](#)
- [2.100 Zemsta diabła](#)
- [2.101 Niech żyje Barabasz](#)
- [2.102 Moce piekielne nie przemogą Go](#)
- [2.103 Prośby do Anioła Stróża](#)
- [2.104 Pogłębiona przyjaźń z Aniołem Stróżem](#)
- [2.105 Wystąpić przeciwko złu](#)
- [2.106 Zmiłuj się nade mną!](#)

### **CZĘŚĆ III - Uwolnij nas Panie od złego**

#### **Wstęp**

- [3.1 Wielka bitwa na niebie](#)
- [3.2 Niewierzący w istnienie szatana](#)
- [3.3 Wielka wina zubożenia](#)
- [3.4 Kościół - ogołocona twierdza](#)
- [3.5 Maryja spieszy na ratunek](#)
- [3.6 Społeczeństwo konsumpcyjne](#)
- [3.7 Tragiczna błędna droga](#)
- [3.8 Bierzmowany - żołnierzem Chrystusa](#)
- [3.9 Wroga gorliwość Szatana](#)
- [3.10 Szatan uderzał we mnie bezpośrednio](#)
- [3.11 Niedorzeczna obojętność na obecność Szatana](#)
- [3.12 Dopuszczam działanie Szatana](#)
- [3.13 Czuwajcie i módlcie się](#)
- [3.14 Diabeł nie oszczędza nikogo](#)
- [3.15 Drzewo żywota - zatrute drzewo](#)
- [3.16 Zapomniane prawdy](#)
- [3.17 Maski życia - to brak wiary i życia wewnętrznego](#)
- [3.18 Znaki wiary](#)
- [3.19 Duchowe i fizyczne cierpienie](#)
- [3.20 Egzorcyzmy - obowiązek kapłański](#)
- [3.21 Kapłani i sport](#)

- [3.22 Brak odwagi w głoszeniu prawdy](#)
- [3.23 Pseudo-mądrość](#)
- [3.24 Lojalne ojcostwo](#)
- [3.25 Cnota sprawiedliwości](#)
- [3.26 Brak sprawiedliwości - stała się przyzwyczajeniem](#)
- [3.27 Świętość celem życia ziemskiego](#)
- [3.28 Wzgląd ludzki](#)
- [3.29 Grzechy przeciw sprawiedliwości](#)
- [3.30 Niewłaściwa opieka duszpasterska](#)
- [3.31 Centrum duszpasterstwa trwa w tajemnicy mojego Wcielenia, męki i śmierci](#)
- [3.32 Zbawienie - wynik współpracy człowieka z łaską Bożą](#)
- [3.33 Podstawowe wskazania](#)
- [3.34 Trzeba iść naprzód - nie oglądać się wstecz](#)
- [3.35 Duchowe kierownictwo](#)
- [3.36 Dwulicowość](#)
- [3.37 Grzech lenistwa](#)
- [3.38 Strata czasu](#)
- [3.39 Kościół nie zginie](#)
- [3.40 Mętna rzeka zła rozlewa się na ludzkość](#)
- [3.41 Nielogiczne postawy - prowadzą do najgorszych skutków](#)
- [3.42 Dokonywać wyboru: dobro albo zło](#)
- [3.43 Ciało Mistyczne, czyli mój Kościół](#)
- [3.44 Chrześcijańskie zasady - przyjąć Boga, jego prawo, jego prawdę, jego tajemnicę](#)
- [3.45 Walka i pielgrzymowanie](#)
- [3.46 Kim jest Szatan?](#)
- [3.47 Nieubłagany wróg - Najświętszej Maryi Panny](#)
- [3.48 Poważne rozważanie i naśladowanie](#)
- [3.49 Trzeba odrzucić Szatana](#)
- [3.50 Wewnętrzny bezruch](#)
- [3.51 Modlitwa i pokuta - ratunkiem dla dusz](#)
- [3.52 Dym piekielny przemknął do Kościoła](#)
- [3.53 Rozszerzona infekcja](#)
- [3.54 Modlitwa i post](#)
- [3.55 Wielkie wyzwanie](#)
- [3.56 Nie do was należy sądzić postępowanie Boga](#)
- [3.57 Sąd Ostateczny - doskonała sprawiedliwość](#)
- [3.58 Istnienie Szatana jest prawdą wiary](#)
- [3.59 Szatan to mała boga](#)
- [3.60 Dramatyczna alternatywa wyboru - dobra lub zła](#)
- [3.61 Brak czujności - otwarta brama dla zła](#)
- [3.62 Tylko tajemnicza zasłona dzieli niebo od ziemi](#)
- [3.63 Duchowe przygotowanie na czas oczyszczenia](#)
- [3.64 Powody nienawiści człowieka przez Szatana](#)
- [3.65 Maryja - najpiękniejszy kwiat nieba i ziemi](#)
- [3.66 Rozpaczliwe złudzenie Szatana](#)
- [3.67 Niewiasta zwycięży Szatana](#)
- [3.68 Wybór: wiekuiste cierpienie lub zbawienie](#)
- [3.69 Szatan nie śpi](#)
- [3.70 Kto troszczy się o dusze?](#)
- [3.71 Obojętność kapłanów](#)

- [3.72 Jezus - uzdrawiałem chorych na duszy i ciele](#)
- [3.73 Nadchodzi godzina oceny stanu Kościoła](#)
- [3.74 Do wiadomości wszystkich duchownych](#)
- [3.75 Zorganizowana nienawiść](#)
- [3.76 Kapłani - na co jeszcze czekacie?](#)
- [3.77 Precz z zarozumiałością!](#)
- [3.78 Pokora - drogą odrzucania pokus](#)
- [3.79 Sprzeczności w realizowaniu powołania kapłańskiego](#)
- [3.80 Pokora wymaga odwagi](#)
- [3.81 Duszpasterz - nauczyciel i ojciec](#)
- [3.82 Grupa modlitewna tworzy łańcuch miłości](#)
- [3.83 Nie lękaj się Don Ottavio](#)
- [3.84 Jezus wskazał drogę zbawienia dusz](#)
- [3.85 Jestem szczęśliwa w niebie](#)
- [3.86 Życie na ziemi - jest chwilą](#)
- [3.87 Biskupi, kapłani, wierni - współodkupicielami](#)
- [3.88 Szatan - straszna rzeczywistość](#)
- [3.89 Jezus - drogą zbawienia](#)
- [3.90 Intencje Mszy Świętej](#)
- [3.91 Ewangelia jest skarbem](#)
- [3.92 Walka o dusze](#)
- [3.93 Jezus - doskonała sprawiedliwość](#)
- [3.94 Godne pochwały wyrzeczenie](#)
- [3.95 Bóg - jedyne pragnienie dusz czyścicowych](#)
- [3.96 Żywy płomień](#)
- [3.97 Gdybyście mogli ujrzeć niebo](#)
- [3.98 Dogmat Świętych Obcowania - nieoceniony skarb](#)
- [3.99 Płodne apostołstwo](#)
- [3.100 Jezus: nie jestem bierny w duszy](#)
- [3.101 Życie ubogie wzorem życia kapłańskiego](#)
- [3.102 Kapłan odpowiadać winien z wiarą na wezwanie Jezusa](#)
- [3.103 Egzorcyzm - obowiązek biskupa i kapłana](#)
- [3.104 Matka Boska Bolesna](#)
- [3.105 Godzina oczyszczenia świata - piękna godzina](#)
- [3.106 Wielkie posłannictwo ks. Don Ottavio](#)
- [3.107 Tajemnica miłości](#)

#### **CZĘŚĆ IV - To nie Ja chciałem tej godziny**

- [4.1 Nowe korzenie odrodzonego Kościoła](#)
- [4.2 Jezus - chcę mieć Moją "rewolucję"](#)
- [4.3 Mało jest takich, którzy widzą!](#)
- [4.4 Wspólnota - ogniwem łączącym Kościół współczesny z Kościołem odrodzonym](#)
- [4.5 Wspólnota czujna i mądra](#)
- [4.6 Świętych Obcowanie - to czynna miłość](#)
- [4.7 Egoizm = Szatan](#)
- [4.8 Niebo czeka](#)
- [4.9 Na każdym miejscu - Wola Boża](#)
- [4.10 Dogmat Świętych Obcowanie - niewykorzystany skarb](#)
- [4.11 Trzeba pragnąć świadomej łączności ze świętymi](#)
- [4.12 Godzinę oczyszczenia świata - spowodują ludzkie grzechy](#)
- [4.13 Łaska - warunkiem łączności z Niebem](#)

- [4.14 Wielka walka - zwycięstwo pewne](#)
- [4.15 Przemiana duchowa - niewidzialna ludzkim oczom](#)
- [4.16 Właściwe poznanie siebie zbliża do Boga](#)
- [4.17 Bezgraniczna głupota ludzka](#)
- [4.18 Gdyby kapłani zastanowili się...](#)
- [4.19 Msza Święta - odprawiana bezinteresownie](#)
- [4.20 Harmonia i porządek stworzenia - zaburzona przez grzech](#)
- [4.21 Przywrócenie porządku: Kościół i kapłaństwo](#)
- [4.22 Uświęcenie i zbawienie celem człowieka](#)
- [4.23 Posłannictwo Kościoła i znaczenie kapłaństwa](#)
- [4.24 Dusze-ofiary](#)
- [4.25 Kapłan to drugi Chrystus](#)
- [4.26 Zasady kształcenia i kształtowania kandydatów do kapłaństwa](#)
- [4.27 Dynamizm gorączkowy - herezja czynu](#)
- [4.28 Wolność to nie anarchia](#)
- [4.29 Przewrót moralny i duchowy w seminariach](#)
- [4.30 Boski rolnik](#)
- [4.31 Wychowawcy w seminarium](#)
- [4.32 Wielka odpowiedzialność dla niszczących wiarę](#)
- [4.33 Zimna dyplomacja](#)
- [4.34 Rzeczywisty stan nauczania w seminarium](#)
- [4.35 Powołanie](#)
- [4.36 Nauka i nauczyciele w seminarium](#)
- [4.37 Dary naturalne - to nie wszystko](#)
- [4.38 Brak miłości kapłana do tabernakulum - to gałązka oderwana od pnia](#)
- [4.39 Mamy sprzymierzeńców w niebie](#)
- [4.40 Kapłan - magnes](#)
- [4.41 Konieczne struktury](#)
- [4.42 Pokuta i modlitwa](#)
- [4.43 Stoję u drzwi i pukam!](#)
- [4.44 Maryja - zrodziłam was w miłości i boleści](#)
- [4.45 Dym Szatana](#)
- [4.46 Dym pychy](#)
- [4.47 Kto uwierzy, będzie zbawiony](#)
- [4.48 Kiedy straż nie czuwa!](#)
- [4.49 Gdy przewodnikiem staje się ślepy](#)
- [4.50 Odpowiedzialność kapłanów za popełnione zaniedbania](#)
- [4.51 Memento homo](#)
- [4.52 Próżność nad próżnościami](#)
- [4.53 Era pokoju i miłości](#)
- [4.54 Święta bojaźń Boża](#)
- [4.55 Biada tym, którzy nie boją się gniewu Boga](#)
- [4.56 Miłość nie pozwoli na ruinę ludzkości](#)
- [4.57 Szukać prawdy](#)
- [4.58 Zarozumiałość i pycha przyczyną kryzysu wiary](#)
- [4.59 Zbliża się godzina oczyszczenia](#)
- [4.60 Jezus - moja dyplomacja](#)
- [4.61 Być wytrwałym w wypełnianiu woli Bożej](#)
- [4.62 Św. Michale, broń nas w walce](#)
- [4.63 Upadek i obietnice](#)
- [4.64 Szatan istotą przewrotną i przebiegłą](#)
- [4.65 Ciało Mistyczne Chrystusa](#)



[4.66 Papież pod krzyżem](#)  
[4.67 Anemia duchowa](#)  
[4.68 Światło w ciemnościach](#)  
[4.69 Maryja jest Matką Boga, córką i oblubienicą](#)  
[4.70 Maryja - matka kościoła i postrach szatanów](#)  
[4.71 Uczestnicy boskiej natury](#)  
[4.72 Msza Św. i różaniec - moc i zwycięstwo nad Szatanem](#)  
[4.73 Przyczyna całego zła](#)  
[4.74 Przez Maryję do Jezusa](#)  
[4.75 Zjednoczenie w wierze i miłości - to tama przeciw złu](#)  
[4.76 Różaniec jest światłem w ciemnościach](#)  
[4.77 Szatani - przyczyną i skutkiem zła](#)  
[4.78 Bierzmowani - straż przednia w walce z Szatanem](#)  
[4.79 Uczcie się ode mnie](#)  
[4.80 Walka bez ustępstw](#)  
[4.81 Wieża Babel](#)  
[4.82 Maryja zwycięży](#)  
[4.83 Egzorcyzm - obowiązkiem duszpasterstwa](#)  
[4.84 Decydująca godzina jest bliska](#)  
[4.85 Miara jest przepelniona](#)  
[4.86 Kościół nie zginie](#)  
[4.87 Po owocach poznacie ich](#)  
[4.88 Życie jest próbą](#)  
[4.89 Pan sam rozwała i buduje](#)  
[4.90 Tak, Jezu - wierzę](#)  
[4.91 Niepokojący paradoks](#)  
[4.92 Oczyszczenie jest sprawiedliwością i miłosierdziem](#)  
[4.93 Wytrwać na drodze zbawienia](#)  
[4.94 Piekielna gra](#)  
[4.95 Albo z Jezusem, albo przeciw Jezusowi](#)  
[4.96 Nowy Kościół](#)  
[4.97 Miłość jednoczy](#)  
[4.98 Kościół piękny jak oblubienica z kantyku](#)  
[4.99 Razem z Chrystusem](#)  
[4.100 Św. Józef - Jezus i Maryja pomogli mi wypełnić posłannictwo](#)  
[4.101 Tajemnica odkupienia trwa](#)  
[4.102 Straszny pojedynek](#)  
[4.103 Doświadczenia dusz](#)  
[4.104 Obecne pokolenie wyrzekło się Boga](#)  
[4.105 Różne sztuczki Szatana](#)  
[4.106 Judasze](#)  
[4.107 Kto chce iść za Mną](#)  
[4.108 Bez cierpienia nie ma zbawienia](#)  
[4.109 Tajemnica odkupienia fundamentem historii ludzkości](#)  
[4.110 Odebrać dusze Szatanowi](#)  
[4.111 Grzechy zaniedbania](#)  
[4.112 Godzina oczyszczenia jest wyznaczona](#)  
[4.113 Nowa wiosna Kościoła](#)  
[4.114 Ciemności nad światem](#)  
[4.115 Oczyszczenie jest konieczne](#)  
[4.116 Kto wierzy - nie umrze](#)

## **CZĘŚĆ V - Miara jest pełna - czara przelewa się**

### **Wstęp**

[5.1 Wyższość Kościoła nad każdym autorytetem ziemskim](#)

[5.2 Rażący kontrast między życiem Jezusa a życiem duchownych obecnego wieku](#)

[5.3 Ojciec osobiście kocha i przebacza marnotrawnemu synowi](#)

[5.4 Mój Kościół jest mistrzem wszystkich ludów](#)

[5.5 Posłannictwo Kościoła jest zbawcze i niezależne](#)

[5.6 Będą rozwiani, jak pył na wietrze](#)

[5.7 Kościół jest jeden, święty, katolicki, apostołski, rzymski](#)

[5.8 Charyzmat Kościoła i w Kościele](#)

[5.9 Pan rozproszy pysznych](#)

[5.10 Tajemniczy ferment w Kościele](#)

[5.11 Chcę mieć kapłanów tylko świętych - innych rozproszę jak plewę przez wiatr...](#)

[5.12 Czas zbawienia](#)

[5.13 Kościół jednoczy pierwiastki boskie i ludzkie](#)

[5.14 Piekielny dym](#)

[5.15 Niewielu kapłanów chce iść za Mną](#)

[5.16 Mój Kościół zajmuje się człowiekiem](#)

[5.17 Kościół zajmuje się wszystkim, co dotyczy życia człowieka](#)

[5.18 Człowiek jest przedmiotem i ofiarą walki między Bogiem a Szatanem - o jego duszę](#)

[5.19 Materializm - zginie](#)

[5.20 Bitwa trwa - Maryja zwycięży](#)

[5.21 Zdrajcy podobni do Judasza](#)

[5.22 Kościół piękny jak oblubienica](#)

[5.23 Materializm - największą tragedią człowieka](#)

[5.24 Ogromna cena zbawienia ludzkości](#)

[5.25 Jezus - Mój Kościół będzie odbudowany](#)

[5.26 Prostota życia Jezusa na ziemi](#)

[5.27 Człowiek własnym katem](#)

[5.28 Maryja: jestem różą mistyczną](#)

[5.29 Różaniec święty potężną bronią](#)

[5.30 Brak przewodników duchownych w Kościele](#)

[5.31 Celem życia zbawienie wieczne](#)

[5.32 Wyrwać dusze Szatanowi](#)

[5.33 Zbliżają się ciężkie dni](#)

[5.34 Jezus: wbrew mojej woli nic się nie dzieje](#)

[5.35 Nawet w ciemności będę wśród was](#)

[5.36 Pismo Święte - światłem dla dusz](#)

[5.37 "Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie"](#)

[5.38 Biada sprzeciwiającym się Słowu Bożemu](#)

[5.39 Reforma życia wewnętrznego](#)

[5.40 Wiele dzieł nie ma czystej intencji](#)

[5.41 Opuszczenie jest cierpieniem serca](#)

[5.42 "Nawróćcie się do Pana, bo inaczej wszyscy zginiecie"](#)

[5.43 Głusi na moje wezwania](#)

[5.44 Sprawiedliwy żyje z wiary](#)

[5.45 Jezus: jestem więźniem miłości](#)

[5.46 Godzina oczyszczenia jest nieunikniona](#)

[5.47 Zjednoczeni na zawsze](#)

[5.48 Kataklizm wybuchnie jak huragan](#)  
[5.49 Kapłan - współodkupicielem](#)  
[5.50 Świętych Obcowanie](#)  
[5.51 Obawiać należy się tylko grzechu](#)  
[5.52 Bóg zawsze na pierwszym miejscu](#)  
[5.53 Bez Niepokalanej i Eucharystii nie ma odnowy](#)  
[5.54 Mała droga miłości](#)  
[5.55 Życie na ziemi jest próbą](#)  
[5.56 Sakrament Chrztu - źródłem wiary, nadziei i miłości](#)  
[5.57 Bóg jest źródłem życia](#)  
[5.58 Człowiek stawia siebie niżej zwierzęcia](#)  
[5.59 Wiara jest potężnym magnesem](#)  
[5.60 Różne postrzeganie sytuacji - w Niebie i przez człowieka na ziemi](#)  
[5.61 Największa bitwa na ziemi](#)  
[5.62 Niewiara w istnienie Szatana szerzy się w Kościele](#)  
[5.63 Osady ludzkie](#)  
[5.64 Czuwać na modlitwie](#)  
[5.65 Dla Boga nie ma rzeczy zbyt wielkich](#)  
[5.66 Odkupienie uwalnia dusze z niewoli Szatana](#)  
[5.67 Gdzie leży przyczyna zła](#)  
[5.68 Niech wami kieruje żywa wiara](#)  
[5.69 Najważniejszy problem - walka dobra ze złem](#)  
[5.70 Kto nie kocha, nie żyje](#)  
[5.71 Mieć na sercu zawsze Chwałę Bożą](#)  
[5.72 Jezus - jestem głową mego Kościoła](#)  
[5.73 Jezus - kapłani chcą, abym brał od nich pozwolenia - z kim rozmawiać](#)  
[5.74 Znoszone cierpienie potwierdza prawdę](#)  
[5.75 Maryja: moje zjednoczenie z Jezusem, to doskonała komunია](#)  
[5.76 Kto wchodzi w ciemność, pozbawia się światła](#)  
[5.77 Ciemność jest pychą, grzechem Szatana](#)  
[5.78 Dzieła Boże rozwijają się wśród trudności](#)  
[5.79 Kto nie jest w świetle, jest w cieniu śmierci](#)  
[5.80 Z Nieba widzi się inaczej sprawy ludzkie](#)  
[5.81 Czym jest ćwierć wieku wobec wieczności?](#)  
[5.82 Złudzenie Szatana zakończy się wkrótce](#)  
[5.83 Trzeba żyć dogmatem Świętych Obcowania](#)  
[5.84 Jakie skarby są zawarte w dogmacie Świętych Obcowania](#)  
[5.85 Wy możecie wiele](#)  
[5.86 Wiara i miłość do Madonny](#)  
[5.87 Zwycięstwo jest pewne](#)  
[5.88 Poznanie twych cierpień raduje mnie](#)  
[5.89 Aniołowie mają wpływ na materię](#)  
[5.90 Główna kwestia - poznanie strategii piekła wobec Dziej Bożych](#)  
[5.91 Pokora i modlitwa - pomocą przy egzorcyzmowaniu](#)  
[5.92 "Idźcie i nauczajcie wszystkie narody"](#)  
[5.93 Ratowanie pozorów dla zachowania praw i przywilejów](#)  
[5.94 Droga świętości](#)  
[5.95 Kościół jest teraz w rękach przeciwnika](#)  
[5.96 Nowy Kościół](#)  
[5.97 Cel stworzenia człowieka - uwielbianie Boga, zbawienie duszy](#)  
[5.98 Kościół przeżyje swą mękę](#)

- [5.99 Śnieg - oznaką uroczystości święceń kapłańskich Don Ottavio](#)
- [5.100 Kościół tajemnicą Bosko - ludzka](#)
- [5.101 Niczego nie zdobędzie się bez cierpienia](#)
- [5.102 Przemiana całego człowieka jest możliwa](#)
- [5.103 Moje uświęcenie zależało od mego wyboru](#)
- [5.104 Następstwa walki](#)
- [5.105 Męka i zmartwychwstanie Kościoła](#)
- [5.106 Nieprzyjaciel nie zwycięży](#)
- [5.107 Powiał już wiatr oczyszczenia](#)
- [5.108 Śmierć nie odrzuca życia](#)
- [5.109 W ciemności nocy działa Szatan](#)
- [5.110 Zwalczać nieprzyjaciela](#)
- [5.111 Posłannictwo Kościoła](#)
- [5.112 Ludzkość i Kościół](#)
- [5.113 Kto sieje wiatr, zbiera burzę](#)
- [5.114 Wojna bez granic](#)
- [5.115 Nie ma skutku bez przyczyny](#)
- [5.116 Jakże smutno być opuszczonym?](#)
- [5.117 Zarozumiałość ludzka powoduje ciemność](#)
- [5.118 Więcej ofiar, niż walczących](#)
- [5.119 Wojsko w popłochu](#)
- [5.120 Jezus - co uczyniono z moją miłością](#)
- [5.121 Sytuacja ludzkości i świata przypomina czas przed potopem](#)
- [5.122 Oczyszczenie](#)

## **CZĘŚĆ VI - Ludzkość na progu wyzwolenia**

### **Wstęp**

- [6.1 Modlitwa](#)
- [6.2 Jestem Maryją, Matką Jezusa](#)
- [6.3 Matka pierwsza widzi niebezpieczeństwo](#)
- [6.4 Płodność przekazuje życie](#)
- [6.5 Wieczność jest nieprzemijającą](#)
- [6.6 Werbalizm nie tłumaczy zachowań ludzkich](#)
- [6.7 Nie sądźcie dzieł Bożych](#)
- [6.8 Życie jest próbą](#)
- [6.9 Radykalne odrzucenie światła wiary = piekło](#)
- [6.10 Nie sądź, a nie będziesz sądzony](#)
- [6.11 Ciemność nad światem zwiększa się](#)
- [6.12 Nie pytać dlaczego?](#)
- [6.13 Oczyszczenie jest momentem decydującym](#)
- [6.14 Silna wiara - to pokój dla duszy](#)
- [6.15 Drugie stworzenie](#)
- [6.16 Prawa i obowiązki człowieka](#)
- [6.17 Czystość obyczajów](#)
- [6.18 Miłość czynna jest doskonała](#)
- [6.19 Ciemność otacza cały Kościół](#)
- [6.20 Bądźcie mocni w wierze](#)
- [6.21 Wielkość grzechu](#)
- [6.22 Godzina oczyszczenia - największy dramat ludzkości](#)
- [6.32 Istniejącą rzeczywistość nie wszyscy widzą](#)
- [6.24 Tragiczna sytuacja Kościoła](#)
- [6.25 Jeśli słuchać nie będziecie](#)

[6.26 Serca wasze stwardniały](#)  
[6.27 Ponure królestwo Szatana](#)  
[6.28 Masoneria - to kościół diabelski](#)  
[6.29 Wielu nie wierzy w Moją obecność](#)  
[6.30 Straszliwa broń: obsesja](#)  
[6.31 Obsesja wzbudza zdumienie i zgorszenie niewierzących](#)  
[6.32 Obsesja, czyli obecność tajemnych ciemnych mocy](#)  
[6.33 Dusze - ofiary obsesji](#)  
[6.34 Co zrobić?](#)  
[6.35 Spiski przeciw Kościołowi](#)  
[6.36 Prawdziwa synteza tragedii człowieka](#)  
[6.37 Nieświadomość ludzka](#)  
[6.38 Apostolstwo egzorcyzmu](#)  
[6.39 Cierpienie jest konieczne](#)  
[6.40 Egzorcyzmowanie jest szczytem pracy duszpasterza](#)  
[6.41 Kto może egzorcyzmować?](#)  
[6.42 Najsilniejszy sposób ataku](#)  
[6.43 Błogosławieństwa laikatu](#)  
[6.44 Każdy bierzmowany jest żołnierzem](#)  
[6.45 Dezercja kapłana - to uderzenie w Kościół](#)  
[6.46 Kościół żyje!](#)  
[6.47 Królestwo Szatana jest ciemnością](#)  
[6.48 Cierpienie w piekle](#)  
[6.49 Nawróćcie się... póki nie jest za późno](#)  
[6.50 Z własnej winy człowiek zbuntował się](#)  
[6.51 Przyjście Zbawiciela](#)  
[6.52 Świadomy bunt](#)  
[6.53 Wielka wina Kościoła](#)  
[6.54 Kto jest silniejszy?](#)  
[6.55 Nie szuka się wartości nadprzyrodzonych](#)  
[6.56 Oczyszczenie całej ludzkości](#)  
[6.57 Jestem prawdą](#)  
[6.58 Synagoga trwa](#)  
[6.59 Ambicja zamieniła się w zdradę](#)  
[6.60 Chaos w doktrynie, moralności i liturgii](#)  
[6.61 Prawda zwycięży kłamstwo](#)  
[6.62 Wielu odrzuca grzechy!](#)  
[6.63 Chaos w doktrynie](#)  
[6.64 Ogólne zamieszanie](#)  
[6.65 Próby zniszczenia kościoła](#)  
[6.66 Chaos w prawie](#)  
[6.67 Świat bożków](#)  
[6.68 W ciemności nic się nie widzi](#)  
[6.69 Ludzie dobrej woli znajdą drogę do zbawienia](#)  
[6.70 Jeśli kapłan nie dąży do Boga](#)  
[6.71 Co się czyni by eliminować zło?](#)  
[6.72 Defraudacja - grzech przeciw sprawiedliwości](#)  
[6.73 Materializm](#)  
[6.74 Posłannictwo kapłańskie](#)  
[6.75 Chaos w liturgii](#)  
[6.76 Schizma w liturgii](#)  
[6.77 Liturgia to potężny głos!](#)

- [6.78 Ratujmy dyscypliny Kościoła](#)
- [6.79 Kryzys wiary](#)
- [6.80 Rozpoczął się czas sprawiedliwości](#)
- [6.81 Zło zamieniam w dobro!](#)
- [6.82 Wszystko rozpadnie się](#)

## ZŁOŻYŁEM W MOIM KOŚCIELE SKARBY NIESKOŃCZONEJ WARTOŚCI

- [7.1 Istnieją fakty przekraczające ludzkie rozumowanie](#)
- [7.2 Nazywać rzeczy po imieniu](#)
- [7.3 Kościół boleje dla braku pokory](#)
- [7.4 Charyzmat jest darmo dany](#)
- [7.5 Pycha ludzka szkodzi dobru](#)
- [7.6 Ogień i woda zniszczą wszystko](#)
- [7.7 Charyzmat zwykły i niezwykły](#)
- [7.8 Dokonuje się to zupełnie rozmyślnie](#)
- [7.9 Nowy Kościół będzie charyzmatyczny](#)
- [7.10 Jestem wśród was](#)
- [7.11 Męka duchownego w piekle jest z wielokrotnością](#)
- [7.12 Zło ukryte pod pozorem dobra](#)
- [7.13 Mało znają nieprzyjaciela](#)
- [7.14 Jestem miłością i sprawiedliwością](#)
- [7.15 Modlitwa przenika ciemność](#)
- [7.16 Módlcie się, bo zginiecie wszyscy](#)
- [7.17 Wierzący będą zbawieni jak Noe!](#)
- [7.18 Jestem Bogiem zastępów](#)
- [7.19 Kościół poniżony](#)
- [7.20 A więc sprawiedliwość!](#)
- [7.21 Bierzmowany - żołnierzem](#)
- [7.22 Wielkość Sakramentu Bierzmowania](#)
- [7.23 Bierzmowanie odradza ciało mistyczne](#)
- [7.24 Dusze-ofiary](#)
- [7.25 Drogi Boże są tajemnicze](#)
- [7.26 Serce kosmiczne Jezusa](#)
- [7.27 Serce Jezusa - miłość i życie wieczne](#)
- [7.28 Ujrzyście potęgę Pana](#)
- [7.29 Doskonałe posłannictwo kościoła](#)
- [7.30 Sakramenty są znakami łaski](#)
- [7.31 Wróg jest pewien zwycięstwa](#)
- [7.32 Jestem waszą prawdziwą Matką](#)
- [7.33 Maryja - zrodziła was do życia Bożego](#)
- [7.34 Módlcie się i pokutujcie](#)
- [7.35 Maryja - Królowa wszystkich zwycięstw](#)
- [7.36 Przez Maryję została zwyciężona śmierć](#)
- [7.37 Maryja jutrzeńką odrodzonego kościoła](#)
- [7.38 Bóg w Trójcy Jedyny](#)
- [7.39 Kościół depozytariuszem objawienia](#)
- [7.40 Odrzucona prawda](#)
- [7.41 Katedra jaśniejąca](#)
- [7.42 Papież - latarnią światła i prawdy](#)
- [7.43 Bóg jest prawdą udzielającą się wam](#)
- [7.44 Władza w Kościele](#)
- [7.45 Życie jest próbą](#)

- [7.46 Władza nadprzyrodzona](#)
- [7.47 Jezus - jestem miłością](#)
- [7.48 Jezus: co jeszcze mogłem uczynić, by okazać miłość ludziom?](#)
- [7.49 Sakrament zbawienia](#)
- [7.50 Szatan działa jak magik](#)
- [7.51 Wierzyć, ufać i kochać](#)
- [7.52 Wiara bez uczynków jest martwa](#)
- [7.53 Kościołem rządzi ślepotą](#)
- [7.54 Kapłan powinien zbawiać dusze](#)
- [7.55 Pycha rodzi się z ducha](#)
- [7.56 Lucyfer uważał się podobny Bogu](#)
- [7.57 Zło w dobro przemienię](#)
- [7.58 Życie jest chwila](#)
- [7.59 Obecna ciemność przewyższa światło](#)
- [7.60 Pozostaje już mało czasu](#)
- [7.61 Biały Mąż](#)
- [7.62 Spisek przeciw Białemu Mężowi](#)
- [7.63 Będą cię szukać](#)
- [7.64 Akt uwielbienia NMP](#)

*"Nie wyście mnie wybrali, ale Ja was wybrałem"*

## WPROWADZENIE

Jako świadkowie Chrystusa po owocach poznajemy osobę i życie zmarłego w opinii świętości włoskiego kapłana, ks. prałata don Ottavio Michelini, przez którego pośrednictwo Jezus Chrystus przekazywał Orędzia od 5 maja 1975r. do 2 stycznia 1979 r. Uważamy je za autentyczne i przyjmujemy jako szczególną łaskę, udzieloną obecnym czasom. Któż nie uzna jej konieczności w obecnym kryzysie wiary w świecie i Kościele? Takie świadectwa są istotne, aby kompetentne władze duchowne mogły badać ich autentyczność.

Chrystus zwraca się wprost do ludzi, a zwłaszcza do swoich wiernych kapłanów, by ukazać sytuację Kościoła, świata i sposoby jej naprawy. Orędzia niniejsze ujęte są w formie dialogu. Bóg ukazuje w nich plan miłości względem świata i każdej poszczególnej duszy - plan, który ma być dla niego ratunkiem. Przypominają one największe tajemnice wiary katolickiej i dają prawdziwe zrozumienie ostatniego czasu, w którym rozgrywa się zasadnicza walka między Królestwem Bożym, a królestwem szatana.

Orędzia również pouczają jak stawiać czoła w walce przeciwko śmiertelnemu wrogowi duszy oraz ukazują perspektywę oczyszczenia Kościoła i świata. Jesteśmy wszyscy wciągnięci w rozgrywający się obecnie dramat wydarzeń i od naszej jedności z Panem Jezusem i obecnym Ojcem Świętym Janem Pawłem II tak wiele zależy. Mic.

[ Don Ottavio Michelini - to kapłan, którego Boże Miłosierdzie wybrało na posła, by w przeddzień wielkiego i strasznego wstrząsu obudził Kościół z letargu. Zmarł nagle na serce w dniu 15.10.1979r., posiadał godność prałata i przez 40 lat był proboszczem. W ostatnich latach życia był

kierownikiem duchowym Towarzystwa "Speranza", które opiekuje się osobami niedołączonymi fizycznie. Don Ottavio napisał w czasie od roku 1975 do stycznia 1979 sześć ksiąg, które zostały wydane we Włoszech pod tytułem "Confidenze di Gesu a un Sacerdote". Zawierają one słowa Jezusa, Maryi i świętych skierowane do Don Ottavio, a przez niego do wszystkich ludzi... ]

## SŁOWO WSTĘPNE

Dlaczego Bóg mnie wybrał? Kim jestem?

Jestem jak mała kropla wody, niewidzialna wobec oceanu.

Jestem mniej niż robak pełzający w błocie. Jestem ubogim kapłanem, a wśród tylu innych, najmniej kulturalny, najmniej uczony, biedny kapłan, bogaty jedynie w niezliczone nędze wszelkiego rodzaju.

Dlaczego Bóg mnie wybrał? Aby zrozumiał, że jestem tylko biednym narzędziem w Jego rękach, "nędznym stępionym piórem". Nawet moja kaligrafia wykazuje moje ubóstwo i niezmierną nicość. Dlaczego Bóg mnie wybrał? Aby zawstydzić kapłanów nadętych pychą z powodu ich wiedzy. Napełnili oni Kościół błędami i herezjami, zatruwając dusze. Wprowadzili oni "objawienia", błędy i herezje, co do Boga, Kościoła i Najświętszej Maryi Panny.

Bóg jest nieskończenie prosty i chce, byśmy również byli prości i pokorni: "Zaprawdę, mówię wam: jeśli nie staniecie się prostymi jak ci maluczcy, nie wejdziecie do Królestwa niebieskiego".

Ten krótki wstęp, jest chyba pożyteczny, jeśli nie konieczny, by nawiązać kontakt duchowy - między mną - narzędziem, a czytelnikami, do których to Orędzie jest skierowane, kontakt, który może ułatwić realizację woli Bożej. Przecież wszyscy jesteśmy objęci zamiarami Boskiej Opatrzności.  
ks. Ottavio Michelini

20.11.1975r. Jezus: Wybrałem cię do wielkich rzeczy, aby przekazać Me Słowa następcom apostołów, kapłanom i wiernym. Jest to ostatnia szansa zbawienia cię i dusz.

7.04.1976r. Maryja: Głosy, które słyszysz pochodzą z Nieba. Trzeba je przyjąć z uwagą i z wiarą - rozważać. Jezus i Ja, Jego i wasza Matka, przygotowaliśmy łaski, abyście mogli z radością i skwapliwie dostosować się do Woli Bożej, słuchając jej natchnień i sugestii, podawanych tak wyraźnie.

## DWA WIELKIE ORĘDZIA W NASZEJ EPOCE

W całym świecie Niebo okazuje swą obecność i starania o zbawienie dusz, które tak licznie zdążają drogą wiecznej zguby. Powstała wielka walka między siłami Dobra i zła. Zakończy się ona zwycięstwem Niepokalanego Serca Maryi, która zgniecie głowę węża. Walka ta wciąż wzrasta i powinniśmy znać współczesne orędzia, by łatwiej oprzeć się napadom piekła.

Szatan również wzbudza fałszywe "objawienia" czy "orędzia", by odciągnąć wiernych od wiary i od Chrystusa. Jeśli nawet "dym diabelski" wślizgnął się do Kościoła, jesteśmy zawsze zobowiązani do pokornej uległości względem Zastępcy Chrystusa na ziemi. Tylko Papież ma prawo



osądu w sprawach wiary. Trzeba zawsze słuchać Jego głosu, by nie zostać zwiedzionym.

Obecnie jako świadkowie stwierdzić możemy z całym przekonaniem o prawdziwości dwóch współczesnych objawień i ich wielkim znaczeniu dla Kościoła i świata. Świadkowie niech świadczą, by Kościół mógł badać.

- Maryjny ruch kapłański - powołany na prośbę Najświętszej Maryi Panny skierowany do włoskiego kapłana Don Stefano Gobbi. /źródło: "Matka Boża do kapłanów swoich umiłowanych synów" z 25.III.1983r./
- Orędzie Zbawiciela trwające od dnia 5 maja 1975 r. do dnia 2 stycznia 1979r. skierowane do włoskiego kapłana Don Ottavio Michelini.

## **Orędzie Pana Jezusa do kapłanów - Część 1**

### **1. KAPŁANI WINNI BYĆ PEŁNI ŻYCIA BOŻEGO**

5.05.1975 r.

Jezus: Mój synu, nie jestem zadowolony z postawy wielu Moich kapłanów. Chcę od nich większego udziału w Odkupieniu. Chcę, by kapłani byli ze Mną na Kalwarii, lecz wielu wymawia się od tego bolesnego naśladowania Mnie.

Chcę, by Moi kapłani modlili się i działali ze Mną w Eucharystii. Niektórzy z nich nie wierzą nawet w Moją Obecność na Ołtarzu. Inni gardzą Mną i zapominają o Mnie. Wreszcie nowi Judasze zdradzają Mnie. Chcę, by kapłani budowali Moje Królestwo w duszach, a nie niszczyli je tam. Pragnę miłości od Moich kapłanów, bo kocham ich nieskończenie od wieków!

Duszą miłości - jest cierpienie i kocha się w miarę tego, jak się cierpi. Dzisiaj wielu unika cierpienia, a więc i miłości. Mój synu, chcę by kapłani znali swą rolę w Ciele Mistycznym. Chcę by byli pełni życia, pełni łaski, wiary, miłości, a więc i cierpienia. Ile to czasu straconego, ile dobra zaniedbanego, ile szkód i zdarzeń mieści się w Moim Ciele Mistycznym!

Moi biedni kapłani potykają się wśród ciemności!

Ale Ja ich kocham i chcę ich nawrócenia!

Czy więc dziwisz się, jeśli chcę od ciebie trochę cierpienia i modlitwy za nich?

### **2. KAPŁANI ŚWIADOMI SWEGO POWOŁANIA**

Don Ottavio: Jezus, daj mi zrozumieć, czego chcesz od nas kapłanów?

Jezus: Powiedziałem ci już - chcę, by kapłani w pełni zdawali sobie sprawę ze swego powołania. Wybrałem was przecież ze szczególnej ku wam miłości. Chcę również, by kapłani byli świadomi swego udziału w Mojej Ofierze. Nie symbolicznie, ale rzeczywiście. Wymaga to zjednoczenia ich cierpienia - z Moim. Nie żądam zewnętrznego formalizmu, ale

rzeczywistego udziału we Mszy Świętej.

Kapłan powinien łączyć się ze Mną przy Moim Ofiarowaniu się Ojcu Niebieskiemu. Co to będzie za Msza święta kapłana, który nie będzie miał o tym zrozumienia, ani przekonania.

Pomyśl tylko Mój synu, jaką godność, wielkość i moc dałem Moim kapłanom! Moc przemiany chleba i wina w Moje Ciało i w Moją Krew. W ich rękach powtarza się każdego dnia i na całym świecie - cud Wcielenia.

Ustanowiłem ich opiekunami i rozdawcami boskich owoców Odkupienia. Dałem im boską moc odpuszczania i zatrzymywania grzechów ludzkich.

Uczyłem kapłanów Moimi opiekunami na ziemi, podobnie jak Mojego Ojca Karmiciela - Świętego Józefa. Lecz u wielu z nich jest ogromna różnica między miłością Świętego Józefa, a ich niedbalstwem wobec TABERNAKULUM!

Mój synu, powierzyłem kapłanom posłannictwo głoszenia Mego Słowa. Lecz w jaki sposób wypełniają oni ten ważny obowiązek? Odpowiedzią na to jest bezowocność ich nauczania. Moim kapłanom powierzyłem zadanie zwalczania ciemnych piekielnych mocy.

Kto z nich dba o to, aby przepędzać diabła? By tak czynić, trzeba samemu dążyć do świętości. Tak jak dla uzdrowienia chorych, trzeba uciekać się do modlitwy i umartwiania.

**CHCĘ, BY MOI KAPŁANI BYLI ŚWIĘCI, BO MAJĄ UŚWIĘCAĆ INNYCH!**

Nie powinni polegać w tej sprawie na środkach ludzkich, jak czynią to inni. Nie powinni polegać na ludziach, ale na Moim Miłosiernym Sercu i Niepokalanym Sercu Maryi.

Kapłani są Moimi pomocnikami, ale za wyjątkiem kilku z nich, nie mają oni poczucia tej godności.

Są oni Moimi ambasadorami. Moimi zaufanymi wobec ludzi, rodzin i narodów.

### 3. KAPŁANI IDĄ ZA ŚWIATEM

Jezus: Kapłani mają rzeczywisty udział w Moim wiekuistym kapłaństwie. Kapłan jest inicjatorem wszelkich większych zajęć i wydarzeń nadprzyrodzonych w Moim Ciele Mistycznym.

Kapłani powinni być Hostiami ofiarującymi się za zbawienie swych braci.

Jest bardzo wielkim grzechem zbawiać dusze środkami czysto naturalnymi: inteligencją i czynem.

Każda zewnętrzna czynność kapłana jest próżna i żadna, jeżeli brak mu wiary, miłości, cierpienia i modlitwy.

Kapłaństwo jest służbą. A ten kto służy, odróżniać się winien od tego, któremu służy. Kapłani różnią się między sobą.

Kapłan powinien również odróżniać się od dusz jemu powierzonych, jak pasterz różni się od swej trzody. Gdyby kapłani widzieli wielkość swej godności, nadaną im wzniosłą moc nadprzyrodzoną - tak jak to widział św. Franciszek z Asyżu - mieli by oni dla siebie samych i dla współbraci wielki szacunek. Mój synu, na nieszczęście niektórzy z nich szukają samych siebie, zapominając o Mnie. Wielu idzie za światem, choć wiedzą, że świat nie jest od Boga, tylko od szatana. Jedni z nich zdradzają, inni zaś niszczą Królestwo Moje w duszach, rozszerzając tam błędy i herezje. Inni jeszcze są bezpłodni, bo brakuje im życia w duszy, czyli miłości ożywionej cierpieniem.

Musisz więc modlić się i ofiarować się szczerze, by odpowiedzieć na Moje pragnienie wynagrodzenia, aby wszyscy Moi kapłani nawrócili się. Tak, niech się nawrócą, i niech każdy z nich zajmie swe miejsce w Ciele Mistycznym ku większej chwale Bożej i zbawieniu dusz.

Prawdziwa odnowa:

- Podaję odpowiedź na pytanie o znaczenie słów: "Chcę, by kapłani Moi modlili się i działali ze Mną w Eucharystii".

- Co uczyniłem i co uczynię jeszcze w Ofierze Krzyżowej i Mszy świętej? Jaką była Moja prośba do Ojca?

"Ojcze, jeśli można, to niech ten kielich oddali się ode Mnie, lecz nie Moja, ale Twoja wola niech się spełni".

Nie należy zapominać - jak to wielu czyni - Ofiara Mszy świętej jest rzeczywistym odnowieniem Ofiary Krzyżowej. W Ofierze na Krzyżu była Moja modlitwa do Ojca, połączona z całkowitym wyniszczeniem Mejej woli i Mnie Samego wraz z aktem miłości nieskończonej i nieskończonym cierpieniem. Była to Moja Ofiara za dusze.

**Kapłan, który łączy się - a chcę, by łączył się ze Mną w tej ofierze - ma wówczas najwyższy udział w Moim kapłaństwie. Jest on kapłanem w miarę swego złączenia się ze Mną.**

#### 4. UTRATA DUCHA NADPRZYRODZONEGO

Jezus: Ile Mszy świętych pozbawionych jest tego głębokiego i płodnego zjednoczenia?

Kapłan powinien świadczyć o miłości Boga i bliźniego w najważniejszej czynności. W czasie Mszy świętej kapłan zjednoczony ze Mną winien poddać doskonale swą wolę Woli Ojca i zgodzić się ofiarować za dusze, za które Ja ofiaruję się stale. Tak, więc kapłan powinien we Mszy świętej oddać się rzeczywiście ze Mną - Ojcu, by zostać przez Ojca dany duszom. Powinno to wyprzedzać każdą aktywność kapłana, gdyż inaczej będzie to

tylko stratą czasu i ducha nadprzyrodzonego, jak też uczyni bezpłodną jego działalność. Synu mój, gdybym dał ci ujrzeć jak odprawiane są niektóre Mszy św., przeraziłoby to ciebie wprost śmiertelnie...

W tym nauczaniu powtarzam ci: Chcę, by moi kapłani modlili się i działali tak, jak Ja Sam to czyniłem: tylko wtedy staną się narzędziami dla siebie i dla braci w prawdziwej odnowie duchowej.

Jak wiele jest u was bezużytecznej działalności, gdyż brak w niej ducha nadprzyrodzonego.

5. ODKUPIENIE UZUPEŁNIA SIĘ!  
9.05.1975 r.

Don Ottavio: Oto streszczenie słów Pana: NIESZCZĘŚCIA PRZYCHODZĄ Z POWODU GRZECHÓW.

Na samym początku stworzenia ludzkość zgrzeszyła w Adamie i Ewie. Potem ludzie grzeszyli dalej. Trzeba więc było spłacać i wynagradzać, lecz ludzkość nie była w stanie spłacić swego długu.

Przez Tajemnicę Wcielenia, Słowo wchodzi w historię ludzkości. Wynagradza i zadość czyni za winę pierworodną i za grzechy ludzi. Odnosi triumf przez tajemnicę krzyża: "Gdy zostanę wywyższony nad ziemię, pociągnę wszystkich ku sobie".

A więc zbawia. Wynagradza i zadość czyni. Nieskończonym cierpieniem odkupuje dusze poprzez doznane zniewagi, obelgi, biczowanie i ukrzyżowanie. Wychodzi z tego zwycięsko. Tym sposobem uwielbia Ojca i zbawia dusze. Godzi ludzkość z Bogiem i odnosi triumf nad nieprzyjaciółmi widzialnymi, lecz zwłaszcza niewidzialnymi, nad szatanem i jego zastępami.

Z Jego przebitego Boku wytryska tajemnica Kościoła - Jego Ciało Mistyczne, którego On jest Głową.

Jest to prawo natury, że cierpienie jednego członka, wyciska znamię na innych członkach tego Ciała. Toteż Odkupienie rozpoczęte przez Tajemnicę Wcielenia i dokonane na Krzyżu, uzupełnia się przez cierpienie we wszystkich członkach Ciała Mistycznego, aż do końca czasów.

Ludzkie czyny, wraz z ich następstwami dobrymi czy złymi, nigdy nie są osobiste, ale mają wymiar społeczny dodatni lub ujemny w całym Ciele Mistycznym.

Dlatego to, nigdy nie jest się bardziej chrześcijaninem, jak wtedy, gdy się cierpi, bez względu na to, czy cierpi się z powodu własnych win, czy też nie. Czy zajmuje się w społeczeństwie ważną pozycję, czy też nie. Cierpienie każdego człowieka, tak jak cierpienie Chrystusa, staje się dziedzictwem wszystkich, zachowując jednak swą wartość osobistą. Im bardziej chrześcijanin zbliża się przez cierpienie do Chrystusa, tym więcej przyczynia się do uzupełnienia w Kościele tajemnicy Odkupienia. Tak, jak

Chrystus, z Boku którego narodził się Kościół - triumfuje w cierpieniu, upokarzaniu i prześladowaniu.

## 6. DUCHOWE NIESPRAWIEDLIWOŚCI

Jezus: Kto nie przyjmuje cierpienia, zawinia przeciw miłości Bożej. Zawinia przeciw sprawiedliwości i miłości bliźniego, zawinia względem swych braci najbardziej potrzebujących miłosierdzia Bożego.

Skarżą się na niesprawiedliwości społeczne i jest to słuszne, ale nikt nie narzeka na niesprawiedliwości duchowe, czynione ze szkodą dla tylu dusz, które zostaną zgubione, bo nie chciano cierpieć z Nim (z Chrystusem) dla ich zbawienia. Taki brak wrażliwości chrześcijańskiej ujawnia wielki kryzys wiary, a razem z kryzysem wiary łączy się kryzys nadziei i miłości.

Nieprzyjęcie cierpienia ujawnia brak miłości względem Boga i bliźniego: są to dwie wielkie prawdy, na których opiera się całe życie chrześcijańskie.

Ci, którzy buntują się przeciw cierpieniu, bardzo narażają się na odcięcie od Ciała Mistycznego. Grozi im wyschnięcie, tak jak gałęziom niepożytecznym, a nawet szkodliwym, nadającym się do rzucania ich w ogień. Takim chrześcijanom brak zrozumienia wielkiej wartości dóbr wiecznych, dla których byli stworzeni i odkupieni.

Odrzucanie cierpienia jest wielkim złem, które ujawnia się najbardziej w społeczeństwie materialistycznym. Taka postawa rozszerza się na nieszczęście wśród duchowieństwa, wśród zakonników i zakonnice.

Powoduje to obumieranie autentycznego życia chrześcijańskiego, a więc wiary, nadziei i miłości. Chrześcijanie - jako "sól ziemi" i lampki świecące - gasną.

## 7. DOSKONAŁA KOMUNIA - TAJEMNICA WCIELENIA

15.07.1975 r.

Don Ottavio: Prosiłem Pana, by mi dał poznać udział najświętszej Maryi Panny w Tajemnicy Wcielenia. Z wielką dobrocią odpowiedział mi Jezus:

"Udział Mej Matki w Moim Wcieleniu jest wielką i wzniosłą Tajemnicą. Gdy Ona dawała mi życie cielesne, karmiła Mnie przed i po Moim narodzeniu. Ja dawałem Jej, w wierze coraz większy udział w Moim Życiu Bożym".

- Łaska uświęcająca jest uczestnictwem w naturze Boga i dzięki niej stajecie się Jego dziećmi, dziedzicami Nieba i członkami Kościoła. Otóż Maryja jest "Pełna Łaski", jest prawdziwą Matką Kościoła, która karmi i wychowuje, jak to czyniła z Jezusem.

Maryja będąc stworzeniem o wiele niższym od Boga, którego jest zawsze pokorną służebnicą, przez łaskę i macierzyństwo Boże, czyni Ją zarazem Królową Wszechświata. Ma Ona udział w naturze Bożej w mierze głębszej i bardziej wzniosłej: "Gdyż wielkie rzeczy uczynił Mi Wszechmocny"...

Natura ludzka i natura Boska, we Mnie i w Niej, zlewają się w sposób jedyny, bardzo szczególny i tajemniczy. Tak, że wszystko, co jest Moje, jest również Maryi, a co jest Maryi, jest też i Moje.

Jest więc oczywiste, że Jej udział w Tajemnicy Mego Wcielenia prowadzi do komunii doskonałej, do tego stopnia, że myśli, uczucia, radości i bóle pochodzą jakby z jednego źródła.

Jej udział w Moim nieskończonym cierpieniu jest tak głęboką tajemnicą, że nie może to być zrozumiane przez ludzki umysł. Z tego samego powodu ludzki umysł nie może pojąć miłości Maryi ku Mnie i ku wszystkim ludziom.

Niezrozumiałą jest również dla umysłu ludzkiego wielkość Mej Matki w doświadczeniach i cierpieniu, jak też Jej wielkość w chwale. Żyje Ona we Mnie, a Ja żyję w Niej. Tak było, tak jest i tak będzie zawsze.

## 8. TAJEMNICA WCIELENIA I EUCHARYSTIA SPRAWĄ JEDYNĄ 25.07.1975 r.

Don Ottavio: Panie, jaki jest udział Twojej Matki w Tajemnicy Eucharystycznej?

Jezus: " Taki sam jak w Tajemnicy Wcielenia ".

Jest to tajemnica doskonałej Komunii: Ja żyję w Niej, a Ona we Mnie. Ona żyje Moją naturą Boską, a Ja Jej naturą ludzką.

Powiedziałem, że żyjemy w doskonałej Komunii, tam gdzie Ja jestem, tam jest i Ona.

Mój synu, to powinno wystarczyć, by uczynić waszym душom bardziej przystępną wielkość Mojej i waszej Matki. Za Jej pośrednictwem Ja, Słowo Przedwieczne Ojca, otrzymałem naturę ludzką. Dzięki Niej tajemnica zbawienia stała się możliwą.

Jest to tajemnica w całym tego słowa znaczeniu. Przez Jej pośrednictwo szatan był zwyciężony, a człowiek dobrej woli, jeśli tylko chce, może się zbawić.

Komunia, powstała w Tajemnicy Wcielenia, trwa nadal w Tajemnicy Eucharystycznej i trwać będzie bez końca. Będę żył zawsze Jej naturą ludzką, a Ona będzie żyła zawsze Moją naturą Boską.

Ta Komunia jest jedyną i nie powtórzy się już. Nie może być ona porównana z Moim zjednoczeniem z duszami w stanie łaski, nawet gdyby ono było po ludzku nie do opisania dla swego nadprzyrodzonego piękna.

## 9. KRÓLOWANIE MARYI NAD WSZYSTKIMI POTĘGAMI NIEBA I ZIEMI (POGRAŻENI W CIEMNOŚCIACH)

Jezus: Ze stosunku istniejącego między Bogiem, a Moją Matką powstają sprawy wzniosłe i jedyne:

- Jej macierzyństwo połączone z dziewictwem.
- Jej Niepokalane Poczęcie.
- Wyłączenie Jej z podlegania zepsuciu ciała.
- Wniebowzięcie i królowanie Maryi nad wszystkimi potęgami Nieba i ziemi.
- Jej władza nawet nad mocami piekła, które wreszcie zwycięży całkowicie. Ludzie pełni zarozumiałej samowystarczalności, nie widzą wielkości i potęgi Mojej Matki, która jest przeciw ich Matką. Nie słuchają Jej macierzyńskich wezwań.

Gdyby ludzie zwrócili się do Niej ze skruchą, gdyby prosili Ją o pomoc, mogliby uniknąć lawiny, która im zagraża i która jest już w drodze.

Upojeni przyjemnościami i dobrami materialnymi, ludzie żyją pogrążeni w ciemnościach, jakby Bóg nie istniał i jakby nie było Mojej Matki.

Ludzie, a nawet wielu z Moich kapłanów, nie zrozumieli, bo nie zgłębili bezgranicznej miłości swej Matki niebieskiej.

Gdyby ludzie zrozumieli i odpowiedzieli na Jej miłość, ileż to zła uniknęliby osobiście i zbiorowo: jakże by była pogodną dla wszystkich ziemską pielgrzymką!

10. TAJEMNICA KRZYŻA - OFIAROWANIE SIĘ MARYI RAZEM Z BARANKIEM  
28.07.1975 r.

Don Ottavio: Jaki jest udział Najświętszej Maryi Panny w Tajemnicy Krzyża?

Jezus: Udział Mojej Matki w Tajemnicy Krzyża jest jedyny w historii rodzaju ludzkiego jak też w historii Nieba.

Moja Matka, jedyna spośród wszystkich kobiet uczestniczy prawdziwie w Moim kapłaństwie. Znała dobrze Pismo Święte - Starego Testamentu. Oświecona obficie przez Ducha Świętego, przyjmując macierzyństwo Boże, wiedziała dobrze, co Ją czeka. Zresztą, stary Symeon uprzedził Ją wyraźnie: "Serce Twe przebije miecz".

Matka Moja przechowywała w swym Sercu to straszne proroctwo dla Niej tak jasne i przejrzyste. Było ono jakby cięciem, które przebiło Jej Serce na całe życie.

Matka Moja miała więc naprawdę udział w Moim kapłaństwie i to nie tylko w sposób tych, którzy są ochrzczeni i bierzmowani, ani też w znaczeniu materialnym, lecz w sposób inny i jeszcze głębszy od tego, kto otrzymał Sakrament kapłaństwa.

Matka Moja uczestniczyła i ma prawdziwy udział w Moim kapłaństwie, w tym znaczeniu, że na Kalwarii złożyła Ojcu ofiarę czystą i świętą, Baranka

Bożego, Jego Syna i ofiarowała się z Nim sama.

Jest więc Ona również zadość czynną ofiarą za grzechy ludzi.

Swą obecnością, swym przyzwoleniem i współudziałem, Maryja nie tylko brała udział, lecz - ze swym Boskim Synem - była prawdziwie promotorką dramatu Odkupienia, który stał się ośrodkiem historii rodzaju ludzkiego. Przez to podwójne ofiarowanie, odnawiające się w każdej Mszy świętej, dokonuje się czyn dzięki któremu kapłan jest naprawdę kapłanem. Nigdy bowiem kapłan nie jest na tyle kapłanem Jak wtedy gdy, w zjednoczeniu ze Mną ofiaruje Mnie i siebie Memu Ojcu.

Dlatego Matka Moja jest Współodkupicielką.

Aby dokonać tej ofiary. Matka Moja musiała wyniszczyć się całkowicie. Ofiara wyniszcza się i spożywa się ją. Najświętsza ze wszystkich Matek, musiała wyniszczyć swe Serce. Musiała złożyć w ofierze wszelkie uczucia. Musiała i chciała powtórzyć swe "Fiat". Toteż jak Jezus i z Jezusem powiedziała: " Ojcze, nie Moja, ale Twoja wola niechaj się stanie ".

Tylko miłość nieopisana, niepojęta, miłość bez wymiarów ludzkich uczyniła Ją zdolną do tak wielkiego czynu. Jako mająca udział w Moim kapłaństwie, Matka Moja okazała Bogu i ludziom największy dowód miłości, polegający na ofierze życia Tego, którego umiłowała najbardziej.

## 11. MARYJA - JAKO WZÓR DOSKONAŁEGO ZJEDNOCZENIA Z JEZUSEM

Jezus: Ludzie wiedzą mało i zastanawiają się jeszcze mniej nad tym, co wiedzą. Ludzie i wielu z Moich kapłanów i dusz zakonnych nie myślą o tym, że Tajemnica Krzyża odnawia się ciągle. Wierzą oni słabo w tę wzniosłą rzeczywistość, która spełnia się w Najświętszej Ofierze Mszy świętej.

Kapłani nie myślą o tym, że obok Mnie, obecnym w Hostii konsekrowanej, jest jak na Kalwarii Moja Matka, która ofiaruje się wraz ze Mną Ojcu Niebieskiemu.

Pomyśl mój synu, jaką straszną niespodzianką będzie pewnego dnia dla wielu z Moich kapłanów to odkrycie, że byli tylko materialnymi szerzycielami tych wielkich tajemnic obecności Mojej i ich Matki.

Pomyśl o tylu chybionych owocach i o tylu duszach nie uświęconych z powodu zawinionego zaślepienia wielu Moich kapłanów. Zastanów się też nad dokonywanymi świętokradztwami.

Moja Matka jest i pozostaje ze Mną w doskonałej łączności. Dokonały się w Niej tak wielkie rzeczy. Jest Ona wielkim przykładem dla wszystkich kapłanów.

Gdyby Moi kapłani zastanawiali się nad tym doskonałym zjednoczeniem istniejącym między Mną a Moją Matką, walczyliby codziennie o



wyniszczenie własnej woli.

Gdyby ofiarowali się Memu Ojcu razem ze Mną, i szli raczej ze Mną na Krzyż, a nie dążyli za światem, zdaliby sobie sprawę, że Moje jarzmo jest miłe i lekkie. Wtedy ujrzeliby drzewo Mego Kościoła bogate w liczne owoce.

Mój synu, tak jak straszna lawina, świat stacza się ku strasznej ruinie. Gdy lawina zaczyna się staczać, rzadko zauważa się, że jej pierwszy ruch jest niedostrzegalny, potem zwiększa się gwałtownie i wszystko niszczy. Otóż lawina zaczęła już swój ruch, ale zaślepieni ludzie nie zdają sobie sprawy z chaosu ku któremu się zbliżają. Na próżno dotąd mówiłem. Mało kto słyszał, a wielu nie chce o niczym wiedzieć.

Lecz, co najbardziej zasmuca Moje Miłosierne Serce i Niepokalane Serce Maryi, Mojej i waszej Matki, to fakt, że zbyt wielu kapłanów nie chciało nic słyszeć o licznych wezwaniach z Nieba. Co za straszna odpowiedzialność! Modlić się, wynagradzać i ofiarować się! Jest to naglące do głoszenia, ale jeszcze bardziej naglące do czynienia!

## 12. GODNOŚĆ KAPŁAŃSKA 29.07.1975 r.

Jezus: Mój synu, kapłan należy do Mnie, wszyscy ludzie i wszystkie stworzenia należą do Mnie, ale kapłan należy do Mnie inaczej i szczególnie.

Ty, Mój synu, należysz do Mnie przez: Stworzenie..., Odkupienie..., Powołanie i przez ponowne zdobycie siebie. Tak jest naprawdę.

Jesteś więc Moją własnością i jako taka, nie realizujesz celu stworzenia, celu odkupienia. Cel zaś powołania spełniasz tylko w jeden sposób - stosując się do Mojej woli, Dlatego ciebie wezwałem, bo to nie ty Mnie wybrałeś, ale Ja wybrałem ciebie. Wybrałem cię, by z ciebie uczynić Mojego kapłana. To nie są tylko słowa, ale wielka rzeczywistość, gdyż kapłan jest drugim Chrystusem.

Tylko święci mieli prawdziwe pojęcie o wielkości kapłańskiej. Wielu jednak z Moich księży są dalecy w życiu od rzeczywistości Boskiej. Nie mają oni całkowitego zrozumienia tej tajemnicy, do której sami należą.

Moi księża powinni być świadomi swej kapłańskiej godności, dostosowując do niej we dnie i w nocy wszelkie swe dążenia, całą swą energię, każde zmęczenie i cierpienie.

Tak czynili wszyscy święci kapłani, a wszyscy kapłani powinni być święci. Dlatego przecież wybrałem ich, by uświęcali się sami oraz pomagali uświęcić się innym ludziom. Kapłani winni oddać się Mnie całkowicie z wielu względów. Przede wszystkim bym mógł dawać ich bez zastrzeżeń - braciom.

A co robią Moi księża? Zajmują się oni własnymi sprawami (często mając przy tym ukryte cele, ale tylko własne), a nie Moimi, które są sprawami dusz. Oni są spragnieni i zgłodniali rzeczy tego świata. Mówię, że zajmują się oni własnymi sprawami, lecz należałoby raczej powiedzieć: swymi pseudo sprawami, kapłańska sprawa powinna być tylko jedyna: Bóg i Jego chwała oraz zbawienie dusz - wszystko inne jest bez znaczenia.

Idą przez życie zbici z tropu, we mgle i ciemności, do tego stopnia, że już nie poznają samych siebie. Już nie wiedzą, kim są, ani nie wiedzą, dokąd idą. Toteż samo przez się, nie mają już wpływu na dusze. Nie, nie zbawia się dusz na plażach, gdzie panuje szatan, ciemność, nieskromność, nieczystość i zło. Nie zbawia się dusz czytając książki wszelkiego rodzaju, które zatruwają i kalają umysł i duszę. Nie zbawia się dusz odrzucając wiarę. Tego typu kapłani są materialistami.

### 13. PRZERAŻAJĄCE ODWRÓCENIE SIĘ KAPŁANÓW OD JEZUSA

Jezus: Jakże księża oddalili się od głównego ośrodka łaski, jakim jest Moje miłosierne Serce! Ileż Ja cierpiałem z powodu Judasza, który opierał się Mojej miłości. Cierpiałem zwłaszcza z powodu zguby jego duszy, bardziej niż dla zdrady dokonującej się na Moich oczach.

Cierpienia sprawiają Mi liczni kapłani, zdradzający Boski mandat. Poniżając siebie i tyle innych dusz! Mój synu, kapłan nie zbawia się sam, ale też nie potępia się sam. Kto pracuje nad zbawieniem kapłana, zdobywa zarazem wiele innych dusz.

Co za przerażająca i straszna przemiana wspaniałej rzeczywistości Bożej,

- będąc drugim Chrystusem kapłan staje się drapieżnym wilkiem, rozpraszającym trzodę;
- z anioła światłości czyni siebie posłańcem ciemności,
- jako sługa i ambasador Boga, zdradza ostateczny cel: stworzenie, odkupienie i własne powołanie.

"NIE NAZYWAM WAS JUŻ SŁUGAMI, ALE MYMI PRZYJACIÓŁMI".

Z przyjaciela Boga może stać się współpracownikiem diabła, wrywając dusze Memu miłosiernemu Sercu. Jest to największe zło, jakie może popełniać Mój kapłan!

### 14. GŁÓWNA KONIECZNOŚĆ - ZJEDNOCZENIE Z CHRYSYTEM

Jezus: Dlaczego odchodzi się aż tak daleko? Dzieje się tak, gdy ktoś oddala się od źródła światła, pozostaje najpierw w cieniu, a potem wchodzi w ciemność. W miarę jak się oddala od źródła ciepła (miłości), do duszy przenika chłód i mróz, czyniąc ją nieczułą na każde Moje wezwanie.

Mój synu, trzeba się łączyć ze Mną coraz to ściślej i głębiej tak, jak Moja

Matka była i jest zjednoczona ze Mną w ofierze. Dlatego nie powinieneś się dziwić temu, czego żądam od was tak usilnie. Akt wiary, akt nadziei, akt miłości i oddania się, wynagradzają Mi za obrazy, zniewagi i świętokradztwa dokonujące się nieustannie.

Pragnę przyciągnąć do Siebie dusze, które tak bardzo kocham, nieskończoną mocą Mojej miłości. Chcę pociągnąć do Nieba te dusze i utrzymać je przy Sobie - oto dlaczego żądam, by oddały Mi się całkowicie, spełniając Moją wolę za przykładem Mojej i waszej Matki. Pragnę, by dusze do Mnie dążyły, we dnie i w nocy, w zjednoczeniu, które powinno przemienić się w doskonałą komunię. Staje się to wtedy, gdy miłość do Mnie jest prawdziwa, wielka i gorąca. Wtedy dążenie do Mnie aktami wiary, nadziei, ufności i ofiary, stanie się jakby drugą naturą, potrzebą i waszą główną koniecznością. Jak nie można żyć bez oddychania, nie będzie się mogło żyć beze Mnie.

Synu Mój, pamiętaj, że Ja jestem Miłością, Miłością wiekuistą i Niestworzoną, która zawsze pochylała się nad wami. Mam prawo być przez was kochanym, bo jestem Miłością. Stworzyłem was z miłości, z miłości odkupiłem i wezwałem, również z miłości zdobyłem was na nowo.

#### 15. PIERWSI RODZICE - ODMOWA SŁUŻENIA BOGU 6.08.1975 r.

Jezus: Synu, pisz klęcząc: "Dwa zdarzenia streszczają całą historię rodzaju ludzkiego". Pierwsze - to stworzenie człowieka i jego odmowa służenia Bogu. Ta odmowa wywołała przerażającą katastrofę o niezmiernych skutkach ujemnych, które trwają z wieku na wiek aż do końca czasów. Obecne pokolenie zwiedzone ciemnymi mocami piekła, całkowicie zmaterializowane, nie pojmuje tej okrutnej tragedii, która wstrząsnęła naturą ludzką, raniąc ją śmiertelnie, osłabiając i pozbawiając wzniosłych darów, z jakimi była stworzona. Ludzie nie pojmują już swego nieszczęścia, w jakie zostali wciągnięci osobiście i społecznie.

Wojny i rewolucje, epidemie, powodzie i trzęsienia ziemi, kataklizmy, bóle, cierpienia - mają swoje źródło w buncie pierwszych ludzi. Lecz wszystkie te ziemskie i ludzkie przeżycia, czymże one są w porównaniu do tragedii wiecznej zguby całej ludzkości?

Drugie to rozwój historii rodzaju ludzkiego, a przede wszystkim Tajemnica Wcielenia, Śmierci i Zmartwychwstania Syna Bożego - jako dzieło Trójcy Przenajświętszej, postanowione przez Nią samą, jako skuteczna odpowiedź ograniczająca niszczące wysiłki szatana. Tajemnice te stały się obroną i wykupem ludzkości z niewoli złego ducha. Tylko sam Bóg mógł dokonać takiego odkupienia.

Okropnością tego przewrotnego pokolenia jest to, że nie zna i nie chce znać cudownej tajemnicy Zbawienia, która jest wyrazem nieskończonej miłości Boga do ludzkości.

Synu Mój, czy mogłem dać większe dowody miłości do człowieka dla jego zbawienia nad te, jakie dokonałem - przez Moje Wcielenie, Moją śmierć i

Moje Zmartwychwstanie? Czy mogłem dać większe świadectwo nad urzeczywistnienie tajemnicy Krzyża poprzez Najświętszą Ofiarę Mszy świętej? Czy można znaleźć coś analogicznego w całej historii narodów na ziemi? Czy potrzebne są inne dowody wiary? Dałem ich bardzo wiele, ale nikt ich nie szuka. Ile to cudów Eucharystycznych dokonałem w czasach przeszłych i obecnych!

Ludzie nie chcą wierzyć. Oni boją się być przymuszonymi do wiary - w Boga.

## 16. OLBRZYMI KONFLIKT - MIĘDZY ŚWIATEM I CIEMNOŚCIĄ

Jezus: Odmowa służenia Bogu, tej nieskończonej Miłości, jest grzechem tak wielkim, że w porównaniu z nim wszystko inne na świecie jest niczym.

Naczynie sprawiedliwości jest pełne i przepelnia się! Tylko Moja cierpliwość i łaskawość, modlitwy dobrych i wstawiennictwo Mojej Matki oraz zasługi świętych wstrzymują wylew Mojej Boskiej Sprawiedliwości. To materialistyczne pokolenie nie wie nic o tym, co dotyczy tych dwóch wielkich faktów zawierających streszczenie całej historii rodzaju ludzkiego, a jeśli coś wie, to tylko bardzo niejasno.

Dzisiejsi ludzie nie wiedzą, że są w środku walki, olbrzymiego konfliktu - jako przedmiot i ofiara. Wszyscy ludzie są wciągnięci w to straszne starcie między światłem i ciemnością, między dobrem i złem, między prawdą i błędem, między zbawieniem i potępieniem.

To przewrotne pokolenie nie dba zupełnie o poznanie tego, co dokonał i dokonuje Bóg Stwórca, Zbawiciel - Słowo, które Ciałem się stało. Duch Święty - Uświęciciel, by uchronić je od ruiny i potępienia wiecznego.

Ludzie zmaterializowani nie znali i znać nie chcą wszystkich starań Mojej i ich Matki. Nie znają oni Moich Orędzi. Nawet kapłani boją się i wstydzą mówić o nich.

Ludzie tego przewrotnego wieku odrzucają przejrzyste wody prawdy. Lubią jednak pić się u zgniłych wód zepsucia, zmysłowości, przyjemności, zatracając nawet umiejętność odróżniania dobra i zła. To poznanie, które wszczepiłem w ludzką naturę.

Synu Mój, jestem pełen wstrętu i znoś już tego nie mogę. Jak długo jeszcze będziecie nadużywać Mojej cierpliwości?

Oto dlaczego żądam od ciebie aktów miłości i wynagrodzenia. Oto dlaczego żądam, byś się modlił. Niech ani jedna godzina dnia nie upłynie bez wzniesienia twej duszy ku Mnie aktami wiary, nadziei i miłości, skruchy i pokory. Wtedy dasz Mojemu Sercu odrobinę radości - och!, nie odmawiaj tej odrobiny radości twojemu Jezusowi!

Kochaj Mnie, Mój synu. Błogosławię tobie i tym wszystkim, za których modlisz się teraz.

## 17. CZĘSTE AKTY MIŁOŚCI - WYRZECZENIA, SKRUCHY I OFIARY 21.08.1975 r.

Jezus: Mój synu, nazywasz siebie "małą kropelką mętnej wody spadającej w dół". To Ja tak ciebie nazwałem, byś lepiej zrozumiał rzeczywistość życia. Powiedz Mi, czy mała kropelka spadająca w dół może sama zmienić swą drogę i wznieść się do góry? Powiedz Mi synu - czy dusza osłabiona grzechami pierwotnymi i winami aktualnymi, może z dołu, dokąd dąży - wznieść się sama, o własnych siłach - ku górze? Nigdy! Absolutnie nigdy! Bez Mojej pomocy nie może nawet powiedzieć:

"JEZUS JEST SYNEM BOŻYM"!

A więc Moja "kropelko mętnej wody", chcę cię uwolnić od wszelkich śmieci i uczynić czystsza od rubinu. Tylko wtedy będę mógł cię pochłonąć i będziesz mogła rozpuścić się we Mnie przez wieczne zaślubiny i stanowić ze Mną jedno.

Oto dlaczego żądam od ciebie wyrzeczenia się czytania gazet, dzienników i oglądania programów telewizji. Oto dlaczego żądam od ciebie i nalegam częstych aktów miłości, wyrzeczenia, skruchy i ofiary. Dlatego również nalegam na słowa: wierzyć, ufać, kochać, modlić się, milczeć, przyjmować, cierpieć, ofiarować, uwielbiać. Wtedy Moje dary wiary, nadziei, miłości, będziesz wprowadzać w czyn dzień po dniu, godzina po godzinie, dokonując swego uświęcania.

## 18. PODSTAWOWA CNOTA - POKORA

Jezus: Mój synu, nazywając siebie "kropelką mętnej wody spadającej w dół", mówisz prawdę, która przemienia się w pokorę, a wiesz, że pokora jest podstawą wszystkich cnót i sprzeciwia się głównemu grzechowi, jakim jest pycha. Duch Święty powiedział, że "Pycha jest korzeniem wszelkiego zła". Nigdy dusza pełna pychy nie będzie Mi się podobała. Kto pragnie poważnie uświęcić się, powinien zabrać się do wyniszczenia swojego ja. Jakże wy dalecy jesteście od tego: wiele zła, nawet w Kościele, kapłanach, duszach Bogu poświęconych i nie poświęconych powstaje z pychy. Co za zaślepienie!

Synu, kochaj Mnie, szukaj Mnie, w dzień i w nocy, a znajdziesz Mnie zawsze, wiesz dobrze dlaczego.

## 19. BUDOWY MATERIALNE - WIELE LIŚCI, A ŻADNEGO OWOCU 24.08.1975 r.

Jezus: Synu Mój, pisz:

- Kapłan zły - równa się diabłu, który ciągnie dusze ku zgubie: popełnia bogobójstwo i zabójstwo.
- Kapłan oziębły - jest jak ciernisty krzak w ziemi suchej i bezpłodnej.
- Kapłan dobry czyni trochę dobra.

- Kapłan gorliwy - jest jak płomyk, który oświeca, ogrzewa i oczyszcza.

- Kapłan święty - zbawia i uświęca wiele dusz.

Wielu kapłanów jest w ciągłym ruchu, krząta się wokół wielu spraw i buduje "budowle" materialne. Gdybyż oni obrócili te wysiłki na budowanie Mego królestwa w duszach, ile by dobra uczynili (przykład - św. Jan Vianey). A niestety pyszną się swymi pracami. Są oni tą figą z Ewangelii - wiele liści, a żadnego owocu.

Wiesz, że jest niemożliwe myśleć o uświęceniu innych, nie uświęcając się samemu. Zastanów się nad tym, ile to Ja zrobiłem dla uświęcenia Moich Apostołów, ile uczyniłem i czynię, by uświęcić Mych kapłanów.

Żdźbło prawdziwej wiary wystarczyłoby do uniknięcia przerażających następstw bezpłodnej oschłości duszy kapłańskiej. Bezpłodność ta jest zawiniona z powodu świadomego braku wiary, nadziei i miłości.

## 20. PRAGĘ ZBAWIĆ KAPŁANÓW, BO KOCHAM ICH NIESKOŃCZENIE

Jezus: Widziałeś wiele dusz zatrzymanych w drodze, prawie bez ruchu, jak stojąca woda, a to z powodu zawinionego braku dobrych i doświadczonych spowiedników. Widziałeś wiele dusz zakonnych stojących w miejscu z powodu zawinionego braku odpowiednich przewodników duchowych. Wiele z tych dusz pod dobrym kierownictwem osiągnęłoby wysokie szczyty doskonałości.

Co za smutek i co za strapienie! Wiele dusz nie osiągnie celu swego wielkiego powołania z powodu zaślepionej niezdolności tych, którym zostały powierzone.

Dlaczego mówię ci prawie wyłącznie o tym, co nęka Mój Kościół? Bo lekarz troszczy się o chorego, a nie o zdrowego. A czyż Ja nie jestem Boskim lekarzem dusz? Przyszedłem na świat nie dla zdrowych, ale dla chorych. Nie dla sprawiedliwych, ale dla grzeszników. A któż jest bardziej potrzebujący nad kapłana, któremu brak życia wewnętrznego?

Chcę zbawić tych kapłanów, bo kocham ich nieskończenie. Pragnę ich nawrócenia. Mówię: Nawrócenia, bo jest ono im prawdziwie potrzebne.

Synu, chodzi tu przecież o ich dusze, i o ich zbawienie lub zgubę wieczną. A więc módl się i wynagradzaj.

Jest to obowiązek sprawiedliwości i miłości. Ofiaruj Mi owe cierpienia i kochaj Mnie.

Błogosławię ci.

21. KAPŁANI WINNI CZUWAĆ - JAK OFICEROWIE NA FRONCIE  
25.08.1975 r.

Jezus: Synu - czy czytałeś słowa dzisiejszej Ewangelii zwrócone do Piotra? "Jesteś Opoką i na tej skale zbuduję Kościół Mój, a bramy piekielne nie zwyciężą Go".

Te ostatnie słowa: - "bramy piekielne nie zwyciężą Go", wskazują wyraźnie na straszną, olbrzymią walkę, ciągłe starcie i nieuniknione spotkania mocy dobra z ciemnymi, tajemnymi potęgami zła.

Lecz jeśli już kto nie wierzy we Mnie, Przedwieczne Słowo Boże, z jakim zuchwalstwem odważy się głosić Moje Imię?

Jeżeli ci, którym polecono urabiać i formować Moich przyszłych kapłanów jutra, nie wierzą sami lub wątpią bardzo, co można twierdzić o tym jutrze? Czy złe drzewo może wydawać owoce dobre?

Jakąż odrazę czuje Moje miłosierne Serce na widok duchowych ruin dokonywanych w seminariach, klasztorach i rodzinach zakonnych.

Jakże więc uniknąć sprawiedliwego gniewu Mego Ojca? Tak, Mój synu, lawina już obsuwa się, a jakże straszne będzie, jeżeli nie powstrzyma się jej - zniszczy wszystko!

Jeśli w armii na froncie oficerowie, zamiast czuwać i czynić wszystko możliwe by wykryć ruch wroga, śpią i szukają rozrywki, wtedy porażka jest nieunikniona.

W Moim Kościele walka istnieje na wszystkich frontach, a straż nie wszędzie jest czujna. Ci, którzy powinni byli czuwać, spali zbyt długo i śpią za długo. Nie korzysta się z wielkich praw nadanych Moim kapłanom i na nieszczęście wielu znajduje się w takim odrętwieniu, że należy wątpić mocno w ich przebudzenie.

## 22. SZATAN ZACHOWUJE SIĘ JAK PAN

Jezus: Są kapłani, którzy nie wierzą w złą rzeczywistość, bo żyją powierzchownie. Wystarczyło by rozważyć, zastanowić się trochę nad tym, co się dzieje w Kościele i na świecie, by dojść do przekonania, że to wszystko nie jest owocem świętości, lecz księcia ciemności i jego sług. Nie zwracano uwagi na Moje liczne upomnienia. Nie słuchano jak należy rad Mojej Matki w Jej częstych interwencjach. Wskazywała Ona chrześcijanom i kapłanom środki służące do ujęcia w tamy zabójczych czynów szatana i jego pomocników modlitwą i umartwieniem. Liczne wezwania Mego Zastępcy były lekceważone. Przeciwnie, kapłani zmaterializowani, mówili obłudnie o odnowie.

Synu Mój, jedyną możliwą odnową jest prawdziwe szczere nawrócenie. Szatan, pełen pysznego zuchwalstwa, zachowuje się jak pan, a wielu z Moich kapłanów nie zwraca na to uwagi, lub udaje, że tego nie widzi. Dokąd tak będzie? Ile czasu jeszcze? Synu, módl się i wynagradzaj, ofiaruj Mi swoje cierpienie i kochaj Mnie.

Jesteś w Moim miłosiernym Sercu. Ty "mała kropla wody" zostaniesz

pochłonięta przez nieskończony ocean miłości Mego Serca, zranionego dla zbawienia wszystkich dusz.

Synu, błogosławię cię.

### 23. KAPŁANI - PRZYJACIELE I WSPÓŁKUPICIELE

26.08.1975 r.

Jezus: Powiedziałem ci, że wszystko należy do Mnie: świat widzialny i niewidzialny.

Wszystko i wszyscy do Mnie należą, wszystko było uczynione przeze Mnie, a bez Mnie nic się nie stało, co tylko istnieje. Lecz w sposób szczególny, jak to oznajmiłem tobie, należą do Mnie Moi kapłani.

Kapłani są Mymi współkupicielami. Otrzymali oni władze tajemnicze i nadprzyrodzone. Powinni więc być ze Mną w wielkiej zażyłości, być Mymi przyjaciółmi. Synu Mój, mało jest kapłanów, którzy zrozumieli znaczenie tego daru i tę przyjaźń ze Mną. Dlatego niewielu kapłanów świadomie rozumie o koniecznej i niezastąpionej zgodności wiary i miłości między Mną - Mistrzem i Zbawcą - a nimi - Moimi przyjaciółmi i współkupicielami.

Mało jest kapłanów, którzy zrozumieli, że między Mną, a nimi powinna istnieć wzajemna wymiana sił i energii. Ja im się daję cały, a oni powinni całkowicie należeć do Mnie.

Gdy brak tej wzajemnej wymiany, tak koniecznej i niezastąpionej, wtedy następuje śmierć duchowa Moich kapłanów. A śmierć to zgnilizna odrażająca i gubiąca dusze. Wielu wydaje się nie zdawać sobie sprawy z braku relacji między Mną - a nimi. A skutki są przeogromne.

Gdy dopływ soków żywotnych zostaje przerwany. Mój kapłan z przyjaciela i współkupiciela staje się sprzymierzeńcem szatana, jakby złym duchem i dokonuje diabelskich czynów.

Obojętność wielu z Mych kapłanów wobec zagrożenia odwrócenia się dusz od Boga, wobec zgorszenia ogólnego odstępstwa, bierności z jaką patrzą na zgubę tylu dusz, zadaje naprawdę krwawą ranę Memu miłosierdnemu Sercu.

Może Mi powiesz, że wielu kapłanów już coś robi. Tak, oni poruszają się, ale w nieodpowiednim kierunku. Gdyby przynajmniej czuli potrzebę prosić Mnie o swe nawrócenie. Tej łaski nie odmawiam nikomu, kto prosi o nią z uczuciem żywej wiary i szczerzej pokory.

### 24. NIE WSZYSCY KAPŁANI MNIE KOCHAJĄ

Jezus: Prawdą jest, że nie brakuje świętych kapłanów, ale są oni nieliczni. Brakuje także dobrych apostołów, spowiedników i kierowników duchowych.



Mój synu, chciałbym ci dać zrozumieć do głębi, ile to dusz ledwo żyje, wegetuje jak zwiędła roślina. Żółkną one z braku świętego kierownictwa. Nawet w klasztorach między duszami zakonnymi brak odpowiedniego kierownictwa duchowego.

Są dusze, które przy dobrym kierownictwie osiągnęłyby najwyższe szczyty świętości.

Kto nie miłuje, trwa w śmierci. Wielu moich kapłanów są w śmierci, bo nie kochają Mnie, gdyż nie chcieli Mnie poznać.

Św. Jan mówi: "Przyszedł na świat, ale swoi Go nie przyjęli". Jest bardzo wielkim grzechem, gdy Moi umiłowani przyjaciele - kapłani - nie przyjmują Mnie do swoich serc.

Gdy się na miłość odpowiada się zimnem i niesprawiedliwością, jest to wielka rana, wciąż zadawana memu Miłosiernemu Sercu.

Wygnano Mnie, gdy byłem jeszcze w łonie Matki. Wyganiają Mnie nadal Moi słudzy ołtarza, wybrani przeze Mnie z nieskończoną miłością.

Wywyższyłem Moich kapłanów godnością i mocą, ponad zastępy anielskie.

Powierzyłem się ich osądowi. Udzieliłem im boskiego prawa odpuszczania grzechów oraz przemiany chleba i wina w Moje Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo.

Moja miłość wzrosła do najwyższego stopnia.

Synu Mój, kochaj Mnie bardzo, by wynagrodzić za tak potworną niewdzięczność. Oddaj Mi się cały z tym co masz i czym jesteś.

Wynagradzaj synu, wynagradzaj za niezliczonych Judaszów, którzy zdradzają mnie codziennie.

## 25. SYNU - PRZYMIJ CIERPIENIE DLA ZBAWIENIA MOICH KAPŁANÓW

Jezus: Słudzy moi błąkają się w ciemnościach z własnej winy, nie wiedząc ku czemu dążą. Nie przyjęli oni odpowiedzialnie tak licznych upomnień Mejej Matki.

Powinni byli wyraźnie, bez wahania objaśniać je wiernym. Zamiast tego oślepiła ich zarozumiałość, pycha, wzgląd ludzki i niewiara.

Cóż za braki u dusz Bogu poświęconych! Ile jeszcze będzie Judaszów? Ile krwi, ile krwi zostało przelanej! Czy mało to nieszczęść? - Rewolucja w Hiszpanii, prześladowania w krajach rządzonych przez komunistów. Te wydarzenia mało wpłynęły na zmiany ich postaw.

Kryzys wiary zmateralizował niektórych kapłanów do tego stopnia, że wielu straciło nawet chrześcijańskie rozumienie życia.

Jak mogą kapłani, odciągnąć dusze od szatana, jeśli sami stali się igraszką diabła. Ja pragnę jednak ich zbawić.

Nie słuchali też częstych wezwań Mego Zastępcy na ziemi. Nie kochają Papieża, jak więc mogą nauczyć dusze miłości ku Niemu i miłości ku Jezusowi?

Mój synu, co za smutek! Módl się i wynagradzaj. Przyjmij cierpienia dla zbawienia takich księży. Błogosławię cię. Mój synu, kochaj Mnie!

26. MILCZEĆ, PRZYJĄĆ CIERPIENIE I OFIAROWAĆ SIĘ  
27.08.1975 r.

Jezus: Mój synu, powtarzam ci to po raz drugi, staraj się przejąć Moimi słowami i nie wątp.

Kiedy modlisz się, kiedy zapisujesz to, co ci mówię, szatan czyni wszystko, nie tylko by cię rozproszyć i odwrócić uwagę od tego dzieła, lecz jeszcze, by cię znierpliwić - a gdy się mu to uda - wbić w pychę.

Szatan zgrzeszył z pychy. Trwa w niej i pozostanie na wieki. Trzeba go zwalczać cnotą przeciwną - pokorą. Jeśli dzisiaj wieczorem zamiast niecierpliwić się, postanowisz w akcie pokory "milczeć, przyjąć cierpienie i ofiarować się", zwalczysz szatana umartwieniem swego ja.

To ja jest pyszne, a szatan rozgniewany i upokorzony, po jakimś czasie rzuci swoją zdobycz. Zdobyczą byłeś ty, bo diabeł miał na celu ciebie, posługując się osobą X.

Powiedziałem, że był "upokorzony", bo nic go tak nie umartwia, jak akt pokory. To, że zwycięża go człowiek, niższy od niego z natury, gniewa go i rani.

Mylą się bardzo zmaterializowani kapłani oślepieni pychą, próżnością, zarozumiałością i pozwalają wzrastać namiętnościom poprzez wzrost własnego "ja" - wspomagając tym samym szatana w jego dziele ogołacania i niszczenia duszy.

Księżę kłamstwa podaje jako moc to, co w rzeczywistości jest słabością. Słabość zaś nazywa mocą. Tym sposobem wiele dusz pociąga ku sobie.

Ty, Mój synu, możesz się przekonać o swoim lenistwie oraz ujrzeć głupotę tych, którzy tak łatwo wpadają w pułapkę szatana, mimo że, nie brakowało Moich napomnień, jak też napomnień Mojej i waszej Matki, i przykładów z życia świętych.

Czy nie powiedziałem wam: "Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego Serca"? - taka postawa życiowa kosztuje o wiele więcej i wymaga więcej siły do umartwienia swego ja, niż do wykonania innych przedsięwzięć.

Szatan zgrzeszył pychą i przez pychę doprowadził człowieka do grzechu!

Człowiek zwycięży szatana tylko przez postawę pokory. Pokora jest cnotą podstawową, fundamentalną. Bez pokory nie ma postępu duchowego. Bez niej niemożliwym jest budowanie Królestwa Bożego w duszach.

Myśl, rozważaj, zastanawiaj się nad wielkością tej cnoty. Szatan boi się pokornych, bo jest przez nich zawsze pokonany.

Mój synu, twój Jezus, ten nieskończony ocean Miłości, jest spragniony miłości. Lecz ludzie obciążeni materią, nie są zdolni ujrzeć Mnie i zrozumieć, a jeszcze mniej ukochać Mnie.

Kochaj Mnie więc ty, synu. Kochaj Mnie za licznych chrześcijan, którzy Mnie nie kochają i za tylu, tylu kapłanów, którzy również nie kochają Mnie, bo są tylko zmaterializowanymi fachowcami mego Odkupienia.

Błogosławię cię.

27. JEZUS JEST MIŁOŚCIĄ; SZATAN - NIENAWIŚCIĄ  
9.09.1975 r.

Jezus: Synu, jeśli Ja jestem Miłością, która z natury dąży do zjednoczenia, diabeł jest nienawiścią, zrodzony z pychy i niosący podziały. Z miłości płynie pokora, a z buntu Lucyfera rodzi się nienawiść.

Po swym upadku, ludzkość poznała Miłość Bożą, która wylała się na nią. Poznała też jednocześnie nienawiść szatana. Kain pierwszy był zarazy nienawiścią, był jej pierwszą ofiarą.

Nienawiść przyszła na ziemię jako źródło nieustannego niepokoju. Biada tym, którzy nie umieją odwrócić się od niszczącej siły nienawiści.

Bóg zbawia ludzi dobrej woli swoją miłością. Szatan zaś gubi ludzi nienawiścią i podziałami.

Bóg przemienia człowieka: z pierwotnego dzikiego czyni go ludzkim, a potem czyni go chrześcijaninem, czyli synem Bożym, podnosząc go do udziału w swej naturze.

Lucyfer usiłuje również przemienić człowieka w diabła pychy, nienawiści i buntu.

Drogocennymi owocami miłości Bożej to wiara, nadzieja i miłość. Stąd płynie: szacunek dla wolności osobistej i społecznej, szacunek dla sprawiedliwości, która łączy ludzi jak braci i czyni ziemską pielgrzymkę bardziej pogodną.

Z pychy, nienawiści i podziałów rodzą się niesprawiedliwości osobiste i społeczne. A więc eksploatowanie ludzi ponad miarę tak jednostek jak i poszczególne narody.

Owocami wiary, nadziei i miłości jest spokój sumienia, pokój w rodzinach i narodach. Ludzie sprawiedliwi, święci i dobrzy przyczyniają się do rozwoju

cywilizacji i prawdziwej, dobrej sztuki, która nie gorszy, lecz pomaga człowiekowi w dążeniu ku zdobyciu dobra, prawdy i piękna.

Owocami zaś pychy, nienawiści i podziału są gwałty, wojny, degradacja natury ludzkiej, deprawacja we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego. Sztuka w dobrym znaczeniu przestaje istnieć, a zastępuje ją pornografia działająca negatywnie na wszystkie zmysły człowieka.

## 28. ŚWIAT OTACZAJĄ NAJWIĘKSZE CIEMNOŚCI

Jezus: Wszystko to, mój synu, jest powiedziane wyraźnie i jasno. Potwierdzają to doświadczenia bliższe i dalsze, ale ludzie mają krótką pamięć. Gęsta mgła otacza ludzkość i powoduje, że idzie ona po omacku wśród największej ciemności.

Wśród tej ciemności idzie wielu z moich kapłanów. Łatwo zrozumieć jaka stąd wynika szkoda i niebezpieczeństwo grożące duszom, a więc ich zbawienia.

Nie możesz zrozumieć i ogarnąć umysłem niezmiernego ogromu zła gnębiącego mój Kościół. Podziały, niechęć, a nawet nienawiść. Podziały w parafiach, podziały i niesnaski w zakonach i zgromadzeniach, a nawet w klasztorach. Otwarte bunty ranią moje Ciało Mistyczne. Błotnisty potok wydobywa się z piekła na ziemię, we wrzącym wylaniu herezji, sprośności i zgorszeń, gwałtów, niesprawiedliwości prywatnych i publicznych, co powoduje śmierć dusz, nawet Bogu poświęconych.

O, tak! Ludzie dzisiejsi nie są lepsi od przedpotopowych. A dzisiejsze miasta nie są lepsze od Sodomy i Gomory. Moje liczne wezwania nic nie działały, jak też mnogie interwencje Moje i Mojej Matki nie posłużyły do poprawy życia. Liczne kary częściowe też nic nie zmieniły na lepsze.

Ludzie tego wieku przepełnili miarę. Nieprawość zatwardziła ich serce i już by przyszła kara ogólna na świat, gdyby nie wstawiennictwo Mojej i waszej Matki, gdyż staje Ona między wami, a Sprawiedliwością Bożą, a także dzięki duszom ofiarnym, odważnym, heroicznym, które palą się jak żywe lampki przed Mymi ołtarzami... Mieszkańcy grzesznej Niniwy uwierzyli i skruszyli się na groźne nawoływanie proroka. To ich uratowało. Ludzie tego przewrotnego pokolenia, którzy odwracają się od Boga, nie ujdą karom Bożej Sprawiedliwości.

Non praevalent.

Tak, sprawiedliwi zobaczą, że Bóg dotrzymuje swoich obietnic. Ujrzą, jak mój Ojciec, nawet w swej Sprawiedliwości, spełni swój plan Miłości dla zbawienia ludzkości i Mego Kościoła.

Błogosławię cię, mój synu. Kochaj Mnie i ofiaruj mi swe cierpienia. Pamiętaj, że me Miłosierne Serce jest niewyczerpane w swych bogactwach i pała pragnieniem dania ich wam.

## 29. SZATA KAPŁAŃSKA - JAK BLUZA ROBOTNIKA

11.09.1975 r.

Jezus: Synu, powracam do tego, co już ci mówiłem, ale nad czym trzeba się często zastanawiać, by o tym myśleć i rozważać.

Mam tu na myśli Najświętszą Ofiarę Krzyżową, wiecznie trwającą we Mszy Świętej.

Wiesz sam, jak mało jest kapłanów, którzy zbliżają się do Ołtarza, by dokonać czynu trzykroć święty z należyтым duchem wiary i łaski.

Nie mówię o tych, którzy znieważają świętokradzko moje Ciało i moją Krew, a są oni dość liczni. Mówię raczej o tych, którzy przygotowują się do włożenia kapłańskich szat ze swobodą i mentalnością z jaką robotnicy, przed swą codzienną pracą ręczną, wkładają bluzy robocze, rozmawiając przy tym o różnych rzeczach.

Bez skupienia duchowego kapłani przystępują do celebrowania św. Obrzędów, podczas gdy ich umysł zajmuje się rzeczami najbardziej obcymi. W czasie Konsekracji, nie zdają sobie sprawy, że w tym momencie w ich rękach powtarza się cud nad cudami - dokonuje się Wcielenie Słowa Bożego.

"Et Verbus cavo factum act".

Czy nie zdają sobie sprawy, że w tej samej chwili, poprzez ich ręce dokonuje się jednocześnie interwencja Trójcy Przenajświętszej.

Matka Moja swoim "FIAT" wywołała taką jednoczesną interwencję:

- Ojca, który stworzył w Niej Moją ludzką duszę Głową. - Moją, głową, gdyż złączyłem się wtedy z duszą, stworzoną przez Ojca.

Od tej chwili byłem już prawdziwym Bogiem i prawdziwym Człowiekiem.

W rękach celebrującego kapłana, w chwili konsekracji, odnawia się rzeczywiście Tajemnica Wcielenia.

Lecz nad tym świętym faktem kapłani mało zastanawiają się.

Jeśli się usunie tę Ofiarę i to przeżycie, widzi się naturalnie dlaczego celebrans dokonuje Najświętsze ze wszystkich czynności tak, jak robotnik wypełnia swą zwykłą pracę. Taki kapłan staje się jakby rzemieślnikiem, oto wszystko.

### 30. BÓG – MIŁOŚĆ ODEPCHNIĘTA

Jezus: Mój synu, apatyczna postawa kapłanów rani bardziej moje Miłosierne Serce, niż zapalczywa zniewaga ze strony znanych nieprzyjaciół. A przecież dużo jest kapłanów, którzy stale tak się ze Mną obchodzą. Miłość zderza się z barierą chłodu i obojętności. Miłość jest odpychana, mimo wszystkich łask, darmo danych i wcale nienależnych.

Nie wchodzę w szczegóły, by ci powiedzieć o wszystkich niedelikatnościach i nietaktach względem Mnie, a których się wystrzega względem osób uchodzących za ważnych na świecie. Lecz względem Mnie, wszystko jest dozwolone...

Widzą Mnie i patrzą na Mnie jak na wyraźne i dalekie wspomnienie historyczne, ignorując z własnej winy żywą Rzeczywistość, w której mają tak wielki udział. Jeśli nawet teoretycznie zgadzają się z tym, że Przenajświętsza Ofiara Mszy Świętej jest ta sama, co Ofiara Krzyżowa, praktycznie zaprzeczają temu, co wykazuje ich brak wiary, nadziei i miłości.

Synu mój, to ogrom nieskończonej nędzy, profanacji, zdrady i ciemności duchowej.

O, gdyby wszyscy moi kapłani byli ożywieni prawdziwą wiarą i gorącą miłością, gdy trzymają Mnie w swych rękach, mogliby otrzymać rzekę łask z Mego Miłosiernego Serca dla siebie i dla dusz sobie powierzonych.

Dlaczego wielu kapłanów tak się oddaliło i trwa w uporze, mimo wielokrotnych wezwań do nawrócenia?

Pycha, zarozumiałość, próżność, nieczystość - powoduje zgubę wielu moich współodkupicieli.

W piekle przechodzić będą straszne męki, a mieli być rozdawcami i stróżami owoców mego Odkupienia.

Kapłani - ukochani przyjaciele nie chcą Mnie znać. Praca ich w Moim Ciele Mistycznym jest bezpłodną, bo wiara gaśnie w ich sercach. Odmawiają pójścia za Mną drogami Krzyża i rozbijają jedność Kościoła.

### 31. BÓG NIE CHCE ŚMIERCI GRZESZNIKA

Jezus: Synu, zauważyłeś pewne naleganie z jakim powracam do tego trudnego tematu. Jest rzeczą pilną oświetlić należycie sytuację tak bardzo bolesną, jak nigdy dotąd.

Gdy kara rozpocznie swe niszczące działanie i doznacie siłę surowej sprawiedliwości Mego Ojca, uświadomicie sobie wówczas, że nie brakowało w przeszłości napomnień, które by wam zaoszczędziły doznawanych w tym czasie - cierpień.

Trzeba wiedzieć, że Ojciec - nawet w surowej swej Sprawiedliwości, działa zawsze z Miłością - BÓG JEST MIŁOŚCIĄ. Bóg nie chce śmierci grzesznika, lecz by grzesznik nawrócił się i żył.

Ludzie i wielu kapłanów, nie przyjąwszy powtarzanych wezwań oraz nie skorzystawszy z nauki płynącej z częściowych kar, zsyłanych na świat - doznają gniewu Bożego, ponieważ wykreślili Boga ze swych serc. Ci którzy mówią, że Boga nie ma - Bóg zetrze ich z oblicza ziemi, a wraz z nimi ich pychę i szaleństwa.

Mój synu, módl się i wołaj o modlitwę, kataklizm już się rozpoczął!

## 32. DAR CHRZTU ŚWIĘTEGO

16.09.1975 r.

Don Ottavio: Panie, jaki jest udział nas, kapłanów, w Tajemnicy Wcielenia?

Jezus: Synu, w poprzednich rozmowach już odpowiedziałem pośrednio na to pytanie. Każdy chrześcijanin został odrodzony przez łaskę, wszyscy stali się synami Bożymi.

Jest to tak wielkie i wzniosłe zdarzenie, że trzeba je odpowiednio uwydatnić.

Mój synu w tym wieku materialistycznym wasze niewierne pokolenie zwraca więcej uwagi na rzeczy zewnętrzne, niż na nadprzyrodzoną stronę sakramentu chrztu świętego, który ma wielki wpływ na duszę dziecka w czasie i w wieczności.

Mało się jednak zwraca uwagi na ten dar nadprzyrodzony, nienależny, ale dany ochrzczoneму dziecku z boską hojnością.

Do pogańskiego rytuału chrztu świętego, dostosowali się ze swobodną powierzchownością niektórzy kapłani. Chcę przez to powiedzieć, że nie było z ich strony reakcji na pogańskie akcenty, które przyciemniają wielki dar Boży, jaki niesie ze sobą ten sakrament.

Panujące nadal zwyczaje pogańskie zniekształcają najpiękniejszą rzeczywistość Bożą.

Łaska udzielona przy chrzcie świętym przemienia i przeobraża duszę tego, kto przyjmuje ten sakrament. Stał się on możliwy dzięki Tajemnicy Wcielenia. Wynika z tego, że każdy ochrzczony ma udział w tej wielkiej Tajemnicy Wcielenia.

Udział ten powinien wzrastać wraz z rozwojem dziecka. Rośnie również Moje Boskie Życie w nim, poprzez współpracę z rodzicami lub ich zastępcami, trwającą w czasie procesu chrześcijańskiego wychowania.

Wychowanie to powinno rozpocząć się już od pierwszych miesięcy życia dziecka. Niestety, nie jest to już prawie praktykowane. Nie widać nic w takim dziecku, jak tylko jego ludzką naturę.

Brakowało i brakuje ze strony kapłanów pilnej uwagi dotyczącej darów chrztu świętego.

Wszyscy więc chrześcijanie mają udział w Tajemnicy Wcielenia, stosownie do stopnia wiary w tę wielką tajemnicę - największy - kapłani.

Jeśli Ja, Słowo Boże, Wcieliłem się by móc udzielać Moje Boskie Życie ludziom, by im ulżyć i pomóc w zbawieniu dusz, to tym bardziej kapłani

powinni przyjąć z radością wszystkie następstwa płynące z tej wielkiej Tajemnicy, przeżywając je wiernie w swym życiu codziennym.

Synu, ty sam możesz stwierdzić, jak nowe pogaństwo oddaliło chrześcijan, a z nimi wielu Moich kapłanów - od Rzeczywistości Bożej przez wprowadzenie pogańskich obrzędów.

### 33. JEZUS - JAKO WZÓR DOSKONAŁEGO KAPŁAŃSTWA

Jezus: A teraz odpowiem wprost na twoje pytanie, choć możesz już znaleźć tę odpowiedź w poprzedniej rozmowie.

Kapłani nie są zwykłymi chrześcijanami - wybrałem ich, by służyli Mi na ziemi. Wybrałem jako przedmiot Mego upodobania i Mojej miłości.

Kapłani - usunąłem was od świata, jednak pozostawiając was w nim, bowiem jesteście Moimi narzędziami, współpracownikami i współodkupicielami w realizacji Tajemnicy Zbawienia.

Przyodziałem was godnością i mocą, z której nie zdajecie sobie całkowicie sprawy. Tej godności i mocy nie używacie, aby wasze posługiwanie było skuteczne.

Powinniście z większą ścisłością i konsekwencją łączyć wasz chrzest, bierzmowanie, łączyć wraz z waszym i Moim Kapłaństwem.

Tak jak było z Moją Matką, która wymawiając swe "FIAT" stała się przyczyną wielkiego cudu, którego następstwa zmieniły los ludzkości w czasie i w wieczności. Niebo i ziemia nie mogą go ogarnąć, tak też jest i z wami, kapłani, którzy wymawiacie słowa Konsekracji.

Powinniście wierzyć, że Ja, Słowo Boże, staję się Ciałem i Krwią, Duszą i Bóstwem w waszych rękach.

Tak jak moja Matka, w chwili w której dała swą wolną, świadomą i odpowiedzialną zgodę, wywołała tym natychmiastową interwencję Moją - Jednego z Trzech osób Boskich - tak i wy, przy Konsekracji, wywołujecie wspólną interwencję Boskiej Trójcy. Jest przy tym również obecna Moja i wasza Matka.

### 34. KAPŁAN SILNY WIARĄ

Jezus: Synu, jeśli kapłan jest przeniknięty i przejęty mocną wiarą, jeśli wierzy on w tę Rzeczywistość Bożą, która świadczy o nieskończonej Miłości Boga, kapłan taki przemienia się, a życie jego staje się cudownie płodne.

Bóg odnawia w rękach kapłana, które były w tym celu poświęcone - Tajemnicę Wcielenia - źródło z którego otrzymuje on dary - a więc z Mojego Miłosiernego Serca.

Żadna przeciwna moc nie będzie mogła mu się oprzeć, bo Ja jestem w nim, a on we Mnie.



Mój synu, oto widzieliśmy razem inny aspekt udręki jaką objawia to niewierzące pokolenie. Kochaj Mnie, dąż ku Mnie w dzień i w nocy. Wynagradzaj Mi swą miłością i wiarą za chłód tylu moich kapłanów, których tak kocham i chcę ich zbawić.

Błogosławię cię, a z tobą błogosławię osoby, które są ci drogie. Pamiętaj, że moje błogosławieństwo jest parasolem opieki i tarczą obrony.

### 35. CIENIE MEGO CIAŁA MISTYCZNEGO 17.09.1975r.

Jezus: Synu, wszystkie członki ciała dążą wspólnie do jednego celu: zachowania i wzrostu tegoż ciała.

Tak też jest w Moim Ciele Mistycznym: wszystkie członki, które Go tworzą powinny słusznie dążyć do wzrostu Jego dobra, którym jest zbawienie wszystkich członków.

To, że wszystkie członki są wolne i rozumne, zdolne do odróżniania i wybierania dobra lub zła, stanowi największą przyczynę, by wszystkie dążyły do wspólnego dobra. Jednak, tak nie jest.

Wiele członków, zwiedzionych i oszukanych, naruszając harmonię ciała do którego należą, wybierają uparcie zło, szkodząc tym nie tylko sobie, ale wszystkim pozostałym członkom.

Jeżeli tymi członkami są kapłani, wtedy niszczą oni harmonię całego Ciała z nieobliczalną stratą dla nich samych i dla całej wspólnoty chrześcijan.

W Moim Kościele wszyscy kapłani powinni być czujni i mieć na względzie dobro wszystkich dusz. Winni oni - bez wyjątku dążyć do tego jednego, najważniejszego celu - po to zostali wezwani.

Nie ma w Kościele różnych celów, bo cel jest jedyny dla wszystkich członków, a zwłaszcza dla kapłanów: zbawiać dusze, zbawiać dusze, zbawiać dusze!

Ostatni z kapłanów (jest to tylko takie wyrażenie, bo może on być pierwszym, jak święty proboszcz z Ars, który był ostatnim i pierwszym) - mówię więc, że ostatni z kapłanów, który spędza swe życie na ofiarowaniu się w Przenajświętszej Ofierze Mszy Świętej w zjednoczeniu ze Mną, w obliczu Ojca Niebieskiego, jest większym od wielu dygnitarzy, którzy nie czynią tyle co on.

Wielu członków Ciała Mistycznego jest bardzo chorych. Cierpią oni na zarozumiałość, pychę i zmysłowość.

Jest w moim Ciele Mistycznym wielu kapłanów, tylko o wiele więcej troszczą się o zarobek, niż o zbawienie dusz. Traktują swoje kapłaństwo jak każdy inny zawód.

Wielu kapłanów jest pysznych ze swoich umiejętności, ze swej chytryści. Zapominają często, jeżeli nie zawsze, iż łączy się to z umiejętnością kłamstwa. Jest to więc przebiegłość i chytryść szatana.

Niech wasza mowa będzie prosta i szczerą; Tak - tak. Nie - nie! Prawda jest miłością.

### 36. MOJE SŁOWO - MÓWIONE Z POKORĄ I PROSTOTĄ

Jezus: W Moim Kościele trafiają się kapłani, którzy głoszą samych siebie. Wyszukaną mową, pięknym stylem i wielu innymi sposobami, starają się zwrócić uwagę słuchaczy ku sobie.

To prawda, że Moje słowo jest samo przez się skuteczne, ale to musi być MOJE SŁOWO, a nie ich! Moje słowo, zanim się je ogłosi, powinno być przeczytane, rozważone i zastosowane w praktyce, a potem mówione z pokorą i prostotą.

W moim Ciele Mistycznym są ogniska infekcji, są też rany ropiejące. W seminariach jest pewien rodzaj infekcji, która zaraża tych, którzy mają być jutro nowymi kapłanami, bo któż może rozpoznać od razu zło?

Gdy w jakiejś klinice lub zgromadzeniu istnieje choroba zakaźna, z wielkim pośpiechem starają się zapobiec jej rozprzestrzenianiu przez odpowiednie odosobnienie - chorych od zdrowych - w sposób energiczny i szybki. W Moim zaś Ciele Mistycznym zdarzają się nie raz choroby bardzo poważne, a nie zwraca się na nie uwagi, jakby nic takiego się nie działo. Ot, próżne obawy, lęki bez podstawy - mówi się. Ale to jest przeciwne miłości pozwolić na szerzenie się zła, które wiedzie dusze na zatracenie.

Istnieje przesadny osąd Miłosierdzia Bożego, jak gdyby wraz z nim nie współistniała Sprawiedliwość...

Ten kto stoi na odpowiedzialnym stanowisku, a działa z prawością, nie powinien martwić się o następstwa, gdy trzeba przedsięwziąć działania do zatrzymania rozwijającego się zła.

Synu, cóż powiedzieć o wielu kapłanach, którzy w sposób zupełnie nieodpowiedzialny wykonują tak delikatne zadanie, jak nauczanie religii w szkołach?

Uznaję, że nie brak kapłanów dobrze przygotowanych i sumiennych, którzy spełniają swój obowiązek jak najlepiej. Lecz obok nich, iluż to jest powierzchownych, niesumiennych a nawet zepsutych. Uczynili oni i czynią wielkie zło, zamiast dobra, w stosunku do młodzieży, która tak bardzo potrzebuje moralnej i duchowej pomocy. To, że są oni zarozumiali, nie może tłumaczyć ich zbytnej swobody w zachowaniu.

### 37. SUTANNA - STRÓJ ZGODNY Z POWOŁANIEM

Jezus: Władze kościelne wydały przepisy odnośnie sukni kapłańskiej. Kapłani żyjący w świecie, nie zwracają uwagi na strój zgodny z ich

powołaniem. Chcę, by Moi kapłani odróżniali się od ludzi świeckich nie tylko rodzajem doskonałego życia, lecz również zewnętrznie.

Ile to zgorszenia, ile nadużyć i dodatkowych okazji do grzechu!

Jakaż niedopuszczalna wyrozumiałość ze strony tych, którzy mają władzę określania odpowiednich praw! A wraz z władzą mają również obowiązek ochrony tych praw. Dlaczego więc nie zajmują się tym?

Wiem, mieliby wiele kłopotu. Ja nigdy nie obiecywałem nikomu łatwego życia, wygodnego i wolnego od przykrości.

Może obawiają się reakcji przeciwnych? Brak obowiązku noszenia stroju godnego kapłana powoduje coraz większe rozluźnienie.

Na urzędach państwowych i w wojsku wszyscy noszą określony mundur. Wielu kapłanów wstydzi się swego stroju, łamią przepisy i rywalizują ze świeckim sposobem ubierania się.

Jakże bym mógł nie cierpieć z tego powodu? Ten, kto nie jest wiernym w małych rzeczach, nie będzie również i w wielkich.

Cóż powiedzieć potem o sposobie wykonywania Sakramentów przez tylu kapłanów? Na przykład - chodzą do konfesjonału nie raz bez marynarki i bez stuły.

Gdy składacie wizytę komuś godnemu, ubieracie się w garnitur, a przecież Dom Boży jest o wiele godniejszy od jakichkolwiek osób.

Sutanna jest obowiązkowa przy spełnianiu właściwych czynności kapłańskich jak:

nawiedzanie chorych, katechizacja, celebrowanie Mszy Św., udzielanie Sakramentów. Kto myśli jeszcze o wkładaniu sutanny?

Brak dyscypliny prowadzi do anarchii.

Cóż powiedzieć o kapłanach, którzy nie mają czasu na modlitwę, tak są zajęci niepotrzebnymi sprawami, a pozornie świętymi.

Te próżne zajęcia nie mają duszy, bo nie mają Mojej obecności. A gdzie Mnie nie ma, tam nie ma duchowej płodności.

Natomiast wielu kapłanów ma czas na oglądanie niemoralnych i pornograficznych filmów, pod pretekstem, że trzeba je widzieć, by mieć o nich opinię. Jest to szatańskie usprawiedliwianie się. Kapłani świątobliwi nie pozwalali sobie nigdy na takie niemoralności, dlatego byli zdolni do kierowania duszami.

## 38. OBOWIĄZEK POSŁUSZEŃSTWA

Jezus: Oto dokąd już zaszliście, a jest coraz gorzej. Ustanowiłem Kościół

hierarchiczny i nie wolno mówić, że czasy się zmieniły i że dlatego trzeba wszystko w nim zmienić.

W Kościele są rzeczy stałe, które nie zmieniają się wraz ze zmianą czasów. Zasady autorytetu i obowiązki posłuszeństwa nigdy się nie zmieniają.

Sposób zarządzania może ulec zmianie, ale autorytet nie może być zniesiony.

Wyrozumiałość wymagana od wyższych przełożonych nie powinna nigdy być słabością, wymaga ona bowiem stałości.

Mój synu, dlaczego chciałem ci wyjawić część zła, które nęka mój Kościół?

Uczyłem to, by przypomnieć kapłanom ich odpowiedzialność. Chcę, by weszli w siebie i zaczęli żyć święcie. Chcę ich nawrócenia, bo kocham ich. Niech wiedzą, że nieraz ich zachowanie jest przyczyną zgorzenia i ruiny dla wielu dusz.

Nie należy nadużywać Miłości Bożej, polegającej na Jego Miłosierdziu, a zapominając prawie zupełnie o Jego Sprawiedliwości.

Synu mój, mówiłem ci już wielokrotnie, że kataklizm już się zaczął. Tylko szczerzy powrót do modlitwy i pokuty ze strony wszystkich Mych kapłanów i wiernych mógłby zmniejszyć gniew Ojca i powstrzymać sprawiedliwe i słuszne następstwa Jego Sprawiedliwości, zawsze jednak kierowanej Miłością.

Chciałem ci powiedzieć, by Moja "kropelka wody spadająca w dół" stała się narzędziem w planach Opatrzności.

Błogosławię cię, synu. Kochaj Mnie. Módl się i wynagradzaj. Pociesz Mnie twoją miłością za to zło, które grasuje w Moim Kościele.

### 39. ISTNIEJE RÓWNIEŻ DOBRO

Jezus: W Moim Kościele jest również dobro. Biada, gdyby tak nie było! Jednak nie przyszedłem na świat dla sprawiedliwych, bo oni tego nie potrzebują. Przyszedłem dla grzeszników: szukam ich, bo chcę ich zbawić! Dlatego wskazałem na niektóre z licznych ran, gdyż są one przyczyną zguby dusz.

Niektórzy mówią teraz, że już do piekła dusze nie idą, albo zaprzeczają istnieniu piekła, a nadto powołują się na Miłosierdzie Boże, które nie może posyłać dusz na wieczne potępienie - do piekła.

Herezje i błędy nie niweczą piekła. Toteż wielu nie pokutujących, nawet kapłanów, nie unikną go.

### 40. JESTEM POŚRODKU WAS - AŻ DO KOŃCA CZASÓW 18.09.1975r.

Jezus: Synu, w Moich poprzednich rozmowach nie brakowało wspomnień o Mojej obecności wśród was. Dzisiaj znowu chcę zwrócić uwagę na tę Boską Rzeczywistość, z której można czerpać dary nieocenione dla życia duchowego i wiecznego, jak też materialnego i ziemskiego

Ja, Jezus, Słowo Przedwieczne Boga, od wieków zrodzony przez Ojca, w pełni czasów stałem się Ciałem z dziewiczego łona Maryi, Mojej i waszej Najświętszej Matki Miłosierdzia. Obecnie przebywam chwalebnie po prawicy Ojca w chwale niebieskiej.

Jestem też rzeczywiście obecny Ciałem i Krwią, Duszą i Bóstwem we wszystkich Konsekwowanych Hostiach świata. Jestem więc i będę pośrodku was aż do dokonania wieków, aż do końca czasów.

Dlaczego więc wielu nie pyta o powód mojej obecności wśród ludzi?

Dlaczego więc chciałem być wśród was, wiedząc od początku, jak się ze Mną obejdą ludzie?

Nienawiść, obrazy, zniewagi, obojętność - choć nie brakowało i nie brakuje, jak również nie zabraknie dusz ofiarnych, które wynagradzają Mi za bezbożnych.

Przyczyna Mojej obecności na świecie ma tylko jedną odpowiedź: MIŁOŚĆ!

#### 41. MOJE SŁOWO - SŁOWEM ŻYCIA I PRAWDY

Jezus: Jak Ja realizuję moją obecność w Ciele Mistycznym?

Przede wszystkim przez dar Bożego Słowa.

Powierzyłem Kościołowi dziedzictwo, depozyt duchowy mego Słowa, które jest Słowem Życia i Prawdy. Strzegłem tego skarbu przy pomocy Ducha Świętego.

Jestem Prawdą i Życiem, które mój Kościół może okazać pewnie wszystkim duszom, bez cienia błędu. W ciągu wieków atakowano Słowo Boże, nieustannie i dziko. Heretycy, różni fałszywi prorocy i kłamcy, podjudzani bez przerwy przez złego ducha, czynili wszystko, by zetrzeć z oblicza ziemi Mnie - Prawdę, Życie, Słowo Boże. Lecz było to na próżno.

Ten wiek materialistyczny nie pomija również żadnego środka, żadnego usiłowania, by Mnie zniszczyć: różne sekty, związki ateistyczne, zatrute prądy przewrotnej filozofii, niszczyły wszelkie wyższe wartości duchowe, wartości prawdziwej cywilizacji.

Czyż ludzie mogą mieć tak krótką pamięć, nie chcą pamiętać tragiczną historię XX wieku? Najbardziej bolesne jest to, że wielu kapłanów zamiast służyć pokornie nieomyślnej nauce Kościoła, uważają się zarozumiałe za mistrzów i współpracują z nieprzyjaciółmi Prawdy. Stali się oni odpowiedzialni za rozszerzenie wielu błędnych nauk, z wielką szkodą dla dusz.

Dlaczego tylu kapłanów stało się szerzycielami zła - wraz z szatanem - niszcząc dusze?

Pycha zaślepia zawsze, naprawdę zaślepia!

#### 42. JESTEM OBECNY W KOŚCIELE W OSOBIE PAPIEŻA

Jezus: Jestem, pośród was, w Osobie Mego Zastępcy.

Została Mu dana władza, by paść baranki i owce. Kto Go kocha, kocha Mnie. Kto Go nie słucha, nie słucha Mnie. Kto Go zwalcza, zwalcza Mnie. Kto Nim gardzi, gardzi Mną.

Dzień po dniu wstępuje On na swoją Kalwarię, ale wielu nie widzi tego. Wylewa On łzy nad swymi synami, którzy stają się chciwymi wilkami i niszczą Jego trzodę. Podobnie do Mnie, stał się przedmiotem szyderstwa, nienawiści i wojny.

Stoi On przy sterze swej łodzi w tej trudnej chwili jak na wzburzonym morzu. Głuchy ryk fal zapowiada rychłą i dziką burzę. Mój synu, trwaj przy Moim Zastępcy. Trzeba Go podtrzymywać modlitwą i ofiarowaniem własnych cierpień. Trzeba Go kochać i uczyć innych miłości ku Niemu.

To co się czyni Jemu - źle czy dobrze - czyni się to Mnie Samemu. Trzeba Go bronić przed częstymi szatańskimi intrygami Jego nieprzyjaciół. Ja Jestem w Nim. JESTEM OBECNY W KOŚCIELE W OSOBIE PAPIEŻA.

#### 43. TESTAMENT EUCHARYSTII - TAJEMNICA MIŁOŚCI I WIARY

Jezus: (Jestem, również obecny) w Kościele w Tajemnicy Miłości i Wiary, czyli w Tajemnicy Eucharystii.

Jestem rzeczywiście obecny Ciałem, Duszą i Bóstwem. Ta obecność, jeśliby się w nią wierzyło, odczuwało i przeżywało w całej wspaniałości rzeczywistości Bożej, przez wszystkich Moich kapłanów, przemieniałaby się ona w potok oczyszczenia nadprzyrodzonego, że kapłani mogliby szybko przemienić oblicze Kościoła i uzyskać od Mego Miłosiernego Serca wiele łask a nawet nieoczekiwanych cudów.

Lecz niestety, mało jest takich, którzy tak mocno wierzą. Większość wierzy słabo, a są i tacy kapłani, którzy nie wierzą zupełnie w Moją obecność w Eucharystii.

Słusznie Mój Wikary na ziemi mówił wielokrotnie o kryzysie wiary, która jest przyczyną i źródłem wielorakiego zła.

Jest jeszcze czwarty sposób Mojej obecności na ziemi. Jestem rzeczywiście obecny w Moich świętych. Świętymi zaś są ci, którzy żyją moim boskim życiem.

Jestem prawdziwie obecny w Moich Świętych, którzy walczą wytrwale o

zdobycie wszystkich cnót chrześcijańskich. Jestem rzeczywiście obecny w tych, którzy cierpią, jestem tam, gdzie jest prawdziwe cierpienie.

Jestem wreszcie obecny w duszach ofiarnych. Są one moją radością. Wynagradzają Mi one szczodrce za zniewagi, obrazy, złorzeczenia i świętokradztwa tych, którzy Mnie nie kochają.

Są one też pociechą Mego Ojca.

Dusze - ofiary uśmierzyły i zatrzymały gniew Mego Ojca wobec licznych nieprawości tego przewrotnego pokolenia, które zamiast poić się u źródeł wody żywej i czystej, wdycha tylko do picia zgniłych wód z błotnisk pełnych zarazy.

Synu mój, kochaj Mnie, tylko Mnie samego, swą miłością, wiarą i ofiarą. Błogosławię cię, a wraz z tobą tych wszystkich, za których modlisz się co dzień.

44. SPOJRZENIE NA UKRZYŻOWANEGO - RATUNKIEM DLA KAPŁANÓW  
19.09.1975r.

Jezus: Synu, co przyniesie człowiekowi chwała, szacunek, bogactwo, zdrowie, powodzenie, zdolności i kultura, jeśli dusza pójdzie na wieczne potępienie?

Te słowa były dla wielu dusz dobrej woli powodem do zupełnej odnowy duchowej lub nawrócenia.

Poważne zastanowienie się nad tym może doprowadzić dusze do zdobycia cnót heroicznych, do zrealizowania doskonałości i świętości.

Poważne rozważanie tych napomnień doprowadziło i może doprowadzić wiele dusz do odkrycia drogocennego kamienia, o którym mówiłem w przypowieści. Dla niego warto zerwać z grzechem, poprzez stanowcze oderwanie się od fałszywych dóbr i przywiązań do tego świata, a pójść za mną po kalwaryjskiej drodze, w zamian za niewiedzącą koronę chwały wiecznej w Domu Mego Ojca.

Synu, dusza w stanie grzechu jest jak kamień, który na mocy prawa o przyciąganiu, spada z góry w dół, zwiększając przy tym swój ciężar i szybkość.

Dusza w stanie grzechu spada w dół z coraz szybszym ciężarem swych win i namiętności. Jakież prawo naturalne może zatrzymać i zmienić lot kamienia, spadającego z góry w dół? Jakież prawo naturalne może zmienić spadanie w dół na lot ku górze? Żadne prawo naturalne nie dokona tego cudu! Uczynić by to mogło tylko jakieś prawo wyższe.

Ja Sam jestem tym prawem nadprzyrodzonym, czyli mocą Bożą, którą może zatrzymać grzesznika w jego zgubnym spadaniu w przepaść i zmienić to spadanie na wzniesienie ku górze, ku życiu.

Pragnę to uczynić najgoręcej ze wszystkimi grzesznikami, a zwłaszcza z kapłanami, pociągniętymi przez diabła, poprzez pożądlivość umysł

Wystarczyłoby ich spojrzenie ku Mnie Ukrzyżowanemu, wezwanie do Mego Miłosierdnego Serca i wołanie za przykładem Piotra:

"Panie, ratuj mnie, bo tonę"!

O mój synu, jakże bym się pośpieszył wyciągając ku nim moją rękę, by ich ratować!

#### 45. KOCHAM DUSZE! - PRAGNĘ ICH ZBAWIENIA

Jezus: Czy zdajesz sobie sprawę z położenia licznych kapłanów, którzy wielkimi krokami zdążają do wiecznego potępienia swej duszy? Czy może być na ziemi tragedia większa i straszniejsza nad to? Czy może być oszustwo bardziej diabelskie niż twierdzenie, że piekło nie istnieje i że Miłosierdzie Boże nie mogłoby nigdy skazać duszę na wieczne potępienie?

Ci, którzy rozszerzają te herezje i błędy chcieliby znieść Sprawiedliwość Bożą, a przecież powinni wiedzieć, że we Mnie Miłosierdzie i Sprawiedliwość są nierozłączne, bo są one we Mnie jedną i tą samą mocą.

Mój synu, jestem Światłem zesłanym na świat. Światłość oświeca ciemności, ale ludzie jej nie przyjęli.

Kocham dusze. Chcę zbawienia dusz dlatego przyszedłem na świat. Ale potrzebuję was, waszej współpracy.

Jesteście Mymi członkami, a przecież wszystkie członki dążą do jednego celu. Potrzebuję was, by dokonała się w pełni Tajemnica Zbawienia.

Za Moim przykładem, za przykładem Matki Najświętszej, wszystkich męczenników i świętych, powinniście odważnie objąć swój krzyż i iść za Mną. Jeśli zaś krzyż wyda się wam ciężki, wiedźcie, że jestem z wami, by wam ulżyć.

Synu, mówię ci i powtarzam: - jest to obowiązek sprawiedliwości i miłości. Nikt nie może was od tego zwolnić, a tym bardziej kapłani.

Nie obawiaj się, bo to Ja cię prowadzę. Idź naprzód, nie cofaj się i nie martw się. Zaprzecza się Ewangelii, zniekształca Moją Prawdę. Nie wierzy się duszom-ofiarom do których mówiłem. Lecz na ich słowach położyłem pieczęć mej łaski i oparł się wszystkim.

Podyktowałem Marii Valtorcie, duszy ofiarnej, przedziwne dzieło, zatytułowane "Poemat Boga-Człowieka", którego Ja jestem Autorem. Zdałeś już sobie sprawę ze wściekłych reakcji szatana. Poznałeś opory wielu kapłanów, sprzeciwiających się temu dziełu. Lecz gdyby ono było nie tylko czytane, ale studiowane i rozważane, przyniosłoby olbrzymie dobro duszom. Dzieło to jest źródłem poważnej i solidnej kultury.



Lecz nad to dzieło, które ma zapewnione wielkie powodzenie w Kościele odnowionym, przedkładają oni śmieci tylu pism i książek zarozumiałych teologów. Błogosławię cię jak zawsze. Kochaj Mnie.

#### 46. ŚWIĘTYCH OBCOWANIE - WIELKA DUCHOWA RZECZYWISTOŚĆ 22.09.1975r.

Jezus: Synu, powtórzyłem ci wiele razy, że Jestem Miłością. Tam gdzie jest Miłość, Jestem Ja.

Jestem Miłością Nieskończoną, Wiekuistą, Niestworzoną. Przyszedłem na ziemię, by pogodzić i zjednoczyć ludzkość z Bogiem, którą nienawiść Mu odebrała.

Miłość ze swej natury dąży do zjednoczenia tak, jak nienawiść ze swej natury dąży do rozpraszania.

Jesteśmy Trzej, lecz Miłość Nieskończona łączy Nas wspólnie w Jedno, w Jedną Naturę, Istotę i Wolę.

Miłość doprowadziła Mnie, Słowo Wiekuistego Boga, które stało się Ciałem do złożenia Siebie w ofierze, aby człowiek mógł przeze Mnie złączyć się z Bogiem i stać się ze Mną jedno, tak jak Ja jestem jedno z Moim Ojcem, Który Mnie posłał.

Synu, od setek lat, materializm, jak ciemny i gęsty cień, zasłania większą część ludzkości.

W Moim Ciele Mistycznym - zaciemnia się w wielu duszach wiernych i kapłanów - dogmat Świętych Obcowania, który jest duchową rzeczywistością wielką, żywą, prawdziwą i działającą w Niebie i na ziemi.

Nie ma odpowiednich terminów do wyrażenia wielkości, mocy i czynu pełnego miłości i życia. Nie ma w waszej mowie odpowiednich słów do wyrażenia niewidzialnej i tajemniczej wymiany, mającej swoje centrum w Moim Sercu Miłosiernym. Mało jest dusz, które zrozumiały i mało również kapłanów, którzy poza wiarą abstrakcyjną żyją aktywnie tym zjednoczeniem z błogosławionymi w Niebie z duszami oczekującymi w czyśćcu i ich braćmi walczącymi na ziemi.

Śmierć, wbrew pozorom, nie jest końcem działania dusz. Śmierć, która dokładniej powinna nazywać się "przejściem", jest naprawdę przejściem z czasu do wieczności, która nie kładzie końca czynności duszy w dobrym, czy też w złym.

#### 47. RODZINA BOŻA - NA ZIEMI W CZYŚĆCU I W NIEBIE

Jezus: W każdej rodzinie, utwierdzonej w miłości, każdy jej członek przyczynia się do wspólnego dobra, jakby w zamian za dobra dane i otrzymane wspólnie.

W stopniu o wiele wyższym, jest tak samo w wielkiej rodzinie wszystkich

dzieci Bożych walczących na ziemi, oczekujących w Czyśćcu lub szczęśliwych w Niebie.

Trzeba więc mieć dokładne pojęcie o tej rzeczywistości bosko-ludzkiej, płynącej z Mej Ofiary na Krzyżu, by była coraz to bogatsza w boskie owoce wiary.

Trzeba:

1. Wierzyć mocno w dogmat Świętych Obcowania.

2. Gdy się mówi o rodzinie synów Bożych, kapłani powinni wyjaśniać dobrze, że do tej rodziny należą pielgrzymujący na ziemi, dusze oczekujące w Czyśćcu i sprawiedliwi w Niebie, czyli święci.

3. Kapłani (z których wielu mówi prawie wyłącznie o kwestiach społecznych, żaląc się słusznie nad popełnionymi niesprawiedliwościami, by współczuć swym braciom walczącym) zapominają prawie zawsze o większych niesprawiedliwościach popełnianych z krzywdą dla braci w Czyśćcu.

Aby o tym zapomnieć, trzeba albo nie wierzyć w Czyściec, albo w straszliwe cierpienia tam znoszone.

Potrzeba pomocy tym duszom jest o wiele większa, niż ludziom cierpiącym najbardziej na ziemi. Następnie obowiązek miłości i sprawiedliwości dla dusz cierpiących jest większy dla tych dusz w Czyśćcu, które cierpią z powodu ich złych przykładów, lub gdy byli współnikami popełnionego zła, czy przynajmniej okazją do grzechu.

Gdy czyjaś wiara nie jest działającą, nie jest już wiarą.

#### 48. POZA GROBEM ŻYCIE TRWA DALEJ

Jezus: Synu, trzeba wiedzieć, o tym wyraźnie, że życie trwa nadal poza grobem.

Ci wszyscy, którzy wyprzedzili was ze znakiem wiary, czy są w Czyśćcu, czy w Niebie, kochają was nadal miłością czystsza, żywsza i większa. Pragną oni bardzo pomóc wam znieść ciężkie próby życiowe, by pomóc wam osiągnąć - tak jak oni już osiągnęli - wielki cel końca życia. Znają oni dobrze wszystkie niebezpieczeństwa i zasadzki grożące waszym duszom. Ich pomoc dla was jest mocno uwarunkowana waszą wiarą i dobrą wolą dążenia z nimi, z modlitwą i ufnością w ich skuteczne wstawiennictwo u Boga i Najświętszej Maryi Panny.

Jeśli kapłan i wierni są ożywieni żywą wiarą w niewyczerpane pomoce łaski, oraz w pomoc i dary, które mogą zaczerpnąć z dogmatu Świętych Obcowania, zobaczą, że ich moc nad siłami złego ducha stokrotnie się powiększy.

Wzbogacę Moją wielką Rodzinę niezgłębionym bogactwem i mocą, a

wzmacniam ją jeszcze niezwykłą mocą nieskończonej i wiecznej miłości.

#### 49. ŚWIĘTYCH OBCOWANIE - OLBRZYMIĘ ŹRÓDŁO NIE WYKORZYSTANE

Jezus: Niech Moi kapłani pouczają wiernych słowami prostymi i jasnymi, że wasi bracia, którzy już dokonali na ziemi podróży życia doczesnego, nie odłączają się od was i nie są od was daleko.

Mówcie, że nie są oni beczynni i bierni względem was, lecz że w nowym stanie życia, doskonalszym od waszego, są oni przy was i kochają was. Biorą oni udział, w miarę i stosownie do osiągniętej przez nich doskonałości, we wszystkich kłopotach Mego Ciała Mistycznego.

Powtarzam wam, że dusze zmarłych nie mogą usunąć waszej wolnej woli, ale gdy wasza wiara i wezwanie zwracają się do nich, są wtedy przy was i pomagają w walce z diabłem.

Patrzą oni na was, idą za wami i wspomagają zgodnie z waszą wiarą i wolną wolą. Mój synu, ileż to olbrzymich skarbów Ojciec mój przygotował dla was! Jakie olbrzymie źródła nieużyte! Ile zmarnowanego na próżno - dobra!

Twierdzą, że wierzą, ale nie postępują zgodnie z tym co rozgłaszają.

Błogosławię Ci. Kochaj Mnie!

#### 50. PRZEŻYJCIE SWE ŻYCIE WEDŁUG NOWYCH ZASAD 23.09.1975 r.

Jezus: Każde wyższe dowództwo zwołuje okresowo na naradę swoich współpracowników. Następnie razem z nimi przegląda, bada i studiuje opracowane plany, co do obrony, a w potrzebie, co do ofensywy przeciw tym, których uważają za swych wrogów. Plany są wyjaśniane i wciąż przeglądane, stosownie do sytuacji narodów w świecie.

Aktualnie, mój synu, powinni to czynić jeszcze staranniej ci, którzy w Kościele mają nakazany wyraźny obowiązek przygotowania wielkiej armii moich żołnierzy (wszyscy bierzmowani są żołnierzami) do obrony przeciw atakom nieprzyjaciół duchowych: szatana, świata i namiętności. Ale trzeba przygotować ich również i do ofensywy.

Walka, jaką moi żołnierze mają wydać, jest:

**NAJWAŻNIEJSZA, NAJKONIECZNIEJSZA I NAJPILNIEJSZA** ze wszystkich wojen na świecie.

- Najkonieczniejsza, bo od wyniku tej walki zależy życie, lub śmierć wieczna.

- Najpilniejsza, bo moce złego, dobrze zorganizowane, chcą wziąć górę nad mocami Boga. Gdyby się to im udało, rozstrzygnęłyby to o losie

Kościół i świata.

- Najważniejsza, jeśli moi żołnierze nie chcą ulec wrogowi w czasie i w wieczności.

Synu, w poprzedniej rozmowie mówiłem ci wyraźnie o wielkiej walce, trwającej od stworzenia człowieka do chwili obecnej - aż do końca czasów.

Chrześcijanie zdają się zatracać sens i znaczenie swego istnienia pod wpływem kryzysu wiary, powstałego z gwałtownego naporu materializmu. Źle kierowani są unoszeni siłami zła.

Jest rzeczą pilną przyłożyć siekiere do korzenia i mieć odwagę spojrzeć w oczy rzeczywistości, jeśli się nie chce być unicestwionym.

## 51. ŚRODKI DUCHOWE - HAMULCEM ISTNIEJĄCEGO ZŁA W KOŚCIELE

Don Ottavio: Panie, zdaje mi się, że jest tyle inicjatyw i działalności w Twoim Kościele właśnie dla zahamowania zła.

Jezus: Mój synu, nie brak czynności i inicjatywy, studiowania i spotkań; jest ich nawet zbyt wiele. Jest rzeczą nagłą przyłożyć siekiere do korzenia, co znaczy, że trzeba mieć odwagę do szukania prawdziwych przyczyn porażki dzisiejszego świata chrześcijańskiego.

Sobór Watykański II wskazał te przyczyny, ale mało kto przyjął te sprawy poważnie. Przeciwnie, większość skorzystała z tego z szaleńczym diabelstwem, by zrodzić w Moim Ciele Mistycznym zanieczyszczenia i anarchię wśród Moich żołnierzy i ich wiernych.

Środki do usunięcia tak wielkiego zła duchowego mogą być tylko duchowe!

Oczywiście wskazałem je wam świetlanymi przykładami Mego Życia, Męki i Śmierci.

Lecz najpierwszym środkiem, pewnym i fundamentalnym, to **prawdziwe nawrócenie**.

Nikt temu nie powinien się dziwić, zwłaszcza kapłani.

Niechże więc kapłani zaczną badać swe życie wewnętrzne, ileż tam znajdują do zreformowania!

Mają zreformować siebie, by potem móc zreformować innych. Muszą uświęcić się sami, by potem uświęcać innych. A więc niech będzie u nich mniej czytań niepożytecznych i szkodliwych. Mniej oglądania programów w telewizji i przedstawień, a więcej rozmyślenia i modlitwy, więcej nabożeństwa do Mojej i waszej Matki, oraz do Eucharystii.

Synu, wielu Mych kapłanów obchodzi się ze Mną jak z przedmiotem byle jakim. A przecież Ja, Jezus, Słowo Przedwieczne Boga, Bóg równy Ojcu, Ja jestem rzeczywiście obecny w Tajemnicy Miłości, w Tajemnicy Wiary.

## 52. POSTĘP WEWNĘTRZNY - WIELKĄ REFORMĄ KOŚCIOŁA

Jezus: Gdyby kapłani mieli odwagę przyłożyć rękę do pługa, by zacząć tę pracę wewnętrzną. Ja Sam byłbym z nimi, by im pomóc, być obecnym i pocieszać ich, by byli na wysokości swego zadania. Wielka by też była pomoc Mojej Matki.

Od tego trzeba zacząć - powiedz to swym współpracownikom kapłanom - tę wielką reformę, by oczyścić i podnieść Mój Kościół z jego pogaństwa. Dlatego kapłani powinni się spotykać, by opracowywać - w obliczu wspólnych celów - swe plany osobistej obrony i obrony całego Kościoła.

Niech się nie lękają. Ja będę pośród nich. Wtedy dam im poznać Moje drogi i Moje myśli. Ja Sam będę ich prowadził.

Powiedz to, mój synu, bez lęku i bez obawy. Rzuć twe małe nasionko i proś, by nie padło ono na teren jałowy, lecz na ziemię żyzną i płodną.

Błogosławię cię. Kochaj Mnie.

## 52. CIENIE OTACZAJĄCE MÓJ KOŚCIÓŁ 25.09.1975r.

Jezus: Temat, o którym Ci mówię, nie jest nowy. Już wspominałem o cieniu otaczającym Kościół. Mówiłem o tym w liczbie mnogiej, że jest wiele cieni. Powstają one jednak z jednej przyczyny wielkiego kryzysu wiary.

**Wiara nie jest produktem człowieka, lecz wielkim darem Boga.** Jest drogocennym Owocem Mego Odkupienia, który wytrysnął z Mojego otwartego i miłosiernego Serca.

Jestem Życiem ludzi, i to Życie świeci wśród ciemności, ale ludzie Go nie przyjęli.

To Moje Boskie Życie można powiększyć i rozwinąć. Można je również zagasić i osłabić do tego stopnia, że pozbawi się je wszelkiej mocy i energii. Moje Ciało Mistyczne przeżywa kryzys. Otaczają je ciasno cienie, tak jak ziemię, gdy na niebie powstaje burza.

Mój Kościół przeżywa kryzys. Materializm zagłusza Życie Boskie: życie wiary, a z nią nadziei i miłości.

Mówiłem ci o zgaszonych lampach, o lampach gasnących: są to dusze wielu kapłanów i bardzo licznych wiernych, u których już nie działa boskie życie łaski.

Do czego służy lampa zgasła? Jest ona trupem. Zakopuje się go, by nie ulatniały się z niego niebezpieczne wyziewy i śmiertelne zarazki.

Każdy chrześcijanin, a tym bardziej każdy kapłan, powinni być palącymi

się lampami w świecie pogrążonym w ciemnościach, by rozsiewać światło i by świadczyć o Mnie, Słowie Przedwiecznym Boga, które stało się Ciałem, by być Światłością Świata. Trzeba żyć wiarą konsekwentnie i wiernie, aby tak stało się rzeczywiście. Co do tego przedmiotu, mój Wikary w ostatnich latach wiele razy z natchnieniem przemawiał.

Lecz kapłani i chrześcijanie nie zwrócili uwagi na Jego słowa, a często szydzili i wyśmiewali się z nich. Jak można nie być głęboko zasmuconym takim zachowaniem. Od dziesiątków lat materializm rozbudzony przez szatana sroży się i szkodzi ludzkości.

Gasi on, w coraz liczniejszych duszach niezrównany dar wiary, nadziei i miłości, wraz z życiem wewnętrznym i łaską Bożą, bez której nikt nie może się zbawić.

Zapewne są w Moim Mistycznym Ciele silne młode pędy. Znane, czy ukryte przed oczyma wielu, będą one płodnymi kielkami Mego Kościoła odrodzonego, odnowionego i oczyszczonego na tej obecnej pustyni. Można sobie przedstawić dzisiejszy Kościół, jako cały zarośnięty krzakami, zaroślami, cierniem i uschłymi gałęziami, co tak utrudnia Jego drogę rozwoju.

Pożar, już tłący pod popiołem, wybuchnie i spali to wszystko. Wtedy liczne zarodki życia pokryją teren oczyszczony od owoców ludzkiego szału; od pychy, nieczystości i wszelkiej innej bezbożności.

Wtedy ziemia, jak piękny płodny ogród, da przytułek ludziom, którzy staną się mądrzy i dobrzy, pogodzeni z Bogiem, przeze Mnie i między sobą.

Będą wtedy żyli w pokoju z Miłością.

#### 54. NAWRÓCENIE - SENSEM NOWEGO ŻYCIA

Jezus: Jakże bym chciał, by kapłani i wierni, uwolnieni od ciężaru, który uciska ich i zagłusza, zdobyli na nowo sens znaczenia życia, nawracając się do Mnie, do światłości i prawdziwego życia, aby powrócili do domu swego Ojca, który oczekuje ich i kocha nadal, mimo ich przewrotności.

Dlatego to mówię do ciebie, synu, byś dał poznać kapłanom gorycze Mego Serca Miłosiernego, oraz udrękę Mego Ojca, który widzi Swych synów, wyrwanych Jego Miłości, zdążających ku ruinie i śmierci. Biedne dusze odkupione przeze Mnie, a teraz upojone i zaślepione, zdążają po omacku w ciemnościach. Nie wiedzą one, że życie ziemskie, ten dar Boga Stworzyciela, jest skierowany do życia wiecznego. Nie wiedzą również, że życie to jest krótkie i przemijające, że trwa tyle co trawa na łące i kwiat na polu, który ścina kosa - więdnie i usycha!

Biedni synowie! Pycha, próżność i zarozumiałość pogrążyły ich w ciemności, tak że już nie poznają się wzajemnie. Teraz nie trzeba niczego zaniedbać, by mogli otrzymać łaskę prawdziwego nawrócenia. Trzeba modlić się i błagać o modlitwę. Trzeba ofiarować utrapienia i sprzeciwy.

Cierpienia każdego człowieka, jeśli były przyjęte z wiarą i ofiarowane chętnie, stają się źródłem łaski i miłosierdzia.

Czas jest krótki, co za nieszczęście, że nie umiecie go wykorzystać!

Błogosławię cię wraz z osobami złączonymi z tobą w wierze i miłości braterskiej.

Kochaj Mnie. Ty wiesz, że cię kocham!

55. NAGŁĄCA WALKA Z WROGAMI DUSZY  
23.09.1975r.

Jezus: Synu, powtarzam jeszcze raz: każdy dowódca zbiera swoich pracowników. Razem z nimi przegląda wszelkie plany obrony a nawet ataku. Dbą o to, by były one zawsze dobrze przygotowane i opracowane odpowiednio do stosunków z narodami, z którymi graniczy, by być gotowym na wszelką ewentualność.

Tak czynią ludzie odpowiedzialni społecznie.

W Moim Kościele również trzeba czynić podobnie, z taką pilnością i starannością.

W Moim Kościele wielka armia bierzmowanych powinna być włączona do walki z wrogami duszy: diabłami, namiętnościami i światem.

Należy do hierarchii kościelnej i do różnych dowódców Kościoła organizować i prowadzić te olbrzymią bitwę, trwającą od stworzenia świata - i to bez przerwy - aż do końca czasów.

Powiedziałem już, że ludzie - indywidualnie czy kolektywnie - są przedmiotem i ofiarami tej walki przeciw ciemnym mocom piekielnym, dla których każda chytryść i każdy podstęp są dobre, byleby tylko powodowały zgubę dusz.

Lecz wiele ludzi nie wierzy w to i dlatego nie docenia siły i możliwości wroga, co sprawia, że staje się niemożliwym prowadzić wojnę dobrze zorganizowaną. Nie jest się bowiem przekonany o jej konieczności, ani na poziomie indywidualnym, ani społecznym.

Godnym pochwały są starania wodzów w przygotowaniu planu działania. Przeciwnie, należy zganić bezczynność wielu kościołów lokalnych, które nie umieją ani przygotować, ani wykonać swego planu obrony i ataku przeciw mocom zła.

56. ZBYT WIELE BEZCELOWYCH CZYNNOŚCI

Jezus: Zapewne, czyni się wiele, a czasem nawet za dużo rzeczy, które nie prowadzą do celu, polegającego na unicestwieniu mocy złego.

Wrogowie Kościoła, Dobra i Prawdy, stali się zuchwali i zarozumiali.

Posuwają się coraz dalej, stają się natrętni, dążą do obalenia praw boskich i naturalnych. Dlaczego tak jest, synu?

Odpowiedzialność ciąży na Moich kapłanach z powodu kłopotów nękających Kościoł. Wynikają one z powodu kryzysu wiary i kryzysu życia wewnętrznego. Często nawet dochodzi do tego, że kapłani stają się współnikami nieprzyjaciela Boga i Kościoła. Słabość, namiętność, szukanie wywyższenia się, brak jedności, jednym słowem - anarchia. Oblicze synów Bożych i sług Jego zostaje zniekształcone.

Już jest czas przebudzić się! Czas już przyłożyć siekiere do korzenia! Chcę przez to powiedzieć, że już jest czas odpowiedzieć na Moje naglące wezwanie do prawdziwego nawrócenia, póki nie będzie za późno. Już jest czas, by dowodzący Moim Kościołem przestali tracić czas na rzeczy i sprawy niepożyteczne. Mylą się oni nie wykorzystując swej siły - do wykorzenienia zła.

## 57. RACHUNEK SUMIENIA

Jezus: Powaga sytuacji nakazuje ułożenie planu odpowiedniego dla wszystkich; dla dowódców i żołnierzy. Odpowiedni rachunek sumienia podaje następujące pytania, na które należy odpowiedzieć:

1. Czy jesteście przekonani o potrzebie poważnego przeglądu waszego życia?
2. Czy wasze życie jest całkowicie chrześcijańskie, czy też częściowo, lub zupełnie pogańskie?
3. Czy pragniecie opracować nowy plan życia wewnętrznego, nowy sposób życia wiarą, nadzieją i miłością, życiem łaski?
4. Czy pragniecie czynić to samo, co inni, ale staranniej by trwać w walce z mocami zła, w prawdziwym wysiłku modlitwy i pokuty?
5. Czy pragniecie uciszać hałasy dookoła was (a jest ich tyle!) by słuchać w milczeniu i skupieniu wezwań z Góry, by pomóc sobie usunąć grożące niebezpieczeństwa?
6. Czy pragniecie mieć żywe i szczere nabożeństwo do Matki Jezusa i waszej Matki?
7. Czy przyjmujecie Jej wezwanie do umartwienia i pokuty?
8. Czy pragniecie powrócić żywo i szczerze do Jezusa w Eucharystii?

Jeśli Moi kapłani, zajęci tylu czynnościami, chcieliby być obiektywni, powinni uznać, że poza swą gorączkową pracą nie ofiarują nic wiarygodnego. Czyżby źródła łaski już wyschły? Nie! Moje Miłosierne Serce jest zawsze otwarte. To tylko w sobie mają szukać przyczyn. Trzeba przyłożyć siekiere do korzenia. Mówiąc inaczej, powinniście zmienić drogę najpierw wy, kapłani, jeśli chcecie, by większość wojska poszła za wami.



Warto więc spotykać się w tym celu, by w szczerym braterstwie opracować nowy plan reformy duchowej. Zresztą, tego to właśnie żąda od was Sobór.

Życie łaski. Jedność i posłuszeństwo. Koniec z anarchią. Walka z diabłem i złem bez ulegania kompromisom - oto są wielkie tematy prawdziwie do zgłębienia i poprawy życia chrześcijańskiego. Na co jeszcze czekacie?

Lęk, wstyd, wzgląd ludzki, przywiązanie do wygod...? Nawróćcie się! Nawróćcie! Niech to wezwanie nie przestrasza was, ani nie gorszy.

Ja i moja Matka, którzy tak was kochamy, będziemy przy was. Chodzi tu przecież o zbawienie dusz waszych i tych, które wam zostały powierzone.

Błogosławię cię, synu. Kochaj Mnie!

58. TAJEMNICA KRZYŻA TRWA NADAL W SWEJ OKROPNOŚCI  
30.09.1975r.

Jezus: Jakże są dalecy prawdy ci - a takich jest wiele - którzy sądzą - patrząc na Tajemnicę Mego Wcielenia, Męki, Śmierci i Zmartwychwstania, jako na zamierzchłą historię, która ginie w głębi wieków.

Jakże są jeszcze dalecy od prawdy również ci, którzy uważają Mnie, zapewne za Chwalebne go w Niebie, ale zapominającego i nie interesującego się rzeczami, ludźmi i wydarzeniami ludzkimi. Są to wszystko wytwory słabej wiary, chorej i skażonej nieświadomością.

Każdy chrześcijanin powinien wiedzieć o Mojej obecności w Niebie i na ziemi. Powinien wiedzieć, że Jestem i będę na ziemi aż do końca czasów.

**Żadne zdarzenie i zajście między osobami i narodami, wielkie czy małe, nie może być obce Memu Miłosiernemu Sercu. Gdyby tak było, nie byłbym Bogiem.**

Chrześcijanie winni wiedzieć, że jeśli fizycznie Ja już nie cierpię, to moralnie jestem ogromnie zasmucony obojętnością i niewdzięcznością, wszelkimi zniewagami, zdradami i strasznymi bluźnierstwami, którymi wciąż ludzie Mnie obrażają.

Judasze rozmnożyli się niezwykle. Miłość, na którą nie odpowiadają i płacą za nią często wrogością i zniewagami wszelkiego rodzaju, znoszę cierpienie, którego zatwardziałość serc ludzkich pojąć nie może.

Jakże są dalecy od rzeczywistości ci wszyscy, którzy mają tak zamglony obraz Tajemnicy Zbawienia. Jest to zawsze Tajemnica aktualna. Tajemnica Krzyża, która trwa nadal w swej okropności, choć już nie krwawej. Krew Moja jest naprawdę wciąż wylewana na odpuszczenie waszych grzechów. Moje Ciało jest prawdziwie dawane na pokarm waszych dusz. Jestem prawdziwie Ofiarą złożoną Ojcu, a we Mnie - tej Boskiej Ofierze - Człowieczeństwo łączy się z Bóstwem w Miłości nieskończonej.

## 59. TABERNAKULUM - MIEJSCE BOGA ŻYWEGO

Jezus: Mój synu, gdyby to przynajmniej kapłani mieli mocne przekonanie, że Ja, Syn Boga, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek, punkt spotkania grzesznej ludzkości z Moim Ojcem Niebieskim, jestem zawsze z wami, pośrodku was we dnie i w nocy jako Ofiara.

Gdyby przynajmniej kapłani byli przekonani, że zamykają w tabernakulum Mnie - Wszechmogącego Boga, Stwórcę Nieba i Ziemi, Odkupiciela i Zbawcę - wówczas w ich sercach wzrastałaby ich miłość ku Mnie. Niestety ich dusze nie rozważają tej nadprzyrodzonej Rzeczywistości.

Opuścili Moje drogi i ścieżki, i nie mają czasu szukać Mnie w tabernakulum. Wiara prawdziwa, przeżywana z godziny na godzinę w ciągłej ofierze, rozpaliliby oczyszczający pożar w całym Moim Kościele. Byłaby ona zdolna ukoić Sprawiedliwość Bożą i zatrzymać dusze w drodze do wiecznej zguby.

Jak ogromna jest odpowiedzialność kapłanów, którzy mając możliwość i środki skuteczne do współpracy ze Mną w dziele zbawienia dusz, nie korzy stają z tego!

## 60. JEZUS - LEKARZEM DUSZ

Don Ottavio: Co czynić. Panie, aby kapłani mogli zrozumieć powagę sytuacji? By mogli wyjść z ciemności, które otaczają i obudzić się z letargu, w jaki popadli? Wreszcie, by mogli otrząsnąć się i wyjść z kryzysu wiary?

Jezus: Trzeba z wielką pokorą uznać siłę zła, która was dręczy. Chory, jeśli nie ma jasnego rozpoznania swej choroby, nie może odczuwać potrzeby leczenia. Żaden chory, jeśli nie ufa lekarzowi, nie podda się jego leczeniu. Żaden z kapłanów, dotknięty kryzysem wiary, jeśli nie wie o tym, nie będzie starał się wyrwać z niego. Kapłani dotknięci kryzysem życia wewnętrznego, jeśli nie ufają Mi, jako Lekarzowi dusz, i nie uznają Mojej obecności w Papieżu - Moim Zastępcy - nie będą mieli siły do powstania z letargu.

Mówiłem wielokrotnie, przez usta Mego Zastępcy, o zarazie dręczącej duchowieństwo XX wieku. Wskazałem wyraźnie przyczyny i sposoby walki z tą infekcją. Lecz któż wziął na serio moje słowa?

Poza tym wszystkim, co jest jednak takie ważne, czyż nie jestem Drogą, Prawdą i Życiem? Czy nie powiedziałem wyraźnie że kto chce iść za Mną, niech weźmie swój krzyż i zaprze się siebie? Czy nie jest to wyraźna wskazówka dla wszystkich, a zwłaszcza dla Moich kapłanów?

Mój synu, w tym jest klucz i rozwiązanie wszystkich problemów, powstałych na skutek kryzysu wiary - potrzeba umartwienia wewnętrznego i zewnętrznego. Niestety jest to przeciwne ich życiu i ich przekonaniom: kino, telewizja, samochody, nieraz bez żadnej koniecznej

potrzeby. Jest to gorączkowy dynamizm nic nie dający, nie usposabiający i nie skłaniający do modlitwy.

Dlatego pozostaje tu już tylko krok do wewnętrznego i zewnętrznego buntu. A w tej, właściwie mówiąc, anarchii gasną ostatnie światła wiary i prowadzi się rodzaj życia zupełnie uwarunkowany pogańską cywilizacją tego wieku.

Przyłóżcie siekiere do korzenia, bez wahania, wytnijcie to, co ma być wycięte, a wtedy znajdziecie w moim Miłosiernym Sercu wszelką pomoc, by wejść na trudną zapewne i uciążliwą, ale ścieżkę cnoty.

Synu błogosławię cię. Kochaj Mnie!

## 61. PŁACZ NIE JEST OZNAKĄ SŁABOŚCI 30.09.1975r.

Jezus: Synu, ja też płakałem i to nie raz, jak sądzą niektórzy. Płakałem patrząc na miasto, przedmiot mojej wielkiej miłości. Te łzy płynęły z nadmiaru bólu, jakiego Serce Moje nie mogło już powstrzymać.

Płakałem więc nie ze słabości, lecz na widok ran i rozwiązłości umiłowanego miasta oraz jego losu postanowionego przez Sprawiedliwość Bożą.

Jakże są niemądrzy ci, którzy z uporem sądzą, że mogą lekceważyć Boga, lub inni, którzy trwają nadal w grzechach licząc na Miłosierdzie Boże.

Zapominają, że w Bogu - jak to już mówiłem - Miłosierdzie jest nierozłączne ze Sprawiedliwością, bo tworzą jedność.

Synu, płakałem nie tylko raz nad miastem umiłowanym, ale wielokrotnie nad ruiną dusz tak umiłowanych, że nie wahałem się poświęcić za nie, jako Ofiara wynagradzająca i błagalna na Kalwarii i na ołtarzach.

Płakałem z powodu Judasza, jak to już wiesz, ale nie tylko z powodu jego zdrady względem Mnie, ile nad zgubą jego pysznej, rozpustnej i nie pokutującej duszy. Judasz opierał się mojej Miłości i każdemu natchnieniu Mejej łaski. Gdyby się zdobył na akt skruchy, z radością zbawiłbym go.

Powinni to dobrze rozważyć Judasze, którzy rozmnożyli się teraz stokrotnie, a także Moi liczni synowie opierający się mojej łasce.

Tak więc, łzy moje nie były i nie są słabością, lecz zbytnim bólem Mego Serca, zranionego śmiertelnie ruiną tylu dusz, z których wiele poświęciło się Mnie.

## 62. MATKA BOŻA NADAL PŁACZE

Jezus: Moja Matka, ta najodważniejsza ze wszystkich ludzi, płakała również. Wylewała gorzkie łzy dawniej i teraz, wobec prawie całkowitej nieczułości wielu kapłanów i wiernych.

Maryja zna dobrze obecny poważny kryzys Mego Kościoła i całego świata, głuchego na wszelkie wezwanie Mego Miłosiernego Serca. Kościół i świat są pogrążone w ciemnościach i rychło nadejdzie kara.

Nie śmieście się, synowie grzechu! Nie śmieście się, synowie ciemności! Miecz Bożej Sprawiedliwości już wisi nad waszymi głowami!

Synu, cóż mogłem uczynić dla mego drogiego miasta? Powiedziałem wtedy: Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz posłanych do ciebie. Ileż to razy chciałem zebrać twe dzieci, jak kura gromadzi swe kurczęta, a ty nie chciałeś! Dom twój pozostanie pusty i nie pozostanie z ciebie kamień na kamieniu.

### 63. RZUCAJ ZASIEW

Jezus: Czy dzisiaj mój Kościół i kościoły, miasta i narody są lepsze niż Jeruzalem? Co mogłem jeszcze uczynić, by je zbawić? Jeruzalem odrzuciło Mnie i skazało na śmierć. Dobrzy słuchali Moich słów i słuchają teraz. Miasta i narody, pogrążone w okropnym poganiźmie odrzucają Mnie i odnawiają swe bezbożne skonanie.

Mój synu, Boża Sprawiedliwość będzie nieubłagalna i nic jej nie powstrzyma.

Przeznacz to Moje posłannictwo swym braciom i nie troszcz się o następstwa, mogące stąd wyniknąć.

Jak dobry siewca, rzucaj swe ziarno. A jeśli by tylko jedno małe ziarno padło na grunt dobry, praca twa i cierpienia będą pożyteczne.

Oddasz dobrą przysługę swym braciom, a Mnie sprawisz trochę radości, wśród wielu goryczy, którymi Mnie karmią.

Błogosławię cię, synu, kochaj Mnie!

### 64. BÓG DAWCĄ WSZYSTKIEGO 1.10.1975r.

Don Ottavio: Panie, dałem do przejrzania Twe posłannictwo: "Udział N.M.P. w Tajemnicy Krzyża" kilku osobom. Miały one trudności w uwierzeniu w obecność Maryi przy Ofierze Mszy św. i w Ofiarę, jaką składa wraz z Tobą Ojcu Niebieskiemu.

Jezus: Widzisz synu, że dobrzy nie zrozumieli jeszcze nic lub prawie nic z istoty chrześcijaństwa. Możesz więc z tego wnioskować, co mogą o tym myśleć mniej dobrzy...

W moich poprzednich orędziach twierdziłem kilka razy, że jestem Miłością i że na przykazaniu Miłości polega całe prawo i prorocy. Natura Miłości wymaga w swej istocie dawania i oddawania się.

Ja, Bóg, dałem wam wszystko i oddałem się wam cały. Ja, Bóg, dałem wam życie. Ja, Bóg, dałem wam Zbawienie. Dałem wam wszechświat. Dałem wam Ziemię, ten cudowny dom, który zamieszkujecie (a który zniekształcacie), chociaż Ziemia jest miejscem wygnania.

Powietrze i światło, słońce, gorąco, zimno, morze i rzeki, góry i żyzne równiny, rośliny, owoce i kwiaty, zwierzęta i ryby wszelkiego rodzaju i gatunku, cała przyroda jest darem mojej Miłości.

Lecz Ja Jestem nie tylko Miłością ale Miłością Wieczną, Nieskończoną i Niestworzoną. Nie wystarczyło Mi, że dałem wam wszystko, całe dzieło mego stworzenia, ale jeszcze chciałem oddać wam się Cały, Ja Stwórca, Pan wszystkich i wszystkiego. Bóg Wszechmocny, Wszechobecny, Wszechwiedzący.

Oddaję się wam ciągle w Tajemnicy Krzyża, rzeczywiście uobecnianej bez przerwy i odnawianej w Tajemnicy Mszy Świętej.

## 65. MARYJA ŻYJE W KOMUNII DOSKONAŁEJ Z JEZUSEM

Jezus: Ze swej natury miłość dąży do zjednoczenia z prawem nadprzyrodzonym. Ja, Bóg Wszechmocny, mogę wszystko: mogę ukoić Moje gorące pragnienie miłości oddając się wam całkowicie, by być z wami jedną rzeczą, tak jak jestem jedno z Ojcem i Duchem Św. Jesteśmy Trzej w Jedności, właśnie na zasadzie tego prawa miłości.

Po Mnie moja Matka - arcydzieło Trójcy Świętej - posiada miłość bez miary. Zjednoczyła się Ona ze mną w Tajemnicy Wcielenia i w Tajemnicy Krzyża. Musi więc być złączona ze Mną w Tajemnicy Mszy św., która jest jedno z Tajemnicą Krzyża, choć nie jest krwawa.

Synu, jeśli miłość doprowadziła Mnie do złączenia się z wami w Tajemnicy Eucharystii, to tym bardziej każe Mi też łączyć się z Moją Matką w komunii doskonałej, jedynej w całej historii ludzkości. Potwierdzam, że Maryja żyje Mną, moją Boską Naturą, tak jak Ja żyję Jej ludzką naturą. Jest więc rzeczą słuszną, by tam, gdzie Ja jestem, Maryja była również obecna. Jest to nawet potrzebą natury i miłości.

Moja Matka nie tylko przyjęła Ofiarę Krzyżową, dokonaną w określonej chwili historii, lecz przyjęła także Ofiarę Krzyżową w całej jej rozciągłości w czasie. Miłość Jej nie byłaby doskonała, gdyby tak nie było. Toteż Jej obecność w Mszy św. jest zupełnie rzeczywistą, tak jak na Kalwarii. Jest też bardzo oczywista ofiara Jej dana Ojcu, razem ze Mną - z Moją Ofiarą,

Jest bardzo rzeczywiste jej *fiat* na Kalwarii, jak i przy ołtarzu, na odpuszczenie waszych grzechów. Gdyby tak nie było, Maryja nie byłaby Współodkupicielką.

Maryja - Współodkupicielką była, jest i będzie razem ze Mną w doskonałej komunii (jedności), tak jak Ja będę w komunii z wami w wieczności.

Jesteśmy złączeni teraz przez Tajemnice wiary z tymi, którzy wierzą i żyją

tym.

W wieczności złączymy się komunią doskonałą we wzajemnym oddaniu Moim i waszym, w chwale Niebieskiej.

## 66. NIECH KAŻDY WEŹMIE SWÓJ KRZYŻ!

Jezus: Dlaczego mój synu, wielu chrześcijan, a nawet kapłanów, nie chce zgłębić, wierzyć i żyć tymi wzniosłymi rzeczywistościami Bożymi?

Ludzie są zbyt rozproszeni, zbyt zajęci swymi małymi, przejściowymi zajęciami codziennymi. Lecz gdyby się zastanowili, ileż światła spadłoby na ciemności otaczające dusze, rodziny, narody i na sam Kościół.

Jaki deszcz łask wytrysnąłby z Mego otwartego Serca! Wiele dusz uniknęłoby piekła pocieszono Moje Miłosierne Serce tak zasmucone!

Jeśli, tak zwani dobrzy, nie mogą nic, albo prawie nic, zrozumieć przyczyny swego stworzenia i odkupienia, jeśli nawet wielu z Moich kapłanów uważa za drobiazgi mało znaczące cuda Mojej Miłości, a tym samym są dalecy od życia nimi, choć są przecież rozdawcami owoców Mego Odkupienia. Jeśli dusze poświęcone Bogu, zakonnicy i zakonnice, dość często uwarunkowani materialistycznym pojęciem życia, żyją pobożnością powierzchowną i formalistyczną, to możesz sobie wyobrazić jaki jest stan życia duchowego w Moim Ciele Mistycznym.

Przyszedłem ogień rozniecić na ziemi, gdyż musi się on palić w duszach. Tu nie może być alternatyw: dla wszystkich jest jedna droga, zwłaszcza dla dusz Bogu poświęconych.

Kto chce iść za Mną, niech weźmie Krzyż swój i zaprze się siebie! Nikomu nie obiecywałem Nieba na ziemi. Trzeba przejąć się tym, że życie ziemskie jest doświadczeniem, a zniesie się je tylko wtedy, gdy się pójdzie za Mną. Synu, tego kto uparcie zamyka się przed Moją Miłością, obudzi tylko surowość Bożej Sprawiedliwości.

## 67. ŚWIĘTA TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS

Jezus: Dziś obchodzicie święto małej i wielkiej duszy: Teresy od Dzieciątka Jezus.

Dusza ta powinna być wzorem dla kapłanów i dla dusz zakonnych.

Jaką była tajemnica jej szybkiego wlotu na szczyty świętości i doskonałości? Była to jej pokorna, prosta, wytrwałą wierność na każde wezwanie Mejej łaski.

Swą pokorą i ofiarnością, Teresa była godna posiąść tajemnice Mego Miłosiernego Serca i okazała wszystkim duszom zakonnym nową drogę do doskonałości.

Idąc nią, osiągnęła szybko szczyt Świętej Góry.

Mylą się ci, którzy uważają Terenię tylko za wzór dla dusz słabych. Przeciwnie, była ona heroicznie silną i ofiarną w swej miłości ku Mnie, tak że w niczym sobie nie ustępowała, a tym bardziej światu i szatanowi. Niestety, o niewielu duszach można powiedzieć podobnie.

Błogosławię ci, synu. Kochaj Mnie.

68. MIŁOŚĆ DROGĄ DO ZBAWIENIA  
5.10.1975r.

Jezus: Synu, ile to razy żądałem nawrócenia się wielu kapłanów, przejętych mylnym pojęciem o życiu kapłańskim! Zasadą każdego nawrócenia się jest pokora.

Pycha jest murem nie do przebycia, wzniesionym między duszą a Bogiem. Trzeba się poniżyć, by móc potem wznieść się aż do Boga.

Pycha odciąga ode Mnie wielu kapłanów i zyskuje między nimi wiele ofiar dla piekła. Nawet jeśli wielu z tym się nie zgadza, jest to niezaprzeczalną prawdą.

Było powiedziane, że są dwie drogi wiodące do zbawienia: niewinność i pokuta. Lecz Ja mówię ci, jest jeszcze trzecia droga krótsza i również pewna, jest to droga Miłości.

Na drodze niewinności jest wielu aniołków: są to dzieci zabrane przez śmierć zanim wina zdążyła je dotknąć. Wraz z nimi są jeszcze inne dusze, których pokora i wytrwała ofiarna odpowiedź na działanie Mojej łaski, zachowała i ustrzegła od wszelkiej mocy zła. Doszły więc do końca swej drogi ziemskiej z całym blaskiem bieli nie zabrudzonej.

W Niebie tworzą takie dusze osobny chór i wielbią Boga trzykroć świętego.

Następnie jest druga droga, droga pokuty, konieczna dla tych, którzy mieli nieszczęście - choć w różnym stopniu - zaznać gorczy grzechu: "nie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego, jeśli pokuty czynić nie będziecie".

Grzesznicy są bardzo liczni, ale wszyscy z nich nie wchodzi na drogę pokuty. Dlaczego tak jest, nie wiecie o tym i nie rozumiecie tego, bo tylko Sam Bóg przenika niezbadaną otchłań serca ludzkiego.

Żadne stworzenie ludzkie, nawet najbardziej zbłąkane nie jest całkowicie negatywne. W każdym człowieku, choć w różnym stopniu, jest zawsze dobro i zło. Lecz Ja, Bóg, daję każdemu łaskę wystarczającą do zbawienia.

Jednak nie wszyscy umieją ją przyjąć, ani też wykorzystać.

Ale są jeszcze inne przyczyny, które kapłani powinni znać, by być wiernymi swemu powołaniu.

Czy nie są oni Mymi współodkupicielami? Czynie znają tej ważnej strony

życia kapłańskiego? Czy już zapomnieli o Moim nieskończonym cierpieniu za dusze? Czy nie umieją już patrzeć na Mnie Ukrzyżowanego? Czy nie wiedzą, że jeśli nie idą za Mną po drodze Krzyża, czyli pokuty wewnętrznej i zewnętrznej, niszczą swą płodność duchową?

Tylu kapłanów nie myśli wcale o zaniedbanym dobru, ani o liczbie zagubionych dusz? Czy nie myślą o tym, że dla nich jest to istotą sprawiedliwości i miłości praca nad zbawieniem dusz?

Nie mają oni czasu, by uklęknąć przede Mną Ukrzyżowanym, ani na poważny rachunek sumienia i by posłuchać Mego głosu. Gdyby tak czynili, ile światła zabłysłoby im w duszach!

Ostatnio mówiłem o Świętych Obcowaniu. Jest to też Źródło Łaski i łask dla tych, którzy w to wierzą i tym żyją.

Owoce mego Odkupienia powinny krążyć po całym Ciele Mistycznym, czyli po Kościele triumfującym, cierpiącym i walczącym. Lecz krążą one w miarę i w stopniu, który znacie i chcecie się nim posłużyć.

## 69. DROGA MIŁOŚCI - DROGĄ DO NIEBA

Jezus: Teraz opowiem o trzeciej drodze najkrótszej do Nieba, obranej przez tyle dusz uprzywilejowanych: jest to droga Miłości. Nie znaczy to, że została ona otwarta duszom w ostatnich czasach. Istniała ona zawsze jak i tamte.

Maria Magdalena obrała tę drogę, a z nią wiele innych dusz. W ostatnich czasach była ona na nowo odkryta i obrana przez dusze, a wśród nich przez św. Terenię od Dzieciątka Jezus.

Mój synu, złożyłem siebie w Ofierze, byście stanowili jedno między sobą i Mną, tak jak Ja jestem jedno z Ojcem i Duchem Świętym!

Miłość ma dwa wymiary: pionowy, zwrócony ku Bogu i horyzontalny ku bliźniemu. Tak było ze Mną i tak ma być z wami.

Miłość powinna być na szczycie wszystkich problemów waszego życia, jeżeli tak nie będzie nie jesteście już na dobrej drodze. Miłość bowiem łączy i jednoczy.

Ojciec, Syn i Duch Święty są Trzema w Jedności. Miłość tworzy jedność, zjednoczenie.

Miłość łącząca duszę z Bogiem i braćmi jest ogniem oczyszczającym i palącym żużle ułomności ludzkiej. Mój Duch jest Duchem miłości ogrzewającym, oświecającym i ożywiającym: rozprasza On cienie słabości ludzkiej, które otaczają dusze. Miłość jest również mocą i potęgą, tak jak żelazo w betonie: te dwie natury zlewają się i przemieniają w jeden blok nie do przełamania, przeciw któremu na próżno walczy siła pragnąca go rozbić.



Synu, postaraj się przedstawić sobie moje Ciało Mistyczne jakim Ono powinno być. Ma to być potężny blok składający się ze wszystkich Jego członków, połączony z Głową, a wtedy żadna siła ziemską czy piekielną nie będzie mogła Go zniszczyć.

Oczyszczony i odrodzony Kościół przyszłego wieku będzie takim granitowym Ciałem, którego nikt nie rozbije, ani nawet nie uszkodzi. Drogi Boże i plany Boże różnią się bardzo od waszych planów i dróg.

## 70. EGOIZM WINIEN ZAMILKNAĆ

Jezus: Nalegam na konieczność wzięcia siekiery do ręki.

Różne kościoły lokalne, jeśli chcą odczytać mądrze znaki czasów, powinny przejrzeć i przeorganizować wszystko według dwóch wymiarów miłości. Pionowy - ku Bogu. Horyzontalny - ku bliźniemu.

Najwyższy czas nakazać milczenie egoizmowi, ambicjom, zazdrościom. Czas już wyjść z otaczających was chmur i strząsnąć kurz z odzieży.

Czas już uwolnić się od gniotącego ciężaru materializmu marksistowskiego, kapitalistycznego jeden i drugi trują i zabijają dusze.

Czas już dla wielu Mych kapłanów, dotkniętych tą trucizną "wejść w siebie" i nawrócić się, jeśli nie chcą zginąć na wieki.

Drogi dojścia do Boga, a tym samym zrealizowanie celów Stworzenia i Odkupienia, a dla kapłanów i dusz zakonnych zrealizowania celu swego powołania, są trzy - modlitwa, pokuta, nawrócenie. Wszystkie trzy są wartościowe i doskonałe, bo w każdej z nich jest miłość chociaż w różnym kolorze i stopniu.

Mój synu, powiedz wszystkim Moim kapłanom, że nie wolno odkładać dłużej tej sprawy.

Dobrzy znają obowiązek, nakazany przez Miłość, modlić się i ofiarować za bardziej oziębłych i oddalonych od Boga.

Szamoczą się oni wśród zasadzek i pokus świata, który nie jest Moim, lecz diabła. Dręczy ich sumienie nawet zatwardziałe, gdyż nie znoszą ciężaru, jaki ich przygniata.

Błogosławię cię. Kochaj Mnie.

## 71. SZATAN - ZŁY DUCH

7.10.1975r.

Jezus: Mój synu, kiedy Ja wchodzę do duszy - wiara jest tam działająca, miłość gorejąca i nadzieja żywa.

Gdy w duszy panuje Życie Boże, jest ktoś, kto gryzie siebie z zazdrości i nienawiści. Znajduje też zdradziecki sposób, by zalać wodą ogień miłości.

Jeśli można porównać miłość do palącego się ogniska, to wiesz jaki skutek wywołuje wylana nań woda. Gasi ona ogień, zmniejsza żar, unosi słup gęstej pary i pozostawia czarne węgle.

Staje się tak z duszą palającą miłością, gdy zbliża się do niej diabeł, a ona nie umie się ustrzec jego przewrotnego działania.

Wtedy z miłości, tego ognia palącego się w sercu, z żaru i światła nie pozostaje już nic. Duszę otacza słup dymu i zostają tam czarne węgle, bo dusza staje się czarna pod działaniem grzechów.

Dzisiaj, mój synu, mało dusz zna niebezpieczne podstępny i sztuczki diabła, bo już nikt nie wierzy w jego istnienie, więc też nie stara się bronić przed nim, za wyjątkiem kilku osób. Tak więc diabeł zbiera bardzo liczne ofiary, nawet wśród kapłanów. Nieświadomość tych, którzy nie wierzą, brak wiary, brak gorliwości w walce, brak doświadczenia i całkowite zaniedbanie obrony, pozwalają wrogowi na bardzo liczne zwycięstwa.

Biedne, niedoświadczone dusze, a wśród nich wielu moich kapłanów! A przecież ci ostatni na mocy swej godności, jaką otrzymali, oraz autorytetu jaki posiadają, powinni prowadzić zastępy bojowe do wspaniałych zwycięstw nad szatanem i jego legionami diabelskimi.

Don Ottavio: Cóż więc czynić, by się bronić?

Jezus: Wierzyć w istnienie nieprzyjaciela. Jeśli wielu nie wierzy w istnienie diabła, nie może prowadzić z nim walki.

- Znać moc i siłę złego ducha, ale znać też własną siłę i moc.

- Znać jego metody walki, jego chytrych i zasadzki. Jednocześnie zdawać sobie sprawę z własnych środków do walki i chcieć je użyć.

Jest rzeczą jasną, że gdy ktoś nie wie o zastawionym nań sidle, nie może ustrzec się przed nim, ani obronić. Przeciwnie, jeśli się o tym wie, wtedy można się wystrzegać tego i nie tylko przygotować się do obrony, lecz nawet być gotowym do natarcia.

## 72. NAJWIĘKSZY NIEPRZYJACIEL - SZATAN

Jezus: Dzisiaj, synu, większość chrześcijan nie zna swego największego wroga: szatana i jego diabelskich zastępów.

Nie znają tego, kto chce ich wiecznej zguby. Nie wiedząc o ogromie zła jakie czart im czyni, w porównaniu do którego największe nieszczęścia ludzkie są niczym.

Nie wiedzą, że chodzi tu o jedyną rzecz naprawdę ważną w życiu: o zbawienie swej duszy.

Wobec tej tragicznej sytuacji wielu z Moich kapłanów wykazuje tragiczną obojętność, a czasem niewiarę. Wielu z nich jest nieświadomych swego

głównego obowiązku nauczania wiernych, ostrzegania ich o niebezpieczeństwie straszliwej walki, trwającej od zarania ludzkości - walki o dusze ludzkie.

Nie starają się pouczać wiernych o użyciu skutecznych środków obrony, tak licznych w Moim Kościele. Wstydzą się nawet mówić o tym, obawiają się uchodzić za zacofanych. Chodzi więc u nich głównie o wzgląd ludzki.

Jak więc można określić to, co się dzieje w Moim Kościele? Czy nie jest to najstraszniejszą zdradą dusz, pozostawić je w mocy wroga, który chce ich zguby? Papież Paweł VI powiedział, że teraz w Kościele dzieją się rzeczy, których po ludzku nie można wytłumaczyć, jak tylko wpływem diabła.

Synu, mówiłem ci o cieniach, które zaciemniają wspaniałość Mego Kościoła: teraz jest to więcej niż cień.

Jeśli dzisiaj wróg jest coraz bardziej zuchwały i postępuje jak pan względem jednostek i rodzin, narodów i rządów, jest to niemal naturalne! Przecież ma on przed sobą wolne pole do działania. Oczywiście, by zwalczyć szatana, trzeba starać się być świętym. Aby skutecznie walczyć z szatanem trzeba pokuty, umartwień i modlitwy. Czy Ja tego nie wskazuję wszystkim, a zwłaszcza duszom Mi poświęconym?

Dlaczego nie odmawia się prywatnie egzorcyzmów? Przecież do tego nie potrzeba szczególnych pozwoleń. Nie! Wielu z moich kapłanów nie zna ich wcale. Nie wiedzą co to jest i jak wielką posiadają one moc! Za tę nieświadomość są winni i odpowiedzialni. Kapłani ci są naprawdę jak oficerowie wojska w rozsypce, bez dyscypliny. Opuszczają swe odpowiedzialne miejsca i stają się winnymi powstającego wtedy chaosu.

### 73. UŚWIADAMIAC KAPŁANÓW O GROŻĄCYM NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Jezus: Jaki to wstyd wobec świadomości, że uczciwi zwykli katolicy, wierzący i gorliwi, przewyższają w tej sprawie wielu leniwych księży, którzy nie mają czasu na takie rzeczy.

Po prostu, nie uważają za ważne odmawianie egzorcyzmów, ale na inne czynności to mają czas...

Istnieją kapłani, którzy nie mają czasu na obronę swej duszy i tylu dusz, za które kiedyś zdadzą Bogu rachunek. Przed Bogiem nic się nie ukryje! Bóg zażąda sprawozdania nawet z jednego próżnego słowa. Te dusze zawiedzione, w oczekiwaniu, oskarżą surowo za dobro opuszczone, za porażki poniesione i zło dopełnione. Ci którzy mieli wieść dusze na drogę zbawienia, porzucili je na łup wroga.

Podkreślam mocno czynną obecność diabła w Kościele. W zgromadzeniach i w klasztorach. W społeczeństwach, w rządach i w partiach - we wszystkich narodach świata.

Szatan jest obecny wszędzie, gdzie tylko można zniszczyć wiarę; odebrać niewinność, popełnić występki, dokonać niesprawiedliwości, wywołać

sprzeczkę, zburzyć jedność między ludźmi. Kusi do popełnienia gwałtów. Wzniesła wojny domowe i rewolucje. TO JEGO DZIEŁO! Front działania szatana i jego współników jest szeroki, jak cała ziemia.

Opór jaki napotyka szatan, gdyby był dobrze zorganizowany - miałby szansę powodzenia, ale niestety jest zbyt słaby i nieadekwatny do sił wroga.

Nie zrzucajcie na Boga odpowiedzialności, bo tylko wy sami odpowiadacie za istniejący tragiczny stan rzeczy.

Wszyscy są odpowiedzialni za obecną rzeczywistość, za to, że królestwo ciemności zaciemnia dziś królestwo Światłości.

#### 74. NAJWAŻNIEJSZY CEL - ZBAWIĆ DUSZĘ

Jezus: Królestwo kłamstwa zdaje się brać górę nad królestwem prawdy i sprawiedliwości. Nie będzie taka sytuacja trwać zbyt długo. Sprawiedliwość Boża pomyśli o tym, by oczyścić ziemię i ludzkość skażoną i zarażoną przez czarta.

Moja Święta Matka zgniecie znowu łeb szatana, ale nie sądźcie, by szatan wraz ze swymi zastępami, oraz licznymi sprzymierzeńcami na świecie, wyrzekł się łatwo swego panowania bez reakcji i strasznych konwulsji.

Mówię wam to wszystko, abyście się nawrócili, przygotowali i starali się usposobić swe dusze modlitwą i pokutą.

Rzeczy ziemskie przemijają, ale Moje słowa trwają. Tylko jedno jest ważne: zbawić duszę!

Błogosławię cię, mój synu, a wraz z tobą te osoby, za które się modlisz.

#### 75. SUROWOŚĆ BOŻEJ SPRAWIEDLIWOŚCI 8.10.1975r.

Jezus: Wierni i kapłani nie wierzą w możliwość wielkiej przyszłej kary. Wielu wątpi w nadejście takiej godziny. Zaprzecza się temu stanowczo i twierdzi, że wielka kara jest przeciwna Bożemu Miłosierdziu.

Nawet apostołowie nie chcieli nigdy przyjąć myśli o Mojej Męce i Śmierci. Nie chcieli wierzyć Moim słowom. Zarozumiałość przeszkadzała apostołom patrzeć jasno, czyli pozbawiła ich daru mądrości.

Teraz powtarza się to samo.

Ja, Słowo Boże, które stało się Ciałem, Bóg - tak jak Ojciec i Duch Święty, byłem doskonałą Ofiarą Sprawiedliwości Bożej.

Trójca Przenajświętsza z miłości do upadłej ludzkości postanowiła urzeczywistnić Tajemnicę Wcielenia, Męki i Śmierci na krzyżu. Grzech jest długiem osobistym i społecznym, który osoba i wspólnota zaciągają

względem Boga. Bóg może zawsze żądać częściowego zadośćuczynienia. Mówię: częściowego, bo nikt z ludzi nie może spłacić całkowicie długu. Ja, Bóg - zadośćuczyniłem i spłaciłem całkowicie dług zaciągnięty przez ludzkość względem Sprawiedliwości Bożej - właśnie poprzez Moje Wcielenie, Mękę i Śmierć.

Tym, którzy z taką pewnością twierdzą, że nie należy mówić o karze, lecz tylko zawsze i wyłącznie o Miłosierdziu Bożym, odpowiadam i stanowczo potwierdzam, że u Boga Miłosierdzie i Sprawiedliwość stanowią nierozłączną jedność. Bezkarne nie wolno sądzić Boga.

Powiadam, że gdy nieprawość ludzka przekroczy wszelkie granice, wtedy Sprawiedliwość Boża okaże swe niezgłębione zamiary.

Powiedziałem i powtarzam, że miasta tego bezbożnego pokolenia są gorsze od Sodomy i Gomory. Zepsucie przeniknęło wszędzie, a zło rozlało się po ziemi z gwałtownością przepelnionego strumienia.

Kościół przedstawia podobny obraz.

Wielu z Moich kapłanów jest skażonych.

Wyrzeczenie się Boga nigdy nie było tak powszechne jak obecnie.

#### 76. NACZYNIĘ Z GRZECHAMI - PRZEPEŁNIA SIĘ

Jezus: Biedni księża, jakże mogą nie widzieć i nie rozumieć, że gniew Boga zawsze pochodzi z Jego Miłosierdzia! Dlaczego tylu kapłanów nie myśli o Moim strasznym konaniu w Getsemani? Dlaczego nie pomyślą, że Mój krwawy pot i opuszczenie od Ojca wynikały z całej surowości Boskiej Sprawiedliwości względem Mnie, Jego jedyne Syna? I po co Ja wziąłem na Siebie wszystkie grzechy ludzi?

A jednak ta Sprawiedliwość była zamiarem nieskończonego Miłosierdzia.

Nie niedowiarstwo i nieświadomość ludzi będą mogły powstrzymać rękę Bożą, by nie zadała ciosu pysznej i wyniosłej ludzkości.

Uczynić to może tylko Moja Matka oraz cierpienia dobrych i niewinnych, heroiczne oddanie się dusz-ofiar mogą złagodzić i odłożyć postanowioną karę.

Niestety naczynie przepelnia się po same brzegi. Kataklizm już nadchodzi, nawet gdy zaślepienie nie daje ludziom widzieć początku strasznej katastrofy.

Tymczasem Miłosierdzie Boże, którego kapłani nie potrafią pogodzić ze Sprawiedliwością Bożą, spowoduje liczne działania, by mógł powstać Kościół oczyszczony, odnowiony, oparty na nowych strukturach, jak również by powstała ludzkość przeorganizowana i uwolniona od wszelkiego szaleństwa pychy ludzkiej.

Miłosierdzie i Sprawiedliwość są nierozłączne.

Synu, mówię kapłanom: Jest rzeczą pilną usposabiać dusze do modlitwy, do pokuty i do nawrócenia.

Ufajcie! Bóg, nawet w swej Sprawiedliwości jest Miłością i wszystkie Jego czyny pochodzą z Miłości.

Błogosławię cię i kochaj Mnie. Wynagradzaj Mi swą miłością za niewdzięczność i obrazy ludzkie.

## 77. DROGA BOŻA - DROGĄ DO ZBAWIENIA WIECZNEGO

12.10.1975r.

Jezus: Synu, wiele razy wspominałem o drodze w jedną stronę. Mówię tak wbrew tym nieuporządkowanym współczesnym miastom.

Każda droga bierze swój początek z jednego miejsca, potem biegnie przez równiny i góry, między dwoma brzegami określającymi jej szerokość, i kończy się wreszcie w miejscu oznaczonym.

Otóż życie każdego człowieka jest jak ta droga - zaczyna się i kończy. Każdy człowiek ma swą drogę, która wiedzie do przejścia ku wieczności.

Tylko człowiek jest stworzeniem rozumnym zdolnym odróżnić dobro i zło. Może dokonywać wyboru. Wszystkie inne stworzenia na ziemi mają drogę wytyczoną przez naturę i nie mogą zejść z wyznaczonej im drogi. Jedynie człowiek ma wolną wolę i może przyjąć, lub odrzucić drogę wyznaczoną mu przez Boga. Droga Boża ma pomóc człowiekowi w osiągnięciu zbawienia wiecznego.

Smutne jest to, że człowiek nie chce iść nieraz wyznaczoną drogą, a szuka zawiłych ścieżek, które prowadzą go do zguby. Szatan, książę kłamstwa, uwodzi go i prowadzi do wiecznego zatracenia.

Nic nie może tłumaczyć odstępstwa człowieka od Boga. Ja, Słowo Boże, przyniosłem mu pomoc w jego słabości, ofiarując mu drogocenne owoce Mego Odkupienia, byleby tylko chciał je przyjąć.

Lecz gdy człowiek postępuje drogą wyznaczoną przez szatana i odwraca się od Boga - tym samym potępia swoją duszę.

## 78. JESTEM DROGĄ, PRAWDĄ I ŻYCIEM

Jezus: Dziś ludzie, opuszczają Mnie. Mnie - Drogę, Prawdę i Życie, pewną i prostą Drogę, by pójść drogą diabła - tej mały Boga.

Jeśli się nie nawrócicie, nie zbawicie się. Siewcy kąkolów rozmnożyli się jak szarańcza, niszcząc dusze swymi herezjami; są to wcielone diabły, napełnione pychą i próżnością. Ich pisma są równie niebezpieczne, jak książki pornograficzne. A są one wszędzie: w seminariach, w klasztorach i szkołach. Ich trucizna jest śmiertelna i zbierają liczne ofiary, zwłaszcza

wśród młodzieży.

Droga każdego człowieka zaczyna się w łonie matki, a kończy się śmiercią i sądem nieodwołalnym, po którym każda dusza rozpocznie swe życie wieczne, szczęśliwe lub nieszczęśliwe, stosownie do użycia lub nadużycia swej wolnej woli.

Ja, Słowo Przedwieczne, Ojca, Wcielone w pełni czasów, w najczystszej łonie Maryi, jestem chwalebnie obecny po prawicy Ojca i jestem zawsze pośrodku was z Ciałem, Krwią, Duszą i Bóstwem w tajemnicy Wiary i Miłości.

Chciałem również przejść Mą drogę na ziemi tak, jak inni ludzie. Zaczęła się ona dziewiczym poczęciem w łonie Mejej Matki, a doszła do Krzyża i Śmierci na nim.

Ja, Droga, przeszedłem ją na ziemi dla was, by potem każdy z was szedł za Mną bez niepewności i niebezpiecznych zasadzek. Droga moja jest prosta, nie zna zakrętów, ani chwiejności. Jest ona pewna dla każdego człowieka, a zaczyna się aktem nieskończonej pokory.

#### 79. WCIELENIE - AKTEM NIESKOŃCZONEJ POKORY

Jezus: Wcielenie Syna Bożego było aktem nieskończonej pokory, by wszyscy ludzie wiedzieli, że jest ona cnotą główną, pewnym i głównym fundamentem każdej innej cnoty.

Pożądane byłoby, aby tylu pseudo-teologów rozważyło choć trochę tę boską rzeczywistość:

- Urodziłem się w grocie służącej za stajnię, zimnej i wilgotnej. Rozpocząłem Swą drogę na świecie w zupełnym ubóstwie. Co o tym myślą moi niby to zwolennicy, należący do społeczeństwa konsumpcyjnego? Co o tym myślą moi kapłani?

Co o tym wszystkim myślą pewni zarozumiali teologowie, którzy lubią pisać zatrute księgi z zarozumiałością i trudnymi rozumowaniami, zapominając o boskiej prostocie Mojej Ewangelii. Ja jestem Bogiem nieskończenie prostym i kocham prostotę.

Teologowie, którzy lubią wygodne i dobrze ogrzane mieszkanie, nie myśląc tym, że ich Zbawiciel urodził się w stajence nie mając nic z rzeczy, które mieli ludzie.

Nie widzą oni krzyżującej różnicy między ich życiem, a Moim, a także życiem dzisiejszych chrześcijan, szukających bogactwa i wygody, nie chcących wyrzec się niczego, nawet rzeczy niedozwolonych.

Są to egoiści obojętni, gardzący Bogiem głusi na każde wezwanie Mego Zastępcy na ziemi, gotowi kontestować jego słowa, bo nie znoszą oni żadnego zakłócenia spowodowanego prawdą.

Czy tacy księża nie zdają sobie sprawy, że rzucają ciągle błotem na Mój Kościół?

Zapomnieli o słowach apostoła Pawła: Gniew Boży objawia się z Nieba przeciw wszelkiej bezbożności ludzkiej, która zaciemnia prawdę niesprawiedliwością.

Ja, Słowo Boże, które stało się Ciałem, wskazałem wyraźnie Moją drogę na ziemi; w pokorze, ubóstwie i posłuszeństwie, w cierpieniu największym, miłością względem Mego Ojca i Moich braci.

Niech czytają wszyscy - chrześcijanie, księża i biskupi, niech czytają Moje słowa przekazane wszystkim przez Pawła w liście do Rzymian: "Ludzie choć poznali Boga, lecz nie oddali Mu chwały"./1,16/.

## 80. PYCHA I ZAROZUMIAŁOŚĆ PROWADZĄ DO ZGUBY

Jezus: Czy dzisiejsi chrześcijanie są lepsi od pogan żyjących dwadzieścia wieków temu? Czy mogą sądzić, że obronią się przed gniewem Bożym, jeśli opuścili Bożą drogę, a zeszli na ciemne i kręte ścieżki najgorszych namiętności? Chcą oni zaciemnić Moją Prawdę i pogrzebać ją w przepaści swej pychy i zarozumiałości.

Czy dokonują tego fałszywi prorocy i szerzyciele neoprotestantyzmu, który nie jest lepszy od pierwszego? Obrali oni inne drogi i inne ścieżki, które nie są Moimi.

Wzywają oni często Mego Miłosierdzia.

Dotąd był czas Miłosierdzia, ale godzina Sprawiedliwości już wybija. Ojciec Niebieski okaże się wtedy groźnym.

W swym przerażającym zaślepieniu chcieliby niektórzy, abym zaparł się Mego życia, a nawet Mojej tożsamości prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka.

Synu, jeszcze raz proszę cię, wołaj głośno do wszystkich o prawdziwe nawrócenie.

Nie obawiaj się reakcji, jaką wzbudzisz.

Ja chcę zbawić wszystkich ludzi: lecz jeśli ich pyszny upór nie ustąpi, zostaną rozproszeni przez wiatr. Jeśli nie chcą otworzyć oczu na światło, które Ja, Światłość Świata przyniosłem, otrzymają jako owoc - ciemności w czasie i w wieczności.

Błogosławię cię, a ze Mną błogosławi cię Moja i twoja Matka.

## 81. JEZUS - MIŁOŚĆ I PRAWDA NAGŁĄ MNIE 14.10.1975r.

Jezus: Pisz, mój synu: Ja, Jezus, Słowo Boże, wszystko co czynię, lub



mówię nacechowane jest miłością. Kocham miłością nieskończoną Moich kapłanów, a tym bardziej tych, którzy w pełni spełniają swoje powołanie kapłańskie.

Lecz ta miłość nie przeszkadza Mi w mówieniu prawdy, bo Ja jestem Miłością i Prawdą.

Miłość i Prawda zmuszają Mnie do mówienia, by poznano wielką gorycz Mego Miłosiernego Serca z powodu obecnej godziny tak poważnej i obciążonej ciemnymi chmurami, okrywającymi cały Mój Kościół.

Mówiłem już do kapłanów, a teraz nadeszła chwila zwrócenia się ze czcią, lecz również wyraźnie i stanowczo do następców Moich apostołów.

W Kościele są biskupi prawdziwie dobrzy i święci, których otaczam Mą miłością i życzliwością. Biskupi winni przyjrzeć się i przeanalizować sposób swego pasterzowania, gdyż spoczywa na nich wielka odpowiedzialność. Jest rzeczą nagłą, by to uczynili szybko, poważnie i z wielką pokorą w świetle Mojej Ewangelii i w świetle Mojej jasnej drogi, wytyczonej dla wszystkich, lecz zwłaszcza dla tych, którzy mają być Mistrzami, Pasterzami i pewnymi kierownikami ludzi.

Moja droga na ziemi zaczęła się w łonie Mojej i waszej Matki wtedy gdy wyrzekła Ona swe *fiat*.

Początek tej drogi był tajemnicą nieskończonej dobroci: gdyż Bóg, stał się Ciałem.

Mojemu przyjściu na ziemię towarzyszyło najwyższe ubóstwo, urodziłem się w stajence skalnej, zimnej i wilgotnej. Odtąd ubóstwo towarzyszyło przez całe życie. Praca, modlitwa, posłuszeństwo - aż do śmierci - oto kierunki, które wytyczyły Moją drogę życia ziemskiego.

Jestem drogą dla wszystkich ludzi wszystkich czasów. Nie mogę się Sam zmienić, choćby się zmieniały warunki, zwyczaje i obyczaje narodów.

## 82. BISKUPI - PRZYKŁADEM DLA KAPŁANÓW I WIERNYCH

Jezus: Przede wszystkim biskupi mają wielki obowiązek pójścia Moją drogą i być przykładem dla swoich księży i wiernych, jeśli chcą by tamci poszli za nimi.

Dlatego chcę, by to posłuszeństwo dotarło do wszystkich biskupów. Między nimi są tacy, którzy winni z wielką pokorą przeanalizować i bezzwłocznie naprawić metody swego pasterzowania.

Synu, wystarczy porównać całe Moje życie na ziemi z ich sposobem życia. Wówczas okaże się konieczne (nawet dla licznych biskupów), przyłożenie ręki do siekiery i rąbanie energiczne, stanowcze i odważne.

Nie jest tajemnicą, że są biskupi kontestatorzy a nawet kardynałowie, oporni wobec Wskazówek Mego Wikarego - Papieża.

Nie zdają oni sobie sprawy ze zgorzenia i z popełnionego zła. Można dyskutować z należyтым zastrzeżeniem, ale publiczne występowanie przeciwko Papieżowi wskazuje na wyraźne nieposłuszeństwo.

Jakie są przyczyny takiego postępowania niektórych biskupów? Na pewno nie mój przykład! Ja, Bóg, byłem posłuszny ludziom i Memu Ojcu Niebieskiemu, aż do śmierci.

Przez niewytłumaczalną słabość biskupów - Kościół przeżywa kryzys. Odpowiedzialność ich za ten stan rzeczy jest w różnym stopniu. Nie potrafili oni powstrzymać odejścia od swego powołania wiele tysięcy dusz Bogu poświęconych.

Dobroć i wyrozumiałość biskupów nie powinno być traktowane jako słabość, która jest częściową przyczyną rozluźnienia wśród kapłanów.

Dobroć, wyrozumiałość i miłość nie powinny być traktowane jako pozwolenie do zachowań zbyt swobodnych stając się przyczyną zła i zgorzenia którym ulega - choć może nie dobrowolnie - pewna liczba duszpasterzy.

Czy biskup może pozwolić na działanie w seminarium heretyków? Tak, heretyków, tym bardziej, że powierza się im najdelikatniejsze zadanie: formowania dusz przyszłych kapłanów.

Czy biskupi nie wiedzą, co to Prawda i Miłość? Ja jestem Prawdą i Miłością. Natomiast herezja i błąd pochodzą z innych źródeł.

### 83. JEZUS - POKORA I UBÓSTWO - MOJA DROGA ŻYCIA

Jezus: Synu, powiedz również biskupom, że i oni również powinni pójść za Mną drogą Krzyża. Przypomnij im Moją drogę: rozpocząłem ją na ziemi wielką Pokorą i Ubóstwem.

Byłem na ziemi jako Ubogi, między ubogimi. Czy można tak powiedzieć o niektórych biskupach?

Drugim niebezpieczeństwem jest zarozumiałość. Nawet Mojemu Wikaremu nie dałem bezgrzeszności. Obdarzyłem Go nieomylnością jedynie w sprawach wiary, ponieważ powierzyłem Jemu Moją Naukę. Lecz biskupi nie są nieomylni. Mają oni udział w tym darze jedynie w łączności z Papieżem. Zapominają o tym niektórzy z nich, a nawet niektórzy kardynałowie, czym sprawiają wielkie cierpienie Ciału Mistycznemu.

Droga Moja była zaznaczona cierpieniem. Biskupi mają zawieszony na piersi krzyż. Jeżeli jednak najpierw nie nieśli go na ramieniu, noszenie go na piersi jest nieszczerze.

Droga Moją naznaczona była też ubóstwem. Jak biskup może spać spokojnie w swej wygodnej rezydencji, czasem luksusowej, jeśli wie, że wśród jego księży niektórym brak rzeczy koniecznych?

Synu, gdybyż to widziano wszystkie niesprawiedliwości!

Ile jest ran w Moim Ciele Mistycznym! Pragnę podkreślić również, że w Moim Kościele są dobrzy i święci biskupi, ku którym skłania się z miłością Moje Miłosierne Serce. Lecz może być ono odrzucone przez tych, którzy nie będą mieli odwagi dokonać pokornego porównania swego życia z Moją drogą prostą i jasną.

To jeszcze nie wszystko. Chcę, by wszyscy następcy Moich apostołów byli dobrzy i wszyscy święci, świętością mocną, heroiczną, ofiarną i odważną. Jeżeli tacy nie będą, nie zdołają obronić swej trzody przed chciwymi wilkami.

Biskup jak chorąży nie powinien oglądać się wstecz.

Nie mogę przemilczeć braku zainteresowania ze strony niejednego biskupa - tak poważnym problemem.

Nikomu nie ujdzie bezkarnie - ani wiernym, ani kapłanom, a najbardziej biskupom "pozwolenie" szatanowi na dokonanie spustoszeń. Zastawia on pułapki, brudzi, truje i opanowuje odkupione dusze.

Szatan, wcielając się w zabójczy materializm, nie tylko niszczy wiarę jako taką, ale przede wszystkim wyrwał ją z milionów dusz w świecie chrześcijańskim i nie chrześcijańskim.

Wszyscy wiedzieć powinni, że do wygrania tej bitwy, potrzeba nie tylko inicjatywy i zdecydowanego działania zewnętrznego, ale też wewnętrznej mobilizacji o której mówiłem i dawałem przykłady.

#### 84. MOCE ZŁA ZWYCIĘŻA SIĘ MODLITWĄ I POKUTĄ

Jezus: Synu mój, powtórz biskupom to, o czym mówiłem do kapłanów. Zebrania, spotkania i dyskusje to strata czasu i środków, w wielu przypadkach prowadzą one do niezgody i podziałów.

Zebrania i spotkania organizuje się często po to, aby zjeść i podyskutować rzadko po to, aby się modlić. Szatana i moce zła zwycięża się tylko modlitwą i pokutą. Takie są wezwania mojej Matki! Są to wezwania powtarzane, a wpadają one w próżnię z powodu zbytnej, przesądnej roztropności, która zamienia się w poważną nieroztropność. Należy z większą uwagą i starannością, oraz z mniejszym uprzedzeniem i obawą, przyjmować przekazy Moje i Mojej Matki.

Jest poważne zaniedbanie ze strony biskupów i licznych kapłanów z powodu nie powzięcia odpowiednich środków, organizowanych z wiarą i mądrością, do walki z mocami zła.

Nie zajęto się głównym problemem walką przeciw mocom zła. Inaczej szatan ze swymi zastępami miał powodzenie, bo znalazł się wobec przeciwnika duchowo bezbronnego.

Mało kto pokutuje i modli się należycie.

Konieczne jest umartwienie wewnętrzne i zewnętrzne - pokuta... Kto dzisiaj pociąga do walki żołnierzy (moich bierzmowanych) - z mocami ciemności?

Niektórzy duchowni nie mają nawet tyle odwagi, by powiedzieć wiernym, że wróg istnieje, że jest on najstraszniejszą rzeczywistością i należy go zwalczać bronią określoną - zwłaszcza Różańcem! Różaniec jest jak tarcza i jest straszliwą bronią do walki z szatanem.

Bardzo wielkim zaniedbaniem ze strony biskupów i kapłanów jest brak zorganizowania skutecznych form pracy duszpasterskiej, celem ograniczenia niszczącego działania szatana w duszach.

Do tych form zaliczyć można: Bractwo Najświętszego Sakramentu i praktykowanie i (odmawianie) Różańca św. Czekanie jest stratą czasu. Dobrym uzupełnieniem byłyby grupy modlitewne. Jeżeli się do Mnie zwrócicie, nie omieszkam podać inne jeszcze skuteczne inicjatywy, gdyż szatana można zwalczać takim orężem - jakiego Sam używałem i przekazałem apostołom.

## 85. PRZEGLĄD DUCHOWY

Jezus: Każdy wódz wprowadza do swych planów stały przegląd broni. Nie było tego w Moim Kościele. Mam tu na myśli broń duchową.

Nie ma czasu do stracenia. Trzeba pilnie przewidywać, formować, zachęcać i to w każdej parafii i w grupach modlitewnych.

Niechaj duszpasterze nie tracą czasu na dyskusje i próżne narady, lecz niech wspólnie z kapłanami opracują plany działania.

Powtarzam, że jest to sprawa pilna. Nie zważajcie na to, co mówią zaślepieni swą nieświadomością i niewierzący w Sprawiedliwość Bożą.

Błogosławię cię, synu. Nie martw się, rzucaj swe nasienie i ofiaruj cierpienie, by chociaż część ziarna padła na ziemię urodzajną.

## 86. KRYZYS WIARY - TO KRYZYS NADZIEI I MIŁOŚCI 15.10.1975r.

Jezus: Pytacie - dlaczego pewne rzeczy dzieją się na świecie, a zwłaszcza w Kościele? Odpowiedzi udzieliłem - Ja, Jezus.

Mój Wikary dał ją już wielokrotnie. Czytajcie jego przemowy z ostatnich lat, a przekonacie się z jaką starannością Papież odpowiedział na to pytanie.

Ciągle jednak zadajecie to samo pytanie.

Odpowiedź Papieża jest Moją odpowiedzią, ale wy wciąż niewiele rozumiecie. Dlatego osobiście zwracam się do was z obecnym orędziem.

Kapłan, który to przekazuje, jest tylko zwykłym narzędziem, wybranym przeze Mnie. Cierpienia Kościoła i świata streszcza się w dwóch słowach: kryzys wiary!

Co to znaczy kryzys wiary? Oznacza to kryzys nadziei i miłości. Jest to również kryzys mądrości i roztropności, mocy, sprawiedliwości i wstrzeźliwości, kryzys posłuszeństwa, czystości, cierpliwości, pobożności i cichości. Jest to też kryzys głodu i pragnienia Boga, kryzys skruchy, pokory, umartwienia. Na to właśnie cierpi Kościół w Tygodniu swej Męki. Lecz Tydzień Męki poprzedza Wielki Tydzień.

Wszelkie zło można streścić w kryzysie wiary, nadziei i miłości. Można to również ująć w dwóch słowach: kryzys życia wewnętrznego, lub kryzys łaski.

## 87. KRYZYS ŁASKI - BRAK CNÓT W DUSZY LUDZKIEJ

Jezus: Łaska jest udziałem Boskiego Życia w duszy. Łaska jest duszą duszy. Ja, Jezus, jestem Jedno z Ojcem i Duchem Świętym. Trzy Osoby tworzą Jedność. Mój synu, ludzie zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boga. Macie jedną duszę, ale są w niej trzy władze: rozum, pamięć i wola. Dlatego jesteście do Mnie podobni, a zwłaszcza przez życie nadprzyrodzone, czyli przez łaskę.

Człowiek był stworzony w stanie łaski. Ja, Słowo Boże, przyszedłem na świat, by przywrócić człowiekowi utracony stan łaski - poprzez Moją Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie.

Ja, Bóg, jestem Istotą nieskończenie prostą i was stworzyłem na Mój obraz. Otrzymaliście też duszę prostą.

Dusza wasza winna być przybytkiem Wiary, Nadziei i Miłości. Miłość, Miłosierdzie, Prawda, Sprawiedliwość, Mądrość są istotą Boga.

Jeśli człowiek przechodzi kryzys wiary, to będą w kryzysie również nadzieja, roztropność, sprawiedliwość, moc, pobożność, wstrzeźliwość, Miłość Boża, bojaźń Boża. Brak tych cnót w duszy ludzkiej - oznacza nieobecność Boga. Nieobecność Boga wywołała straszliwy kryzys wśród całej ludzkości.

Materializm - to wcielony szatan. Człowiek całkowicie zmaterializowany nie ma Boga w duszy. Jedynie Bóg jest Miłością, Światłością i Sprawiedliwością, Nadzieją i Mądrością, Mocą, Pobożnością i Miłosierdziem. Bóg jest pełnią doskonałości.

## 88. SZATAN - MAŁPA BOGA

Jezus: Nigdy jeszcze, synowie Moi, tak powszechny kryzys wiary nie

męczył ludzkości. Szatan, ta mała Boga, wywołał przy waszym współudziale to straszne zaciemnienie dusz.

Mówiłem wam o Tygodniu Męki i że poprzedza on Wielki Tydzień. Co zdarzyło się w Wielkim Tygodniu wszyscy wiecie. Powiedziałem synowie, byście przygotowali swą duszę do skruchy, bowiem każdy człowiek ma powód do żalu za grzechy. Należy być przygotowanym duchowo, by w chwili trudnego doświadczenia, będę mógł zastać was z zapaloną pochodnią!

Biada tym, którzy nie będą przy gotowani z powodu braku skruchy! Tacy ludzie zginą! Jestem Miłością nieskończoną, lecz Miłosierdzie ma ustąpić Sprawiedliwości.

Dla dodania odwagi, przypominam wam Moje słowa: "Gdy będę wywyższony nad ziemię, przyciągnę wszystkich ku sobie"!

Odniosłem zwycięstwo będąc przybitym do Krzyża. Zwyciężyłem świat przez krzyż i krzyż jest oznaką triumfu Kościoła i dusz wybranych.

Krzyż zwycięża węża. Matka Moja znowu zdepcze mu głowę.

Zbawiciel będzie znowu Światłością, obecnie gaszoną i tłumioną w wielu duszach, nawet w duszach kapłanów.

Byłem i jestem światłością świata!

Pytasz się, synu, dlaczego nie ma powołań? Właśnie z powodu kryzysu wiary.

Jeżeli Kościół jest ściśle zjednoczony z Ukrzyżowanym, tam nie brakuje powołań. Zastanówcie się! Zapamiętajcie wreszcie! Ja rozpocząłem mą drogę ziemską aktem nieskończonej pokory. Bez pokory nie ma nawrócenia.

**89. TRZEBA SIĘ SPIESZYĆ Z OGŁOSZENIEM ORĘDZIA**  
12.10.1975r.

Don Ottavio: Drogi Jezu, jeśli chcesz mówić do mnie, mów. Lecz pomóż mi słuchać Twego głosu i spraw, bym spełnił Twe pragnienia.

Jezus: Dobrze, synu. Ja Jestem Jezus, Słowo Przedwieczne Boga, od wieków zrodzony przez Ojca, a w pełni czasów stałem się Ciałem w najczystszej łonie Mojej i waszej Matki. Teraz jestem chwalebnie obecny w Niebie po prawicy Ojca i rzeczywiście obecny Ciałem, Krwią, Duszą i Bóstwem w Tajemnicy Wiary i Miłości.

Don Ottavio: A więc nie gniewałeś się na mnie wczoraj wieczorem, kiedyś nie odpowiadał na moje pytania?

Jezus: Nie, mój synu, powiedziałem ci to już w nocy.

Don Ottavio: Jezu, chciałbym Cię o coś zapytać.

Jezus: Mów.

Don Ottavio: Boję się, że za wiele mówię o zbliżaniu się strasznej godziny Twojej Sprawiedliwości. Jezu, powiedzą, że zwariowałem.

Jezus: Nie mój synu mów - chcę tego, bo trzeba również śpieszyć się z ogłoszeniem obecnego orędzia. Ile razy mówiłem ci już, byś się nie przejmował tym, co inni pomyślą o tobie. Ileż to razy nieprzyjaciele nazwali Mnie szalonym! Herod ubrał Mnie jak szaleńca i tak przystrojony byłem prowadzony ulicami Jeruzalem. A czy nie chcieli zabrać don Bosco do domu wariatów? A czy nie uważano wszystkich świętych po trosze za obłąkanych?

Don Ottavio: Tu nie ma porównania. Mówisz o Sobie i raptem o don Bosco. Ale ja...

Jezus: Ty jesteś małą kroplą wody spadającej w dół. Czy nie mogę wziąć tej kropli i zrobić z nią co chcę? Ile razy mówiłeś już Mi, że chcesz być Moim narzędziem, gotowym na wszystko? Synu posługuj się kim, kiedy i jak chcę. Czyż nie użyłem Balasma? Posłużyłem się też Jonaszem, choć się opierał. Wybrałem cię właśnie z powodu twej nicości, przekonasz się łatwo. To Ja mówię w tym, kto oddał Mi się cały, bym mógł uczynić z taką duszą, co tylko chcę. Czy żałujesz teraz, żeś się Mi oddał cały?

Don Ottavio: Ależ nie, nie! Nie żałuję i chcę tylko tego, co Ty chcesz!

Jezus: A więc błogosławię cię. Ze Mną błogosławi Ojciec i Duch Święty, a z Nimi błogosławi tobie Moja Matka i św. Józef. Jednocześnie błogosławimy tych wszystkich, za których ty się modlisz. Pamiętaj, że błogosławieństwo jest osłoną i tarczą obrony. Kochaj Mnie coraz więcej!

90. ŚWIĘCI KAPŁANI  
20.10.1975r.

Jezus: Mój synu, pisz: Można wyróżnić trzy typy kapłanów:

Pierwszy typ: to kapłani dobrzy, prawdziwie dobrzy - święci. Żyją oni życiem Bożym w całkowitym zjednoczeniu ze Mną.

Mądrość ich oświeca, a Duch Święty kieruje ich pracami kapłańskimi. W swej pracy kierują się Moimi wskazówkami wypowiedzianymi przez usta Papieża.

Są oni ożywieni Miłością, której ogień oczyszcza, oświeca, ogrzewa i przemienia. Łączą się ze Mną tak ściśle, jak Ja jestem złączony z Ojcem.

Spełniają starannie swą posługę kapłańską, wiodąc do Mnie dusze - modlitwą, ofiarą i własnym cierpieniem.

Ci kapłani są drodzy Memu Miłosiernemu Sercu, a także Mojej i waszej

Matce. Są oni przedmiotem Mego umiłowania. Ich pokora przyciąga miłosierne wejrzenie Słowa Bożego, Ojca i Ducha Świętego. Z powodu ich pobożności wiele cierpień zostało oszczędzonych ludziom. Oczekuje ich w Niebie szczególne miejsce i korona.

## 91. KAPŁANI WPROWADZENI W BŁĄD

Jezus: Drugi typ kapłanów to kapłani zwiedzeni, wprowadzeni w błąd, którym o wiele bardziej leżą na sercu sprawy światowe, niż Boże. Mój synu, takich kapłanów jest bardzo wiele!

Mają oni czas na wszystko: na ludzkie uczucia, na czytanie szkodliwych książek, które swą treścią zaciemniają umysł. Nie mają wcale czasu na modlitwę i rozważanie. Życie ich nie jest zjednoczone z Bogiem. Brak im daru Mądrości. Nie widzą i nie rozumieją. Mają uszy, ale nie słyszą. Mają oczy, ale nie widzą. Formalizmem naśladują mylne praktyki życia chrześcijańskiego, nie mającego życia łaski.

Wśród takich, wielu odeszło od swojego powołania. Będą bardzo liczne ucieczki a właściwie odstęstwa, gdy zbliżyć się będzie Sprawiedliwość. Wtedy wielu utożsami się z Judaszem. Okażą przed światem, kim są. Ja zawsze wiem o nich wszystko.

## 92. OJCIEC OCZEKUJE POWROTU BŁĄDZĄCYCH KAPŁANÓW

Jezus: Mimo wszystko kocham również takich kapłanów i chcę ich nawrócenia. Ojciec czeka na nich i pragnie powiedzieć każdemu:

- Przyjdź, synu! Zapomnę o wszystkim. Grzechy twej duszy wypali Miłość!

Właśnie dlatego, że kocham kapłanów nie mogę ukryć przed nimi strasznej odpowiedzialności za opieranie się Bogu. Czekam i kocham. Ciągłe wylewam Swą Przenajdroższą Krew za każdego - we Mszy świętej.

Chory odrzucający lekarza i leki musi zginąć. Szukam sposobu przyjscia wam z pomocą, wzywając do nawrócenia, póki jeszcze czas!

Narzędzie, którym posługuję się, ma polecenie wołać głośno do wszystkich: " Nawróćcie się do Pana Boga Waszego. Nawróćcie się, póki jeszcze nie za późno "!

Powtarzam: godzina Miłosierdzia ustąpi wkrótce godzinie Sprawiedliwości. Nie narzekajcie na Moje naleganie i nie mówcie, że takie powtarzanie się jest nudne.

Jestem waszym Bogiem. Jestem waszym Ojcem. Jestem waszym Bratem i Zbawicielem. Tylko Miłość zmusza Boga do błagania was: "Nawróćcie się zanim nie jest za późno, gdyż inaczej zginiecie."

Z chytrością, wasz wróg diabeł, wmawia wam, że Boska sprawiedliwość już umarła. Miłosierdzie i Sprawiedliwość są we Mnie nierozłączne! Czy jesteście już tak ślepi?



### 93. FAŁSZYWA POKORA - TRUCIZNĄ SZATANA

Jezus: Trzeci typ, to kapłani, którzy siebie samych uważają za chorych. Oceniają jednak siebie dobrze, a zasłona zarozumiałości sprawia, że nie widzą oni wewnętrznej rzeczywistości, którą ukryć można przed ludźmi, ale nigdy przede Mną, przed Bogiem! Innymi słowy: brak im prawdziwej i szczerzej pokory, a także prostoty. Ojciec nie objawi im niczego. Trudno im się nawrócić, bo ich pycha przyodziewa się płaszczem pokory. Za tą niby "pokorą" kryje się trucizna diabła, podobnie niektóre klejnoty z pozoru drogocenne wykonane są z lichego metalu pokryte tylko złotem. Tacy kapłani wierzą tylko sobie. Nie mogą znieść świadomości, by ktoś inny był lepszy.

Szatan w różny sposób zastawia pułapki na Moich kapłanów. Trzeba się za nich modlić i cierpieć, bo nawrócenie ich napotyka na trudności. Teraz już dosyć, mój synu. Widzę, że jesteś zmęczony. Błogosławię cię, a razem ze Mną błogosławią cię Moja Matka i św. Józef.

### 94. GODNOŚĆ BISKUPA 23.10.1975r.

Jezus: Ja, Arcykapłan Przedwieczny, wezwałem biskupów, by dać im udział w Moim kapłaństwie. Biskupi są Zastępcami Moich Apostołów. Kierują diecezją. Tworzą, wraz z Papieżem, Kolegium Apostolskie i razem z Nim są administratorami owoców Odkupienia.

Biskupi mając udział w pełni Mego kapłaństwa, powinni wszyscy posiadać dar mądrości.

Powiedziałem: "powinni wszyscy". Niestety, tak nie jest. Dar mądrości posiadają w różnym natężeniu. Tak jak światło ma też różne siły natężenia. Inne jest światło słońca w południe, inne światło księżyca, a inne - lampki. Czy Duch Święty jest stronniczy? Nie, nie Mój synu. Lecz dar mądrości zależy od stopnia wierności natchnieniom łaski. Ci biskupi, którzy na poruszenie łaski odpowiadają ofiarnie i odważnie, wytrwale i heroicznie zostają napełnieni darem mądrości.

Wielkość otrzymanego daru mądrości zależy od odpowiedzi na poruszenie łaski. Kto zaś wcale nie posiada daru mądrości - oznacza że zagroził drogę Duchowi Św., swą zarozumiałością i pychą, które są korzeniami wszelkiego zła.

### 95. ZAROZUMIAŁA SAMOWYSTARCZALNOŚĆ

Jezus: Apostołowie przez te trzy lata przebywania ze Mną nie czynili wielkich postępów na drodze doskonałości. Dlaczego? Dusze ich były przepełnione zarozumiałą samowystarczalnością. Wyniknęło to z niemądrych pytań, jakie Mi zadawali w różnych okolicznościach. Wyjątek stanowił Mój apostoł umiłowany. Jego duszą czysta, prosta i pokorna uczyniła go bardzo drogim Mnie i Duchowi Świętemu, Który obdarzył go darem Mądrości jeszcze przed Zesłaniem na apostołów.

Po Moim Zmartwychwstaniu ukazałem się Mojej Matce, Marii Magdalenie, Łazarzowi, uczniom z Emaus i innym, a dopiero później apostołom, którzy byli z tego powodu upokorzeni i nawet trochę rozdrażnieni. Lecz to pomogło im zastanowić się nad ich ucieczką i nieodpowiednim zachowaniem się podczas Mejej Męki. Zarozumiałość była powodem ich głębokiego snu w czasie Mojej modlitwy w Getsemani. Nie umieli czuć i ulegli zasadzce wroga, który w tym momencie ich zwyciężył.

Podczas 40 dni przed Moim Wniebowstąpieniem leczyłem ich z pychy i przygotowywałem ich dusze do przyjęcia Ducha Mądrości.

Udzieliłem im władzy kapłańskiej, a pełnię wiedzy otrzymali przy zesłaniu Ducha Świętego.

## 96. NIEUSTANNA WYPRAWA KRZYŻOWA

Jezus: Zarozumiałość jest jak mur nieprzebyty, wznoszący się między Bogiem, a duszą. Ci z pośród biskupów, którzy są dotknięci zarozumiałością, nie przyjmą nigdy do wiadomości, że to Ja wybrałem ciebie "mała kropło wody spadająca w dół" celem realizacji zamiarów Mojej Miłości.

Dlaczego liczni pasterze Mejej trzody nie zadają sobie pytania o powody bezowocnej, a przecież gorączkowej ich pracy?

Mówiłem już o tym wcześniej, ale wracam znowu do tego tematu, ponieważ jest on ważny dla duszpasterzy jak i dusz im powierzonych. Dlatego nigdy nie mówi się za wiele o tych sprawach,

W średniowieczu organizowano wyprawy krzyżowe, dla oswobodzenia Mego Grobu. Był on Święty, ale pozostał tylko grobem skalnym, większą wartość przedstawiają dusze, które zdobyłem za cenę przelanej krwi na krzyżu.

Wyprawy krzyżowe są symbolem wskazującym na konieczność prowadzenia nieustannej walki przeciw księciu ciemności.

Szatan jest bowiem zabójcą w dosłownym znaczeniu tego słowa.

## 97. JEDYNY CEL - ZBAWIENIE DUSZ

Jezus: Moje Wcielenie, Męka i Śmierć miały i mają jedyny cel - uwolnić dusze ze śmiertelnej niewoli szatana. Udział biskupów i kapłanów w Moim Arcykapłaństwie ma na celu uczynienie ich Mymi współodkupicielami w walce przeciw mocom ciemności w nieustannej wyprawie krzyżowej, prowadzonej mądrze i wytrwale, przy użyciu broni wskazanej przeze Mnie, zwłaszcza słowa i przykładu.

Gdyby w Moim Kościele zrobiono dobry użytek z tej broni, inny byłby dzisiaj stan świata. Diabeł uważa siebie za pana, bo nie wytworzono odpowiedzialnej bariery powstrzymującej jego niszczycielską działalność.

Być współodkupicielem oznacza (gdyby to zrozumieli dobrze biskupi i kapłani!) iść za Mną pewną drogą: pokory i ubóstwa, cierpienia i miłości, posłuszeństwa i mocnej woli w obronie Prawdy, której wraz z Moim Zastępcą są mandatariuszami i opiekunami. Bronić trzeba Prawdy i Sprawiedliwości tak dzisiaj deptanej i wyszydzanej.

Biskupi nie powinni zapominać ani na chwilę, że każdy człowiek rodzi się by umrzeć, a po śmierci by rozpocząć prawdziwe życie wieczne. Do wyższych celów został stworzony człowiek, należy więc kierować umysły, serca, energię, ku temu celowi życia wiecznego. Życie wieczne przygotował Ojciec za cenę Mojego upokorzenia w Tajemnicy Wcielenia i w Tajemnicy Odkupienia.

Biskupi i kapłani powinni pamiętać, że wróg człowieka nie daje sobie wytchnienia ani w dzień, ani w nocy. Nasila swe ataki, by pociągnąć dusze do zguby.

Należy pamiętać, że nie działaniami zewnętrznymi lub środkami niestosownymi (herezja) można przystąpić do trudnej walki z wrogiem silniejszym i potężniejszym od człowieka. Te drogi nie prowadzą do zwycięstwa nad mocami zła.

#### 98. NALEŻY LICZYĆ SIĘ Z MOCAMI ZŁA

Jezus: Nakreślonego planu obrony nie potrafiliście zrealizować. Patrząc na Mnie Ukrzyżowanego i krocząc drogą krzyża można czerpać siły, by móc walczyć z przeciwnikiem, z którego siłami trzeba się liczyć.

Synu, brak jednomyślności w Moim Kościele, anarchia, przewroty, zniekształcanie zasad wiary i moralności, dezorientacja - oto atmosfera, w której poruszają się "po omacku" kapłani i wierni. Nie dzieje się tak bez powodów.

Oto kilka przykładów: Zwróć uwagę na sale w kinach. W Kościele kapłani mówią na tematy związane z wiarą, a w kinie na ekranie - dzieją się rzeczy przeciwne wierze.

W kościele mówi się o Bogu, a w salkach parafialnych często rozprawia się o materializmie, zmysłowości (gwałtach).

Mówiłem również, że czasami lepiej żyć bez kapłanów, aniżeli zamieniać seminaria duchowne na kolebki herezji. Kto jest odpowiedzialny za tak wielkie zło i za panujący chaos? Odpowiedzialność spada na tych duchownych, którzy mając konieczną władzę, nie przeciwstawiają się temu zjawisku. A następstwa są straszne. Taka bierna postawa czyni kapłanów bezbronny wobec zbliżających się mocy zła.

Ja zwyciężyłem świat! Moja Matka swoją pokorą zgmiotła łeb węża. Tylko w zjednoczeniu ze Mną - w pokorze, ubóstwie i posłuszeństwie odniesiecie zwycięstwo nad wrogiem waszych dusz.

Życie spokojne, względy ludzkie, własne interesy, obawa przed straceniem ludzkiej łaski oślepiają tych, którzy powinni być przewodnikami i światłem dusz.

To co powiedziałem o kinie, można powiedzieć o innych bolesnych sytuacjach, na przykład o nauczaniu religii w szkołach, powierzonym księżom heretyckim.

Niestety! Ile złego nasienia rzuca się do dusz dzieci i młodzieży przez takich księży, których życie nie zawsze jest przykładne.

Lepiej byłoby nieraz powierzyć katechizację uczciwym - osobom świeckim, niż kapłanom zmienionym w diabła, lub w drapieżnego wilka.

Gorliwość, z jaką tylu pasterzy użyło na pokrycie milczeniem wielu interwencji Moich i Mojej Matki w tej godzinie ciemności, powinna być wykorzystana z większą skutecznością.

Błędy i niemoralność szerzą się w parafiach. Czy biskupi nie rozumieją głównego problemu Kościoła?

Czy nie zdają sobie sprawy, że sami otworzyli drzwi przeciwnikowi, jak gdyby nie znali jego chytryści, zasadzek i potęgi pokus.

Duszpasterze wydają się być nieświadomi niechęci tych, którzy kierują rządami. Materializm jest wcieleniem szatana. Udało mu się odnieść zwycięstwa, bo nie spotykał zdecydowanego oporu.

## 99. WIELKI CZAS ZAPOBIEC ZŁU

Jezus: Mój synu, mówię o tym z wielką goryczą. Wielki jest czas, by przygotować dusze modlitwą i pokutą do zbliżającej się niebezpiecznej sytuacji.

Miłosierdzie ma ustąpić miejsca Sprawiedliwości. Trzeba więc przynajmniej przygotować dusze, dając im do zrozumienia, że nie należy oskarżać Mojego Ojca za zbliżające się niebezpieczeństwa, lecz wina leży w grzechach i braku właściwego uzbrojenia wobec sił zła.

Trzeba działać niezwłocznie, by wiele dusz nie zostało pochłoniętych mrokami nocy, które już się rozpoczęły.

Nie lękaj się! Wołaj głośno, że ludzie mają uszy do słuchania, a nie słyszą. Mają oczy do patrzenia, a nie widzą. Światło zgasło w ich sercach...

Lecz moce zła nie zwyciężą! Kościół Mój zostanie oczyszczony z szaleństw pychy ludzkiej. Wreszcie miłość Mojej i waszej Matki zniweczy moce zła.

Błogosławię cię, synu. Módl się, módl się i ofiaruj Mi swoje cierpienia.

## 100. BRAK SOLIDARNOŚCI WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

26.10.1975 r.

Jezus: Synu, zwracając się do biskupów, mówiłem ci o braku zgody wśród duszpasterzy, biskupów i kapłanów. Brak solidarności łatwo jest rozpoznać, ale należy przede wszystkim szukać ich źródeł. Jeśli z pokorą zwrócą się do Mnie, oświecę ich i natchnę odwagą.

Powiedziałem, że teraz jest czas rewizji i że trzeba się z nią śpieszyć. Należy przystąpić do niej stanowczo, ale z miłością i roztropnością. Nie trzeba lękać się czarta. Stał się on zuchwały, z powodu letargu ogarniającego kościół. Brak zgody spowodował w nim brak jedności i rozpycha się on tak, że stał się zwyczajem życia i nie zauważa się niebezpieczeństwa. Następstwa braku zgody, jedności w Moim Ciele Mistycznym są naprawdę olbrzymie. Nie są one jedynym złem.

Nie pora mówić teraz o tych ludziach, którzy uważają się za ateistów, lecz raczej o tych, których ogół określa jako dobrych chrześcijan. W niedzielę idą do kościoła, choć czekają z wejściem do niego na koniec komentarza Mego Słowa. "Dobrzy chrześcijanie" przystępują do Sakramentów z małą wiarą, większość zwyczajowo lub tradycyjnie. Mają słabe przekonania. Nie mają żadnych skrupułów w oglądaniu wieczorem filmów pornograficznych, które są prawdziwą szkołą demoralizacji. Materializm jest jak trucizna, wylewa się jak rzeka. Niemoralność niszczy młodzież i rozszerza się bez żadnych zahamowań.

Wszystkie drzwi zostały otwarte złu, zdarza się, że dobry chrześcijanin, który rano spowiada się, wie, że w ciągu dnia ciężko zgrzeszy.

#### 101. KAPŁANI SĘDZIAMI SUMIENÍ

Jezus: O tym smutnym fakcie wiedzą spowiednicy, a mimo to rozgrzeszają wszystkich i ze wszystkiego. Rano niektórzy wierni przystępują do Komunii Świętej (która u nich nie jest święta), a wieczorem uczęszczają na bale i zebrania, na których panuje zmysłowość.

Zapewne, spowiadają się z grzechu cudzołóstwa. Wiedzą, że nie zabraknie kapłana gotowego do udzielenia rozgrzeszenia. Zapomina się, że Sakramenty są drogocennym owocem mej Męki. Zapomina się o słowach, które Ja, Zbawiciel skierowałem do apostołów udzielając im władzy odpuszczania lub zatrzymania grzechów. Wielu kapłanów zapomniało o tym, że są sędziami sumień. Obowiązkiem sędziego jest prowadzenie śledztwa w sprawie przestępstw - dochodzić ich źródeł.

Łatwość z jaką rozgrzesza się zawsze wszystkie grzechy i wszystkim, nie odpowiada zamiarom Mego Miłosierdzia, lecz planom szatana. A więc środki zbawienia zamieniają na środki potępienia, obniżając nieskończoną wartość łaski i środków koniecznych do jej otrzymania.

Mówiłem ci już o świętokradzkich Mszach św., a teraz jeszcze można do nich dodać spowiedzi świętokradzkie, czasem nawet podwójnie.

Oto, synu, gdzie tkwi korzeń komunii świętokradzkich: brak hamulców, nie pozwalający na odróżnienie rzeczy dozwolonej od niedozwolonej, dobra od

zła. Oto dlaczego konieczną jest rewizja pracy duszpasterskiej. Anarchia bowiem przeszła bez oporu nawet do sumienia i sprawia, że niektórzy kapłani stają się autorami nowych doktryn i nowej moralności, która wszystko potwierdza i wszystko przyjmuje. Następstwa tego są zrozumiałe: dla wielu kapłanów szóste i dziewiąte przykazania nie mają już racji bytu. Jest to największa pycha, bo wchodzi się tu w prawa Boże. Okazuje się tu brak wiary w Boga: w Jego Wszechmoc, Wszechwiedzę, we Wszechobecność Bożą już się nie wierzy.

Szatan wciąż doprowadza kapłanów do powtarzania jego grzechu pychy i nieposłuszeństwa. Znalazł on wiernych mu sprzymierzeńców w Moim Kościele i doprowadza ich do współpracy w dziele burzenia jego murów. Czy uważacie, że diabeł i jego współpracownicy nie znają Moich niezmiennych słów? - "Będę z wami aż do skończenia czasów a bramy piekielne nie przemogą go" (kościół).

Kościół zostanie oczyszczony i uwolniony od zła. Wymaga tego Moja miłość ku niemu. Moja sprawiedliwość i miłosierdzie. Nie rozumie się tych spraw w sposób właściwy.

## 102. JEZUS - JESTEM OGNIEM MIŁOŚCI

Jezus: Synu, wielokrotnie już mówiłem o chmurach, które otaczają głęboką ciemnością Mój Kościół. Nie mówiłem o tym bezcelowo.

Przy różnych okazjach mówiłem ci, że Miłość może być porównywana do palącego się ogniska, które może przemienić i udzielić swej natury - światła i gorąca - innym rzeczom. Na przykład zimne i ciemne żelazo pod wpływem ognia będzie świeciło i grzało, tak jak sam ogień.

Ja jestem Ogniem! Przyszedłem na świat by zapalić dusze Moją miłością, by je przeniknąć Moim Boskim Życiem.

Nie gasi się tego ognia wodą, ale rzuca się nań wszystkie brudy, śmieci i całą ciemnotę umysłu tego, który sam jest grzechem, nienawiścią i buntem.

Co pozostaje z ogniska zalanego wodą? Trochę czarnych i dymiących węgli. Ta mała Boga czyni wszystko aby przeciwstawić się Bogu Stwórcy, Bogu Zbawicielowi i Bogu Uświęcicielowi.

Przyszedłem na ziemię przynieść ogień Mejej Miłości, by dać duszom żar i światło Mejej Bożej Miłości i uczynić z ludzi niewolników - synami Bożymi, Moimi braćmi, którzy odziedziczą wraz ze Mną chwałę w Niebie - w Domu Mego Ojca.

Szatan nie stracił nic z mocy, którą otrzymał ani też nie stracił swej naturalnej wolności. Dąży więc ciągle do tego, by przemienić dusze w czarne dymiące węgle, by razem z nim dręczyły się na wieki w piekle.

Mój synu, nie możecie zrozumieć, że obecność człowieka na ziemi ma na celu życie wieczne. Ziemia jest miejscem wygnania i polem walki

wywołanej nienawiścią, zazdrością i złością szatana i jego diabelskich zastępów.

Można by powiedzieć, że udał mu się jego plan. On sam przekonał ludzi o swym nieistnieniu. On też pogrążył we śnie biskupów i kapłanów do tego stopnia by nie zauważali przeciwnieństw, jakie ich otaczają.

Lecz ostatnie słowo wypowie Moja i wasza Matka, która na nowo zgniecie swa stopą łeb przekłętego węża. Zbliżający się kataklizm może być powstrzymany przez powrót do Wiary, zrozumienie tragicznej sytuacji jaka jest i szczerą skruchę. Czyżby jeszcze miały zwyciężyć mrok, zarozumiałość i pycha...?

### 103. ODWAGI SYNOWIE - GODZINA JEST POWAŻNA

Jezus: Wołaj głośno, synu, niech się nikt nie łudzi. Dni są już policzone. Biada tym, którzy zostaną głusi i niewrażliwi na Moje wezwania. Zbyt się sprzeciwiacie Memu Miłosierdziu.

Teraz jest czas przeglądu, czas przyłożenia siekiery do korzenia, czas obudzenia się ze snu, wyjścia na pole walki i zabrania się do bitwy z diabelskim wrogiem.

Lecz Ja zwyciężyłem szatana. Ja zwyciężyłem świat, Ja zwyciężyłem śmierć.

Odwagi synowie! Godzina jest poważna, lecz razem ze Mną, pogodzeni i zjednoczeni między sobą, możecie się uratować.

Ostatnia możliwość jest wam dana. Nie brakuje wam środków odpowiednich do ujarzżenia, powstrzymania i ograniczenia nadmiernej zarozumiałości wroga.

Błogosławię cię, synu. Ofiaruj mi swe przykrości. Przyniosą Mi one ulgę w tym bezrozumnym oporze tyłu dusz Mnie poświęconych.

### 104. SAKRAMENT SPOWIEDZI ŚWIĘTEJ - ŚRODKIEM ZMARTWYCHWSTANIA I ŻYCIA 28.10.1975 r.

Jezus: Powiedziałem ci, mówiąc o spowiedzi świętej, że sposób udzielania tego sakramentu nie odpowiada zupełnie planom Mego Miłosierdzia i Miłości, lecz raczej przewrotnym zamiarom złego ducha. Nie zaniedbał on niczego, by przemienić ten Sakrament, środek Zmartwychwstania i Życia na zabójcze narzędzie potępienia. Zaciemnił więc ten drogocenny owoc Mego Odkupienia.

Gdy na Moje wezwanie poświęciliście się Mnie, dałem wam udział w Moim Kapłaństwie, tak jak innym duszom - przez inne sakramenty - dałem udział w Moim życiu nadprzyrodzonym.

Ja jestem Istotą nieskończenie prostą: nie ma we Mnie przymiotów i

doskonałości odrębnych. Jestem Istotą nieskończenie doskonałą i posiadam wszelkie doskonałości.

Jestem Wieczystym Arcykapłanem. Jestem Wiecznym Sędzią. Jestem Wieczną Miłością i Wieczną Sprawiedliwością. Jestem Wiecznym Miłosierdziem.

Mnie, jako Sędziemu, zastrzeżony jest sąd szczegółowy każdego człowieka, sąd bez odwołania, stanowczy, który zakończy się wreszcie sądem powszechnym dla całej ludzkości i dla natury anielskiej.

Jako Sędzia nieskończenie sprawiedliwy, sądzę każdego słusznie. Być zaś sędzią oznacza: rozgrzeszać lub skazywać sprawiedliwie za grzechy popełnione.

Każdy kapłan ma sądzić uczciwie, sprawiedliwie i bezwzględnie. Władza ta pochodzi ode Mnie, Sędziego Wiecznego.

Wielu spełnia tę władzę nadprzyrodzoną, jakby ona pochodziła od nich. Udzielają więc rozgrzeszenia z lekkomyślnością i brakiem zastanowienia, co przeraża tych, którzy mają nieco duchowej wrażliwości.

Pomaga się penitentowi znaleźć wszelkie możliwe usprawiedliwienia ich grzechów, zapominając, że Miłosierdzie Boże jest wielkie.

## 105. SPOWIEDŹ ŚWIĘTOKRADZKA

Jezus: Miłosierdzie Boże jest nie tylko wielkie, jest ono nieskończone. Nie pozwala się nikomu nadużywać go tak nędznie. Jest to bardzo ważne i dlatego powtarzam: Szafarze sprawiedliwości Bożej nie bądźcie pomocnikami szatana. Narzędzia zbawienia - nie stańcie się narzędziami zguby!

Nie żartuje się bezkarnie z Boga. Słowa jakie podałem dla tego środka zbawienia są wyraźne: odpuszcza się lub zatrzymuje grzechy.

Spowiedź nie może być ważna bez szczerzej skruchy. A nie może być szczerzej skruchy bez skutecznego postanowienia poprawy.

Wiele spowiedzi jest nieważnych. Wiele jest podwójnie świętokradzkich. Kto się spowiada bez wymaganego usposobienia, lub kto rozgrzesza bez sprawdzenia, czy penitent ma wymagane usposobienie - znieważa sakrament i popełnia świętokradztwo.

Kapłan, który staje się współnikiem złych zamiarów szatana, poniża ten cudowny środek zbawienia i czyni z niego środek potępienia. Nie szuka on Boga i dobra dusz, lecz tylko siebie samego, a straszną rzeczą jest wywyższyć siebie nad Boga.

Don Ottavio: Cóż więc wtedy, Panie?

Jezus: Mój synu, to nie jest niepotrzebna surowość, ale prawość i



sprawiedliwość.

Nie nadaremnie powiedziałem moim Apostołom i ich następcom: "Idźcie, a komu odpuscicie grzechy, będą odpuszczone. A komu zatrzymacie, będą zatrzymane".

Słowa te oznaczają sąd poważny i zrównoważony, nie dopuszczający do kompromisu z nikim, ani z własnym sumieniem, ani z penitentem, ani tym bardziej ze Mną.

#### 106. NIC JUŻ NIE JEST GRZECEM

Jezus: Powtarzam, Mój synu, wiele rzeczy należałoby mocniej odcisnąć w duszach Moich kapłanów a szczególnie punkt dotyczący aktualnego duszpasterstwa. Tak... rozgrzeszają wszystko i wszystkich bez żadnego rozróżnienia.

Dla wielu kapłanów rozgrzeszenie jest takie łatwe, bo już nic nie jest grzechem...

Czystość nie jest już cnotą. Odpowiedzialne ojcostwo dobrze zrozumiane jest godne pochwały. Stało się ono powodem do wszelkich wypaczeń w stosunkach małżeńskich.

Pod pozorem rozwoju umysłowego pozwala się na czytanie najbardziej niestosownych książek, w których pełno jest rozwiązłości, a także błędów filozoficznych i teologicznych. Dziś wszystko jest oparte na oszustwie i kradzieży. Sprawiedliwość wymaga, by spowiednik upewnił się o poważnym, skutecznym postanowieniu zwrotu nieuczciwie nabytej rzeczy. Bardzo często nie uprzedza się nawet o tym penitenta.

W imię postępu, by przekonać penitenta, że spowiednik jest postępowy należycie, zamyka się oczy na wiele rzeczy.

Kapłani mający obowiązek zwalczać zło w korzeniu, zawsze, wszędzie i bez wahania, pomijają wiele spraw, by nie mieć przykrości (co jednak się zdarza) w tych trudnych chwilach, które teraz przeżywacie.

Błogosławię cię, a ze Mną błogosławi ciebie Moja Matka i święty Józef.

#### 107. ROZPACZLIWA ZŁOŚĆ SZATANA 2.11.1975 r.

Jezus: Synu, będę dziś znowu mówił o walce szatana z człowiekiem. Nie mogąc uderzyć wprost na Boga, napada z całą rozpaczliwą złością (pełną nienawiści, zazdrości i złości) na człowieka, który ma zająć w Niebie miejsce opróżnione jego buntem.

Szatan jest nazwany księciem ciemności, bo jego główne dążenie polega na zaciemnieniu i zamraczaniu światła Bożego w duszach.

Bóg jest Światłością - diabeł jest ciemnością.

Bóg jest Miłością - diabeł jest nienawiścią.

Bóg jest Pokorą - diabeł jest pychą.

Wojna wypowiedziana człowiekowi przez diabła, z nienawiści ku Bogu, przybrała w rzeczywistości straszne rozmiary, tak szerokie i olbrzymie, że nie było podobnej w całej historii ludzkości.

Zwykle wojna składa się z szeregu bitew. Ta wojna trwać będzie aż do końca czasów i jest najstraszniejsza ze wszystkich. Zakończenie jej nie jest dalekie i nastąpi pod bezpośrednim wpływem Mojej i waszej Matki.

Zgniecie Ona znowu głowę węża. Pokorna służebnica Pańska zwyciężyła swą pokorą jego pychę i zwycięży ją ostatecznie przy końcu czasów.

Szatan jest ciemnością, a więc nie widzi. Jego rozpaczliwa pycha przeszkadza mu w tym. Jednak obawia się on porażki w tej walce, która go tak poniży. Podczas, gdy dla Mojego oczyszczonego Kościoła będzie to powodem długiego okresu pokoju, jak również dla narodów, które zostaną uwolnione od liczego zła, na które dzisiaj cierpią.

Dlatego szatan wysila teraz wszystkie swe siły. Wszystkie chytryści, wszystkie zasadzki jego złej natury, bogatej jednak we wszelkie dary mocy, inteligencji i woli, użyte są teraz w jego szalonym usiłowaniu zrodzonym i dojrzałym w nim od chwili buntu przeciw Bogu.

Jego rozpaczliwym celem, uparcie prowadzonym jest zniszczyć Mnie, Chrystusa, Słowo Boże, Które stało się Ciałem. Chce też zburzyć Kościół powstały z Mego Otwartego Serca.

#### 108. NIE ZAMYKAĆ OCZU NA OTACZAJĄCĄ RZECZYWISTOŚĆ

Jezus: Lecz szalone zaślepienie czarta sprawia, że popełnia on liczne błędy taktyczne, zwłaszcza to, że zbyt się ujawnia. Mądry generał nie ukazuje nigdy swych planów wrogowi, gdyż jest to nieroztropnością nieprzebaczalną. Szatan jednak odkrył wiele ze swych zamiarów.

Dlatego Mój Wikary na ziemi mógł niedawno powiedzieć, że teraz w kościele dzieją się rzeczy po ludzku niewytłumaczalne. Są w nich widoczne bezpośrednie interwencje diabelskie.

Jednak biskupi i wielu kapłanów oraz prawie wszyscy chrześcijanie, nie widzą tego. Nie widzą, bo zamykają na światło oczy, bo ich umysły i serca są pogrążone w ciemności.

Gdy Paweł VI powiedział: "Dym szatana wślizgnął się do Kościoła" - co chciał przez to powiedzieć? Do Kościoła przeniknęła zaraza szatana, a jest nią pycha i zarozumiałość.

Powtarzam: szatan w swym szalonym, rozpaczliwym błędzie ma za swój główny cel zniszczenie Mnie, Przedwieczne Słowo Boga, a zarazem Mój

Kościół. Chciałby unicestwić Tajemnicę Wcielenia, która jest przyczyną uwolnienia ludzkości z jego tyranii.

Po upadku Adama i Ewy, sądził on, że zwyciężył Boga i że uzyskał na zawsze zupełne panowanie nad synami grzechu. Był przekonany, że swą chytrą wyrwał Bogu Stworzycielowi jego stworzenia, poddając je swemu niezaprzeczonemu panowaniu w czasie i w wieczności.

Lecz Bóg jest Miłością i cała Trójca Święta zadekretowała Tajemnicę Zbawienia: stąd nieugaszona nienawiść szatana do Boga i do człowieka.

## 109. ZWYCIĘSTWO

Jezus: Szatan będąc ciemnością, nie może wszystkiego jasno widzieć. Jest więc przekonany, że zwycięży. Dlatego nie wypuści swego łupu, ludzkości зараżonej przez niego pychą i zarozumiałością, bez strasznej konwulsji. Wojna ta zakończy się z końcem czasów. Ale mówiłem już, wojna jest szeregiem bitew. Teraz rozgrywa się największa bitwa, bo św. Michał Archanioł wystąpił ze swym wojskiem przeciw buntownikom.

Wiele wielkich bitew rozegrało się w ubiegłych wiekach, ale żadna z nich nie jest podobną do obecnej, bo zostały do niej włączone narody i ludy świata.

Moi umiłowani synowie będą, bardziej od innych okrutnie prześladowani, ale nie powinni się wcale bać, bo w godzinie doświadczenia Ja będę z nimi.

Ja, Który jestem Mądrością, Miłosierdziem, Miłością, ale również Wszechmocą, obrócę szaloną pychę szatana i jego zastępów na triumf oczyszczonego Kościoła.

Biada temu, mój synu, kto nie chce widzieć! Wystarczyłby akt szczerej pokory, by światło przeniknęło do duszy. Bezrozumni są ci, którzy opierają się Miłości, chcącej ich zbawić. Nie wiedzą oni czego się wyrzekają, ani tego co ich czeka.

Oto, mój synu, jak Kościół mój otacza ciemność. Ziemia jest miejscem wygnania, a cała ludzkość zdąża ku wieczności.

## 110. MATERIALIZM - WCIENIE SZATANA

Jezus: Materializm to wcielenie szatana, zaprzeczający Boga i wywyższający się nad Nim. Chce dać ludziom na ziemi raj, szczęście, którego sam nie posiada i dlatego dać nie może.

Jest to tragiczne kłamstwo, chytra zasadzka, która pozyskała wielu chrześcijan, kapłanów i nawet biskupów. Niby to w imię postępu, zapominają o celu Stworzenia i Odkupienia.

Oto dlaczego nie mówi się teraz o rzeczach ostatecznych, o prawdziwym wrogu człowieka, o grzechu. Winni są niektórzy biskupi i bardzo wielu kapłanów. Prawie wszyscy chrześcijanie dali się uwieść i zeszli z drogi

prostej.

Jednak każda dusza dąży do wieczności albo szczęśliwej, albo na potępienie.

Człowiek, ta zdobycz diabła, jest przedmiotem walki zażartej, by wyrwać go Bogu. Ażeby przywrócić człowiekowi wolność, Bóg zesłał na ziemię swe Słowo, które stało się Ciałem i miało mu zwrócić jego wielkość, jego godność i wolność początkową.

Któż więc ma prowadzić człowieka na drodze jego ziemskiej pielgrzymki? - Mój Kościół.

Niestety w Moim Kościele szatan rozszerzył zarazę: wyniosłość i pychę - w sposób przerażający, zaciemniając umysły i zatwardzając serca.

### 111. KOŚCIÓŁ POWSTAŁ Z MEGO MIŁOSIERNEGO OTWARTEGO SERCA

Jezus: Kościół jest Moim! Powstał on przecież z Mego Miłosiernego Otwartego Serca. Chcę, by Mój Kościół był jeden i święty, czysty i jaśniejący Moją Nauką. Będzie on takim po nadchodzącym oczyszczeniu. Nie chcę, by był rozbijany przez heretyków.

Odniosłem triumf przez cierpienie i ból, tak też będzie z Moim Kościołem.

Zznałem godzin ciemności, znałem gwałtów i upokorzeń wszelkiego rodzaju. Wołałem nawet: "Ojcze Mój, Ojcze, dlaczegoś Mnie opuścił"? Podobnie zawoła wielu Mych synów u szczytu swej męki.

Lecz Bóg będący Miłością, czy może opuścić swe dzieci, które kocha od wieków?

Już jest czas, by ziarno rzucone do ziemi zamarło tam, by wydać potem wiele owoców.

Zbliża się godzina, w której Kościół Mój zajęczy w prześladowaniu niespotykanym, by potem odrodzić się w Jeden, Czysty, Święty i Niepokalany.

Stanie się On Matką Narodów, które zbiorą się pod jego skrzydłami. Następnie w pokoju i sprawiedliwości stanie się On przewodnikiem pewnym dla wszystkich ludzi dobrej woli.

Oto dlaczego mówię ci, że macie się śpieszyć. Chcę, by biskupi i kapłani przygotowali się w pokorze i pokucie, oraz powszechnej modlitwie. Powinni pamiętać, że po męce następuje zmartwychwstanie.

Błogosławię cię, mój synu!

Ofiaruj Mi twe cierpienie, pocieszaj Me Serce przebite nieczułością odkupionych. Moich kapłanów, tych, których wezwałem i ukochałem jak braci i przyjaciół.

## 112. AKT ZAWIERZENIA

15.11.1975 r.

Wierzę, O Jezu, że jesteś Jeden z Ojcem i Duchem Świętym, w Jedności natury, istoty i woli i w Trójcy Osób.

Jezu, spraw bym odpowiadał twym łaskom prawdziwie i natychmiast, ofiarnie, odważnie i wytrwale.

Jezu weź mnie za rękę i pociągnij mnie tam, dokąd i kiedy chcesz. Bądź we mnie zacznem przemiany nadprzyrodzonej, oczyszczającej, we dnie i w nocy, zwłaszcza podczas Mszy świętej.

Mój Jezu, przyjmij mnie takim, jakim jestem, by uczynić mnie takim, jakim chcesz mnie mieć. Naucz mnie Twych dróg i prowadź mnie po nich.

Jezu, kieruj Sam moimi krokami w wypełnieniu Twej świętej woli.

Oznajmij mi, o Panie, Tve myśli i pragnienia, pomóż mi wykonać je w życiu każdego dnia.

Jezu, Ty Sam wierz we mnie i spodziewaj się, kochaj i ufaj. Lecz także zamilknij we mnie i przyjmuj wszystko, cierp i ofiaruj.

Bądź tym, który modli się i uwielbia, mówi i żyje we mnie.

Jezu, pomnóż we mnie bezgranicznie wiarę, nadzieję, miłość: pomnóż we mnie mądrość, sprawiedliwość i moc, pobożność i bojaźń bożą i wstrzeźliwość.

Jezu, daj mi bez miary wierność i ufność, pokorę i skruchę, poddanie się i ducha umartwienia, posłuszeństwo, ubóstwo i czystość.

Odżyj we mnie, o Jezu, twą cierpliwością, cichością i łagodnością.

Mój Jezu, zmiłuj się nade mną, bo jestem grzesznikiem.

## Orędzie Pana Jezusa do kapłanów - Część 2

ODWAGI SYNOWIE  
17.11.1975 - 7.06.1976

WSTĘP

### 1. JEZU, KOCHAM CIĘ BEZ GRANIC

Panie, ja jestem mniej niż robak, mniej niż garstka popiołu. Boże mój, ja jestem tylko grzesznikiem.

Otrzymałem wszystko od Ciebie: życie, łaskę i światło. Tylko Tyś Sam Wielki, Święty, Wszechmocny i Wszystkowiedzący, Tyś Sam Wszechobecny.

Panie, jeżeli kocham Ciebie, to dlatego, że Ty dałeś mi miłość. Jeśli ufam Tobie, to dlatego, że dałeś mi nadzieję. Jeśli wierzę w Ciebie, to dlatego, że dałeś mi wiarę, Ty jesteś Wszystkim, a ja niczym. Ty jesteś Światłością, a ja ciemnością. Ty jesteś Życiem, a ja śmiercią. Ty jesteś Prawdą, a ja błędem. Panie, ja jestem głupotą, a Ty jesteś Mądrością.

Mój Boże, od wieków zwróciłeś ku mnie swe miłosierne spojrzenie, choć byłem tylko podobny do robaczka pełzającego w prochu.

Przyjdź, o mój Jezu, z Ojcem i Duchem Świętym. Przyjdź do Twojej "małej kropli wody spadającej w dół". Chce ona Cię kochać, bez żadnych granic, ale nie będzie do tego zdolna, jeśli nie przyjdiesz do niej.

Bądź więc Sam duszą mojej duszy, daj mi Twego Ducha, który jest ogniem przemieniającym, który oświeca i ogrzewa, oczyszcza i ożywia.

Bądź duszą mego serca, mego ciała, całego mojego życia. Tylko wtedy, o Jezu, będę Cię mógł kochać bez granic.

Chcę Cię ukochać za ten czas, w którym Cię nie kochałem, i za tych, którzy nie kochali Ciebie od początku, którzy Cię nie kochają teraz i nie będą kochali do końca wieków. Chcę Cię też kochać za potępionych, którzy przez całą wieczność będą Cię nienawidzić.

Miłosierne Serce Jezusa, zmiłuj się nade mną, bo jestem grzesznikiem.

Don O.M. 17.11.1975 r.

### 2. PRZYJACIELE NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Jezus: Pisz mój synu: Ja, Jezus, chcę, aby powołano Stowarzyszenie, które by rozwijało na wszelki sposób wiarę, pobożność, miłość i kult względem Mnie, rzeczywiście obecnego w tajemnicy wiary i najwyższej

miłości w Eucharystii.

1. Do tego pobożnego Stowarzyszenia mogą należeć wszyscy: dzieci, młodzież, mężczyźni, kobiety, bez względu na wiek.
2. Celem jego winno być rozwijanie w sobie i w innych - na wszelki sposób uznany przez Kościół - wiary i miłości względem Mnie, rzeczywiście obecnego w Tajemnicy Eucharystycznej.
3. Nakłada to obowiązek:
  - codziennego odwiedzania Mnie, Jezusa obecnego w Tabernakulum lub też przyjęcia komunii duchowej w domu, gdy nie ma możliwości udania się do kościoła.
  - Komunii św. (przynajmniej) co tydzień.
  - Godziny adoracji (przynajmniej) co miesiąc.
  - Wspólnego zebrania raz na miesiąc.
4. Dobrze jest prowadzić mały spis wszystkich członków tego Stowarzyszenia.
5. Obowiązkiem proboszcza lub jego zastępcy, jest kierować zespołem, rozwijać na zebraniach katechezę Eucharystii, pobudzać przykładem i słowem do miłości względem Mnie w Najświętszym Sakramencie.
6. To pobożne Stowarzyszenie ma nosić nazwę: PRZYJACIELE NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU. Ja, Jezus, gorąco pragnę, byście nie opóźniali się z założeniem tego Stowarzyszenia.

Z Mójką Matką Maryją zwracamy się z upodobaniem ku tym duszom, które wezmą do serca poważnie to wezwanie. To pobożne Stowarzyszenie jest tylko odnowieniem Arcybractwa Najświętszego Sakramentu.

- Kilku kapłanów przyjęło to wezwanie i od 4.12.1975 kilka stowarzyszeń zaczęło swe działanie w ukryciu i w milczeniu. Trzeba pamiętać, że: - pobożne Stowarzyszenie ma być kierowane przez radę, utworzoną przez kierownika duchowego, sekretarza, skarbnika (bo mogą być ofiary, ale nie wolno ich żądać od nikogo) i 2-3 radnych, wyznaczonych przez wszystkich. - Tematem zebrania będzie zawsze i jedynie Eucharystia. Mogą tam być jeszcze poruszane propozycje i dyskusje, co do zastosowania środków dla rozwoju Stowarzyszenia. Naturalnie, szatan jest przeciwny temu Stowarzyszeniu i będzie się starał stwarzać mu przeszkody. Lecz trzeba opierać się mu i bronić, zyskując na czasie modlitwą, zwłaszcza różańcem.

3. TRZY OBLICZA CZŁOWIEKA  
17.11.1975 r.

Jezus: Pisz, mój synu: Mówiłem ci, że powrócę do tego przedmiotu i oto jestem. Każde stworzenie ludzkie ma trzy oblicza, z których dwa są znane.

1. Oblicze jest widzialne dla wszystkich. Widzimy, że twarz każdego z nas ma jeden wzór, a jednak każda różni się od drugiej.

2. Widzimy również, ale mniej wyraźnie, wewnętrzne oblicze człowieka, czyli jego duszę, stosownie do jego temperamentu, charakteru, inteligencji itd.

3. Następnie jest jeszcze bardziej wewnętrzne oblicze duszy wskazujące jej życie lub śmierć nadprzyrodzoną. Jest to oblicze łaski.

Mało osób dostrzega to trzecie oblicze.

Dusza przeniknięta łaską Bożą, przyodziana swą białą szatą, szatą godową, jest przepiękna.

Bóg widzi tę wspaniałość, bo pochodzi ona od Niego. Niektóre dusze żyjące głębokim życiem łaski, czyli w doskonałości, dostrzegają również - to trzecie oblicze.

Lecz tak jak twarze nie są jednakowe, tak oblicza wewnętrzne, czyli osobowości ludzi, są różne, tworzą zatem różne oblicza nadprzyrodzone.

I oto są trzy oblicza: ciała, duszy i łaski.

Łaska jest życiem Bożym w duszy. Ja jestem Miłością, toteż łaska jest Miłością Bożą, ogarniającą dusze.

#### 4. RÓŻNE BLASKI BOŻEJ MIŁOŚCI

Jezus: Każda dusza w stanie łaski ma w sobie Moją Miłość. Blask tej Miłości jest różnego stopnia, bo w każdej duszy Miłość ta jest inna.

Można kochać mało, bardzo mało. Ale też można kochać wiele, bardzo wiele. Kochać można w różny sposób. Lecz ten, kto nie kocha, jest w śmierci i nie ma w sobie światła wewnętrznego. Jest to największe nieszczęście, bo dusza która nie otrzymała miłości wlanej przy Chrzcie, to śmierć wieczna, czyli piekło.

Tak, mów głośno to słowo: "piekło", bo w niego prawie już nikt nie wierzy, Duszą możesz kochać dobrze i bardzo dobrze. Można również kochać zmysłami, tak jak w miłości małżeńskiej, która jest czystą i świętą, gdy jest dobrze kierowaną. Można kochać ogromnie, wewnątrz i zewnątrz, bez wywołania zmysłowości.

Jest to miłość niewinna, miłość czysta, miłość anielska, jest to miłość waszych pierwszych rodziców przed grzechem. Małe dziecko, obejmujące czule swą matkę, nie ma w swej czystej miłości nic niepokojącego.



## 5. POTRZEBA DZIELENIA SIĘ MIŁOŚCIĄ

Jezus: Dusza czysta, zatopiona w miłości Boga i bliźniego, która z przykazania miłości uczyniła swe prawo życia, nie jest już zdolna powstrzymać wewnątrz siebie tej miłości. Promieniuje ona nawet na materię, która ją otacza, czuje też potrzebę wylania się, dzielenia się nią, czyli obdarowywania innych ludzi, tak jak płomień emituje naturalne światło i ciepło. Taką mocną, czystą i niewinną miłość rozumieją tylko niektóre dusze. Lecz często muszą ją ukrywać, by nie była ewentualnie zgorszeniem dla innych. Bardzo mało dusz poświęconych Bogu dochodzi do tak wspaniałej miłości. A ponieważ duszą miłości jest zawsze cierpienie, trafia się czasem, że zagłuszając ją słusznie, wzmacnia ją tym samym jeszcze bardziej, bo umacnia ją cierpienie, które jest właśnie duszą miłości.

Kto tak kocha, nie odczuwa bodźca zmysłów.

Może być nawet błędem zatrzymywać naturalne odruchy miłości nadprzyrodzonej dla nieusprawiedliwionego względu ludzkiego. Świadczą o tym pierwsi chrześcijanie, którzy witali się pocałunkiem, nawet z osobami innej płci. Nie stwarzało to żadnej niestosowności, póki byli oni czysti.

## 6. SŁOWA JEZUSA TRWAJĄ WIECZNIE

Don Ottavio: Ale, Panie, w naszym świecie dzisiejszym, w którym królują zupełnie ułomności i zepsucie, sprośności i nieczystość, czyż taka nauka nie będzie niebezpieczną?

Jezus: Nie, mój synu.

Słowo Moje jest żywe i nie zmienia się ze zmianą okoliczności i obyczajów ludzkich.

Słowo Moje jest jak promień światła dotykający błota: oświeca je, ale sam nie płami się nim. Jeśli dzisiaj nie jest to zrozumiałe, to jutro będzie ono przyjęte w Moim Kościele odnowionym do nowego życia i do nowej wspaniałości. Błogosławię cię zawsze. Pamiętaj potem coś napisał dzisiaj. Jest to ważne dla ciebie i dla wielu innych dusz. Kochaj Mnie. Nie zapominaj o tym, czego Ja chcę od ciebie tak często.

## 7. MARYJA WSPÓŁODKUPICIELKĄ

19.11.1975 r.

Jezus: Pisz, mój synu: Mówiłem ci już o mojej Matce Współodkupicielce. Była nią, w rzeczy samej, od chwili w której poświęciła się Bogu, ofiarując swą czystość i wolę.

Oddanie się to stawało się coraz żywsze, coraz jaśniejsze, coraz bardziej świadome. Łaska wzrastała w Niej z latami.

Została potem oficjalnie Współkupicielką w chwili, w której wyrzekła swoje *fiat*, powodując tym w sobie dziewicze poczęcie Moje, Słowa Bożego. Wzmagala potem każdego dnia swego życia swą czynność Współkupicielki, realizując praktycznie swe początkowe ofiarowanie się.

Była Współkupicielką w swych Siedmiu Boleściach, a zwłaszcza gdy towarzyszyła Mi na Kalwarię i gdy, odnowiła swe *fiat*, godząc się na złożenie Mnie i Siebie Samej Ojcu w ofierze dla oswobodzenia ludzkości, wpadłej w pazury szatana. Maryja jest i będzie zawsze Współkupicielką.

## 8. OBECNOŚĆ MATKI NAJŚWIĘTSZEJ W CZASIE MSZY ŚW.

Jezus: Tajemnica Krzyża odnawia się i uwiecznia w tajemnicy Mszy św. Stąd obecność Mojej Matki na Mszy św. jest rzeczywista tak, jak była nią na Kalwarii. Jednak nie jest ona obecną w Hostii, lecz obok Hostii konsekrowanej, jak była przy Mnie pod Krzyżem.

Obok Mojej Matki na Kalwarii był Jan, a ta jego obecność uwieczniła się w Mszy św. obecnością kapłana celebrującego.

Jedyną i rzeczywistą była, jest i będzie obecność Mojej Matki na Mszy św. Rzeczywistą jest i będzie obecność kapłana na Mszy św. Ale ta obecność kapłana może być różną, bo różne są usposobienia celebransów!

Są kapłani (nieliczni, ale są), którzy są obecni jak Jan, ze świętym i czynnym uczestnictwem. Oddają się oni Ojcu wyraźnie, ofiarnie i odważnie w zjednoczeniu ze Mną.

Pomyśl, mój synu, o tych świętych Mszach! Jakaż tam wzniosła, wspaniała i cudowna jedność w miłości i cierpieniu, która jest duszą miłości i tworzy wzniosła, Trójcę. Gdy złoży się taki dar Ojcu Memu przebacza On ludzkości za pośrednictwem nowego Adama, nowej Ewy i ludu Bożego w osobie Jana, czyli kapłana.

## 9. MATERIALNA OBECNOŚĆ KAPŁANA W CZASIE MSZY ŚWIĘTEJ - SZKODĄ DLA WIERNYCH

Jezus: Powiedziałem ci, synu, że niemal wszyscy słudzy ołtarza są w zawinionej nieświadomości miejsca, jakie zajmują w tej najwyższej tajemnicy wiary i religii.

Tym sposobem pozbawiają siebie i lud, który reprezentują, niezliczonych łask, zmniejszając i pogarszając, o ile to jest im możliwe, zamiary nieskończonej miłości Trójcy Świętej, psując również jedność i trój-wymiar miłości na Kalwarii, gdyż ich obecność tam jest tylko materialna. I bywa, że brakuje rzeczywiście udziału ludu na Mszy św., na której jest jednak obecny materialnie, z powodu niedostatecznego udziału w niej kapłana, reprezentującego ten lud.

Należy więc zrozumieć jak ważną jest taka nieświadoma obecność wielu kapłanów na Przenajświętszej Ofierze Mszy Świętej.

Powinieneś zrozumieć wielką szkodę wyrządzoną ludowi bożemu, pozbawionego tych darów jakie mu były przeznaczone przez pośrednictwo kapłana, pośrednika i świadka Odkupienia.

Wtedy kapłan (a jest ich tylu, synu) z kanału przez który ma płynąć łaska, staje się tamą, wznoszącą się między Moim otwartym Sercem, a ludem, który przedstawia ten kapłan.

Pomyśl jeszcze o zawstydzeniu jakiego doświadczą i okryją się rumieńcem na sądzie ostatecznym ci wszyscy, którzy ujrzą swą wielkość, godność i moc, którą z własnej winy nie chcieli nigdy zrozumieć.

Wyrzekli się nawet tego dla innych rzeczy, które nie miały żadnej wartości, a teraz przepełnia ich życie dym, zamiast światła.

## 10. JEZUS: JESTEM ZASMUCONY

Jezus: Synu, wołaj głośno, wołaj do tych wszystkich kapłanów, że są oni poza planem zbawienia, że nie są narzędziami odkupienia, lecz wygasłymi ogniskami.

Moi kapłani nie znajdują 5 minut na przygotowanie się do Mszy świętej. Nie mogą się zdobyć na 5 minut dziękczynienia...

Właściwie jest to logiczne. Za co mają Mi dziękować, jeśli ze Mszy świętej nie odnieśli żadnego owocu? A potem spędzają cały dzień i część nocy na rzeczach próżnych, niepożytecznych i dość często grzesznych.

Jakże szatan nie miałby skorzystać z tej przerażającej rzeczywistości?

Powiedz to wszystkim, bez niedomówienia, że katastrofalne następstwa należy przypisać po większej części Moim kapłanom. Czyż można będzie się dziwić, jeśli jutro krew ich zabarwi ziemię na czerwono...?

Powiedziałem ci: sytuacja Mego Kościoła byłaby zupełnie inna, gdyby Moi kapłani rozwijali w swej duszy życie wewnętrzne.

Jestem zasmucony!

To nie Mnie trzeba będzie przypisać wielkie cierpienie zbliżającej się godziny. Błogosławię cię, a wraz z tobą błogosławię drogę tobie osoby.

## 11. WEZWANIE DO MODLITWY

20.11.1975 r.

Jezus: Pisz, synu mój. Wiele już razy ubolewałem nad kryzysem wiary, który skaża mój Kościół od góry do dołu. Kościół Mój słabnie i cierpi, bo

Moi kapłani są poważnie skażeni.

Gdy ciało nie przyjmuje pokarmu, siły jego słabną. Osłabione zaś ciało nie broni się przed nieprzyjaciółmi, którzy napadają na niego i zabijają prędzej, czy później.

Lampa wypalona gaśnie. Lampa wiary, bez dolania oliwy, również gaśnie. A wtedy w duszy powstaje mrok i zapada noc.

Nawet małe źdźbło trawy, choćby kwiat, jeśli się ich nie podlewa wkrótce zamierają.

Czymże jest uschłe źdźbło trawy? Czymże się staje bez wody świeży kwiat? Są to tylko uschłe pożółkłe trawy, łamiące się za lada dotknięciem.

## 12. CZYM JEST DUSZA KAPŁANA, KTÓRY SIĘ NIE MODLI? (UWIĘZIONY ANIOŁ)

Jezus: Czym jest dusza chrześcijanina bez wiary?

Jaką jest dusza kapłana, który się nie modli?

Jest to coś najbardziej kruchego i podatnego na uszkodzenie.

Pogrążona w ciemności, gubi się ona i jest bezlitośnie unoszona przez pożądliwość ducha lub zmysłów, a często przez jedno i drugie.

Jest to więc anioł uwięziony przez diabła w zgniliźnie zmysłów lub nieczystości umysłu, w błędzie i herezji.

Czym staje się dusza kapłana pod wpływem kryzysu wiary lub z braku życia wewnętrznego? Jest ona pośmiewiskiem i igraszką szatana, który wylewa na nią swą nienawiść, zazdrość, zanurza ją we wszystkich nieczystościach, czyniąc swą niewolnicą.

Jest to rozpaczliwa zemsta szatana, który wypluwa całą swą trującą ślinę na tę biedną nieszczęśliwą duszę, która nie chciała użyć bardzo skutecznych środków obrony, jakie miała ode Mnie do rozporządzenia.

## 13. MODLITWA TLENEM DLA DUSZY

Jezus: Pierwszym środkiem obrony to modlitwa:

- Modlitwa podnosząca duszę do Boga.
- Modlitwa będąca oddechem duszy.
- Modlitwa, która jest tlenem duszy.
- Modlitwa, która łączy duszę z Bogiem w sposób wewnętrzny i głęboki.

Czego się może bać dusza, gdy jest złączona ze Mną? Gdy jakaś dusza chwyta się Mnie mocno, kto mógłby ją oderwać ode Mnie i od Mego Serca?

Dusza, która się nie modli jest jak zepsuty owoc: nikt nie widzi, że gnije on ze środka.

Lecz wreszcie owoc spada na ziemię i wiemy, jaki jest jego koniec: wyrzucają go na gnój.

Ja, Syn Boży, modliłem się we dnie i w nocy, choć tego nie potrzebowałem. Chciałem, by przykład wyprzedził naukę, lecz dla wielkiej liczby chrześcijan i kapłanów, przykład Mój nie posłużył do niczego.

Jeśli ktoś nie chce jeść, nie może Mi zarzucać zmniejszania się w nim sił fizycznych. Jeśli ktoś nie chce się modlić, nie może również zarzucać Mi zaniku w nim wszelkiej energii duchowej. Kto się nie modli, jest jak rozbitek wśród wzburzonych fal świata, dalekiego od Boga. A jeśli nie pływa, to jak może się uratować?

Przejmująca liczba kapłanów, którzy zaniedbali Moje wezwania do modlitwy, jakże oni potrafią się zbawić? Nie zdają sobie sprawy, że ich gorączkowa działalność jest bezpłodną i że Bóg jej nie błogosławi. Często nawet wywołuje ona skutki przeciwne.

Nie wierzą już oni sakramentaliom, których prawie nie używają, choć są też wyjątki. Żyją oni poza żywą Rzeczywistością duchową, są jakby zahipnotyzowani przez diabła.

#### 14. JESTEM ŻYCIEM - JESTEM OGNIEM - ZAPALCIE OGNIEM MIŁOŚCI

Jezus: Synu, wierzą oni tylko w siebie samych, wierzą w tygodniki i dzienniki. Piją chciwie z tych źródeł. Wystarczyłoby spokojne spojrzenie w przeszłość Kościoła, by zdać sobie sprawę, że bez modlitwy żaden święty się nie uświęcił. Żaden męczennik (a było ich miliony) bez modlitwy nie zaświadczyłby swą krwią wierności Mnie i Wierze.

Ci kapłani nie zwracają na to uwagi. Ale czym karmią swą duszę? U wielu z nich życie łaski wygasło.

Co za zaślepienie! Co za głęboka noc!

To straszne: wyrzekają się Światła i Życia ci, którzy byli wybrani, by nieść Światło i Życie duszom.

Mój synu. Ja jestem Miłością, którą oni odrzucają. Jestem Życiem, które oni gaszą. Jestem Ogniem i czegoż chcę, jak tylko by był zapalony.

Dlatego chcę, by zapalono wiele ogni po miasteczkach i miastach. Biada pasterzom, którzy sprzeciwiają się Mojej woli.

Chcę zwłaszcza przyjąć Jezusa Eucharystycznego, jak ci już powiedziałem.

Wybrałem cię do wielkiej rzeczy, by zanieść Me Słowo do następców Apostołów, do kapłanów i do wiernych.

Jest to ostatnia możliwość zbawienia się i zbawienia dusz.

Nie uwierzyli oni Mnie, ani mojej Matce. Nie uwierzą i wielu trwać będzie w zaślepieniu, lecz Ja chcę, by wiedzieli, że godzina jest bliska.

Błogosławię cię, mój synu.

## 15. BARDZO WAŻNA BITWA

21.11.1975 r.

Jezus: Synu, pisz: Napisane jest: "Rozważaj rzeczy ostateczne, a nie zginiesz". Słowa te, wyszły z ust Mądrości, były dane ludowi Bożemu, jako norma życia. Były one jakby źródłem światła, by człowiek otoczony ciemnością mógł iść pewnie ku celowi swego istnienia ludzkiego.

Teraz to przykazanie, tak ważne i tak skuteczne, zostało odłożone na bok wraz z innymi, w imię ewolucji wymagającej nowych form życia i obyczajów.

Wystarczyłoby trochę uwagi, by ujrzeć, że to nieokiełzane pragnienie nowości jest tylko chytrym oszustwem nieprzyjaciela człowieka.

Polecenie rozważania we dnie i w nocy wielkich prawd wiary pochodzi od Boga. A pałace pragnienia nowości podsuwa nam szatan.

Gdyby kapłani w sposób szczególny, prosili o światło, nie odmówiłbym im tego. Lecz olśnieni przez wroga, dali mu się oni przekonać, a wszystkie następstwa tego ty sammożesz stwierdzić.

Bóg chce skierować człowieka ku zrealizowaniu wiecznego zbawienia jego duszy, lecz gdy ten nie chce w tym współpracować. Bóg pozostawia go jemu samemu. Bóg pragnie zbawić człowieka, ale za jego zgodą. Chce go zbawić, ale nie wbrew jego życzeniom.

## 16. SZUKAĆ BOGA W MILCZENIU - CZŁOWIEK NIE WIE JUŻ, KIM JEST

Jezus: Powiedziałem ci już wyraźnie, że tylko w milczeniu duszy Bóg daje usłyszeć swój głos.

Ale kto dzisiaj szuka Boga w milczeniu?

Na ogół biorąc ludzie, a nawet Moi kapłani, przyłączyli się do szatana w dziele poniżenia godności ludzkiej. Porozumieli się oni wzajemnie nie tylko w poniżeniu, ale i w zniszczeniu jej, tak, że się jej już nie poznaje.

Człowiek nie wie już, kim jest. Zgubne dzieło materializmu wcielone przez szatana, doprowadziło do tego stanu.

Ci, którzy powinni byli użyć wszelkiej możliwej energii, by przeszkodzić tak dramatycznemu położeniu, nie tylko nie uczynili tego, ale zgodzili się połączyć z ciemnymi mocami Zła, powiększając i przyśpieszając tym proces rozpadu wszelkich wartości duchowych i nadprzyrodzonych, które czyniły i czynią człowieka wielkim, jako stworzenie wolne i rozumne, uczynione na obraz i podobieństwo Boże.

Mój synu, powiedziałem ci już, że godzina ciemności jest bliska i że ludzkość dozna najstraszniejszej walki rozpętanej na świecie przez piekło, które uczyni wszystko, by zdobyć to zwycięstwo i jest przekonane mieć je w ręku. Powiedziałem ci, że walka ta będzie podobna jedynie do przerażającej bitwy na Niebie między synami światłości i ciemności. Czy widzisz już teraz powód Mego twierdzenia?

Wielu nawet między poświęconymi Mi i nawet wśród następców apostołów, nie wiedzą, że godziny tej, od upadku Adama i Ewy, szatan i jego zastępy pragnęli zawsze, pożądali i ścigali wszelkimi środkami jakie tylko mieli do dyspozycji. Diabeł uważa tę walkę za pewny odwet na Bogu, na Mnie Zbawicielu, na Kościele jako owocu Mego Odkupienia, na Mnie i na Moim Kościele, bo wyrwałem mu ludzkość, która się stała jego niewolnicą.

Chcę, by wszyscy uznali bliskie wydarzenia, powtarzam to ci jeszcze, za najpoważniejsze w historii rodzaju ludzkości.

A dlaczego nie chcą oni tego uznać, choć znaki tego są wyraźne i Matka moja uprzedzała o tym?

Teraz, zamykając jednocześnie oczy na światło, mówią o Miłosierdziu. Dlaczego nie mówili o nim pierwej, gdy ukazywało się ono tak cudownie w Fatimie, w Lourdes i gdzie indziej, wzywając ludzi do skruchy i modlitwy?

Jest zuchwalstwem odmawiać uległości Bogu, a potem mówić o Jego Miłosierdziu. Miłosierdzie Boże jest jak magnes, powinni znaleźć punkt przyciągania, a nie odpychania. Ja nie chcę nieszczęścia!

Obróć głupotę i złość ludzką na dzieło oczyszczenia, dla triumfu Mego Miłosierdzia i Sprawiedliwości.

Kto się wyrzekł światła, by stać się synem ciemności, nie może mieć słów prawdy i światłości.

"Rozważaj rzeczy ostateczne, a nie zginiesz"! Ale teraz nikt już nie rozważa, za wyjątkiem kilku osób. Tworzą sobie złudzenia: są jak dzieci, biegnące za różnobarwnym motylkiem, a gdy go złapią i otworzą potem ręce, ujrzą, że został z niego tylko robak. Biedna ludzkość, coraz bardziej rozczarowana i zbłąkana, nie umie znaleźć dla siebie prostej drogi.

Módl się, mój synu! Błogosławię ci.

## 17. WIELU KAPŁANÓW NIE ROZUMIE HISTORII LUDZKOŚCI

22.11.1975 r.

Jezus: Wielu kapłanów, i nawet niektórzy z następców Apostołów, nie zrozumieli wiele z historii ludzkości. Chrześcijanie rozumieją mało lub nic, ale są oni mniej odpowiedzialni, bo nikt nie starał się ich oświecić. Mało jest również dusz z grona poświęconych, które znają dokładny obraz historii świata.

Cała ta historia polega na walce między szatanem, a Bogiem. Szatan zwalcza Boga w stworzeniach wraz ze swymi piekielnymi zastępami.

Szatan wie dobrze, że nie może występować wprost przeciw Bogu, toteż zwalcza Go pośrednio w rodzaju ludzkim.

Czym jest historia tajemnicy zbawienia, nad którą teologowie suszą sobie mózg, by nawet w tej dziedzinie znaleźć jakąś nowość? Dręczą oni siebie na wszelki sposób, by powikłać prawdy objawione przeze Mnie.

Cóż zrozumieli oni z prostoty i głębi mej nauki, czyli z Pisma świętego i mojej Ewangelii? Czym jest historia Kościoła, jeśli nie ostrym przeciwieństwem między dobrem a złem? Mówię ci, synu, że historia ludzkości ma dwa ogniska zbieżności:

I. Stworzenie człowieka ze wszystkimi jego darami naturalnymi, nadnaturalnymi i nadprzyrodzonymi, trzeba pamiętać o tym, by zrozumieć wielkość upadku pierwszych rodziców.

Oto nareszcie szatan znalazł przedmiot, na który może wylać swą nienawiść, swój jad oraz swe namiętności wyuzdane i rozpaczliwe. Oto teraz:

- Człowiek bogaty stał się ubogim.
- Człowiek mądry stał się nieukiem.
- Człowiek silny stał się słabym.
- Człowiek szczęśliwy stał się nieszczęsnym.
- Człowiek nieśmiertelny stał się śmiertelnym.

Nie mogąc uderzyć na Boga, szatan mógł teraz rzucić się rozpaczliwie na człowieka, na cały rodzaj ludzki.

Kiedy potem dowiedział się o Wcieleniu Moim, Słowa Bożego, powziął szalony plan zniszczenia Mnie i Mojego Kościoła, zniszczenia dzieła Mojego Odkupienia.

Był to głupi i przewrotny plan wojny. Wojna ta miała się składać z



niezliczonych bitew. Szatan posługiwał się wszystkimi, którzy ulegli niszczącemu działaniu na służbie jego szalonej pychy.

2. Drugim ogniskiem zbieżności historii ludzkiej jest:

- Wcielenie, Męka i Śmierć Moja, Syna Bożego, który stał się człowiekiem. Jest również męka, śmierć i zmartwychwstanie mego Ciała Mistycznego, czyli Kościoła, który wyszedł z mego Miłosiernego Serca.

## 18. AUTENTYCZNA HISTORIA RODZAJU LUDZKIEGO

Jezus: Autentyczna historia rodzaju ludzkiego objawia się stopniowo, a ostatnia jej strona będzie napisana przy końcu czasów.

Jest to więc historia bieżąca, która wskazuje jasno walkę nieustanną między dobrem, a złem - między światłem a ciemnością - między miłością a nienawiścią - między wiarą, a ateizmem - między radością, a cierpieniem.

Za dobrem, światłością, prawdą i miłością jest Bóg.

Przeciwnie, za złem jest diabeł. Teraz, z wielką goryczą widać, jak ze strony Meogo Kościoła, z winy wielu pasterzy i kapłanów nie powzięto obrony wartości Odkupienia i nie przygotowano środków obrony przeciw napaściom nieprzyjaciela, jak to trzeba uczynić wobec nieustannych i zuchwałych mocy piekła.

Odpowiedzialni są za to pasterze i kapłani, którzy bronią się dzisiaj tak, jak gdyby byli rzućeni na ruchome piaski. A do tego, gdy dom się pali, a zawał gruntu już nastąpił, oni tracą czas na tysiączne czynności nieproduktywne, bo są one poza rzeczywistością, bo nie są ujęte w realistyczne spojrzenie na rzeczywistość.

Zapewniam cię, że ta rozpoczęta wojna wybuchnie najstraszniejszą bitwą jaka kiedykolwiek była na ziemi. Może być z nią porównana tylko bitwa między aniołami zbuntowanymi przeciw aniołom światłości.

Chcę stanowczo, by wszyscy wiedzieli, że to nie Ja, ale ludzie połączeni z szatanem starają się urzeczywistnić to szaleństwo.

Nie Ja! Nie Mnie należy zarzucać przyszłą walkę. Ja zaś będąc Sprawiedliwością i Miłosierdziem, Ja potrafię mimo złośliwości tamtych wskrzesić Kościół i świat odnowić. Ja potrafię nadać Kościołowi i światu długi okres pokoju i sprawiedliwości. Potrafię wybawić od mąk piekielnych tych wszystkich, którzy w duchu pokory i skruchy przyjmą w porę te posłannictwa, świadczące o Mojej Miłości.

Błogosławię cię, synu, a wraz z tobą błogosławię tych wszystkich, którzy uwierzą Mi.

## 19. ROZWAŻAJ RZECZY OSTATECZNE, A NIE ZGINIESZ

23.11.1975 r.

Jezus: Z ust Mądrości wyszło to napomnienie: "Rozważaj rzeczy ostateczne, a nie zginiesz".

Duch Święty podaje waszym duszom cztery wielkie prawdy: Śmierć - Sąd - Piekło - Niebo.

A więc umiera się. Jest to rzeczywistością konkretną, że śmierć - z którą spotykacie się niemal co dzień - pewnego dnia będzie dotyczyć was osobiście.

Otóż synu, jest to nie do uwierzenia, ale w rzeczywistości nikt się o to nie troszczy: żyje się możliwie wesoło, jak gdyby nie miało się umierać.

Któż to doprowadza ludzi, chrześcijan, kapłanów, do zapomnienia o tym upomnieniu Ducha Świętego, by rozważać o śmierci, której nikt nie może uniknąć? To szatan! To zawsze on otacza duszę swymi chytryściami i uwodzeniami, oraz kłamstwami: "Jak lew ryczący szuka, kogo by pożreć". Jesteście więc ostrzeżeni.

Powiedziano wam, że on ryczy, ale nie może was ugryźć, jak tylko wtedy, gdy narażacie się na to z własnej winy. Pod tym względem macie wiele pouczeń ze strony Pisma Świętego, życia świętych i męczenników. Jest tam cała historia strasznych walk między człowiekiem a duchem ciemności. Przypomnijcie tu sobie o Aniele Tobiasza, który uwolnił Sarę i wiele innych wydarzeń.

## 20. ANIOŁ STRÓŻ

Jezus: Nie chciałem, by człowiek walczył sam, bo wtedy walka taka byłaby nierówna. Dałem więc każdemu anioła, by zawsze był gotów do pomocy, ile razy poprosi się go o to.

Na nieszczęście, brak wiary sprawia, że mało kto zwraca się do niego. Ileż to razy Moi Aniołowie, wasi stróżowie, są zmuszeni dla niewiary ludzkiej do prawie zupełnej bezczynności. Ileż to razy muszą się oni usunąć, by nie być obecni przy morderstwie, jakie człowiek dokonuje na samym sobie.

Biedny człowieku, który idziesz przez ciemności po omacku, kiedy Ja wyznaczyłem ci świetlaną drogę.

Jakie są więc środki do obrony? Ależ jest ich tyle! Są Sakramenty, Sakramentalia, Modlitwa!

Ale żaden środek nie pomoże, gdy dusza jest w ciemności. A dziś wielka liczba dusz jest w ciemności bardzo głębokiej. Brak wiary powoduje ciemność w duszach.

## 21. JEŚLI NIE BĘDZIECIE CZYNIĆ POKUTY

Jezus: Największy kryzys wiary od stworzenia człowieka aż do dzisiaj, jest to kryzys aktualny. Zwyczaże formalistyczne życia chrześcijańskiego trzymają wielu w złudzeniu, że są na dobrej drodze. Wielu kapłanów uważa się, że są w porządku, tak jak to sądzili kapłani, faryzeusze i inni za czasów, kiedy Ja byłem na ziemi, w Moim widzialnym Człowieczeństwie.

W każdym czasie i miejscu walka między dobrem, a złem wygląda bez zmiany tak samo. Jeśli dzisiejsza ludzkość ateistyczna nie będzie się starała powstać i nie będzie usiłowała otrząsnąć się z kurzu i dymu, który kopci jej duszę, zginie jej większa część.

To nie wyśmiewanie, ani ironia pseudo-teologów, księży nieświadomych i pysznych, to nie sztuczne wysiłki zepsucia na wszystkich odcinkach życia prywatnego i publicznego, pomogą uniknąć ruin, jakie człowiek tak niemądrze szykuje sobie. Mów głośno, że czas jest policzony. Wołaj głośno, jak Jonasz:

"Jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy zginiecie"!

Mów głośno, że się nie naśmiewa z Boga bezkarnie.

Wołaj głośno, że Bóg nie chce tej godziny ciemności lecz spowodowali ją sami ludzie. Wołaj głośno, że moja Matka tyle już uczyniła, by oddalić od świata katastrofę.

Przypomnij wszystkim: Lourdes, Fatima i tysiące innych wstawiennictw, tak często zagłuszanych przez tych, którzy mieli obowiązek wydać o tym sąd z większym obiektywizmem i mniejszym względem ludzkim. Bali się oni tylko osądu świata...

Na tym polega ich wina: nie szukali oni prawdy, ale zajmowali się sobą. A teraz mówią o Miłosierdziu Bożym, a nie o swojej odpowiedzialności.

Nawet w sądzie wydanym o obecnych posłannictwach czy odrzucą znowu Moje światło?

Ja chcę ich wszystkich zbawić, lecz oni opierają się temu. Kochają ciemności, więc zginą w nich. Ty nie bój się i bądź Mi nadal wiernym. Jesteś w moim Sercu i tam nikt nie może cię ruszyć, ani zadrasnąć!

Błogosławię cię, synu. Kochaj Mnie i idź prosto przede Mną. Ja jestem Drogą, po której wielu nie chce iść.

## 22. WOLA BOŻA - CHCE MIEĆ KOŚCIÓŁ ODNOWY

24.11.1975 r.

Jezus: Synu, napisz jakimi chcę mieć moich biskupów, kapłanów i wiernych.

Jeśli to pokolenie nie zmieni swego życia, jakiego domagam się od dawna z takim naleganiem, Ja Sam będę czuwał nad konieczną reformą życia. Nie brak mi do tego środków. Jeśli oni nie chcą zastosować się do Woli Bożej, będę czuwał Sam nad jej wykonaniem.

Dziwicie się, czytając Pismo święte, twardości serc doktorów i rabinów ludu Izraelskiego, ale wy im w tym nie ustępujecie. Powolnego i twardego serca, na co jeszcze czekacie? Czyż nie wystarczają znaki, jakie wam dałem?

Ja chcę mieć Kościół odnowiony, oczyszczony z brudu, który Go teraz zalewa!

Nie łudźcie się. Powtarzam wam, że jestem Bogiem Miłosierdzia, ale co uczyniliście z Moim Miłosierdziem? Dlaczego nie chcecie zrozumieć, że we Mnie Miłosierdzie i Sprawiedliwość stanowią jedno?

Nie możecie zniszczyć Mojej Sprawiedliwości, tak jak nie możecie zniszczyć piekła, o którym nie chcecie już słyszeć.

Czy Ja przestaję być Miłosierdziem, gdy na mocy Sprawiedliwości jestem zmuszony wyłączyć z domu Mego Ojca potępionych i nie pokutujących? Jakim byłbym Sędzią, gdybym postępował jednakowo z dobrymi i ze złymi?

Gdyby się zniosło Sprawiedliwość, stosownie do waszego wadliwego rozumowania, trzeba by wtedy znieść sąd szczegółowy i ogólny. Trzeba by było też przyjąć, że życie ziemskie nie jest wymaganiem, ani czasem próby, oraz że wszystko ma pozostać jak dotąd.

Nie byłoby już odłączenia dobrego nasienia od kąkolu, ani potępionych od sprawiedliwych. Moje zaś nauki byłyby splamione błędami.

Nie, mój synu. Ja nie mogę się mylić. Chwalicie sobie wzór życia, który różni się i od mojej nauki i od moich przykładów. Ja jestem Droga. Ci, którzy chcą przyjść do Mnie, a więc biskupi, kapłani, wierni, powinni iść za Mną.

W jednym z poprzednich posłannictw powiedziałem wyraźnie: "Rozpocząłem życie ziemskie w pokorze, ubóstwie i posłuszeństwie Memu Ojcu, aż do śmierci".

Zastosowałem się do Boskiej woli Ojca. Lecz kto dzisiaj stara się wypełnić wolę Boga?

Nie starają się nawet poznać jej...

Jakimi powinni być Moi pasterze, kapłani i wierni?

Cóż może być bardziej przejrzyste i jasne nad moją Ewangelię? Jednak oni tego nie widzą, bo są zaciemnieni pychą lub jedną z dwóch pożądliwości.

Gdy przyszedłem na świat, nie oznajmiłem tego potężnym i bogatym tej ziemi, lecz pasterzom, ludziom pokornym i czystym, sprawiedliwym i uczciwym. Oni zaś przyszli przywitać Mnie i złożyć Mi swą miłość. Urodzony w wielkiej pokorze, chciałem mieć dokoła siebie prostaczków, pokornych i czystego serca. Takimi więc powinni być Moi biskupi, kapłani i wierni. Będą oni takimi w Kościele oczyszczonym.

Ojciec Mój dał Mi Józefa, męża sprawiedliwego, za karmiciela. Był to mąż święty, praktykujący sprawiedliwość, mąż pokorny i czysty.

Gdyby biskupi i kapłani chcieli zastanowić się trochę, zrozumieliby czego Bóg od nich żąda.

### 23. POKORA, PROSTOTA I CZYSTOŚĆ JANA ZDOBYŁA MOJE SERCE

Jezus: Nie mówię o Mojej Matce, która była Królową wszystkich cnót i która jedyna między wszystkimi niewiastami i błogosławiona między nimi, otrzymała udział (sposobem podanym poprzednio) w Moim Kościele. Jest więc Ona wzorem wszelkich cnót i dla biskupów i kapłanów.

Taką, jak była Moja Matka, powinni być wszyscy biskupi i kapłani.

Wystarczy rozważyć to, by zrozumieć.

Wśród moich Apostołów najbardziej umiłowanym był Jan. Otrzymał on zwierzchność Mego Serca Miłosiernego. Pokora, prostota i czystość Jana zdobyły Moje Serce.

Był tam też inny, o sercu pysznym i duszy nieczystej, który mimo Mego Miłosierdzia, skończył z rozpaczą w piekle. Nie chciał on ulec wpływowi Mojej Miłości i Miłosierdzia, lecz uległ podstępny głosom najgorszych namiętności.

A kim byli święci? To byli prawdziwi Moi przyjaciele.

Mógłbym przytoczyć jeszcze wiele i przypomnieć tobie inne przykłady, ale uważam to za wystarczające.

Błogosławię cię, mój synu. Ofiaruj Mi twe cierpienia, by połączyć je z Moimi, by stała się jasność w duszy tych, którzy żyją w ciemności.

### 24. NAJPIĘKNIEJSZY KWIAT - NIEPOKALANE SERCE MARYI

Jezus: Jaki jest najpiękniejszy kwiat Nieba i ziemi?

Które to jest najpiękniejsze dzieło stworzenia?

Co jest najdroższe Trójcy Przenajświętszej?

Jest to Niepokalane Serce Mojej i waszej Matki. Serce Maryi jest przedmiotem wiekuistej Miłości Boga w Trójcy Jedynej.

Otóż to, co było najdroższe Jego Sercu, Bóg chciał to wam ofiarować.

Kwiat cudowny i wonny, ma on w sobie zapach wszystkich cnót. Nie ma mu podobnego kwiatu ani na Niebie, ani na ziemi, bo przewyższa on swą pięknnością aniołów i wszystkie stworzenia ziemskie. Od wieków Bóg patrzył na Nią, umiłował Ją i uczynił z Niej przedmiot swego upodobania. Bóg chciał Ją mieć przy sobie w wykonaniu swoich nieskończonych zamiarów miłości. Uczynił Ją potężną, jako Współodkupicielkę, Matkę i Królową.

Przed Nią schylają się hierarchie anielskie, a pokolenia ludzkie głoszą Ją Błogosławioną Bóg ukochał ludzi do tego stopnia, że wydał za nich swego Syna, a po Synu Jego Matkę. Lecz ludzie nie okazywali zawsze i nie okazują, że zrozumieli ten dar Boży.

Jest to kwiat o bieli niepokalanej, pełen czystości, miłości i ofiarności. Kwiat jedyny: ani w Niebie, ani na ziemi nie będzie mu nigdy podobnego. Jest to prawdziwe arcydzieło Boże, w porównaniu z którym wszystko blednie i jest nic nie znaczące.

Otóż ta Matka ma zdolność do miłości bez granic. Ci, którzy tego nie przyjmują i nie wierzą w liczne objawienia Mojej Matki, dla dobra pielgrzymującej na ziemi ludzkości, nie wiedzą co to jest miłość. Serce ich jest wyschłe, a umysł tak zaciemniony, że już nie widzą.

## 25. MIŁOŚĆ PRZELEWA SIĘ NA PRZEDMIOT UMIŁOWANIA (NIE ZNACIE MIŁOŚCI)

Jezus: Powiedziałem ci już, że wiary, nadziei i miłości nie można nigdy rozłączyć. Są one (trochę jak Osoby Trójcy Świętej) odrębne, ale złączone i tworzą jedność w troistości.

Jakże mogłoby być inaczej?

Są to cnoty nadprzyrodzone, w których Bóg Sam daje udział w duszy każdego chrześcijanina i dzięki którym chrześcijanin staje się synem Bożym, mającym udział w Jego naturze. Na mocy tego staje się podobnym Bogu.

Biedni synowie, biedni kapłani, jakże nędznym jest wasze życie, bo wy nie znacie miłości. Jakże smutnym jest życie wasze, bo wy nie znacie nadziei, tej głównej sprężyny radości, nie znacie mocy, która zwycięża doświadczenia i trudności. Jak zepsuta jest wasza natura.

Świat i diabeł stanowią wciąż przeszkody na waszej drodze, dlatego często upadacie na ziemię. Dlaczego jesteście niespokojni i zbuntowani? Bo tam, gdzie nie ma miłości, jest uczucie urazy, która często przeradza się w nienawiść, nawet u księży.

Mój synu, strefy neutralne nie istnieją; albo się jest na płaszczyźnie nieskończonej miłości Bożej, albo w zasięgu wroga Boga i człowieka, a więc szatana.

Toteż nie wierzyć, lub nawet tylko wątpić, w bardzo liczne interwencje Moje lub Mojej Matki dla dobra ludzkości (są one zawsze w stosunku do potrzeb czasów) równa się zaprzeczeniu Miłości Bożej lub rzeczywistości najpiękniejszego Kwiatu Nieba i ziemi, czyli Niepokalanego Serca Mojej Matki.

Miłość z konieczności dąży do przedmiotu umiłowanego. Miłość przelewa się na przedmiot umiłowany. Kto tego nie rozumie, nie pojmuje natury miłości.

Żaliłem się już na zachowanie hierarchii pod tym względem, na który nie zwraca się koniecznej uwagi. Nie starano się poznać tego wystarczająco i obiektywnie. Sądy wydawane przez wielu biskupów były uwarunkowane obawą, lękiem osobistym, strachem, by się nie zawstydzić itp. Nie szukano prawdy, jedynie prawdy, odrzucając wszelki obcy element. Zawsze to straszne ja ponosi przy każdej czynności lęk przed odpowiedzialnością. Stawia się więc na pierwszym miejscu siebie samego, a interesy Boga i dusz idą potem...

Ile to czasu straconego, ile przeszkód stawianych duszom, ile niesłusznych potępień!

Ile dobra traci wiele dusz!

Straszną jest odpowiedzialność tych, którzy mają władzę do zbadania, dla osądzenia w prawdzie i sprawiedliwości, a nie tchórzliwie i niesprawiedliwie. Postępują oni dwoiście, kiedy stawiają własną osobę na pierwszym planie przed prawdziwymi interesami Boga. Powodują też oni wiele szkody duszom niesłusznymi zarzutami.

## 26. KTO NIE MIŁUJE TRWA W ŚMIERCI (MIŁOŚĆ BEZ MIARY)

Jezus: Synu, chciałbym dać ci zrozumieć przez porównanie wielki plan miłości twego Boga.

Wyobraź sobie rodziców mających jedynego syna, którego kochają szalenie i który jest celem ich życia. Otóż pewnego dnia żądają od nich, by oddali swego syna, by zbawić od śmierci wielu innych ludzi. Ci rodzice, mimo że kochają niewypowiedzianie swego syna, zgadzają się na jego śmierć. Syn zaś, chociaż również ogromnie kocha rodziców, zgadza się ofiarować za swych licznych braci. Była to miłość bez miary ojca i matki dla syna, miłość bez miary ojca i matki dla skazanych na śmierć bez tej ofiary syna, oraz miłość bez miary syna dla rodziców i dla swych młodych braci, których trzeba było ratować.

Miłość dąży do tego by dawać i oddawać się samemu. Bóg kocha nieskończenie swego Syna i daje Go dla zbawienia ludzkości. Syn kocha nieskończenie swego Ojca i zgadza się umrzeć za ludzkość.

Ojciec niebieski i Madonna kochają Mnie swego Syna i dają Go na zbawienie ludzi. Miłość Syna do Ojca Niebieskiego i do ludzi spotyka się w Jego Miłosiernym Sercu, tak jak miłość Mojej i waszej Matki do Boga w Trójcy Jedynej i do was, spotyka się w Jej Niepokalanym Sercu.

Co wiedzą o tej tajemnicy miłości Moi kapłani niewierzący? Stąd powstaje ich jałowość duchowa, dlatego nie chcą oni cierpieć. A cierpienie jest duszą miłości...

Dusze-ofiary zrozumiały to, ale co wiedzą o tym kapłani i co mają oni do dania duszom, jeśli sami nie mają miłości?

Co kapłani mogą dać, jeśli nie siebie samych? Dlatego szukają zawsze siebie, nawet wtedy, gdy obłudnie mówią o miłości. Ich słowa wyszukane będą zawsze zimne i pozbawione wszelkiej mocy wpływu na innych. Są to tylko najemnicy, którzy nie czynią niczego bez zadowolenia samych siebie. Nie pojmują oni tego, czym jest dostosowanie się do woli Bożej, bo to pochodzi z miłości.

Są oni egoistami. Muszą być pełni pychy, a więc i egoizmu. Są to najemnicy, którzy w niedalekiej przyszłości, gdy wilki wejdą do owczarni, by pożerać owce, uciekać będą całymi tysiącami, pozostawiając za sobą tylko ruiny.

Zdradzą oni Boga i swych braci, bo będą myśleli tylko o sobie. Jak będą mogli kochać, jeśli nigdy nie zaznali miłości? Ale to tylko z ich winy, mój synu, z ich winy, bo odrzucali w próżnię natchnienie mej łaski.

Jaki straszny widok i jak ciemną strefę tworzą ci kapłani i synowie Mego Kościoła! Ile to zimna i mrozu dookoła nich!

"Kto nie miłuje, trwa w śmierci". Toteż są oni w śmierci, bo dusza bez miłości jest martwa. Trwają w takiej ciemności, że już nie widzą tego, w co dusze proste wierzą i co widzą. Tacy kapłani są niczym dla Mego Kościoła, są członkami zgangrenowanymi Mego Ciała Mistycznego. Są oni cierpieniem i nieobliczalną szkodą dla siebie i dla dusz. To gałązki oderwane od winnicy. Są oni jakby wyklętą figą, która miała tylko liście, a nigdy owocu.

Biedni synowie! Pycha i zarozumiałość sprowadziły ich na drogę bez wyjścia. Niezdolni są do zwrócenia się ku zdobyczom dobra: nie mają siły do dążenia na szczyt Świętej Góry.

Trzeba nimi potrząsnąć i obudzić ich z tego snu śmierci, który ich obejmuje.

Don Ottavio: Ale, jak, o Panie?



Jezus: Wiesz o tym, mój synu: potrzeba pokory, modlitwy i cierpienia. Pokorą zwalcza się pychę. Cierpieniem zapali się ogień. Modlitwą zmusza się Boga do litości i miłosierdzia.

Synu, oto dlaczego chcę, by biskupi postanowili wskrzesić w parafiach pobożne Stowarzyszenie Przyjaciół Jezusa Eucharystycznego. Powinni zrozumieć, że chodzi tu o wiarę i miłość. Zapalić ogień miłości, rozpalić stosy wiary i wzajemnej miłości, jest o wiele ważniejsze nad różne inne aktywności.

Jest to możliwe wszędzie, bo nie chodzi tu o ilość członków. Ważne jest to, by we wszystkich parafiach. Moi Przyjaciele, mając Mnie obecnego w tajemnicy wiary i miłości, stali się pomocnikami w zbawianiu dusz zagrożonych.

Jest to konieczne, by wobec zbliżającej się godziny ciemności, dusze wierne wiedziały gdzie mogą nabrać siły, wzmocnić się. Powinny mieć pewny punkt oparcia, by nie zginąć w ciemności nocy.

Nie jest to takie trudne, niech więc działają póki mają czas. Na razie dosyć, mój synu.

Kto ma uszy do słuchania niech słucha.

Błogosławię cię. Ofiaruj Mi swe cierpienie i pozostań przy Mnie. Czuwałeś tej nocy i pocieszyłeś Mnie twoją miłością.

## 27. SZATAN - WRÓG DO ZWALCZENIA

26.11.1975 r.

Jezus: Ja, Słowo Przedwieczne Boga, Słowo Ojca, przemówiłem do ludzi i oznajmiłem im prawdę.

Prawda promieniuje, a światłość była konieczna, bo cienie śmierci zstąpiły na winną ludzkość, otoczyły ją i uwięziły, jakby straszne i trujące ukąszenie. Walka zaczęła się wcześniej, była to walka między światłem a ciemnościami... między prawdą, a kłamstwem... między życiem, a śmiercią. Wasi pierwsi rodzice po popełnieniu winy pobiegli ukryć się w gęstwinie zieleni, bo bali się. Czuli potrzebę okrycia się, bo się wstydzili. Zdali sobie wtedy sprawę z pierwszych skutków swej winy.

Lecz Ja, Słowo Boże i Światłość świata, rzuciłem promienie prawdy i światła na waszych pierwszych rodziców, pogrążonych w ciemności śmierci, i otrzymawszy od nich przyznanie się do winy, przepowiedziałem im zwycięstwo przez Maryję: "Zastawiłeś zasadzkę na niewiastę, a ona zgnie cie głowę, będziesz pełzał po ziemi, łykał proch i będziesz przeklęty między wszystkimi stworzeniami ziemskimi".

Oto wojna wkroczyła na świat, rozpoczął się nieprzerwany pojedynek, który zakończy się przy końcu czasów na Sądzie Powszechnym. Będzie to wielki dzień, który zaznaczy pieczęcią boską Moje wielkie zwycięstwo -

Słowa Bożego i Światłości świata - nad kłamstwem.

Wy, synowie moi, od stworzenia i upadku człowieka aż do dzisiaj, nie zrozumieliście jeszcze tego, że ta wojna znajduje się w centrum całej historii ludzkiej. Wszystkie usiłowania ciemnych potęg zła polegają właśnie na tym: odwrócić duszę ludzką od rzeczywistej wizji tej dramatycznej walki trwającej bez przerwy między Mną, Słowem Bożym które stało się Ciałem, a szatanem z jego zastępami.

Cała historia Tajemnicy zbawienia ma w tym swą oś. Historia Ciała Mistycznego ma tam swój ośrodek. Historia ludzkości znajduje tam swą rację bytu. Jest to paradoksalne, że nie zostało to zrozumiane przez wielu biskupów i wielu kapłanów.

Oto dlaczego doszliście do sytuacji katastrofalnej. Jeśli ci, którzy powinni czuwać, nie znają niebezpieczeństwa, którego mają się strzec, to na czym polega ich czujność?

Jeśli ci, którzy mają prowadzić, nie znają dobrej drogi, jakimi są przewodnikami?

Jeśli ci, którzy mają walczyć, nie używają odpowiednich oręży, są skazani wtedy na porażkę. Tak właśnie było na początku: Adam i Ewa mieli dostateczne siły i moc, by zwalczać zasadzki nieprzyjaciela, ale nie mieli doświadczenia co do sposobu obrony przed zasadzkami kłamstwa, bo go nie znali.

## 28. KAPŁAŃSKA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA DUSZE

Jezus: Jest dla was bardzo ważną rzeczą znać dobrze, jaką ma moc nieprzyjaciel, występujący przeciwko wam - po tylu wiekach.

Adam i Ewa starali się wytłumaczyć i zrzucali winę na kusiciela. Zgrzeszyli sami, ale usiłowali oskarżyć przeciwnika o swoją winę.

Tak czyni wielu biskupów i wielu kapłanów w próżnym usiłowaniu pozbycia się odpowiedzialności. Bali się i boją odpowiadać. Dla własnej chwały ustępują nieprzyjacielowi i to nieskończone razy. Kierują się osobistą chwałą, potem własną godnością...

Zostawszy, dzięki swej próżności, jakby balonikami zawieszonymi w powietrzu, w imię pochwały, okazują się niższymi od swych zobowiązań, które powinny zajmować pierwsze miejsce. Ustępują przed względami ludzkim i innymi podłościami, niegodnymi duszpasterza.

Nie używa się najlepszej zbroi: pokory, ubóstwa, cierpienia, modlitw. Czy można użyć czego innego? Może powiedzą, że się modlą? Modlitwa powinna zająć pierwsze miejsce i większą część ich czasu, a oni odkładają ją na ostatnie miejsce.

Wezwałem biskupów i kapłanów do konfrontacji. Uczyńcie to póki nie

będzie za późno. Trzeba porównać swe życie z Moim Życiem na ziemi, swoją drogę z Moją Drogą. Wtedy będzie można ujrzeć rzeczywistość bez obawy pomyłki.

Gdyby kapłani mieli naprawdę odwagę, takie szczere porównanie wycisnęłoby z nich przepełniającą ich ropę.

Ile to przykładów z życia wielkich biskupów?

A święty proboszcz z Ars - ile mówi księżom?

Zaniedbany i wzgardzony, spędzał całe godziny na modlitwie, ale miał taką łaskę Bożą, że mógłby nawrócić nawet kamienie.

To nie wy kapłani i biskupi macie się dostosować do czasów, lecz czasy powinny dostosować się do was.

Jaka to odpowiedzialność, gdy odrzuca się walkę?

Jeśli jesteście biskupami i kapłanami, to jesteście nimi na mocy tej walki.

Bez tej walki nie mielibyście racji bytu. A wielu nie wie o tym...

Synu, błogosławię cię. Nie lękaj się, patrz na Mnie i idź naprzód, aż do wielkiego spotkania. Wtedy ciernie staną się przepięknymi różami, nieznanymi na tej ziemi wygnania.

## 29. ŚWIĘCI - JESTEŚMY BLISKO WAS

27.11.1975 r.

Jezus: Synu, pragnąłeś poznać męczennika św. Oktawiana i porozmawiać z nim, oto on:

Św. Oktavian: Jestem św. Oktavianem, męczennikiem rzymskim. Pragnę, byś wiedział, że w Niebie nie żyje się beczynnie, ale głęboko czynnie. W Niebie ma się pełnię życia. Pragnienie udziału między nami jest rzeczą normalną. Ciało jest jedno i Głowa jedna. Nawet czynności są wspólne, dopóki ci, którzy pielgrzymują na ziemi, nie zwrócą się ku rzeczom szkodliwym dla Ciała i krzywdzącym prawa wszystkich członków, wśród których Głowa zajmuje pierwsze miejsce.

Mój bracie, nie brakło ci nigdy pomocy, jakiej nam wolno udzielać od twych urodzin i będzie ona trwała do końca twych dni.

Pomoc ta byłaby większą, gdybyś jej bardziej pragnął i częściej o nią prosił. Dobroć Boża pozwoliła na to spotkanie, użyjmy je więc na płodniejszą współpracę. Radością dla Bożej dobroci i dla nas, mój bracie, jest uczynić nasze stosunki bardziej bliskie, częstsze, bardziej ufne, a zwłaszcza płodniejsze w dobro.

Jesteśmy blisko was, bracie. Nie trzeba sądzić błędnie, przecież jesteśmy

wolnymi i rozumnymi członkami jednego Ciała. To samo życie Boże nas ożywia, nas i was. Tylko, że my kochamy was bardzo dobrze, a wy nas kochacie o wiele mniej, tak że nawet zapominacie o nas. Ty wiesz, bracie, że miłość dąży do zjednoczenia. Jak łatwo można by to zrealizować! Jednak nie osiągnie się tego, jeśli miłość jest tylko jednostronna.

Bracie, powiedz to wszystkim, że dobro na ziemi mogłoby być olbrzymie, nieobliczalne, gdybyście wy jeszcze pielgrzymujący żyli tak, jak my tego gorąco pragniemy (a żyjemy tym w miarę, jak wy nam pozwalacie) - żyli dogmatem Obcowania Świętych. W Niebie nie żałuje się niczego, gdyż inaczej nie byłoby tam doskonałego szczęścia. Lecz gdyby można było żałować czego, to na pewno żałowałyby się utraty olbrzymich możliwości dobra, oraz zaniedbania cudownego źródła pomocy duchowej oraz materialnej dla dobra osobistego, i nawet całego Kościoła.

Oby dobroć Boża pozwoliła nam spotykać się częściej ku chwale naszego Boga w Trójcy Przenajświętszej Jedyne.

### 30. MAŁE I WIELKIE RZECZY 27.11.1975r.

Don Ottavio: Dzisiaj, Jezus, zanim pobłogosławił mnie, jak co wieczór, powiedział mi:

Jezus: Synu, kochaj Mnie i pamiętaj, że wobec Mnie nie ma nic wielkiego lub małego. Pamiętaj również, że właśnie przez małe i nic nie znaczące rzeczy okazuje się, że się Mnie kocha, a kocha gorąco. ...Uśmiech zwrócony do osoby, która cię potrąca... akt pokory w chwili odpowiedniej... szybkie powstrzymanie aktu niecierpliwości... ofiarność na głos łaski... punktualność w stosunku z innymi... umiejętność słuchania innych... (mógłbym wyliczać dalej), są to małe i wielkie rzeczy, wzbogacające wielkość duszy. Sprawiają Mi one radość i świadczą o prawdziwej miłości.

Mój synu, chcę byś usiłował tak Mnie kochać. Wtedy uszczęśliwisz swego Jezusa. Kto jest Mi wiernym w małych rzeczach, będzie też wiernym i w rzeczach wielkich.

### 31. ARCYDZIEŁO TRÓJCY PRZENAJSWIĘTSZEJ

Jezus: Mój synu, pisz: Mówiłem ci już jakimi chcę mieć Moich kapłanów, chociaż ograniczyłem się tylko do rzeczy głównych. Teraz chciałbym ci dać zrozumieć, jak chcę urobić kapłana, wrażliwego na działanie łaski, oczywiście z jego współpracą.

Czasem wystarcza Mi, by nie przeszkadzał on mej pracy rzeźbiarza. Wtedy nie tylko ubogacam kapłana zasługami i cnotami, ale czynię z niego arcydzieło Trójcy Świętej!

W nim Ojciec ma swe upodobanie, a Duch Święty raduje się w nim i

pośleży się jego ustami, by głosił mądrość oświecającą dusze. Jezus jest z niego zadowolony i napełnił go łaskami, które wpłyną na dusze z którymi obcuje. Uczyni z niego drugiego Siebie i będzie szedł przez świat, pociągając dusze do Jezusa mocą modlitwy i potęgą cierpienia. Tak jak Ja, zatriumfuje przez upokorzenia i niezrozumienie tych, którzy go otaczają.

Synu, chcę, by kapłan uważał na Moje słowa. Ma on być zwrócony cały ku Mnie w całkowitym oddaniu się Mnie i braciom, tak jak Ja oddałem się cały Ojcu i wam. Za Moim przykładem kapłan ma być mężem modlitwy.

## 32. KAPŁAN STAJE SIĘ MOCNY MOJĄ MOCĄ (JAŁOWA PUSTYNIA)

Jezus: Synu, jakie zmiany są w Moim Kościele! Ludzie nie modlą się, albo modlą się źle i jest to tylko modlitwa materialna. Jak mogę wzbudzać powołania, by stawali się potem nie kapłanami, ale sługami szatana, bo tak jest rzeczywiście. Wielu księży, zamiast być Mymi kapłanami, oddali się na służbę diabłu.

Prawdziwi kapłani wiedzą, że trzeba poświęcać wiele czasu modlitwie. Tylko dzięki modlitwie i cierpieniu, dziś tak unikanemu, kapłan staje się mocny mocą Moją.

Kapłan powinien żyć wiarą. Jest rzeczą niemożliwą, by kapłan nie był mężem wiary. Czy sądzisz, że mieli wiarę ci, którzy opuścili Mnie, by biec za próżnymi przyjemnościami świata? I czy mieli wszyscy wielką wiarę, którzy pozostali? Na nieszczęście, nie.

Jakie straszne spustoszenie i jaką jałową pustynię stworzył nieprzyjaciel w Moim Kościele!

Prawdziwy kapłan, kapłan w Kościele oczyszczonym na nowe życie, powinien również pałać ogniem miłości. Czy nie przyszedłem na ziemię, by zapalić ten ogień i czegoś chcę, jak nie tego, by się palił i stworzył wielki pożar? Lecz zamiast tego, serca niektórych pasterzy i wielu kapłanów nadęły się pychą, a tym samym egoizmem.

Prawdziwy kapłan wzdycha za Mną w dzień i w nocy, tak jak spragniony jeleń wzdycha za świeżą i czystą wodą.

Czy sądzisz, że szukają Mnie liczni kapłani tego pokolenia? Nie, mój synu, oni pragną mieć samochód, marzą o małżeństwie, lubią przyjęcia, zebrania publiczne, niektórzy nawet kawiarnię... Lubią filmy, nawet niemoralne, czepiają się telewizji...

Niektórzy upodobali sobie wszelkie próżności i wygody, zamiast ukochać Boga. U nich Bóg nie jest ponad wszystko! raczej każdą rzecz mają ponad Boga.

A biskupi? Niektórzy z nich śpią. A jeśli wiedzą, to nie mają odwagi wziąć siekiery do ręki i wtedy wyszukują pewnych środków i nowych dróg. A

nowe drogi nie istnieją, tak jak nie ma nowych środków poza tymi, które wskazałem i które są owocami mego Odkupienia.

W imię roztropności, biskupi popełniają nadal nieroztropności. Ile to już ich popełnili z wielką szkodą dla dusz i dla Kościoła, któremu mieli przewodniczyć. Śpią więc w imię roztropności, bo w wielu przypadkach, są oni bojaźliwi, udają tylko miłość i troskę jakich nie mają. Często również ich postawa ojcowska nie jest szczerą.

Są też tacy, którzy działają z wyrachowaniem. Lecz miłość nie rachuje, miłość kieruje się czym innym. Miłość zwycięża wszystko, wznosi się ponad wszystko i nie gubi się w drobiazgach. Miłość jest ogniem, który pali, pożera i nie zatrzymuje się w działaniu. Niech przeczytają o tym u św. Pawła, a wielu z nich będzie musiało uznać, że idą drogą prawie zupełnie przeciwną drodze, podanej przez Apostoła.

Mówiłem ci już poprzednio, że chcę mieć kapłanów świętych. Teraz wyjaśniłem ci lepiej, jakim ma być kapłan i czego ma unikać, by zostać świętym.

Błogosławię cię, mój synu. Módl się i cierp za nawrócenie kapłanów.

### 33. DZISIEJSZY POSTĘP JEST POGAŃSKI 2.12.1975r.

Jezus: Mój synu, pisz: Dzisiejszy postęp jest morderczą bronią, którą szatan oddała wiele dusz od źródeł wody żywej, by je odwieść, a potem porzucić na pustyni, gdzie umrą z pragnienia.

Ci, którzy powinni byli strzec dusze ochrzczone przed tym niebezpieczeństwem, sami jemu ulegli. Bez żadnego oporu, ani nie uprzedzając trzody o grożącym niebezpieczeństwie, poszli sami za wrogiem, który wykorzystał to i oddalił od światła wiary trzodę i jej pasterzy.

Uważam za zbyteczne tłumaczyć ci to wszystko, bo wszyscy widzą dzisiaj rodziny rozbite.

Dziś również szkołę przemieniono z dawnej świątyni w piekielną norę w której, pod pretekstem postępu i rozwoju, narzuca się dzieciom oficjalnie grzech.

Widzicie jak kino i telewizja stały się katedrami nauczycieli, którzy całe miliony uczniów uczą o aktach gwałtu, występku, cudzołóstwa. Są to wykłady przekazujące truciznę ateizmu; w każdej godzinie dnia i nocy za pomocą kłamliwych kronik, przez filmy sławiące rozwody i poronienia, przez piosenki sławiące wolną miłość i przez zmysłowość. Nieskromność jest wychwalana poprzez nudyzm i niemoralne obyczaje. Rozszerzenie błędów wszelkiego rodzaju jest przyjmowane codziennie jako zdobycze wolności.

## 34. W IMIĘ WOLNOŚCI ZABIJA SIĘ

Jezus: W imię wolności zabija się, w imię wolności szerzy się zepsucie, w imię wolności dokonuje się czynów najbardziej zbrodniczych. Mówię ci tylko o tym, co się dzieje w rezydencjach, domach prywatnych i miejscach publicznych. Dokonuje się tam wszelkiego rodzaju zabłąkań, przewrotności i nieprawości. Szatan wyładowuje tam całą swą nienawiść przeciw naturze ludzkiej poniżając ją, niszcząc w niej wszelką skromność i poczucie godności, depreczując ją na wszelki sposób, jaki tylko dozwala mu jego niska chytryść.

A co powiedzieć o prasie, innej chwale postępu? Jest ona środkiem komunikacji domowej na usługach zła.

Prasa dobra ma mniejszą poczytność i nie szerzy się tak, jak prasa zła. Przejrzyj dzienniki, a przekonasz się, że są one głównie na usługach ateizmu.

Jest to pseudo-postęp. Postęp materialny, o zadziwiającej regresji moralnej i duchowej, był przyjęty bez sprzeciwu, chociaż widać w nim pyszną obecność czarta, który używa go do zabijania Boga w duszach.

Nie tylko nie sprzeciwiają się temu, ale niektórzy wychwalają to, a wielu ludzi zamiast połączyć się w stawianiu oporu tej innowacji szatańskiej, idzie raczej za nią.

Moje przykłady i nauki są zupełnie przeciwne zasadom i obyczajom tej grzesznej cywilizacji.

Wśród wielu księży i pasterzy powstała zbyt duża gorliwość - w zmienianiu i reformowaniu wszystkiego chcą pogodzić rzeczy sobie przeciwne. Stąd ten cały deszcz nowości, który według nich powinien dać możliwość służenia jednocześnie dwom panom. Chcieliby oni połączyć światłość z ciemnością, niedozwolone uczynić dozwolonym, zwiększając w Moim Kościele zgorzenia, rozdarcia i podziały. Lecz ci "odnowiciele" zapomnieli o rzeczy prawdziwie ważnej: o odnowie samych siebie.

Gdyby się odnowili sami, mogliby potem zabrać się rozsądnie za pożyteczną reformę innych.

## 35. JA NIE JESTEM BOGIEM ZEMSTY (DLA ZBAWIENIA DUSZ)

Jezus: Ci, którzy dzisiaj często mówią o Moim Miłosierdziu, mieliby rację, gdyby nie zapominali o czymś bardzo ważnym. Czy dusza jest więcej warta niż ciało? - Jeśli tak, to czy byłoby to miłosierdziem ratować ciało, pozwolić zginąć duszy?

Ja nie jestem Bogiem zemsty, lecz nieskończoną i wiekuiącą Miłością, co oznacza że kocham was nieskończenie wiecznie. Ja nie chcę ruiny ludzi,

lecz będąc Miłością, chcę ich wiekuistego zbawienia.

To wy opuściliście Mnie i na pierwsze miejsce postawiliście waszą pogańską cywilizację. Przyjęto ją i zawarto umowę poniżającą was, która zmusza do najbardziej niegodnych kompromisów.

Zaczynacie teraz widzieć niejasno przepaść, znajdującą się pod waszymi nogami i zaczynacie wołać do Mego Miłosierdzia. Toteż to Moje Miłosierdzie przeszkadza duszom do dalszej zguby. Zwrócę Moją Sprawiedliwość ku Miłosierdziu, by Kościół Mój zrodzony do nowego życia, wykonał to, do czego go wezwałem.

Jesteś już zmęczony i nie czujesz się dobrze, mój synu.

Na dzisiaj już wystarczy. Błogosławię cię, Kochaj Mnie.

### 36. PRZESZLI DO NIEPRZYJACIÓŁ

3.12.1975 r.

Jezus: Pisz, mój synu: Ja, Jezus, Słowo Boże, które stało się Ciałem, widzę dziś Mój Kościół w zupełnie innym aspekcie, niż go ustanowiłem od początku. Czy pozostał on tą autentyczną prawdziwą budowlą? Nie poznaję go już prawie wcale...

Czy dzisiejsi biskupi są podobni do wczorajszych apostołów? Czy kierują się oni tą samą bezinteresowną gorliwością jak w pierwszych wiekach? Czy kieruje nimi ten sam duch pokory i ubóstwa? Czy dzisiejsi kapłani są podobni do wczorajszych uczniów? Nie, mój synu!

Nie twierdzą, że na początku nie było słabych i dezertów, ale dobrzy mieli ducha Bożego.

Ożywiała ich wiara, podtrzymywała nadzieja, a miłość która ich łączyła była prawdziwą, tak że poganie patrząc na nich, mówili: „Patrzcie, jak oni się kochają” - i pociągało to ku nim.

Dzisiaj mój synu, jest zupełnie inaczej. Za wyjątkiem zawsze kilku prawdziwie dobrych i świętych, biskupi sami nie kochają swoich księży prawdziwą miłością Chrystusową. Zewnętrznie są przychylni ale wewnętrznie zimni, jak metal.

Między kapłanami wzajemna miłość jest często tylko pustym słowem. Panuje tam niechęć raczej, niż uczucie braterskie. Zawsze są oni gotowi na stosunki z każdym, byle to było przeciw innemu księdzu. Gotowi są zawsze stać się obrońcami Boga, byle by to oskarżało innego z księży. Nie mówmy potem o zazdrościach, zawiściach i urazach, gotujących się ciągle w garnku diabła, jak również w obmowach i nawet oszczerstwach, którymi szatan napełnia dzisiejszy Kościół.

Przypominam ci również rany zadane Memu Ciału Mistycznemu przez grzechy przeciw szóstemu i dziewiątemu przykazaniu.



Świątokradztwa już nie są liczone i dopełnia się ich z obojętnością, jakiej może sam Judasz nie znał.

Mówiłem ci niedawno o ropie, która się zebrała wewnątrz Mego Ciała Mistycznego. O, gdyby było można naciąć to Ciało Mistyczne tak jak się nacina wrzód, ropa wypłynęłaby gwałtownie.

Nie mogę pozwolić, Mój synu, by dusze nadal wpadały do piekła. Nie mogę być dłużej biernym, kiedy dla wielkiej liczby dusz Moja Męka staje się bez pożytku, bez pożytku jest Moja Krew i nawet Moja Śmierć.

Moje nieskończone Miłosierdzie wymaga sprawiedliwości wobec niesprawiedliwości dokonywanej przez szatana, tego zabójcę i złodzieja, przy współpracy osób, które z rozmysłem pracują na zgubę dusz, które Ja ukochałem od wieków.

### 37. WIELKA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Jezus: Mój synu, gdybym dał ci ujrzeć straszliwą odpowiedzialność dusz Bogu poświęconych w tym dziele ruiny, mordu i kalectwa dusz we współpracy z mocami piekła nie mógłbyś przeżyć tego ani chwili.

Chcę, by wszyscy wiedzieli, że wobec trwania zła moralnego i duchowego w Moim Kościele, godzina oczyszczenia nie może już być odłożona, nawet na błaganie Mejej Matki ani przez cierpienie dusz-ofiar, nie zważając na ich skuteczność.

Zbawienie dusz jest rzeczą tak wielką, że żadna inna rzecz nie może być ponad tym. Bóg widzi to, czego wy sami nie możecie zobaczyć.

Miłosierdzie Boże i cierpliwość Boża przewyższają wszystko, co możecie sobie wyobrazić, ale nie mogą one znosić dłużej morderstwa dusz, dokonywanego w dzień i w nocy przez grzech.

Mój synu, kiedy więc ludzie, tak leniwi do zrozumienia, zdadzą sobie sprawę z błahości tych wszystkich rzeczy, dla których tracą czas i energię?

Nie mówię tu o tych ludziach, którzy są daleko ode Mnie, lecz o tych, którzy się uznają za wiernych Mi, a jednak, w większości przypadków, stawiają Boga i dusze na ostatnim miejscu. Nigdy nie złożą dla Boga i dla swej duszy tych ofiar, jakie czynią codziennie dla grymasów swego ciała, które jest ich bożkiem. Pomyśl więc, czego się mogą spodziewać ze strony innych...

Lecz najbardziej martwi Mnie to, że Moja straż, czyli dusze poświęcone Bogu, w wielkiej liczbie przeszły do wroga. Powtarzam to wam, że na szczęście nie widzicie tego, co Ja widzę, Ja widzę wszystko, nawet myśli najbardziej ukryte.

Nie zrozumiecie nigdy nieskończonego smutku Mego Miłosiernego Serca

oraz smutku Niepokalanego Serca Mej Matki.

Idąc dalej krzywymi ścieżkami obłudy, większość nie chce wejść na wielką drogę Krzyża i modlitwy.

Na dzisiaj wystarczy.

Błogosławię cię, ofiaruj Mi swe cierpienia.

Teraz są one wielkie, lecz tylko ofiarując Mi je z miłością, sprawiasz radość Mojemu Sercu.

### 38. WYTRWAJCIE - STRZEŻCIE SIĘ ZASADZEK NIEPRZYJACIELA

3.12.1975 r.

Don Ottavio: Proszę o szczególne błogosławieństwo dla proboszczów i księży, jak też dla należących do pobożnego Stowarzyszenia, którzy jutro 4.12.1975 - 1 czwartek miesiąca - rozpoczną adorację Jezusa, jak On tego żąda gorąco.

Jezus: Pisz: Synu, moją rozkoszą i radością jest być z wami. Ukochałem was od wieków, od zawsze jesteście przedmiotem Mojej Miłości. Dlatego chciałem was mieć tutaj, chcę was mieć tu teraz i na zawsze. Zbyt wielu zapomina Mnie, zbyt wielu obraża Mnie i znieważa, zdradza i przebija.

Miłość Moja nie znajduje odpowiedniej odpowiedzi i Ja, Bóg, szukam jej u was, którzy odpowiedzieli dobrze na Moje wezwanie.

Jeśli wy również kochacie Mnie tak, jak Ja was kocham, nowe stosunki przyjaźni nawiążą się między nami.

Ofiaruję wam moją przyjaźń, Ja Bóg, wasz Stwórca i Pan, wasze wszystko. Alfa i Omega. Czyż mogę wam ofiarować coś droższego i większego?

Przyjdziecie tutaj wszyscy przynajmniej raz na miesiąc, by pozostać razem, jak przyjaciele.

Przyjdźcie tu by się modlić i wynagradzać za tych, którzy odrzucają moją przyjaźń. Bądźcie wytrwali, strzeżcie się zasadzek nieprzyjaciela, który czyni wszystko, by wam przeszkodzić. Przyjdźcie z sercem otwartym, a Ja napełnię je Moimi łaskami i darami. Synu, jak to będzie pięknie - znaleźć się tu z waszym Jezusem!

### 39. DAJ MI MOC PRZECIW NIEPRZYJACIOŁOM MOIM

6.12.1975 r.

Jezus: Synu, są to słowa, które każdy z Moich wiernych, każdy z kapłanów powinien wymawiać nie tylko ustami, ale sercem i duchem, w pokorze umysłu i prostocie wiary. Nie na próżno słowa te wymawiają chrześcijanie,

a zwłaszcza kapłani. Prócz modlitwy, są one upomnieniem niezwykle ważnym, a także wskazaniem niezwykle ważnego zadania chrześcijanina, jako żołnierza Chrystusowego w nieustannej walce przeciw ciemnym mocom piekła, które jest wrogiem Boga i zbawienia dusz.

#### 40. ZWOLENNICY SZATANA

Jezus: Mówiłem już poprzednio o licznych sprzeciwach w Moim Kościele. Oto jeden z głównych: modlą się, proszą o moc, o potęgę przeciw nieprzyjacielowi, w którego nie wierzy się zupełnie, albo bardzo mało, następnie nie chce się walczyć w sposób odpowiedni.

Jest to tak, jak gdyby żołnierze i oficerowie wołali o broń, a otrzymawszy ją nie chcieli jej używać. Czy nie jest to niewytłumaczalnym przeciwieństwem? Lecz to przeciwieństwo przyjmuje postacie jeszcze bardziej niedorzeczne, bo nie tylko nie zwalcza się nieprzyjaciela najniebezpieczniejszego, ale zbyt często pomaga mu się i zachęca w jego niszczącej pracy w duszach. Ileż to jest kapłanów heretyków, pysznych i buntowniczych, ilu chrześcijan niewiernych i bluźnierców, będących większymi przyjaciółmi diabła, niż Boga.

Przyszedłem na świat właśnie by odebrać z rąk szatana i jego zastępów to, co oni porwali Mi chytryścią i kłamstwem. Wygrałem Mną bitwę upokorzeniem Wcielenia, wytrwałą modlitwą i nieskończonym cierpieniem Mejej Ofiary. Były to oręża pewne, wobec niezawodnego zwycięstwa nad nieprzyjacielem Boga i dusz.

Czy nie powiedziałem wyraźnie, że "kto chce iść za Mną, niech weźmie swój krzyż i naśladuje Mnie". Powiedziałem też wyraźnie: "kto chce być Moim uczniem, niech czyni to, czego Ja dałem przykład".

Teraz synu, osądź sam czy chrześcijanie, kapłani i pasterze czynią to, co Ja czyniłem? Nie, mój synu, jest mało, bardzo mało takich dzisiaj, którzy chcą iść za Mną drogą kalwaryjską z koroną cierniową na głowie. Przyjrzyj się tej wielkiej różnicy między Moim a ich życiem, między Moją a ich drogą, między Mymi a ich uczynkami. Idą oni w kierunku zupełnie przeciwnym. Jest to położenie tragiczne, które zakończy się tylko w chwili oczyszczenia.

Zaślepienie ludzi i twardość ich serc są nie do uwierzenia, niedopuszczalne jest zachowanie się moich chrześcijan, wyzywający jest sposób życia niektórych kapłanów. Nie boją się oni Boga, ani Jego Sprawiedliwości. Zginą więc i będą rozproszeni, jak pył na wietrze. Zgubię ich nie Ja, ale ich upór w złym.

"Daj mi moc przeciw nieprzyjaciółom moim" - mówią ich usta, ale w codziennej rzeczywistości swego życia, podtrzymują oni plany niszczenia dusz.

Tacy kapłani wystrzegają się posługiwania się egzorcyzmem i używania władzy jaką już otrzymali przed święczeniami, bądź nie wierząc w to, lub

też rozumiejąc bezużyteczność tego z powodu różnicy ich życia z życiem kapłana wiernego, który czerpie z egzorcyzmu broń bardzo skuteczną do powstrzymania, ograniczenia i neutralizowania zarozumiałej i zuchwałej przesady nieprzyjaciela.

Tak, ten rodzaj przewrotny i niewierzący, sprowadza wszelki problem do problemu dobrobytu materialnego, nie uznaje wartości duchowych życia ludzkiego, poniża i niszczy wprost godność ludzką, równając ją z bytem zwykłego zwierzęcia.

Mój synu, jaka głęboka ciemność zawisła nad światem: ludzie przytępieni, kapłani stali się pośmiewiskiem ludzi i igraszką mocy zła!

Co zasmuca najbardziej Moje Miłosierne Serce i Niepokalane Serce Mojej i waszej Matki, to to, że miłość jest odrzucona. Światłość odepchnięta, że Bogu sprzeciwia się i że czyni się wszystko, by przeszkodzić Jego planom zbawienia.

Te słowa: "Daj mi moc..." stają się kłamstwem na ustach wielu. Tak, kłamstwem jest widzieć przepaść, do której się wpadło i odrzucać w próżnię wszystkie wezwania (a jest ich tyle!), by usunąć od ludzkości najstraszniejsze nieszczęście w historii. Lecz nieprzyjaciele nie wezmą góry!

Moje Miłosierdzie, nigdy nie odłączone od Sprawiedliwości, zatriumfuje. Zatriumfuje również Moja i wasza Matka, która rozproszy ciemności otaczające ziemię, by przywrócić ludzkości dobro i sprawiedliwość.

Pięknym będzie Mój Kościół oczyszczony i odrodzony. Zajmie on na świecie należne mu miejsce, a narody i ludy uznają go za Wodza i Przewodnika całej wielkiej rodziny synów Bożych.

Błogosławię cię. Przyjmuję twe cierpienia i twoją miłość.

41. MARYJA, DUCHOWNA RÓŻA NIEBA I ZIEMI  
7.12.1975 r.

Jezus: Pisz, mój synu: Dziś, 7 grudnia, w wigilię Niepokalanego Poczęcia Mojej i waszej Matki, jest wielkie święto w Niebie i na ziemi i chcę ci mówić o Niej, Duchownej Róży Nieba i ziemi. Chcę ci mówić o Niej, o najpiękniejszym kwiecie z całego stworzenia, o arcydziele Mejej Mądrości, Potęgi i Miłości. Wspomniałem już o tym kwiecie, o jego naturze i jedynym pięknie. Nie istnieje i istnieć nie będzie podobny mu w czasie i w wieczności.

Jest Ona bieli niepokalanej, wspaniałości nieporównanej, jest cała Miłością. Jest Ona Moją, Boga w Trójcy Jedyne. Ja jestem Lilią padolną a Ona "porwała" mi moją biel. Ja jestem Światłością, a Ona mi ją porwała. Ja jestem Miłością! porwała Mi ją również. Maryja jest Bielą, Światłem i Miłością, czyli Różą Duchowną, pełną Miłości. Jak palący się stos, promienieje Ona ciepłem, które roztacza się na Niebie i na ziemi, przenika

i otacza wszystko i wszystkich.

Jest Ona radością Ojca, Jego córką wybraną i najbardziej umiłowaną.

Jest Ona Matką ofiarną, która dała Mi swe człowieczeństwo. Jest ukochaną Oblubienicą Ducha Świętego, Który napełnia Ją obfitością swych darów.

Jest Różą Duchowną Nieba, ziemi i świata całego.

#### 42. MARYJA - JEST CAŁĄ MIŁOŚCIĄ

Jezus: Róża ma nie tylko płatki, ma jeszcze łodygę, liście, które ją ozdabiają i dopełniają jej piękna. Ma też ona kolory wspaniałe.

Liście są symbolem cnót wszelkich. Mocna łodyga z ostrymi cierniami oznacza obronę przeciw każdej próbie napaści ze strony nieprzyjaciół widzialnych i niewidzialnych. Róża Duchowna otacza swą wonią wszystkie dusze, które ufają Jej i powierzają się Jej. Ta woń jest również pewną ochroną przeciw napaściom potęgi zła. Duchowna Różo, najpiękniejszy kwiecie Nieba i ziemi, nikt nigdy nie będzie mógł zaszkodzić Ci. Różo mistyczna, jesteś zawsze przedmiotem stałej, niezmiennej miłości ze strony Boga, oraz czci od aniołów i świętych.

#### 43. NAWET DZISIAJ NIE WIERZY SIĘ

8.12.1975r.

Jezus: Mój synu, pisz: Ja, Jezus, Syn Jedyny Boga, Jeden z Ojcem i Duchem Świętym, w ciągu trzech lat mego życia publicznego, wiele razy jasno i dokładnie oznajmiłem Moim apostołom i uczniom, że jest koniecznym, by ziarno pszenicy było rzucone do ziemi i zamarło tam, by wydać owoc obfity.

Apostołowie nie chcieli zrozumieć tego, choć mówiłem wyraźnie. Nigdy nie nabyli przekonania co do konieczności Mejej Śmierci i strasznej Męki. A jednak wiele razy mówiłem im o tym bardzo wyraźnie. Byłem już blisko do zrealizowania Mego zamiaru miłości zbawienia ludzi (zamiar ten rozpocząłem z przyjęciem człowieczeństwa i ubóstwa, posłuszeństwa i cierpienia, w ciągłej modlitwie), jednakże nie rozumieli tego, bo nie chcieli przyjąć strasznej godziny ciemności.

Ja Sam przygotowywałem rozwój Mego Kościoła mimo prześladowania wielkich tego ludu, ale Moi Mnie nie rozumieli. Byłem Bogiem-Człowiekiem i czyniłem cuda, ale nie wierzono Mi. Apostołowie zbuntowali się w godzinie ciemnej Mejej Męki i Śmierci i to ze ślepym uporem i niemądrą uporczywością. Jedna tylko osoba miała pewność nieuniknionej godziny ciemności grożącej światu: Moja Matka. Przez całe swe życie miała Ona przebite Serce Niepokalane wizją Mejej Męki i Śmierci.

Mój synu, dziś dzieje się podobnie, jak wtedy, lecz nie należy oskarżać Mnie o to, tylko to przewrotne pokolenie, które pod wpływem szatana

odrzuca i chcąc się nawrócić nie wierzy Moim słowom.

Czy Moja Matka nie mówiła o tym wyraźnie i z miłością w Lourdes, w Fatimie i innych niezliczonych miejscach? A kapłani nie uwierzyli.

Mówiłem Ja sam i też nie uwierzyli. Już dwa tysiące lat i ziarno musiało umrzeć, by odrodzić się, jako mocny i żywy kiełek. Głowa rodzącego się Kościoła musiała złożyć się w ofierze, wyniszczając się dla ogólnego zbawienia. Uczyniłem to również dla spłacenia niepojętego długu wobec Boskiej Sprawiedliwości.

Dzisiaj całe Ciało Mistyczne, stawszy się bezpłodne - jak przeklęta figa, pod wpływem piekielnego ateizmu, powinno, jak to ziarno być wrzucone do łona ziemi i umrzeć tam, by odrodzić się do nowego i płodnego życia bożego. Odpowiada to niezłomnym wymogom Mojej Sprawiedliwości i Miłosierdzia.

Zaprawdę mówię wam, jeśli nie odrodzicie się, nie wniejdziecie do królestwa niebieskiego. Tajemnica Mego Odkupienia jest aktem nieskończonego Miłosierdzia i Sprawiedliwości. A godzina oczyszczenia jest również aktem miłosierdzia i sprawiedliwości.

#### 44. ODKUPIENIE DOPEŁNIA SIĘ

Jezus: Odkupienie trwa, Odkupienie dopełnia się. Miłosierdzie Moje wymaga waszego zbawienia, a Sprawiedliwość żąda spłacenia zaciągniętych przez was długów, bo jesteście Moimi członkami żywymi, wolnymi i rozumnymi, zdolnymi chcieć lub odrzucić dobro i zło, a więc odpowiedzialnymi za swe czyny. Nie lękaj się, synu, moje Miłosierdzie wymaga, by wszyscy zostali uprzedzeni i to nie tylko natchnieniem wewnętrznym, ale i zewnętrznym.

Kto chce słyszeć, niech słyszy, ale kto zaślepiony uparciem przez pychę, chce zginać z szatanem, niech zginie.

Odwagi! Niech nic nie niepokoi twej duszy pod żadnym względem. Wynagrodzę twą uległość i zaopiekuję się tobą, ale nie oszczędzę ci cierpienia. O, zaślepienie i upór!

O, pokolenie niewierzące i przewrotne, cóż mogłem uczynić więcej, by ustrzec cię od godziny ciemności, godziny śmierci i krwi która się zbliża?

Czy mogłem dać wam więcej nad to, co dałem? Dałem wam Moją Miłość, Moje Serce otwarte, miłość Matki Mojej i waszej.

Wiele już razy przychodziła Ona na ziemię, by was otrząsnąć z ospalstwa, by przypomnieć wam wielkie sprawy wiary i wskazać wam waszą drogę.

#### 45. UZDROWIĘ MÓJ KOŚCIÓŁ

Jezus: Uzdrowię ludy i narody!

Uzdrowię mój Kościół!

Nie będzie to dziełem teologów, z których wielu zaślepionych pychą szatana, zamiast być światłością, stali się ciemnością, wzmagając zamieszanie i bezład swymi nierozumnymi naukami.

Ja jestem Istotą prostą w całym tego słowa znaczeniu i wszystko, co pochodzi ode Mnie jest proste, podczas gdy wielu z teologów jest zagmatwanych.

Ja czynię prostym wszystko zagmatwane, a oni gmatwają to, co jest proste. Nie dziw się więc, że nie przyjmują oni tych posłańctw, i że odrzucają je wzgardliwie.

Tak jak doktorzy ze świątyni, nie przyjmują oni nigdy prawdy, która nie pochodzi od nich, bo nie należą sami do prawdy.

Nie lękaj się! Błogosławię cię. Oddaj Mi się cały taki, jaki jesteś z tym co masz. Daj mi twe przykrości: zamknę je w Moim Sercu Miłosiernym, by zamienić je na deszcz łask. Kochaj Mnie zawsze.

#### 46. CNOTA POBOŻNOŚCI

12.12.1975 r.

Jezus: Jest nakazem Boskiej Opatrzności, by ludzie pielgrzymujący na ziemi utrzymali stosunki ze swym Bogiem Stwórcą, Panem i Odkupicielem przez znaki i poszczególne przepisy.

Znaki te są różne, choć mają jeden cel. Bóg zaś może utrzymywać z wami stosunki nawet bez znaków.

Użycie tych środków, które regulują wasze stosunki z Bogiem Stwórcą i Panem, nazywa pobożnością. Pobożność jest cnotą o wielkim znaczeniu, bo pozwala ona duszom wznosić się ku swemu Stwórcy, by wyrażać Mu swe uczucia, przepraszać za popełnione winy łączyć się z głosem całego stworzenia oraz z chórem całego świata stworzeń żyjących i nawet z naturą martwą w hymnie słusznego uwielbienia, wszystkich i wszystkiego.

Wszystkich i wszystkiego, zwróconym ku Niemu, Alfie i Omedze.

A więc pobożność powinna być cnotą wszystkich. Biada tym, którzy ją wyniszczają w sobie. Gaszą wtedy w sobie wszelkie światło Boże, odłączając się od Boga i stają się pożądaną zdobyczą szatana.

Człowiek bez pobożności jest jakby pozbawiony członków: nie może nic nikomu dać, ani sam coś od kogoś przyjąć. Człowiek bez pobożności nie jest wolny i jest skazany na zostanie niewolnikiem szatana. A w rękach diabła stanie się narzędziem zguby dla innych.

#### 47. KAPŁANI - NIE MODLĄ SIĘ

Jezus: Pobożność jest cnotą podstawową, którą ateizm starał się zawsze zniszczyć, na wszelki sposób i różnymi środkami, w milionach dusz.

Dzisiaj ateizm może się pochwalić słusznie, że wyniszczył tę cnotę u wielu chrześcijan, a nawet w duszy wielu kapłanów, zakonników i zakonnice, którzy zaślepieni tą niemądrą cywilizacją materialistyczną, wysuszyli w sobie źródło, które ożywiało ich życie wewnętrzne, duszę wszelkiej czynności pasterskiej. Bez pobożności dusze wysychają i przemieniają Kościół z ogrodu w pustynię.

Wiele kapłanów już się nie modli!

Nie odmawiają również brewiarza, ani Różańca świętego, bo był on dobry na inne czasy, nie odpowiadają rozmyślań. A zamiast tego mają: radio, telewizję, piosenki, czytania i inne jeszcze rzeczy, o których lepiej nie mówić.

Światła wiary, nadziei i miłości gasną, a proces rozbitcia całości Kościoła jest prawie dokonany.

Po usunięciu Boga z duszy, na jego miejscu stawiają mityczny postęp społeczny i również hipoteczną sprawiedliwość społeczną, których nigdy nie potrafią zrealizować, bo jasnym jest, że żaden postęp, a jeszcze mniej żadna sprawiedliwość społeczna nie są wykonalne bez prawdziwej wolności i bez pomocy Bożej.

#### 48. OTWÓRZCIE OCZY!

Jezus: Synu, Mój Wikary na ziemi zna i śledzi okres wzrastającej dezintegracji moralnej i duchowej Mego Ciała Mistycznego. Martwi go to bardzo. Cierpi też z tego powodu, bo u wielu kapłanów, a nawet kilku biskupów, pozostały bez echa jego liczne wezwania do żywej wiary, do prawdziwej pobożności, która jest jedynym źródłem płodności duchowej.

A gdy nie słucha się Papieża, nie słucha się Mnie! Gdy lekceważy się Papieża, lekceważy się Mnie. Gdy się nie idzie za Papieżem, nie idzie się za Mną.

Na co się jeszcze czeka, by otrząsnąć się z ospalstwa?

Na co się jeszcze czeka, by otworzyć oczy na grożącą rzeczywistość?

Czy czekacie biernie, by zasypały was ruiny?

Powiedziałem ci, synu, że chciałbym mieć w każdej parafii pobożne Stowarzyszenie Przyjaciół Najświętszego Sakramentu. Staraj się, nie tracąc czasu rozesłać znajomym kapłanom statut, jaki ci dałem. Będzie to środkiem rozpalenia ognia w wielu duszach.



Módl się, mój synu, i wołaj o modlitwę!

#### 49. WALKĄ JEST ŻYCIE CZŁOWIEKA NA ZIEMI

(MOC WEWNĘTRZNA)

13.12.1975 r.

Jezus: Pisz, mój synu: Mówiłem ci poprzednio dużo o głównej cnotie - pobożności. Wszystkie cnoty są ważne, tak jak wszystkie członki ciała są potrzebne. Ale jedne członki mają większe znaczenie, a inne - mniejsze.

Cnota, o której chcę mówić teraz - to jest moc wewnętrzna, której chrześcijanin bardzo potrzebuje, gdyż musi przez całe życie walczyć przeciwko mocom zła.

" Walką jest życie człowieka na ziemi". Jest to prawda zaniedbana, brana powierzchownie tak jak wszelkie inne problemy kościelne. Jednak trzeba by zgłębić to szczególnie, starać się to rozszerzyć i strzec przed zasadzkami wroga.

W miarę jak dziecko rozumie trudności duchowe, które napotyka chcąc być wiernym Bogu Stwórcy, Zbawcy i Uświęcicielowi, należy oświecać je. Trzeba mu pomóc trzymać się cnoty mocy, ukazać mu prawdziwy obraz walki, jako główny cel jego życia ziemskiego, by osiągnąć życie wieczne.

Należy wskazać mu konieczną broń do walki, a także czas, i sposób skutecznego użycia jej.

W wojsku uczą żołnierzy użycia broni. Ćwiczą ich i tłumaczą kiedy, jak i dlaczego bierze się tę broń. Tylko w Kościele, któremu nie brak koniecznej budowy, nie rozumiano ważności tego głównego problemu duszpasterstwa. Jeżeli się to zaniedba, to co pozostanie? I na co się przyda człowiekowi wszystko inne, jeśli wreszcie na końcu, zgubi swą duszę.

#### 50. MOCNI W WIERZE, NADZIEI I MIŁOŚCI - OD TEGO ZALEŻY ZBAWIENIE

Jezus: Całe wychowanie i formacja dzieci, które na progu życia spotykają pierwsze trudności, powinny być zwrócone ku temu, o czym już mówiłem: Stworzenie i upadek człowieka. Wcielenie, Męka i Moja Śmierć - Słowa Bożego dla wybawienia ludzkości, Odkupienie i Moje Ciało Mistyczne, zrodzone z Mego przebitego Serca.

Dlaczego tak nalegam na te punkty, które tworzą kręgosłup rodzaju ludzkiego? Bo z tymi rzeczywistościami historycznymi związane jest życie wszystkich ludzi.

Ludzie nie mogą uniknąć tej walki, od przebiegu której zależy zbawienie lub potępienie wieczne każdego człowieka.

Nikt na świecie nie może odważyć się na walkę z nieprzyjacielem, wyższym naturą i mocą, bez odpowiedniej pomocy, jaką wam dałem za znaną wam cenę.

Dlatego to chciałem mieć na świecie Kościół. Celem jego jest nie tylko rodzenie dzieci Bogu, ale powinien on na wszelki sposób i przy użyciu środków jakie ma, wychowywać je, karmić i bronić. Ponieważ Kościół tworzy nie tylko hierarchia, ale i wszyscy ochrzczeni, stąd rodzice, wychowawcy i kapłani mają poważny obowiązek zająć się całkowicie duszpasterstwem w tym znaczeniu, że mają wpoić ludziom zrozumienie, iż obowiązkiem ich jest zwalczać szatana, który szerzy zło w każdej chwili ich życia, używając odpowiednich narzędzi do tego.

Walka ta powinna mieć dla chrześcijanina pierwszeństwo nad wszystkim innym. Zresztą jasne jest, że wszystkie inne rzeczy mają tylko taką wartość, o ile służą do zrealizowania celu waszego życia.

Nie należy nigdy zapominać, że uczyniłem chrześcijanina wojownikiem. Mocni w wierze, mocni w nadzieję, mocni w miłość, dobrze uzbrojeni i opatrzeni, będą oni mogli iść na nieprzyjaciela z pewnością zwycięstwa, tak jak Dawid walczył i pokonał Goliata.

## 51. BŁĘDNA FORMACJA DZIECI

Jezus: Synu, powiedz Mi, czy stanowisko rodziców, uznających się za chrześcijan, pod względem wychowania i formacji ich dzieci, wydaje ci się dobre?

Czynią oni ze swych dzieci pierwaj pajaców, potem swych bożków, a wreszcie zuchwałych tyranów.

Niczego im się nie odmawia. Od najmłodszego dzieciństwa każdy ich kaprys jest zaspakajany, każde pragnienie spełnione. Toteż z dnia na dzień rosną ich wymagania: dzieci mogą wszystko powiedzieć, mogą wszystko zrobić, wszystkiego doświadczyć, toteż nawet w szkołach elementarnych są już dzieci używające narkotyków.

Nigdy się od nich nie żądało wyrzeczenia lub ofiary. Czy można się więc dziwić, że teraz kierują się namiętnością, zanim jako "pączki" rozwiną się do życia?

Wielu rodziców tych dzieci uważa się za dobrych chrześcijan. Spowiadają się oni od czasu do czasu, a kapłani rozgrzeszają ich z poczciwą życzliwością, biskupi zaś śpią dalej.

Doszliście do takiego punktu zepsucia, że straciliście z oczu główny problem. Dyskutuje się nieskończenie o rzeczach, ale nie zwraca się do Pasterza, by poznać wspólny plan działania, co do największego problemu duszpasterstwa.

Nie uzdrawia się chorób umysłowych z zastosowaniem zwykłych leków, ani wrzodu byle jaką pastylką. Jeśli nawet zabieg chirurgiczny nie jest przyjemny, to jednak lekarz nie waha się przed nim, gdy chodzi o życie. Ale za to ile to próżnego lęku, gdy chodzi o ostateczne dobro duszy! Waha się wtedy i boi, i odkłada się wciąż dalej konieczne postanowienia.

Słabość i niepewność biskupów i kapłanów są jedną z głównych przyczyn licznego zła, na które cierpi dzisiejszy Kościół.

Interwencje, rozsądne zapewnienia, ale szybkie powzięte w odpowiedniej chwili, nie dopuściłyby do tylu nieszczęść. Jaka to nieobliczona szkoda dla dusz!

Módl się, mój synu, módl się i ofiaruj Mi swe małe cierpienia, by złagodzić nieskończony smutek Mego Serca Miłosiernego.

Błogosławię cię: nie przejmuj się tym, co się z tobą stanie. Wystarczy ci Moja miłość. Wystarczy ci świadectwo, że jesteś w moim Sercu.

## 52. ROZPALCIE OGIENI

14.12.1975 r.

Jezus: Pisz, mój synu: Ileż razy mówiłem ci o miłości i z naleganiem wracałem do tego tematu. Przecież jest to temat niewyczerpany, bo Ja jestem niewyczerpany. Ja, Miłość! Dałem ludziom przykazania nowe, syntezę wszelkiego prawa. Dałem ludzkości klucz do szczęścia. Gdyby ludzie zachowali to moje przykazanie, ziemia zamieniłaby się w przedpokój Nieba. A Niebo jest triumfem Miłości.

Ja jestem Miłością i wszystkie dusze żyją Mną. Doskonałość życia na ziemi to skierowanie miłości dusz ku Mnie, a zarazem ku swym braciom. Jest się o tyle doskonałym i świętym, im bardziej się kocha. Prawdziwa miłość, a więc Moja Miłość, jest racją istnienia życia i jest też prawdziwą radością życia.

## 53. DAR WOLNOŚCI

Jezus: Postaraj się synu, wyobrazić sobie życie człowieka bez odrobiny miłości. Byłoby to życie zimne i bez nadziei, suche i bezpłodne, bez promyka światła, bez żadnego uśmiechu, a uśmiech jest okazaniem miłości.

Byłoby to życiem szatanów, życiem potępionych. Takim jest życie tych, którzy dadzą się pociągnąć złym duchom, które są duchami pychy, nienawiści, rozpacz, zazdrości i niewyczerpanego pragnienia zła. Te duchy potępione, trawione gryzącą potrzebą dokonywania zła, są sprawcami nieprawości, podżegaczami gwałtu, bluźnierstw, nienawiści i podziału, herezji, sprośności i wszelkiego zła, jakie tylko jest we wszechświecie.

Przeciwnie, miłość pragnie dobra, działa dobro, pociąga nieprzepracie duszę, jej poddaną, ku Bogu i ku braciom.

Miłość jest uczuciem tajemniczym, które ma swe źródło w Bogu, jak strzała rzucona z łuku dąży ku duszom, które są przedmiotem miłości. Dusze zaś są innej natury od materii i ciała, z jakim są na ziemi związane.

Dusza jest tchnieniem Bożym, które ożywia materię i w tym jest podobną Bogu. Wolna i inteligentna, może ona przyjąć lub odrzucić miłość. Może też przyjąć ją w mierze określonej, lub w różnych stopniach.

Synu, słońce rzuca promienie, światło i ciepło na ciała będące w jego zasięgu. A ciała te od najszlachetniejszych do najlichszych, nie odrzucają tego promieniowania słonecznego i nie szkodzą jego światłu, ani ciepłu. Ale z duszami jest inaczej.

Dusze mogą wyrzec się miłości, a zwrócić się do nienawiści. Mogą one wyrzec się światła i wybrać ciemność, mogą też wyrzec się dobra i skierować ku złu. Gdyby to ludzie zrozumieli dar wolności i co w sobie on zawiera można wybrać szczęście wieczne, którego żaden język opisać nie może, a tylko Ojciec dać może - lub wybrać nieszczęście, jakiego człowiek na ziemi pojąć też nie może.

#### 54. ODRZUCONA MIŁOŚĆ

Jezus: Wśród podróżującej ludzkości nie ma jeszcze miłości doskonałej: polega ona na miłości Boga w Trójcy Jedynej, oraz na miłości waszych braci, bardziej niż co innego na świecie. Jest to przykazanie nowe, dobrowolnie przyjęte i przeżyte w najwyższym stopniu.

Doskonałość tej Miłości osiąga się i uzupełnia w Niebie. Stopień chwały odpowiada temu stopniowi miłości; im większą osiągnie się miłość, tym większy będzie stopień chwały.

Dlaczego ludzie odrzucają miłość? Dlaczego nie umieją docenić tego największego dobra, dla którego byli stworzeni? W tym zakresie również poważna odpowiedzialność ciąży na sumieniu Moich kapłanów.

Gdy ci, którzy mają obowiązek podtrzymywania ognia w piecach huty, przestaną dorzucać paliwa, wszystko się zatrzymuje: ogień wygasa i praca ustaje. To samo dotyczy wielkich centrali termoelektrycznych.

Miłość można porównać do ognia każdego rodzaju, który podtrzymuje hutę lub centralę. Jeśli ogień ustaje tam, życie przestaje pulsować.

W Moim Kościele wygasało wiele pieców. Każdy biskup i każdy kapłan powinien być rozpalonym piecem promieniującym gorącem i energią duchową, przez świętość swego życia, moc Łaski Bożej i Słowo Boże.

Lecz, gdy te piece nie są podtrzymywane, w nich i dookoła nich gaśnie powoli życie. A Kościół cierpi z powodu tej smutnej rzeczywistości.

## 55. PRAWDZIWY PROBLEM - KRYZYS WIARY I MIŁOŚCI

Jezus: Jaki cud dokonałby się i ileż cudów ujrzałby świat, gdyby biskupi zebrali dookoła siebie swych kapłanów i z prawdziwą pokorą (tak jak Ja ich jej nauczyłem), bo bez niej nie ma autentycznej mentalności wewnętrznej, umówili się wspólnie jak rozpaść w sobie ogień miłości, by udzielić go swym synom i braciom.

O, gdyby odkładając na stronę te rzeczy, które mało co służą zbawieniu dusz, poświęcili się oni całkowicie prawdziwemu problemowi Kościoła, jakim jest powstrzymanie i przeszkodzenie ofensywie rozwiniętej przez moce piekła.

Powinni użyć i wyostrzyć swą broń pokuty wewnętrznej i zewnętrznej (leżącej teraz bez użytku), postępując przede Mną, w posłuszeństwie Mojemu Wikaremu i hierarchii, oraz zachowując ewangeliczne ubóstwo.

Wtedy świat mógłby jeszcze być uratowany od grożącego wam, już rozpoczętego nawału zła.

Lecz, gdy brak wiary i miłości - nie można się modlić, nie można się umartwiać, ani przyjąć cierpienia. Oto, mój synu, główne przyczyny zła: kryzys wiary i kryzys miłości.

Dużo mówi się o miłości, ale mało jest dusz, które ją posiadają. Kryzys wiary zgasił wiele pieców, nawet w Kościele. Trzeba je znowu rozpaść nie tracąc czasu, by życie Boskie napłynęło znowu do dusz.

Synu, módl się i proś o modlitwę dusze dobre. Ofiarujcie się Mojemu Sercu Miłosiernemu i Niepokalanemu Sercu Mojej i waszej Matki, a rozpaćcie ogień tam, gdzie jest zimno i panuje mróz śmierci. Błogosławię Cię.

## 56. ISTNIEJEMY W NIM, ŻYJEMY W NIM, W NIM PORUSZAMY SIĘ 21.12.1975 r.

Jezus: Synu, pisz: "Istniejemy w Nim, żyjemy w Nim, w Nim poruszamy się!" Ile niezrozumienia w waszych duszach, co do Mojej rzeczywistej obecności we wszystkich rzeczach.

Powtarzam: we wszystkich rzeczach. Ja Jestem Nieskończony: dokąd byś nie poszedł, nie mówię ciałem, ale duszą, Ja jestem tam.

Dlatego powiedziałem: "Chodź w mojej obecności, a będziesz doskonały."

Czy można uchylić się od obecności Bożej? Adam i Ewa myśleli tak głupio, kiedy skryli się, gdy zgrzeszyli. Wielu ludzi i wielu chrześcijan myśli tak po popełnieniu grzechu. Myślą tak nawet niektórzy kapłani.

Co za głupota i co za zaślepienie: Nikt nie może ujść spojrzeniu Boga. "W Nim jesteśmy, w Nim żyjemy, w Nim poruszamy się". Czy nie czujesz w swej duszy, mój synu, Mojej Obecności, Słowa Bożego, w Trójcy Jedynego?

## 57. WSZYSTKO POCHODZI OD BOGA

Jezus: Gdyby ludzie robili lepszy użytek z władz swej duszy i zastanowili się nad cudowną rzeczywistością Bożą, jak dużo by z tego skorzystali!

Dziś ludzie nie myślą i niewiele zastanawiają się nad sensem życia! Żyją powierzchownie!

Pamiętaj: nie tylko "w Nim jesteśmy, w Nim poruszamy się i w Nim żyjemy", ale wszystko co posiadacie otrzymaliście ode Mnie.

Nie daliście sobie życia, ani nie wzięliście sami wiary. Nie możecie również dać sobie nadprzyrodzonego życia łaski, ani nie wzięliście sobie Kościoła: wszystko macie od Boga, wszystko pochodzi od Boga!

Lecz wielu chrześcijan i kapłanów używa i nadużywa darów Bożych, jakby były one ich własnością. Tym sposobem narusza się porządek naturalny, moralny i duchowy ustalony przez Boga. Człowiek, stworzenie rozumne, utworzone aktem nieskończonej miłości, zamiast być wiernym tłumaczem Wszechświata i w jego imieniu oddać chwałę i cześć Bogu, stał się elementem zamieszania. Pomyśl, synu, gdyby gwiazdy wyszły kiedyś ze swych orbit i zaczęły krążyć bezładnie, jaki kataklizm rozegrałby się we Wszechświecie.

Ludzie otrzymali rozum, wolę, wolność nie po to, by wprowadzać chaos (o wiele większy niż przy budowie wieży Babel). Powstał nieład w ich życiu fizycznym, nieład moralny i duchowy, nieład osobisty i rodzinny, społeczny i światowy.

Synowie - nawet ślepy odczuwa tę rzeczywistość, budowaną z diabelskim uporem przez ludzi tego przewrotnego pokolenia.

Nawet w Kościele panuje nieład, jak również w życiu wielu Moich kapłanów! Ludzie tego wieku, zamiast zachować logiczne zmiany natury, rozumu i wiary, zamiast spoglądać na jasną gwiazdę, umieszczoną przez Boga dla rozproszenia ciemności tego świata, by uczynić łatwiejszą i pewniejszą drogę wiodącą do tego celu, ludzie odwrócili porządek ustalony przez Najwyższego. Kataklizm będzie się równał przyczynom, które go wywołały. Będzie to następstwo tego niesłychanego nieporządku, jakiego nie było we wszystkich nieszczęściach wieków minionych.

## 58. BÓG JEST PORZĄDKIEM (BEZ BOGA...)

Jezus: Niech ludzie się nie łudzą. Porzucając Boga, dobroć nieskończoną,

dali się wykoleić mocom piekielnym i przewrotnym duchom. Dążąc do własnej zguby, stwarzają nieporządek i chaos niespotykany, niszczą oni porządek ustalony przez Boga.

Bóg jest porządkiem i człowiek znajduje w Nim pokój na ziemi, będący wstępem i zarodkiem jego szczęścia wiecznego. Ludzie dobrej woli powinni z łaską Bożą współpracować. Powinni współpracować ze Mną biskupi, kapłani i dobrzy chrześcijanie, by przywrócić porządek moralny zniszczony przez grzech. Powinni, łącząc się w miłości i pokucie, przyprowadzić do Boga dusze, wyrwane Mu przez grzech.

Środkami do tej współpracy, której żądam od was wszystkich, są jak zawsze: Wiara, Nadzieja i Miłość, Roztropność i Sprawiedliwość, Moc i Wstrzemięźliwość, jak również: modlitwa, sakramenty oraz wewnętrzna i zewnętrzna pokuta.

Używajcie środków pewnych, doświadczonych przez wszystkich świętych!

Wierzcie, kochajcie, ufajcie bez granic, a staniecie się cudownie płodni. Błogosławię cię, synu, kochaj Mnie. Nie wąż nigdy, bo Ja jestem wierny Moim obietnicom.

59. WIELKOŚĆ KAPŁANA  
27.12.1975r.

Jezus: Mój synu, wiem, że pragniesz usłyszeć posłannictwo od X. Kochała Mnie ona bardzo, dlatego cierpiała wiele. Jej wielkie cierpienie było miarą jej miłości.

Z Królestwa światłości i miłości, w którym się teraz znajduje czuwa ona nad wami i, jak kochająca matka, modli się i wstawia za wami.

Dusza X: Bracie, śmierć nie zerwała naszych duchowych więzów, ani naszej wzajemnej miłości. Przeciwnie, uczyniła je jeszcze ściślejszymi i miłość nasza stała się bardziej czynną.

Księżę O., mówisz słusznie, gdy twierdzisz, że ja nie jestem obcą wypadkom życia twego z tych ostatnich lat, jak też obecnym. Nie jestem obcą sprawom R., ani mojej siostry N. Czynię dla was wiele, ale mam jeszcze dużo do zrobienia.

Bracia, wy którzy jesteście kapłanami, nie zapominajcie nigdy o waszej wielkości i godności kapłańskiej. Nie zapominajcie ani na chwilę celu waszego powołania: macie wyrwać szatanowi dusze wszelkimi środkami, jakie Miłosierdzie Boże da wam do rozporządzenia.

Pamiętajcie, że Wszechświat cały nie wart jest ceny jednej duszy.

Aby wyrwać duszę piekłu, trzeba wiele się modlić, wiele cierpieć, wiele walczyć z ciemnymi mocami zła, walczyć trzeba wytrwale, bez przerwy, aż do końca.

Odbierać dusze złu, przyprowadzić je do Serc Jezusa i Maryi, oto wasze niezrównane posłannictwo.

## 60. WSZYSTKIE DOBRA ZIEMI SĄ NICZYM

Dusza X: Rzeczy są niczym, wszystkie dobra ziemi są niczym. Używajcie ich tylko z konieczności. Niech serca wasze nie przywiązują się do dóbr, które - wcześniej czy później - obrócą się w nicość, lecz uchwycie się Dobra Najwyższego. Prawdziwym waszym celem życia jest miłość ku Bogu i bliźniemu.

Potwierdźcie tę miłość pieczęcią wytrwałego poddania się woli Bożej, która was uświęci i otworzy wam skarby łaski oraz wszystkich łask zamkniętych w Miłosiernym Sercu Jezusa. Ja jestem zatopiona w światłości i miłości Bożej. Nie potrafię wypowiedzieć wam Mego szczęścia.

To już nie moje 80 lat życia, ale cały czas od stworzenia, aż do końca świata nie wystarczy do wysłużenia takiego szczęścia.

Oby żadne zmęczenie, żadne cierpienie i żaden trud nie wydał się nigdy niepotrzebnym: wszystko to jest drogocenne dla dusz.

Żadna rzecz na świecie nie może odebrać ci Miłości Chrystusowej, byleby tylko wiara łączyła cię z Nim. Wtedy nadzieja opromieni twą duszę, pomimo tej ciemności coraz bardziej ogarniającej świat i Kościół.

## 61. ODWAGI SYNOWIE!

Dusza X: Odwagi, synowie! Życie ziemskie, oglądane z dołu w górę, to błyskawica przesywająca przestrzeń i gasnąca. Zapewniam was, że wstawiam się skutecznie do Tego i do Tej, którzy mogą wszystko. Nie dajcie się wystraszyć, ani onieśmielić diabłu. Zwalczajcie go na wszelki sposób. Ufajcie, bądźcie zaczynem, fermentem życia. Przerażające jest zaślepienie ludzkie, zwłaszcza chrześcijan. Lękiem napełnia zboczenie wielu księży oraz liczba dusz idących do piekła z niezatartymi oznakami ich poświęcenia się Bogu.

Módlcie się i pobudzajcie do modlitwy. Wzywajcie do pokuty i nie dbajcie o to, co głupota ludzka może wzbudzić przeciwko wam. Księża X., nasza umowa trwa nadal: zaczęta w czasie, trwać będzie na wieki.

## 62. GODZINA CIEMNOŚCI I JUTRZENKA ZMARTWYCHWSTANIA 30.12.1975 r.

Jezus: Mówiłem ci o mocach ciemności, o obłokach otaczających Mój Kościół. Czy jest to tylko sposób mówienia, czy też rzeczywistość, w którą trzeba wierzyć?



Chcę ci to wyjaśnić i dlatego przypominam ci słowa Izajasza: "Wstań, przyjdziej się światłością, bo chwała Pańska jaśnieje nad tobą"...

Przyszedłem na świat wśród nocy. Noc czasów zstąpiła na ludzkość.

Urodziłem się w nocy, by podkreślić ciemność otaczającą ludzkość, wywołaną przez szatana zasadzką na pierwszych rodziców.

Zamiast światła łaski zstąpiła na Adama, Ewę i ich potomstwo noc grzechu, nieświadomości, wszelkiego zła.

Było to znamienne, że przyjście Moje zostało zapowiedziane ukazaniem się na niebie gwiazdy i że cudowna światłość rozjaśniła ciemności szopy w której się urodziłem. Ja, Światłość świata, przyszedłem rozproszyć ciemności, które otaczały ludzkość.

Wielka ciemność stała się również na Kalwarii. W południe wzniesiono Mnie nad ziemię, ale od tej chwili światłość dzienna zaczęła słabnąć i gdy oddałem ducha Mego, głęboka ciemność ogarnęła świat.

Te ciemności zewnętrzne wskazywały na ciemności wewnętrzne całego sanhedrynu i całego ludu, który pod wpływem złego sadyzmu chciał być obecny przy Mojej Męce i Śmierci.

Grzech przynosi zawsze ze sobą ciemność, zwłaszcza grzech diabła. Grzech pychy powiększa ciemności i zamienia je w ciemność zupełną, tak że dusza skażona zupełnie nic nie widzi.

Cuda dokonane przeze Mnie w czasie Mejej Męki nie były brane pod uwagę, tak jak cuda Mego życia publicznego. Nawet wskrzeszenie Łazarza nie rozproszyło ciemności duszy pysznych faryzeuszy ze świątyni.

Toteż tyle dusz i tylu kapłanów nie widzą teraz cudów dokonywanych stale przeze Mnie w Moim Kościele.

W czasie Mojej śmierci towarzyszyły wydarzenia niezwykle:

- Gwałtowne trzęsienie ziemi.

- Świątynia Jerozolimska była wstrząśnięta aż do posad. Zasłona w świątyni rozdarła się i część zmarłych powstała... Członkowie świątyni, dla swej pychy, nic nie widzieli i nic nie zrozumieli, lecz setnik poganin, uderzając się w piersi wołał: "Był to naprawdę Syn Boży!"

Wtedy odmowa Bogu spowodowała ciemności. Dziś również powoduje to samo. Oto dlaczego, powtarzam ci, wielu nie przyjmie obecnych orędzi.

Dlaczego mówię ci to, synu? Jest wielkie podobieństwo między czasem obecnym, a Moim życiem na ziemi, bo Męka Moja ma się teraz odnowić w Moim Ciele Mistycznym.

Po co Ja ci to mówię? Bo nie braknie dzisiaj różnych skrybów, kapłanów i

faryzeuszy. Nie są też oni mniej obłudni od tamtych, żyjących w Moich czasach.

Widzisz mało rzeczywistości w Moim Kościele: formalizm, tyle formalizmu... I jakaż ciemność!

Tak! Godzina ciemności musi nadejść rychło. Po niej nastąpi promienna i jasna jutrzienka Zmartwychwstania. Błogosławię cię, mój synu.

63. BĄDŹ WOLA TWOJA  
31.12.1975 r.

Jezus: Chcę powiedzieć ci o modlitwie, której nauczyłem Moich apostołów - o Mojej Woli.

Jest Wola Boska znana wszystkim: nikt nie może nie znać jej: nawet niechrześcijanie ją znają.

Wolę tę znają dobrzy i bezbożni, choć tak mało ludzi stosuje się do niej.

Ta Moja Wola jest ogólna. Wszyscy wiedzą, że Bóg chce tylko dobra i wymaga go od wszystkich. Wszyscy wiedzą, że Bóg nie chce zła i to nigdy dla żadnego powodu. Zło nie może być nigdy usprawiedliwione! Nie ma celu, ani powodu tłumaczącego zło: nigdy, absolutnie nigdy!

Następnie jest Moja Wola, nie taka ogólna, ale również znana wszystkim. Żądam zachowania dziesięciu przykazań.

Wszyscy wiedzą, że chcę, by szanowano życie każdego człowieka, by czczono Święte Imię Boże i obchodzono Święta. Dzisiaj większość ludzi profanuje święta w sposób gorszący.

Wszyscy wiedzą, że chcę wzajemnej miłości małżonków, szanowania rodziców, posłuszeństwa prawnej władzy itd.

WIĘKSZOŚĆ MA POD NOGAMI TĘ MOJĄ WOLĘ.

Następnie jest Wola Boża mniej znana, ale która jednak niemniej obowiązuje. Jest to Wola, dzięki której Bóg chce mieć ludzi na właściwym im miejscu w rodzinie, w Kościele, w społeczeństwie. Wolę tę można poznać dzięki modlitwie.

Ojciec Mój daje światło i pomoc szczególną, by każdy mógł zająć właściwe mu miejsce, czyli pójść za swym powołaniem. Wreszcie jest Wola dopuszczalna, którą również trzeba przyjąć, ufając Mojej Dobroci, Miłości i Mądrości.

To nie Ja pragnę klęsk i nieszczęść, gnębiących ludzi. Wy sami wywołujecie to swą przewrotnością, waszym buntem wobec praw bożych i naturalnych.

Ja tylko pozwalam na te biedy, by zrealizować Me plany miłosierdzia i sprawiedliwości, by stąd wynikało dobro duchowe dla dusz.

Dość często ludzie doświadczeni cierpieniem i nieszczęściem odwracają się od Boga, oskarżając Go o nieczułość i głuchotę. Mówią tak, bo są zaślepieni. Zapominają, że to ich grzechy powodują te przeciwności. Nie znają dobra, wyższego ponad wszystkie ich cierpienia, jakie Ja potrafię uzyskać.

Jeśli zawiniona nieświadomość Woli Bożej jest nieszczęściem dla każdego, to cóż powiedzieć, jeśli odrzucenie światła, co do problemu koniecznego do zbawienia ma miejsce u duszy Bogu poświęconej?

Odrzucenie dobra dla zła jest wielką winą przeciwko Woli Bożej.

Jeśli kto chce zająć miejsce Boga i narzuca innym własną wolę, popełnia zło bez miary.

Odrzucanie natchnień łaski, grzech tak częsty, jest to też wbrew Woli Bożej.

Sprzeciwianie się Woli Bożej, przeszkadzając własnemu powołaniu lub powołaniu innych, jest grzechem wywołującym oburzenie Boga.

By można było żyć uporządkowanie w rodzinie, w Kościele, w społeczeństwie, by każdy człowiek mógł osiągnąć swój cel, dałem przykazania i przepisy. Nauczyłem też ludzi, o co mają prosić codziennie Boga Stwórcę, Odkupiciela i Uświęciciela.

W modlitwie Ojciec Nasz zebrane jest wszystko, tak prosto i przystępnie, że żaden mistrz na świecie nie potrafiłby ją naśladować.

Mimo to, widzisz sam, jaka jest sytuacja na świecie. Nawet za czasów Babel nie było podobnego zamieszania.

Ciemności pokrywają ziemię, a ludzie nie rozumieją się już. Pycha, głupota i zarozumiałość ludzka są bez granic i osiągnęły dziś poziom nie znany nigdy w wiekach przeszłych. Ludzie tego pokolenia w swej dziwnej i dziecinnej pysze, stracili rozeznanie znaczenia dobra i zła, a teraz nadają prawo zbrodni: rozwody, poronienia, małżeństwa nienormalne, poligamia (wielżeństwo) w praktyce itd...

Starają się usprawiedliwić każde zło. Zapominają o swej godności dzieci Bożych, nie znają siebie i zdradzają samych siebie. Doprowadził do tego ateizm, zarówno teoretyczny, jak praktyczny, rozszerzony po całym świecie.

Człowiek pracuje teraz aktywnie nad własnym zniszczeniem. Jego pycha, wyniosłość, odrzucenie Boga wywołały katastrofę zaważenia się, która zniszczy go.

Mój synu, mów to wszystkim, muszą wiedzieć że godzina się zbliża.

Błogosławię cię, Kochaj mnie.

#### 64. CO CZYNISZ, PANIE?

Jezus: Swym czynem niszczącym, szatan rozdziera wściekle ludzkość, a zwłaszcza Kościół.

W rzeczy samej, dzisiaj w Kościele dzieją się rzeczy, których nie można po ludzku wytłumaczyć. Muszą to być wysiłki przymuszone ze strony diabła, by zawładnąć i udręczyć dusze.

Wystarczy być tylko trochę obiektywnym, by zdać sobie sprawę z popełnionych w różnych krajach świętokradztw poprzez prasę, film i telewizję. Szatan nie oszczędza nikogo. Wchodzi on wszędzie, panuje władczo u podstaw Kościoła i nie oszczędził jego szczytów. Papież, mój Wikary na ziemi, musi się obracać wśród tysiącznych trudności. Nie wchodzę w szczegóły tej potężnej ofensywy piekła przeciw Mojemu Kościołowi, przeciw synom Bożym. To, co możecie widzieć, jest w zupełności wystarczające, nawet jeśli oddaje tylko część tego, czego nie widzicie.

Don Ottavio: Co uczynisz, Panie, by nie pozwolić na upadek Twego Kościoła?

Jezus: Powtarzam ci, że jeśli zgniłe wody będą wciąż wzbierały, nie zależy to tylko od trującej działalności piekła. Odpowiedzialność ciąży również na duszy pasterzy, kapłanów i zakonników, którzy nie reagowali jak potrzeba na zasadzki nieprzyjaciela, lub nie powstrzymywali zła. Dość często pomagali oni planom szatana. Czasem nawet stawali się wykonawcami zła. Ta bolesna rzeczywistość zwiększyła zuchwalstwo zła i osłabiła bardzo moce dobra.

Cóż więc uczyniłem i czynię teraz?

Ja jestem Życiem, a życie jest ruchem zwróconym ku dobru dusz, które kocham i chcę zbawić. Wzbudziłem wielkich świętych, posyłałem Moją Matkę, która ukazała się w tylu miejscach i tylu osobom.

Mówiłem już, że wiele z objawień Mojej Matki wywoływały sprzeciw i negowane były dla próżnych obaw i względów ludzkich. Aby uniknąć kłopotu, szukało się pokoju, ale to nie dało wcale pokoju prawdziwego.

- Wybrałem dla Mego Kościoła świętych Papieży.
- Wzbudziłem ruchy dla uświęcenia duchowieństwa.
- Chciałem mieć i powołałem Sobór.

Gdyby to wszystko, co wzbudziłem w Kościele, było przyjęte z inteligentnym i skutecznym dostosowaniem, z adekwatną mobilizacją wszystkich dusz Bogu poświęconych, jak tego zresztą Pius XII żądał od

całego Kościoła, burzliwe wody nie osiągnęłyby wtedy aktualnego poziomu.

Pytasz Mnie, synu, co Ja uczynię by zbawić Mój Kościół? Przelewam nadal Moją Krew. nawet jeśli ją znieważają świętokradzko.

## 65. PRAWDZIWI CHARYZMATYCY

Jezus: Zesłałem Ducha Mego, który jest Miłością. Jest On Ogniem, który pali, przemienia, oświeca i ogrzewa, oczyszcza i ożywia. Tchnie On na wiele dusz, które nazywacie charyzmatycznymi.

Wzbudzałem je w całym Kościele, ale nawet pomiędzy nich wcisnął się szatan, siejąc ambicje, rywalizacje i podziały. Dusze te powinny trwać duchowo złączone i składać dary otrzymane na użytek wspólnoty kościelnej. Prawdziwi charyzmatycy są wybrani przez Ducha Św. w Kościele i dla Kościoła, ale sami nie są Kościołem, bo Kościół, założony przeze Mnie jest hierarchiczny.

Charyzmatyk jest narzędziem Ducha Św. i jako taki, powinien być uległy i oddany dla realizacji planu, którego on sam nie zna dokładnie, lecz zna go Opatrzność Boska, bo sama go przygotowała.

Charyzmatyk otrzymuje skarb dla dobra wszystkich. Nie może on przywłaszczyć dla siebie ani chwili: biada mu, jeśli pozwoli się odwrócić od tego celu! Kto ma pod opieką skarb, musi czuwać, by odsunąć wszelką próbę wroga odebrania mu go.

Ile już mieliście na ziemi znaków i wezwań, i cudów ze strony Mej Matki i Moich świętych, ile? Lecz ciemność pychy zaślepiła wiernych, kapłanów i nawet niektórych pasterzy. Odrzucono światło, odrzucono silne wezwania wewnętrzne i zewnętrzne, tak że coraz bardziej oddalaliście się od Boga.

Don Ottavio: Cóż więc się stanie, Panie? Co się stanie, mój Jezu?

Jezus: Wiesz sam, co się stanie... Miłosierdzie i Sprawiedliwość Boska nie mogą dłużej znosić, by w dalszym ciągu, z tak okropną niewdzięcznością, wypełniano piekło. Bóg nie może dłużej tolerować, by ustalony porządek (moralny, społeczny, międzynarodowy, światowy) był tak zuchwale obalany przez nieprzyjaciela. Nie może pozwalać, by zbuntowany i jego zastępy, mogli jeszcze rządzić ludzkością odkupioną przeze Mnie.

Powtarzam ci to, i niech biskupi, i kapłani wezmą to sobie dobrze do głowy, że jeśli nieprzyjaciel człowieka wszedł do winnicy to dlatego, że ci którym była ona polecona, nie czuwali, nie ogrodzili jej i nie bronili sposobami im dostępnymi. Niech uczynią tu surowy rachunek sumienia.

Nie wolno rozbrajać się wobec nieprzyjaciela uzbrojonego i zawsze czuwającego! Słabość, nieświadomość i ambicje to były drzwi otwarte wrogowi.

Rozluźnienie zakonników i zakonnice, w ogóle poświęconych Bogu osób, które powoli dostosowywały się do przebiegłości wroga, przy pomocy neopogaństwa, były barierami obalonymi. Rozszerzenie szkodliwych teorii niektórych teologów, zajętych bardziej sobą, niż prawdą, zwiększyło chaos w Moim Kościele. Rozum ludzki nie może zliczyć szkód uczynionych duszom. Ja Sam, Sędzia Przedwieczny, widzę wielkość tego, oceniam zasięg i znam odpowiedzialność i następstwa.

Tacy teologowie zdeptali Boga, przebili Moje Ciało Mistyczne, znieważyli Moją Krew, sprowadzili wiele dusz na drogę zguby. Słudzy i współpracownicy diabła, podnieśli swą pyszną głowę przeciw Memu Wikaremu, powtarzając okrzyk diabelski: "Nie będę służył!"

Jeśli ci mężowie nie nawrócą się, zginą wśród płomieni piekła, tego piekła w którego istnienie nie chcą wierzyć.

Ja, Sędzia nieskończonego Miłosierdzia, jestem zarazem Sędzią straszliwej Sprawiedliwości.

## 66. WIELKA OBFITOŚĆ OBOJĘTNYCH DUCHOWNYCH

Jezus: Synu mój, przekaz Moje orędzia biskupom i kapłanom. Niech zastanowią się nad odpowiedzialnością, ciężącą na ich sumieniu.

Powiedziałem ci, że nie brak świętych biskupów i bardzo dobrych kapłanów, lecz na nieszczęście obfitują również oziębli, obojętni, zarozumiali. Nie brak też u nich heretyków i niewierzących. Czy nie wydaje ci się to niedorzeczne i anachroniczne?

A jednak taką jest rzeczywistość. Módl się, mój synu. Nie ustawaj i ofiaruj Mi swe cierpienia. Chcę uczynić z ciebie lampę, narzędzie w Moich rękach, dla zbawienia wielu twych współbraci.

Nie odwracaj swych oczu ode Mnie, Ja kocham cię! Błogosławię cię, jak i tych, którzy pracują wraz z tobą nad rozszerzaniem Moich orędzi.

## 67. JESTEM BOGIEM JEDYNYM I TROISTYM – JESTEM NIESKOŃCZENIE PROSTYM

3.1.1976 r.

Jezus: Mój synu, pisz: Wiadomym jest, że w Bogu nie ma i być nie może żadnych przeciwieństw, gdyż Bóg jest niezmienny. Będąc Bogiem Jedynym i Troistym, jestem nieskończenie prostym.

Nie ma we Mnie przymiotów doskonalszych i mniej doskonałych. Jestem zawsze Prawdą, Mądrością i Potęgą. Sprawiedliwością i Miłosierdziem, Światłem i Życiem.

Piekło stworzone dla potępionych, nie sprzeciwia się miłosierdziu, a odpowiada sprawiedliwości. Jako prawdziwy Bóg i człowiek, wziąwszy na

siebie wszystkie winy ludzkości, przez Moją straszną Mękę i Śmierć, zadośćuczyniłem sprawiedliwości i miłosierdziu. Aktem nieskończonego Miłosierdzia była tajemnica Mego Wcielenia. Aktem zaś nieskończonej Sprawiedliwości stała się tajemnica Mej Męki i Mej Śmierci.

## 68. CHCĘ MIEĆ KOŚCIÓŁ ODNOWY

Jezus: Ja jestem Głową Mego Kościoła, wy zaś jesteście jego żywymi, wolnymi i odpowiedzialnymi członkami. Jako Głowa uległem woli Ojca, a wy tworzycie ze Mną jedno Ciało na mocy Miłosierdzia.

Tajemnica Odkupienia trwa nadal. Nie sprzeciwia się w niczym Miłosierdziu Bożemu to, że członki będą musiały znieść - tak jak Głowa - swą Mękę.

Następnie jest rzecz wielkiej wagi. Moja i wasza Matka, która jest Matką Miłosierdzia i Zwierciadłem Sprawiedliwości, uprzedziła już wiele razy ludzkość, że jeżeli nie spełni warunków skruchy i nawrócenia, straszna kara spadnie na narody.

Matka Moja uprzedziła was, że bardzo wiele dusz idzie do piekła. Czy więc mogę Ja, Miłość nieskończona, pozwolić, by dusze odkupione przez Mnie ceną nieskończonych cierpień, tak przerażająco - potępiały się?

Jeśli miłosierdzie i miłość nie mogły wpłynąć na nich, czy mogę przeszkodzić, by utrapienia wywołane przez ich grzechy i chaos spowodowany przez nich samych, nie zostały zamienione przeze Mnie w narzędzie zbawienia ludzkości, która zapada się? Nie, moi synowie.

Na nieszczęście, godzina oczyszczenia już się przybliżyła, ale zaślepienie ludzkie przeszkadza do ujrzenia jej, gdyż ateizm zaślepia głęboko. A więc godzina przybliżyła się! Staje się ona nieuniknioną jedynie z powodu oporu tego niewierzącego pokolenia, które lubi błąd i odrzuca sprawiedliwość wszędzie ranioną i znieważaną.

Chcę mieć Kościół Odrodzony w którym sprawiedliwość, pokój i miłość będą mogły zajaśnieć jak nigdy dotąd. Chcę położyć koniec potokowi ginących dusz, chcę przywrócić zamącony porządek.

Chcę by mój lud stał się znowu ludem Bożym, a otrzymam to wszystko posługując się głupotą i przewrotnością ludzką.

## 69. KRÓLOWA APOSTOŁÓW

7.1.1976 r.

Jezus: Mówi teraz do ciebie Moja i twoja Matka. Słuchaj Ją z pokorą, miłością i żywą wiarą.

Maryja: Synu, będąc wybraną, by być błogosławioną między niewiastami, byłam od wieków w sercu Bożym przedmiotem Jego nieskończonej miłości. Podobałam się Bogu moją niewinnością dziecięcą, ale jeszcze

bardziej moją pokorą.

Przed swym wstąpieniem do Nieba, Syn Mój powiedział mi, że nie mogę zaraz pójść za Nim, ale muszę pozostać na ziemi, by być Matką rodzącego się Kościoła i rodzić Go nadal z miłością.

Zrodziłam Go razem z Jezusem w strasznych boleściach bez granic. Jako Matka i Współodkupicielka miałam rodzić Jego Ciało Mistyczne w Miłości.

Mój i wasz Jezus chciał Mnie mieć przy sobie w realizacji Tajemnicy zbawienia. On, Syn Boży, ale także Mój prawdziwy Syn według ciała, chciał Mnie mieć za Współodkupicielkę i Matkę swego Ciała Mistycznego.

## 70. MARYJA - PRAWDZIWA KAPŁANKA

Maryja: Należy mi się naprawdę tytuł Matki Kościoła. Ale on nie wystarcza. Czy pamiętasz, synu, że było ci już powiedziane, że Ja - Matka Boża - jedyna niewiasta w Kościele jestem prawdziwą Kapłanką?

Jezus, Kapłan Przedwieczny, dał Mi udział w swym życiu boskim. A jest On Bogiem niezmiennym, samą prostotą. Ja Mu dałam życie ludzkie, a On Mi dał życie Boskie. Kapłaństwo wynika z życia boskiego. Można by wtedy pomyśleć, że Kapłaństwo, w którym Ja mam udział, jest takie, jakie ma każdy ochrzczony: z natury - tak, ale miara jest inna.

Miałam udział w pełni kapłaństwa w sposób inny, a zarazem wyższy od udziału apostołów, których naprawdę jestem Królową. Toteż słusznie wzywają Mnie jako Królową Apostołów. Szanowałam zawsze głęboko Hierarchię ustanowioną przez Zbawiciela. Z woli Bożej Piotr był jej widzialną głową. Ja zaś byłam Królową apostołów, a oni uznali Mnie i czcili jako Matkę Kościoła oraz ich Matkę i Królową.

Piotr sam, kiedy przebywał w Jerozolimie, przychodził do Mnie i nazywał Matką. Pytał on Mnie o radę i prosił o pomoc, czcił jako Królową.

## 71. APOSTOŁOWIE CZCILI MNIE PRAWDZIWIE

Maryja: Gdyby pasterze i kapłani zdawali sobie sprawę z łączących nas więzów, gdyby uważali Mnie prawdziwie za swoją Matkę i Królową, obsypałabym ich łaskami, tak jak pomagam hojnie wszystkim synom, którzy Mnie kochają i szerzą nabożeństwo do Mego Niepokalanego Serca.

Byłam obecna w Wieczerniku, w dzień Zesłania Ducha Świętego razem z Apostołami i przygotowywałam się na przyjęcie Ducha Świętego. Zstąpił On na Mnie w wyższym stopniu: gdyż jako Jego Oblubienica byłam Nim przepełniona. Pamięta się zwykle swoją matkę, bo się jest pewnym zawsze jej miłości. Ale miłość jaką was kocha wasza Matka Niebieska jest niezmiernie wyższa od wszelkiej miłości ludzkiej. Kocham was wszystkich i chcę zbawić wszystkich.



Nie opierajcie się głosowi Boga, który wzywa was do prawdziwego i szczerego nawrócenia.

Lękajcie się Pana, który przechodzi! Odczytujcie z pokorą posłannictwa zesłane wam przez Dobroć Bożą.

Jest to miłosierdziem, wielkim miłosierdziem, jeśli się uprzedza was, że godzina oczyszczenia jest tak bliska.

Błogosławię cię, synu.

## 72. KAPŁAŃSTWO - WIELKIE POSŁANNICTWO 10.1.1976 r.

Jezus: Kapłani, wasz udział w Tajemnicy Wcielenia, Krzyża i Eucharystii, ma ogromne podobieństwo z udziałem Najświętszej Maryi Panny w tych trzech, wielkich Tajemnicach.

Tak jak udział N.M.P., kapłan przez swe powołanie jest wezwany do czynnego udziału w Najświętszej Ofierze Mszy świętej, będącej uwiecznieniem Najświętszej Ofiary Krzyżowej.

Kapłan jest obecny razem z Chrystusem w Ofierze; jest gotowy przyjąć, wycierpieć i ofiarować trudności i niezrozumienia, zniewagi i obrazy, w ogóle cierpienie - jak Jezus to czynił. Bez tej ofiary, udział kapłana staje się tylko zewnętrzny, materialny i dlatego bezpłodny. Przez słowa Konsekracji kapłan odnawia cud Wcielenia: powoduje on, jak Maryja przez swe Fiat, rzeczywiste Wcielenie Słowa, w swych rękach.

Kochając Go, jak Maryja kochała Jezusa w swym łonie, przyjmując Go w Komunii Św. z czystością duszy i ciała, z jaką Madonna Go poczęła, - ofiarując się razem z Jezusem - Ojcu Niebieskiemu - kapłan, tak jak Dziewica, staje się prawdziwie współodkupicielem.

Jeśli kapłan celebrujący nie jest ożywiony tą wiarą i tymi uczuciami, i swoim posłannictwem, jego Msza święta będzie dlań bezpłodną. Był on tylko materialnym protagonistą największej Tajemnicy.

## 73. GODNA CELEBRACJA - ZBAWIENIEM ŚWIATA

Don Ottavio: Gdybyśmy kapłani, odprawiali Mszę Świętą tak, jak powinniśmy ją celebrować, świat nie stałby się takim, jakim jest. Szatan nie miałby żadnej mocy i o wiele więcej dusz zbawiłoby się.

Męka potępionego księdza będzie inna niż reszty potępionych. Może się ona równać tylko rozpaczy Judasza, który mógł być dzięki swym darom naturalnym, w połączeniu z darami nadprzyrodzonymi, bardzo wielkim apostołem... Kapłani, którzy celebrujecie Mszę Św. świętokradzko, wy jecie i pijecie codziennie własne potępienie.

Nie odkładajcie z dnia na dzień, waszego nawrócenia. Nie czekajcie dłużej. Jutro, może być za późno!

Wielki akt pokory, jakiego Judasz nigdy nie chciał dokonać, gorliwe wezwanie do N.M.P., ucieczki grzeszników, przemieniłyby wasze istnienie i zmieniły los wieczny.

Bracia w kapłaństwie, czyście nigdy nie rozważali snu - widzenia św. Jana Bosco "O dwóch kolumnach"? Przeczytajcie to, a zdacie sobie sprawę, że przeżywamy teraz to proroctwo. Ostatnia część jego zapowiada czasy, które nastąpią po wydarzeniach aktualnych.

Te czasy się zbliżają, powinniśmy przygotować się do nich w modlitwie i pokucie. Nie bądźcie sceptyczni i niewierzący. Wierzmy, a zobaczymy i zrozumiemy! Nie pozwalajcie padać w próżnię natchnieniom łask, które pukają do drzwi waszego serca.

Niech Miłosierne Serce Jezusa i Niepokalane Serce Maryi zbawią nas i pobłogosławią nam.

#### 74. GRZECHY SPOŁECZNE

12.1.1976 r.

Jezus: Mój synu, pisz: Oto są trzy wielkie grzechy społeczne ludzkości:

1. Ludzkość zgrzeszyła w Adamie i Ewie.
2. Ludzkość zgrzeszyła bogobójstwem przez lud wybrany.
3. Ludzkość grzeszy dzisiaj odrzucając Boga.

1). Grzech ludzkości w Adamie i Ewie zniszczył zupełnie cudowny plan Boga i zmienił jej los. Największy bezład zajął miejsce porządku. Szczęście w raju ustąpiło nieszczęściu. Zamiast światłości nastąpiła ciemność niewiedzy.

Miłość ustąpiła nienawiści. Dobro - dla którego był stworzony człowiek - ustąpiło złu z całą gamą jego objawów. Po pokoju nadeszły wojny i gwałty. Życiu wiecznemu - celowi stworzenia - przeciwstawiono śmierć wieczną, w ciemnej rozpacz piekła. Takim jest grzech pierworodny. Tak odpowiedziała miłości Bożej, cała ludzkość, przez Adama i Ewę. Była to potworna niewdzięczność, dokonana przez pierwszego mężczyznę i pierwszą kobietę, którym nie brakowało łaski, nie tylko koniecznej, ale nadobfitej, w miarę ich olbrzymiej odpowiedzialności. Za akt bezgranicznej Miłości, Bóg odebrał straszliwą zniewagę.

2). Bogobójstwo, popełnione przez lud wybrany, było grzechem społecznym.

Na bunt człowieka w Adamie i Ewie, Bóg odpowiedział nie gniewem, ale sprawiedliwością i miłosierdziem.

W poczuciu sprawiedliwości Bóg karze za grzech całą ludzkość. Od początku do końca człowiek ma pożywać chleb w pocie czoła. Sprawiedliwość ciążyć będzie na ludzkości aż do końca czasów. Jednak Bóg okazuje zaraz swe nieskończone miłosierdzie.

Wysłuchawszy wyznania i skruchy pierwszych rodziców, Bóg ogłasza przebaczenie obietnicą Odkupienia. Aby przygotować wielkie dzieło uwolnienia ludzkości z niewoli piekła, Bóg wybrał sobie naród umiłowany, który chciał mieć świętym, lecz który świętym nie został, pomimo deszczu łask i cudów. Zostawszy przedmiotem Jego miłości, naród ten odpowiedział niewdzięcznością na wybranie.

Bóg wzbudza wtedy proroków, którzy głośno przypominają mu posłannictwo, do którego był wezwany. Prorocy, jako heroldzi Boży, oznajmiali łaski, dobrodziejstwa i wolność. Wobec zaś ślepego oporu narodu głosili oni również i oznajmiali kary, których w końcu lud ten doświadczał.

W cierpieniu przypominali oni sobie ojców i wówczas przychodził czas miłosierdzia.

Sprawiedliwość Boża rodzi zawsze miłosierdzie, nawet gdy ludzie nie chcą tego zrozumieć, będąc zaślepionymi przez egoizm.

Upływają wieki i nadchodzi chwalebna jutrzienka narodzin Zbawiciela. Wtedy szatan wzbudza i mnoży sprzeciwy przeciw Słowu, które staje się Ciałem. Wydaje on straszną walkę trwającą już przedtem, ale która wtedy odnawia się gwałtownie. I oto Święta Rodzina udaje się na wygnanie, by uchronić Dziecię Boże przed okrutnym Herodem.

Potem szatan kusił do buntu sługi świątyni i starszyznę ludu żydowskiego, którzy uknuli spisek przeciw Jezusowi i dokonali bogobójstwa.

Bóg ukochał swój lud w sposób niepojęty, a jego lud zawiesił Go na krzyżu.

3). Dziś ludzkość grzeszy odrzuceniem Boga. Wisząc na krzyżu z otwartego Serca - Jezus dał ludzkości swój Kościół. Od tego momentu szatan ze swymi zastępami powziął nowy plan zniszczenia Mistycznego Ciała Jezusa. Diabeł chce Je zniszczyć. Już się rozochocił zabijając Głowę, teraz planuje zniszczyć Ciało. I oto już prawie dwa tysiące lat trwa bez przerwy niszcząca wojna.

Kościół nie zawsze odpowiadał należycie na tę walkę. W ciągu tych 20 wieków zaznał więc wielu bolesnych ran. Teraz szatan odnosi też wiele zwycięstw.

Walka, największa walka toczy się nadal. Częściowe tylko i nie odpowiadające rzeczywistości postępowanie ze strony sporej liczby pasterzy i kapłanów zachęciło nieprzyjaciela w jego upartych wysiłkach, by zniszczyć Kościół i Jego Boskiego Założyciela.

Ta trwająca wojna, której nie zauważają tylko nieświadomi, będzie czyniła coraz więcej szkód i wywoła bardzo liczne ofiary wśród duchowieństwa i wiernych. Świat - ale zwłaszcza Europa - zapłonie.

Ta godzina sprawiedliwości, ale też i miłosierdzia, spowoduje nową wiosnę pokoju i sprawiedliwości dla całej ludzkości i dla Kościoła.

Moja i wasza Matka zgniecie znowu po raz drugi głowę diabła. Ateizm zniknie na świecie (...)

## 75. MARYJA ZGNIECIE GŁOWĘ WĘŻA

14.1.1976 r.

Jezus: Dlaczego, mój synu, żądam z takim naleganiem od dusz, żyjących Wiarą: "Pokuty, pokuty, pokuty?"

1. Bo na nieskończoną Miłość Boga, która stworzyła człowieka, odpowiedział on aktem pychy i nieposłuszeństwa.
2. Bo na Tajemnicę Odkupienia, obiecanego zaraz po upadku pierwszych rodziców i dokonanego w pełni czasów, ludzkość odpowiedziała popełnieniem bogobójstwa poprzez naród żydowski.
3. Słowo, które Ciałem się stało, odpowiada na bogobójstwo darem z Samego Siebie w Tajemnicy Eucharystii i w Kościele. A ludzkość, pod naciskiem potęg zła, ulega teraz pogaństwu z pełnym niemal usunięciem Boga.

## 76. MARYJA - JAŚNIEJĄCA JUTRZENKA LUDZKOŚCI

Jezus: Gdy nadejdzie godzina oczyszczenia, Dziewica Współodkupicielka po raz drugi zetrze głowę węży piekielnego.

Odnowiony Kościół i ludzkość ujrzą jutrzencę jaśniejącą, jak nigdy dotąd. Okres pokoju i sprawiedliwości będzie odpowiedzią za wszystkie wyzwania piekła przeciw biednej ludzkości, która stała się współpracownicą mocy zła.

Potem nadejdzie ostatni okres tej walki światła z ciemnościami, miłości z nienawiścią, życia ze śmiercią. Wreszcie przy końcu nastąpi trzecie i decydujące wystąpienie Najświętszej Panny, która znowu po raz trzeci, zgniecie głowę szatana.

Nastąpi potem Sąd i ostateczne odłączenie Nieba od piekła, czyli zbawionych od potępionych.

## 77. KAPŁANI - NIE JESTEŚCIE SAMI

20.1.1976 r.

Jezus: Pisz, mój synu: Ruch Maryjny należy do zamiarów Opatrzności, jako moc wstrząsu, obok Mnie i obok Mej Matki, w obecnej wielkiej bitwie przeciw szatanowi i jego piekielnym sprzymierzeńcom, którzy są tak liczni na świecie i na nieszczęście również w Kościele.

Niebo patrzy na was, dobrzy kapłani. W tych czasach krytycznych jesteście bardziej niż kiedykolwiek jego wybranymi żołnierzami, kierowanymi i prowadzonymi przez Królową Zwycięstwa dla obrony Mego Wikarego i Mojego Kościoła.

Piekło nienawidzi was i zwalcza, lecz nie macie się czego bać. Wasze cierpienia fizyczne, moralne i duchowe są pod wpływem zacynu Ducha Świętego i przemieniają się w Światło, Miłość i Łaskę dla dusz tylu waszych braci, którzy, bez waszego współdziałania w Mojej Męce oraz Mej Matki i waszym, zginęliby na wieki.

Kapłani drodzy Memu Miłosiernemu Sercu i Niepokalanemu Sercu Królowej Wszechświata, aniołowie patrzą na was z podziwem, a wszyscy święci rajscy modlą się i wstawiają się za wami.

Wy jesteście balsamem dla Mego Serca tak brutalnie znieważanego i wyszydzanego, jesteście uśmiechem miłości dla zranionego Serca Mej Matki.

## 78. NIE BÓJCIE SIĘ!

Jezus: Naprzód, moi synowie! Miejsce czci i chwały przygotowane jest dla was od wieków w Domu Ojca. Nie bójcie się! Nie bójcie się, bo zawsze spojrzenie Moje i Mojej Matki jest zwrócone ku wam. Błogosławię was wszystkich, synowie. Błogosławię was Ja, Jezus, z Ojcem i Duchem Świętym. A ze Mną błogosławi was również Moja Matka.

Błogosławimy też wszystkich dobrych chrześcijan, którzy tworzą wspólnotę z wami przez wiarę, miłość i skuteczne składanie swych ofiar.

Nie jesteście więc sami. Jesteście wśród walki, ale z wami jest Niebo, z wami są dusze czyściciele i z wami są święci kościoła walczącego.

## 79. ULEGŁE NARZĘDZIA - SPEŁNIAJĄ WOLĘ BOŻĄ 20.1.1976 r.

Jezus: Jest wielu chrześcijan, tak zwanych dobrych, którzy mówią: "Panie, Panie". Ale jak mało jest tych, którzy usiłują spełniać szczerze wolę Bożą!

Jest też bardzo wiele ludzi, którzy uważają się za narzędzia Boże, o czym twierdzą prawie z przekonaniem. Prawda jest inna, gdyż są oni narzędziami siebie samych, czyli swej pychy, co prowadzi do zostania narzędziem szatana. Synu, nie ma kilku alternatyw: albo należycie do Boga, albo jesteście sługami diabła.

Narzędzie samo nic nie robi. Narzędzie może być tylko użyte.

Gdyby biskupi i kapłani byli naprawdę uległymi narzędziami w ręku Boga, wtedy Kościół byłby dla Nieba i ziemi cudnym miejscem światła i miłości. Aniołowie podziwialiby Go, a ludzie na ziemi byłiby pod jego urokiem. Lecz zamiast tego, co za smutny widok! Widok mogący przerazić, widok moralnych nieporządków, widok odrażających namiętności, widok walk, nienawiści i zła wszelkiego rodzaju...

## 80. SŁOWO I CZYN - FUNDAMENTEM ZBAWIENIA

Jezus: Słowa Moje nie zmieniają się nigdy. Zbawieni zostaną nie ci, którzy należą do Mnie słowami, ale ci, którzy oddali się całkowicie woli Ojca Niebieskiego.

Jeśli wielu Moich biskupów nikt nie słucha, a potem twierdzą, że kościoły ich są wstrząsane aż do fundamentów, zamiast szukać przyczyny tego stanu na zewnątrz, niech raczej przyjrzą się wewnątrz swego życia. Łatwo jest mówić - narzędzie Opatrzności - ale dla wielu nie jest łatwo stać się takim narzędziem.

Tak, synu, historia pierwszego grzechu powtarza się zawsze w czasie, ale nie wyciąga się korzystnych wniosków - z pożytkiem dla dusz.

Szatan powoduje upadek człowieka. Człowiek zrywa ustalony porządek, cudowną harmonię natury i łaski. Pierwsi rodzice zgrzeszyli. Następuje od razu bunt, bunt ciała, bunt ducha, bunt natury: "będziesz pożywał chleb twój w pocie czoła. A ty, niewiasto, rodzić będziesz w boleściach".

Nigdy nie zrozumiecie, coście utracili: przedziwną i radosną harmonię natury i łaski.

Pierwsze mieszkanie człowieka było nazwane rajem ziemskim: ziemskim, ale rajem!

## 81. PYCHA I ZAROZUMIAŁOŚĆ - NAJWIĘKSZE ZŁO

Jezus: Biskupi i kapłani powinni znać dobrze straszne następstwa pierwszego grzechu.

Powinni wiedzieć również, że te same następstwa odnawiają się przy każdym grzechu, zwłaszcza grzechu pychy. Grzech wyniosłości, pychy lub zarozumiałości, jeśli jest popełniony przez biskupa lub kapłana, wywołuje w jego lokalnym kościele następstwa całego szeregu zła. Wiele nieporządków ma w tym swój początek.

Oto, mój synu, powód Mojego nalegania, prawie z oburzeniem do ciebie, bo powtarzam ci, że mało kto rozumiał podstawowy problem Mojego Ciała Mistycznego.

Trzeba wyznać z przykrością, że wielu biskupów i kapłanów postępują jak głupiec, który budując sobie dom troszczy się o rzeczy podrzędne, o jakieś ozdoby, a zaniedbuje budowy silnych fundamentów. W rezultacie będzie to piękny dom przeznaczony na pewne zawalenie się. Czyż to nie głupota?

Otóż głupota taka panuje w Kościele!

Powinienem ci to powtarzać nie wiem ile razy, by wreszcie ktoś zdecydował się zabrać do rzeczy i rozważyć ten poważny problem.

Mogłeś zdać sobie z tego sprawę nawet dziś rano przy spotkaniu z X. Nie chcą wierzyć w rzeczywistość tak wyraźną. Jest to zaślepienie, mylne przekonania, które nieprzyjaciel ze złośliwą chytryością potrafił zakorzenić w duszach i nie będą mogły uniknąć, ani opóźnić o jedną chwilę oczyszczenia, wymaganego przez Miłość. Nie może Ona dłużej znosić bezczelnego panowania szatana na świecie i wśród dusz, których wielka liczba zginie.

Uważają obecnie za niepotrzebne, a nawet śmieszne, Moje przykazania dane apostołom, by przepędzali szatanów. Przeciwnie, teraz otwiera się im szeroko wszystkie drzwi!...

## 82. JEZUS - JESTEM OSOBĄ ŻYJĄCĄ

Jezus: Synu, mów wszystkim i nie dbaj zupełnie o reakcje, jakie mogą zaistnieć. Ja, Jezus, chcę tego i nakazuję. Mów głośno, że dosyć już jest tej pseudo-roztropności, która sprawia, że obawia się mówienia ludziom, że Ja, Jezus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek, jestem Osobą Żyjącą i prawdziwą tak jak wy, bardziej niż wy. Mam pełne prawo i obowiązek mówić do kogo chcę, jak i kiedy chcę, lub też kontaktować się sposobem - jakim chcę.

Mów, synu, że mam prawo i moc powoływać kogo chcę, kiedy i jak chcę, do wypełnienia każdego posłannictwa w Moim Kościele. Niech będą pewni, że to Ja ich wybrałem, by zostali kapłanami.

Niektórzy z kapłanów zostaną biskupami. Tak jak ich wezwałem, mogę jeszcze i mam moc wybrać spośród kapłanów takich, którym powierzę szczególne posłannictwo do wykonania w sposób i w czasie przeze Mnie postanowionym.

Nie ustawaj w modlitwie i ofierze. Cierpienia twe zwiększyły się, ale ty wiesz, że są one miarą twojej Miłości ku Mnie.

Błogosławię cię, synu, a wraz z tobą błogosławię wszystkich, którzy w duchu prawdziwej pokory, potrafią przyjąć naglące wezwanie Boga Człowieka, który chce wszystkich zbawić.

## 83. WDZIĘCZNOŚĆ BOGU

21.1.1976 r.

Jezus: Pisz: Świat nie jest Boży, dlatego nie ma światła. Głęboka ciemność otacza go, Synowie światłości (którzy nie są ze świata, lecz z Mego królestwa) nie mogą mówić, ani sądzić jak ci ze świata.

Rodzice R. są uważani za nieszczęśliwych przez świat, ale nie przez synów światłości! (Był to chłopiec kaleki fizycznie, ale obdarzony darami nadprzyrodzonymi). Synowie światłości zdolni są do zrozumienia, że R. jest darem i to wielkim darem.

Ten, który prawdziwie żyje wiarą może zrozumieć, jak wielkie posłannictwo było powierzone R. Jest on umiłowany przez Moje Miłosierne Serce, ukochanym synem Mojej Matki, przedmiotem upodobań bożych. Promieniuje on mocą łaski życia wewnętrznego w Moim Ciele Mistycznym. A im bardziej ukryte jest jego posłannictwo na ziemi, tym większe i chwalebniejsze będzie jego życie w Niebie.

Ślepotą jest w sercu tego, kto nie umie patrzeć na rzeczy w świetle Bożym. Mądrość kieruje sercem, widzącym wszystko w dobrym świetle Bożym.

Czyż więc rodzice R. nie powinni uważać siebie za szczęśliwych? Tak, powinni być święcie dumni! Należy okazywać Bogu, który wejrzał na R. oraz jego rodziców i rodzinę, nie skargi, czy żale - lecz wdzięczność i uznanie. Błogosławieństwo Moje i Mojej Matki niech zstąpi i trwa nad wami.

#### 84. POKORNE CIERPIENIA - OZNAKĄ UMIŁOWANIA BOGA

21.1.1976 r.

Jezus: Mój synu, pisz: Powiesz, że cierpienia przyjmowane przez niego z pokornym poddaniem się jest oznaką umiłowania Bożego. Duch Święty zamienia je w zacyń światła, wiary i łask dla dusz. Dobry pasterz prowadzi je tym sposobem na pastwisko: kocha je, strzeże, zabezpiecza od chciwych szponów wroga, który nie szczędzi wysiłków, ani chytryści, byle tylko wedrzeć się do trzody, by ją rozłączyć i rozproszyć.

Synu, powiesz mu, że Ja i Matka Moja znamy jego trudy i cierpienia, ofiarowane dla zachowania trzody.

... Zna on dobrze widzenie ks. Bosco dotyczące "dwóch kolumn" - Mojej Matki Najświętszej i Eucharystii. Ja, Jezus, Słowo Przedwieczne Boga, rzeczywiście obecny, pełen życia i miłości w Tajemnicy Wiary, oraz Niepokalana, My uratujemy Kościół w godzinie oczyszczenia, która będzie godziną wielkiego miłosierdzia.

Jest wiele do zrobienia i może on uczynić wiele, przyprowadzając swą trzodę, coraz bardziej zjednoczoną, do stóp Tabernakulum i do Niepokalanej.



Niech wyślą na tę wielką i płodną misję któregoś ze swych najlepszych kapłanów. Szatan nie będzie tego chciał i wzbudzi przeszkody. Ale Ja, Ja tego chcę i będę przy tym dobrym pasterzu i przy tych wszystkich, którzy będą współpracować nad spełnieniem Woli Mego i waszego Ojca Niebieskiego. Z Moją i waszą Matką błogosławię tego dobrego pasterza, który miłuje swe owce, a które również Ja i Moja Matka kochamy czule.

## 85. PRAGNIENIE RZECZY BOŻYCH

22.1.1976 r.

Jezus: Wiele już razy mówiłem o aktualnym kryzysie wiary którym zarażony jest Mój Kościół. Choroba ta dotknęła całą ludzkość.

Ziemia staje się coraz bardziej jałową pustynią, lecz nie brak, tu i tam, spokojnej oazy. Utrzymują one w Moim Ciele Mistycznym, krążące boskie życie łaski.

Tak, mój synu, gdyby w jakimś ciele wszystkie członki były martwe, nie byłoby to już ciało żywe, ale rozkładający się trup. Kościół nie może nigdy umrzeć zupełnie lub wyschnąć. Zapewniłem Mu to Moimi wyraźnymi słowami, nikt nie może w to wątpić.

Zapewnia to również obecność Ducha Św. Nawet dzisiaj, wśród tylu trupów w rozkładzie na ziemi, nie brak również dusz dobrych, prawdziwie świętych, które mają prawo do wdzięczności, bo przyczyniają się do trwania życia bożego.

Kilka dni temu mówiłem ci o kapłanach z Ruchu Maryjnego. Jest to wybrane wojsko, którego pragnie Moje Miłosierne Serce i Niepokalane Serce Mojej Matki dla podtrzymania i obrony Kościoła i Wikarego na ziemi. Stał się on celem tylu strzał. Jest to wojsko, którego chciała Moja Matka, któremu błogosławi i kieruje nim, by przygotować, walcząc przeciw bezczelnej i zuchwałej tyranii szatana, wielką godzinę uwolnienia, wielkie zwycięstwo Królowej świata.

## 86. "POEMAT BOGA-CZŁOWIEKA" UKAZUJE NOWĄ WIOSNĘ KOŚCIOŁA I ŚWIATA

Jezus: Wśród tych kapłanów drogim mi jest X, gdyż pragnie szczerze swej doskonałości i miłuje to cudowne dzieło, którego świat nie zna, pyszni odrzucają, a pokorni kochają: jest to "Poemat Boga-Człowieka". (Maria Valtorta żyła od 1897 do 1961. Pan dał jej poznać w objawieniu swe życie ziemskie. Napisała dziesięć tomów od 400 do 600 stron każdy - 15 tysięcy stron rękopisu. Dzieło to przetłumaczone na język polski wydrukowano w wydawnictwie [Voxdomini](#) w Mikołowie)

Jest to dzieło przeznaczone przez Opatrzność Bożą na wasze czasy. Jest to źródło wody żywej i czystej. To Ja Sam, Słowo żywe i wieczne, dałem się znowu na pokarm duszom, które miłuję. Jestem Światłością, a Światłość nie może zlać się z ciemnością, tam gdzie się Ja znajduję, ciemności rozpraszają się, by ustąpić światłu.

Gdzie nie ma życia, tam jest śmierć, która jest zgnilizną. Jest też zgnilizna duchowa, która jest nie mniej odrażająca, jak organiczna zgnilizna rozkładającego się ciała. Ja jestem Prawdą i Życiem, żywą wodą i światłością świata, jakże mógłbym trwać w duszach skażonych pożądliwością ciała i ducha?

Jeśli czytający "Poemat Boga-Człowieka" nie odczuje łaski Bożej, woni nadprzyrodzonej, świadczy to, że ma duszę zatłoczoną i zaciemnioną.

Biskupi, kapłani, zakonnicy i zakonnice, którzy znowu powołują się na roztropność, stanie się ona dla nich przyczyną wielu nieroztropności. Otaczają się oni tą roztropnością a nie wiedzą, że są w twierdzy szatana. Roztropność jest cnotą, a cnota nie obawia się rzeczy Bożych. Do czegoście doszli? Niech ks. X. - wie, że za każdym razem, gdy odczytuje "Poemat Boga-Człowieka" sprawia Mi radość, której odmawiają Mi inni.

Nie obawiaj się niczego, są tacy, którzy nie chcą tego zrozumieć.

Wiedźcie, że wasze dobro różni się od dobra światowego. Wasza miłość do dusz łączy się zawsze z cierpieniem: takie jest prawo. Cierpienie jest nie tylko pożyteczne, ale konieczne do przemiany, oczyszczenia i uświęcania duszy. Synu, trzeba wiele modlić się, umartwiać i wynagradzać za siebie i za braci!

Jeśli godzina oczyszczenia nastąpiła, to i liczne pączki, zwiastujące nową wiosnę, też się już ukazały.

Odwagi, Ja i Moja Matka jesteśmy z wami!

87. NALEŻY MODLIĆ SIĘ SERCEM, NIE TYLKO USTAMI  
5.2.1976 r.

Jezus: Mój synu, pisz: "Jestem Panem Bogiem twoim: nie będziesz miał innych Bogów prócz Mnie!"

Pisz jeszcze: "Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego, z całej twej duszy i z całego umysłu twego." Przyzwyczailście się słyszeć te przykazania, jak się słyszy dzwon kościelny. Wszyscy go słyszą, ale prawie nikt nie zwraca na niego uwagi. Podobnie przykazania pozostają literą martwą, podczas gdy powinny żyć w waszych sercach.

Mówię o tym, byś zrozumiał, że modlą się źle nawet ci nieliczni, którzy się modlą. Bardzo mało modli się dobrze, bo nie można modlić się nie znając pierwszego przykazania.

A jeszcze gorzej, jeśli znając je, zapomina się o nim.

By stanąć w obecności Bożej, trzeba dopełnić całej serii czynków duchowych, koniecznych dla dobrej i skutecznej modlitwy. Trzeba uczynić akt wiary, wznoszący duszę do Boga, czyli wejść w kontakt duchowy z

Bogiem Trójcy Jedynym.

Po tym akcie wiary muszą nastąpić akty pokory, ufności i miłości, które służą do zwiększania kontaktu z Bogiem. Akty te są konieczne dla dobrej modlitwy, bo nie pozwolą na ćwiczenie tylko mechaniczne, jakim Bóg się brzydzi. Oddalam się od tych, którzy Mnie czczą ustami, a nie sercem.

Na nieszczęście jest wielu, wśród kilku modlących się, takich, którzy się modlą tylko materialnie, ciesząc siebie, że spełnili obowiązek, a nie spełniając go w rzeczywistości.

## 88. SŁUSZNY PLAN SKUTECZNEJ MODLITWY

Jezus: Po tym co wyliczyłem, widzisz jak wielkie braki są w życiu duchowym chrześcijan. Ograniczam się teraz do jednego, ale ile innych braków należałoby wyliczyć.

"Kochaj Pana Boga swego, z całego serca twego..."

Dla tego, kto kocha prawdziwie Boga i ma Go w centrum swego życia, nie ma niebezpieczeństwa zanoszenia ku Niemu modlitw będących wyrazem pychy lub egoizmu, jak zanoszenie próśb jedynie o powodzenie w rzeczach materialnych, o zdrowie, bogactwo lub zaszczyty.

Kto prosi tylko o takie rzeczy, nie nawiąże z Bogiem żadnego kontaktu!

Bóg nie przychodzi do dusz przepelnionych troskami materialnymi, spragnionych jedynie dóbr ziemskich. Dusze takie otacza ciemność.

Kto kocha prawdziwie Boga, szuka na modlitwie przede wszystkim Królestwa Bożego w duszach, dla Jego większej chwały.

Bóg nie byłby Bogiem, gdyby nie był wiernym swym obietnicom.

"Proście, a będzie wam dane, pukajcie, a otworzą wam..."

Kto modli się i nie jest wysłuchany, zawdzięcza to temu, że nie zachowuje pierwszego przykazania i nie kocha Boga z całego swego serca.

Zapomnieliście, jak uczyłem apostołów modlić się: "Ojcze nasz..."

Trzeba więc na modlitwie stanąć w obecności Bożej. Modlący powinien zapomnieć o sobie i zwrócić się całą duszą ku Bogu Ojcu, który Sam jest wielki, Sam jest święty i Sam jest dobry.

## 89. KILKA UWAG

(don O. M.)

Przykazanie miłości jest więc główną podstawą modlitwy do Boga Ojca i uczy nas miłości bliźniego. Mówimy Ojcze nasz, by pamiętać o miłości

względem braci, którzy są również, jak my, synami Boga, tego samego Ojca który nas stworzył i do którego dążymy razem.

Powinniśmy zwrócić z ufnością spojrzenie ku Niemu, tak jak rozbitek patrzy z ufnością i nadzieją na gwiazdę polarną.

"Święć się Imię Twoje". Mamy uświęcić, czyli uwielbić Święte Imię Boże łącząc się chórem wszystkich głosów i spełniając tym sposobem cel Stworzenia, którym jest uwielbienie Boga.

"Przyjdź Królestwo Twoje". Kto kocha prawdziwie zapomina o sobie, bo myśl jego zwraca się ku osobie umiłowanej, dla której pragnie się szczęścia.

"Bądź wola Twoja". Gdy szukamy spełnienia naszych pragnień i naszej woli, będzie to stawianie siebie nad innymi, a więc egoizmem. Mamy przedkładać zawsze wolę Bożą, będzie to miłością. Jeśli kto modli się z takim uczuciem i staje w obecności Bożej, zajęty jedynie Jego chwałą, przyjściem Jego królestwa, spełnieniem Jego Woli, wtedy modlitwa jego wyda nieoczekiwane skutki cudowne. Wszystko mu będzie dane i to obficie.

Czy Bóg Ojciec nieskończenie dobry, może dać się zwyciężyć w hojności swym dzieciom? Nie, nigdy! Dlatego zleje na modlącego się deszcz łask i darów niebieskich. Bóg chce byśmy Go kochali. Nie pozwala On na to, byśmy na pierwszym miejscu stawiali nasze drobiazgi ludzkie, bo byłoby to obrazą i niewdzięcznością.

## 90. KAPŁANI WINNI BYĆ NAUCZYCIELAMI MODLITWY

Jezus: Czy kapłani nie powinni by uczyć wiernych wytrwałej modlitwy? Dobra matka stara się zawsze uczyć swe dzieci, w miarę jak rosną, rzeczy koniecznych do życia. A Moi kapłani czy nie rodzą - przez chrzest - życie boże w duszach? Czy nie przeżywają autentycznego ojcostwa duchowego względem wiernych powierzonych ich pieczy?

Dlaczego zaniedbujecie tak ważne obowiązki? Niszczą one skutki tego ojcostwa tak źle wykonywanego względem waszych synów duchowych, możecie to stwierdzić sami, jeśli macie odwagę przyrzec się temu.

Bóg, Sędzia sprawiedliwy, widzi wszystko, co powinniście Mu dać. Chodzi tu o zbawienie tych dusz, których cena jest nieskończona. Synowie Moi, to prawda, że przyczyny kryzysu wiary, który zbliża się ku końcowi, są różne, a nawet niektóre z nich nie są z waszej woli. Lecz jest również prawdą, że niektóre z tych przyczyn muszą być przypisane wam. Cóż więc będzie z wami, jeśli nie będziecie żałować tego i nie będziecie czynić pokuty? Cóż będzie z wami, jeśli nadal będziecie służyć sobie, zamiast Bogu?

Moi synowie, Moi kapłani, nie pozostaje wam wiele czasu. Jednak to nie Ja, ale wy sami określacie swą wieczność.

Synu, nie przestaję żądać od ciebie modlitwy i wynagrodzenia.

## 91. DOGMAT - OBCOWANIE ŚWIĘTYCH

13.2.1976 r.

Jezus: (...) Niebo jest rzeczą tak wielką, że wy tu na ziemi nie możecie tego pojąć. W Niebie nie ma już możliwości wzrostu, ani umniejszenia posiadanego szczęścia, które nie polega - jak wam to się może zdaje - na szczęśliwej zapewne lecz nieruchomej kontemplacji Boga i całego piękna Wszechświata, które się w Nim odbija. W Niebie życie nie jest nieruchomością, chociaż jest nadprzyrodzenie cudowne.

W Niebie szczęście odnawia się co chwila, bez przeszłości ani przyszłości, która nazywa się wiecznością i która jest zawsze nieskończenie nowa(...)

W pokorze ducha, chwalcie i uwielbiajcie Boga w Trójcy Jedyne, że wybrał was, choć w różnym stopniu, ale wszystkich w jednym celu, jako pracowników kwalifikowanych do pracy w Winnicy Pańskiej. Macie zatamować wylanie wód piekła, którymi stara się ono podważyć Kościół, którego Wodzem trzykroć świętym jest Jezus. Piekło chce zniszczyć tożsamość boską i ludzką tego Wodza. Chce też zniszczyć N.M.P., Matkę Kościoła, Która Go zrodziła w boleści i miłości bez granic.

Jesteście Mymi umiłowanymi synami, wezwanymi do współpracy modlitwą i cierpieniem, by nie dopuścić do zniszczenia Kościoła, jak tego pragnęliby piekło i jego sprzymierzeńcy.

Pamiętajcie na Świętych Obcowanie: jesteście prawdziwie zjednoczeni z nami.

Lecz wasza wiara w tę wielką Tajemnicę jest dość słaba. Jesteśmy jednak synami tegoż Ojca Niebieskiego, mamy jedną świętą Matkę, ożywia nas ta sama moc życiowa. Mamy te same dążenia: obrona chwały Bożej wszędzie, oraz spełnienie Woli Bożej. Nie zapominajcie nigdy, że śmierć cielesna dzieli was tylko fizycznie, ale nie duchowo. Nie wystarczy wierzyć niejasno w ten wielki i tajemniczy dogmat. Należy żyć nim w rzeczywistości ludzkiej i nadprzyrodzonej. Nić życia nie zrywa się zupełnie, lecz tylko częściowo.

Powtarzam wam: Żyćcie tą Tajemnicą we dnie i w nocy.

## 92. NIE BĘDZIESZ MIAŁ INNEGO BOGA

19.2.1976 r.

Jezus: Mówiłem ci, synu, o konieczności by stanąć na modlitwie w Mojej obecności, wznosząc się ku Mnie aktem Wiary, Nadziei i Miłości.

Należy stanąć przede Mną nie po to, by wskazać na siebie i na swój egoizm, chcący zawsze prosić o rzeczy materialne, lecz by skupić się przede Mną w adoracji i by prosić o uwielbienie Imienia Mego Ojca, o

przyjście Mego Królestwa i o spełnienie Mejej Woli.

Temu, kto uczyni to z wiara, będzie przydane wszystko inne.

Pierwsze przykazanie "Jam jest Pan Bóg twój..." oznacza, że człowiek, jako stworzenie wolne i rozumne, ma stanąć przede Mną odpowiednio, jeśli chce znaleźć w swej pielgrzymce ziemskiej, (bo życie ludzkie jest drogą do wieczności) równowagę między wymaganiami materialnymi, a duchowymi jego osoby.

Potrzeba nadprzyrodzoności jest tak wyraźna u człowieka, że jeśli zabraknie mu tych rzeczywistości wzniosłych, nie ma szczęścia, ani pokoju. Udręka staje się wtedy tak wielka, że często może doprowadzić go do rozpacz i chorób!

### 93. POWRÓT DO BOGA - PRZEZ DOBRĄ SPOWIEDŹ ŚWIĘTĄ

Jezus: Człowiek jest dziełem Bożym i Bóg wie, czego mu potrzeba. Dlatego dał mu to pierwsze przykazanie, które wprowadza go na drogę, by umieścić na miejscu słusznym w ekonomii powszechnego porządku. Wyszędłszy z rąk Bożych, człowiek obiegłszy swe logiczne i naturalne koło, wraca do Boga.

Taka jest logika wiary i rozumu, które tego chcą i tego wymagają. Pytasz Mnie, jak się to stanie? To jest proste, mój synu: trzeba mieć Boga za swój pierwszy i najwyższy cel istnienia.

"Mamy znać, kochać, służyć Bogu w tym życiu, by potem radować się Nim w Niebie!"

Jest to autentyczny, prawdziwy katechizm, który stał się martwy u chrześcijan, a nawet wśród licznych kapłanów, których umysły i serca zostały znieprawione przez materialistyczną koncepcję życia.

Czy chcesz mieć przykład?

Niedaleko od twego miasta, mieszka pewien znany ci zakonnik. Jego dusza jest Bogu poświęcona. Powinien on dążyć do doskonałości i znać ten katechizm o początku i celu życia. Tymczasem, wiesz o tym sam, że po spowiedzi daje on rozgrzeszenie z grzechów nieczystości, nawet cudzołóstwa - nie wymagając żalu i skruchy od penitenta.

Wykreślił on ze swego życia i z życia tylu wiernych, nie tylko szóste i dziewiąte przykazanie, ale też wszystko inne, dlatego ludzie cisną się do jego konfesjonału.

Ten nieszczęśliwy zakonnik nie jest tylko sam z takim zrozumieniem ważności i wagi sakramentu pokuty.

Czy biskupi nie zdają sobie sprawy z tego, co się dzieje w ich diecezji? A jeśli wiedzą o takich faktach, to dlaczego nie mają odwagi odebrać takim

duchownym prawo spowiadania? Dlaczego tolerują ośrodki prawdziwego zepsucia?

#### 94. INTERESY KAPŁANÓW - NIE ZAWSZE SĄ INTERESAMI BOGA

Jezus: Jak dalecy są od dążenia do prawdziwego celu życia, ci chrześcijanie i kapłani, którzy dzisiaj bywają tak zajęci, jakby to do nich należał zarząd całego świata! Są oni właściwie zajęci szukaniem samych siebie, szukaniem spraw swego ja.

Zewnętrznie wydają się oni gorliwi i aktywni, cali zajęci swymi inicjatywami. Zauważ, że mówię o ich inicjatywach, a nie o moich, które są o wiele prostsze, pewniejsze i jaśniejsze: szukać Boga wszelkimi środkami możliwymi, kochać Boga ponad wszystko przed własnymi i cudzymi interesami.

Interesy Boże są:

1. Chwała Boża
2. Królestwo Boże
3. Wola Boża.

Służba Boża wyklucza troskę o siebie.

Synu, ilu jest takich księży, którzy służą wiernie Bogu?

Mógłbyś ich znać również!

Jeśli poznaje się drzewo po owocach, łatwo można poznać, kto służy szczerze Bogu, a kto przeciwnie, służy tylko sobie, a tym samym diabłu. Zobacysz, ile to zepsutych gruszek odpadnie jeszcze zdradzając, odstępując i zapierając się. Zobacysz to na własne oczy...

Muszę ci powiedzieć, synu, że głupota ludzka jest bez granic. Jednak wiecie, że nikt nie ujdzie śmierci: "Postanowione jest człowiekowi raz umrzeć". A wiecie wszyscy, że śmierć nie jest ostatecznym końcem człowieka, lecz tylko przejściową rozłąką duszy i ciała.

Don Ottavio: Ale, o Jezu, co będzie z ateistami?

Jezus: Pozornie jest ich wielka liczba. W rzeczywistości jest ich o wiele mniej. W każdym razie, nie ma nikogo, kto by w obliczu śmierci nie miał wątpliwości lub niepokoju.

Mówiłem ci o tych kapłanach, którzy są dalecy od posiadania tej mądrości, jaką mieli nawet poganie. Ciceron mówił: "Śmierci, jakże dobrym jest twój sąd!"

Myśl o śmierci, brana jako mądrość nawet przez pogan, jest usunięta z duszy tego niewierzącego pokolenia, jako rzecz szkodliwa i smutna. Nikt

już poza kilku wyjątkami, nie myśli o śmierci, ani jako o przyjściu, ani też jako o odejściu.

Liczba głupich jest naprawdę wielka ponad wszelkie oczekiwania. Módl się i wynagradzaj. Nie niepokój się: ofiaruj Mi swe cierpienie, przyjmę je chętnie. Jak wonne kadzidło, wznosi się ono do mego tronu, by powrócić potem jak deszcz łask.

Błogosławię cię, synu, a wraz z tobą błogosławię tych, którzy są przy tobie, kochają cię i współpracują z tobą, by słowo Moje było znane, gdyż jest ono słowem życia.

## 95. NIE ZABIJAJ

20.2.1976 r.

Jezus: Moje prawo jest nadprzyrodzone i wieczne. Nazywacie je prawem naturalnym, bo odpowiada ono na wszystkie wymogi waszej ludzkiej natury, abyście mogli się utrzymać w tej nieszczęśliwej równowadze, której potrzebę odczuwacie.

Kto narusza to prawo, czy jest chrześcijaninem, czy też nie, narusza zarodek, z którego płynie słuszna równowaga bez której nie może być w człowieku pogody i pokoju, a więc szczęścia. Zrywa się wtedy porządek ustanowiony przez Boga z nieobliczalnymi następstwami.

Jest to oczywiste: ale złość ludzka, powstała z pychy, buntu i rozdzielenia, dobrowolnie przełamuje prawo i niszczy ten zarodek boży, sprowadzając człowieka daleko od ścieżek dobra, powodując zabłąkanie jego w labiryncie często bez wyjścia.

Oto, mój synu, z diabelskim uporem, wbrew wszelkiemu prawu życia, przeciw wszelkiemu prawu natury, chcą ustanowić niesprawiedliwe prawo ludzkie, które legalizuje to, co Bóg zawsze potępiał: zabójstwo. To prawo "Nie zabijaj" zredagowane i potwierdzone przez Ojca, jest główną podstawą prawa naturalnego. Człowiek który to prawo niszczy, nie tylko staje z pełnym pychy wyzwaniem naprzeciw Bogu Stwórcy, ale zadaje gwałt samej naturze, popełniając zbrodnię wołającą o pomstę wobec Nieba i ziemi.

## 96. DZIKA RZEŻ NIEWINIĄTEK – BARDZO WIELKA WINA

Jezus: Zrozumiałeś Mnie, synu: mówię tu o aborcji, zabijaniu dzieci w łonach matek, wstrętnym owocu umysłów zablokowanych przez szatana, w nienawiści do Boga i człowieka.

Dla obrońców tego prawa, którego okrucieństwo nie ustępuje w niczym prawu herodowemu, mniejsza o nieludzką rzeź milionów niewinnych istot bezbronnych, mniejsza o zerwanie harmonii Stworzenia. Chodzi im o jedną tylko rzecz: wyładować swą nieugaszoną nienawiść przeciwko Bogu i przeciw przedstawicielom prawa Bożego.



Jest zadziwiające, że podżegacze tego spisku przeciw Bogu, (bo taką jest sprężyna tych, którzy wojują o legalizację aborcji) znaleźli tylu sprzymierzeńców. Zebrało się ich wielu, odłączonych od Boga, a skierowanych na drogę zbrodni.

Wśród nich, ujrzysz z przerażeniem, kilku kapłanów, a nawet pasterzy, którzy kryją się bardzo, by ich nie odkryto, że akceptują takie prawo. Na próżno. Przyjdzie dzień, ten wielki dzień gorzkiego płaczu, kiedy oskarżę ich wobec całej ludzkości, że pomagali do zrealizowania przewrotnego planu piekła.

Poronienie wywołane, jest bardzo wielką winą, a pochodzi ona od szatana, bo jest przełamaniem prawa Mego Ojca, które jest prawem miłości, dążącym do zachowania, obrony i opieki nieocenionego daru życia.

Jaki człowiek ma prawo przekreślić życie drugiego człowieka?

Jakie państwo może przywłaszczyć sobie prawo niszczenia równowagi natury ludzkiej?

Jakie państwo może chełpić się prawem znoszenia przykazania Bożego? Mieć do tego pretensję jest zbrodnią tak wielką, że Bóg nie może zostawić jej bez kary.

Aborcja jest wstrętem i przewrotnością, owocem społeczeństwa zepsutego i antychrześcijańskiego.

Biada tym, na czyim sumieniu zaważy tak straszna odpowiedzialność! Będę nie tylko Sędzią nieubłaganym, ale same ofiary aborcji zwrócą się wprost do Mojego Ojca, Dawcy Życia, prosząc o sprawiedliwość nad ich katami materialnymi i moralnymi.

Synu, legalizacja wymuszonego poronienia jest wytworem antycywilizacji materialistycznej. Lecz ma ona jeszcze wiele innych sprzymierzeńców: gwałty, zbrodnie, narkotyki, pornografia, zorganizowana deprawacja, tajnie prowadzona i finansowana nawet, gdy publicznie ubolewa się nad nią.

Gdybym dał Ci ujrzeć prawdziwe oblicze tego społeczeństwa bez wiary, powtarzam ci: umarłbyś od tego widoku. Ta ludzkość odrzuciła zbawienie ofiarowane jej przez Moje Miłosierdzie. Toteż zbawię ją Moją Sprawiedliwością. Dzisiaj widzisz tylko, co mogła uczynić przelotność złego. Lecz jutro zobaczysz, co czyni modlitwa i cierpienie dobrych dusz.

Błogosławię cię, mój synu: Kochaj Mnie!

97. CHCĘ MÓWIĆ Z DUSZAMI  
25.2.1976 r.

Jezus: Teraz nie potrzebujesz już więcej wiedzieć by uwierzyć w kryzys

wiary, otaczający Moje Mistyczne Ciało.

Czy zauważyłeś trudności, jakie mają nawet tak zwani "dobrzy", by wierzyć we Mnie, Słowo Boże, które stało się Ciałem, rzeczywiście obecne w moim Kościele, w tajemnicy Wiary i Miłości? Jakie trudności robią ci niby - "dobrzy", z nadaniem prawa obywatelstwa Synowi Bożemu?

A jeszcze trudniej wyrażają zgodę na to, że Słowo Boże mogłoby przemówić przez kogoś, gdy Bóg uzna to za dobre - w czasie uznanym przez Siebie.

Ja chciałbym mówić ze wszystkimi duszami. Wymaga tego Moja Miłość nieskończona. Mówić, to znaczy udzielać się duszom, a udzielać się, to dawać coś od Siebie.

W Moim przypadku udzielać się, to dawać światło duszom. Bardzo mało jest dusz, które gotowe są przyjąć światło i przygotowane do dialogu ze Mną. U większości brak wiary, pokory i miłości. Dusze, którym brakuje tych cnót, nie uznają, by inne mogły je mieć.

## 98. GDYBY WIARA BYŁA PRAWDZIWA

Jezus: Chrześcijaństwo żyje wśród przeciwności. Mówią, że wierzą we Mnie, Słowo, które stało się Ciałem, a więc uznają Mnie za prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka. Lecz w rzeczy samej zapierają się Mnie, zabierając Mi prawo do mówienia. Gdyby ludzie wierzyli prawdziwie we Mnie, wtedy wierzyliby w to, co Ja, jako Bóg czyniłem od początku zaistnienia człowieka.

Ja mówiłem zawsze do ludzi!

Mówiłem bezpośrednio do Adama i Ewy. Mówiłem do Kaina. Mówiłem do patriarchów. Mówiłem przez proroków i przez Moich Świętych.

To czy dzisiaj, nie mogę i nie powinienem mówić?... Ale ty wiesz dlaczego? Bóg nie istnieje dla materialistów. Mówić, to udzielać się, powiedziałem. A udzielać się to mówić coś, jakąś myśl, prawdę, a nawet kłamstwo, jak to czynią często ludzie swą duszą sfałszowaną i skierowaną ku złemu.

To, co zawsze i wszędzie, było podstawową potrzebą natury ludzkiej, mówienia, tego chcą odmówić Autorowi tejże natury.

Niektórzy, na przykład, nie wierzą w to, że Ja mówiłem przez ciebie, Moje "przytępione stare pióro". Dlaczego? Czy nie posłużyłem się św. Pawłem? A kim on był przed swoim nawróceniem? Czy nie posłużyłem się św. Augustynem? A kim on był również przedtem? Przez iluż to Augustynów mówiłem do ludzi przez wieki?... A cóż wiedzą oni, co dzieje się między Mną, a twoją duszą?

Przecież to jest paradoksalne mówić: "Wierzę, że Jezus jest Słowem żywym, że jest Synem Bożym", a potem zaprzeczać temu, że Jezus może

mówić do duszy. Przecież wtedy pierwsze twierdzenie niszczy się przez drugie.

Ile sytuacji paradoksalnych jest w Kościele! Na przykład postawa niektórych kapłanów, którzy mówią, że wierzą w Moją rzeczywistość, rzeczywistą obecność, podczas gdy ich życie zadaje kłam, temu, co mówią ich usta. Gdyby oni wierzyli w Moją rzeczywistą Obecność w Tajemnicy Miłości, powinni by wierzyć w przyczyny, które skłoniły Mnie do ustanowienia Cudu Eucharystii.

O, synu, gdyby się chciało analizować do głębi życie i wiarę Moich kapłanów, doszłoby się do gorzkich konkluzji.

Módl się, synu, nie ustawaj. Błogosławię cię.

## 99. HISTORIA POWTARZA SIĘ...

27.2.1976 r.

Jezus: Nie myśl, że świat zmienił się bardzo przez te dwa tysiące lat. By zmienić się prawdziwie, musiałyby zniknąć przyczyny zła, które są u korzeni natury ludzkiej.

Człowiek może rozwijać się lub cofać się, ale w rozwoju nie może zmienić zasadniczo swej natury. Pozostanie zawsze istotą śmiertelnie zranioną w swej osłabionej przez grzech pierwotny naturze. Toteż każdy człowiek będzie zawsze skłonny do zła, które będzie mógł przezwyciężyć jedynie przy pomocy z Nieba.

Oto dlaczego, po dwóch tysiącach lat chrześcijaństwa, człowiek nie zmienił się wiele! Dziś, jak i dwa tysiące lat temu, z tym samym ślepym okrucieństwem, odnawia Moją Mękę. Z tym samym głupim uporem, człowiek tego niewierzącego i materialistycznego wieku woli Barabasa i woła: "Niech Chrystus będzie ukrzyżowany!"

Mamy zawsze tę samą przyczynę: nienawiść szatana do Słowa Bożego, które stało się Ciałem dla zbawienia ludzkości. Nienawiść szatana ku Mnie, Zbawicielowi, i do człowieka, którego duszę chce zgubić.

Jest to przyczyną dlaczego po dwóch tysiącach lat, dziś w łóżach masońskich, w parlamentach, na uniwersytetach, w gazetach, w radio i telewizji, na zebraniach partyjnych, w czasopiśmie wołają nadal: "Ukrzyżować Go! Niech Chrystus będzie ukrzyżowany, niech żyje Barabasz!"

## 100. ZEMSTA DIABŁA

Jezus: Szatan, zablokowany w nienawiści ku Bogu od chwili swego buntu i upadku, powziął plan zemsty. Tą nienawiścią żyje, nienawiścią się karmi i tę nienawiść uczynił celem swego istnienia.

Mając naturę wyższą od człowieka, ma wiele władzy nad nią i korzysta z tej wyższości, by pociągać człowieka do zła.

Oto dlaczego dzisiaj, jak i dwa tysiące lat temu, człowiek ma te same przewrotne skłonności w swej zranionej naturze, te same objawy nienawiści ku Mnie.

Don Ottavio: Mój Jezu, jaką winę ma człowiek, gdy silniejsza od niego istota pociąga go nieprzeprawie do zła?

Jezus: Synu, nie zapominaj, że przyszedłem na świat właśnie dlatego: by przywrócić naturze ludzkiej porządek poważnie zamącony przez grzech pierworodny.

Pamiętaj jak Ja połączyłem naturę boską z naturą ludzką, by uzyskać od Ojca wynagrodzenie i zadośćuczynienie wymagane od ludzkości. Fakt przywrócenia naturze ludzkiej, poniżonej przez grzech, jej pierwotnej godności, wzmógł strasznie w szatanie pragnienie nienawiści, zazdrości i zemsty na was.

Jednak to wszystko nie może usprawiedliwić zła jakie ludzie popełniają, nawet pod wpływem szatana, bo człowiek jest wolny, a Odkupienie przywróciło porządek i równowagę zniszczone przedtem. Właśnie Odkupienie przyniosło człowiekowi konieczne środki dla zwyciężenia pokus.

Jeśli człowiek nakłania chętnie ucho na głos zła, jest to już jego własna odpowiedzialność. Jeśli dobrowolnie odmawia on przyjęcia owoców Odkupienia, staje na niebezpiecznej pochylni, z której łatwo może się ześliznąć z przepaści w przepaść, aż do głębi otchłani.

## 101. NIECH ŻYJE BARABASZ

Jezus: Synu, oto dlaczego dzisiaj woła się ze wściekłością na Miłość, czyli na Syna Bożego, który stał się Odkupicielem ludzi: "Ukrzyżuj Go!" Oto dlaczego powtarza się okrzyk: "Niech żyje Barabasz, na śmierć Nazareńczyka!"

- Niech żyje Barabasz!

Niech żyje zbrodnia, niech żyje gwałt, aż do wywyższenia ich! Niech żyje nienawiść, prostytutka i pornografia!

Niech żyje przewrotna prasa, niech żyje niemoralność rozszerzona przez kino i telewizję!

Niech żyje Barabasz: niech żyje zło, a na śmierć Chrystusa Zbawiciela.

- Na śmierć Miłość, która przyszła by zbawić zgubioną ludzkość, poniżoną i zniewoloną przez szatana. Miłość, która przyszła przywrócić ludzkości wolność i godność, aby otworzyć przed nią horyzonty nadziei, nowe

nieskończone horyzonty zbawienia. A teraz, wobec tego dramatu, jakie jest zachowanie się wielu moich kapłanów? Część z nich jest zupełnie obojętna. Inni okazują sympatię i współpracę z Moimi nieprzyjaciółmi. Są to księża marksiści, czytający pisma ateistyczne i materialistyczne. Są oni liczniejsi od znanych wam aktualnie. Ujrzycie to na własne oczy w godzinie doświadczenia. Następnie są kapłani funkcjonariusze, którzy nie potrafią dojrzeć w Kapłaństwie Tajemnicy Kościoła, do którego należą. W rzeczy samej jak można myśleć o Kościele bez Kapłaństwa, które jest jego kręgosłupem?

Wszystko, jak na Kalwarii! Wiele tam było obojętnych i ciekawych. Byli tam rabini i faryzeusze, ich krewni i znajomi. Lecz mało było dobrych: Moja Matka, Jan, święte niewiasty kilku uczniów i wśród nich pasterze.

Od tej pory świat mało zmienił się, bo twórca zła jest zawsze ten sam. Trzeba się kierować zawsze przeciwko temu twórcy, by ograniczyć jego moc zaczepną, by uprzedzić jego napaści i neutralizować jego czyn. Wszyscy tego nie uczynili, ani uczynili w słusznej mierze.

## 102. MOCE PIEKIELNE NIE PRZEMOGĄ GO

Jezus: Mimo wszystko, zmiana nastąpi. Moja Męka i Śmierć przyniosły światu taki zaczyn życia, że moce zła nie zwyciężą. Męka Moja trwa w Ciele Mistycznym. Cierpienia dobrych Świętych i dusz-ofiar przyniosą i wydadzą swe owoce.

Ziemia zostanie skąpana krwią nowych męczenników, którzy uprzedzą promienną jutrzenkę Kościoła odnowionego do nowego życia, Kościoła, który zajmie główne miejsce i stanie się przewodnikiem ludów całego świata.

Moce zła zgniecie pięta Tej, która jak armia przygotowana do boju, odniesie wspaniałe zwycięstwo dla Krzyża i Kościoła.

Ludzkość będzie zwrócona Ojcu, który chce jej dać szczęście wieczne.

Módl się, synu. Ofiaruj Mi, jak zawsze, wszystko co masz i czym jesteś. Błogosławię cię, kochaj Mnie!

## 103. PROŚBY DO ANIOŁA STRÓŻA

6.4.1976 r.

*Don Ottavio: Mój drogi aniele, którego Jezus postawił przy mnie, by towarzyszył mi i strzegł biednego księdza - uznaję się za winnego przed tobą za tyle, tyle win.*

*Powiniennem kochać cię bardziej, szukać cię więcej, zwłaszcza w trudnych chwilach mego życia. Zamiast tego, moje liczne nędze, głupie troski ludzkie i niewierności pozbawiły moją duszę tego światła koniecznego, by czynić dobrze. Odebrały też mojej woli uległość i moc, by oprzeć się chytrłościom i zasadzkom węża, zawsze czuwającego i gotowego ze swą*

*truczyną. Pozbawiło to mnie Twojej pomocy.  
Mój aniele stróżu, daj mi odczuć twą rzeczywistą i dobroczynną obecność.  
Spraw, bym odczuwał Cię w życiu, a zwłaszcza w godzinie mej śmierci.  
Teraz, o przyjacielu mej duszy, jeśli chcesz przemówić do mnie, słucham  
cię. Za łaską Bożą, chcę zwrócić ku tobie całą moją uwagę.*

#### 104. POGŁĘBIONA PRZYJAŻŃ Z ANIOŁEM STRÓŻEM

Anioł Stróż: Tak, mój bracie! Nie dziw się, że tak cię nazywam. Mamy przecież jednego Ojca. Jesteśmy członkami jednego Ciała, żyjemy tym samym tchnieniem Bożym. Jesteśmy przedmiotem Miłości i żyjemy dla jednakowego celu: Chwały Boga Wszechmocnego, Jego królestwa i Jego najwyższej boskiej Woli!

Bracie, już przedstawiłem się tobie, ale więź łącząca nas powinna zacieśniać się coraz bardziej, wzmagając nasze poznanie. Przyjaźń nasza może i powinna się zwiększać z naszej woli. Gdy wchodzisz do ciemnego domu, instynktownie szukasz źródła światła przy pomocy zapalniczki, czy też odkręcając wyłącznik. Ile to ciemności masz dookoła siebie, bracie? I cóż robisz? Szukaj mnie wtedy, bo ja jestem jak ten wyłącznik, który przy odkręceniu zaleje cię bożym światłem.

Choć jesteś księdzem, to jednak nie znasz wszystkich środków uświęcenia się. Mój bracie, jesteś sługą Najwyższego! A On, Wszechmocny daje ci udział w swej Boskiej Władzy.

Gdybyś ty i inni kapłani zdawali sobie sprawę z tej rzeczywistości, opanowalibyście wtedy prawdziwie sytuację.

Pewność ciemnych mocy zła zmniejsza się w miarę, w jakiej wy postępujecie w sprawie swego uświęcenia.

Im bardziej, wy kapłani, postępujecie w świetle Bożym, tym bardziej moce zła ustępują i zagłębiają się w ciemnościach piekła.

Bracie, musimy wzmocnić nasze więzy. Nasze zjednoczenie powinno być rzeczywiste, nie fikcyjne. Wola Boża wymaga tego: powinniśmy uznać ją pokornie i realizować.

Zaczęło się twoje doświadczenie, bracie. Miłość Boża umieściła mnie przy tobie, abyś to przezwyciężył. Będę więc przy tobie, by cię bronić.

Walka będzie czasem bardzo ostra. Idź naprzód bez obawy. Jezus doprowadzi cię do zwycięstwa. Wzywaj mnie, a będę przy tobie. Przyjmijmy razem błogosławieństwo Jego, Jedyne z Ojcem i Duchem Świętym.

#### 105. WYSTĄPIĆ PRZECIWKO ZŁU 7.4.1976 r.

Św. Michał Archanioł: Ludzkość złożona została na wadze. Wykazała przerażającą bierność wobec Bożej Sprawiedliwości.

Moi synowie, wy możecie i powinniście reagować przeciw złu, starając się o aktywną współpracę z mocami dobra.

Zło nie zwycięży, bo Ja jeszcze raz wystąpię, z wojskiem przygotowanym do boju. Ludzkość grzeszna zorganizowała się pod impulsem i wpływem szatana. Toteż moce dobra powinny również, przewyciężając wszelkie trudności, złączyć się, by odeprzeć atak nieprzyjaciela.

Jesteśmy wszyscy synami Boga!

Powinno to wystarczyć i być nawet bardziej niż wystarczające, by połączyć was w obronie prawdy i Kościoła, który jest i będzie dla was zawsze Matką kochającą. Złączmy się z Jezusem, naszym Wodzem i Boskim Królem!

Błogosławię was, synowie, błogosławię was. Wraz z wami błogosławię bliskie wam osoby.

106. ZMIŁUJ SIĘ NADE MNA  
7.4.1976 r.

Panie, wierzę w Ciebie, w Trójcy Jedyne.

Wierzę Tobie i kocham Cię. Uwielbiam Cię i dziękuję Tobie, Ojcze, Któryś mnie stworzył.

Ufam Tobie i kocham Cię, uwielbiam Cię i dziękuję, o Słowo Przedwieczne Boga, które stało się Ciałem, Odkupicielem ludzkości. Wierzę Tobie i kocham Cię, uwielbiam Cię i dziękuję, o Duchu Święty, duszo Kościoła i duszo mojej duszy. Przepraszam Cię, o mój Boże, za ten ogrom win, liczniejszych nad piasek morski, jakie popełniłem w moim życiu. Grzesząc, obraziłem Ciebie, który jesteś Alfą i Omegą, Miłością wieczną i nieskończoną, Najwyższym i jedynym Dobroczyńcą wszystkich i wszystkiego.

Panie, nawróć mnie całkowicie ku Sobie, bym oddał się Tobie cały i wypełnił Twą Wolę.

Chcę żyć kochając Cię coraz więcej, który jesteś Jeden z Ojcem i Duchem Świętym. Chcę żyć dla Twojej i mojej Matki, dla Św. Józefa, dla Kościoła triumfującego, cierpiącego i walczącego.

Panie, zlituj się nade mną! Bo jestem grzesznikiem...

Don O. M.

## Orędzie Pana Jezusa do kapłanów - Część 3

### UWOLNIJ NAS PANIE OD ZŁEGO

24.5.1976 - 9.9.1976

#### WSTĘP

Trzeci rozdział Orędzia "Pana Jezusa Chrystusa do kapłanów" jak i pozostałe – są jak promienie wytryskające z dobrego Serca Jezusa. Mają one pomóc w całkowitym przyjęciu i spełnieniu Jego woli.

Słowa wypowiedziane przez Chrystusa - robią wstrząsające wrażenie, ale czytane spokojnie i z pokorą napawają - optymizmem.

Prawdą jest, iż w obecnym czasie żyją na świecie i w kościele ludzie dobrej woli: biskupi, kapłani i wierni. Dusze dobre są najczęściej ukryte, ale nie mniej czynne - poprzez modlitwę, cierpienie i pokutę.

Toteż ewentualne napomnienia Pana dotyczą tych, którzy wśród nas ostygli w duchu wiary. (Liczbę ich zna i osądza tylko Sam Bóg).

- Mocne podkreślenie wielkości i intensywności niszczącego działania szatana na dusze i ciała, na rodziny i Kościoły, jest świadomie użyte. Nie oznacza to, że dla Pana i dla nas nie istnieją inne problemy w duszpasterstwie. Lecz ma to nas przywołać do włączenia różnych problemów z punktu widzenia wiary, co prowadzi nas do jednego problemu: ukochania coraz bardziej Pana, oraz bliźniego, oddalając nas coraz bardziej od grzechu i kusiciela.

- Są tu stronicie, zwłaszcza przy końcu rozdziału, które wydają się oderwane, o charakterze prywatnym w ich tonie i argumentach. Mają one jednak określony cel: dopomóc nam doświadczyć, że Osoby niewidzialne (Bóg, N.M.P., Aniołowie, Święci, dusze w czyśćcu cierpiące itd.) nie są wcale dlatego od nas oddalone i obojętne wobec świata widzialnego.

Dogmat Świętych Obcowania musi być uznany za rzeczywistość autentyczną, zdrową i konieczną do rozwoju każdego życia chrześcijańskiego.

- Odkąd Jezus (jak ufamy i mamy powody do wierzenia) podaje nam to Orędzie, trzeba przyjąć ten skarb z miłością i roztropnością. A więc żadnego lęku, czy alarmów, które naruszyłyby naszą wiarę w Opatrzność, - ani też pesymizmu i sądzenia bliźniego, bo byłoby to z naszej strony niepoprawne i przeciwne miłości.

Wszystko trzeba dostosować do własnej sytuacji i wprowadzić do rzeczywistości codziennej z mocą i równowagą. Pragnie się zawsze dobra, ale dokona się go tylko w miarę, gdy to jest dla nas konkretnie możliwe.



Tym samym narzędziem Pan chciał się posłużyć i w tej części orędzia.

## 1. WIELKA BITWA NA NIEBIE

24.5.1976 r.

Jezus: Trwa wojna, która zakończy się przy końcu czasów. Największa bitwa o apokaliptycznych rozmiarach rozegrała się na Niebie między Aniołami wiernymi Bogu, a aniołami zbuntowanymi. Pierwszymi dowodził Święty Michał Archanioł, na czele drugich stanął Lucyfer, straszny smok apokaliptyczny.

"Powstała wtedy walka na Niebie. Święty Michał Archanioł i jego aniołowie walczyli przeciwko smokowi i został on zrzucony." Był to szatan, ten dawny wąż, który waszych pierwszych rodziców poprzez pychę doprowadził do nieposłuszeństwa względem Boga.

Taką jest ta straszna rzeczywistość, którą świat z taką głupotą wyśmiewa, poddając się zarazem niszczącemu działaniu tyranii, ciemnoty i cierpieniu. Królestwo szatana jest królestwem ciemności i zła, wszelkiego zła, bo każde zło bierze tam swój początek, jako ze źródła wszelkiej nieprawości.

Owa walka prowadzona na Niebie wobec Boga, była niesłychaną walką umysłu, która rozstrzygnęła na całą wieczność, przyszłe losy aniołów i ludzi. Było to zdarzenie historyczne o pierwszorzędnym znaczeniu i które wstrząsnęło Niebo i ziemię.

Historia ludzkości jest związana i uwarunkowana od tego zdarzenia bez względu na to, co mówią lub myślą o tym ludzie! Świadczy o tym wyraźnie Pismo Święte i wypowiedzi Ojców i Doktorów Kościoła.

## 2. NIEWIERZĄCY W ISTNIENIE SZATANA

Jezus: Te niezwykle chwile, które przeżywacie i ta przyszłość, która was czeka, skłonią was do uwierzenia w działanie niebieskiego wojska. Objawi się to przez szczególną obecność Opatrzności Bożej, rządzącej światem, lub też przez utrapienia spowodowane przez szatana - wywrotowca porządku, ustalonego przez Boga. Papież Paweł VI powiedział to odważnie: "Przedtem racjonalizm, teraz materializm, starają się okrzyczyć najważniejsze zdarzenie nieba i ziemi, nie podając jednak żadnych wyjaśnień".

Nie tylko Moją własną obecność w historii i w Kościele, ale nawet istnienie szatana, starają się wrogowie po dziecinnemu bagatelizować, a nawet wprost temu zaprzeczać.

Ze smutkiem i bólem trzeba dziś stwierdzić, że nie tylko wrogowie Moi i Mego Kościoła zaprzeczają istnieniu istot - obok człowieka o innej naturze, ale czynią to nieraz sami chrześcijanie i Słudzy Boży. Są to sceptycy i niewierzący. Przynosi to wielką szkodę nie tylko im samym, ale również i

całemu społeczeństwu.

Udało się nieprzyjacielowi człowieka uśpić wiele dusz i serc, tak że działanie jego jest mało zwalczane. Niestety, brakuje w Kościele wiary w najbardziej podstawowe zasady u tych, którzy zdają się tę wiarę posiadać.

### 3. WIELKA WINA ZOBOJĘTNIENIA

Jezus: Czy można pozostać biernym wobec zacieklego działania wroga, któremu nie brakuje ani inteligencji, ani mocy, by pokonać dusze, które nienawidzi i chce wciągnąć w otchłań wiecznego zatracenia?

Rozsądnie odpowie się: nie, ale rzeczywistość jest inna. Obojętność i powątpiewanie spotyka się także u tych, którzy ze względu na swe stanowisko, główny cel swego powołania i wierność dla wiary, powinni ją nie tylko popierać, ale bronić i szerzyć. Tymczasem trwają oni w beczynności.

Oddają się oni działaniu drugorzędnemu i nawet nieistotnemu dla powstrzymania niszczącego wpływu szatana w Kościele.

Jak tłumaczyć pewne zaniedbania, które ułatwiają działanie nieprzyjaciela w Kościele?

Na przykład każdego dnia usuwa się pół miliona egzorcyzmów - modlitwy do św. Michała Archanioła odmawiane po Mszy św., które wielki Papież - Leon XIII - w duchu proroczym, na początku nowego stulecia ustanowił, by szatana i jego zastępy pokonać...

Mam tu na myśli również modlitwy do Niepokalanej. Czym chciano zastąpić te tak wiele znaczące modlitwy, potwierdzone przez Moich Zastępców? Otóż: niczym! Czy to jest mądre postępowanie zaniechać to, co tak rozumnie i słusznie było ustalone, a nie starać się tego zmienić? Jest tylko jeden przykład, lecz wiele podobnych można by przytoczyć! Czy nie byłoby wskazane pomyśleć poważnie o tym przy rachunku sumienia?

Błogosławię cię, mój synu!

### 4. KOŚCIÓŁ - OGOŁOCONA TWIERDZA 23.5.1976 r.

Jezus: Ateistyczny komunizm i rozwój społeczeństwa pod wpływem techniki konsumpcyjnej było w ręku wroga ludzkości najlepszą bronią do szerzenia materializmu i ateizmu, i odwrócenia ludzi od Boga.

Szatan, który od czasu stworzenia człowieka niczego nie zaniedbał, by go wyrwać Bogu i wprowadzić na drogę zatracenia, zorganizował wojnę, którą prowadzi z zaciętą wytrwałością i podłością.

Należy słusznie przyznać, że nie brakowało prób sprzeciwu. Lecz w miarę

rozwoju zgubnego działania szatana, przeciwdziałanie w Moim Kościele zmniejszyło się. Gdy powstała dość żywa reakcja w Kościele (katolicki ruch robotniczy, studentów, akademików...), w przeciwieństwie do nich wewnętrzne przeciwdziałanie w Kościele osłabło. Przypominam wam jeszcze raz o papieżu Leonie XIII, który przewidział wielkie niebezpieczeństwo i nie zaniedbał ustalić egzorcyzm, który miał być stosowany przez wszystkich: kapłanów i zwykłych wiernych, by powstrzymać działanie diabelskie. Lecz mało kto praktycznie z niego korzysta, a większość nie rozumie jego znaczenia.

Nieprzyjaciel uderzył również w Kościół nie tylko z zewnątrz (racjonalizm, rewolucja francuska, pozytywizm, wolnomularstwo, socjalizm, marksizm itd.), ale zręcznie pracował wewnątrz samego Kościoła.

Ostatni papież - na przykład: Pius IX, Leon XIII, Pius X i XII - byli wielkimi bojownikami przeciw wewnętrznemu rozbiciu Kościoła i różnym na Niego napaściom. Działania te dokonywały się wewnątrz Kościoła (modernizm, horyzontalizm, itd.). Kiedy oblężenie z zewnątrz zwiększyło się, szatan usiłował wzmocnić i poszerzyć swe sposoby walki. Upadło wówczas wiele bractw i pobożne stowarzyszenia, które powołano, by ożywiły życie wiary i łaski.

Duszpasterze nie dostrzegali tego braku równowagi, jaki powoli wkradał się do Kościoła. Nie starano się też szukać pomocy, dlatego Kościół Mój stał się jakby ogołoconą i bezbronną twierdzą.

Głośne uwagi papieży o grożącym Kościołowi niebezpieczeństwie nie zawsze znajdowały szybką reakcję duchowieństwa, która mogłaby zahamować, a nawet zatrzymać działanie wroga.

## 5. MARYJA SPIESZY NA RATUNEK

Jezus: Nie byłoby do tego tragicznego stanu doszło, gdyby dzisiejsi chrześcijanie wiedzieli, że są powołani do wielkiej armii, która ma za zadanie pokonać skutecznie nieprzyjaciela dusz.

Ze swej strony nie zaniedbuje on niczego, by sprowadzić z właściwej drogi i skierować dusze na wieczne zatracenie.

Wy, wasze dzieci, wasze rodziny, wasze społeczeństwa, jesteście przez niego zniewoleni, czego nawet nie zauważacie! Jesteście nieprzyjaciółmi samych siebie i Najwyższego Dobra, przez które i dla którego zostaliście stworzeni! Jest to wielki dramat Kościoła.

Aby uwolnić Mój Kościół od coraz to śmielszej tyranii wroga, należy temu koniecznie zaradzić. Aby zlikwidować cierpienia, jakie sprawia duszom panowanie szatana, powinniście koniecznie zorganizować się, nie zwlekając dłużej i działać wytrwale z pokorą, i mocną wiarą.

Ja Sam, Jezus, będę wam dawał wskazówki!

Tymczasem, abyście mogli się odnaleźć, tak zagubieni w dzisiejszej anarchii należy z wiarą przyjąć i w życiu zastosować wskazówki, rady i prośby Najświętszej Maryi Panny, Mojej i waszej Matki, które przekazała ludzkości w Lourdes, w Fatimie i w wielu innych miejscach świata.

Mówiła zawsze: Modlitwy i pokuty!

Potrzeba więcej czasu poświęcić na świadomą modlitwę i pokutę!

Zorganizujcie się w tym celu: tak, aby Moje Miłosierne Serce i Niepokalane Serce Maryi w tej dramatycznej walce odniosły wreszcie zwycięstwo! Chodzi w niej o Życie lub śmierć! O Światło lub ciemności! O Prawdę lub błąd!

Błogosławię cię, Mój synu.

## 6. SPOŁECZEŃSTWO KONSUMPCYJNE

25.5.1976 r.

Jezus: Gdy ustanawiałem Sakramenty, wiedziałem, jak bardzo będą one chrześcijanom potrzebne. Potrzeba ta nie zmniejszyła się, raczej można powiedzieć, że dzisiaj w miarę zmiany społeczeństwa patriarchalnego, rolniczego i pasterskiego na społeczeństwo techniczne - potrzeba ta wzrosła.

Technika przyniosła ludom i rodzinom większe bogactwa, ale nie większe szczęście. Przyniosła im większy dobrobyt. Przyniosła więcej lepszych środków, komunikacji, ale nie połączyła bardziej serc. Przeciwnie, przez źle użyte środki, ludzkość zdążyła do przygniatającej duchowej i moralnej nędzy.

Wy, którzy urodziliście się w tym stale rozwijającym się społeczeństwie i wychowali w nim, unoszeni jesteście w bezlitosny, a często nawet nieludzki jego rytm. Owładnęła wami gorączka, która często tak pali, że powoduje duchowe złe samopoczucie. Zatracacie wtedy sprzed oczu to, co powinno najbardziej ożywiać waszego ducha. Powinniście zawsze pamiętać o głównym celu waszego życia na ziemi. Inaczej, rozproszeni i wykarmieni owocami tego konsumpcyjnego społeczeństwa, stajecie się łupem dla nieprzyjaciela. Zaciemnia on wtedy wasze dusze, osłabia je i pozbawia potrzebnego pokarmu.

## 7. TRAGICZNA BŁĘDNA DROGA

Jezus: W nowoczesnym życiu człowiek nie ma czasu na rozwój życia wewnętrznego. Brak troski o jego wzrost przeszkadza w rozwoju łaski, uśmierca ją często i jednocześnie zaślepia dusze urokiem wyrobów obecnej cywilizacji. Ułuda i kłamstwo dążą do zmaterializowania życia i do całkowitego wykreślenia z pamięci głównego celu istnienia. A przecież życie na ziemi ma wysłużyć wam wieczność, dla której zostaliście stworzeni.

Ta złudna gra, wprowadzona przebiegle w czyn przez szatana, sprowadziła społeczeństwo na zgubną drogę, odciągając ludzi od dobrego życia i nie oszczędziła Kościoła.

## 8. BIERZMOWANY - ŻOŁNIERZEM CHRYSTUSA

Jezus: Dla Mnie, Odwiecznego Słowa Boga, nie ma przeszłości, ani przyszłości. Jestem chwilą w której wszystko jest terazniejsze. Dałem ludziom wszystkie potrzebne środki do zbawienia i uniknięcia wszelkiego zła, które pochodzi od diabła - księcia ciemności, który chce wszystko zaciemnić, Sakramenty to drogocenne owoce tajemnicy Mego Zbawienia, złączyłem je z tajemnicą Kościoła dla waszego dobra.

Do tych Sakramentów należy między innymi - sakrament bierzmowania, by z każdego ochrzczonego uczynić prawdziwego żołnierza, obdarzyć go odpowiednią bronią, niezniszczalnym mundurem. Ten uniform wyróżnia bierzmowanego jako żołnierza od niebierzmowanego.

Tymczasem dzieło złego ducha wywołało kryzys wiary w Kościele, który rozproszył żołnierzy z Mojego wojska.

Rozważcie, synowie, skutki, jakie następują w wojsku, gdy żołnierze nie wierzą swoim oficerom, ani dowódcom, ani celowi dla którego zostało powołane. Tacy żołnierze nie wierzą również w skuteczność broni w jaką zostali wyposażeni.

Wyobraźcie sobie duchową organizację takiego wojska: podwładni i przełożeni zaniedbują swoje obowiązki. Oficerowie nie karzą za brak dyscypliny, gdyż sami wątpią w jej konieczność.

Zważcie ogromną siłę rozsadzającą moc tego wojska i wynikające stąd śmiałe poczynania wroga, który rozpoznał dobrze sytuację swego przeciwnika, nad którym odtąd zdaje się panować.

Takie jest dzisiejsze położenie Kościoła.

Wszyscy się mogą o tym przekonać. Nie mogę być odpowiedzialny za to dzisiejsze zło, jakby to chciał nieprzyjaciel zarzucić. Odpowiedzialni są ci, których z miłością wybrałem, by Moją trzodę prowadzili i paśli. Daremny to trud starać się uniewinnić, jak to uczynili wasi przodkowie i jak każdy winowajca to czyni, zrzucając z siebie winę. Jesteście odpowiedzialni za takie zaniedbanie i za niewykorzystaną moc bierzmowanych do walki z nieprzyjacielem duszy! Niektórzy nie pamiętają nawet, że przyjęli sakrament bierzmowania.

Aby każde zaniedbanie i swą odpowiedzialność uznać, trzeba postawy pełnej pokory.

Błogosławię cię, synu.

## 9. WROGA GORLIWOŚĆ SZATANA

26.5.1976 r.

Jezus: Pisz, mój synu: Ja, Jezus, urodziłem się w stajence w Betlejem.

Nie było dla Mnie miejsca w żadnej gospodzie, gdzie inni znaleźli schronienie Odmówiono przyjęcia nie tylko z powodu bliskiego rozwiązania Maryi, lecz raczej z nieprzychylnego usposobienia serca gospodarza dla tego młodego małżeństwa, tak różniącego się od innych. Szatan uczynił z tego gospodarza nieświadome narzędzie, by tej parze przeszkodzić w znalezieniu przytułku, bo obawiał się ich i nienawidził. Pojawienie ich sprzeciwiło się jego zakusom. Nienawiść diabła stawała się coraz gwałtowniejsza. Nie mógł zaniepokoić duszy Józefa i Maryi, a każda jego próba była zdecydowanie odrzucona, co napełniało go lękiem. Dlatego szukał innego sposobu, by Mnie - Jezusowi - i Mojej Matce szkodzić. Nie wiedział jednak, podczas tych usiłowań, że służył cudownie planom Bożym, bo powiększył zasługi tej młodej pary i przyczynił się do spełnienia zapowiedzi proroków.

Dobrą okazję znalazł diabeł w nędznej duszy Heroda. Człowiek ten, kierowany żądzą ducha i ciała, stał się powolnym narzędziem szatana i spowodował mord niewinątek. Lecz Wszechmocny Bóg wybawił Mnie - swego Boskiego Syna - Moją Matkę i Opiekuna ze szponów diabła. Tak było we wszystkich innych próbach szkodzenia Mojej Świętej Rodzinie.

Nic, zupełnie nic, nie mógł zdziałać szatan, by zaszkodzić Mnie - prawdziwemu Bogu-Człowiekowi - ani też Mojej i waszej Matce, ani Świętemu Józefowi.

## 10. SZATAN UDERZAŁ WE MNIE BEZPOŚREDNIO

Jezus: Niepojęte zuchwalstwo diabła posunęło się tak dalece, że podczas Mojego postu na pustyni, kusił Mnie, abym oddał mu pokłon. Wprost, bez pośrednika, chciał się przekonać o Mnie. Zaczepiał Mnie tam. Mnie który wszystko wie, wszystko widzi, a w modlitwie i umartwieniu chciałem przygotować się, by dać mu zasłużoną odpowiedź.

Podczas Mego publicznego życia zuchwałe poczynania szatana stawały się coraz bardziej widoczne, aby Mnie na wszelki sposób zmęczyć, do czego posłużył mu przede wszystkim niewierny apostoł. Judasz, jak i Herod, pałający pożądliwością ducha i ciała, pełni pychy i zmysłowości, byli przyczyną wielu Moich cierpień. Znając niszczące działanie szatana w duszy Judasza, przeciwstawiłem się temu modlitwą i pokutą, ale nie widziałem w nim wcale współdziałania z łaską.

Czy duszpasterze modlitwą i pokutą walczą o dusze powierzone ich pieczy, o których wiedzą, że trzeba je wyrwać ze szponów zła?

Lecz nie tylko Judaszem posługiwał się szatan, ale i resztą apostołów, którzy nie byli wolni od pokus zarożumiałości i zazdrości. Posługiwał się

też kapłanami świątyni, by ich skłonić do nienawiści ku Mnie i spiskowania przeciwko Mnie. Posługiwał się też uczonymi i faryzeuszami. Oparłem się wszystkim, mając za broń modlitwę i pokutę, by moce złego zwyciężyć. Ponieważ dzisiaj zaniedbuje się modlitwę i pokutę i żartuje się z istnienia diabła, musicie więc znosić jego działanie, co staje się przyczyną moralnego, duchowego, a nawet fizycznego - cierpienia.

## 11. NIEDORZECZNA OBOJĘTNOŚĆ NA OBECNOŚĆ SZATANA

Jezus: Obecnie w Kościele i na świecie liczba ludzi, którzy znoszą bezczelne jarzmo szatana, jest tak wielka, że świadomość tego powinna was przytłoczyć.

Czy wobec tego problemu, obojętność, a nawet niedowierzania... wielu biskupów nie powinno was zaniepokoić? W rzeczywistości robi się starania o inne drugorzędne sprawy, a dla tych najważniejszych nic, albo prawie nic.

Często dochodzi do tego, że przeszkadza się tym kapłanom, którzy w dobrej intencji próbują coś uczynić, by zahamować zgubne działanie szatana i jego zwolenników. Jest to tragiczna rzeczywistość, wynikająca z braku wiary i pokory.

Krytykuje się tego, kto się odważy o tych problemach mówić. Przecież to nie człowiek tak mówi, tylko Ja - Jezus - a posługuję się najbiedniejszym i najmniej umiejącym kapłanem.

Błogosławię cię, mój synu.

Módl się, pokutuj i kochaj Mnie.

## 12. DOPUSZCZAM DZIAŁANIE SZATANA

26.5.1976 r.

Jezus: Pisz, synu: Ja, Jezus, Odwieczne Słowo Boże, znosiłem kiedyś to bezbożne i podstępne, pełne nienawiści postępowanie szatana, działającego poprzez Judasza. Dziś znoszę wielu Judaszów, którzy w stanie ciężkiego grzechu sprawują Mszę św. i w grzechu udzielają Sakramentów Świętych.

Szatan działa więc obok Mnie, a nikogo to nie dziwi, że dopuszczam, by się tak działo.

Przyczyny tego są liczne. Nie chcę ograniczać jego wolności, a szatan wybrał dobrowolnie zło i utwierdził się w złym. Nie chciałem odebrać mu atutu, z którego on na pewno by skorzystał, aby swą końcową porażkę usprawiedliwić w dniu Sądu Ostatecznego.

To, co dziś dzieje się w sercach wielu Moich kapłanów za podszeptem i namową szatana, jest o wiele gorsze, niż świętokradzka zdrada Judasza.

Tak, jest to zdrada ciągła i zuchwała!

Nie myśli się o świętokradzkim działaniu szatana, ani o wielkich skutkach tego działania.

Nie wierzy się, że był on pierwszą przyczyną waszego wielkiego cierpienia.

Nie wierzy się wcale w istnienie szatana, którego zuchwalstwo jest bez miary.

Ja, Odwieczne Słowo, które Ciałem się stało, na postępowanie szatana odpowiedziałem aktem pokory, najpierw przez umycie nóg Moim Apostołom, a potem przez ustanowienie Sakramentu Eucharystii.

Na tak wielką pychę szatana odpowiedziałem nieskończoną pokorą i tak samo odpowiadam nowym Judaszom, którzy żyli i żyją w każdym okresie historii ludzkości.

### 13. CZUWAJCIE I MÓDLICIE SIĘ

Jezus: Dałem Moim Apostołom cenną naukę, by nie wpadali we wrogie szpony diabła: "Czuwajcie i módlcie się, byście nie wpadli w pokusę."

Przez komunię świętokradzką urzeczywistnił w sobie Judasz te słowa: "Kto pożywa niegodnie Moje Ciało i pije Moją Krew, je i pije swój sąd." Są to mocne słowa dokonujące się w duszach owych kapłanów, którzy źle przeżywają swą próbę na ziemi.

Szatan kusił Apostołów, którzy byli przy Mnie i skłaniał ich do pełnienia jego woli, bo nie brali do serca Moich słów: "Czuwajcie i módlcie się!" A chciałem ich przecież uzbroić przeciw tym pokusom. Jak może każdy kapłan ustrzec się od duchowego zepsucia, jeśli modli się mało, a zwłaszcza ci, którzy wcale nie modlą się? Ile prawdy zawierają słowa Św. Alfonsa: "Kto się modli, ratuje siebie. A kto się nie modli, potępia się!"

Diabeł miał łatwe zadanie z Apostołami, którzy w Getsemani tchórzliwie zbiegli. Z dwunastu jeden Mnie zdradził, inny zaparł się Mnie, przysięgając, że Mnie nie zna. Łatwe zadanie miał szatan z żydowskimi kapłanami, którzy byli obłudnikami, egoistami i nieczystymi. Nie modlili się, chyba tylko na pokaz publiczny. Modlitwy ich nie wypływały z przekonania religijnego a tylko na pokaz. Ich wiara nie była prawdziwą, tylko była zewnętrznym formalizmem.

Ten rodzaj kapłanów nie wymarł, lecz roi się od nich nadal w Moim Kościele. Lecz Kościół będzie oczyszczony od tych żmij, które swym jadem zatrują każdego, kto się do nich zbliży.

Szatan wpłynął skutecznie na Piłata, na wojsko świątyni i na żołnierzy rzymskich, z małymi wyjątkami.

Diabeł starał się wpłynąć na dwóch łotrów, ukrzyżowanych ze Mną. Jednak



jeden nawrócił się: błagał Mnie i został zbawiony. Drugi nie uwierzył i skonał, bluźniąc Mi.

#### 14. DIABEŁ NIE OSZCZĘDZA NIKOGO

Jezus: Szatan nie oszczędzał nikogo, nawet Moją Matkę, bo zaczął wzbudzać w Niej, w Jej sercu, wątpliwość w Moje Zmartwychwstanie. Nie mógł jednak tknąć Niepokalanej duszy Maryi, tej Świątyni Ducha Świętego.

Mało jest takich ludzi, którzy pomimo pokusy, pozostają wolni od zgubnych wpływów złego ducha. Przypomnijcie sobie: nawet ci dobrzy uczniowie z Emaus i wielu innych, nie byli wolni od pokus i ulegli przygnębieniu.

To zgubne działanie szatana nie ustaje i nie ustanie aż do skończenia czasów, kiedy to będzie on po raz drugi osądzony wraz ze swoim wojskiem. Będzie wtedy musiał wyznać z rozpaczą, że wojnę, którą sam wywołał i prowadził - przegrał.

W tym wielkim dniu, w którym zabłyśnie Boża Sprawiedliwość, nie będzie on mógł już więcej szkodzić. Będzie też musiał z zawstydzeniem wyznać, że on - Lucyfer - najpiękniejsze i najwspanialsze stworzenie na świecie, został zwyciężony przez delikatne ludzkie stworzenie, mniejsze od niego z natury, ale nieskończenie wyższe przez łaskę, przez Maryję. Będzie to jego stałą udręką przez całą wieczność. Nie mniejsze męki będą ponosić dusze potępione, a szczególnie Bogu poświęceni zdrajcy. Nakłaniam cię do modlitwy i do ofiar za nich, by się nawrócili i dla Boga żyli.

Błogosławię cię, a wraz z tobą, wszystkich Moich kapłanów.

#### 15. DRZEWO ŻYWOTA - ZATRUTE DRZEWO

27.5.1976 r.

Jezus: Pisz, synu: Wiele jest książek i czasopism, które zajmują się problemem Kościoła. Jest ich tak wiele, że gdyby chciano je zliczyć, lista ich byłaby nieskończona. Ile natomiast jest książek, w których prawdziwe problemy duszpasterskie ujęte zostały dokładnie? Nie ma żadnej.

Takie twierdzenie może zdawać się niewłaściwe. Jednak prawda nie powinna nigdy dbać ani o skutki, ani o względy ludzkie.

W poprzednich posłannictwach powiedziałem wyraźnie: historia ludzkości jest istotnie ustalona przez stworzenie i upadek aniołów, przez stworzenie i upadek w grzech całej ludzkości w Adamie i Ewie, przez tajemnicę Odkupienia i przez tajemnicę ustanowienia Kościoła, który zrodził się z Mego otwartego Serca, Serca Przedwiecznego Słowa.

Jeśli ludzkość symbolicznie wyrazić, jako wielkie drzewo, którego pień i konary oznaczają wyżej wymienione wydarzenia, wtenczas gałęzie i liście

jego wyobrazić będą wydarzenia ludów, epok i cywilizacji, wyrastając jak pędy z tego olbrzymiego drzewa.

Otóż to Drzewo Żywota, mając swe korzenie w Bogu, jest zatrute przez szatana. Bóg jest jedyną wielką, wszechmocną Rzeczywistością, która panuje nad życiem i śmiercią, czasem i przestrzenią, Niebem i ziemią. Szatan zaś - oddalony od Boga nieprzebytą przepaścią, dlatego nic przeciwko Bogu uczynić nie może - otacza swą siłą (jednak ograniczoną) oraz ciemnością nieprzeniknioną całą ludzkość, którą udało mu się w Adamie i Ewie pozyskać. Wyrwałem mu ją jednak, oznajmiając pierwszym rodzicom, którzy uznali swą winę - Tajemnicę Mego Wcielenia.

## 16. ZAPOMNIANE PRAWDY

Jezus: Ludzie zapomnieli o tych rzeczywistościach. Nie są one w Moim Kościele jasno przedstawione. Istnieje ku temu wielka potrzeba dla rozpoczęcia szerszego duszpasterstwa.

Daremnie pracują ci wszyscy biskupi i kapłani, którzy nie mają jasnego wyobrażenia i prawdziwego pojęcia o tej rzeczywistości o której mówi Stary i Nowy Testament. Ten brak niewzruszonej wiary sprawia, że wielkie skarby czasu, trudu, energii, studiów, rzuca się na glebę nieurodzajną, gdzie wszystko ginie.

Synowie, wyobraźcie sobie następstwa rzeki, która zboczyła ze swego naturalnego łóżyska na teren ukształtowany z wyżyn i dolin. Powstaną wtedy stawy: stojąca w nich woda będzie gniła, a trujące wyziewy będą nosicielami zarazków i chorób.

Takim jest dzisiaj Kościół. Kryzys wiary, którego korzeniami są pycha i zarozumiałość, zaciemnił te wielkie rzeczywistości. A wszystkie bieżące wody źródła, czyli Prawdy Pisma Św. i Tradycji, z naturalnego łóżyska rzeki skierował do wody gnijącej.

Jak doszło, do tak dziwnego stanu, trudno po ludzku wyjaśnić. Oczywiście, jest to skutkiem przewrotnego działania szatana, tego nieudolnego nieprzyjaciela Boga, ale bardzo mocnego wroga ludzi.

Podstępny, zdradliwy, zacięty i wytrwały w złym, ma on łatwe zadanie z osłabioną naturą ludzką. Łatwo może wpłynąć na naturę niższą od jego natury, a oprócz tego śmiertelnie przez niego zranioną.

Bóg jest Dawcą Dobra, Światła, Prawdy, Sprawiedliwości i Pokoju. Szatan jest zaś przyczyną zła. Takie jest źródło historii obejmującej Niebo, ziemię i ludzkość całą.

Co myślą o tym duszpasterze?

Jeśli tę rzeczywistość z umysłu i serc ludzi usunie się, co wtedy stanie się z człowiekiem?

Czy można sobie wyobrazić, by tę rzeczywistość dało się przekreślić, bez odpowiedzi na istotne sprawy ludzkiej historii, wyniszczające ją?

Duszpasterze powinni pomyśleć i rozważyć poważnie, bo i tutaj trzeba od korzeni brać się za leczenie skutków zła.

Błogosławię ci, synu. Miłuj Mnie!

17. MASKA ŻYCIA - TO BRAK WIARY I ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO  
25.5.1976 r.

Jezus: Pisz, synu: Tak jak szatan, w znany wam sposób, szarpał Moje Ciało strasznymi torturami, tak kieruje swą zacieklą nienawiść przeciw Mojemu Mistycznemu Ciału - Kościołowi.

Tak jak posłużył się Judaszem, by Mnie, Jezusa Chrystusa, wydać w ręce Moich wrogów, tak teraz posługuje się kapłanem i będzie nim posługiwał się jutro, by Kościół oddać w ręce jego wrogów. Przez Krzyż, życie powraca znowu na świat. Przez Krzyż odrodzi się znowu Mój Kościół.

Wszyscy o tym wiedzą, że nie ma innej drogi. Szatana zwycięża się wtedy, gdy przeciwstawia się jego czynom - uczynkami przeciwnymi.

Diabeł z powodu pychy odstąpił sam od Boga, a z nim liczne zastępy aniołów, które stały się jego świtą. Ja zaś nieskończoną pokorą wyrwałem mu niezliczone legiony dusz.

Szatan przeniknął do Kościoła przez pychę. Jest to niesłychane cierpienie, które jak złośliwy rak toczy dusze, mające wyższe stanowiska w Ciele Mistycznym. Wiadomo zaś, że pycha jest korzeniem wszelkiego zła.

Szatan manewrował w ten sposób, że przez kapłanów świątyni, przez uczonych w Piśmie i faryzeuszy wydał na Mnie wyrok śmierci. Dzisiaj postępuje podobnie: przygotowuje w ciemności napaści i zasadzki, które mogą doprowadzić do rozerwania Mego Mistycznego Ciała, jak to stało się z Moim fizycznym Ciałem. Będzie więc ponowny przelew Krwi.

Szatan, choć jest stworzeniem o wielkiej inteligencji i posiada wielką moc, jest jednak ograniczony. Jego sztuka nie może stać się inną, pozostanie ona zawsze taką, jaką miał na początku. Dlatego nie trudno jest temu, kto posiada wiarę i zdolność rozeznania, poznać się na diabelskich sztuczkach, kłamstwach i sposobach chwywania dusz.

W ciągu tysiącleci jego szkodliwej aktywności, nie zmieniło się nic w jego działaniu i nie może się ono stać innym.

Jeżeli sprawy tak się przedstawiają, powinno poznać się łatwo działanie szatana, którego celem jest szkoderstwo Mistycznemu Ciału.

Mało kto dostrzega te sprawy, a wielu nie wierzy w nie wcale.

Kryzys wiary stwarza ciemność, a w ciemności nie widzicie tego, co was otacza. Kryzys wiary, idzie w parze z brakiem życia wewnętrznego. Bez życia zaś wewnętrznego nie ma możliwości działania. Brak życia wewnętrznego jest brakiem życia łaski. Kto zaś nie żyje, nie może nic czynić.

Gdy wiara jest słaba, życie wewnętrzne jest tylko maską, jest tylko udawaniem. Takie udawane - pozorne życie nie tryska ani światłem, ani siłą do działania. Są to prawdziwe przyczyny kryzysu kapłaństwa.

Wyobraźcie sobie smutny widok wielkiej nowoczesnej kliniki, gdzie brak lekarzy i personelu pomocniczego. A gdyby lekarz był, to wyobraźcie go sobie nieprzygotowanego do spełnienia swoich obowiązków. Kościół jest jakby wielką kliniką, w której zbyt wielu chorych nie znajduje należytnej opieki. A gdyby nawet mieli trochę tej opieki, to pozostaje ona zawsze daleką od spełnienia ich potrzeb.

Trzeba zapytać się siebie: czy wierzymy, lub też nie, słowom Boskiego Mistrza? Czy wierzymy w Jego Boskość?

Czy wierzymy, lub nie, Jego słowom właśnie dlatego, że pochodzą one od Niego i nie mogą być zmienione, bo są ważne dziś, tak jak wczoraj.

## 18. ZNAKI WIARY

Jezus: Czytajcie Ewangelię wg św. Marka: "Jezus ukazał się uczniom i powiedział im: Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy wierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą. Wężę brać będą do rąk i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą i ci odzyskają zdrowie.

Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do Nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdził naukę znakami, które jej towarzyszyły."

Dlaczego duszpasterze nie działają zgodnie z tymi słowami? Obawiają się może, że siła tych słów po tylu wiekach wyczerpała się? Albo może myślą, że ich duszpasterska troska nie potrzebuje potwierdzenia Nieba? Lub też, że cuda, uzdrowienia chorych, wskrzeszenia umarłych, uwolnienie opętanych itd. były potrzebne za czasu Jego ziemskiego życia, a że obecny świat nie potrzebuje już autentycznych cudów, które by oświeciły jego noc i wydobyły go z odrętwienia?

Każdy cud, Mój synu, jak np. uwolnienie opętanego od czarta, nie kosztuje nic wszechmocy waszego Boga, a brak cudów - tylko niszczy słabość waszej wiary!

Błogosławię cię, synu! Miłuj Mnie!

## 19. DUCHOWE I FIZYCZNE CIERPIENIE

28.5.1976 r.

Jezus: Rozważcie, Moi synowie, Ewangelię Św. Jana: "Potem nastąpiło święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy... znajduje się tam sadzawka Owcza, nazwana Betesda - chorzy czekali tam na poruszenie się wody... Był tam człowiek chory już 38 lat... Rzekł do niego Jezus: "Wstań, weź swoje łożo i chodź."

... i żydzi bardzo się z niego zgorszyli".

Przedstawiam wam to zdarzenie do rozważenia w różnych okolicznościach.

W tym sparaliżowanym widzicie wielu, wielu chorych fizycznie lub duchowo. Cierpią całe lata, czekają latami, by współczujące ręce na nich położyć, by ich uzdrowić. Całe lata przechodzą mimo Moi pasterze i słudzy Boży, a nie zauważają ich duchowego, a często i fizycznego, niedomagania. Oczywiście, jeśli nie zauważają, to i nie czynią nic, by im dopomóc.

Aby być dokładniejszym, powiem, chociaż wiem, że skrzywi się na to nie jeden, że pomiędzy nimi są tacy, którzy cierpią z powodu diabła i to nie tylko duchowo, ale i fizycznie.

Jeszcze raz będzie dobrze przypomnieć sobie, że szatan ma wyższą naturę od ludzkiej.

Z powodu swej tak wielkiej mocy, którą dysponuje, potrafi on wam wiele dokuczyć.

Musicie przypomnieć sobie z Ewangelii różne zdarzenia jak np.: uwolnienia przeze Mnie opętanych i jak się to odbywało...

## 20. EGZORCYZMY - OBOWIĄZEK KAPŁAŃSKI

Jezus: Czytajcie Ewangelię, ale czytajcie ją uważnie! Rozważajcie te miejsca, które te sprawy omawiają. Z Ewangelii usuwa się to, w co jest wygodniej nie wierzyć.

Kapłani powinni pamiętać, że przez poszczególne święcenia otrzymali władzę wypędzania diabła i udzielania błogosławieństwa.

Żydowski kapłani gorszyli się z uzdrowienia przeze Mnie w szabat. A dziś kapłanów gorszą same rozmowy o egzorcyzmach. Mówią, że to było w innych czasach i że dziś należy to, najwyżej, do biskupów.

W rzeczy samej, dla uroczystego, publicznego wykonywania egzorcyzmów, musi kapłan być upoważniony przez biskupa. Ale prywatnie, kto może mu zabronić posłużyć się pełnią swej władzy, jaką otrzymał?

Szatan, który jest zaciekle aktywny, używa swego zgubnego wpływu, by szkodzić duszy i ciału, nie znajdując w tym zwykle sprzeciwu. Brakuje tu prawdziwego wniknięcia w ten tak ważny problem.

Błogosławienie i egzorcyzmowanie opętanego, należy do troskliwego pasterza i kapłańskiego ojcostwa. Najgłówniejszym obowiązkiem kapłana jest unieszkodliwić zgubne działanie szatana, w każdy sposób i z pomocą wszelkich środków, powstrzymać i zwalczać!

Czy kapłani zdają sobie sprawę w jak wielką moc zostali wyposażeni? Czy wiedzą, że aniołowie, chociaż ze swej natury stoją wyżej, to co do władzy kapłańskiej stoją niżej?

Co za pożytek z waszej mocy, jeśli nie jest ona wykorzystana w tym celu w jakim była dana? Żadna maszyna, żaden motor nie daje pożytku, jeżeli nie wprowadzi się go w ruch, chociażby posiadał wielkie możliwości do okazania swej siły.

Wy, kapłani, jesteście jak stojące bez ruchu motory. Nie rozwijacie żadnej siły, pozwalacie nieprzyjacielowi działać swobodnie. W winnicy Pańskiej nie staracie się powstrzymać ani trochę przekłętego działania szatana.

Dosyć na dzisiaj, mój synu.

Błogosławię cię i kochaj Mnie!

## 21. KAPŁANI I SPORT

29.5.1976 r.

Jezus: Pominąwszy prawdziwe wyjątki, dzisiejszy wkład w pracę duszpasterską nie jest taki, jakiego bym chciał. Obecne duszpasterstwo jest mocno przeniknięte złym wpływem, a do tego należy interesowanie się sportem. Zrównano powołanie kapłańskie z każdym innym zawodem.

Nie może być inaczej, gdyż brakuje wiary ożywiającej wszystko. Można porównać działanie wiary do roli motoru w maszynie. Motory mają różną moc, a maszyny różną możliwość, gdy motor jest niezdolny do poruszenia, maszyna również nie będzie działać.

Spójrzcie na swą wiarę, kapłani tego pokolenia, spójrzcie na swoje postępowanie. Jaką różnicę postrzegacie między waszym sposobem ubierania się, zachowania i mowy, a zachowaniem się zwykłych ludzi?

Ile to jest milczących silników (motorów), mówiąc w przenośni! Takich kapłanów nazwać można niepożytecznymi silnikami, a więc już szkodliwymi dla Ciała Mistycznego, którego są tak ważną częścią.

Istnieje różnica między powołaniem kapłana na świętego, a zwykłym zawodem sportowca człowieka świeckiego. Każdy kapłan ukrywa się z tym obłudnie, co u laika nie ma miejsca.

Wiara, nadzieja i miłość, te trzy wlane cnoty powinny u kapłana jaśnieć w szczególny sposób, bo są między sobą tak ściśle związane, że tworzą jedną całość, którą nazywamy życiem łaski. Tymczasem...

Następnie, gdy u kapłana zabraknie wiary, to brak będzie również nadziei, czyli istotnej sprężyny koniecznej do pokonania licznych trudności w życiu duszpasterskim. Wtedy powstają upadki, zgorszenia, i wszelkie nędze. Następuje moralna i duchowa depresja, a nawet utrata wiary i odstępstwo.

Ilu już straciło wiarę! Ilu, chociaż jeszcze nie odstąpiło od wiary, to trwają jak sucha gałąź w Mistycznym Ciele - jak zaraźliwe wrzody u tyłu dusz, których nie wiodą do zbawienia, tylko do zatracenia! Jakie to straszliwe okowy trzymają tych nieświętobliwych kapłanów z nieprzyjacielem.

Powołanie każdego kapłana bez wiary, nadziei i miłości staje się zimne, bezowocne i obłudne. Toteż wobec cierpienia dusz, których jest ojcem, ma on tylko próżne słowa uprzejmości, nie dające żadnego skutku, bo są to słowa bez duszy.

Co do słów pochodzących od kapłana, żyjącego w łączności z Boskim Arcykapłanem, są one słowami Życia. Są przemienione namaszczeniem i skutecznością, działając jak balsam na cierpienia wielu dusz.

Kapłan, zajęty sportem, nie jest w stanie ustalić stopnia grozy cierpiącej duszy, zwłaszcza z powodu wpływu szatana, w którego zresztą nie wierzy.

Jego dusza jest oschła, a w takim stanie nie może on nic pomóc cierpieniu duchowemu, zwłaszcza gdy ta oschłość jest zawiniona, jak u wielu kapłanów tego niewierzącego pokolenia.

Jakie stanowisko należy zająć wobec takich kapłanów?

Są oni najniezwyklejszymi z ludzi, ale zawsze zasługują na pomoc, by modlitwą i ofiarą błagać Boga o ich nawrócenie. Serce ich musi doznać prawdziwej przyjaźni i odczucia braterstwa.

Nie wiedzą już oni, a może nigdy nie wiedzieli, że są ludzkim i bożym stworzeniem, a przede wszystkim są uczestnikami życia, kapłaństwa i Mojej Chrystusowej Mocy.

Nie wiedzą, że są mężami bożymi, wybranymi od Boga dla wiecznego zbawienia dusz, które zostały odkupione Ofiarą Jednorodzonego Syna Bożego.

Nie wiedzą, że są ludźmi, których potrzebują dusze, by zostały obmyte, oczyszczone i zbawione przez Moją Krew.

Nie wiedzą, że są przedmiotem o który walczą nieskończona Miłość i bezgraniczna Nienawiść.

Módl się, synu, pokutuj i błogosław, by pomóc im zerwać więzy, które trzymają ich w najstraszniejszej niewoli.

Błogosławię cię. Kochaj Mnie!

## 22. BRAK ODWAGI W GŁOSZENIU PRAWDY.

4.6.1976 r.

Jezus: Pisz, synu: Nie lękaj się: to jestem Ja, Jezus, który mówi do ciebie. To jestem Ja, który cię wybrałem, abyś był "moim piórem".

Nie bój się więc: powiedziałem ci to wyraźnie - jak cię będą sądzić. Musi to być dla ciebie, synu, źródłem pociechy, nawet w cierpieniu. Musi to być też przemyślane i przez sądzących ciebie. Ale oni nie umieją rozróżnić, bo nie widzą według miary Bożej, co jest słuszne, a co nie.

Spójrz, kapłani milczą, a kto milczy często przyznaje rację. Milczą, mają mało do powiedzenia, lub nawet nic, marksistowskim lub heretyckim kapłanom, którzy są nawet liczni.

Mają dla nich uśmiech i pochlebstwa. Muszą wiedzieć, jak wielką szkodą jest mieć kąkol wraz z dobrym ziarnem. Ile takich siewców kąkolu jest dzisiaj w Kościele i to właśnie wśród tych, którzy powinni własnym wysiłkiem pielęgnować ziarno i doprowadzić do dojrzewania. Tymczasem postępują oni przeciwnie do wskazań Piotrowych i dalej sieją chwasty, a więc: nieład i brak orientacji w duszach.

Co czynią ci, którym została powierzona winnica? Nic, albo szczerze mówiąc, nic. Jak gdyby nie było nic do zrobienia.

Nie ma się odwagi odsunąć kapłanów - heretyków.

Nie ma się odwagi zakazać wypowiedzi heretyckich: w czasopiśmie, gazetach, książkach...

Ilu biskupów miało odwagę potępić, wyraźnie pseudokatolickie czasopisma i gazety, które szerzą błędną naukę przeciw wskazaniom Piotra? Niewielu, mój synu.

## 23. PSEUDO-MĄDROŚĆ

Jezus: Miano kiedyś odwagę przenieść biednego kapłana do zagubionej parafii w górach, bo wierzył on w istnienie diabła, jako źródła duchowego i cielesnego cierpienia.

Wierzył też w skuteczność błogosławieństwa, pocieszał cierpiących, których w owych czasach w Kościele było bardzo dużo. (św. proboszcz z Ars)

Ile przykładów mógłbym tu przytoczyć, Mój synu. Nie wstrzymuje się



rozszerzania błędnej nauki, a mądrość prawdziwą wyprowadza się w pole. A mądrość, ta wielka cnota, zostaje zaliczona do wielkich win.

Heretycy i siewcy kłólu muszą być zdemaskowani, a ich nauka powinna być ukazana wierzącym jako niebezpieczna dla duszy. Nie czyni się tego pod pozorem ostrożnej mądrości. Jednak pasterze wiedzą dobrze, że właściwą przyczyną tego stanu rzeczy jest wygodnictwo.

Tymczasem można zauważyć, że sąd mądrości - tak często wyprowadzony w pole - jest stosowany tam, gdzie nic niebezpiecznego nie dzieje się i gdzie jedynym celem jest umocnienie prawdy.

Prawda często pali, a oparzenia boją. Tak jest, mój synu, podnosi się głos, że lepiej byłoby milczeć. Milczy się zaś tam, gdzie trzeba byłoby podnieść głos, jak syrena alarmowa.

## 24. LOJALNE OJCOSTWO

Jezus: Wielu biskupów powinno dać się przekonać, że ich pasterzowanie nie zawsze jest zgodne z Ewangelią. Otworzą oni oczy, gdy już będzie za późno. Trzeba modlić się i wołać o modlitwę, bo nieprzyjaciel człowieka wszedł bez przeszkody do winnicy Pańskiej i jest przez wielu akceptowany. Wykonuje swoje zgubne dzieło. Dostyc już z tym używaniem nazwy cnoty dla osobistej wygody. Należy niezwłocznie nad tym zastanowić się.

Trzeba również przeanalizować historię wieków, by dojść do źródeł i skonfrontować swoją postawę według Mego poprawnego, otwartego i lojalnego sposobu przemawiania, jedynie zgodnego z lojalnym ojcostwem.

Czas odrzucić wieloznaczność. Polityka przebiegłości i chytryści nie ma nic wspólnego z prostotą gołębia i roztropnością węża. Nie można dwulicowości, ani kłamstwa nazywać roztropnością. Powtarzam, że Moje drogi nie są drogami świata.

Duszpasterze, Moi kapłani, powinni znać Moje drogi, by po nich chodzić, nie po drogach świata.

Synu mój, nie lękaj się, módl się i pokutuj.

To jest najlepsze, co możesz uczynić.

Błogosławię cię.

## 25. CNOTA SPRAWIEDLIWOŚCI 5.6.1976 r.

Jezus: Pisz, mój synu: Na ziemi, w ludzkiej społeczności, istnieją grzechy i pokusy, trudności i niedoskonałości wszelkiego rodzaju. Spotyka się zaniedbania w każdej dziedzinie życia.

Wśród cnót charakteryzujących się różnym stopniem intensywności, istnieje cnota sprawiedliwości.

Sprawiedliwość jest cnotą o której wszyscy mówią, którą wszyscy popierają i chcą bronić. Rzeczywistość, synu mój, jest zupełnie inna, zupełnie różna od tej głośno reklamowanej.

Powiadam ci, synu, jeśli jest jakaś cnota lekceważona i deptana, to jest nią właśnie sprawiedliwość. Dzieje się tak w Moim Kościele i to nie tylko ze strony wiernych, lecz często sprawiedliwość jest lekceważona przez kapłanów, a nierzadko i przez biskupów.

Jakie to dziwne: świat wartościuje tę cnotę i niszczy ją przy każdej okazji. Lecz gdyby cnota sprawiedliwości była źle traktowana tylko przez świat - ale niestety księciem tego świata jest szatan.

Cnota ta jest również deptana w Kościele. W jaki sposób? Pokora i miłość są źródłem cnoty sprawiedliwości; gdy ich zabraknie, ludzkie serce zatracą poczucie cnoty sprawiedliwości.

Jeśli synu, zobaczysz sprawiedliwość ciężko zranioną, a niesprawiedliwość triumfującą, możesz być pewien, że przyczyną tego stanu rzeczy jest brak pokory i miłości.

## 26. BRAK SPRAWIEDLIWOŚCI - STAŁ SIĘ PRYZWYCZAJENIEM

W pierwszej części orędzia zatytułowanej "Wiesz, że cię kocham" - Jezus powiedział, że cnota sprawiedliwości jest ciężko zraniona w Kościele przez duchowieństwo bez względu na zajmowane w nim miejsce - ostatnie, czy też na szczycie hierarchii.

Ile dusz cierpi z powodu braku sprawiedliwości w Kościele. Nie trzeba dawać przykładów, gdyż zjawisko to jest częste. Słusznie powiedzieć można, że wykroczenia przeciw sprawiedliwości stało się nawykiem życiowym - przyzwyczajeniem.

Jest też niesprawiedliwość, która woła o pomstę do Boga; to powtarzająca się zdrada tych, którzy mają w Kościele podstawową i osobistą odpowiedzialność.

Tacy biskupi i kapłani nie uciekną od osobistej odpowiedzialności przed Bogiem. Nie pomoże żadne tłumaczenie się, że większość zachowywała się podobnie. W tym wieku chciwości, zarozumiałości i obłądy wszelkiego rodzaju nie zauważono, że kroczy się błędną drogą.

Wyraźnie powiedziałem, że gdyby kapłani zechcieli porównać swoje życie z Moim - zauważyliby tragiczny kontrast. Wielu z nich obawia się takiego porównania. Dlaczego?

Jeśli nie uczynią tego z własnej inicjatywy, to gdy staną na Sądzie Ostatecznym, nie będą mieli żadnej możliwości naprawienia zła.

## 27. ŚWIĘTOŚĆ CELEM ŻYCIA ZIEMSKIEGO

Jezus: Ja, Jezus, mówiłem, że policzyłem wszystkie włosy na waszej głowie. Powiedziałem także, że za kubek wody, podany biednemu z miłości, otrzyma się nagrodę. Ale powiedziałem również, że zdacie rachunek z każdego próżnego słowa.

Wiem o wszystkim i żadne słowo, ani czyn nie ujdzie Mojej uwagi. Nie byłbym nieskończenie Miłosierny i nieskończenie Sprawiedliwy, gdybym taki nie był.

Kto, Mój synu, myśli o tym?

Święci, tylko święci! Kto nie jest świętym, nie ma czasu myśleć o tych podstawowych sprawach życiowych.

Kto nie dąży do świętości podobny jest do człowieka, który buduje swój dom na piasku.

Kto zaś dąży do świętości, stara się budować własne uświęcenie na gruncie mocnej skały.

Synu, czy nie mam racji wymagając od was modlitwy i pokuty?

Wiele negatywnych sytuacji w kościele wymaga nieustannej modlitwy i pokuty.

Znam udrękę twojej duszy. Ale nadejdzie dzień, gdy smutek twój w radość się zamieni.

Musisz więc pozostać pod ziemią, aby obumrzeć.

Czy nie rozumiem cię, synu? A ty, czy nie zrozumiałeś twego Jezusa?

Błogosławię cię.

## 28. WZGLĄD LUDZKI

6.6.1976 r.

Jezus: Pisz, mój synu. Nie martw się tym, że nie rozumiesz wszystkiego, co do Ciebie mówię. Świadczy to o tym, że nie są to twoje myśli, lecz Ja dyktuję je tobie.

W poprzednich Orędziach mówiłem tobie, o sprzeciwach nowoczesnego duszpasterstwa. Te sprzeciwy są tak wyraźne, że każdy je zauważy, nawet dusze, które są mniej wrażliwe na problemy życia chrześcijańskiego. Czy żaden z pasterzy nie ma odwagi tego ludzkiego lęku przełamać?

Lęk, obawa przed ludźmi i różne niepokoje tworzą mur wprost nie do

przebicia. Aby ten mur przekroczyć, trzeba by w duchowej łączności rozważyć z wiarą Ewangelię, pragnąć przyjąć jej treść i zastosować ją w swym osobistym życiu wewnętrznym. Wtedy powstałaby spontaniczna wola większego zastosowania jej w Moim Mistycznym Ciele. Ponieważ nie ma wewnętrznego zapotrzebowania, nie może się to objawić zewnętrznie.

Stałoby się wtedy w duszy to, co zwykle dzieje się z ciałem: przez rzeczywisty, a stale tajemniczy proces trawienia, zostaje pożywienie przyswojone, a potem wykorzystane dla dobra całego organizmu.

## 29. GRZECHY PRZECIWIW SPRAWIEDLIWOŚCI

Jezus: Grzeszą przeciw sprawiedliwości ci wszyscy, którzy pozwalają swej trzodzie zarażać się fałszem i herezją i nie mają odwagi przeciwstawić się wilkom w owczej skórze, które napadają na dusze, zwłaszcza w seminariach i szkołach.

Grzeszą przeciw sprawiedliwości ci proboszczowie i kapłani, którzy pozwalają na szerzenie się wokół materializmu. Zostali bowiem powołani, by rozwijać ducha w klimacie gorliwej pobożności, a tymczasem często pozwalają na szerzenie się zła.

Grzeszą przeciw sprawiedliwości ci pasterze i kapłani, którzy zaciemniają swego ducha zarozumiałością, a w swych wypowiedziach nie są obiektywni. Wobec innych osób zachowują się fałszywie: nie starają się poznać nikogo dogłębnie i rzetelnie, gdyż sądzą, że posiadają pewną pomoc Ducha Świętego. Z niewiarygodną pewnością siebie popełniają błędy, które stają się przyczyną łez i cierpień ich ofiar. Każdy ojciec nie chce cierpienia swego dziecka, lecz chce jego poprawy. Uznaje więc słuszność koniecznej kary, ale czyni to z miłością i nie polega w tym na osądzie innych osób.

## 30. NIEWŁAŚCIWA OPIEKA DUSZPASTERSKA

7.6.1976 r.

Jezus: Tobie, mój synu, trudno jest zrozumieć tę prawdę, bo nie widzisz tego co widzę Ja. Przenikam głębiny ludzkiego serca, niedostępne dla was, ale znane Bogu, bo Sam je stworzyłem.

Jak należy rozumieć postępowanie niektórych wyższych pasterzy lub przełożonych zakonnych, którzy są surowi i nieustępliwi wobec swoich kapłanów, chociaż mają oni dobrego ducha i dobre inicjatywy?

Potem niektórzy z nich tylko uśmiechają się, jeśli tamci odważają się podnieść głos, choć wiedzą, że rzucają nasienie na kamienistą glebę, na której ziarno zaraz zamiera i nie może zakiełkować.

Niewłaściwe duszpasterstwo nie będzie nigdy użyteczne. Czy nie wiedzą, że wyrządzają szkodę swojej trzodzie?

Niewłaściwym jest również to, że nie starają się zbadać głębiej przyczyny zła, na które Kościół dziś cierpi.

Usprawiedliwiają się tym, że tak nie jest, ponieważ studiowali przez wiele lat. Tak, na pewno za wiele, ale powierzchownie. Główna przyczyna zła nie jest punktem zainteresowania a zarazem upodabnia się do wzburzonego morza, które zapowiada burzę. Pierwszą przyczyną wielkiego zła, które dziś niszczy Kościół jest żądza władzy, sławy i pycha wśród duchownych zajmujących różne miejsca w hierarchii. Ciemność, zaś pokonuje się tylko pokorą. I tak znowu wracam do konieczności porównania waszego życia z Moim, przed czym wzbraniają się niektórzy pasterze i kapłani. Moje życie było stale naznaczone pokorą, ubóstwem i posłuszeństwem.

Kto nie ma odwagi pokierować własnego kapłańskiego życia i kroczyć Moimi śladami począwszy od Betlejem a skończywszy na Kalwarii, staje się odpowiedzialnym za to, co dzieje się dziś w Kościele. Staje się również odpowiedzialnym za burzę, która zbliża się niepokojąco, a która porwie baranki, owce i pasterzy, zanurzając ich nie tylko we krwi, lecz pociągając wielu z nich na wieczne zatracenie.

Umarłem na Krzyżu nie z fantazji, lecz by szatanowi i jego zastępom odebrać dusze. Nie mogę tego znieść, że dusze giną z powodu braku działania tych, którzy powinni ze Mną i za Moim przykładem wstępować codziennie na górę Kalwarii w pokorze, ubóstwie i posłuszeństwie.

Synu, oni nie wierzą i nie chcą wierzyć. Dlatego nalegam na ofiary i modlitwę.

Błogosławię cię.

### 31. CENTRUM DUSZPASTERSTWA TRWA W TAJEMNICY MOJEGO WCIELENIA, MĘKI I ŚMIERCI 7.6.1976r.

Gdy będziecie czytali Moje orędzia, zdziwicie się zapewne, że omawiane tam tematy często powtarzają się.

Nie mówię tam nic o strukturach duszpasterskiego życia, a wspominam jedynie aby wykazać jego wady i braki. Życie duszpasterskie, jakie w ciągu wieków ukształtowało się, jest złożone, dlatego omówienie go byłoby też skomplikowane. Jest ono takim ponieważ jesteście jego autorami. A w rzeczywistości, w centrum duszpasterstwa trwa Tajemnica Mojego Wcielenia, Męki i Śmierci. Jest to prawdziwe Dzieło, przez które Bóg dokonał uwolnienia was z jarzma szatana.

### 32. ZBAWIENIE – WYNIK WSPÓŁPRACY CZŁOWIEKA Z ŁASKĄ BOŻĄ

Jezus: Sprawa jest bardzo pilna! Ja, Jezus, uwolniłem rzeczywiście człowieka z jarzma szatana i niezmierną łaską Odkupienia dałem człowiekowi wszelkie środki, by był wolny od napaści złego ducha. Nie

uwolniłem go jednak od obowiązku współdziałania z tą łaską przez wiarę, nadzieję, miłość, cierpienie i ofiarę.

Innymi słowy: ratuję ludzi, ale przy ich współpracy. Głównym więc problemem jest to: Bóg ratuje ludzi, ale chce ich współdziałania w walce przeciw siłom złego ducha. To zło istnieje w was z powodu grzechu pierwotnego, popełnionego pod wpływem diabła. Walczy on przeciwko każdemu człowiekowi, a przeciw chrześcijanom w sposób szczególny.

Szatan w walce przeciw ludzkości ma za sprzymierzeńca świat, bo należy on do niego.

Takim jest obraz duszpasterstwa, wszystko zaś inne jest tylko ramą. Ale dzisiejsze zło polega na tym, że ramy zakrywają obraz i mało go widać.

Wracam więc do tego tematu, by was zaprosić do rozpoczęcia od tego (a uczyni to Mój oczyszczony Kościół), by dzieciom głosić odpowiednią katechezę, dotyczącą Mojej Osoby. Trzeba uczyć, że ratuję i zbawiam każdego ochrzczonego, jedynie przy jego współpracy, w walce z mocami złego. Wszystko inne musi być do tej rzeczywistości dostosowane bo od tego zależy zbawienie.

Prasa, kino i wszystkie środki pedagogiczne powinny być ukierunkowane i mieć podstawę i źródło w nauce Pisma Świętego.

### 33. PODSTAWOWE WSKAZANIA

Jezus: Dziś katolicy są przesiąknięci materializmem. Upadek ich spowodowany jest obecną strukturą duszpasterstwa, odbiegającą od podstawowych wskazań. Na przykład: do czego służy parafialne kino, gdy tam wyświetla się filmy niechrześcijańskie? Do czego służą szkoły i sale zebrań, jeśli istnieje obawa, że się wywoła emocje antyreligijne, gdyż nauka religii przekazywana jest w mało gruntowny sposób? Do czego służą inne tysiączne inicjatywy, jeśli nie są one w ścisłej łączności z głównym celem duszpasterstwa: z Chrystusem, Odkupicielem, Wybawcą i Zbawicielem, który swoje Boskie działanie uzależnia od współpracy człowieka, a urzeczywistnienie jest przez Kościół?

Lecz szatan panoszy się w Kościele i działa intensywnie, tak że nawet wstrząsa nim od podstaw.

Jeśli niektórzy biskupi i kapłani nie zechcą temu natychmiast zaradzić, będzie to dalszym przerażającym dowodem dalszej stagnacji. Mój Następca jest świadomy grożącego niebezpieczeństwa. Pisał encykliki i ostrzeżenia, dawał wskazówki. Lecz najczęściej pozostały one martwą literą, a zło wzrastało do olbrzymich rozmiarów.

Są to przyczyny dla których godzina oczyszczenia musi nadejść, a przez zaślepionych będzie ona uważana za godzinę sprawiedliwości Bożej. Przede wszystkim nie zauważy się w niej działania Miłosierdzia, które jest nieodłączne od Sprawiedliwości. Bóg pragnie zbawienia wszystkich dusz, a

nie ich wiecznej zguby.

#### 34. TRZEBA IŚĆ NAPRZÓD - NIE OGLĄDAĆ SIĘ WSTECZ 7.6.1976 r.

Jezus: Pisz, mój synu: teraz Ojciec Pio będzie do ciebie mówić.

Ojciec Pio: Powiedziałem ci, że usłyszysz mnie ponownie. Dotrzymuję więc słowa.

Synu nie trać otuchy i nie hamuj rozwoju swego życia wewnętrznego. Jest ktoś, co czyni wszystko, by osłabić twą wolę. Pamiętaj, że wielką cnotą jest wytrwanie w dobrym. Biada temu, kto przykładą rękę do pług, a ogląda się wstecz! Trzeba iść naprzód, choć nieraz z wysiłkiem i umęczeniem. Pokusa zniechęcenia jest sprawą tego, który stale czyha, by wykorzystać odpowiednią chwilę dla swej niecznej działalności.

Ja, Ojciec Pio, wytrwałem przez całe życie i nie dałem się uwieść ani pochlebstwom, ani zakusom, ani groźbom. A nie były to tylko groźby, lecz rzeczywiste cierpienia, które zły duch przysparzał mi przez całe życie. Cierpienia te stały się wielką bronią, aby dusze pozyskiwać dla Chrystusa.

#### 35. DUCHOWE KIEROWNICTWO

Ojciec Pio: Mój synu, odczytaj uważnie dane ci już ode mnie orędzia. Dogmat o Świętych Obcowaniu jest rzeczywistością. Wiele razy mówiłem tobie, byś tym cudownym dogmatem żył i polecał go również innym duszom. Bądź wierny tej cudownej rzeczywistości, która tak często jest zapominana. Niewielu z ludzi wierzy w nią i praktykuje w swoim życiu.

Posłuchaj synu, chcę ci przypomnieć o pewnej ważnej sprawie.

W posłannictwach, które otrzymałeś ode mnie i od innych, znajdziesz wskazówki, które dotyczą wprost ciebie i powinny być wszystkim znane. Tutaj, w Niebie, żyjemy życiem Bożym w doskonały sposób, lecz różny od sposobu jakim wy żyjecie z łaski, która też już jest życiem bożym. Tutaj nie można powiedzieć nic fałszywego, co nie zgadzałoby się z prawdą pod każdym względem.

Dlatego mów zawsze tylko prawdę. Byłoby dobrze, gdybyś we wszystkich sprawach kierował się wskazaniem kierownika duchowego.

Don Ottavio: Ojciec Pio, jak mam odróżnić czy to co było mi powiedziane pochodziło z Nieba, czy też było sprawką diabła, lub może jest tylko owocem mojej fantazji?

Ojciec Pio: Synu, masz wystarczające dowody, otrzymałeś już również znaki i nadal otrzymywać je będziesz. Lecz dla ciebie wystarczające winny być orzeczenia kierownika duchowego.

Będziemy jeszcze rozmawiać. Zapewniam cię, że spotkamy się jeszcze nie raz. Ufaj i rozważaj poprzednie orędzia z większą uwagą.

Błogosławię cię. Jestem ojciec Pio.

### 36. DWULICOWOŚĆ

8.6.1976 r.

Jezus: Pisz, synu. Istnieją struktury, które nie są w życiu konieczne. Wiele dzieł nie realizuje się przynajmniej w takim kształcie w jakim zostały stworzone, gdyż nie służą one nikomu. Powtarzam raz jeszcze - prawda jest podstawą miłości bliźniego. O brakach dzisiejszego duszpasterstwa nie mówię z upodobaniem.

Nie potrafi się w tym wszystkim dostrzec podwójnej gry szatana, który działa bez przeszkód na zewnątrz i wewnątrz Kościoła.

Z zewnątrz Kościoła: kto jego narzędzi nie widzi, jest ślepy: są to komunizm i wolnomularski kapitalizm - są to wcielenia szatana. Społeczeństwa są również bardzo dręczone przez wolnomularski radykalizm, który jest silny dzięki swym międzynarodowym powiązaniom. Przy ich pomocy szatan bez przerwy stara się szkodzić Kościołowi. Nie można zaprzeczyć, że częściowo plan mu udał się.

Wewnątrz Kościoła: szatan wywołuje gwałtowny i jak nigdy dotąd silny kryzys wiary wśród duchowieństwa. Następstwa jego są bardzo widoczne. Posługuje się on postępem i nowoczesną technologią, która cała lub prawie cała jest na usługach czarta. Posługuje się też światem, swoim współnikiem, oraz waszymi namiętnościami. Żąda ducha, czyli pycha, wielki grzech Kościoła waszego czasu, i pożądlivości ciała, oderwały wielu członków od Ciała Chrystusowego, a były one przeznaczone dla dobra ogółu, zwłaszcza kapłani i dusze Bogu poświęcone.

Zniszczenia tego dokonuje ten, który po Bogu był najpiękniejszym i najmocniejszym stworzeniem. Nie stracił nic ze swej mocy.

Mówi to o wielkiej sile zła-diabła, który może działać w łonie Kościoła i w całej ludzkiej społeczności.

### 37. GRZECH LENISTWA

Jezus: Ja, wasz Bóg, przyszedłem na świat z nieskończoną pokorą, by was uwolnić od straszliwego wroga. Stałem się człowiekiem i ofiarowałem Swoje życie za was na Krzyżu.

Uzależniłem jednakże wasze zbawienie od współpracy ze Mną i zgody na tajemnicę Odkupienia. Chcę dobrowolnego i czynnego udziału ze strony wszystkich ochrzczonych, a nie biernej tylko zgody, jak to dziś jest zwykle pojmowane przez licznych chrześcijan. Słaba wola chrześcijan i brak zainteresowania sprawami Bożymi tak się zakorzeniły, że należy się



obawiać o ich zbawienie.

Ten brak pragnienia rzeczy bożych i zaniedbanie życia nadprzyrodzonego jest grzechem lenistwa. Chrześcijanie, którzy powinni dążyć do światła i pragnąć prawdy, zasnęli tak głęboko, że podobni są do chrapiących i bezwładnych istot. Są bez siły i energii, bądź z własnej winy, lub winy innych.

Książę ciemności czuwa, a Kościół w wielu jego członkach pozbawił żywotności i poi trucizną, a swoje zaś siły, przepojone nienawiścią z taką mocą wyładowuje, że gdy wreszcie wybuchnie, ludzkość ujrzy takie rzeczy, jakich jeszcze w takim stopniu i w takiej mierze nigdy nie doznała.

### 38. STRATA CZASU

Jezus: Na kogo spada odpowiedzialność za taki stan rzeczy? Na tych, którzy szeroko otworzyli drzwi nieprzyjacielowi. Sami w istnienie jego nie wierzą, lecz na jego przenikanie - do Kościoła - pozwolili. Dziś jeszcze tracą oni czas i energię i nigdy nie naprawią zła, gdyż brak im odwagi.

Odpowiedzialni są również ci, którzy z powodu biurokracji, nie znaleźli jeszcze prawdziwej, jedynej drogi, aby Mój zamierający Kościół podźwignąć.

Tak, Mój synu, trzeba tę agonię Kościoła ukazać, aby uczyniono energiczny zwrot, by przyniósł każdemu zbawienne skutki.

Oto jak mocom złego pozwolono poniżyć Moje Mistyczne Ciało.

### 39. KOŚCIÓŁ NIE ZGINIE

Jezus: Kościół Mój muszą tworzyć niezliczone zastępy dzielnych synów Bożych, odważnych i chętnych wojowników, czujnych i aktywnych. Gorliwymi powinni być wszyscy, a nie tylko garstka wybranych. Duchowo uzbrojeni, będą - niepokonani.

Dam im wszystkie łaski potrzebne, by takimi byli. Mój Kościół nie zginie! Ja go znowu odnowię przez cierpienie, tak jak Ja przez cierpienie, przez upokorzenia i Moją Krew dokonałem tajemnicy Odkupienia.

Moje Mistyczne Ciało przeleje krew tak, jak Ja, jego Głowa przelałem moją. Wtedy Kościół po 2 tysiącach lat odrodzi się i odnowi, i znowu będzie Matką narodów, a nie macochą.

Módl się. Mój synu, i nie martw się o negatywny wyrok wydany na pychę. Wyrok ten będzie trwał jedynie tak długo, jak bańka mydlana...

Błogosławię cię, synu.

#### 40. MĘTNA RZEKA ZŁA ROZLEWA SIĘ NA LUDZKOŚĆ 8.6.1976 r.

Jezus: Pisz synu. Moim zamiarem jest ukazać problematykę dzisiejszego duszpasterstwa, wskazując na jego braki.

Kto twierdzi, że nieodpowiednio jest o tym mówić - odpowiadam, że kto nie bada przyczyn, które powodują chorobę ciała - postępuje niemądrze. Dobra diagnoza pozostanie zawsze pierwszym obowiązkiem sumiennego lekarza.

Prawdziwą mądrością będzie, jeżeli pasterze i kapłani, którym została powierzona troska o Mój Kościół, postawią obiektywną i odważną diagnozę zła, które ogarnia Moje Mistyczne Ciało. Jeżeli nie będzie właściwej diagnozy, to żaden inny sposób nie da właściwego obrazu Kościoła.

Dlaczego nagromadziło się tyle zła w Moim Kościele? Przyczyny tego są liczne. Ujrzycie to na własne oczy. Główną przyczyną to: niedbalstwo w opieraniu się szatanowi, jak to już mówiłem. On jest pierwszą przyczyną zła, jest on taką zamuloną, brzydką rzeką zepsucia, która rozlewa się na całą ludzkość, po upadku pierwszych rodziców.

Chcę, abyś tę energiczną wypowiedź powtórzył dalej, aby głusi wreszcie usłyszeli. Nie jest to więc przypadkowy powrót do tematu, ale świadoma powtórka.

Powiedziane jest w Mojej Ewangelii, że synowie ciemności roztropniejsi są od dzieci światłości. A cała Ewangelia jest prawdą.

Patrz, jak dzieci ciemności utożsamiają się ze swymi ciemnymi problemami. Przeżywają je w dzień i w nocy. Swoje złe zamiary stawiają sobie nieprzerwanie za cel: Żyją tymi problemami, w nich pokładają swoje nadzieje.

Spójrz, z jaką odwagą działają: nie boją się, ani nie wstydzą niczego. Podejmują trudy i ofiary, krótko: nie cierpią na anemię, jak wielu chrześcijan jest nią trapionych.

Łączy ich wspólny program, który na pewno nie ma na celu rozwoju prawdy, wolności i sprawiedliwości, chociaż i to się wśród nich zdarza, bo oni w dobrej wierze tak mogą sądzić.

#### 41. NIELOGICZNE POSTAWY - PROWADZĄ DO NAJGORSZYCH SKUTKÓW

Jezus: Jak bardzo wielka różnica między tymi, którzy określają siebie - chrześcijanami.

Często nie włączają się w religijne i społeczne problemy, jakie życie przynosi. Są chrześcijanie, którzy życie swoje rozpoczęli od mylnych przekonań i zasad (nie zawsze z własnej winy, często z braku uświadomienia ze strony swojej rodziny lub Kościoła) kształtowanych na

nielogicznych podstawach, które prowadzą do najgorszych skutków. "Religia jest jedną sprawą, a interes drugą sprawą." Z powodu rozbieżności między wiarą, a czynem ludzie dopuszczają się kradzieży, oszustw i złych nawyków bez wyrzutów sumienia.

Takiego postępowania nie uznają za grzeszne i nie spowiadają się z nieuczciwych zdobyczy, bo pojęcie o grzechu bywa nawet przez kapłanów zniekształcane - po co robić sobie takie skrupuły.

Ty nie wiesz, synu, ile dusz Bogu poświęconych będzie musiało w przyszłym życiu płacić piekłem, albo długim cierpieniem w czyśćcu, za grzechy niesprawiedliwego przywłaszczenia albo niewypłacanie należności lub niesprawiedliwą zapłatę podwładnym, oraz wielu innych spraw, które dokonuje się w Moim Kościele.

Oddzielanie religijnych i społecznych problemów od pozostałych osobistych obowiązków jest wprost nierozsądne.

Absurdem jest powiedzenie: "Żyje się tylko raz", o ile pojmuje się to powiedzenie, jako przyzwolenie na czynienie, co się chce.

Synowie ciemności nie są tak nierozsądni, jak synowie światłości.

#### 42. DOKONYWAĆ WYBORU: DOBRO ALBO ZŁO

Jezus: Dusze oddalone od Boga, utwierdzają się w jakiejś negatywnej moralności.

Stają się wtedy jak opancerzone zwierzęta, trudne do poruszania się, czyli do nawrócenia.

Jak można, współpracować z trupem lub cierpiącym na chroniczną anemię, który w żaden sposób nie porusza się?

Trzeba, by każdy ochrzczony od najmłodszych lat zrozumiał, że jedyną drogę postępowania w życiu, wskazuje wyraźnie Moja Ewangelia. Nie można jednocześnie dwóm panom służyć, gdyż mają przeciwne dążenia i cele.

A więc: albo Bóg, albo szatan!

Duch ludzki - nie tylko każdego dnia - ale w każdej chwili, jest w takiej sytuacji, że musi wciąż dokonywać wyborów. Ma myśli dobre, albo złe. Wykonuje dobry czyn, lub też zły.

Albo Bóg, albo szatan. Albo dobro, albo zło!

Troska o dusze jest podstawowym problemem jakiegokolwiek dzieła.

Błogosławię cię, Mój synu.

#### 43. CIAŁO MISTYCZNE, CZYLI MÓJ KOŚCIÓŁ 9.6.1976 r.

Jezus: Synu, uważam troskę o duszę za podstawową działalność Mego Kościoła, a odnosi się to do wszystkich ludzi, którzy spontanicznie i stale kierują się zasadami chrześcijańskimi.

Hierarchia obowiązana jest kierować Nim, co nie wyklucza dobrej współpracy osób świeckich. Dałem już wskazania do przeprowadzania skutecznej akcji i powiedziałem: "wy jesteście światłością świata, wy jesteście solą ziemi". Powiedziałem także: "niech wasze dobre czyny świecą i uwielbiają Ojca, który jest w niebiosach".

Powiedziałem także: "Jesteście zaczynem, który zakwasza całe ciasto".

Kapłan, który nie promieniuje światłem nadprzyrodzonym i gdy światło łaski jego duszy nie zaświeci (co inni też zauważą - a dokona tego jego lojalność, prostota i szczerść) - praca jego będzie bezowocna.

Ja, Chrystus, zwyciężyłem ten świat. Wszystko zostało Mi dane, wszystko było uczynione dla Mnie. Jednak Moje całkowite zwycięstwo urzeczywistni się przy końcu czasów na Sądzie Ostatecznym. Ja, Chrystus, objawię wtedy przed wszystkimi, przed Niebem i ziemią Moje ostateczne zwycięstwo.

Ja, Bóg, który stałem się Człowiekiem, urzeczywistniam Moje Mistyczne Ciało czyli Mój Kościół i z którym utożsamiam się.

Dlatego zwlekałem z Moim ostatecznym triumfem, bo chciałem aby Moje Mistyczne Ciało współuczestniczyło w tym triumfie. Głowa tworzy całość z ciałem. Ci, którzy się dziwią, że Mój triumf nie urzeczywistnił się całkowicie przy Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu, mało zrozumieli Moją Tajemnicę Wcielenia.

#### 44. CZĘŚCIJAŃSKIE ZASADY - PRZYJĄĆ BOGA, JEGO PRAWO, JEGO PRAWDE, JEGO TAJEMNICĘ

Jezus: Ja, Jezus, połączyłem się ściśle z ludzką naturą i dla jej uwolnienia i zwycięstwa sam się ofiarowałem. Dałem udział ludzkiej naturze we wszystkich wydarzeniach boskich i ludzkich Mego doczesnego i wiecznego życia. Dlatego Kościół, Moje prawdziwe, choć Mistyczne Ciało musi, iść ze Mną na Kalwarię, by potem mieć udział w Moim Uwielbieniu.

"Kto chce iść za Mną, niech weźmie swój krzyż i naśladuje Mnie!" Dokąd iść z krzyżem, jak nie na Kalwarię?

Ta wielka walka, którą rozpocząłem wraz z tajemnicą Mego Wcielenia, Męki i Mojej Śmierci, trwa i będzie trwała aż do końca czasów w różnym nasileniu i stopniu. Nadejdą chwile tak niesłychanej przemocy nie do uwierzenia, że nie zdajecie sobie sprawy, co stanie się w nadchodzących

walkach.

Czy ochrzczonym będzie dane zrozumieć rzeczywisty obraz Kościoła z Jego ciągłą walką z szatanem, światem i namiętnościami?

Troska o dusze musi dążyć do tego, aby wpoić tak chrześcijańskie zasady, by dobrowolnie przyjęły Boga, Jego Prawo, Jego Prawdę i Jego Tajemnice.

Sama struktura czynnego duszpasterstwa nie da nic, jeśli brak jej będzie właściwych podstaw. Fakty będą najlepszym dowodem.

#### 45. WALKA I PIELGRZYMOWANIE

Jezus: Wasze Kościoły są puste, a sale kin sieją truciznę. W czasie zebrań często przeklina się, a rozmowy nie są chrześcijańskie.

Wiele stowarzyszeń chrześcijańskich uległo zapomnieniu, a tak zwane duszpasterstwo jest w bankructwie. Jest bezcelowe udawać, że chce się coś robić. Materialistyczne poglądy na życie mogą mocno zakorzenić się u tych chrześcijan, którzy ciężko chorują na duchową anemię.

Dziewczęta i chłopcy, którzy pod wpływem nieprzyzwoitej mody, zepsutej literatury i erotycznych filmów, nie mogą wytrwać w dobrym, mają tylko nazwę chrześcijan, lecz w istocie są poganami.

Błędne duszpasterstwo nie może mieć wpływu, gdyż odbiega od zasadniczej wizji życia chrześcijańskiego.

Życie chrześcijan strukturą winno przypominać wojsko, gdyż trwa nieustanna walka z szatanem i jego współnikami. Życie to pielgrzymowanie.

Stowarzyszenia w dawnych czasach były skutecznym działaniem w trosce o dobro dusz, aby ochrzczeni żyli po chrześcijańsku. Jednak dzisiaj, spoganieni chrześcijanie w tradycyjnych stowarzyszeniach mają często okazję do złego.

Błogosławię cię, mój synu.

#### 46. KIM JEST SZATAN?

10.6.1976 r.

Jezus: Pisz, synu i nie bój się niczego. Zrozumiesz kiedyś, dlaczego żądam dziś od ciebie takiego trudu i ponownie mówię ci: nie martw się z powodu niewiary tych, którzy powinni więcej niż ty wierzyć, lecz nie wierzą. Gdy zaś zechcą wierzyć, nie będą mieli już na to czasu. Są to twarde słowa, ale wiesz o tym, że Moje Słowa są prawdziwe i niezmiennie. Chcę teraz jeszcze pogłębić te tematy, o których mówiłem w poprzednich orędziach.

Kim więc jest szatan, w którego wielu nie wierzy, a inni tylko niejasno go

uznają?

Po Bogu był on stworzeniem najpiękniejszym i najbardziej obdarzonym nadprzyrodzonymi darami.

Jest to osoba duchowa, żywa, rzeczywista i potężna, przemieniona z anioła w najstraszliwszego potwora, w swej brzydocie i przewrotności, jak też nieugaszonym pragnieniu zła i nienawiści. Jest on **złem**, bo identyfikuje się ze złem. Odrzucił Boga przez pychę, by stać się władcą i panem królestwa ciemności.

Szatan jest tym, który postanowił aktem swej woli wieczną zgubę własną i swych zastępów - aniołów, które zaufały mu i poszły za nim. Zaplanował też podstępem i kłamstwem zgubę ludzkości, zastawiając zasadzki na pierwszych rodziców, doprowadzając ich do buntu przeciw Bogu, by w grzechu byli jemu podobni.

Utwierdził się w swoim grzechu, bo wiedział, że nigdy nie będzie miał możliwości aby zmienić swój los - rozpaczliwą nienawiść.

Szatan jest złem w ciągłym ruchu, nie zatrzymuje się ani na chwilę. Szatan jest kłamstwem, jest ciemnością. Szatan jest przeciwieństwem Boga, o ile nim może być małe stworzenie wobec Nieskończonego.

Bóg jest Światłością, Miłością, Sprawiedliwością i Prawdą. Szatan jest przeciwieństwem tego wszystkiego. Szatan jest zaprzysiężonym nieprzyjacielem Boga, zwłaszcza Słowa, które stało się Ciałem, i Jego Kościoła. Chciałby Ich zniszczyć oboje. Jest utwierdzony w tym szalonym i nikczemnym postanowieniu, z którego nigdy nie zrezygnuje i realizuje ze wszystkich swych sił.

To poznanie złego, Mój synu, powinno znaleźć się w pracy duszpasterskiej.

Nie jest możliwe skuteczne duszpasterstwo, bez żywego i dokładnego zrozumienia tej podstawowej rzeczywistości.

#### 47. NIEUBŁAGANY WRÓG NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Jezus: Szatan jest również w całym tego słowa znaczeniu wrogiem Najświętszej Maryi Panny.

Jakie duszpasterstwo mogą prowadzić kapłani, którzy nie mają mocnego i oświeconego nabożeństwa do Mojej Matki, albo którzy w te rzeczywistości nie wierzą, lub wierzą w sposób niejasny?

Każdy czyn duszpasterski jest bezowocny, jeśli nie opiera się na trwałych fundamentach Wiary w Boga, Stwórcę, Zbawiciela i Odkupiciela, jak też na istnienie nieubłaganego i nieustannego nieprzyjaciela dobra - diabła. Ta wiara ma być połączona z mocnym przekonaniem o konieczności wejścia z Chrystusem na Kalwarię: "Kto chce iść za Mną, niech weźmie swój krzyż."

Wszelkie dowodzenia teologiczne są próżne, jeśli nie mają za podstawę tej rzeczywistości. Buduje się wtedy na piasku. Kryzys wiary rozdrobnił akcję duszpasterską na tyle krętych strumyków, że nie kierują one dusz do Boga. Toteż, synu, muszę się poskarżyć na stratę czasu uczestnictwa w licznych zebraniach. Byłyby one bardziej pożyteczne, gdyby na tych spotkaniach znalazła się odwaga sięgnięcia do korzeni zła, czyli rozważania problemu w jego głównym punkcie. Jest to skutkiem kryzysu wiary, który szatan z wytrwałym uporem usiłuje rozszerzyć w Kościele i w świecie.

#### 48. POWAŻNE ROZWAŻANIE I NAŚLADOWANIE

Jezus: O! Synu mój, jak daleko odeszliście od głównej drogi, tak prostej i pewnej.

Gdyby czytano Ewangelię, lub lepiej jeszcze, gdyby to Ewangelia była przedmiotem poważnego rozważania i naśladowania, znalazłoby się tam potrzebne światło, by wprowadzić znowu Moich biskupów i kapłanów na Drogę, na której nie zabłądzi się nigdy.

Przypowieści, zdarzenia i nauki co do tego tak ważnego problemu są tak liczne, że nikt nie może mieć żadnej wątpliwości. Lecz widzisz sam, jak sytuacja przedstawia się.

Synu, módl się i wynagradzaj. Nie wstydz się prosić dobre dusze o modlitwę i wynagrodzenia.

Niech sobie mówią: oni nie widzą i nie rozumieją! Twoja miłość ku Mnie niech będzie tak wielką, by wszystkie sądy o tobie były niczym. Patrz na sądy ludzkie, jak na bańkę mydlaną. Co ci może zrobić bańka mydlana? I cóż ci mogą zrobić sądy tych, którzy nie wierzą?

Błogosławię cię, synu.

#### 49. TRZEBA ODRZUCIĆ SZATANA

11.6.1976 r.

Jezus: Pisz, synu, bez żadnej obawy.

Mów im, że Jezus nie jest zadowolony! Nie mogę być zadowolony wobec dziwnej ślepoty pasterzy i kapłanów z powodu nieodpowiedniego duszpasterstwa.

Zorientowałem cię, co dotyczy szatana i jego zastępów. Nie powiedziałem ci wszystkiego o nim, tylko to, co powinieneś wiedzieć. Może on działać na naturę ludzką o wiele więcej, niż człowiek na naturę zwierzęcą. A wiesz przecie, co człowiek może czynić wobec zwierzęcia. Diabeł może doprowadzić was do zupełnej zmiany sposobu życia. Człowiek może zapanować nad zwierzęciem, ale szatan może zapanować nad człowiekiem o wiele, wiele więcej.

Mówiłem ci właśnie o tej dziwnej ślepotcie. Tak, synu, i oto są następstwa zawinionej bezczynności wielu pasterzy i kapłanów wobec gorączkowego, nieustannego niszczącego działania nieprzyjaciela.

Ja, Jezus, podczas mego życia publicznego nie ograniczyłem się do głoszenia prawdy, ale uzdrawiałem chorych, uwalniałem opętanych i uważałem tę pracę za główną część mego duszpasterstwa. Pasterze nie chcą zajmować się tym osobiście i rzadko polecają to innym duchownym.

Przekazywałem czynić podobnie Moim apostołom, by oni i ich następcy wypełniali takie same obowiązki. Jeśli czyniłem to Ja, Jezus, to i dzisiejsi pasterze powinni błogosławić i egzorcyzmować.

Dziś są nie mniej liczni ci, którzy cierpią z powodu szatana, nawet są liczniejsi niż za Mojego, ziemskiego życia.

## 50. WEWNĘTRZNY BEZRUCH

Jezus: Dzisiejsza postawa wielu biskupów, nie jest taką jakiej pragnąłbym, jakiej bym chciał.

Gdyby jakiś ojciec, nie był obecny tam, gdzie cierpią jego dzieci, byłoby takie zachowanie naprawdę wbrew naturze. A jednak tak się często dzieje. Gdy jakiś ojciec wysyła w swoim imieniu kogoś innego do swego chorego syna, jest to również nie mniej bolesne. Lecz gdy ojciec nawet nie wierzy w cierpienia tylu swoich synów, uznano by to za niedorzeczne. A jednak tak się często dzieje. Tak jest, mój synu! Nie bój się i pisz. Jeżeli ojciec przeszkadza tym, którzy z litości (mówię: litości, a nie sprawiedliwości) zaopiekują się jego cierpiącymi synami, postawa jego byłaby niezgodna z logiką i wszelkimi uczuciami ojcowskiej miłości.

Synu, mów o tym głośno, bo tak dzieje się nadal w Moim Kościele. Ci pasterze poruszają się na peryferii swej duszy i swego serca, ale wewnątrznie są bez ruchu. Co chcę przez to powiedzieć? Otóż zewnątrznie są oni bardzo czynni, czasem nawet za bardzo, ale wewnątrznie pozostają nieruchomi.

Wielu z nich staje się ofiarami szaleństwa czynu. O ileż lepiej byłoby dla nich być Moimi ofiarami. Moje ofiary przeciwnie, są jakby nieruchome zewnątrznie, a bardzo czynne wewnątrznie. One to ratują dusze dobrowolnymi ofiarami i wstrzymują dotąd sprawiedliwość Bożą.

Moje ofiary są prawdziwym zaczynem, fermentem Kościoła. Nie mogę im niczego odmówić. Natomiast bez znaczenia dla Mnie ma zewnętrzna czynność tylu pasterzy.

## 51. MODLITWA I POKUTA - RATUNKIEM DLA DUSZ

Jezus: Koniecznym jest, by biskupi i kapłani zbadali problem tylu



cierpiących dusz.

Trzeba, by w każdej diecezji - przynajmniej początkowo - utworzył się komitet gorliwych kapłanów i świeckich, którzy utworzyliby zastęp dusz gotowych do ofiary, by codziennie, przynajmniej jedną godzinę lub pół godziny przeznaczyli na modlitwę łącznie, ze swymi cierpieniami, za tych ludzi których dręczą złe duchy. Dobrze byłoby w określonych dniach modlić się za nich w jakimś konkretnym kościele.

Nic nie powinno stać na przeszkodzie by pasterze dusz i chętni kapłani, zajęli się tym zawsze aktualnym problemem.

Jeszcze nie zwrócono na to uwagi? Czyż nie widzicie, że Kościół cierpi i kona pod wpływem działania złego? O czym myśli się i co się czyni? Negują tę rzeczywistość, a tym samym pozbawiają się łaski i pomocy światła.

Błogosławię cię. Kochaj Mnie.

## 52. DYM PIEKIELNY PRZENIKNAŁ DO KOŚCIOŁA 12.6.1976 r.

Jezus: Pisz synu: Przypominam jeszcze raz słowa Mego Wikarego na ziemi: "Dym piekielny przeniknął do Kościoła."

Nikt lub prawie nikt nie zwrócił należytej uwagi na słowa Papieża.

Mało kto potrafił tym słowom nadać praktyczny wydźwięk. Mówiłem już, że dym plami i zaciemnia. Szatan zaciemnił umysły tych, którzy stoją na czele struktur kościelnych, mających służyć duszom do zbawienia.

Do zgromadzeń, zakonów, seminariów, klasztorów, kolegiów, szkół, kanonii, kościołów - wcisnął się piekielny dym.

Zresztą dym jest jak woda: widzi się go, że nadszedł, ale nie wie, się skąd. Wciska się, przenika, plami, ale nie wywiera wrażenia. Taką była i jest czynność szatana.

## 53. ROZSZERZONA INFEKCJA

Jezus: Mówiłem ci już o ślepcie duszpasterzy, a teraz upewniam cię, że określenie to odpowiada bolesnej rzeczywistości.

Synu, nie mówię o rzeczach prywatnych, bo one już nie istnieją. Chodzi tu o chorobę społeczną w Kościele tak przerażająco rozpowszechnioną.

Czy seminaria są nią zarażone? Ileż ich jest! Czy zakony są zarażone? Jeszcze jak! Dym piekielny wcisnął się wszędzie, nie oszczędził nawet Watykanu.

A parafie czy są również dotknięte nim? Ależ tak! Dzisiaj dzieją się w Moim Kościele takie rzeczy, których nie można po ludzku wytłumaczyć, gdyż musi tam być osobisty wkład szatana.

W przeszłości również były poszczególne przykre zajścia. Zaczęły się w Kolegium Apostolskim od zdrady Judasza i ucieczki Apostołów. Potem poprzez wieki rozwijały się herezje i zgorszenia.

Gdzie jest człowiek, tam jest również jego zawzięty wróg - szatan, który niczego nie zaniedbuje, byle doprowadzić człowieka do złego. Dlatego nauczyłem was, by prosić codziennie w modlitwie o uwolnienie od złego.

Don Ottavio: Co Ojciec Św. chciał powiedzieć przez te słowa: "Dzieją się teraz w Kościele takie rzeczy, których nie można ich inaczej wytłumaczyć, jak tylko osobistym działaniem szatana."

Jezus: Mój Wikary chciał przede wszystkim potwierdzić tę prawdę wiary, wynikającą wyraźnie z Objawienia. Następnie chciał podkreślić, że szatan jest osobą żywą i rzeczywistą, straszliwie czynną i dziko złośliwą, w ciągłym ruchu, by rozszerzyć truciznę duchową, o wiele niebezpieczniejszą od najsilniejszej trucizny materialnej. Są rzeczy, których on dokonuje ze szkodą dla Kościoła, a które miał na myśli papież mówiąc o jego działaniu w dzisiejszym Kościele. Zbrodnie, które on w cieniu zebrań sekt popełnia są powszechne i niezliczone.

Mój Wikary dla wysokiego stanowiska jakie zajmuje w Kościele i w świecie oraz dzięki łasce swego stanu, zna dobrze zło, które szatan dokonuje w Kościele.

Wie również jakiego zła dokonuje on w Kościele posługując się zdrajcami, grzesznikami wszelkiego rodzaju, kapłanami - odstępcami i apostatami, których zbawienia powinniście pragnąć i modlić się o nie.

#### 54. MODLITWA I POST

Jezus: Pragnę tu przypomnieć Moje słowa wypowiedziane do Apostołów: są tacy szatani, których nie wszyscy mogą wyrzucić. Potrzeba wówczas wiele modlitwy, pokuty i postu. Zobaczycie, do jakich strasznych nadużyć posunie się działanie złego ducha. Biskupi i kapłani, którzy dziś nie widzą tego panoszącego się zła, albo bardzo niewyraźnie - uwierzą, jeśli jeszcze dam im czas.

W Moim odrodzonym Kościele sprawy o których mówiłem będą tematem dla katechezy. Trzeba formować chrześcijan tak, by umieli walczyć przeciwko siłom zła. Jeśli nieprzyjaciel nie przestaje napadać, to i walczący nie powinni przestawać się bronić.

Synu, błogosławię cię wraz z tymi, którzy rzeczywiście pragną wszelkimi sposobami i środkami, zająć się obroną dusz wobec mocy złego.

## 55. WIELKIE WYZWANIE

13.6.1976 r.

Jezus: Pisz, synu mój. Teraz opowiem, co szatani mogą czynić różnymi środkami. Przede wszystkim pytanie - dlaczego mogą czynić tyle zła?, ponieważ dałem im wolną wolę i nie odebrałem darów naturalnych. Od pierwszego upadku człowieka, "pracują" oni bez przerwy, kusząc go do nieposłuszeństwa względem Mnie, oraz wsączając w niego swą wielką pychę. Działając przeciw człowiekowi, fałszem i złośliwością tworzą jak gdyby mieszanekę duchową, która pali i wybucha.

Szatan nie zaniedbuje żadnego środka: pochlebia, uwodzi, działa na zmysły: kreuje nieskromną modę. Ludzie dopuszczają się pod jego wpływem do defraudacji, pornografii, kradzieży, gwałtów oraz terroru, a także innych negatywnych zachowań, jakie jego bystry umysł pozwoli mu wynaleźć.

Jego wielkim i szalonym pragnieniem jest współzawodniczyć z Bogiem i tak jak Bóg, chce posiadać królestwo! Dzięki udanej zasadzce na pierwszych rodziców udało mu się w pewnym sensie osiągnąć cel. Przez grzech Adama i Ewy, ludzkość należała do niego i byłaby jego w czasie i wieczności, gdybym Ja tu nie wkroczył.

Powstała więc rzeka z nieczystymi wodami wszelkiego zła. Na świat weszło cierpienie i pożydlivość, powstały wszystkie rodzaje namiętności. Wynikiem grzechu pierworodnego jest śmierć, której podlega każdy człowiek. Na świat przyszła praca w pocie czoła. Zło zrodzone z szatana, rozlało się na całą ludzkość.

## 56. NIE DO WAS NALEŻY SĄDZIĆ POSTĘPOWANIE BOGA

Jezus: Wyzwanie zostało rzucone, lecz będzie ono drogo kosztowało diabła w czasie i w wieczności. Ludzie wierzący prawdziwie w Boga, którzy odrzucili władzę tego strasznego tyrana, pytają zaniepokojeni: dlaczego szatan może nadal czynić tyle zła? Dlaczego Bóg, nieskończenie większy i potężniejszy, nie przeszkodzi mu w przewrotnym działaniu?

Dlaczego nie zamknie go na zawsze w jego piekle?

Na pytania te były już odpowiedzi. Nie do was należy sądzić postępowanie Boga. Kim wy jesteście, że macie odwagę na zadawanie takich pytań?

Ja Sam oświeciłem was i macie już przynajmniej ogólne pojęcie w tym zakresie. Nigdy Bóg nie pozbawia swych stworzeń darów darmo im danych. Stworzenia mogą je utracić.

Dar łaski utracili aniołowie i ludzie, przez swój wolny wybór. Bóg im ich nie odebrał.

Po grzechu pierworodnym pozostały dary naturalne. Bóg tajemniczym zamiarem swojej Opatrzności zamienia zło w dobro. Nawet szatan będzie

musiał uznać, że zawsze służył Bogu. Pokusy diabelskie służą często człowiekowi, by stał się roztropniejszym, gorliwszym w modlitwie, a więc zbliżały do Boga.

Pokusa nie odrzucona przez człowieka prowadzi do grzechu i służy do upokorzenia i ukarania jego zarozumiałości. Trudno jest wam przeniknąć tajemnicze zamiary Boże, które są zawsze pełne miłości, miłosierdzia i sprawiedliwości.

Chcę jeszcze zwrócić waszą uwagę na to ostatnie zdanie. Bóg daje wszystkim ludziom wystarczającą łaskę do zbawienia. Kto ją odrzuca, popełnia niesprawiedliwość względem Stwórcy. Wtedy sprawiedliwość Boża przywraca równowagę naruszoną z winy niewdzięcznego stworzenia, które nie przyjmuje dobrze darów Bożych.

## 57. SĄD OSTATECZNY - DOSKONAŁA SPRAWIEDLIWOŚĆ

Jezus: Chrześcijanom winna wystarczyć pewność, że Bóg jest Miłością Nieskończoną. Wówczas wystarczyłoby ślepo powierzyć się Mu, bez zarozumiałego pragnienia kontrolowania Jego postępowania. W każdym razie szatan, ten złośliwy geniusz zła, niezdolny do dobrego, będzie musiał, z rozpaczliwym wstydem, wyznać na sądzie ostatecznym, że przyczynił się bardzo do uświęcenia, czyli do uwielbienia wielkiej liczby świętych, męczenników, dziewic - błogosławionych zdobywców Nieba.

Jest to zamiar cudowny, miłosierny i tajemniczy wszechwiedzy i wszechmocy Bożej! W dniu tym będzie wiele zawstydzenia, płaczu i goryczy, ale będzie to również dzień doskonałej sprawiedliwości.

Ja, Słowo Boże, które stało się Ciałem, wobec Nieba i ziemi, wobec wszystkich żyjących świata niewidzialnego i widzialnego, okażę Moją nieskończoną potęgę, w jasności Mejej chwały i majestatu Bożego.

Ja, Zmartwychwstanie i Życie, ogłoszę wyrok bez odwołania na te dusze, które życie Boże i ludzkie pogrzyły w śmierci. Ci zaś, którzy uwierzyli we Mnie, żyć będą na wieki. Kto nie wierzył, otrzyma śmierć wieczną, w miejscu męki bez końca i bez nadziei.

Synu mój, trzeba być naprawdę bez rozumu, trzeba być ślepym, by nie widzieć! Módl się i wynagradzaj. Nie ustawaj i ofiaruj Mi swe cierpienia. Są one Moją radością, bo możesz nimi zbawić wiele dusz. Błogosławię cię.

## 58. ISTNIENIE SZATANA JEST PRAWDĄ WIARY 13.6.1976 r.

Jezus: Zastanów się, synu, nad tą prawdą: w całym Objawieniu, a zwłaszcza w Ewangelii, wyraźnie mówi się o istnieniu szatana i jego zastępów. Jest to więc prawda Wiary.

Zaprzeczenie tej prawdzie jest postawą heretycką. Odmowa nauczania tej

prawdy jest też heretycka. Heretykami będą więc ci, którzy w złej wierze zaprzeczają tej rzeczywistości, tej Prawdzie Wiary.

Negowanie istnienia diabła pociąga za sobą zaprzeczenie upadku człowieka. Zaprzecza się wtedy powstanie grzechu pierworodnego, a więc odkupienie i potrzebę istnienia Kościoła.

Zaprzeczanie istnienia szatana niszczy chrześcijaństwo, gdyż odrzuca się początek stworzenia człowieka i celu jego życia.

Zaprzeczanie istnieniu diabła jest zaprzeczaniem nie tylko prawdy objawionej, ale zaprzeczaniem faktycznej rzeczywistości i nie będzie można przyjąć żadnego tłumaczenia zjawisk, które są i będą następować, a których po ludzku nie można wytłumaczyć bez wpływu szatana. Czy jest możliwe, by kapłan mógł dojść do niewiary, bez złego wpływu szatana? Szatan jest zawsze twórcą strasznego grzechu bezbożności.

## 59. SZATAN TO MAŁPA BOGA

Jezus: Synu, może ktoś zarzucić tobie, że w tych Orędziach o ile szatan nie został pochwalony, to jednak był określony jako księżę tego świata!

Nie można zaprzeczyć temu, że szatan, z powodu wyższości swej natury, może łatwo panować nad ludźmi, nad rodzinami i wszystkimi strukturami religijnymi, świeckimi, ekonomicznymi i politycznymi. Nie jest on ograniczony ani czasem, ani przestrzenią, może więc działać wszędzie. Chcąc małpować Boga, diabeł usiłuje, choć w sposób przeciwny, działać jak Bóg. Jest to naturalnie szaloną pychą, bo między nim, a Bogiem, jest przestrzeń nieskończona.

Jego czynności są kloaką wszelkiego zła, które wpływa na zachowanie ludzi; zniechęcenie, kłótnie i oszustwa, kradzieże i bluźnierstwa, sprośności i gwałty...

Olbrzymim błędem nowoczesnego duszpasterstwa jest to, że nie wyjaśnia jasno problemu Kościoła i życia chrześcijańskiego: Bóg Najwyższe Dobro! Szatan; Zło! A między nimi człowiek, który jest przedmiotem ciągłej walki.

Bóg, Miłość nieskończona, składa nieustannie w ofierze Swego jedyne Syna dla zbawienia człowieka. Bóg troszczy się o człowieka, by dostarczyć mu koniecznych środków obrony i opieki przed zgubnymi usiłowaniami ze strony diabła. Czart kieruje swą uwagę ku człowiekowi, by wyrwać go Miłości Chrystusowej i sprowadzić na drogę ruiny wiecznej.

W środku tego pojedynku stoi człowiek wolny i rozumny, który może powiedzieć **tak** swemu Zbawicielowi, jak też może powiedzieć również **nie** i zwrócić swą duszę do kusiciela, by pójść na wieczną zgubę.

## 60. DRAMATYCZNA ALTERNATYWA WYBORU - DOBRA LUB ZŁA

Jezus: Tragiczna i dramatyczna jest odpowiedzialność człowieka, który w czasie swej ziemskiej pielgrzymki znajduje się zawsze w alternatywie wyboru! Jest to wasza próba! Jesteście na ziemi, by w walce opowiedzieć się za "N." Adamem i "N." Ewą.

Ta wewnętrzna walka, którą musicie koniecznie prowadzić, jest powodem waszej obecności na ziemi. Chrześcijanie nie są dostatecznie informowani i pouczeni o początkach, przyczynach i celu tej dramatycznej walki. Jest to powodem Mojego niezadowolenia i bólu.

Ojciec Mój tak umiłował ludzi, że dał Mnie, Swego Jedyne Syna, dla ich zbawienia. Ludzie, są mało świadomi ostatecznego celu życia i pod szkodliwym wpływem szatana idą dziś w wielkiej liczbie na potępienie.

Jak prawdziwi ojcowie dusz mogą trwać w pokoju? Jak mogą spać spokojnie? Jak może Mój kapłan nie cierpieć na skutek straszliwej rzeczywistości, do której sam należy?

Synu, nie doszłoby do tak dramatycznej sytuacji, gdyby było więcej wiary. Wiara byłaby większa, gdyby o ten niezrównany dar proszono wytrwale, zanadto nie ufano sobie, a bardziej zaufano Miłosierdziu i Opatrzności Bożej.

Synu, odwagi jeśli nawet jest coraz trudniej. Oczyszczenie które nadchodzi zaradzi zwinionej odpowiedzialności wielu biskupów i kapłanów Mojego Kościoła.

Błogosławię cię, a wraz z tobą błogosławię tych, którzy oddają się jako narzędzia Mojej Opatrzności i dążą do ulżenia cierpieniom dusz spowodowanym przez złego ducha.

61. BRAK CZUJNOŚCI - OTWARTA BRAMA DLA ZŁA  
13.6.1976 r.

Jezus: Synu mój, zapisz to, co powie ci L.:

Dusza L: Don Ottavio, czekałam na tę chwilę. Czy pamiętasz to, co ci powiedziałam w ostatnim moim posłannictwie? Powiedziałam, że w Niebie nic nie może nas... rozgniewać.

Widzenie Boga, czynny udział w Jego życiu, jest czymś tak wielkim, że nie można tego wyrazić ludzkimi słowami. Mamy tu pełne i doskonałe szczęście. Nic nie może go zmienić, dlatego nie ma w Niebie powodów do tego, co wy nazywacie złością. Powtarzam ci, Don O., że gdyby to było możliwe, głównym powodem złości byłibyście właśnie wy.

Wszystko to, co zostało wam powiedziane przed, podczas i po podróży, na niewiele się zdało. Żyjecie nadal po staremu, bez żadnego wysiłku, by zgłębić zawartość i treść orędzi.

Ku niczemu nie służą ostrzeżenia, by uchronić was od tego, który

towarzysząc wam wszędzie, rozpraszał waszą uwagę na sprawy sprzeczne z podanymi przez Opatrzność.

Udało się więc diabłu, dla braku waszej ostrożności, odkryć to, czego nie powinien był nigdy znać z waszej strony. Łatwo mu więc było pomieszać wasze plany i myśli, rodząc wątpliwości i wstrzymując wszelką czynność zwróconą na spełnieniu planów bożych.

## 62. TYLKO TAJEMNICZA ZASŁONA DZIELI NIEBO OD ZIEMI

Dusza L: Don O. Ile spraw przykrych miało miejsce!

Nie macie wyraźnego przekonania, że Bóg wybrał was na narzędzie swej woli.

Brak wam stałej wiary i odpowiedzi na zamiary Boże.

Don Ottavio: L., cóż więc teraz będzie?

Dusza L: Bóg jest wielki i nieskończenie dobry, należy więc pokornie uznać braki w waszej wierze. Jesteśmy sobie bliscy, ale brak wam przekonania o tym. Jeszcze raz wam powtarzam, że tylko tajemnicza zasłona nas dzieli. Życie nasze w Niebie różni się bardzo od waszego na ziemi.

Wy jesteście w nieustannej walce, a my jesteśmy w nieskończonym pokoju bożym, którego nic nie może zmącić lub przerwać. Don O., powtarzam: dbajcie bardziej o rzeczy niebieskie, niż o ziemskie. Co warte są rzeczy ziemi? Nic! Nic! Nic! Nie pozostanie po nich nawet wspomnienie.

Gdyby było więcej troski o rzeczy boże, nie byłoby tyle braków i zrad.

## 63. DUCHOWE PRZYGOTOWANIE NA CZAS OCZYSZCZENIA

Dusza L: Don O., uważaj by nie zepsuć planów Pana i naszego wielkiego pragnienia udzielenia tobie pomocy.

Ufaj nam, bo idziemy za tobą krok w krok. Tak jak wam, nie obce nam były: wątpliwości, wahania, intrygi wzbudzone w nas przez wspólnego wroga.

Don O., powiedz mojej matce, że opiekuję się nadal nią i otaczam miłością córki, bo śmierć fizyczna miłości nie przerywa, lecz doskonali.

Nie zabraknie miłości, kiedy będzie więcej jej potrzebowała. Powiedz matce mojej, że mam też w swym sercu siostrę moją R., siostrzeńców i inne osoby, które były i są mi zawsze drogie.

Modlę się za wszystkich, wstawiam się i czuwam nad nimi. Powiedz im jeszcze, by byli uprzedzeni i duchowo przygotowani na ciemności, które nieubłaganie nadciągają.

## 64. POWODY NIENAWIŚCI CZŁOWIEKA PRZEZ SZATANA

14.6.1976 r.

Jezus: Pisz, synu mój. Szatan nienawidzi naturę ludzką jako taką, dlatego nienawidzi wszystkich ludzi, a zwłaszcza chrześcijan. Przed swym buntem, był on arcydziełem Stworzenia. Po Bogu nie było nad niego większego, doskonalszego i wspanialszego. Ta jego wielkość sprawiła, że uważał siebie za podobnego Bogu, dlatego nie chciał uznać Pana Boga, który jest Alfą i Omegą wszystkiego i wszystkich.

- stąd jego okrzyk buntu: "Nie będę służył Tobie!"

- stąd też wyzwanie Św. Michała Archanioła, który stanął na czele wiernych zastępów anielskich z okrzykiem: "Któż jest podobny Bogu?" ("Któż, jak Bóg!")

Powstała wtedy na Niebie najstraszliwsza bitwa, jaką historia stworzenia poznała. Podzieliły się zastępy anielskie i dla zbuntowanych otworzyło się piekło.

Szatan ma jeszcze drugi powód znienawidzenia natury ludzkiej, bo z natury ludzkiej weszła Różdżka Jessego. Dla tej natury Słowo stało się Ciałem, łącząc w Osobie Chrystusa naturę Boską z naturą ludzką. Wtedy natura ludzka, śmiertelnie zraniona i uzależniona od tyranii szatana, zastała uwolniona i wywyższona. Została przywrócona jej pierwotna godność, tak brutalnie podeptana i zniszczona podstępnie: "Jeśli spożyjecie tego owocu, staniecie się podobni Bogu."

## 65. MARYJA - NAJPIĘKNIEJSZY KWIAT NIEBA I ZIEMI

Jezus: Lecz Szatan ma trzeci powód do nienawiści natury ludzkiej, jest to powód zawiści i zazdrości. O naturze ludzkiej miało wyjść Stworzenie, najpiękniejszy kwiat Nieba i ziemi, Pokorna i wznioślejsza nad wszelkie stworzenie. Żadna istota nie mogła Jej dorównać. Jako przedmiot upodobania Bożego, nie znała Ona, ani nawet na chwilę, niewoli szatana.

Szatan nie może patrzeć na Nią, nie może myśleć o Niej, bez rozpaczliwego wstrząsu, bez odczucia cierpienia, jakiego nikt z was nie może zrozumieć.

Szatan nienawidzi Maryję, Córkę Boga, Oblubienicę Boga, Matkę Syna Bożego, przedmiot upodobań Bożych, arcydzieła potęgi wszechwiedzy i wszechobecności boskiej.

Dzięki tym darom Bożym Pełna Łaski żyje w doskonałym zjednoczeniu z Ojcem swym Stwórcą, z Synem - swym Odkupicielem i z Oblubieńcem Duchem Świętym - swym Uświęcicielem.

Przed Nią klękają zastępy anielskie i wszyscy Święci Nieba.



Maryja zmusza do ucieczki potęgi ciemności, a swą stopą miażdży, ile razy zechce, łeb jadowitego węża, szatana.

## 66. ROZPACZLIWE ZŁUDZENIE SZATANA

Jezus: Szatan został zdetronizowany przez Maryję i przez Nią stracił swój rozpęd w upartej wojnie przeciw ludzkości. Zaćmienie przeszkadza mu teraz do poznania całej prawdy. On, zwany kiedyś Lucyferem, a wiec Niosącym Światło, jest teraz ciemnością i szerzy zaćmienie. Nie zna więc, (chyba bardzo niejasno,) Tajemnicy Wcielenia Słowa. Żywi więc do Niego nienawiść i podtrzymuje w sobie rozpaczliwe złudzenie, że będzie mógł zwyciężyć Chrystusa, niszcząc razem z Nim Kościół, powstały z Jego przebitego Serca.

Szatan nienawidzi bez granic Chrystusa, Jego Matkę i Kościół, trwając w złudnym przekonaniu, że będzie mógł zniszczyć TEGO, który przeszkadza mu w panowaniu nad ludzkością, którą on uważa wciąż za swą zdobycz.

To szalone złudzenie rodzi się z jego nieopanowanej pychy, bo pycha jest, sama w sobie, zaślepieniem duchowym. Pyszny nie będzie mógł nigdy żyć w prawdzie, która jest córką pokory.

Oto, synu mój, przedstawiłem to wszystko, co powinni wiedzieć ludzie, którzy na świecie muszą walczyć, by osiągnąć wielką metę zbawienia duszy. Teraz, synu, zwróć pilną uwagę; będą orędzia skierowane do dusz, które ich potrzebują i oczekują na nie.

Błogosławię cię, synu. Przekazuję też moje błogosławieństwo tym wszystkim, którzy współpracują z tobą nad realizacją Mojego planu miłości.

Módl się i kochaj Mnie.

## 67. NIEWIASTA ZWYCIĘŻY SZATANA

14.6.1976 r.

Jezus: Pisz, synu mój. Ilu jest złych duchów?

Jest ich wielka liczba! Są ich miliardy i przebywają wszędzie.

Wszystkie przepelnione są wolą czynienia zła. Nie wszystkie złe duchy jednakowo zawiniły, to też nie zostały jednakowo ukarane. Jednakże wszystkie żyją w lęku. Szerzą strach.

Lęk ich nigdy się nie skończy. Szatan - to ich głowa, może wywołać niepokoje osobiste, społeczne, rodzinne, narodowe i światowe. Może wzniecać dziką tyranię i terror w całych narodach. On, szatan, sam żyje w lęku. Żyje w leku przed Niewiastą, która niszczy jego pragnienie piekielnego panowania nad ludzkością.

Oto dlaczego dusze, które prawdziwie żyją wiarą, nie boją się go, a nawet, jeśli zechcą, mogą go przepędzić.

Po upadku, Bóg przemówił do pierwszych rodziców, polecił im pokutować i obiecał odkupienie. Zwracając się potem do sprawcy tego zła, Bóg rzucił na niego przekleństwo i zapowiedział jego wielką klęskę, wypowiadając słowa: "Niewiasta zetrze ci głowę."

Słowa Boga były i będą dla szatana na wieki - największą karą. Cień Najświętszej Maryi Panny idzie za nim wszędzie i jest przyczyną jego rozpaczliwego lęku. Nie ma on odpoczynku, bo spala go i wysusza jego wola zła. Zdaje też sobie sprawę, że ostateczne zwycięstwo będzie po stronie Niewiasty i Jej Syna.

## 68. WYBÓR: WIEKUISTE CIERPIENIE LUB ZBAWIENIE

Jezus: Bezgraniczną była katastrofa pierwszych ludzi, przez diabła chłodno obmyślaną i chcianą, ale otrzymał też za to niezmierną karę.

Dusza ludzka jest niezdolna pojąć, w całej rozciągłości dramatycznej, swojej sytuacji w Jakiej znalazła się za przyczyną Złego. Jego towarzysze są również podobnymi jemu księżętami ciemności i pracownikami zła (jak to powiedziałem wyżej), w zależności od ich osobistej odpowiedzialności. Tak też będzie z ludźmi, których dusze pójdą na wieczną zgubę. Ich cierpienia będą różnego stopnia, podobnie jak wiekuiście cierpienie szatanów.

Ten mroczny i niewidzialny świat, przez ludzi a przede wszystkim przez chrześcijan, jest tak mało znany i mają o nim niewłaściwe pojęcie. Ten "świat" ciąży nad ludzkością jak ołowiane nakrycie. Niezrozumiałą bywa postawa pasterzy obojętna na ten problem, który dotyczy nie tylko ich, ale również powierzonych dusz.

Niepojęta jest też obojętność chrześcijan, nie interesujących się tym tajemniczym rzeczywistym światem z za grobu, z którym związane jest wasze istnienie ziemskie, a przede wszystkim szczęście lub nieszczęście wieczne.

Dlaczego wy, ludzie, obdarzeni darami naturalnymi: rozumem i woli, potrafiący przenikać i rozumieć tyle zjawisk, nie usiłujecie używać tych darów dla osiągnięcia najważniejszego celu waszego życia: jakim jest wasze zbawienie wieczne?

## 69. SZATAN NIE ŚPI

Jezus: Już czas, by zrzucić zasłonę, którą diabeł zakrywa przed wami prawdę. Przyznajcie się, że zostawiliście mu możliwość zaciemnienia waszych umysłów i zniewolenia waszej woli. Obudźcie się!

Nieprzyjaciel nie śpi. Idzie on za wami wszędzie. Nie będzie mógł czynić zła, jeżeli pozostaniecie zjednoczeni ze Mną, z Jezusem. Powinniście ufać i wierzyć zawsze, że przy pomocy łaski bożej można zwalczyć czarta.

Bóg, który jest Miłością, jest waszą pomocą i zbawieniem. W imię Boże, Dawid kamykiem zabił olbrzyma Goliata. Wy też, w imię Boże i Jego Matki Najświętszej, ile razy zajdzie potrzeba, możecie paraliżować olbrzyma w piekle.

## 70. KTO TROSZCZY SIĘ ODUSZE?

15.6.1976 r.

Jezus: Synu, nie jest to pytanie retoryczne, ale związane z poprzednimi orędziami.

Odpowiedź jest bardzo smutna.

Nie chcę stawiać wszystkich na jednym poziomie. Wyłączam biskupów i kapłanów, którzy ożywieni gorliwą wiarą, działają przeciwko mocom zła, by ulżyć i wzmocnić dusze cierpiące. Postawę wielu pasterzy i bardzo licznych kapłanów uważam za niezrozumiałą i obojętną, jakby te sprawy ich nie dotyczyły, a należały do innych. Pozostają nieczuli, że nie zadają sobie pytania, dlaczego dusze cierpią z powodu szatanów. Wielu z nich nie wierzy, albo wiarę mają nijaką i wątpliwą, tak że nie interesują się tym konkretnym problemem.

## 71. OBOJĘTNOŚĆ KAPŁANÓW

Jezus: Postawa obojętności kapłanów nie jest duszpasterska. Absurdalna jest postawa kapłana, który dobrowolnie obiera przeciwną drogę od celu, do którego miał dojść.

Jest jeszcze inny aktualny zły objaw istniejący w Kościele.

Przyjmuje się sakrament kapłaństwa, jako powołanie do współodkupienia i zbawienia dusz razem z Jezusem, aby potem zrezygnować z pójścia za Mną, by w walce, jaką dokonałem i prowadzę nadal, wyrwać dusze diabłu i piekłu.

Dlaczego nigdy nie dałem się poznać jako Ten, który sprzeciwia się szatanowi? Tajemnica Wcielenia jest przede wszystkim Tajemnicą nieskończonej pokory, tak jak grzech szatana jest tajemnicą bezgranicznej pychy.

Zróbcie porównanie: diabeł nieskończenie niższy od swego Stwórcy, pragnie być równy Bogu. Bóg zaś rodzi się jako człowiek, poniża się, aby stać się Ciałem w łonie Maryi.

Szatan pragnie tronu i chce mieć królestwo. A Ja, Słowo Boże, które stało się Ciałem, rodzę w szopie, najuboższy z ubogich. Szatan odmawia

posłuszeństwa, a Ja, Jezus, Bóg i Pan wszelkiej rzeczy, umyłam nogi Moim Apostołom.

Pociąga on ludzkość do śmierci, do chaosu i nieporządku wszelkiego rodzaju. Ja umieram na Krzyżu.

Moje zwycięstwo i Mój triumf zaczyna się na krzyżu. "Gdy będę podniesiony..."

Przychodzę na świat, żyję, działam i umieram w całkowitym przeciwieństwie do sposobu bycia szatana.

Kapłan uświęcony, który żyje wiarą, wybiera tylko drogę wydeptaną przeze Mnie, wskazaną jako jedyną do przebycia. Ja Jestem Drogą. Ja Jestem Życiem.

Szatan przyniósł na świat śmierć, a Ja przyniosłem życie. "Ja Jestem Zmartwychwstaniem i Życiem."

## 72. JEZUS: UZDRAWIAŁEM CHORYCH NA DUSZY I CIELE

Jezus: Życie ziemskie rozpocząłem od czynienia dobra, a potem nauczałem. Jeśli weźmiecie do rąk Ewangelię, możecie sprawdzić Moje postępowanie. Moim głównym zajęciem i troską było poznanie i pochylanie się nad cierpiącymi, niosłem ulgę w cierpieniu, uzdrawiałem z chorób, przebaczałem ludziom grzechy i uwalniałem opętanych od złych duchów.

Ile ludzi chorych na ciele i duszy uzdrowiłem!

Co wpłynęło na biskupów i kapłanów, że nie czują się zobowiązani do naśladowania Mnie w ważnym dziele apostołstwa? Czy nie jest to środkiem dojścia do dusz i zbliżenia ich do Boga? Czy nie jest to skutecznym duszpasterstwem? Może obawiają się, że nie potrafią? Gdybym Ja, Boski Mistrz, przekazał Swoim Apostołom polecenia niewykonalne, jakim byłbym wtedy Mistrzem?

Dlaczego Święci tak skutecznie błogosławili i uzdrawiali? Nawet w obecnych czasach tak czynili święci biskupi i kardynałowie. A przecież byli i są oni pasterzami swego wieku i pokolenia. Czy nie należy szukać przyczyny nieskuteczności pracy tylu pasterzy w ich braku wiary i pokuty? Biskupi winni uczynić rachunek sumienia jak realizują swoje pasterzowanie, a ujrzą przyczyny z powodu których oddalili się od prawdziwego duszpasterstwa.

Nie należy unikać tego pytania i milczeć ze strachu przed odpowiedzią.

Pamiętajcie, Pasterze dusz, że stawia wam te naglące pytania nie jakiś inny kapłan, ale Ja sam Jezus.

Błogosławię cię, synu. Kochaj Mnie i nie przejmuj się sądami ludzkimi.

## 73. NADCHODZI GODZINA OCENY STANU KOŚCIOŁA

15.6.1976 r.

Jezus: Pisz, synu: Teraz już wiesz, dlaczego szatan i jego hordy nienawidzą Mnie, nienawidzą Mojej i waszej Matki, oraz nienawidzą całej ludzkości.

Wiesz teraz, synu mój, że ta nienawiść objawia się w nieustannym czynie, bez chwili odpoczynku. Cała ich aktywność jest doskonale zorganizowana, celem doprowadzenia ludzi do ruiny materialnej i duchowej, ku szalonemu zamiarowi zwalczania Boga, z którym mają się na równi. Czarci są o tym przekonani. Odkąd Św. Michał Archanioł powstał z okrzykiem: "Któż jako Bóg?", szatan i jego zastępy utwierdzili się w tym szalonym przekonaniu, że zwyciężą.

Dlatego, synu Mój, nie wypuszczą z rąk dusz, które schwytali jako swe zdobycze, bez najgwałtowniejszej walki. Właśnie to będzie źródłem wielu cierpień, które Ja, jak też Bóg Ojciec i Duch Święty, użyjemy do oczyszczenia Mego Kościoła.

Poznałeś teraz stan duszy chrześcijan, kapłanów i pasterzy. Wiesz także, że Kościół znalazł się w trudnych warunkach wobec sił nieokiełzanych wrogów - nie z winy Boga, nie z braku środków obrony, lecz dlatego, że nie reagował na napaści, zasadzki i pokusy, którymi był otoczony.

Teraz, synu, znasz dokładną sytuację kościoła w większości zawinioną przez biskupów, kapłanów i wiernych, odpowiedzialnych naturalnie w różnej mierze.

## 74. DO WIADOMOŚCI WSZYSTKICH DUCHOWNYCH

Jezus: Przedstawiłem ci obraz Kościoła, a ty jesteś narzędziem wybranym, by dać go poznać wszystkim zainteresowanym. Pamiętaj o tym. Przekonałeś się już, jak ten zamiar nie podoba się mocom piekielnym, jak one przyczyniają ci cierpienia, ale nie obawiaj się!

Nie daj się zwieść, ani przestraszyć niemądrym napaściami, które niepokoją cię.

Wszyscy wiedzą już, pasterze i kapłani, że godzina rewizji wybiła.

Należałoby więc uczynić przegląd dotychczasowej pracy pasterskiej skierowanej aktualnie na fałszywe tory. Jeśli tego nie uczynią, będą potem zmuszeni zmienić styl swego pasterzowania.

Nic się nie odnowi, nic się nie odrodzi, jak tylko w oparciu o założenia, które ci jasno przedstawiłem.

Biorąc do ręki Ewangelię, rozważcie Moje czyny duszpasterskie. Cóż jeszcze innego mogę dodać, jakie inne, bardziej dokładne, wskazówki

wam podać?

Synu, czuwaj, by nie tracić czasu. Wiele grzechów ludzkich, wiele świętokradztw dusz Bogu poświęconych, odrażająca obojętność chrześcijan – są już nie do zniesienia.

Synu, odwagi! Są tacy, którzy chcą cię przestraszyć, ale Ja jestem z tobą. Ja wraz z Ojcem i Duchem Świętym. Co więc będą mogli ci uczynić? Nic, mój synu, nic ponad to co Ja pozwolę dla twego uświęcenia i wzbogacenia duchowego.

Błogosławię cię.

## 75. ZORGANIZOWANA NIENAWIŚĆ

15.6.1976 r.

Jezus: Pisz, synu mój: Powiedziałem ci, że hordy buntownicze składają się z bardzo wielkiej liczby diabłów. Jest ich ogromna masa. Nie potrafiacie objąć swym umysłem ich możliwości. Nie wszyscy oni działają z jednaką przewrotnością, bo wielkość ich grzechu była różnego stopnia.

Jednak oni wszyscy, bez wyjątku pracują dla zła. Zbuntowali się przeciw Bogu i teraz znoszą najdzikszą tyranię swego wodza - szatana, oraz jego przybocznych. Nawet w piekle są różne hierarchie. Wszyscy oni nienawidzą N.M.P. Wszyscy nienawidzą ludzkość, wszyscy żywią z nienawiścią, głęboką zazdrość do wybranych i straszną zawiść do was pielgrzymujących na ziemi, obawiając się, że wy również możecie się zbawić.

Nie ma u nich żadnego uczucia litości: są do tego niezdolni - są przejęci sadyzmem.

Nie znacie i nawet nie możecie wyobrazić sobie okrucieństwa z jakim wylewają swe przewrotne uczucia na ofiary, które wpadną w ich pazury. Chodzi tu o te osoby, które związały się z nimi, które oddały się diabłom z duszą i ciałem. Wierzcie, że jest ich nie mało, a niektórzy nawet z waszego pokolenia doświadczają tego.

## 76. KAPŁANI - NA CO JESZCZE CZEKACIE?

Jezus: Teraz, synu, uważaj dobrze. Wyobraź sobie wojsko o olbrzymiej liczbie żołnierzy, o potężnej broni i dobrze zaopatrzonych, które zajęło odpowiednie pozycje z planem starannie przygotowanym w najmniejszych nawet szczegółach.

To kolosalne wojsko, wzmacnia jeszcze swą organizację i wyrusza z atakiem przeciwko Kościołowi i całej ludzkości, która nie myśli wcale o obronie choć ma wielką liczbę żołnierzy, oficerów i generałów i nie chce pamiętać, że stoi przed nieprzyjacielem doskonale przygotowanym do boju i pełnego nienawiści.

Szydzi się z nielicznych, którzy mówią o tym i chcieliby zorganizować obronę. Uważa się ich za szaleńców lub maniaków religijnych.

Tymczasem nieprzyjaciół, starając się ukryć własne siły, korzysta z naiwności przeciwnika, wciska się wszędzie, zajmuje główne miejsca i stawia wszędzie swych agentów.

Tym sposobem bierze górę nad przeciwnikiem. Tu i tam są miejsca oporu, lecz nieprzyjaciół, ufając i wierząc dotychczasowym sukcesom, wcale się tym nie martwi. Przekonany, że ma zwycięstwo w garści, każda poważna prośba przeciwnika, wywołuje u niego dzikość, która oszałamia obrońców.

Synu drogi, wiesz dobrze z własnego doświadczenia, jak nieprzyjaciół nie znosi żadnego ruchu obrony i jak się stara uprzedzić każdy ruch.

W takich trudnościach, w jakich znajduje się Kościół, na co jeszcze czekają biskupi, aby zejść ze swych tronów, wyjść z pałaców i wziąć do rąk ster i kierować swych żołnierzy i chrześcijan do kontrataku?

Czy nie wiedzą biskupi, że nie ma znaczenia pozorna wyższość nieprzyjaciół, jeśli pójdą za nimi ich kapłani, wolni od dzisiejszych herezji i od anemii, która osłabiła i zaraziła wielu, a wtedy powodzenie będzie zapewnione i zwycięstwo będzie im dane?

## 77. PRECZ Z ZAROZUMIAŁOŚCIĄ!

Jezus: Synu, ile to razy muszę powtarzać, że zwyciężyłem świat pokorą, ubóstwem i posłuszeństwem? Tymi również cnotami i swoim 'tak', Moja i wasza Mama uczyniła możliwym Odkupienie.

Ile razy muszę mówić wam, że miłość jest silniejsza od nienawiści?

Biskupi i kapłani niech się starają realizować i aktualizować reformy, które ogłoszono na Soborze Watykańskim II, a które przez ich wzajemne oddziaływanie i czyny piekła są niedokładnie wykonywane.

Jeśli chcą nareszcie wejść na dobrą drogę, a Ja jestem Drogą pewną, wtedy będę z nimi i Kościół odmłodzi się i okaże swą wspaniałość dotąd nigdy nie widzianą.

Na cóż więc czekają jeszcze? Precz z uprzedzeniami, precz z zarozumiałością!

Niech się modlą, by światłość oświeciła drogę, którą mają do przebycia i naprzód!

Synu, znam twój stan duszy. Cierpisz teraz, bo chciałbyś, by inni widzieli to, co ci pokazałem teraz.

Błogosławię cię. Kochaj Mnie.

## 78. POKORA - DROGĄ ODRZUCANIA POKUS

16.6.1976 r.

Jezus: Synu mój, pisz. Czy rozważaliście kiedyś okoliczności w których kuśił Mnie zły duch, zwłaszcza na pustyni?

Trzeba uważnie kontemplować te okoliczności czasu i miejsca, że Ja, Słowo Przedwieczne Boga, nie uczyniłem nic i nic nie powiedziałem, co nie byłoby natchnione wyższym celem. A jeżeli pozwoliłem szatanowi zbliżyć się do Mnie z pokusą, uczyniłem to dla waszego przykładu byście wy - o których myślałem i których widziałem wtedy - nauczyli się jak trzeba stawiać czoło diabłu i jego przewrotnym zastępom.

Pokusa miała miejsce przy końcu Mojego pobytu na pustyni i w czasie postu.

Ja, Bóg i Człowiek, mogłem i chciałem by tak było, żeby wam wskazać sposoby walki.

Chciałem powiedzieć wam: modlitwy i pokuty! Wiele modlitwy i wiele pokuty! Tylko tym sposobem można spodziewać się odnieść zwycięstwo w walce ze złem.

Dziś moce piekła napadają na świat, panoszą się na nim, wyśmiewają się z naiwności tych, którzy być powinni dobrze opancerzeni, iść w pierwszych szeregach na siły nieprzyjaciela.

## 79. SPRZECZNOŚCI W REALIZOWANIU POWOŁANIA KAPŁAŃSKIEGO

Jezus: Dziś piekło nie boi się ani biskupów, ani kapłanów (chyba z nielicznymi wyjątkami), bo nie mają oni najmniejszej wizji, a więc i przekonania, że podstawowym problemem Kościoła jest zbawienie waszych dusz i prowadzenie walki z tymi, którzy chcą ich zguby. Reagują nawet negatywnie wobec tych rzeczywistości duchowych i wobec Moich wymagań.

Oznacza to, że nie szukają oni dusz, ale siebie samych w swej subtelnej i ukrytej zarozumiałości.

Reagują oni negatywnie wobec Moich nawoływań i tym sposobem utwierdzają się w swej nieuleczalnej ślepcie. Co za sprzeczność wobec powołania, którego pragnęli nie dla dobra dusz, ale dla własnych interesów, czyli dla własnej pychy. Ponieważ jesteście zakorzenieni w postawie antypastoralnej, teraz konieczną jest postawa wielkiej pokory, by wyjść z tej sytuacji. Akt dobrej woli postawi was na słusznym poziomie.

Mówicie, że dla niezwykłych chorób są potrzebne niezwykłe lekarstwa. Otóż, mówię wam: będzie naprawdę niezwykłym lekarstwem i rzeczą naprawdę trudną dla biskupa postanowienie spotkania się ze swoimi



kapłanami, by powiedzieć im:

"Synowie moi, byliśmy wszyscy nieco zwiedzieni, bo ulegliśmy wpływom naszych niezmiennych nieprzyjaciół duchowych. Udało się im odwieść nasze starania i naszą uwagę od żywotnego problemu duszpasterstwa, jakim jest zwrócenie całej czynności ku wizji słuszniejszej, bardziej odpowiadającej potrzebom i interesom dusz.

Jako pasterz dusz, będę odtąd bliższym tym, którzy cierpią z winy ciemnych mocy piekła. Będę bardziej czujnym w opiekowaniu się moją trzodą, używając środków, jakie Boski Mistrz wskazał nam swym przykładem i słowami."

## 80. POKORA WYMAGA ODWAGI

Jezus: Synu mój, wiem dobrze jaką walkę musi stoczyć duszpasterz by dokonać takiego gestu pokory, ale uczyni to go wielkim wobec Boga i wobec Kościoła.

Czasem otaczają się wielką pokorą w swych przemówieniach i homiliach, lecz gdy kto odważy się powiedzieć im to, co oni sami mówią, ujrzy zaraz natychmiastową reakcję i stałą, niechęć, bo nie umieją zapomnieć tego, jak prawdziwi ojcowie.

Spróbuj, synu, porównać pełną namaszczenia pokorę wypływającą z niektórych publicznych wyznań swej nędzy i ograniczeń z prawdziwą pokorą Św. Franciszka, który mówił do swego brata w drodze: "Bracie mój, jeśli, gdy przyjdziemy do klasztoru, zamkną przed nami drzwi, a potem znieważą nas i obiją, i jeśli jeszcze rzucą nas na ziemię w śnieg - będzie to prawdziwa radość i prawdziwe wesele."

U Mnie nie było pseudo pokory, lecz prawdziwa pokora, która przyjęła pocałunek apostoła zdrajcy. Nie było też wysiłku z Mojej strony, by zapomnieć tak wielką obrazę, jak zaparcie się Mnie trzykrotnie przez Piotra.

Gdyby się rozważyło poważnie te wydarzenia z Mego życia, ile by rzeczy się zmieniło!

Błogosławię cię, synu mój.

## 81. DUSZPASTERZ - NAUCZYCIEL I OJCIEC

17.6.1976 r.

Jezus: Synu mój, pisz. Otrzymałeś już informację o sprzeciwach współczesnego duszpasterstwa. Ukazałem źródła wszelkich sprzeciwów, wstrząsających Kościołem. Przekazałem ci orędzia, które winny być dostarczone biskupom i kapłanom, są one częścią Mojego ostatniego wezwania, zanim wstrząśnie wami kara.

Co powinni czynić biskupi i kapłani wobec nieprzyjaciela przewyższającego intelektualnie, liczebnie i wyższą naturą?

Nieprzyjaciela dobrze zorganizowanego, którego najważniejszym celem jest zwycięstwo nad przeciwnikiem, pokonać można poprzez użycie wszelkich wskazań i środków podanych przez Mnie, a więc Moim słowem, przykładem i mocą Mojego Odkupienia.

Słowem: To co mówiłem do Moich apostołów, dotyczy również was: "dla wyrzucenia niektórych szatanów potrzeba wiele modlitwy i wiele pokuty"... Jest to wielki program do wypełnienia.

Gorliwy duszpasterz powinien rozważyć te słowa, rozmyślać nad nimi i wprowadzić w konkretną rzeczywistość swego codziennego życia. Powinien przodować wiernym, powinien być pierwszym w swym Kościele, jako nauczyciel, przewodnik i ojciec.

Duszpasterz, żyjący wiarą, przejęty pokorą i miłością ku duszom musi pamiętać o obowiązku bycia pierwszym wśród wszystkich walczących w Kościele. Pracę rozpoczyna od obrony osobistej. Wiadomo, że każdy dobry dowódca jest pożądaną zdobyczą dla przeciwników. Powinien więc uzbroić się modlitwą, zwłaszcza Mszą Św. i Różańcem.

"Dezynfekować" duchowe środowisko w którym żyje, używając wody święconej, kropiąc swój pokój. Błogosławić mieszkańców domu!

Ile nieporozumień, kłopotów i przykrych słów wzbudza duch niezgody!

Gdyby odmawiano prosty egzorcyzm we wszystkich pomieszczeniach biskupów i kapłanów, można by uniknąć wiele złego, a energia duchowa zostałaby użyta dla szerzenia dobra! A jednak widzi się wysokich dygnitarzy kościelnych, mało odróżniających się od zwykłych urzędników państwowych.

## 82. GRUPA MODLITEWNA TWORZY ŁAŃCUCH MIŁOŚCI

Jezus: Biskupi, kierujący innymi, kapłani - jako żołnierze, oraz zwykli wierni, mają święty obowiązek troszczyć się o bezpieczeństwo duchowe swych podwładnych, lub swych synów, jeśli się czują prawdziwie ojcami.

Powinni opracować wspólny plan, tak zwany "Łańcuch Miłości", który stałby się zbroją zdolną odpędzić nieprzyjaciela, liczniejszego i silniejszego, odznaczającego się wyższą naturą od ludzkiej.

Jak zorganizować ten "Łańcuch Miłości"?

Trzeba tworzyć nowe grupy modlitewne i włączyć je do grup już istniejących. Jedna godzina modlitwy dziennie, ofiarowanie własnych cierpień, to pomoc dla kapłanów mających od biskupa do spełnienia zadanie szczególne. Kapłani ci powinni, opierając się na doświadczeniu, zorganizować mądry i roztropny plan pracy przeciwko działaniu szatana.

Plan pracy roztropny nie znaczy nierealny, lecz mądrze realizowany.

Gdyby duszpasterze nie zrozumieli konieczności postępowania według tych wskazówek, oznaczałoby to, że nie są pasterzami dusz, tylko urzędnikami, którym nie mają nic do pozazdroszczenia ci, którzy pracują w ministerstwach i różnych cywilnych urzędach.

Mając społeczną odpowiedzialność, nie uderza się na nieprzyjaciela, jakim są ciemne moce piekielne indywidualnie, ale grupowo.

Błogosławię cię, mój drogi synu a wraz z tobą tych, którzy ożywieni wiarą trwają przy tobie, by wspólnie rozszerzać Moje orędzia.

Kochaj Mnie i wynagradzaj.

### 83. NIE LĘKAJ SIĘ DON OTTAVIO

7.7.1976 r.

Dusza L: Jestem L., która nie powraca do ciebie po długim milczeniu, lecz patrzy na ciebie zawsze. Jak matka czuwa nad synem w potrzebie, tak ja jestem blisko i czuwam nad tobą.

Od naszej ostatniej rozmowy było wiele zdarzeń i wiele wycierpień. Cierpienia, jak świeża rosa, uczyniły silniejszym twoje życie duchowe i czyni je płodnym w dobro, którego pragniesz.

Wiem co myślisz, ale odwagi! Tyle jest dusz potrzebujących pomocy. Biada, gdyby zabrakło dusz ofiarnych, gotowych wyciągnąć do nich ręce, by zatrzymać je nad przepaścią.

Nie lękaj się! Powiedziano ci przecież, byś odrzucił niepotrzebne skrupuły, wątpliwości i lęki.

Otrzymasz większe poczucie pewności siebie, którego dotąd nie miałeś i otrzymasz większą energię duchową przeciw mocom zła. Widzisz, jak czarci złoścżą się na ciebie: jest to dobry znak. Cierpiełeś wiele z powodu X. Bądź spokojny! Masz zasługę, że posłuchałeś swego przewodnika duchowego.

Nie martw się tym, co mówią i myślą o tobie w C. Są to próżne słowa rzucone na wiatr. Pamiętaj na słowa Jezusa: "Błogosławieni, którzy cierpieć będą z miłości dla sprawiedliwości i prawdy."

### 84. JEZUS WSKAZAŁ DROGĘ ZBAWIENIA DUSZ

Dusza L: Trzeci rozdział orędzia ma wielkie znaczenie.

Wszystko, co dotyczy Boga i dusz ma wielkie znaczenie, lecz ten rozdział wprowadza fundamentalny problem Kościoła - skierować dusze ku Bogu, prowadząc je do miłości bożej i oddalić od szatana, który prowadzi was do

grzechu.

Przecież Jezus czynił tak słowem i przykładem.

Wielokrotnie było mówione kapłanom, że nagłą rzeczą jest rewizja postępowania, że nie wolno marnować czasu na próżne czynności, a poświęcić go na sprawy nadprzyrodzone.

Czas najwyższy, by odrzucić formalizm, który się stał bezpłodny. Trzeba stanąć nogami na ziemi i spojrzeć rzeczywistości w twarz. Po to przyszedł Jezus na świat posłany nieskończoną Miłością Ojca, by wyrwać dusze za cenę niewypowiedzianych cierpień i upokorzeń, zwyciężając tym samym swego przeciwnika.

Chrystus jest Głową Kościoła, a wy jego członkami. Każdy człowiek jest powołany, bo Bóg wzywa wszystkich i chce by wszyscy dopełnili w sobie dzieła i czynu Głowy.

Precz z ozdobami, precz z niepotrzebnymi zbytkami!

Iść prosto do celu Odkupienia - to miłość Boża i nienawiść grzechu.

Dlaczego doszliście aż do takiego smutnego stanu?

Przyczyny obecnego stanu Kościoła są liczne, odpowiedzialność zaś nie leży tylko na tym pokoleniu.

Naprzód! Nie jesteś sam.

Nawet my tu w chwale Nieba, nie jesteśmy obojętni w walce o przywrócenie Kościołowi należytego Mu miejsca w świecie.

Bitwa będzie trudna i gwałtowna, ale tym wspanialsze będzie zwycięstwo, jakie odniesie Królowa Zwycięska nad złym duchem i jego przewrotnymi zastępami. Wtedy Jezus - Światłość świata, zajaśnieje blaskiem nigdy dotąd nie widzianym!

Modlę i wstawiam się za Tobą. Błogosławię.

85. JESTEM SZCZĘŚLIWA W NIEBIE  
12.7.1976 r.

Siostra M: Don O., jestem siostrą M.

Nie byłam znana na ziemi, ledwo zauważano mnie. Nie ma to znaczenia, bo jesteśmy dziećmi jednego Ojca, należymy do rodziny synów Bożych; czy w chwale, jak ja, czy też jeszcze na ziemi, jak wy teraz.

Rzeczywistość Świętych Obcowania łączy nas w miłości Chrystusowej.

Don O., moje życie na ziemi było pokorne i ukryte. Nigdy nie pragnęłam

tęgo, czego chcą liczne zaślepione dusze: rozrywki, zaszczyców, bogactwa, zdrowia itp. Biedne dusze zwiedzione! Jeśli, kto modlitwą i cierpieniem nie otworzy im oczu, będą zgubione na całą wieczność.

Jestem szczęśliwa, pogrążona w radości, światłości i miłości Bożej. Nigdy nie będę żałowała mego życia ziemskiego, które stało się źródłem mej szczęśliwości wiecznej.

Don O., przekaż moje posłannictwo moim drogim na ziemi: niech wiedzą i oni, że śmierć nie pozbawia życia. Życie, oczyszczone z prochów ziemi, jest doskonałe i włączone w Szczęśliwość Bożą. W Niebie żyje się w Bogu i Bogiem, lecz inaczej niż dusze w stanie łaski, które są jeszcze w drodze ku Niebu.

Don O., lituję się nad głupotą tych wszystkich, którzy, nie zastanawiając się, z taką łatwością dają oszukać się złemu. Jest on wilkiem przebranym za jagnię.

Nienawidzi on bez granic wszystkich ludzi, których w swej szalonej agresji chce pogrążyć w grzechu, aby potem zabrać ich do piekła.

Gdyby ludzie choć na chwilę zatrzymali się... by zastanowić się nad znaczeniem dwóch słów: "Piekło - Wieczność", świat zmieniłby się szybko. Lecz on, zły duch, czyni wszystko, by do tego nie dopuścić, aby ludzie o sprawach ostatecznych nie myśleli.

Błogosławię cię.

86. ŻYCIE NA ZIEMI - JEST CHWILĄ  
12.7.1976 r.

Matka D. O.: Synu mój, pisz. Jestem twoją mamą.

Rozumiesz dobrze, jak jest wrażliwe serce matki na wszystko, co dotyczy życia jej dzieci.

Powiedziano ci kilkakrotnie, że śmierć nie przerywa życia - chodzi tu o życie duszy, która jest źródłem życia ciała.

Dusza matki oczyszcza się i udoskonala w swym istnieniu pozaziemskim, nawet w stosunku do tych, których zrodziła. Synu mój, rozumiesz chyba, że żyjąc w Bogu, widzimy w Jego nieskończonym świetle was i wasze codzienne życie, cierpienia i trudności, ale nie możemy już cierpieć z tego powodu. Nasza ufność bez granic w Bogu i Miłość Boża ku wam czyni nas szczęśliwymi.

Odwagi, synu! Wierzysz w Dogmat Świętych Obcowania i rozumiesz teraz, że jest to wzniosła rzeczywistość, która nas łączy.

Ponieważ żyjemy miłością ku Bogu, musimy więc być również zjednoczeni miłością z wami.

Powtarzam ci: odwagi!

Życie w czasie jest mniej niż chwila, a biedna ziemia jest mniejsza niż niewidzialny punkt w przestworzach.

## 87. BISKUPI, KAPŁANI, WIERNI - WSPÓŁODKUPICIELAMI 13.7.1976 r

Jezus: Pisz, synu mój. Mówiłem kilkakrotnie na ten sam temat, a teraz chcę skonkretyzować wszystkie uwagi trzeciego rozdziału, przeznaczone do wiadomości Kościoła a dotyczące ważnego problemu pastoralnego.

Wszystkie czynności i zagadnienia winny ogniskować się w podstawowej pracy duszpasterskiej.

Liczni biskupi i kapłani w Moim Kościele nie mają jasnego rozeznania, co do przyczyn swojego powołania. Jest to prawdziwy paradoks.

Ja, Jezus, chcę by biskupi, kapłani i wierni byli współodkupicielami. Czyli powinni ze Mną dalej kontynuować tajemnicę Odkupienia. Co oznacza odkupić duszę, jeśli nie uwalnia się jej od najbardziej straszliwego i szkodliwego terroru szatana?

Kim jest szatan? Kim są poddane mu zastępy? Szatan jest stworzeniem Bożym, które zbuntowało się przeciw Niemu.

Szatan - przed swym upadkiem - był po Bogu w świecie niewidzialnym i widzialnym stworzeniem najpotężniejszym, największym, cudownym w swej dobroci i świętości.

Ta jego wielka moc i piękno zgubiły go, bo stały się przyczyną straszliwej pychy.

Uważał siebie za podobnego Bogu.

Stąd jego odmowa poddania się Bogu, stąd jego wieczna zguba, stąd jego nieprzejednana nienawiść ku Bogu, ku N.M.P., która zajęła po nim pierwsze miejsce wśród stworzenia. Najświętsza Maryja Panna jest nie tylko powodem jego porażki, gdyż swą pokorą uczyniła możliwym Odkupienie, lecz jest Ona teraz po Bogu, w świecie niewidzialnym i widzialnym, pierwszą Istotą i żadne stworzenie nigdy Jej nie dorówna.

## 88. SZATAN - STRASZNA RZECZYWISTOŚĆ

Jezus: Szatan jest osobą prawdziwą, żywą i rzeczywistą, potężną i złośliwą, zepsutą i zdolną tylko do zła. Z jego winy zło weszło na świat.

Szatan jest straszliwą rzeczywistością z którą wszyscy chcą czy nie chcą muszą się liczyć.

Jest on największym sadystą. Nie będąc zaś uwarunkowanym czasem, ani przestrzenią, może działać jednocześnie w różnych miejscach.

Od chwili swego buntu przeciw Bogu, nie przestał on nigdy, ani na chwilę knuć spisków, zbrodni i nikczemności wszelkiego rodzaju - przez ludzi będących w jego mocy.

Szatan jest zawsze w ruchu, gotowy zastawiać pułapki duszom nieostrożnym i nieroztropnym, by uczynić z nich swe ofiary.

Na świecie są nie tysiące, ale miliony osób cierpiących fizycznie, moralnie i duchowo z jego winy. Są też osoby w szpitalach dla umysłowo chorych, nie z powodu faktycznie istniejącej choroby, ale z jego winy. Ludzi jemu poddanych prowadził do upodlenia lub rozpacz.

Objął on świat swą nienawistną tyranią, a świat w swej głupocie nie wierzy w jego istnienie.

To co zostało powiedziane o szatanie, można powiedzieć o niezliczonych zastępach jego świty. Liczba ich jest przeogromna.

Odkupić, to znaczy wykupić z niewoli, czyli uwolnić duszę z tej wstrętnej i przewrotnej tyranii złego.

Ja, Jezus, stałem się Ciałem i oddałem Swe życie na krzyżu, a teraz odnawiam Tajemnicę Krzyża w Tajemnicy Mszy Świętej. Dlatego urzeczywistniam Moją obecność na świecie, w Świętych Tabernakulach, - w tajemnicy nieskończonej pokory.

Szatan jest nieograniczoną pychą.

Ja, Jezus, jestem nieskończoną pokorą.

Jest to naprawdę paradoksalne, że biskupi, kapłani i wierni nie rozumieją, iż głównym celem ich powołania to uwalnianie dusz od napaści mocy piekielnych, czyli diabłów.

Duszpasterstwo - to tysięczne czynności i inicjatywy, które rozwijają się z podstawowym jego celem. Widać wyraźnie, że zaniedbanie tego celu spowodowane jest zupełną ślepotą.

Czy biskupi i kapłani nie są świadomi, swego błędu? Czy nie czują potrzeby szukania powodów nieudanego swego duszpasterstwa?

Czy nie wynika wyraźnie z Objawienia, że cel Odkupienia, to walka z diabłem i grzechem?

Biskupi i kapłani winni wiedzieć, że każda czynność, nie włączona w tę walkę, jest bezowocna, tak jak niepożyteczne są gałęzie nie zrosnięte z pniem?

## 89. JEZUS - DROGĄ ZBAWIENIA

Jezus: Mówiłem wyraźnie o losie wojska, w którym dowódcy, oficerowie i szeregowcy nie wierzą w siłę nieprzyjaciela, w jego potęgę i przebiegłość. Jest to powodem położenia dzisiejszego Kościoła.

Aby widzieć i zrozumieć tragiczne położenie Kościoła, trzeba patrzeć na Mnie, Syna Bożego i na Moją Matkę Najświętszą, inaczej nigdy nie wyjdziecie z tej złej sytuacji.

Pokorą, ubóstwem i modlitwą stawiliśmy czoło nieprzyjacielowi.

Teraz jest godzina Mego Ciała Mistycznego: albo wejdziecie na drogę jedynie słuszną - Ja jestem Drogą! - albo lawina was rozproszy!

Błogosławię cię, synu, i nie bój się! Prawda nie powinna niczego się obawiać.

## 90. INTENCJE MSZY ŚWIĘTEJ

16.7.1976 r.

Ojciec Pio: Jestem Ojcem Pio.

Synu, znam twoje pragnienie żywszego i silniejszego zjednoczenia z całym Ciałem Mistycznym. Dojdiesz do tego praktykując wyrzeczenia się ofiary pieniężnej za Mszę Św. Wtedy będziesz mógł spełniać Najświętszą Ofiarę wolną od wszelkiego interesu materialnego. Będziesz mógł włączać własne intencje do Niej, nie będąc przymuszony prośbami innych ludzi. Często intencje ludzi są bardzo ubogie w treść i bardzo dalekie od powodów, dla których Jezus nadal ofiarowuje się we Mszy Świętej.

Odprawiaj Mszę Św. za: nawrócenie grzeszników, dusze w czyśćcu cierpiące lub w innych podobnych intencjach, które będą zawsze aktem miłości ku Bogu i bliźniemu.

Nie zajmuj się nigdy kwestiami materialnymi.

A Pan zapłaci ci obficie, sposobem jakim zechce.

Synu, postępując w ten sposób pogłębisz obcowanie z Nim, z Jezusem, oraz z Kościołem Cierpiącym (czyściec) - co jest zrozumiałe oraz z Kościołem Triumfującym (Niebo), gdyż będzie w tobie miłość czystsza, ofiarniejsza, a wiara zbliżona do jego własnej doskonałości.

Będziesz również bardziej złączony z całym Kościołem Walczącym i duszami ofiarami.

Wyrzekają się one w życiu ziemskim o wiele, wiele więcej niż wynosi wartość materialna Mszy Św. Ofiarują się one za grzeszników, za których pewni kapłani modlą się tylko za pieniądze.



Synu, twoje postanowienie stanowczo wypełnione będzie powodem duchowego zaczynu w całym Ciele Mistycznym. Pomogą ci święci z Nieba, a także dusze czyścicowe.

Będziesz też doskonale złączony z duszami-ofiarami.

Msza Święta, wolna od wszelkiego ludzkiego interesu, będzie miłszą Bogu Ojcu. Wzrośnie również więź z Jezusem w Jego Ofierze Ojcu.

Odwagi, synu! Uczynisz krok ku doskonałości.

Synu, nie ukrywam przed tobą, mówiłem już o tym, że w twojej podróży do... i później, nie brakowało niechęci ze strony innych ludzi.

W życiu duchowym ma wielkie znaczenie, szczególnie wrażliwość na odbiór impulsów łaski, którym nie wolno nigdy pozwolić wpaść w próżnię, pod karą niebezpiecznego upadku. Nawet lekki upadek może mieć poważne następstwa dla ciała, jak i dla duszy.

Proś nadal Boga, o każdej porze i czasie, o dar umiejętności wyrażenia, natychmiastowej, ofiarnej i odważnej zgody. Wstępuj heroicznie ku szczytom!

Jeśli krzyż będzie ciężki, to patrz na Jezusa idącego przed tobą. Patrz na Niego pilnie, synu...

Spójrz jak jest ukoronowany cierniem, poraniony, zakrwawiony, wycieńczony.

Upada raz, dwa, trzy razy. Pot zmieszany z krwią i kurzem okrywa Jego Oblicze, pełne wyrazu nieskończonego cierpienia. Nie zapominaj Jego słów, znanych, ale dla wielu niezrozumiałych: "kto chce iść za Mną, niech weźmie krzyż swój i naśladuje Mnie."

Synu drogi, cieszę się, że szedłem za Nim na Kalwarię przez całe życie.

Wiele cierpiałem, ale teraz się raduję się z Nim!

Jezus umie uczynić słodkim nawet krzyż.

Nie będziesz żałował przez całą wieczność tego, że przyjąłeś ochotnie Jego wezwanie, które wielu odrzuca.

Synu, do szybkiego spotkania się.

91. EWANGELIA JEST SKARBEM  
16.7.1976 r.

Jezus: Liczni są chrześcijanie i kapłani, którzy zamiast udać się wprost do źródła - Mojej Ewangelii i ukoić pragnienie u czystych i jasnych wód mego

Słowa, wołać pić ze skalnych strumyków. Tak czyniąc, powodują w głębi swej duszy erozję, która oddala ich od wiary, a prowadzi serce do wewnętrznego upadku.

Wszyscy wierni są odpowiedzialni, ale dusze Bogu poświęcone są nie tylko odpowiedzialne za siebie, ale również za wszystkie dusze przez nich zarażone, które według planu Opatrzności, mieli prowadzić ku doskonałości chrześcijańskiej.

Wezwani nie chcą przekonać się, że mają nie wykorzystany skarb o nieocenionej wartości duchowej, skarb o nieporównanej mocy Bożej: Moją Ewangelię.

Dlaczego tak jest?

Ulegacie pokusie złego ducha, napaściom węża, a potem wpadacie w sidła, z których rzadko potraficie się wydobyć.

## 92. WALKA O DUSZE

Jezus: Jednym z negatywnych aspektów nowoczesnego duszpasterstwa jest nadmiar książek, gazet i pism szerzących zgorszenia. Liczni kapłani karmią się tą trucizną, a potem przekazują ją duszom. Odpowiedzialność jest bardzo wielka. Zło staje się już chroniczne i rozwija się coraz bardziej. Szerzy się jak zaraźliwy trąd.

Czy chrześcijanie i Moi kapłani nie wiedzą, że moce piekła jak fale morskie zawsze burzliwe, nie zniechęcają się nigdy? Odpływają i powracają, jak fale, które rozbijają się o skały przybrzeżne. Tacy kapłani nie znają szlachetnej wartości swego powołania, tego zadatku miłości i umiłowania. Nie znają odpowiedzialności związanej z ich stanem. A przecież tu chodzi o dusze! Toczy się walka - albo zbawienie wieczne - albo potępienie wieczne.

## 93. JEZUS - DOSKONAŁA SPRAWIEDLIWOŚĆ

Jezus: Pomyśl, synu, są tacy, którzy uważają Mnie za nieprzejednanego. Powiedz Moim kapłanom, że tak nie jest. Nie chodzi tu o Moją bezwzględność, lecz raczej o anarchię istniejącą w Kościele. To, co moglibyście dokonać z miłością w czasie kryzysu wewnętrznego uważane jest za ciężar nie o zniesienia.

Zresztą, synu Mój, gdyby kapłani rozważali Ewangelię, znalazłoby dobrze ważną przypowieść o talentach. Kto otrzymał 5 talentów, powinien zwrócić 10. Kto otrzymał 2 talenty, musi oddać 4. Biada tym, którzy nie pomnożą otrzymanych talentów. Jaki będzie los tych, którzy otrzymanymi talentami nie posłużyli się dla utrzymania winnicy, a użyli ich dla jej niszczenia, dokonując wielkich strat, przewyższających otrzymany kapitał? Chodzi tu o sprawiedliwość. Ja, Bóg, jestem sprawiedliwy, jestem doskonałą Sprawiedliwością. Wielu kapłanów nie myśli o krzywdzie wyrządzonej

duszom przez niewłaściwe udzielanie Moich Sakramentów, przez trujące nauki przekazywane w szkole dzieciom i młodzieży i złe przykłady dawane na każdym kroku. Jest to straszne!

Nie zastanawiają się i nie rozważają Mego Słowa, które jest Słowem Żywota.

Synu mój, błędzą w ciemnościach i jakaż to wina!

Błogosławię cię, synu. Módl się i wynagradzaj.

#### 94. GODNE POCHWAŁY WYRZECZENIE

17.7.1976 r.

Św. Archanioł Gabriel: Bracie, jestem Archaniołem Gabrielem.

Wiesz już kim jestem dla ciebie z Woli Bożej, ale zarazem z własnej chęci, bo nie ma i być nie może kontrastu woli w Ojczyźnie Niebieskiej.

Cieszę się, bracie, że przywołałeś mnie, bo chciałeś spotkać się ze Mną.

Cieszę się z naszego spotkania, bo czekałem na nie.

Ludzie żyjący na ziemi, poświęcili miesiąc lipiec nabożeństwu ku Przenajdroższej Krwi, wylanej przez Słowo, które stało się Ciałem, na odpuszczenie waszych grzechów, by pojednać was z Bogiem i między sobą.

Lecz zły duch otoczył ludzkość wielkimi ciemnościami i niewiele już widzicie.

Bracie, dla rozproszenia tych ciemności doskonałą rzeczą jest twoje postanowienie wyrzeczenia się wszelkiej opłaty za odprawianie Mszy Św., jak również odprawianie jej tylko w tych intencjach, za które Jezus Zbawiciel przelał Swą Krew! Jest to najlepszy sposób dostosowania się do intencji Jezusowych składanych w Jego ofierze Bogu Ojcu.

Czy rozumiesz, bracie, co to znaczy?

Ma to wskazać Jezusowi, że zrozumiano dlaczego płynie nadal Jego Przenajdroższa Krew.

Jest również powodem niepodrzędnym, zjednoczenie z Nim uczynić ściślejszym, głębszym i skuteczniejszym. Będzie to dowodem, że zjednoczenie z Jezusem, doprowadzacie do prawdziwej Komunii ze Świętą i Niepokalaną Ofiarą.

Zobaczysz bracie, jak płodne w dobro będzie to twoje postanowienie! Uwolnisz Mszę Św., z więzów które nie pozwalają wznieść się duszy, wolnej od ludzkich zainteresowań, ku swemu Stwórcy, Odkupicielowi i Uświęcicielowi. Droga, którą chcesz iść, będzie obfita w owoce. Nie ustępuj

przed żadnym omamem: Bóg jest nieskończenie bogaty.

Wśród codziennych kłopotów, zstąpił na ciebie promień złoty. Nie pozwól by rozplynął się w próżni. Ja, Gabriel, jestem blisko ciebie. Wstawiam się za tobą, czuwam nad tobą i modlę się za tobą. Tak, bracie, świadomość, że Archanioł Gabriel, który dopełnił wielkie poselstwo, modli się za tobą do Boga w Trójcy Jedynej i do Matki Najświętszej - wzmocni cię i dopomoże. Pamiętaj, bracie, że im bardziej modlitwy nasze będą zjednoczone, tym lepiej będą przyjęte.

Bracie, wszystko co w tym posłannictwie poleciłem tobie, wywołało wściekłość w królestwie ciemności. Nie mogło być inaczej, gdyż oznacza to wiele porażek dla piekła.

Przekonasz się, że twoje postanowienie jest czymś wielkim. Jeśli potem twój przewodnik duchowny zechce włączyć do tego orędzia moje posłannictwo, stanie się to początkiem powolnej, ale doniosłej, reformy która otworzy oczy tym, którzy dotąd byli ślepi na światło.

Wkrótce spotkamy się.

## 95. BÓG - JEDYNE PRAGNIENIE DUSZ CZYŚĆCOWYCH 19.7.1976 r.

Dusze czyścicowe: Należymy do Kościoła cierpiącego, w oczekiwaniu na spotkanie z wiecznym Boskim Sędzią. Żyjąc na ziemi, mieliśmy różne zainteresowania, poza jedynym, wielkim pragnieniem ujrzenia Boga w Trójcy Świętej Jedynej. Teraz oczekujemy pomocy braterskiej, która przyspieszyłaby nasze uwolnienie z czyśćca.

Uważamy że nie pojdziesz i nie zrozumiesz naszych cierpień: Obrazowo można to tak przedstawić: wyobraźcie sobie człowieka palącego się wśród płomieni i pragnącego znaleźć się w czystej i świeżej wodzie.

Jest to tylko blade porównanie, którym nie można przedstawić gorącego pragnienia zakończenia cierpień, które nam przeszkadzają w zjednoczeniu się z jedynym Dobrem, dla Którego zostaliśmy stworzeni.

Wy, ludzie będący jeszcze na ziemi, rozproszeni tysiącnymi sprawami, znosząc różne wpływy na wasze zmysły i związanymi wieloma wymaganiami życia materialnego, nie możecie zrozumieć nas, dusz czyścicowych. Pali nas jedna potrzeba, jedno pragnienie jedyne niezmiennie pożądanie: połączenia z Tym, Który jest Przyczyną i Celem naszego istnienia. Wy nie możecie zrozumieć nas, bo my widzimy inaczej, niż wy.

Bracie kapłanie, don O., wiesz że my dla siebie samych nic uczynić nie możemy. Wiesz też dobrze, że za walczących jeszcze na ziemi, możemy modlić się i otrzymywać dla nich łaski.

Dzieje się to zgodnie z prawdziwym zamiarem Opatrzności, która

chciałaby, aby w całym Kościele, jako Ciele Mistycznym, krążyła wzajemna miłość między Jezusem i jego członkami.

## 96. ŻYWY PŁOMIENI

Dusze czyścicowe: Teraz rozważ, jeśli podejmujesz celebrację Najświętszej Ofiary w jednym celu (np.: za dusze w czyścicu cierpiące) dla których On, Słowo stał się Ciałem, dokonał jej na Kalwarii i nadal przez wasze ręce dokonuje na wszystkich ołtarzach, dla odpuszczenia grzechów i darowania kar, jakie za sobą pociągają, nie jesteś zdolny pojąć, bracie nasz, ile wdzięczności i uznania wzbudzasz w nas.

Wówczas jesteśmy tobie zobowiązani i wstawiamy się za tobą do Boga. Ofiarujemy wtedy nasze cierpienia (możemy je nazwać męczeństwem) za ciebie i twoje duchowe potrzeby, by być przy tobie w trudnej walce z mocami piekła. A wtedy płomyk palący się w was i w nas przemienia się nagle w wielki i żywy płomień. Zwiększony zaś żar, ból i miłość łączy nas z Chrystusem i między nami.

Bracie i kapłanie Boży, dlaczego nie używasz nigdy tych tajemnic łaski i miłości, ukrytych w nas i w was? Dlaczego nie robimy wspólnego wysiłku, by skrócić karę należną naszym winom i wzbudzić w was źródło tylu nieoczekiwanych, ale rzeczywistych łask?

Bracie Don O., oczekujemy z tęsknotą, że gdy spełnisz swe zadania, postanowienie twoje stanie się rzeczywistością konkretną dla całego Ciała Mistycznego.

Dziękujemy ci za codzienne wspomnienie w modlitwie w oczekiwaniu by więzy między nami uczyniły skuteczniejszym Dogmat Obcowania Świętych.

Bracie, doświadczenia potwierdzą prawdę tego posłannictwa. Chcielibyśmy także, by kapłani dowiedzieli się o nim.

## 97. GDYBYŚCIE MOGLI UJRZEĆ NIEBO

20.7.1976 r.

Dusza Z.: Don O., ja jestem Z. Ile to rzeczy chciałabym ci powiedzieć: Po naszym ostatnim spotkaniu w parafii C., byłam kilka dni w szpitalu i potem zaraz Niebo...

Nie zaznałam straszliwego oczekiwania w czyścicu. Jestem teraz szczęśliwa na zawsze.

Jestem na wieki wdzięczna Bogu za dar życia i za te utrapienia, które towarzyszyły mojemu istnieniu i były miarą mojej miłości ku Jezusowi.

Don O., jestem wśród tych dusz, które modlą się za księdza, a jest ich tyle! Odwagi!

Dla księdza jeszcze walczącego na ziemi, gdy cierpienie dręczy, czas wydaje się powolnym, tak wolnym jakby się zatrzymał. Tutaj zaś, czas płynie szybko, szybko kończąc każdą rzecz.

Gdybyście mogli widzieć to, co my widzimy, na pewno nie istnieliby już ateści. Lecz wówczas ustałaby próba wiary, próżne by też były wszystkie wasze czyny.

Bóg nieskończenie mądry, dobrze uczynił wszystko, wszystkim rządzi i kieruje do właściwego celu.

Ksiądz był moim spowiednikiem, dlatego zajmuje szczególne miejsce w mej duszy.

Znam więc dary łaski, którymi Jezus go ubogacił.

Pozwalam sobie powiedzieć jednak, że trzeba być wrażliwym, aby wyczuć, że te dary są przede wszystkim ku większej chwale Bożej. Następnie, ponieważ kapłan nie należy do siebie samego, ale do Kościoła, przeto i te dary udzielone jemu nie są dla niego, ale dla wspólnoty.

Toteż, gdy użycie tych darów jest potrzebne dla większej chwały Bożej i dobra dusz, trzeba dawać, dawać aż do wyczerpania. Bóg Ojciec dał Chrystusa, Swego Jednorodzonego Syna, dla ludzkości. Jezus zaś wyniszczył sam siebie w ofierze dla chwały Ojca i zbawienia dusz.

Don O., wszystko co ksiądz otrzymał, jako człowiek i jako kapłan, powinien to ofiarować za świetlanym przykładem Boskiego Mistrza w całości ofierze na chwałę Ojca i zbawienie wielu dusz.

Ksiądz codziennie prosi o dusze, a to pragnienie niezaspokojone ma od Jezusa. Ma też od Niego sposoby ratowania dusz.

Cóż więc pozostaje dla księdza? Jedna rzecz: wierność wszystkiemu, czego od niego żąda się. Jest to klucz do uświęcenia i ubogacenia jego duszy.

Naprzód i do zobaczenia wkrótce.

98. DOGMAT ŚWIĘTYCH OBCOWANIA - NIEOCENIONY SKARB  
21.7.1976 r.

Ojciec R.: Jestem ojcem R. Tylko jeden raz widzieliśmy się za życia.

Śmierć, która przynosi koniec życia ziemskiego, otworzyła przed moją duszą prawdziwe życie w którym On, w Trójcy Jedyny, daje nam w Nim udział w stopniu w jakim na ziemi wierzyliśmy w Niego, ufali, kochali i służyli.

Don O., wiem, że inni powiedzieli ci, że nie możecie zrozumieć czym jest

Niebo. To prawda, toteż nie będę usiłował poruszać tematu przewyższającego możliwości waszej wyobraźni.

Wystarczy wam wiedzieć, że nawet najbardziej rozwinięta wyobraźnia nie potrafi nigdy przedstawić nawet w zarysie rzeczywistość, przewyższającą każdą waszą zdolność pojmowania.

Zwrócę się raczej do argumentu bardziej przystępnego, a trudniejszego do przeżycia w praktyce: do Dogmatu Obcowania Świętych.

Niestworzona Mądrość przypomina wam o tym Dogmacie w Credo, a on pozostaje tak niezrozumiany, z wielką szkodą dla walczących za ziemi i cierpiących w czyścicu. Nie wystarczy bowiem przyjąć go tylko w teorii. Jedynie wprowadzony w codzienną praktykę życia, daje on możliwość wzbogacenia nie tylko waszego życia osobistego, ale również całego wspólnotowego życia Kościoła.

Pamiętajcie, że wasza codzienna pomoc duszom czyścicowym przemieni się w deszcz łask oraz pomaga w nawiązaniu miłosnych kontaktów, czyli zjednoczenia, między wami i duszami z czyścica. Pomyślcie też, co możemy my, żyjący w Bogu i z Bogiem, jeśli zwrócicie się do nas z prośbą o pomoc.

Dogmat Obcowania Świętych może być porównany do wielkiego nieocenionego skarbu o który mało kto dba i korzysta poza wspomnieniem, jako mizerny akt wiart.

## 99. PŁODNE APOSTOLSTWO

Ojciec R.: Don O., jestem pewny, że szerzenie konieczności poznania i głębokiego wprowadzenia w życie tego Dogmatu jest wielkim i płodnym apostołstwem. Tylko wtedy gdy dzieci Boże, trzech Kościołów: triumfującego, walczącego i cierpiącego, żyją wspólną wolą poznania się, ukochania i chęci wzajemnego udzielania sobie pomocy jest drogą umocnienia Ciała Mistycznego, zwłaszcza w walce przeciwko siłom złego.

Don O., zło rozszerza się, anemia duchowa się wzmaga.

Szatan znalazł przyjaciół i współpracowników knujących spiski, w przygotowaniu swej napaści na Kościół. Teraz grozi wybuchem nienawiści w Italii i Europie.

Modlitwa, wynagradzanie i pokuta - to jedyne metody mogące zniechęcić nieprzyjaciela.

Uniknęłoby się nieszczęść, gdyby z wiarą przyjmowano wezwanie N.M.P., która wielokrotnie chciała was uprzedzić o wielkim niebezpieczeństwie grożącym Kościołowi i ludzkości.

Nie bój się i nie dbaj o sądy innych: mów wyraźnie i nawołuj dusze do rzeczywistości, którą utracili z oczu.

Ludzie tracą rozum. Jeśli nie będą słuchali orędzi, nadejdzie dzień, w którym mieszkańcy Niniwy powstaną na sąd, by oskarżyć obecne

pokolenia niewierne, pogańskie i bardzo bezbożne.

Błogosławię cię, don O.

#### 100. JEZUS: NIE JESTEM BIERNY W DUSZY

23.7.1976 r.

Jezus: Pisz, synu mój. Wiarę należy praktykować w życiu codziennym. Wielu chrześcijan wiarę "odrywa" od czynów.

Wiara powinna ożywiać wasze czyny, tylko wtedy staje się praktyczną.

Wiara bez uczynków jest próżna, a uczynki bez wiary nic nie są warte. Bez wiary nie tylko uczynki nic nie są warte, lecz nawet słowa, które wtedy wymawiacie.

Synu, czy pragniesz być wartościowym narzędziem w Moich rękach? Chciałbym cię mieć za takie narzędzie, toteż powinienes się nim czuć i jako takie działać i mówić.

Powinienes wierzyć, że jestem z tobą: jest w tobie bardzo czynny. Wiara stanie się przejrzysta, jeśli będziesz zawsze z nią złączony.

Don Ottavio: Jezu, ale czy nie ma niebezpieczeństwa, że się pomylę?  
Jezus: Nie, jeśli będziesz wierzył mocno, że to Ja w tobie żyję i myślę, mówię i działam, kocham i ufam...

Błogosławię cię, synu mój.

#### 101. ŻYCIE UBOGIE WZOREM ŻYCIA KAPŁAŃSKIEGO

3.9.1976 r.

Don A.: Don O., ja jestem don A.

Jestem kapłanem, który mogąc żyć dostatnio, bez problemów ekonomicznych, bo rodzina moja miała majątek, wybrałem życie proste i ubogie za przykładem Boskiego Mistrza.

Jego słowa życia. Jego świetlane przykłady ubóstwa, pokory i posłuszeństwa - były mi drogowskazem.

Kochaj całym sercem Najwyższego Kapłana i kochaj kapłaństwo. Módl się i cierp za powołanych do kapłaństwa. Dbaj o zbawienie dusz. Zakładaj Dzieło R., które na ziemi było nieudane, ale dla Nieba było triumfem.

Mówię ci, że sądy ludzkie rzadko zgadzają się z sądami Bożymi.

#### 102. KAPŁAN ODPOWIADAĆ WINIEN Z WIARĄ NA WEZWANIE JEZUSA



Don A.: Don O., ilu jest kapłanów, którzy ożywieni świętą gorliwością i wierni swemu powołaniu, odpowiadają z wiarą na mocne wezwania Boskiego Mistrza i wspólnej Matki Kościoła?

Don O., jaką wizję ma większość kapłanów o Chrystusie Synu Bożym, obecnym w Tajemnicy Miłości i Wiary w nieskończonym cudzie pokory?

Don O. Nie zdają oni sobie sprawy, że znajdują się nad straszną przepaścią, mając obok siebie złego, który pełen przebiegłości i podstępności, pragnie ich zguby na wieki?

Don O., jakże jest możliwe takie zaciemnienie umysłu nawet u pasterzy Kościoła, z których wielu za jedyny problem swego pasterzowania uważa obronę swej własnej powagi?

I jak to jest możliwe, że kapłani nie widzą klęski bezpłodności swej pracy, którą widać tak wyraźnie?

Jak długo można trwać w tak zarozumiałej postawie, która obraża Boga, zaciemnia Kościół i zniekształca oblicze wyciśnięte na Nim przez Boskiego Założyciela? Czy może jeszcze Pan Bóg pozwalać na taką ohydę, która poniża i szpeci Kościół powstały z Jego Miłosiernego Serca?

Don O., Kościół nie potrzebuje przebiegłych dyplomatów. Kościół nie potrzebuje dumnych rządców, ale Kościół potrzebuje świętych pasterzy, którzy potrafiliby łączyć ojcostwo z stabilną mądrością, położyć kres anarchii poniżającej teraz Kościół.

Wiedzieć należy, że szatan, ten książę ciemności, wzbudzający zgorszenie, herezje i schizmy, nigdy nie jest bezczynny. Ma on mocnych i potężnych sprzymierzeńców w lożach masońskich, w partiach ateistycznych, a nawet nieateistycznych.

Niech wiedzą pasterze, że podczas gdy oni zabawiają się zazdrośnie sprawami swego autorytetu, diabeł wyrывa, niszczy i rujnuje winnicę Pańską, wrzuca dusze do piekła i śmieje się z głupoty swoich nieprzyjaciół, bo nie czynią oni nic skutecznego, by mu przeszkodzić.

### 103. EGZORCYZM - OBOWIĄZEK BISKUPA I KAPŁANA

Don A.: Boski Mistrz, Założyciel i Głowa Kościoła, uzdrawiał chorych, wyrzucał czartów.

Dlaczego nie znają biskupi swoich obowiązków?

Co doprowadziło ich do tego stanu, że zapominają o boskich słowach w tej delikatnej materii?

Co zaciemnia ich umysł i oczy, że nie widzą wielkiej liczby dusz i ciał opętanych przez szatana? Ile to osób, obojga płci, wieku i stanu są pod jego wpływem, nieustannie dręczone.

Kto pozwolił biskupom zaprzestania i wypełniania głównego celu posługiwania, jakim jest egzorcyzmowanie, a nawet zabraniać kapłanom tej czynności, udzielając im przed tym stopnia egzorcysty?

Czy biskupi udzielą odpowiedzi na powyższe pytania?

Czy nie widzą biskupi ran, na które cierpi Mistyczne Ciało Pańskie?

Dlaczegoż więc trwają w bezruchu w obliczu tylu problemów, które wymagają rozwiązań energicznych, naglących i natychmiastowych?

Nie przyjmują do wiadomości zapowiedzi o zbliżającej się strasznej godzinie, nie chcą również znać trwożnych nawoływań Matki Najświętszej.

Don O., odwagi! Znasz już drogę.

Nie lękaj się cierpienia, niech cię nie przestraszają diabli.

Błogosławię cię.

104. MATKA BOSKA BOLESNA  
8.9.1976 r.

Najświętsza Panna Maryja: Pisz, synu.

Jestem Matką Jezusa i Matką waszą.

Jestem Matką Bożą Bolesną. Nigdy nie byłam tak Bolesną, jak w tej trudnej godzinie dla Kościoła: napadli nań wszyscy jego nieprzyjaciele, niewidzialni diabli, i ich sprzymierzeńcy teraz tak liczni. Planują w tajemnicy spiski przeciw Mojemu Synowi i Jego Wikaremu na ziemi, Papieżowi.

Nieprzyjaciele Mego Syna i Jego Kościoła dobrze się podzielili rolą i rozdzielili zadania. Z chytrą strategią działają w różnych miejscach i w ustalonym czasie, by stoczyć, jak uważają, ostatni decydujący bój, według swych przewrotnych planów i nadziei.

Mówiłam o trudnej godzinie dla Kościoła i ludzkości, bo taką teraz jest.

Synu, nazwałam siebie Bolesną, bo jak mogę nią nie być?

Wiele razy interweniowałam, by udaremnić plany potęg piekielnych. Wiele razy ukazywałam się wybranym duszom w każdym chrześcijańskim kraju. Przekazałam posłannictwa ludziom poprzez dusze do tego zadania przygotowane.

Ludzie nie odpowiadali jak trzeba na te macierzyńskie wezwania. Mają zbyt zatwardziałe serca na rzeczy boże, na miłość bożą i dlatego wiele dusz ginie.

Synu, Matka Jezusa i Matka wasza nie może pozostać nieczułą na utrapienie Kościoła: nie byłabym Matką, gdybym nie współcierpiała.

Synu, było ci dane ujrzeć zaślepienie licznych pasterzy i kapłanów. Czy wiesz, jaki straszny widok dla widzącego ujrzeć ślepotę niewidzącego? Są ślepi, bo nieostrożnie dali się otoczyć chytryścią i ciemnymi spiskami piekła.

Synu, wiesz, że lawina już się osuwa...

## 105. GODZINA OCZYSZCZENIA ŚWIATA - PIĘKNA GODZINA

Najświętsza Panna Maryja: W tą smutną i straszną rzeczywistość, wielu nie chce wierzyć. Jednak lawina nieuchronnie posuwa naprzód dalej swą erozję i przybliża przerażającą godzinę oczyszczenia. Lecz w owej godzinie, nikt nie będzie mógł powiedzieć, że Matka nie uczyniła wszystkiego, co jako Królowa Nieba i ziemi uczynić mogła.

Synu, godzina oczekiwana przez szatana i ludzi o złej woli będzie straszna. Lecz nieskończone miłosierdzie Mego Syna uczyni ją również godziną piękną, bo rozpocznie ona przyjście królestwa bożego na ziemię.

Rażenie szatana i jego legionów to koniec szaleństw pychy ludzkiej. Ateizm, ta straszna broń diabła, będzie zgładzony z oblicza ziemi. Jeśli zaś wielu ludzi zginie materialnie i duchowo, to tylko dlatego, że sami tego chcieli.

Synu: Różaniec, Różaniec, Różaniec!

Ja, Królowa Zwycięska, opiekować się będę wszystkimi, którzy wrażliwi na Moje wezwania, będą Mnie wzywali tą drogą Mi modlitwą przy ognisku domowym, lub też w jakikolwiek sposób rozszerzali nabożeństwo i miłość do Różańca Świętego.

Opiekować się będę również tymi, którzy nie wstydzili się odmawiać go publicznie, dając oziębłym i słabym przykład odwagi chrześcijańskiej.

Będę czuwała w chwili doświadczenia nad rodzinami i osobami, które pozostały mi wierne.

Synu, rozszerzać Różaniec, to starać się o Chwałę Bożą i zbawienie dusz.

Przyjdzie dzień, gdy ujrzycie moc i skuteczność tej modlitwy, oraz cudowne jej owoce w Domu Ojca.

Synu, błogosławię cię i rozszerzam to błogosławieństwo na wszystkich Mi oddanych ludzi i na tych, którzy szerzą nabożeństwo do Różańca Świętego.

106. WIELKIE POSŁANNICTWO KS. DON OTTAVIO  
9.9.1976 r.

Don S.: Pisz: Jestem Don S.

Ja również pragnę połączyć się z chórem twoich przyjaciół w Niebie, którzy już mówili do ciebie lub jeszcze będą mówić.

Wy, pielgrzymi na ziemi, przeżywacie teraz trudną godzinę i jesteście jeszcze przed większymi zdarzeniami, które określą przyszłość ludzkości. Lecz sam możesz stwierdzić, jak bardzo mało jest tych którzy zdają sobie sprawę z poważnego kryzysu na który cierpi ludzkość tego niewiernego wieku.

Ateizm i materialistyczny sposób życia spowodowały rozerwanie więzów łączących Niebo z ziemią.

Cała ludzkość jest zniewolona i dręczona przez swego najgorszego wroga: szatana i jego hordy.

Pogarsza bardzo sytuację to, że ludzkość, zamykając oczy na światło Prawdy Przedwiecznej, odrzucając Boga i Jego Prawo, zwróciła się zdecydowanie do nieprzyjaciół Boga i swoich własnych wrogów. Jest to szczytem głupoty i ciemnoty ludzkiej!

Ludzkość powinna zwalczać swych nieprzyjaciół pod przewodnictwem Kościoła i duszpasterzy. Lecz sami pasterze nie mają w ogóle pojęcia o sytuacji która ich paraliżuje, dlatego nie reagują energicznie i z należytą szybkością.

Don O., nie poddawaj się lękowi. Słuchaj Głosu Jezusa, bo On cię wybrał do wielkiego posłannictwa. Dziękuj Mu!

Nieprzyjaciel czyni wszystko, by cię poniżyć, zmęczyć i obalić. Ty nie poddawaj się!

Ryk czarta może cię wystraszyć, ale używaj obficie środków jakie ci Jezus włożył w ręce. Będiesz musiał cierpieć, ale twoje cierpienie będzie zaczynem dla ciebie, dla wielu dusz i dusz Bogu poświęconych.

## 107. TAJEMNICA MIŁOŚCI

Don S.: Daj się ulegle prowadzić; w chwili koniecznej Pan cię wspomże.

Don O., gdzie jest Jezus, tam nieprzyjaciel Jego i twój nie może trwać. A w tobie jest Jezus, dlatego diabeł ci przeszkadza, ale jest on tylko na zewnątrz.

Jezus nie przeszkadza temu, bo umie to przemienić w zaczyn życia.

Niech cię pouczy również analogia między tym, co dzieje się w świecie materialnym i duchowym.

Z ciała, które rozkłada się mogą wyjść zarodki życia dzięki

opatrznościowym prawom natury.

Tak więc z działania szatana i jego satelitów, będących w stałym rozkładzie duchowym, powstaną duchowe zarodki życia mocą Mądrości i Potęgi Bożej.

Opatrzność Boża czyni ten ciągły cud, gdy znajduje dusze dobrze usposobione do współpracy nad zbawieniem własnym i bliźnich.

Don O., staraj się zgłębić tę tajemnicę miłości Boga w Trójcy Jedynej, ku swym dzieciom, oraz odkupionym wiernym swej godności kapłańskiej, którzy pracują rzeczywiście nad spełnieniem Woli Bożej. Powinniście wszyscy dobrze zrozumieć nasze naleganie z jakim zwracamy się do was, by rozproszyć mgłę, jaka was otacza i pomóc wam w mocy Obcowania Świętych. To miłość pobudza nas, byśmy pomogli wam lepiej zrozumieć wielką Tajemnicę Miłości, jaką jest Bóg.

Nic nie może być zrozumiałym bez Niego, tej najwyższej i wiecznej Prawdy.

W jednym z posłannictw powiedziane ci było byś nie obawiał się cierpienia z miłości dla sprawiedliwości i prawdy. Gdy potem z woli Bożej było ci dane zobaczyć ile światła napłynęło do wielu dusz, dla ich zbawienia i odkupienia, powinno cię to napełnić nie tylko radością, ale i wdzięcznością, ty małe zniszczone pióro, narzędzie w rękach Boga, bo: "Błogosławieni ci, którzy cierpią z miłości"...

Błogosławię cię i będę nadal wstawiał się za tobą do Tego, Który może wszystko.

## **Orędzie Pana Jezusa do kapłanów - Część 4**

TO NIE JA CHCIAŁEM TEJ GODZINY  
28.10.1976 r. - 29.11.1976 r.

1. NOWE KORZENIE ODRODZONEGO KOŚCIOŁA  
28.10.1976 r.

Jezus: Pisz, synu mój. To Ja, Jezus, chcę mówić do ciebie. Wiesz wyraźnie dla jakich powodów zbliżyłeś się do Mnie. Powiem ci również, jaką chciałbym mieć Wspólnotę:

1 - Wspólnota ma być otwarta dla wszystkich. Pragnący należeć do niej winni znać cele, które Wspólnota chce osiągnąć, oraz strukturę i ducha jakim powinna być przeniknięta.

2 - Wspólnota ma być jedna, lecz składać się będzie z dwóch członów. Pierwszy człon - w skład jego wejdą ci, którzy wyrażą chęć wspólnego

życia - czyli rodzina ściśle zjednoczona jak jedno ciało i jedna dusza. Łączyć ją będzie jedna wiara i miłość, i ten sam cel.

Bóg będzie na pierwszym miejscu, jak również cechować ją będzie pobożność, która wznosi duszę do Boga i łączy ją z Nim. Każdy członek Wspólnoty zajmie się pracą według swoich zdolności, jak również spełni polecenie kierownika Wspólnoty. "Wszyscy dla jednego, a jeden dla wszystkich". Każdy uważać się będzie za sługę swych braci.

Drugi człon wspólnoty - w skład jego wejdą ci, którym warunki osobiste nie pozwolą na życie we wspólnocie. Nazwani zostaną zewnętrznymi członkami, którzy spełniać będą obowiązki im przypisane.

Oczywiście wszelka własność powinna być wspólną. Administracja dóbr powinna być dokonywana w Radzie Kierowniczej przez osobę delegowaną czyli ekonoma, który będzie należał do Rady.

Wspólnota ta - to nowe korzenie odrodzonego Kościoła, Kościoła prawdziwych, szczerych, rzetelnych synów Bożych, którzy powinni przywrócić Bogu należne Mu miejsce, jako Alfie i Omedze wszystkiego i wszystkich.

Duszą tej Wspólnoty ma być największe przykazanie miłości, zawierające w sobie całe prawo. To, co Bóg dał było i jest doskonałe.

Nie trzeba więc rzeczy nowych. Chcę, by moje Ciało Mistyczne, tak umęczone złością piekielną i ludzką, zostało przeniknięte tym odnowionym duchem.

Rzeczywistością żywą i pulsującą dwóch najwyższych przykazań miłości Boga i bliźniego; ma być pokora, posłuszeństwo, życie pojęte jako służba Bogu i braciom według Mego przykładu życia, gdyż nie przyszedłem, by Mi służyć. Synu, chcę by Wspólnota była doskonalsza, niż za czasów pierwszych chrześcijan. Duch Święty i Moja Najświętsza Matka będą wspólnotę prowadzić. Ja sam powołam tych, którzy mają do niej należeć. Nie martw się o nic, bo nie zabraknie im niczego. Ja wiem, czego potrzebujecie. W duszy waszej powinno być tylko jedno pragnienie - szukanie najpierw Królestwa Bożego.

## 2. JEZUS - CHCĘ MIEĆ MOJĄ "REWOLUCJĘ"

Jezus: Synu mój, świat chce rewolucji, chce jej i będzie ją miał. JA chcę moją rewolucję, która będzie zaprzeczeniem i uroczystym potępieniem rewolucji świata. Rewolucja, której świat chciał i chce, jest naznaczona nienawiścią, zemstą, rozdarciem. Cechują ją gwałty, zbrodnie i wszelkie inne przestępstwa.

Moja "rewolucja" będzie cała przeniknięta miłością i porządkiem. Sprawiedliwość, pokój i szacunek dla naturalnego prawa narodów - będzie jej podstawą.

Lecz biada tym, którzy nie będą umieli przyjąć Tego, Kto przychodzi! Synu mój, jeśli ludzie nie zechcą tego zrozumieć i uznać, wtedy ujrzą straszny gniew Boży.

Kataklyzm, który spadnie na ludzkość będzie taki, że zmieni topografię ziemi, a ludzkość liczbowo zmniejszy się. Ustanie pełna zamętu tyrania szatana, którego zwycięży Moja Matka Najświętsza. Zamknę go wraz z jego zastępami w jego przeklętym piekle.

Błogosławię cię, synu, i mówię ci: - błogosławieni, którzy uwierzą.

### 3. MAŁO JEST TAKICH, KTÓRZY WIDZĄ!

1.11.1976 r.

Jezus: Synu, mało jest modlących się, a i ci nie wiedza zwykle o co się mają modlić i tylko zawsze o coś proszą. Jest to oznaką oschłości spowodowaną w duszach przez egoizm.

Chcę, by Moja Ewangelia w całej swej potędze w Wspólnocie ożyła. Synu, jeśli będziecie wierni, całkowicie wierni Memu Słowu, stanie się ono z małego nasionka olbrzymim drzewem w moim Kościele odnowionym, zupełnie odnowionym.

Dziś ludzkość jest pogrążona w wielkiej ciemności, nie wyłączając Mego Kościoła, przynajmniej w większej części. Mało kto widzi co dzieje się w Moim Kościele. Mało jest takich, którzy wyrzekli się świata. Nie mogą dziś zrozumieć tego, co Ja przygotowuję dla odrodzenia Mego Kościoła. Lecz dusze, wybrane przeze Mnie od dawna, rozumiały.

Nie zapominaj, mój synu, bo jest to dokładna wskazówka, dzięki której unikniesz niebezpiecznych błędów. Módl się do Ducha Sw. i radź się swego kierownika duchowego.

Synu, przypominam ci jeszcze raz, że jesteś zwykłym narzędziem Mojej Opatrzności.

Błogosławię cię, synu. Kochaj Mnie, módl się i wynagradzaj.

### 4. WSPÓLNOTA – OGNIWEM ŁĄCZĄCYM KOŚCIÓŁ WSPÓŁCZESNY Z KOŚCIOŁEM ODRODZONYM

3.11.1976 r.

Jezus: Pisz synu. Chcę byś miał jasne i wyraźne pojęcie co do Wspólnoty, do której Ja, Jezus, wybrałem cię za narzędzie. Powiedziałem ci już na jakiej podstawie chcę, by była ona zbudowana.

Mówiłem ci również o jej celach.

Chcę, by była ogniwem łączącym obecny Kościół, tak dziś udręczony złem, a Kościołem odrodzonym, odnowionym pod tchnieniem Ducha Świętego i

zwycięstwem N.M.P nad szatanem.

Synu, powiedziałem ci także, że nie chodzi tu o rzecz nową, w znaczeniu jakie wy nadajecie temu słowu: że jakaś rzecz zaczyna istnieć w określonej chwili czasu. Nic takiego tu nie ma. Chodzi tu o wspólnotę osób, które mocno i zdecydowanie chcą odkryć na nowo pierwotnego i autentycznego ducha Mojej Ewangelii, nieskończone wartości Mego Odkupienia, oraz rzeczywistą skuteczność sakramentów.

Wszystko zostało zniszczone przez formalizm i obojętność religijną, przez pogański sposób życia, oraz ateizm i nienawiść ku Mnie i Mojemu Kościołowi.

Zło wciąż wzrasta, a ludzkość stoi nad przepaścią. Niedługo ujrzysz do czego dojdzie człowiek pod wpływem potęg piekła.

## 5. WSPÓLNOTA CZUJNA I MĄDRA

Jezus: Wulkan Wezuwiusz wylał na Pompeę swą ognistą lawę, nie pozostało z niej nic, a nawet pamięć o niej ginie. Podobnie diabeł wymiotuje zawsze palącą nienawiścią na biedną ludzkość, aż do powtórnej jej przemiany. Zabił miłość w sercach, zgasił wiarę i nadzieję w duszach. Rozpalił w Moim Kościele dwie pożądliwości: ducha i ciała. Ciemność zapanowała nad Moim Kościołem, zrodzonym z Mego przebitego Serca.

Synu mój, chcę mieć Wspólnotę osób zjednoczonych miłością tak silną, by stały się jednym ciałem, jak Ja z Ojcem i Duchem Świętym jesteśmy Trzej w Jednej Osobie.

Chcę mieć Wspólnotę osób, dusz całkowicie świadomych swej godności boskiej i ludzkiej, stanowczo zdecydowanych bronić nadprzyrodzonej godności, jaką im udzieliły nieskończone wartości Mego Odkupienia - nawet do przelania swej krwi, jeśli taka będzie potrzeba.

Chcę, synu mój. Wspólnoty czujnej i mądrej, gotowej w każdej chwili do najwyższej walki z diabłem i jego licznym zastępem, - o triumf prawdy, sprawiedliwości i pokoju, tych drogocennych owoców nieskończonej Miłości Boga.

Błogosławię cię, synu, kochaj Mnie!

Ofiaruj Mi siebie takim, jakim jesteś i z tym, co posiadasz. Błogosławię z tobą tych, którzy będą przeze Mnie wybrani do spełnienia Mego planu Miłości.

## 6. ŚWIĘTYCH OBCOWANIE - TO CZYNNĄ MIŁOŚĆ

4.11.1976 r.

O. Benedykt: Don O., jestem O. Benedykt. Śpieszę się aby opowiedzieć ci o całym moim bezgranicznym, niewymownym szczęściu. Jestem w Niebie!



Ja również nie będę usiłował powiedzieć ci, czym jest Niebo, bo jest to po prostu niemożliwe. Niebo jest pojęciem tak wielkim, że przewyższa ludzką naturę bardziej, niż Niebo przewyższa Ziemię.

Życie na ziemi, nawet opromienione wiarą, zawsze jest otoczone ciemnością. Nie mam na myśli ciemności piekielnych, ale ciemności towarzyszące samej wierze. Człowiek przecież widzi, jak mówi św. Paweł, ale nie wyraźnie.

Ci, którzy mnie wyprzedzili w chwale, mówili wielokrotnie o Świętych Obcowaniu. Nie ma tu nic do dodania: Świętych Obcowanie jest Miłością w czynie.

Ta siła napędowa Miłości, ta tajemnicza moc Miłości, która zwycięża wszystko, jest rzeczywistością, którą możecie żyć intensywnie lub słabo, a nawet wcale nią nie żyć. Zależy to bowiem, prawie całkowicie, od Waszej wolnej woli, mniej czy więcej oświeconej i przemienionej wiarą.

Wzywajcie nas, a przyjdziemy. Okażcie zaufanie, a nie zawiedziemy. Proście, a pomożemy wam otrzymać to, o co prosicie. Nalegajcie, a będziemy zadowoleni. Don O., łącznie z tym co ci powiedziałem, zapewniam cię, że nasza umowa zachowa całą swą świeżość.

Trzeba nalegać, by cudowny dogmat, jeden z tych wspaniałych arcydzieł mądrości i potęgi bożej, był przeżywany rzeczywiście w swej prawdziwej piękności i skuteczności.

Biedne dusze, biedne dusze, ile to źródeł wielkiego bogactwa nie znacie! Dołączam swój głos do głosu Archanioła Gabriela, O. Pio i innych dusz, które mówiły o twoim pragnieniu uwolnienia Mszy św. od wszelkiego materializmu. To wielka rzecz dla odrodzonego Kościoła. Nie daj się uwieść podstępom diabła, który uczyni wszystko, by odwieść cię od tego postanowienia.

Ja, O. Benedykt, zapewniam cię, że będę stał przy tobie w tej bitwie, która, przynajmniej teraz, nie jest rozumiana. Don Ottavio, Lina, O. Pio i cały zastęp innych dusz wybranych wyszły mi naprzeciw, towarzyszyły mi i przedstawiły Boskiemu Sędziemu, nieskończenie Dobremu.

Twoja umowa z Luizą i ze mną jest zawsze ważną, bardziej niż kiedykolwiek.

## 7. EGOIZM = SZATAN

4.11.1976 r.

Dusza L.: Don O., mówi do ciebie L. Czy pamiętasz jak w poprzedniej rozmowie powiedziałem ci, że w niebie nie można się złościć, ani też nie cierpi się z powodu błędów dokonywanych na ziemi. Nie cierpi się też dla braku wiary, czy też z powodu wewnętrznego wyszukanego egoizmu, który umie się ukryć w wewnętrznych labiryntach serca ludzkiego, by nie być odkrytym przez swoje ofiary. Bo egoizm to jest diabeł.

Miłosierdzie Boże jest naprawdę nieskończone, gdyż zna On ułomność i słabość ludzką, której Sam pragnie pomóc, zaradzić.

Będą jednak inne zaniedbania! Człowiek jest dzieckiem winy i najbardziej mu się ona udaje. W złych uczynkach buntu przeciw Bogu "pomaga" mu zawsze jeden z diabłów.

Oto, don O., dlatego trzeba zwracać wielką uwagę na sposób sprzeciwu przed przewrotnym mocom zła, - pokornie i odważnie. Walka ze złem u schyłku XX wieku wzrośnie i wkrótce będzie miała najwyższy poziom.

Pierwszym warunkiem mogącym pomóc w zwalczaniu zła jest ściśle zjednoczenie z Tym, Który zwalczył szatana ofiarą z samego siebie. Kto pokornie łączy się z Nim w niesieniu krzyża, staje się odpornym na zranienia - grzechem.

Msza Św., różaniec i różne błogosławieństwa są dobrymi i pożytecznymi środkami obrony przed nieprzyjacielem i wyrzucają go z dusz i waszych domów.

Rzeczy święte należy zawsze używać święcie i ze czcią. Błogosławieństwa należą do sakramentalii i należy je przyjmować z wiarą i z należyтым usposobieniem wewnętrznym.

Don O., czekające cię zadanie będzie przedmiotem wściekłości szatana. Bądź uważny i czujny, lecz nie obawiaj się niczego.

Ufaj zawsze, jesteś nad wyłomem, odwagi. Wiary, wiary i wiary, a wiesz że z wiarą łączy się nadzieja i miłość.

Ufność i zawierzenie! Jesteś narzędziem w rękach Jezusa, nie przeszkadzaj Mu posługiwać się tobą, tak jak Sam zechce.

## 8. NIEBO CZEKA

Dusza L.: Odwagi, czekamy na was. Nie zapominajcie nigdy, że jesteśmy członkami jednej rodziny. Gdybyście mieli krewnych w Ameryce lub w Japonii, nie uważalibyście ich za obcych pomimo odległości. Jesteśmy wam o wiele bliżsi, niż Ameryka lub Japonia, pamiętajcie o tym.

O. Benedykt pięknie mówił o Świętych Obcowaniu. Trzeba żyć wzniosłą rzeczywistością Dogmatu Świętych Obcowania. Nie pożałujecie tego później. Kropla wody która wciąż spada na granit, wreszcie wykuje go. Chodzi tu tylko o czas i wytrwałość.

Odwagi, jesteśmy obok was, choć przebywamy w chwale. Teraz nie możecie tego zrozumieć, lecz pewnego dnia zrozumiecie.

## 9. NA KAŻDYM MIEJSCU - WOLA BOŻA 5.11.1976 r.

Ludwika: Pisz synku, jestem Ludwika. Nie ma znaczenia dla człowieka być na tym, czy innym miejscu. Może się to wam wydawać ważne, ale w rzeczywistości tak nie jest. Ważnym jest natomiast być tam, gdzie Jego Miłość nas chce. Dla księdza ważnym jest być tu. Dlatego tylko, bo przychodząc tu wypełniłeś boże plany od wieków postanowione w niezbadanych zamiarach Jego Woli.

Gdy cię przeniesiono do V., było to początkiem znanego ci projektu, dotyczącego wyższych naczelników. Niezbadane są myśli Pańskie i nieskończone Miłosierdzie Jego dla ufających Mu. Teraz żąda się od ciebie konsekwencji, wierności i odpowiedzi na impulsy Jego Łaski, jak również pokory i przekonania, że jesteś tylko bardzo ułomnym narzędziem Jego miłosnej woli. Musisz otoczyć się sam głęboką pobożnością i dyskrecją. Nie martw się o nic, bądź uległy i gotowy na Jego wezwania, trwaj w swych postanowieniach dobra, nie daj się uwieść zasadzkom diabłu, który teraz krąży dookoła ciebie, chcąc cię przestraszyć i poniżyć.

Wszystkie hałasy i huki świata, wszystkie dyskusje niedorzeczne tylu osób nie są warte jednej godziny milczenia i skupienia u stóp Boga. Muszę cię upewnić w tym, co wiesz odnośnie bliskich już wypadków. Wiedz, że wszystko jest pod kontrolą Najwyższego, toteż postępuj z zupełną ufnością i zawierzeniem.

## 10. DOGMAT ŚWIĘTYCH OBCOWANIA - NIEWYKORZYSTANY SKARBIEC

Ludwika: Powiedziałam ci już, że wiele masz przyjaciół w niebie, a inni potwierdzili ci to.

Mów zawsze o konieczności wykorzystania bardziej praktycznie i konkretnie wspaniałego Dogmatu Świętych Obcowania. Są to olbrzymie skarby bogactwa duchowego zapomniane i skazane na bezowocność.

Kościół Jezusowy i nasz zarazem nie znalazł by się w takiej udręce, gdyby ci, którzy mają obowiązek nauczania prawd wiary, wychowywali i oświecali wiernych o cudownym Dogmacie.

Nalegaj, abym o Dogmacie tym mówiono. W Kościele odrodzonym Dogmat Obcowania Świętych będzie jednym z głównych podstaw nauczania. Oczywiście jest by zrozumieć ten Dogmat, jak też i inne, potrzeba więcej pokory, wiary, nadziei i miłości.

Ciało ludzkie doskonałe w swym kształcie zewnętrznym i budowie wewnętrznej, bez krążenia krwi byłoby tylko trupem...

A czym byłoby Ciało Mistyczne bez cudu tego krążenia, czyli Obcowania Świętych? Widzisz, materializm zgasił ten drogocenny płomień. Odwagi, nie lękaj się.

Zastanów się jakimi tajemniczymi drogami Pan prowadził cię dotąd a potem powiesz mi, czy zwątpiłeś?

Błogosławię cię.

## 11. TRZEBA PRAGNAĆ ŚWIADOMEJ ŁĄCZNOŚCI ZE ŚWIĘTYMI

10.11.1976 r.

Maria: Czekałam, że zechcesz ze mną rozmawiać. Jestem zadowolona, że dałeś mi tę możliwość. Dużo już wiesz na temat Świętych Obcowania, ale jeszcze wiele można powiedzieć.

Ja, a ze mną wszyscy mieszkańcy nieba, pragniemy mieć łączność z wami. Ta święta sprawa, owoc nieskończonej dobroci Boga, jest konieczna dla dobra całego Ciała Mistycznego, którego wszyscy jesteśmy członkami. Lecz zwłaszcza jest to dobro dla was, będących w drodze i znoszących niedostatki, trudności, lęki, obawy, niepewności, zmęczenie i cierpienie.

Możemy wiele pomóc i ulżyć, ale na miarę waszej wiary, ufności i prośby. Ta łączność między wami będącymi w drodze do nieba i nami w niebie powinna być świadoma i upragniona. Otóż z naszej strony pragnienie to trwa zawsze, a z waszej nie ma prawie wcale, chyba tylko niewiele dusz wyraża takie pragnienie.

Taka łączność powinna być skutkiem waszej wiary i miłości, bo u nas wiara już nie istnieje. Nam wiara jest już niepotrzebna, ponieważ wszystko widzimy. Don Ottavio, materializm, ta mglista mgła, zaciemniła światło Objawienia i niewiele zostało z tak wielkiego i cennego dziedzictwa w sercu tego pogańskiego pokolenia.

## 12. GODZINĘ OCZYSZCZENIA ŚWIATA - SPOWODUJĄ LUDZKIE GRZECHY

Maria: Chciałam powrócić jeszcze raz do problemu dogmatu, do tej zadziwiającej rzeczywistości Ciała Mistycznego do obecnie krytycznej chwili życia Kościoła w której wielu chrześcijan zdaje się, że utraciło zrozumienie sensu i wartości życia. Cień wiary pozostał jeszcze w sercach. Często ulega interesom ludzkim, egoizmowi, pysze (grzech szatana), i to właśnie w chwili krytycznej życia Kościoła, który rozpoczyna decydującą walkę ze wszystkimi ciemnymi mocami zła i piekła.

Nastąpi przelanie krwi, żałoba, głód i pragnienie, epidemie i inne nieszczęścia. W chwilach trwogi, aktem miłości i braterstwa, zwróćcie się do tych, którzy mogą i chcą wam pomóc. Waszych prośb o pomoc nie pozostawcie na czas, gdy dosięgnie was rozpacz.

Wszyscy winni pamiętać, że godzina strasznego oczyszczenia nie nastąpi z woli Bożej, lecz będzie spowodowana przez wasze grzechy i moce zła.

Nie bój się niczego!

Wiara twoja nie będzie bezpłodną, lecz wyda swe owoce.

### 13. ŁASKA - WARUNKIEM ŁĄCZNOŚCI Z NIEBEM

13.11.1976 r.

Św. Michał Archanioł: Bracie, muszę ci wyjaśnić co do sposobu komunikowania się z nami. Nie jest to takie trudne, jak tobie i innym może się wydawać. Wystarczą twoje pragnienia i zwykła prośba, a nasza uwaga zwrócona jest ku wam. Potrzebne są główne warunki: wiary, pokory, ufności, a przede wszystkim łaski.

Jasnym jest, że człowiek przez grzech wyłącza się automatycznie z obcowania świętych i nie nawiązuje z nami kontaktu. Bracie mój, ale z naszej strony, gdy widzimy u was konieczne usposobienie, nie ma żadnej trudności. Właśnie ja czekałem i chciałem przyjść na Święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc.

Utwierdź się w przekonaniu że Miłość - Pan osobiście kieruje tobą z tak wielką delikatnością. A diabeł idzie za tobą krok w krok, napełnia cię lękiem, obawą i nieufnością, które są przeciwne wierze, ufności i zawierzeniu, jakich Pan oczekuje od ciebie.

Obrał On ciebie za narzędzie. Szatan zaś czyni wszystko, byś był narzędziem niepożytecznym.

### 14. WIELKA WALKA - ZWYCIĘSTWO PEWNE

Św. Michał Archanioł: Szatan jest głową i mistrzem wszystkich sabotaży. Ty musisz walczyć, ale nie zniechęcaj się. Z tobą jest Jezus i całe Niebo. Walka jest trudna, ale zwycięstwo będzie wielkie.

W poprzednim posłannictwie powiedziałem ci, że od pierwszego buntu, do chwili obecnej walczę ze ZŁEM. Musisz być przygotowany na dni trudne, na niedostatek i ofiary. Bądź pewny, że Ten, Który wszystko może, zaopatrzy wszystkich i każdego.

Bracie, żadnej wątpliwości, żadnej obawy i lęku niesłusznego. To są tylko kije wsunięte do kół, by zwolnić, powstrzymać lub przeszkodzić planom bożym. To miejsce dozna obrony i opieki, więc nie bój się niczego.

Bracie, jesteś wybrany do wielkiej rzeczy: masz najważniejszy problem Kościoła - Odkupienie wysunąć na pierwsze miejsce.

A więc naprzód w Nim, z Nim i dla Niego. Masz jeszcze przed sobą długą drogę, usianą trudnościami, lecz wszystkim stawisz czoło i zostaną pokonane.

### 15. PRZEMIANA DUCHOWA - NIEWIDZIALNA LUDZKIM OCZOM

15.11.1976 r.

Don Henryk: Nie chcę powtarzać tego, co już tyle razy było ci mówione. Przypomnę nasze pierwsze spotkanie w kaplicy w G. Zrobił wtedy na tobie wrażenie mój zły stan zdrowia fizycznego, moje ciało tak wychudzone. Dusza moja była uwięziona w ciele, zupełnie niezdolna wzbudzić współczucie w tych, którzy zblizali się do mnie. Większość osób widziała tylko stronę zewnętrzną mego życia. Byli niezdolni przeniknąć, a więc i zrozumieć cudowną przemianę, dokonującą się w mojej duszy poprzez cierpienie fizyczne, bądź moralne. Z łaską Bożą nie wymawiałem się nigdy od tych cierpień.

Ja sam nie zawsze byłem w stanie ocenić wartości i znaczenia tej przemiany duchowej.

Nie ma się co dziwić. Przecież człowiek nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia zwykłego trawienia pokarmu, które staje się budulcem ciała i kości.

Biedne stworzenie ludzkie, choć ma rozum pojmujący wiele, jednak jest on tak osłabiony i zaciemniony przez grzech, że mało zdaje sobie sprawę z tego, co się dzieje w nim i wokół niego. Jeśli cudownej przemiany ducha nie zauważają ludzie, to jednak widzi ją Bóg, bo On sam ją dokonuje.

## 16. WŁAŚCIWE POZNANIE SIEBIE ZBLIŻA DO BOGA

Don Henryk: Don O., gdyby chrześcijanie, zamiast zajmować się błahymi rzeczami zewnętrznymi, zajęli się trochę więcej lepszym poznaniem własnej osoby i własnego wnętrza, oczywiście nie dzięki posiadanym zdolnościom i zasługom, ale dzięki łasce Boga, Stwórcy natury ludzkiej, wzrastanie ku Bogu byłoby o wiele szybsze.

W moim spotkaniu z Nim, moim Zbawicielem i Odkupicielem, ujrzałem nagle zadziwiające następstwa przemiany mego fizycznego i moralnego stanu. Muszę ci tu powiedzieć, choć inni już o tym mówili, że żaden człowiek na ziemi nie zrozumie nigdy szczęścia, jakie Pan zastrzega dla swoich wiernych. Żaden człowiek również nie byłby zdolny znieść widoku duszy w chwale.

## 17. BEZGRANICZNA GŁUPOTA LUDZKA

Don Henryk: Don Ottavio, z nieba widzi się, jak z żadnego innego miejsca, bezgraniczną głupotę ludzi na ziemi. Widzi się, jak człowiek na ziemi pozwala nie tylko oszukiwać się, ale i drwić z siebie złemu duchowi. Mówiłem o głupocie ludzkiej i naprawdę tak jest.

Przecież wystarczyłyby tylko zdolności otrzymane od Boga gorące pragnienie prawdy, by obrać właściwą drogę życia.

Jak można zrozumieć, że człowiek stworzony przez Boga, odkupiony przez Boga i przywrócony do pierwszej swej godności dziecka bożego, odwraca się potem od Boga - Najwyższego Dobra?

Czy można pojąć, by człowiek stworzony na obraz Boży, dziecko Boże, podniósł swe pyszne czoło przeciwko Bogu, a łącząc się z szatanem, chełpił się przed Bogiem - swoim buntem?

Czy uważasz za naturalne i zrozumiałe, by dziecko, którego istnienie zależy od życia rodziców, od miłości ich i troski o niego, zbuntowało się i wołało do nich: "Nie znam was, nie kocham i nie chcę was?"

Czy człowiek nie jest stworzeniem Bożym, dzieckiem Boga, zależnym całkowicie w swym życiu ziemskim i wiecznym od Boga? Czy nie po to został stworzony, by Go znać, kochać i służyć Mu?

## 18. GDYBY KAPŁANI ZASTANOWILI SIĘ...

Don Henryk: U kapłanów brakuje świadomości i przekonania o tragicznym i przewrotnym działaniu szatana w duszach, stworzonych dla światła, miłości, szczęścia. Tymczasem szatan prowadzi oszukańczo do zniszczenia celu Stworzenia i Odkupienia z nienawiści ku Bogu i ludziom.

Gdyby kapłani zastanowili się i rozważyli poważnie nieskończoną wartość jednej tylko duszy, dla której Ojciec Niebieski poświęcił Swego jedyne Syna, to wszystko należałoby uczynić, aby dusze nie wpadły w szpony diabła.

O, gdyby kapłani zastanowili się i rozważyli poważnie, wartość swego życia kapłańskiego, wówczas zmieniłoby się ono całkowicie.

Mówiłem ci o cudownej przemianie jaką Bóg dokonuje w duszy przez cierpienie fizyczne, czy moralne. Ale pamiętaj, że diabeł, ten nieustanny naśladowca Boga, dokonuje również przemiany w duszach poprzez grzech, którego skutki są ci dobrze znane.

Don O., trzeba szerzyć poznanie wartości życia, trzeba szerzyć zrozumienie zadziwiającej przemiany w duszy powodowanej bólem i cierpieniem, przed którym ucieka się z powodu niezrozumienia ich nadprzyrodzonej wartości.

Jeżeli przed cierpieniem uciekają słudzy boży, to jak będą mogli przekonywać ludzi o ich wielkim znaczeniu, tym bardziej, że są nauczycielami i współodkupicielami?

Odpowiadam na twe pragnienie, mój synu. Wiem, że pragniesz większego wyjaśnienia co do opłat - ofiary związanej ze Mszą Św. której chcesz się sam wyrzec. To co ci powiedzieli Św. Archanioł Gabriel, Ojciec Pio, Ludwika i inni jasne jest i zrozumiałe dla każdego, kto otworzył swą duszę na światło Ducha Sw. Lecz nie rozumieją tego ci, którzy zamknęli się na to światło.

## 19. MSZA ŚWIĘTA - ODPRAWIANA BEZINTERESOWNIE

19.11.1976 r.

A teraz Jezus pyta ciebie: "Czy sądzisz, że gdyby ktoś w wigilię Mojej Męki i Śmierci, zwrócił się do Mnie ze słowami: Daję ci pieniądze, abyś się ofiarował na Krzyżu dla odpuszczenia moich grzechów", czy sądzisz, że Ja bym je przyjął?

Byłoby głupotą i szaleństwem tak myśleć! To co Mnie zaprowadziło na Krzyż i kieruje do odnowienia Mejej Męki we Mszy Św., to było, jest i będzie zawsze tylko Miłość!

Synu mój, zauważ różnicę jaka jest dzisiaj, ludzie przynoszą pieniądze za odprawianie Mszy Świętej!

Synu, czy więc twoja intencja, jako Mego kapłana, mającego udział w Moim wieczystym Kapłaństwie, może się różnić od Mojej najczystszej intencji? I powiedz Mi jeszcze, czy Msza Sw. jest taką samą ofiarą, jaka została dokonana na Krzyżu?

W czasie, gdy odprawiasz Mszę Św. powinieneś łączyć swą wolę z Moją w ofierze Ojcu. Będzie to ofiara skuteczna, wyniszczająca twoje "ja", z tą samą czystą intencją z jaką Ja, Jezus, i Moja Matka Maryja, ofiarowaliśmy się Ojcu.

Uczynisz dobrze synu, nie pozwalając poniżyć najświętszego aktu na ziemi. Czy odprawianie Mszy Św. przez ciebie jak też przez kapłanów - w ogóle - można uzależnić od wysokości ofiary pieniężnej?

Niestety, wielu kapłanów, jeżeli nie otrzymają odpowiedniej opłaty, nie chcą odprawiać Mszy Św. Oto do czego może doprowadzić brak miłości i wiary!

Kapłani, którzy celebrować Msze Św. w stanie grzechu, cóż dla nich znaczy czystość intencji lub czyn zbawczy? Tacy kapłani, odłączeni są przez grzech ode Mnie. Niczego nie mogą dodać do Mszy Św. Jest w niej tylko czynnik materialny, ale brak zjednoczenia ze Mną. Łączą się z szatanem, podobnie jak Judasz.

Wytrwaj w swym postanowieniu i nie ulegaj atakom złego ducha. Ja Jezus powtarzam i nalegam jeszcze raz - wytrwaj! Będzie to jak drogocenna perła.

W czasach kryzysu wiary: namawianie do czynu świadczącego o ubóstwie duchowym - to znaczy do odprawiania Mszy św. za pieniądze jest niedorzeczne! Nie pomogą żadne wymówki czy tłumaczenia. Ja, Jezus, Słowo, które stało się Ciałem, a więc prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek, ustanowiłem tę Przenajświętszą Ofiarę.

Jakże więc Ja, Bóg, Pan wszystkich rzeczy, mógłbym nie znać słusznych potrzeb tych, którzy wraz ze Mną ofiarują się Ojcu bezinteresownie z całą



miłością tak za żywych jak i za zmarłych braci.

Czy nie jestem Jednorodzonem Ojca i czy wszystkie rzeczy nie były stworzone dla Mnie? Czy nie złożyłem dostatecznych dowodów ofiarności? Czy chociaż raz przewyższyliście Mnie w niej?

Synu i w tej sprawie jesteś Moim narzędziem w Moich planach miłości.

Błogosławię cię, a wraz z tobą wszystkich kapłanów, którzy pokornie idą tą samą drogą. Otrzymacie łaski i dary szczególne.

## 20. HARMONIA I PORZĄDEK STWORZENIA - ZABURZONA PRZEZ GRZECH 23.11.1976 r.

Jezus: Synu mój, pisz: Jestem Doskonałością i tylko Ja Sam jestem nieskończenie doskonały. Moja doskonałość odbija się w całym świecie niewidzialnym i widzialnym. Powoduje ona we wszystkich rzeczach jednostkowych, szczegółowych i ogólnych zadziwiającą harmonię godną swego Stworzyciela. Godny podziwu porządek sprawia, że każda istota dąży do osiągnięcia swego celu ku chwale Stwórcy. Następnie zostały stworzone istoty rozumne i wolne, zdolne do działania dobrego lub złego. Udzielone jednak dary naturalne pomagały im w orientacji w wyborze dobra. W określonych warunkach mieli trwać czas określony przez Ojca, Stwórcę i Pana Wszechrzeczy. Po tej próbie miały się otworzyć przed nimi wrota Raju, by mogli już wziąć udział w chwale i szczęściu bez miary. Z tych stworzeń - najpiękniejszy i najpotężniejszy po Bogu, z powodu swej wspaniałości popadł w grzech pychy. Chciał być podobny Bogu. Zbuntował się przeciw Niemu, dając tym samym początek buntu, we wszechświecie następstwa którego były, są i będą tak wielkie, że żaden umysł ludzki nie jest zdolny pojąć rozmiarów i skutków. Harmonia stworzenia została dogłębnie wstrząśnięta.

Zmieniła zupełnie ustalony porządek. Cały wszechświat odczuwa to i sama przyroda jęczy pod ciężarem grzechu.

Do buntu świata niewidzialnego dołączył się bunt ludzkości w Adamie i Ewie, który zniszczył ustalony porządek, zapoczątkowując zło w świecie. Wraz z ich buntem nastąpiły katastrofy, na świat przyszły cierpienia, wojny, choroby, nienawiść, występki, śmierć, gwałty, zbrodnie, wszelkiego rodzaju daniny ofiarowane diabłu. Wystarczy wspomnieć, mój synu, dusze potępione lub mające nimi zostać. A przecież zguba jednej tylko duszy jest czymś większym od wszystkich wojen, epidemii, rewolucji i nieszczęść wszystkich czasów. Lecz nie możecie tego zrozumieć, bo nie jesteście zdolni pojąć, czym jest wieczność tych mąk.

## 21. PRZYWRÓCENIE PORZĄDKU: KOŚCIÓŁ I KAPŁAŃSTWO

Jezus: Synu, Ja, Miłość, nie mogłem pozwolić na taką zagładę natury ludzkiej. W celu przywrócenia naruszonego porządku i dania ludzkości możliwości zbawienia wszystkim duszom dobrej woli - Słowo stało się

Ciałem przez Wcielenie i ją odkupiło. Wraz z Odkupieniem zrodził się Kościół, ten sakrament zbawienia, a z Kościołem związane jest Kapłaństwo, by uformowało ono Moich współodkupicieli, czyli współpracowników, którzy stanowią kręgosłup Mego Ciała Mistycznego.

Synu mój, tak jak ludzie wybierają sobie zwykle współpracowników, tak Ja, Słowo Boże które stało się Ciałem, wybieram ich sobie również. Toteż biada intruzom, biada niepowołanym, biada tym, którzy jak Judasz wciskają się między powołanymi dla powodów czysto ludzkich lub wyrachowań osobistych... Kapłanem można być tylko z powołania. Wszelka inna droga byłaby nie tylko grzechem, ale i świętokradztwem.

Oto, mój synu, problem powołań kapłańskich.

Tak jak Ojciec mój, w zamiarach swej Opatrzności, składa w sercu człowieka zdolności i talenty różne, by w wielkiej rodzinie ludzkiej wszyscy wzajemnie uzupełniali się oraz włączali się w ustalony porządek, tak Ja, w Moim Kościele składam do serc Moich wybranych drogocenne nasionko powołania. Zostaje ono przyjęte i przechowane, a następnie rozwija się w sercach wybranych z pomocą otoczenia: rodziców, opiekunów itd... Za wiele powołań zmarnowanych winni odpowiadać często opiekunowie. Wiadomo jest, że rodzice-poganie lub niedbali w wierze, często przeszkadzają powołaniu danym przeze Mnie ich dzieciom, z wielką szkodą dla Kościoła. Jest to straszna odpowiedzialność!

Błogosławię cię, módl się i ofiaruj swe cierpienia, by wielu pracowników przyszło do winnicy Mojej.

## 22. UŚWIĘCENIE I ZBAWIENIE CELEM CZŁOWIEKA 26.11.1976 r.

Jezus: Pisz, synu mój. W rozdziale "Odwagi, synowie" mówi się, że porządek ustalony przez Boga we wszechświecie wymaga, by wszystkie rzeczy i wszystkie stworzenia zajęły właściwe miejsce, im przeznaczone od momentu powołania ich do istnienia.

Bóg Stwórca, Pan wszystkiego i wszystkich, kieruje z mądrością, dobrocią i miłością nieskończoną wszystkich i wszystko ku osiągnięciu celu zgodnie z harmonią wszechświata.

Mój Kościół, zrodzony z Mego otwartego serca, - powołany dla ludzi, posiada pierwiastki boskie i ludzkie, zgodnie z wolą Ojca. Powołane dusze, należą do Niego i wszystkie mają osiągnąć swój cel: uświęcenie na ziemi, a chwałę w niebie w miejscu im przeznaczonym.

W każdej społeczności ludzie realizują odpowiednie zadania stosownie do własnych zdolności a dokładniej, stosownie do swego powołania, spełniają obowiązki, jakie zarządził Najwyższy Organizator dla dobra wszystkich. Wtedy wszyscy, choć nie zawsze zdają sobie z tego sprawę, uzupełniają się i dopełniają we wzajemnym akcie miłości bliźniego, która istnieje w sercu ludzkim.

Ten naturalny akt miłości cementuje ludzi tworząc jedną rodzinę i jedno społeczeństwo, w którym winno być brane pod uwagę dobro osobiste i dobro wspólne.

Ojciec Niebieski kieruje społeczeństwem ludzkim.

## 23. POSŁANNICTWO KOŚCIOŁA I ZNACZENIE KAPŁAŃSTWA

Jezus: Kto sprzeciwia się zamiarom Boga Ojca, Stwórcy i Pana, najwyższego Rządcy wszystkich rzeczy i stworzeń, łamie prawo boże i naturalne. Grzeszy wtedy ciężko przeciw Bogu i bliźniemu, czyli grzeszy przeciw społeczeństwu. (Grzech ma społeczny wymiar). Daje to początek najpierw osobistych nieuporządkowań w życiu, a potem społecznych, mających wielkie i nieograniczone następstwa.

Dlatego właśnie aktualny porządek społeczny krajów kapitalistycznych i komunistycznych, a także zarządzanie Kościołem, woła o pomstę do Nieba. Ludzie przełamują ustalony porządek, nie licząc się z prawem i sprawiedliwością. Bóg nie może tego stanu dłużej znosić. W momencie spotkania z Chrystusem Odkupicielem i Oswobodzicielem - zginą.

Wracam do poważnego problemu - powołań.

Kościół Mój rządzi się zasadami ogólnymi, jako wielka rodzina ludzka. Jednak powinna różnić się od zwykłego społeczeństwa przez swą organizację. Kościół winien być społeczeństwem doskonałym, w którym sprawy ludzkie i boskie przenikają się, zlewają. Kościół swą strukturą, działaniem, poziomem rozwoju różni się od rodziny ludzkiej i stoi ponad każdym społeczeństwem ziemskim. Dzieje się to dzięki jego tajemniczej naturze, której celem jest ewangelizacja i głoszenie prawdy. Kościół stoi na straży czystości wiary katolickiej i prowadzić ma narody drogą zbawienia wiecznego.

Poza Moim Kościołem, żadne inne społeczeństwo, nie ma podobnej misji, a więc i równej Mu godności i zbawczej mocy. Jest jednak rzeczą jasną, że wielkość Mego Kościoła nie płynie z Jego wystawności, bogactwa, pompy, rzeczy zewnętrznych, lecz zawsze i tylko z tajemnicy jego natury; ludzkiej i boskiej, z jego posłannictwa w świecie, kierowania człowieka i wszystkich narodów do Ojczyzny Niebieskiej, do Nieba.

Kapłaństwo w Kościele ma wyjątkowo doniosłe miejsce.

Kapłaństwo jest zadaniem wzniosłym i trudnym, lecz wykonalnym. Tajemnica Kościoła dotyczy również kapłaństwa, które dzięki swemu hierarchicznemu ustanowieniu zajmuje miejsce o pierwszorzędnym znaczeniu.

Jestem najwyższym i wiekuistym Kapłanem i Królem. Wszystkie rzeczy zostały uczynione dla Mnie i należą do Mnie. W moim Kapłaństwie dają udział tym, którzy od wieków zostali wybrani przez Ojca Niebieskiego.

Zostają oni obdarzeni moją boską i królewską godnością kapłańską, a jako moi współpracownicy i współodkupiciele mają aktualizować tajemnicę zbawienia.

Synu mój, jest rzeczą niemożliwą wytłumaczyć ci ludzką i boską wielkość natury, władzy i godności kapłańskiej. Wasz zakres słów i pojęć nie pozwala wyjaśnić wielkości spraw boskich, nadprzyrodzonych, wiecznych i nieskończonych... Lecz poważne zastanowienie się kapłanów nad Tajemnicą do której sami należą, może wpłynąć na ich większą odpowiedzialność względem obowiązków.

Wrócimy jeszcze do tego tematu.

Błogosławię cię i tych, którzy szczególnie są ci drodzy.

Kochaj Mnie. Ofiaruj Mi swe cierpienia i modlitwy za nawrócenie licznych kapłanów.

#### 24. DUSZE-OFIARY

30.11.1976 r.

Jezus: Pisz synu: Kim są dusze-ofiary? Jaki jest ich cel? Dlaczego dusze-ofiary są tak mało znane?

Dlaczego są one często nie lubiane, nie rozumiane, a nawet prześladowane od tych, którzy powinni by je najbardziej rozumieć i wspomagać?

Są to dusze wybrane od Boga: umiłowane przez Ojca, zjednoczone z Synem i Duchem Św. Ofiarnie, a często heroicznie, oddały swe życie Bogu, by wszystko w nim było z woli Bożej. Chcą one tylko tego, czego Bóg chce od nich. Pragną tylko Boga, swe prawdziwe jedyne i wielkie Dobro, Alfę i Omegę wszystkiego i wszystkich.

Ofiarują się całe z miłości ku Bogu. Cel ich życia - to wynagradzać za własne i cudze grzechy.

Dusze-ofiary pragną nie tylko iść za Chrystusem drogą kalwaryjską, ale wstępują z Nim na Krzyż. Są to dusze odważne i ofiarne. Czują one głęboko społeczność Kościoła, zwłaszcza osłabionego i dlatego ofiarują się za Niego.

Dusze ofiarne zrozumiały, że nie można kochać Boga i braci bez cierpienia, to też są one najwierniejszymi wykonawcami dwóch przykazań miłości.

Wznoszą się one w górę, ponad gęstą ciemność otaczającą skażoną i zepsutą atmosferę zmaterializowanej ludzkości. Chodzą na ziemi, ale ich dusze i myśli są wysoko, w niebie, zwrócone do Boga, w Bogu i z Bogiem.

Dusze-ofiary są piorunochronami ludzkości. Biada ludziom, biada ziemi,

gdyby nie było dusz ofiarnych! Sprawiedliwość Boża nieubłaganie już by spaliła wszystko i wszystkich.

Dlaczego są tak mało znane światu? Dlatego, że prawdziwe dobro i prawdziwa cnota unika rozgłosu, hałasów świata, myśli światowych, sposobu życia światowego. Lubią one żyć w ukryciu, w samotni, w milczeniu, by być zawsze gotowe na przyjęcie głosu i światła z wysoka. Chcą tym sposobem łączyć się z Wolą Bożą, by być na świecie, ale w ukryciu przed tymi, którzy je nie rozumieją. Umiłowawszy Boga, nie mogłyby rozmawiać z Nim, jak tylko w swym ukryciu.

Są mało znane, a ludzie uważają je za głupie i niedorzeczne. Świat nie lubi takich dusz, często nawet gardzi nimi, wyśmiewa i unika. W rzeczywistości zaś boi się kontaktów z nimi i często sprzeciwia się im, bo heroiczność tych dusz, są dla świata wyrzutem, czego sumienia winne nie znoszą.

Przyjdzie czas, że ludzie zechcą naprawić swój sąd o duszach ofiarnych, których znać nie chciano i gardzono nimi. Kiedyś zawołają do nich: A myśmy sądzili...

Synu mój, mówiłem ci już, że drogi moje są inne, niż drogi wasze. Kto wierzy we Mnie nie będzie się błąkał po ciemnych labiryntach świata, opanowanego przez złego ducha. Pójdzie on ścieżkami, jakie Ja wytyczyłem dla wszystkich ludzi Moim życiem na ziemi.

Błogosławię ci, kochaj Mnie. Idź za Mną, a nie zbłądzisz!

## 25. KAPŁAN TO DRUGI CHRYSZTUS

30.11.1976 r.

Jezus: Pisz, synu mój. Chciałem ci ponownie wyjaśnić sprawę dusz ofiarnych. Mówiłem już, że każdy kapłan powinien być duszą ofiarną.

To, co powiedziałem zadziwi wielu: jedni okażą zdumienie, inni przyjmą Me słowa z niedowierzaniem. Prawda ta wywoła różne reakcje, w zależności od stanu duszy czytającego.

Jednak twierdzę stanowczo, że każdy kapłan powinien być ofiarą.

Przecież Ja byłem największą Ofiarą. Byłem Ofiarą czystą, świętą i niepokalaną, która uśmierzyła gniew boży i zadośćuczyniła Bożej Sprawiedliwości.

Kapłan powinien być "drugim Chrystusem". Kim są kapłani, jeśli nie współpracownikami, a to wymaga ofiary, Ja stałem się Ofiarą za wasze zbawienie, za życie świata.

W jednym z poprzednich orędzi tłumaczyłem wyraźnie jaki udział ma mieć kapłan przy celebrowaniu Mszy Św. i powiedziałem: biada kapłanom, jeśli byliby podczas Mszy Św. duchowo nieobecni, a obecność byłaby tylko fizyczna i bierna. W czasie odprawiania Mszy św. kapłani winni być

duchowo aktywni i łączyć się z Moją ofiarą.

Pod Krzyżem stała Moja Matka i Św. Jan i są zawsze przy Mnie podczas każdej Mszy Św.

Jeśli kapłan podczas sprawowania Przenajświętszej Ofiary nie ma mocnego postanowienia złożenia ofiary z siebie, razem ze Mną, Ojcu Niebieskiemu dla wynagrodzenia za grzechy, pozbawia kapłaństwa celu do którego zostało powołane. Taki kapłan deformuje naturę i charakter kapłaństwa i niszczy królewskie kapłaństwo, którego mu udzieliłem.

Wyobraźmy sobie zbrodniarza, który mordując swą ofiarę, rozszarpuje jej ciało.

Synu, co czynili pasterze i wychowawcy, jeśli nie potrafili wszczepić w duszę powołanych poznania natury, istoty i celu kapłaństwa?

Jeśli młodzi ludzie zawierają sakramentalny związek, nie orientują się w jego naturze, ani celu, czy nie będą potem nieszczęśliwi? Jeśli kleryk pragnie otrzymać sakrament kapłaństwa i nie pozna do głębi jego istoty, natury i celu, to będzie jeszcze bardziej nieszczęśliwy i narazi wielką liczbę dusz, zależnych od jego kapłaństwa, w planach Bożej ekonomii.

Kapłan nie tylko ma być ofiarą, ale staje się nią na mocy swego kapłaństwa. Jeśli więc potem wyrzeka się postawy ofiarnej, staje się zdrajcą Tajemnicy Odkupienia, jak Judasz.

Szczęśliwym jest ten, kto w pełni jest świadomy wielkości i wzniosłości powołania kapłańskiego i ulegle poddaje się nieskończonej miłości Bożej. Przecież Bóg raczył go podnieść z pyłu ziemi, by wznieść do najwyższej godności, do jakiej stworzenie może wzdychać.

Szczęśliwy kapłan, który zdaje sobie sprawę ze swego wybraństwa i usiłuje kroczyć za Chrystusem na Kalwarię. Pragnie połączyć swe cierpienia z Męką Pańską, potem, z trzykroć świętą Ofiarą, wybawić dusze z jarzma ciężkiej tyranii szatana.

Szczęśliwy kapłan, który nie wchodzi w układy, ani nie czyni obietnic nieprzyjaciołom Boga, Kościoła i wrogom własnej duszy i własnego sumienia.

Szczęśliwy ten kapłan, który odmawia wszelkiej współpracy z ciemnymi mocami piekła.

Idzie on drogą doskonałości, stosownie do nakazu: święci bądźcie, co obowiązuje zwłaszcza Moich kapłanów, gdyż mają oni uświęcać dusze.

A co można powiedzieć o formacji kandydatów na kapłanów jaką otrzymują w dzisiejszych seminariach?

Synu mój, cóż to za straszne negatywne zmiany w imię postępu i jaka przewrotna ewolucja wyraźnie przeciwna Moim nauczaniom. Pasterze,

którzy patrzycie biernie na taki przewrót duchowy, nie sądźcie, że ujdziecie poważnej odpowiedzialności. Wasze mędrkowania nie zamkną oczu Boga.

Wkrótce przekonacie się na własnej skórze i zapłacicie za wszelkie zło któremu nie umieliście, lub nawet nie chcieliście przeszkodzić i za wszelkie opuszczone dobro, którego nie wypełniliście.

Błogosławię ci, synu mój.

## 26. ZASADY KSZTAŁCENIA I KSZTAŁTOWANIA KANDYDATÓW DO KAPŁAŃSTWA

Jezus: Synu mój, to jestem Ja, Jezus, pisz i nie bój się. Wczoraj powiedziałem ci, że każdy kapłan powinien być ofiarą, składaną razem ze Mną Ojcu na odpuszczenie grzechów i uwolnienie dusz z tyranii złego. Otóż, jak sądzisz, czy ta podstawowa prawda jest wpajana klerykom w seminarium? Czy sądzisz, że duszpasterze kontrolują i czuwają nad tym, by kandydaci do kapłaństwa byli oświeceni, pouczeni i uwrażliwieni, co do odpowiedzialności za jutrzejsze ich kapłaństwo? Zostaną przecież szafarzami owoców Mojej Krwi i Męki.

Nie, mój synu. Nie można nigdy dać ani przekazać innym tego, czego się samemu nie posiada. Orientacja i formacja dawana kandydatom do kapłaństwa jest zupełnie inna od tej, której Ja żądam, a nawet zupełnie jest przeciwna. Jeśli pasterze i wychowawcy nie są sami duszami ofiarnymi, nie potrafią kształtować dusz ofiarnych i świętych.

## 27. DYNAMIZM GORĄCZKOWY - HEREZJA CZYNU

Don Ottavio: Jezu mój, przecież jest wielu gorliwych pasterzy i kapłanów.

Jezus: Nie, synu mój. Owszem, zgadzam się, że są pasterze i kapłani święci, ale powtarzam: są oni bardzo nieliczni.

Jest wielu pasterzy i kapłanów ożywionych gorączkowym dynamizmem, są oni zarażeni "herezją" czynu. Ja nie sądzę z pozorów, ale z rzeczywistości obiektywnej, znanej tylko Mnie.

Dusze ofiarne lubią ukrywać się. Lubią one rozmawiać ze Mną na nieustannej modlitwie. Dusze-ofiary są inne od dusz, które takimi nie są. Dziś w seminariach i zgromadzeniach zakonnych pozostało mało rzeczy pozytywnych. Odrzucono tam dawne przepisy, zamieniono je na nowe, które są oparte na błędnych zasadach, niezgodnych ani z Moją wolą, ani z Ewangelią.

## 28. WOLNOŚĆ TO NIE ANARCHIA

Jezus: Synu, chcę, abyś lepiej zrozumiał. Pomieszano pojęcie wolności z

pojęciem anarchii... Czym jest wolność dla wielu wychowawców, dla wielu kapłanów i pasterzy?

Wolność zmienili na swobodę, a stąd do seminariów wdarł się nieporządek, który powoduje, że kandydaci do kapłaństwa w niczym, albo prawie w niczym, nie różnią się od innych młodzieńców zmaterializowanych, którzy nie odmawiają niczego swoim zmysłom. Oglądają oni filmy pornograficzne i kryminalne, zwykle niemoralne i całe przesiąknięte materializmem. Doświadczają przeżyć seksualnych wszelkiego rodzaju... Mówią, że trzeba koniecznie poznać życie, by móc potem uczynić własny wybór. Życie - mówią, jest ruchem i nie ma istnienia bez ruchu, to też życie ludzkie musi być ruchem.

Człowiek ma swobodę wyboru: dobro lub zło. Lecz tylko wtedy, gdy wybiera dobro wypełnia cel swego życia i powołania, bo człowiek był stworzony do czynienia dobra. Lecz, gdy człowiek zwróci się ku złu, poniża swą wolność, a zarazem swą godność. Wolność bowiem nie jest rozwiązłością, ani anarchią.

Świadczy to o niezrozumieniu problemów przez tych, którzy nazywają się nauczycielami.

## 29. PRZEWRÓT MORALNY I DUCHOWY W SEMINARIACH

Jezus: Z chwilą, gdy Bóg rzuca nasionko do duszy od wieków wybranej, ma być ono strzeżone i chronione przez tego, komu zostało ono dane. Również przez tego, kto z woli Opatrzności, ma obowiązek spełniać z wiarą i miłością zadania wychowawcy.

Nie chcę już mówić do jakiego stopnia upadku moralnego i duchowego doszły niektóre seminaria. Stały się one prawdziwym źródłem herezji i zepsucia. Będę zmuszony uporządkować teren tak bardzo skażony.

Dobrze uczyniłeś, synu, odradzając wstąpienie do seminarium lub zgromadzenia tym, którzy szukali u ciebie porady. Wątpiący i niepewni, nie umieli rozstrzygnąć problemu swego powołania.

Ci, którzy mieli obowiązek zaradzić trudnej sytuacji, nie uczynili tego z tchórzostwa lub obawy na wzgląd ludzki lub by uniknąć przykrości.

Kto jest przekonany o słuszności swego postępowania, nie liczy się z sądami świata, lecz kieruje się we wszystkim wolą Bożą.

Błogosławię cię, synu. Kochaj Mnie!

## 30. BOSKI ROLNIK

1.12.1976 r.

Jezus: Powołanie do kapłaństwa jest tajemniczym zarodkiem życia nadprzyrodzonego, jaki Bóg wrzuca do duszy wybranej. Rodzice zaś, lub



osoby przez Boga wyznaczone, mają czuwać nad delikatnym wzrostem nasionka, dopóki nie rozwinie się ono całkowicie.

Dusza, która nosi w sobie nasionka, droższe od najwspanialszych pereł na świecie, powinna być o tym dobrze pouczona. Należy wspomagać ją modlitwą, trzeba skierować jej pobożność ku Jezusowi rzeczywiście obecnemu w Eucharystii, tej Tajemnicy pokory, mądrości i mocy... Ma być stanowczo zwrócona ku miłosnej modlitwie do Ducha Świętego i Matki Najświętszej, by Ona sama doprowadziła do końca rozwój powołania. W okresie rozwoju powołania należy uświadomić duszę wybraną o tajemnicy Kościoła, którego jest częścią i żywym członkiem wraz z funkcjami zasadniczymi.

### 31. WYCHOWAWCY W SEMINARIUM

Jezus: Bóg działa zwykle przez przyczyny drugorzędne. Toteż seminaria, zakony i zgromadzenia mają szczególne zadanie zająć się swymi powołanymi. Jako narzędzia Boże i współpracownicy Pana, przygotowani są w planie ekonomii bożej do uzupełnienia formacji i rozwoju powołania, by prowadzić je do święceń kapłańskich (lub ślubów zakonnych).

Powiedziane już było, że nie wolno nikomu naruszać porządku i harmonii, ustanowionej przez Boga w naturze i łasce. Postępując inaczej byłoby to wyrazem buntu, pychy i zarozumiałości przeciwko Ojcu i wywołałoby karę. Stąd wielka odpowiedzialność dla wychowawców, wezwanych do największego zadania w Moim Kościele.

Wychowawcy muszą odznaczać się świętością i doskonałością życia: niezaprzeczną prawowiernością, wiernością zupełną Ojcu Św. i bogactwem innych cnót chrześcijańskich. Wychowawcy powinni być osobami wolnymi od wszelkich podejrzeń, szanowanymi dla prawości swego życia, jednym słowem mają być wzorem prawdziwego życia chrześcijańskiego.

### 32. WIELKA ODPOWIEDZIALNOŚĆ DLA NISZCZĄCYCH WIARĘ

Jezus: Duszpasterze mają wielką odpowiedzialność w wyborze wychowawców do swego seminarium. Lepiej zamknąć seminarium, niż narazić je na niszczenie wiary i cnót chrześcijańskich, jak to zbyt często obecnie się zdarza.

Biada tym, którzy dokonali mylnych wyborów dotyczących wychowawców, stając się ich współnikami. Przez brak zdolności lub słabość, przez tchórzostwo lub lęk, wzięli oni udział w niszczącej pracy szatana aby zgubić dusze.

Biskupi i wychowawcy będą musieli zdać surowy rachunek Sprawiedliwości Bożej za całe zło za które byli odpowiedzialni. Nie myślą o tym, czy znajdują miłosierdzie, skoro dla własnej chwały poświęcili dobro dusz? Będą to kapłani upadli, a dusze przez nich zgorszone powstaną jako świadkowie

przed trybunałem Najwyższego Sędziego.

Synu mój, nie dziw się, że powtarzam ci wielokrotnie o tych samych sprawach. Trzeba, aby to co mówię, było napisane i rozpowszechnione. Wymaga tego dobro Kościoła.

### 33. ZIMNA DYPLOMACJA

Jezus: Ile dusz litowało się nad tragicznym położeniem seminariów i zgromadzeń zarażonych herezją!... Ile dusz ofiarowało się, by zaradzić ruinie seminariów i zgubie dusz!

Lecz ich ofiara nie zdołała poruszyć lodowatej dyplomacji tych, którzy powinni być bardziej wrażliwi na ten problem, najważniejszy dla dobrego funkcjonowania życia w Kościele.

Kapłani odrodzonego Kościoła będą zupełnie inaczej rozumieli naturę, funkcję i cel swego kapłaństwa. Będą musieli być prawdziwymi odkupicielami - i takimi będą - czyli budowniczymi królestwa bożego w duszach.

Teraz błogosławię cię, synu, nie obawiaj się i pisz wszystko. Odrzuć wszelkie lęki.

Będę zawsze blisko ciebie.

### 34. RZECZYWISTY STAN NAUCZANIA W SEMINARIUM

1.12.1976 r.

Jezus: Pisz, mój synu. Czego uczą w seminariach i zgromadzeniach? Uczy się tam po trochu wszystkiego, ale nie robi się różnicy między tematami świętymi, a świeckimi. Powiem ci nawet, że przedmioty, które powinny być wykładane w pierwszej kolejności, często są na ostatnim miejscu. Wystarczy, aby zrozumieć, jak bardzo zło - materializm - odwiódł wychowawców od celu, któremu powinni poświęcić swe życie, energię i wszystkie swe trudy.

Wczoraj powiedziałem ci, że kapłani powinni być z natury duszami ofiarnymi, bo całkowita Ofiara - wasz Boski Mistrz - aktem miłości i miłosierdzia nieskończonego chciał udzielić kapłanom swej królewskiej władzy kapłańskiej. Dlatego chcę by ci, których wybrałem, byli podobni do Mnie w miłości i ofierze teraz, a w chwale - potem.

Kapłaństwo nadaje tyle władzy, że przeraża to nawet hierarchie anielskie. Archanioł Gabriel, stojąc przed Najwyższym, uznał za wielki zaszczyt, iż został wybrany za niebieskiego posłańca do N.M.P, by oznajmić ze strony Boga w Trójcy Jedynej wzniosłą Tajemnicę Wcielenia.

Na pewno jego poselstwo było największym z dokonanych w całym świecie widzialnym i niewidzialnym.

## 35. POWOŁANIE

Jezus: Gdy myśli się o mocy królewskiej i godności udzielonej kapłanom przez Słowo, które Ciałem się stało, nawet Aniołowie są tym zdumieni i zachwyceni. Szatan zaś i jego przeklęte zastępy są wzburzone, ogarnia ich wściekłość połączona z rozpaczą. Nie mogą pojąć, że ludzie stojący o tyle od nich niżej pod względem inteligencji, zostali wyniesieni do godności tak wzniosłej.

Wszystko to jest rzeczywistością, mój synu, ale rzeczywistością niezrozumianą, nie przeżytą. Dlatego śmieją się diabły ze ślepoty i głupoty ludzkiej. Dlaczego istnieje tak opłakany stan rzeczy?

Jak może kleryk przeżywać prawdziwie swoje powołanie, jeśli wokół niego: nauczyciele, opiekunowie, mistrzowie, w dziele rozpoczętym przez Boskiego Mistrza, sami nie są zdolni przeżywać w sposób nadprzyrodzony swoje powołanie? Jak mogą uczyć innych tego, w co sami nie wierzą, nie odczuwają i nie żyją tym?

Powołanie jest delikatną roślinką, ale jeśli otoczona będzie ciernistymi krzakami, zagłuszą ją i o śmierć przyprawią. Wielu wychowawców w seminarium są właśnie takimi krzakami. Powołanie potrzebuje światła i ciepła, lecz to światło i ciepło zabierają wychowawcy heretycy, marksiści, materialści!

Powołanie nie dojrzewa wśród nieładu życia światowego, pełnego urazów, hałasów, rozwiązłości, anarchii i kontestacji... Powołanie wymaga zupełnie innego pojęcia istoty życia, niż je ma dzisiejszy pogański świat. Powołanie winno wzrastać i dojrzewać w oazie, a oazy są otoczone pustynią i same są na pustyni! Synu mój, jak wiele powołań straconych i jaka ogromna odpowiedzialność tych, którzy są wezwani do apostołstwa. Jak mogą powołani kierować sobą odpowiednio po ścieżkach i pastwiskach nieznanym?

W Kościele odrodzonym zmieni się wszystko. Kapłani będą świadomi swej wielkości i godności kapłańskiej.

Chcę kapłanów pokornych i gotowych pójść za Mną drogą Krzyża, a nie spieszących po drogach świata! Przede wszystkim powinni wiedzieć, że świat jest opanowany przez tego ducha, którego można zwyciężyć jedynie pokorą Krzyża. Ja zwyciężyłem szatana oddając swe życie na Krzyżu i moi kapłani tylko drogą krzyża mogą go zwyciężyć.

Błogosławię cię, synu mój, kochaj Mnie i módl się. Ofiaruj się w intencji, by łaska mogła przeniknąć umysły i serca tylu kapłanów, bliskich zguby wiecznej.

36. NAUKA I NAUCZYCIELE W SEMINARIUM  
1.12.1976 r.

Jezus: W niektórych seminariach nauka religii stoi na drugim miejscu. Daje się pierwszeństwo studium innych nauk: psychologii i pedagogice, co jest zupełnie mylne.

Nauka religii powinna być uważana za podstawę, za centrum wszelkiej nauki wykładanej kandydatom do kapłaństwa. Mało interesuje Jezusa, Boskiego Mistrza, i Maryję, Królowę Apostołów, by słudzy boży byli uczonymi w nauce świeckiej. Chodzi przede wszystkim o to, by byli wszechstronnie wykształconymi w sprawach bożych, bez których nie może być płodności duchowej. Jednakże nie trzeba zaniedbywać poznania nauk, które mogą pomóc w ukształtowaniu i formowaniu przyszłego kapłana.

Przykład cnotliwych przełożonych i nauczycieli, którzy nie godzą się na żaden kompromis ze sobą, ani ze światem - jest głównym i niezastąpionym oraz pierwszym i koniecznym przedmiotem nauczania w seminarium. Czyli inaczej - jest to uczenie własnym przykładem. Przełożeni i nauczyciele winni być świętymi, w całym tego słowa znaczeniu.

W rzeczy samej nie jest możliwą żadna nauka o świętości, bez obecności i przykładu świętych mistrzów.

Synu mój, nie na próżno mówiłem ci o przewrocie w życiu seminarium. Nie tak rzadko trafiają się przełożeni i wychowawcy heretycy. Herezja zaś rozwija się zwykle z powodu pychy. Pycha jest początkiem pożądlivości ducha, a później dołącza się pożądlivość ciała.

### 37. DARY NATURALNE - TO NIE WSZYSTKO

Jezus: Napisano o Mnie słusznie: zaczął czynić i nauczać. Dobrze byłoby tak móc powiedzieć o wszystkich wychowawcach. Duszpasterze winni starać się być dla kleryków kierownikami duchowymi bez zarzutu pod każdym względem. Głównym zaś zadaniem kierownika duchowego ma być wszczepienie pojęcia, że każdy kapłan ma stać się ofiarą. Każdy kapłan w Kościele bożym ma posłannictwo, złożenia siebie w ofierze przez wyniszczenie własnego ja, wbrew naukom, które nigdy nie zgadzają się z nakazami Boga. Kapłan - to oddanie się całkowicie w ofierze, za przykładem Boskiego Mistrza, wszystkich Świętych i Męczenników. Te wzniosłe wzory mają być natchnieniem i wskazówką dla wszystkich powołanych do kapłaństwa.

Zadaniem kierownika duchowego to również uświadomienie kandydatom na kapłanów, że na nic nie zdadzą się dary naturalne, jeśli nie będą pokornie użyte do służby bożej, dla Jego chwały, dla własnego uświęcenia i dla zbawienia braci.

Kierownik dusz ma wytłumaczyć powołanym, że żadna aktywność zewnętrzna, sama w sobie i dla siebie, nie służy do uświęcenia i zbawienia dusz. Zbawia dusze zawsze jedynie Bóg, i nie potrzebuje On niczego i nikogo.

Jeśli więc wybiera pomocników, to jedynie ze swej nieskończonej dobroci i miłości. Lecz kapłan nie będzie mógł być z Nim narzędziem zbawienia, jeśli nie będzie razem z Nim na Krzyżu. Nie ma innej alternatywy dla uczynienia waszej pracy owocną, jedynie pójście drogą Krzyża, jako ofiary na odpuszczenie grzechów świata i dusz, które trzeba zbawić, - inaczej staniecie się zwodzicielami i zdrajcami otrzymanego mandatu i udzielonych wam mocy.

Koniecznym jest, by wybrani byli przejęci i przepelnieni boskim życiem Łaski, jak też wielkością, godnością i mocą kapłaństwa.

Dziś kapłani z powodu niewybaczalnego zaniedbania i braku w formacji, nie wiedzą kim są, jaką posiadają moc dla dobra dusz, dręczonych złością diabelską.

Jest rzeczą również konieczną, by wybrani byli głęboko przekonani o swej godności kapłańskiej, która czyni ich ojcami, nauczycielami i kierownikami w wielkim wojsku Chrystusa Odkupiciela.

Ważne jest, by kapłani byli przepelnieni wiarą głęboką, niewzruszoną, mocną jak skała, wiarą w rzeczywistą obecność Chrystusa w niezgłębionej tajemnicy Jego eucharystycznej obecności wśród was.

Biada tym, którzy ulegną zatrutym ideałom racjonalizmu i pozytywizmu. Wiara ich nie będzie mogła być ani czystą, ani przejrzystą. Gdy zaś zostanie skażona wiara, wtedy słabną nadzieja i miłość. Jest to śmierć Boskiego Życia Łaski w duszy zarażonej, którą powoduje kryzys wstrząsający Kościołem; stracił On tysiące kapłanów, zakonników i zakonnice. Jest to największa tragedia, która zraniła śmiertelnie dzisiejszy Kościół. Dla Boga niemożliwą jest tylko jedna rzecz: - czynienie zła. Bóg może zrobić wszystko, oprócz zła, którego nie może chcieć. Rzeczywista obecność - osobowa i fizyczna Jezusa w Tajemnicy Eucharystii jest rzeczywistością konkretną. Jest to tajemnica nieskończonej pokory, nieskończonej miłości, nieskończonej potęgi i mądrości Bożej.

Jeśli kapłan nie wierzy w osobową obecność Chrystusa w Jego Kościele, nigdy nie zostanie współodkupicielem.

Błogosławię cię, synu. Kochaj Mnie!

38. BRAK MIŁOŚCI KAPŁANA DO TABERNAKULUM - TO GAŁĄZKA  
ODERWANA OD PNIA  
2.12.1976 r.

Jezus: Synu mój, pisz: Nie wystarcza wiara w Moją obecność wśród was, nie, mój synu. Nie wszyscy kapłani celebrujący Mszę św. w grzechu, a więc świętokradzko, są bez wiary. Mają oni wiarę osłabioną, ale ją mają, jednak są to najgorsi kapłani. Wierzą we Mnie, ale czują do Mnie niechęć płynącą ze stanu grzechu w jakim się znajdują.

Gdy kapłan popada w grzech, zamyka dobrowolnie swą duszę na działanie

łaski aktualnej, czyli na te impulsy łaski, które Bóg nieskończenie dobry udziela duszom w miarę i według możliwości ich przyjęcia. Lecz, gdy dusza praktycznie zamyka się przed Bogiem, otwiera się wtedy na działanie szatana, który bez trudności może wpływać na duszę grzesznika i uczynić ją swoją niewolnicą.

Jakikolwiek kapłan, który nie czuje miłości do Tabernakulum, jest szczepem bez korzenia, jest gałązką oderwana od pnia.

Kapłan, którego nie pociąga Tabernakulum, gdzie przebywa Miłość, ma na pewno duszę wyjąłowioną i nieplodną.

Synu mój, jak wiele dzisiaj jest kapłanów w tym stanie zawinionej oschłości i nieplodności duchowej.

Tylu, że nie mógłbyś ich zliczyć!

### 39. MAMY SPRZYMIERZEŃCÓW W NIEBIE

Jezus: Synu, chcę wytłumaczyć wątpliwość, jaką masz w tej chwili. Pomyślałeś: Jeśli jakiś kapłan jest w stanie grzechu i zerwał wszelkie stosunki z Bogiem, nie może już nic dać ani otrzymać od Boga. Prócz tego wchodzi on w orbitę działania szatana i wtedy nie ma już dla niego nadziei zbawienia, czy nie tak?

Nie tak, synu. Nie zapominaj nigdy o wielkiej bitwie między potęgami zła i dobra. Pamiętaj o Aniołach Stróżach, o Świętych Patronach i Świętych w niebie. Walka trwa i zakończy się dopiero przy końcu czasów. Nawet dusze będące w łasce nie powinny już upadać, bo działanie ciemnych mocy piekielnych zatrzyma się z chwilą śmierci.

Nie wystarczy też wierzyć w Eucharystię, tę niewymowną Tajemnicę, której kapłan jest sługą, ale powinien zdawać sobie sprawę z tego, co otrzymał od Boga z tej wielkiej Tajemnicy. We Mszy Św. kapłan razem z Jezusem i Maryją jest głosicielem tajemnicy Krzyża, ma udział w królewskim, wiecznym kapłaństwie Jezusa, przeżywa swe kapłaństwo z Chrystusem i Jego Matką, ofiaruje się razem z Nim Ojcu na odpuszczenie grzechów. I to ofiarowanie choć tak niedbałe i niezrozumiałe jednak jest zawsze prawdziwym i aktualnym źródłem zbawienia dla niego i dla innych dusz. Powtarzam, jeśli jakiś kapłan nie jest przekonany o tej nadprzyrodzonej rzeczywistości, jest wtedy jak człowiek, który odrzuca drogocenny kamień nieocenionej wartości i piękna.

Ofiara, którą kapłan powinien odnawiać z Jezusem i Maryją w czasie celebracji Mszy Św. Jest rzeczą ważną i skuteczną. Należy wyniszczyć własne "ja", czyli złożyć moralną i duchową ofiarę z siebie, gdyż to Jezus powiedział: "Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie."

### 40. KAPŁAN - MAGNES

Jezus: Tylko to uświęca kapłana, tylko to czyni jego posługiwanie płodnym, tylko to jest źródłem łaski dla dusz i całego duszpasterstwa kapłańskiego.

Dzisiejsi kapłani, za wyjątkiem kilku, prawdziwie szczęśliwych, są jak wyschnięte i niepłodne gałęzie, gałęzie zwiędłe, nadające się tylko do spalenia, mimo gorączki, która ich trawi i pobudza do zbyt wielkiego działania.

Msza Św., celebrowana w doskonałym zjednoczeniu z Chrystusem i N.M.P., uczyni gorliwego kapłana postrachem szatanów i odbiera im niezliczone dusze.

Gorliwy kapłan jest przedmiotem Miłości Bożej i jednocześnie potężnym magnesem dla dusz potrzebujących pomocy i wzmocnienia duchowego.

Takie dusze poczują w nim woń chrystusową, będą w nim widzieć drugiego Chrystusa i wówczas kapłan według Mego Serca, stanie się wraz ze Mną - współodkupicielem.

Tylko wtedy taki kapłan okaże się prawdziwym kapłanem, a jego czysta dusza stanie się zwierciadłem dla wielu, wielu innych dusz.

Kapłan prawdziwie święty będzie przekonany, że on sam niczego nie dokona, jedynie w zjednoczeniu z Jezusem Zbawicielem. Pamięta też słowa Pana: "Nie wyście Mnie wybrali, ale to Ja was wybrałem".

Błogosławię cię, synu, módl się i kochaj Mnie.

#### 41. KONIECZNE STRUKTURY

3.12.1976 r.

Jezus: Synu mój, pisz. Ja, Jezus, jestem Bogiem, lecz jestem nieskończenie prosty, kocham prostotę, chcę prostoty nawet w Moim Kościele i w jego strukturach.

Synu mój, jeżeli chodzi o kościoły lokalne lub diecezjalne podaję trzy główne struktury.

1. - Seminarium to miejsce wychowania i kształcenia kandydatów na kapłanów; miejsce przyjmowania powołanych przez kapłanów wzorowych. Otoczą oni ich głęboką pobożnością i przekażą rzetelną wiedzę, naturalnie w klimacie wielkiej wiary, bez cienia materializmu, anarchii i swawoli. Seminarium winno być źródłem świętości.

2. - Pasterz, dbający o zbawienie dusz trzody jemu powierzonej, powinien mieć zastęp kapłanów odpowiednio przygotowanych do uwalniania dusz z potęgą złą, stosownie do nakazu jaki dałem apostołom: "Idźcie, głosźcie Ewangelię i wypędzajcie czartów."

Duszpasterze, stosownie do Ewangelii, powinni przede wszystkim

błogosławić opętanych. Do tego zadania będą wyznaczeni specjaliści kapłani. Powinni być wybrani spośród najlepszych, ożywionych duchem wiary, pobożności i umartwienia. (Egzorcyciści).

Do tej działalności można dołączyć nauczanie chrześcijańskie i kierownictwo specjalnej szkoły dla Kierowników Duchowych.

3. - Do koniecznych struktur należy również komisja - laików ds. materialnych.

Komisji tej będzie przewodniczył biskup, lub osoby delegowane, godne zaufania. Cechować ich będzie skrupulatność w administrowaniu dóbr ludzi ubogich. Wielkim grzechem jest krzywdzić biednych ludzi. Krzywdzicieli spotkać może kara w życiu doczesnym.

Członkowie struktur wyznaczają ich wartość i poziom. Jeśli dom zbudowany jest z materiału nieodpowiedniego lub z wapna bez cementu, upadnie na pewno.

Pierwszą troską Duszpasterza to budowanie Kościoła z dobrego materiału i na solidnych fundamentach. Czyli na świętych kapłanach, zdolnych poruszyć i podnieść na wyższy poziom - pozostałych.

Tak powinien uczynić biskup, jeśli chce wypełnić należycie swój wielki mandat.

## 42. POKUTA I MODLITWA

Jezus: Chcę przypomnieć, jakie były początki Mojego życia publicznego. Wybrałem apostołów naturalnie nie dla błahaego powodu. Bóg nie działa nigdy bez określonego celu i nie kieruje się nigdy niskimi pobudkami, jak to często czynią ludzie. Brak czystych intencji prowadzi pasterzy i kapłanów poza tor wytyczonej drogi.

O! Synu mój, wiele ludzi gorszy się i nie chce wierzyć, aby kapłani nie kierowali się w swoich poczynaniach czystymi intencjami. Ile usiłowań, by zdobyć władzę, ile jest zręcznych alpinistów, którzy nie myślą o tym, że wcześniej czy później wpadną w próżnię!

Synu mój, jeśli Kościół znalazł się w tak wielkim kryzysie, nie znaczy to, że odpowiedzialność za tę sytuację ponoszą jedynie duchowni. W różnym stopniu ponoszą odpowiedzialność wierni, kapłani i biskupi.

Synu, nadeszła godzina: ziarnko zboża musi wpaść w glebę i obumrzeć. Wyrośnie z niego słaba łodyżka, która z czasem stanie się mocna i wyda obficie dojrzałe ziarna.

Mów wszystkim, że godzina jest bliska. Powtarzam: nikt nie powinien być zaskoczony. Ja, chcę wszystkich zbawić. Wszyscy ludzie powinni o tym wiedzieć i przygotować się pokutą i modlitwą, bo jeśli się nie nawrócą i nie będą pokutować - zginą!



Synu mój, kochaj Mnie coraz bardziej. Ofiaruj Mi siebie samego z tym, co masz i jaki jesteś.

Błogosławię cię, oraz tych wszystkich, którzy szczerze Mnie kochają.

#### 43. STOJĘ U DRZWI I PUKAM!

6.12.1976 r.

Jezus: Synu mój, pisz: Biskupi i kapłani odpowiedzialni są za:

1. - Herezję czynu, czyli pseudo-gorliwość, za którą kryje się próżność.
  2. - Oddanie się bez reszty czynnościom zewnętrznym, często aż do wyczerpania sił fizycznych. Nie odpowiada to zamiarom Woli Bożej, lecz jest raczej subtelną pychą i zasadzką szatana.
  3. - Nerwową i nieodpowiednią działalność zewnętrzną, która ugruntowuje w duszy przekonanie, że jest główną kolumną bez której runęłoby wszystko. Mówiąc prościej, pełni są przesadnego mniemania o sobie samych, na skutek czego zmniejsza się u nich ufność i zawierzenie Bogu.
  4. - Niechęć zmiany własnych postaw i reformy Kościoła opartego na ewangelicznych zasadach. Poważnie zawinili, gdyż nie brakowało im wezwań z Nieba, napomnień i zdarzeń nadprzyrodzonych. Odpowiedzialni również za:
  5. - Grzecznościową roztropność z powodu której zaniechano wiele dobra dla dusz, w wyniku czego dopuszczano się niezliczonych nieroztropności.
  6. - Przychylność ideom marksizmu i racjonalizmu.
  7. - Szukanie zawsze kompromisu, by uniknąć przykrości i niezadowolenia. Kompromis nie pochodzi od Boga. Nie był i nie będzie nigdy wśród świętych, bo jest przeciwny Ewangelii.
  8. - Anarchię szerzącą się w Kościele.
  9. - Skażenie wielu doktryn, oraz niekiedy obniżanie poziomu moralności w wielu seminariach, a także za szerzenie błędów i herezji, czyniąc z Kościoła przerażający Babilon, co jest powodem wielu wzajemnych nieporozumień.
  10. - Wielorakie sprzeczności w pracy duszpasterskiej, z powodu nierozsądnego użycia własnego autorytetu.
- Autorytetu nie obroni szerząca się anarchia. Autorytet - to ojcowska stanowczość i ona odpowiada najbardziej kapłańskiemu powołaniu.
- 11.- Uleganie wpływom diabelskiego życia współczesnego. W wielu przypadkach potwierdzili je własnym postępowaniem. Zostali przecież

wybrani do zupełnie innej działalności. Mieli hamować zapędy zła i uniemożliwić niszczenia Kościoła. Będąc lampami dla świata, dali się przewyciężyć złu i zgasić przez ciemność piekła. Będąc zarysem życia i zarzewiem dla ludu bożego, będąc solą ziemi, dali się wyjąłować i sparaliżować przez agresywność szatanów.

12. - Biskupi i kapłani winni są i odpowiedzialni za chęć naśladowania wielkich i potężnych tej ziemi w sztuce rządzenia. Szczęją się swoją dyplomacją, a zapominają, że Ja, Słowo Przedwieczne Boga, Odkupiciel ludzkości, Najwyższy i Największy Ambasador Boży wobec całej ludzkości, kierowałem się tylko jedną dyplomacją, "dyplomacją prawdy". Oni zaś, rywalizując z dyplomacją świata, stali się ekspertami, a często i mistrzami kłamstwa. Dyplomacja bowiem świata jest sztuką kłamstwa, co jest straszną odpowiedzialnością.

Ojciec syna marnotrawnego znał tylko dyplomację miłości.

Ja, Jezus, nie byłem rządcą przez 3 lata Mego życia publicznego. Nie szukałem nigdy honorów, potwierdzenia lub uznania ludzkiego. Byłem Dobrym Pasterzem, Ojcem marnotrawnego syna i miałem zawsze tylko jedno pragnienie: Wola Ojca i uwolnienie dusz spod strasznego jarzma szatana, w którego dzisiaj już się nie wierzy.

13. - Wreszcie muszę zarzucić pasterzom i kapłanom, ich wielką winę, za obojętność wobec cierpiących umysłowo i fizycznie z powodu prześladowania ich przez moce piekielne.

Nieczułość ta jest wprost niewiarygodna, będąca w rażącym sprzeczności z naukami ewangelicznymi i Moimi przykładami, Boga Człowieka, jak również sprzeczna z władzą nadaną Apostołom i ich następcom - z władzą uzdrawiania chorych i wyrzucaniu diabłów.

Tu mistyfikacja jest doprowadzona do ostatnich granic!

Czy biskupi i kapłani myślą, że Ja - Bóg prawdziwy - mówię rzeczy niepotrzebne i próżne? Może myślą, że Ja, Jezus, mówiłem słowa i udzielałem nauk niepożytecznych i niepotrzebnych lub nieaktualnych również w obecnych czasach?

Jestem Bogiem i nie ulegam warunkom ani czasu, ani przestrzeni. Nauki Moje mają wartość dla wszystkich pokoleń. Jaką wiarę mają biskupi i kapłani tego ateistycznego, przewrotnego i niewierzącego pokolenia?

Czy Moi biskupi myślą, że czasy obecne są inne od czasów, gdy żyłem na ziemi? Czy nie przekonali się jeszcze, że cały postęp obecny, mówię o postępie materialnym, wytworzonym przez szatana, użyty został przez niego jako narzędzie nieporządków i przewrotów społecznych i światowych?

Czy nie wiedzą jeszcze, że celem człowieka nie jest technologia i dobrobyt materialny oderwany od najwyższych wartości duchowych całej ludzkości?

Czy nie zrozumieli biskupi i kapłani, lub też dla własnej wygody nie chcą zrozumieć, że nie wolno wchodzić w kontakty z ciemnymi mocami zła? Dlatego zamiast użyć broni prawdy, woleli pójść na kompromis i użyć broni diabelską.

Co uczynią z ogromną odpowiedzialnością swego kapłaństwa ci, którzy jak zwykli nauczyciele uważają jedynie za swój obowiązek ostrzegać dusze wobec niebezpieczeństwa zasadzek postępu materialnego i cywilizacji konsumpcyjnej?

Nie, mój synu, nie martw się o prawdę. Błogosławieni ci, którzy umieją przyjąć prawdę z pokorą dla dobra osobistego i społecznego Mego Kościoła.

Nie słuchano Moich wielokrotnie powtarzanych wezwań, by zbadano swe sumienia i nie uczyniono nic!

Synu mój, strasznie jest opierać się dobroci bożej, która puka do drzwi dusz, by je zbawić.

Opierał się również Judasz, lecz ten opór stał się jego zgubą. Błogosławię cię, synu, módl się, wynagradzaj i kochaj Mnie.

#### 44. MARYJA - ZRODZIŁAM WAS W MIŁOŚCI I BOLEŚCI 7.12.1976 r.

Najświętsza Maryja Panna: Pisz, synu mój. To jestem Ja, Matka, Dziewica Niepokalana, Matka Jednorodzonego, zrodzonego od wieków przez Ojca, który w pełni czasów stał się Ciałem w Moim najczystszy łonie. Jestem umiłowaną Córką Ojca, na Mnie spoczęło Jego miłosierne wejrzenie. Jestem Oblubienicą Ducha Świętego, który Mnie opromienił swą miłością nieskończoną. Jestem, synu, Niepokalanym Poczęciem. Matką Mego i waszego Jezusa, Zbawiciela i Odkupiciela. Jestem Matką waszą.

Zrodziłam was w miłości i boleści i rodzę was tak nadal. Kocham Jezusa, miłości tej nie można wyrazić ludzkimi słowy, bo nie zrozumiecie tego, póki jesteście na ziemi. Jest On prawdziwym Synem Boga, jak też i Moim prawdziwym Synem. Kochać Go jako prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka jest dla mnie prawem natury i całkowitą koniecznością, bardziej jak dla was koniecznym jest oddychać, by żyć. Ja nie mogę nie kochać Boga Jedyne w swej naturze, istocie i woli, jak też Trójcę w Trzech Osobach.

Lecz, synu mój, jestem także Matką waszą i jako taka kocham was z taką mocą, z jaką kocham Boga. Miłość ku Bogu rodzi we mnie szczęście, choć niewyrażalne w słowach ludzkich. We mnie miłość ku Trójcy Boskiej jest doskonała i Ja żyję w Trójcy Przenajświętszej tym samym życiem boskim. Mam udział w doskonałościach boskich, w tej samej wszechmocy, wszechobecności i wszechwiedzy bożej przez łaskę. Z Moją miłością ku wam jest inaczej, bo połączona jest z Moim cierpieniem dla was niezrozumiałym. Wy ludzie nie jesteście zdolni przeżyć próbę swego życia

w zupełnej wierności, jakbyście powinni, bo obrażacie tak bardzo Mego i waszego Boga, tę Moją Miłość!

Ja jestem Dziewica Niepokalana, Matka Mego Boga w Trójcy Jedynej i wasza Matka, ale między wami a Mną stoi wasz grzech, stoją grzechy ludzkości.

Razem z Jezusem uwolniliśmy was ze szponów złych mocy, a wy, niewdzięczni ludzie, nie chcecie temu wierzyć i w swej bezgranicznej złości obrażacie nadal Jezusa, przeszywając ciągle moje Serce Matki.

Kalwaria trwa nadal i Ja, z niewymowną boleścią, muszę wciąż powtarzać Ojcu: "Ojcze Mój, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią".

Obraza skierowana do Mego Syna, jest mieczem który przebija Me Serce. Lecz nawet Moje krwawe łzy nie potrafią poruszyć twardego serca ludzkiego. Jutro 8 grudnia to uroczystość Mamy Niebieskiej. Dobrzy Synowie obchodzą radośnie to święto. Synowie Moi winszujcie Niepokalanej, złożcie u Jej stóp wasze radości, bóle i modlitwy. Maryja stoi u stóp Krzyża: patrzy na was i błogosławi wam.

Módlcie się do Niej i złożcie u Jej stóp swe dobre postanowienia. Powiedzcie Jej, że chcecie być z Nią za życia i przy śmierci. Synowie Moi, bądźcie dobrymi i wytrwałymi. Godzina nie jest daleka: przygotujcie się z ufnością. Niepokalana nie zostawi was w dzikich szponach potęg zła. Uratuję tego, kto Mnie będzie czcił z wiarą, wiernością i modlitwą Różańcową. Odmawiajcie go dnia każdego wytrwale, a Ja, Matka wasza, uratuję was!

Synu, błogosławię cię. Jestem obok ciebie ze Św. Józefem. Dzieci nie boją się swej Matki, lecz kochają Ją!

45. DYM SZATANA  
8.12.1976 r.

Jezus: Pisz, synu mój. Ile już razy powtarzałem słowa papieża: "Dym piekielny wszedł do Mego Kościoła."

Mój Wikary, Paweł VI, rzekł te słowa najprawdziwsze, straszliwie prawdziwe, lecz nie zwrócono na nie uwagi. Należało zacząć rozważać te słowa. Powinni zastanawiać się nad nimi biskupi, bo oni są głównym filarem Kościoła, tworzą jego kręgosłup. Toteż należało według logiki rozumu i wiary, by właśnie oni przyjęli te słowa Ojca Św, zastanowili się nad nimi i rozważyli je, by potem przejść do czynu praktycznego. Powinni zapytać się samych siebie, własnego sumienia, zbadać je do głębi i zorientować się, czy słowa papieża nie były poważnym wołaniem, odważnym i surowym napomnieniem dla nich właśnie.

Synu, jeszcze raz mówię ci dla uniknięcia nieporozumienia, że wśród Moich biskupów nie brak świętych, choć nie są oni liczni. Jednak większość

albo nie słucha słów papieża, albo przyjmuje jego słowa, nie dotyczące ich osobiście. Woleli nie zastanawiać się, co papież chciał przez to powiedzieć.

#### 46. DYM PYCHY

Jezus: Wytłumaczę ci to Ja, Jezus. Otóż według waszego sądu ludzkiego, mało jest win równających się wielkości winy jawnogrzesznicy. Nie chcę tłumaczyć żadnego grzechu, gdyż każdy grzech jest zawsze wielkim złem. Jednak nawet w złym jest stopniowanie.

Oto obraz z Ewangelii: chciano ukamienować cudzołożnicę. Był to ciężki grzech. Lecz mówię ci, że grzech, w sercu tych, którzy skazali ją na ukamienowanie, był o wiele, wiele cięższy, ponieważ grzechy pychy są grzechami szatana.

Co więc oznaczały słowa Ojca Św., że dym piekielny wszedł do Kościoła? Dym zaciemnia, dym plami, dym przeszkadza w dobrym patrzeniu, bo gryzie w oczy i zamyka się je mimo woli. Pycha jest dymem, który wszedł do Mego Kościoła i dlatego wielu duszpasterzy i kapłanów nie widzi i nie rozumie ogromu zamieszania i sprzeciwu w jakich żyją. Tego chciał diabeł i to spowodowała jego szkodliwa czynność. Nie rozumieli samych siebie sędziowie jawnogrzesznicy. Nie rozumieją również siebie liczni biskupi i kapłani, dlatego nie widzą przepaści, jaka otwiera się pod ich stopami.

#### 47. KTO UWIERZY, BĘDZIE ZBAWIONY

Jezus: Sprzeczności w obecnym duszpasterstwie są liczne, że wielu chrześcijan widzi to i ubolewa nad tym. Lecz nie widzą tego stanu rzeczy sami winowajcy, bo wpadli w sieci, jakie diabeł nastawił na nich.

Synu mój, boleję zwłaszcza nad ich uporem. Wzywałem ich już wielokrotnie, by skonfrontowali swoje życie w świetle Ewangelii. Niestety, przyjmują z Niej tylko to, co jest im wygodne, a nie znają tego, co im przeszkadza. Nie widzą piekielnego dymu, który otacza ich. Nie zastanawiają się również nad słowami papieża, choć były one zwrócone przede wszystkim do nich - biskupów i kapłanów, a potem do wszystkich wiernych.

Synu mój, jestem zmuszony powtórzyć jeszcze raz, że to nie Ja chcę tej godziny oczyszczenia, w którą jeszcze wielu nie chce wierzyć. Odrzuca się Lourdes, Fatimę i wiele innych, licznych upomnień Moich i Mojej Matki.

Jeśli więc nie zdecydują dziś nawrócić, to jutro może być za późno.

Synu mój, wielkie jest spustoszenie w Moim Kościele. Módl się i wołaj o modlitwę. Ofiaruj się, ufaj i miej nadzieję w Miłosierdziu Moje i Mojej Matki, a nie opuścimy was.

Ci, którzy pokornie uwierzą, będą zbawieni. Kochaj Mnie.

#### 48. KIEDY STRAŻ NIE CZUWA!

9.12.1976 r.

Jezus: Synu mój, pisz: Biskupi wraz z papieżem są naturalnymi stróżami nieocenionych skarbów wiary: - czyli Meji nauki i Moich słów, a także stróżami moralnych i duchowych wartości danych gratis Mojemu Kościołowi.

Stoją na straży wartości wiary, Mojego Słowa i nauki, które są boskie i wieczne i nie zmieniają się wraz ze zmianą czasów, jak niektórzy sądzą. Jeżeli myślą inaczej, są to teologowie heretycy, pyszni i zarozumiali.

Biskupi wraz z papieżem mieli, mają i będą mieć święty obowiązek roztropnej i wytrwałej opieki nad tymi skarbami duchowymi. Bóg dał je darmo ludzkości, by mogła ona uwolnić się spod tyranii księcia ciemności i tym sposobem uwolnić się od złego, by wznieść się ku Bogu w Trójcy Jedynemu, który jest Alfą i Omega, Stwórcą i Panem wszelkiej rzeczy.

Było i jest zadaniem biskupów bronić wiarę od ciemnych ataków mocy zła, które małpując Boga, posługują się w swym niszczącym działaniu właśnie tymi, których Bóg wybrał, by dbali o Jego chwałę i dobro dusz. Jednak wielu konsekrowanych, zaślepionych pychą, która jest straszna i głęboką raną Mego Ciała Mistycznego, nie zdają sobie sprawy z szatańskiego działania ze strony nieprzyjaciół waszych i Mego Kościoła i prowadzą do rozprzężenia i ruiny. A gdy nawet spostrzeżono niebezpieczeństwo, nie reagowano z należytą energią i mocą, gdyż obawiano się stracić swą dobrą opinię i obniżenia poziomu swej godności.

#### 49. GDY PRZEWODNIKIEM STAJE SIĘ ŚLEPY...

Jezus: Jak wytłumaczyć, szerzenie się błędów i niemoralności? Jak wytłumaczyć powstawanie herezji, tę apologię praw przeciw naturze; a więc obrona aborcji, wzrost prostytucji i przestępstwa?

Prawdą jest, że były głosy protestów ze strony niewielu dobrych, ale również prawdą jest, że zabrakło masowej mobilizacji w Moim Kościele. Nie użyto wszystkich dozwolonych środków duchowych, czy materialnych dla obrony bożych praw, prawdy i dobra dusz. Jest wielką winą biskupów i kapłanów, którzy nie reagowali należycie, lecz wiele razy, dla powodów których lepiej milczeć, stali się sami winni pośrednio, jako współnicy i narzędzia złego.

Widzisz więc, jakie są rzeczywiste sprzeczności w dzisiejszym duszpasterstwie. Z powodu głupoty wszystkie struktury Kościoła są na drodze do likwidacji, a przynajmniej przechodzą kryzys, podczas gdy z całą siłą działają struktury diabelskie. Społeczeństwo jest w wielkiej mierze ateistyczne i zmaterializowane przez szatana, szerzyciela wszelkiego zła doktrynalnego, moralnego, a często i fizycznego.

Ile ślepoty i słabości w Moim Kościele! Lecz święci i męczennicy nie byli,

nie są i nie będą nigdy bojaźliwi!

Nieprzyjaciele Boga i Kościoła zjednoczyli się dla czynienia zła. Gdyby Moi biskupi i kapłani zjednoczyli się podobnie w czynieniu dobra, wówczas oblicze Kościoła byłoby dziś zupełnie inne!

## 50. ODPOWIEDZIALNOŚĆ KAPŁANÓW ZA POPEŁNIONE ZANIEDBANIA

Jezus: Jako Przedwieczny Sędzia nie uznaję usprawiedliwienia, że to środki obecnego postępu, zwłaszcza środki przekazu są odpowiedzialne za zło istniejące w łonie Meogo Kościoła. Jestem Bogiem i znam dobrze wszystkie korzenie obecnego kryzysu... Znam dobrze różne jego źródła, dlatego mówię, że różne usprawiedliwienia mało znaczą wobec Mejej boskiej sprawiedliwości.

Te same środki i ta sama technologia mogą służyć dobru i zatamować zło jeśli żywa wiara wolna od wpływów racjonalistycznych lub marksistowskich, jeśli ta silna i czysta wiara oprze się mocom zła. Ja sam ocenię stopień odpowiedzialności społecznej i osobistej Moich kapłanów i biskupów! Próżną będzie wszelka ucieczka, bo od sądu boskiego, nigdy nikt nie będzie mógł uciec. Na sumienie wielu duszpasterzy spadnie ogromna odpowiedzialność. Będzie to przypomnienie wielkich zaniedbań w powstrzymywaniu mocy zła, którym należało oprzeć się. Ja, Jezus, i Matka Moja, nauczyliśmy was jak należy walczyć ze złem: **pokorą, modlitwą i pokutą.**

Powtarzam - zniekształcono zasady życia chrześcijańskiego. Życie jest doświadczeniem, życie jest walką z mocami piekielnymi. Zniekształcając życie, zniekształca się całe chrześcijaństwo, a nawet samo Odkupienie, gdyż narusza się jego istotę.

Nie, synu mój, lepiej i mądrzej jest nie buntować się, lecz pokornie żałować za popełnione błędy.

Błogosławię cię. Kochaj Mnie.

## 51. MEMENTO HOMO

9.12.1976 r.

Jezus: Synu mój, pisz. Ja Jezus, Syn Boga Żywego, muszę ponownie przypomnieć chrześcijanom, kapłanom i następcom Apostołów, że są tylko garścią zbutwiałego popiołu. Lecz ta zbawienna prawda nie jest już przedmiotem nauczania, ani rozważania - jednak Duch Święty zaleca z wielkim przekonaniem mówić o tym, gdyż każda prawda konkretna może mieć zbawienny wpływ.

Synu, skryte zasadzki diabła zatruty dusze i uczyniły je niezdolnymi czerpać z czystych źródeł objawienia. Czy nie wiedzą chrześcijanie, kapłani i duszpasterze, czym są naprawdę?

Czy są tak zaślepieni, że nie pojmują tej strasznej rzeczywistości, iż bez Boga są niczym - prochem tylko i nic nie mogą uczynić.

Nie wiecie, że nie można przedłużyć swego życia ani na jedną minutę więcej nad to, co było od wieków postanowione?

Zapominacie, że śmierć może zabrać was w każdej chwili.

## 52. PRÓŻNOŚĆ NAD PRÓŻNOŚCIAMI

Jezus: Mądrość jest wielkim i cudownym darem, który nigdy się nie starzeje, a kto go posiada, cieszy się wieczną młodością swej duszy.

Duszpasterze i wierni powinni prosić o ten dar Ducha Świętego.

Mądrość jest światłem zdolnym rozprościć ciemność pochodzącą z pychy i próżności człowieka, ale zwykle nie zdaje sobie z tego sprawy. Zaraźliwa choroba, która dręczy to pokolenie wykolejone z powodu braku wiary, zatępiło pamięć o wymogach życia nadprzyrodzonego, o życiu łaski, o żądaniach Ducha Świętego, a więc i o mądrości.

Biedni chrześcijanie! biedni kapłani! biedni biskupi!

Synu mój, gdybym ci pokazał pokoje pracy i odpoczynku tylu Moich kapłanów, zobaczyłbyś tam całe stosy książek, gazet, przeglądów wszelkiego gatunku i rodzaju. Lecz książek o solidnej pobożności nie znajdziesz tam wiele. Można by więc powiedzieć o nich, jak o faryzeuszach żydowskich: czyńcie to, czego oni nauczają, ale nie czyńcie tego, co oni czynią.

Mądrość, ten prawdziwy dar Ducha Św., ulotniła się tam, gdyż nie może przebywać w duszach będących w kryzysie wiary.

Wszystko można zreformować od podstaw, od fundamentów - powiedział wielki papież Pius XII. A jeśli ten święty papież tak powiedział, to znaczy, że kryzys sięga podstaw Kościoła jak i Jego szczytów hierarchicznych. Wielu nie chce tego uznać, bo wówczas musieliby przyznać, że są częściowo winni tej nieszczęsnej sytuacji. Musieliby więc mieć nieco pokory, której nie mają. Gdyby mieli tę cnotę, zwyciężyliby wtedy moce zła.

## 53. ERA POKOJU I MIŁOŚCI

Jezus: Bóg jest wyrozumiały, dobry, cierpliwy i miłosierny podczas, gdy niewdzięczni ludzie nadużywają tej nieskończonej dobroci. Dzisiejsi ludzie są igraszką szatana i podążają ku przepaści, która ich pochłonie.

Wyrzekli się i wyrzekają nadal prawdy i światła, lecz kto idzie w ciemności, nie zauważy otchłani, do której wpadnie.



W tej przerażająco tragicznej sytuacji nieprawość jest bezgraniczna, a przewrotność diabelska szatana z jego niepojętą nienawiścią i mocą piekielną tyranizuje biedną ludzkość, nie wyłączając Mego Kościoła. Nie chce się zwrócić uwagi na tę tragiczną sytuację, ani w nią wierzyć i dlatego ponosi się najgorsze następstwa.

Don Ottavio: Jezu mój, czy więc nienawiść weźmie górę nad miłością? Czy więc światło nie zapanuje nad ciemnością? Czy błąd zapanuje nad prawdą?

Jezus: Nie, mój synu. To ludzie wywołają nieuchronny konflikt. Ja sam spowoduję upadek mocy zła przed dobrem. Moja Matka, N.M.P., zgniecie łeb węża dając tym początek nowej erze pokoju. Będzie to chwila przyjścia Mego królowania na ziemi oraz powrót Ducha Św. na nowe Zielone Świąta. Moja Miłość Miłosierna zwycięży nienawiść szatana.

Prawda i sprawiedliwość zwyciężą herezję i niesprawiedliwość. A Światłość przepędzi ciemności piekielne.

Błogosławię cię, synu. Kochaj Mnie!

#### 54. ŚWIĘTA BOJAŻŃ BOŻA 10.12.1976 r.

Jezus: Synu mój, pisz. Gdyby Bóg zmieniał swoje nauki, nie byłby już Bogiem. Słowo Boże nie zmienia się i nie zmieni się nigdy, bo jest wieczne, jak Bóg. Otóż Bóg dał ludziom normę życia - przykazania miłości, ale pouczył zarazem, że miłość boża ma być połączona z bojażnią bożą.

Ponieważ miłość jest darem, trzeba prosić o nią bez przerwy. Tak też jest z wielkim darem bojażni bożej. Bój się Pana, który przychodzi! Lecz ludzie tego przewrotnego pokolenia wypaczają wszystko i starają się zniszczyć.

Nie mówi się już dzisiaj o bojażni bożej, mówi się tylko o miłości, ale nie o bojażni. Mówi się, że bojażń boża sprzeczna jest z miłością. W swej głupocie uważają za niemożliwe łączenie Miłosierdzia ze Sprawiedliwością, jak również Miłości z Bojażnią. Jednym słowem dzisiaj przyjmuje się tylko rzeczy wygodne, a odrzuca niewygodne.

Jaką niemądrą postawę przyjęli duszpasterze i chrześcijanie wobec Boga. Widać w tym zasadzkę nieprzyjaciela, który chce zniszczyć Boga w duszach ludzi, posługując się ich własną głupotą, chce zniszczyć Kościół, odrzucając z Niego kamień po kamieniu. Kto mówi teraz o bojażni bożej albo o sprawiedliwości bożej? Kto mówi o obecności diabła w świecie, który ze swymi zbuntowanymi zastępami walczy przeciwko Bogu i przeciw ludziom, znajdując nawet wśród nich współpracowników, a nawet wśród dusz konsekrowanych, nie wyłączając biskupów.

#### 55. BIADA TYM, KTÓRZY NIE BOJĄ SIĘ GNIEWU BOGA

Jezus: Bóg jest straszny w swoim gniewie, biada więc tym, którzy wywołują go opierając się na wygodnym twierdzeniu, że Bóg jest tylko miłością i miłosierdziem.

Wielu potępionych chciałoby wrócić na ziemię, by naprawić swe mylne pojęcie. Dziś rozumieją oni dobrze chytre oszukaństwo szatana i jego dziką złośliwość.

Pan okazuje nie raz swe oburzenie na lud niewierny: wojny, rewolucje, epidemie, trzęsienia ziemi i inne niezliczone klęski spowodowane przez szatana, ale dopuszczone przez Boga dla Jego opatrnościowych celów.

Sześćdziesiąt lat niewoli babilońskiej spowodowały liczne grzechy ludu hebrajskiego. Zniszczenie Sodomy i Gomory nie było karą od Boga, bo od Niego nie pochodzi żadne zło. Zniszczenie tych miast było dziełem piekła za rozwiązłe życie ludzi. Inne niezliczone kary nie były zesłane "z góry" lecz za zezwoleniem Boga - dla nawrócenia ludzi. Nawet sam potop był wynikiem piekielnej współpracy z grzesznymi ludźmi.

## 56. MIŁOŚĆ NIE POZWOLI NA RUINĘ LUDZKOŚCI

Jezus: Ludzie mówią, że nie trzeba się bać Boga. Jest to straszne bluźnierstwo, którego straszne następstwa trwają na ziemi i po życiu ziemskim, teraz i dawniej. Obecne czasy to czasy zaślepienia, zaciemnienia i pychy.

Człowiek, mniejszy od robaka pełzającego w błocie i kurzu ziemskim, którego istnienie trwa jeden dzień, ośmiela się - zadufany w swej wiedzy i technologii - przeciwstawia się Stwórcy i Panu wszechświata. Jak długo to będzie trwać?

Ja jestem Miłością. Miłość nie może pozwolić na ruinę ludzkości, przygotowaną przez diabła. Ja jestem Miłością Wieczną i Niezmienną, dlatego nie chcę wiecznej ruiny dusz.

Piekło poniesie klęskę, zostanie zwyciężone, a Mój Kościół będzie odrodzony. Moje królestwo miłości, sprawiedliwości i pokoju przywróci pokój ludzkości ujarzmiony przez potęgę piekła, które pokona Moja Matka.

Jasne słońce zajaśnieje nad ludzkością nawróconą. A więc odwagi i nie bój się niczego.

Módl się, wynagradzaj, oddaj się Mi cały i kochaj Mnie.

Błogosławię cię.

## 57. SZUKAĆ PRAWDY 2.1.1977 r.

Jezus: Pisz, synu. Poznać prawdę, to jest o wiele więcej niż znaleźć wielki skarb. Człowiek w swej głupocie, zrodzonej z pychy, nie wie o tym wszystkim, dlatego nie szuka prawdy, a nie szukając nie może jej znaleźć. Są ludzie którzy szukają jej, ale nie w duchu koniecznej pokory, bez której każdy wysiłek jest próżny i bezskuteczny.

Powtarzam jeszcze raz, że nawet ci, którzy byli przeze Mnie przeznaczeni, by stać się światłem świata, solą ziemi i zaczynem fermentu, dla braku pokory zaciemnili swe umysły i serca tak straszliwie, że nie tylko nie widzą, lecz jeszcze nie rozumieją tych prawd i rzeczywistości duchowych, które winni jasno widzieć, gorliwie nimi żyć i przekazywać innym.

Dla tej zawinionej ciemności przyszedł na Mój Kościół straszny kryzys wiary i moralności. Jest to przyczyną licznych błędów i herezji, jak nigdy dotąd. Jest najbardziej paradoksalne to, że szuka się na zewnątrz przyczyny tego kryzysu, oczywiście bez powodzenia. Nie widzą zła, które gnębi. Gdyby poznano, co pycha zakrywa, kapłani byliby na pewno zdumieni. Oto dusze pokorne, proste i ukryte, które nie otrzymały święceń kapłańskich, widzą jasno prawdy objawione, pojmują ich wartość i cierpią nad tym co pycha i ambicje zdziałały i działają w Moim Ciele Mistycznym.

## 58. ZAROZUMIAŁOŚĆ I PYCHA PRZYCZYNĄ KRYZYSU WIARY

Jezus: Synu, chcę zapytać jednoznacznie: czy wierzą, czy już nie wierzą liczni biskupi i bardzo liczni kapłani w rzeczywistą obecną walkę szatana i jego zastępów?

Oczywiście wierzą, ale nie w sposób nadprzyrodzony. Wiedzą, co Biblia, Ewangelia i tradycja mówią o tym, ale ta wiedza jest bez duszy, czyli bez światła płynącego z mądrości, tego daru Ducha Świętego, który otrzymali przy święceniach kapłańskich. Jednakże zarozumiałość i pycha zagłuszyły ten dar i zniweczyły. A więc szukają poza sobą, wysilając się na tysiączne sposoby, na różne inicjatywy, na próżne i bezużyteczne spotkania. Diabeł urwał im skrzydła i dlatego podrywają się, ale nie mogą wzlecieć ku zdobyczom duchowym, dla których byli wezwani i obdarzeni wielką godnością i mocą.

Biedni nieszczęśliwcy! Nie widzą, nie rozumieją, potykają się w gęstych ciemnościach, bezbronni wobec rzeczywistych i tajemniczych potęg zła. Są może nie jedyną teraz przyczyną, wielu nieszczęść Mego Mistycznego Ciała - ale na pewno największą.

A nieprzyjaciel śmieje się i triumfuje. Szatan ze swymi zastępami użył broni najbardziej zabójczej: pychy. Zaraził nią świat, a z nim Kościół.

Biskupi i kapłani znający oczywiście - Biblię, Ewangelię i Tradycję, stali się szkodliwymi osobami dla Kościoła. Trucizna diabelska okryta płaszczem pseudo-pokory, wydaje swój niszczący skutek.

Synu, teraz rozumiesz lepiej przyczynę tylu zła, które prowadzi dusze na zatracenie.

## 59. ZBLIŻA SIĘ GODZINA OCZYSZCZENIA

Jezus: Niech biskupi i liczni kapłani zechcą odpowiedzieć na pytania:

- 1) - Jak wierzą słowom Biblii o wielkiej bitwie między aniołami wiernymi i zbuntowanymi szatanami?
- 2) - Jak wierzą Mojemu nakazowi, danemu apostołom, by szli przez świat niosąc Moje słowa życia, by uzdrawiać chorych i uwalniać opętanych od duchów nieczystych?
- 3) - Na ile wierzą w straszne walki jakie przeszli w ciągu swego życia na ziemi - poprzez wieki - wszyscy święci?
- 4) - Jak tłumaczą wiernym liczne cierpienia fizyczne, moralne i duchowe, które nękają ludzkość?
- 5) - Czy wiedzą, że każde cierpienie wynikające ze zła jest niedoskonałością i jako takie nie może być od Boga?

Wierzy się zawsze po ludzku, a nie mądrością bożą. Dlatego nie potrafili zorganizować się do walki przeciw piekłu, które dziś jest jak gdyby niezaprzeczalnym panem ludzkości i Kościoła.

Godzina oczyszczenia zbliża się! Komu to trzeba przypisać?

Synu, na dzisiaj dosyć.

Błogosławię cię i kochaj Mnie.

3.1.1977 r.

Jezus: Poszerzam temat obecnie omawiany. Dlaczego, tak wielu biskupów i kapłanów - nie błogosławią? - Gdyż wiara ich jest tylko ludzka, jak też czysto ludzkie są ich cnoty. Dlatego ich błogosławieństwa, byłyby tylko aktami ludzkimi. Brak prawdziwej wiary czyni ich błogosławieństwa bezpłodne i nieskuteczne.

Mówiłem już wielokrotnie, że nadeszła godzina przyłożenia siekiery do korzeni. Aby dokonać aktu oczyszczenia wewnętrznego, trzeba znać jakie korzenie są do wycięcia. Wczoraj tłumaczyłem wyraźniej kim jest nieprzyjaciel, którego trzeba pokonywać bez wytchnienia i bez wahania, bez bojaźni i bez lęku, bez litości.

Szatan, to uosobienie pychy, i jego diabelskie legiony zaraziły świat tą okropną chorobą, zaraziły całą ludzkość i Mój Kościół.

Wszystko zło fizyczne, moralne i duchowe, ma jeden korzeń - diabła! Szatan - zło, wraz ze swymi zastępami, o naturze wyższej od natury ludzkiej, otaczają ludzkie dusze ułudą i zasadzkami. Poświęcają oni więcej

starania i wysiłków duszom Bogu poświęconym, a więc biskupom, kapłanom, zakonnikom i zakonnicom, by bardziej zrujnować Kościół i zgubić większą liczbę dusz. Właśnie dlatego zepsucie moralne jest większe u ludów chrześcijańskich, niż w społeczeństwach innych wyznań.

Niezastąpionymi nauczycielami są ohydni diabli z powodu wyższości ich natury, umiejętnościom posługiwania się kłamstwem i stosunkowo łatwego oszukiwania chrześcijan, kapłanów, a nawet biskupów. Sprowadzają ich łatwo z dobrej drogi, rzekomo w obronie ich godności, osobowości, a często i obowiązków. Przenikają ich pseudogorliwością, gorącym pragnieniem działania, a z powodu tego zaniedbują pobożność i życie wewnętrzne. Oddają się wciąż bardziej czynności zewnętrznej i powoli zapominając Boga, stawiają na pierwszym planie swoje ja.

Zewnętrznie wyglądają oni żywi, jak manekiny na wystawach, ale w rzeczywistości nie ma w nich życia. Wydają się dobrzy, a nawet święci, lecz nie są ani dobrzy, ani święci. A gdy widzą Mnie ukrytego w głębi świątyni, nie czują Mnie ani żywym, ani prawdziwym. Nie wyczuwają Mojej obecności w osobie Mego Wikarego, którego nie kochają, rzadko słuchają i prawie nigdy nie przekazują swemu otoczeniu jego mądrych słów.

Mówiłem już poprzednio, że aby zwyciężyć tak wielkie zło, należy iść drogą Mojego ziemskiego życia, drogą: pokory, ubóstwa, posłuszeństwa, modlitwy i umartwienia. Lecz nie chcą wejść na tę drogę i błądzą po niepewnych labiryntach pychy i ambicji.

I dlatego są głusi na moje wezwania i opierają się nadal Moim napomnieniom i wezwaniom do nawrócenia.

Jakże się mogą nawrócić, oni - mistrzowie?

A przecież Ja wskazałem środek do zwalczania zła - pychy. Może być ona zwyciężona tylko przeciwną cnotą, a więc pokorą.

## 60. JEZUS - MOJA DYPLMACJA

Jezus: Stając się tajemnicą nieskończonej pokory w Eucharystii - dałem wam przykład.

Czy biskupi i kapłani nie wiedzą o tym?

Jeśli nie, jest to potwierdzeniem ciemności w której są pogrążeni. Inaczej nie można wytłumaczyć ich dziwnego i nedorzecznego zachowania w rażącym sprzecznie wobec Mnie, Słowa Bożego, Zbawcy i Odkupiciela ludzkości.

Jak wytłumaczyć upadek wszystkich form duchowych znajdujących się w Kościele: w Seminariach, Zakonach, Zgromadzeniach czy w klasztorach?

Jak wytłumaczyć ten stan fachu (zawodu), o czym już ci mówiłem... Jak wytłumaczyć dyplomację biskupów idącą w zawody ze świecką

dplomacją, którą można określić jako sztukę kłamstwa i fałszu. Mówi się nawet, że dobry dyplomata powinien umieć przekonać swych rozmówców o problemach przeciwnych od tych, o których on mówi?

Niestety, czynicie inaczej, niż Ja nauczałem. Moją dyplomacją była zawsze prawda, choć zaprowadziła Mnie ona na Krzyż. Zapomina się o tym, co mówi Ewangelia: niech wasza mowa będzie: tak, tak; nie, nie. Taką jest moja dyplomacja.

Powtarzam: moja dyplomacja - to prawda wolna od wszelkiego, własnego interesu, złączona z prawdziwą miłością, a nie fikcyjną. Miłość ma na względzie przede wszystkim dobro drugiego człowieka, a nie obronę własnego prestiżu i godności osobistej.

Jak można było dojść do takiej przewrotności, okrytej płaszczem gorliwości i świętości?

Na źródła tego stanu rzeczy dałem już wielokrotnie odpowiedź, pycha, a także wyraźna odmowa Bogu. Pycha jest największym ze wszystkich grzechów. Błogosławię cię, synu, wynagradzaj i kochaj Mnie.

## 61. BYĆ WYTRWAŁYM W WYPEŁNIANIU WOLI BOŻEJ 5.1.1977 r.

Don Calabria: Pisz, mój synu. To jestem Ja, Don Calabria, jeden z twych braci w kapłaństwie. Chcę ci podziękować za to, codziennie mnie wspominasz. Ja też nie zostaję bezczynny. Wiele już uczyniłem dla ciebie. Nadal będę wstawiał się do naszej Matki, bo Ona może wszystko u Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Otrzymasz od Niej pomoc i umocnienie, abyś mógł wytrwale wypełniać nade wszystko Wolę Bożą. Powinieneś spełnić te zamiary, jakie Bóg od wieków przygotował dla ciebie. Znam trudności jakie ci stwarzają moce zła. Co mogą uczynić te nieczyste stwory jeśli będziesz zjednoczony z Bogiem?

Chcą cię przestraszyć, jak to czynili ze mną gdy żyłem na ziemi: ile to nocy bezsennych, ile przykrości, ile kłopotów sprawili mi! Każdy ich wysiłek był nieudany, a pycha ich trafiała w próżnię.

Duszpasterze, którzy winni prowadzić dzielnie walkę, uciekli z pola bitwy, zdradzając swój największy i najszlachetniejszy mandat. Stracili wiarę i są ślepi, toteż trzeba modlić się za nich i wzywać do modlitwy, nie rezygnować z walki z niedowiarstwem. Trzeba wytrwać w walce z mocami zła przy pomocy pewnych i skutecznych środków jakie macie do dyspozycji.

Nieprzyjaciel, który z głupoty i pychy chce odnieść zwycięstwo nad Boskim Zbawicielem i nad Kościołem, jeszcze bardziej oszalał dzięki zwycięstwu nad wieloma duszami konsekrowanymi. Szatan podnieca jeszcze bardziej swych piekielnych towarzyszy przeciwko wam kapłanom, którzy stanowczo zwalczacie go i przeszkadzacie mu w jego złym działaniu. Przekazujcie również błogosławieństwo krzyżem dobrym kapłanom. Diabeł wie, że ten

Znak jest początkiem nowego duszpasterstwa opartego na Wcieleniu, Męce i Śmierci Jezusa, prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka.

Nie zatrzymujcie się w pół drogi dla nieuniknionych trudności, jakie napotkacie. W duchu prawdy i sprawiedliwości, będziecie działać dobrze i z mocą. Mówcie o tym kapłanom błogosławiącym, a także pobożnym wiernym, którzy pragną mieć żywszy udział w tej świętej krucjacie. Trzeba pomocy i oparcia, modlitwy i ofiary w intencji tych, którzy prowadzą tę najświętszą ze wszystkich wojen.

Don Ottavio, jeśli brak ci zrozumienia na ziemi, niech ci będzie pociechą świadomość, że Niebo jest z tobą.

## 62. ŚW. MICHAŁE, BROŃ NAS W WALCE 10.1.1977 r.

Jezus: Pisz, synu mój. Chcę uzupełnić to, co już ci powiedziałem o stworzeniu Aniołów. Ja, Bóg, jestem nieskończoną Miłością, która ze swej natury potrzebuje aktu miłości. Dlatego stworzyłem niezliczoną liczbę pięknych istot duchowych na które wylałem Moją miłość.

Jednak zanim dopuściłem ich do wiecznego udziału w moim Królestwie, zażądałem od nich dowodu posłuszeństwa, którego olbrzymia ich liczba odrzuciła. Około 2/3 aniołów chciało i umiało przyjąć Moje żądanie. Na czele zbuntowanych aniołów stanął Szatan z umiarkowaną ich liczbą. Na czele wiernych Aniołów stanął Św. Michał.

Powstała wielka bitwa na niebie, bitwa rozumu i woli. Trudno wam tę walkę sobie wyobrazić. Zwyciężeni zmienili się w okropnych szatanów i zostali strąceni do piekła pożerani duchową namiętnością, przejęci nieugaszoną nienawiścią, która zdradza najniższe instynkty. Są nimi przepelnieni, bez nadziei żalu, oddali swe życie złu, są cali tylko złem z którym utożsamiają się. Nie mogąc przelać swej nienawiści ku Bogu, "wymiotują" ją ciągle na ludzkość.

## 63. UPADEK I OBIETNICE

Jezus: Po stworzeniu Adama i Ewy, złe duchy odważyły się na wielki atak - zawładnąć rodzicami całej ludzkości. Szalonym pragnieniem szatana, było zdobycie wielkiego i bezkresnego królestwa, którym by rządził, rywalizując z Bogiem. Dzikość diabła jest bez litości i bez wytchnienia. Zasadzka przygotowana na pierwszych rodziców miała swój skutek i nazywacie to winą pierworodną. Lecz Bóg przekreślił zuchwałe ambicje diabła, dając ludziom obietnicę Odkupienia. Tak się zaczęła tajemnica zbawienia, jak to wam opowiada Biblia.

Gdy nadeszła pełnia czasów. Ja, Boże Słowo Przedwieczne, od wieków zrodzone z Ojca, stałem się Ciałem w najczystszym łonie Maryi Dziewicy. Szatan przeląkł się, bo czuł, że jego panowaniu grozi niebezpieczeństwo. Zwiększył więc swą nienawiść przeciw ukrytemu nieprzyjacielowi, którego

nie znał w zupełności. Jego rozpacz i gniew doszły do szczytu przeciwko Mnie, Chrystusowi i Memu Kościołowi z chwilą, gdy poznał tę prawdę jaśniej.

Jego nienawiść przeciwko N.M.P. była nie mniej wielka i dzika, ponieważ:

1. Ona zajęła jego dawne pierwsze miejsce w świecie niewidzialnym i widzialnym, jako pierwsza wśród wszystkich stworzeń po Bogu Stwórcy w Trójcy Jedynym.
2. Jej Fiat uczyniło możliwym Odkupienie i zadało potężny cios panowaniu czarta nad ludzkością przy pomocy zasadzki zastawionej pierwszym rodzicom.
3. Jego upokarzająca porażka pochodziła od wątlęgo stworzenia - od Niepokalanej - od niewiasty - stojącej niżej od niego z natury. Ten fakt będzie na wieki dla szatana udręką o tyle wyższą od wszystkich mąk na ziemi, a dla ludzi niepojętą, że zabiłaby ona każdego człowieka, gdyby musiał jej doznać choćby tylko przez chwilę.

#### 64. SZATAN ISTOTĄ PRZEWROTNĄ I PRZEBIEGLĄ

Jezus: Szatan i jego towarzysze są tylko złem, choć w różnej mierze. Są oni niezdolni do czynienia dobra, żadnego dobra. Szatani nie tylko nienawidzą Boga, Chrystusa, Kościół i ludzkość całą, ale jeszcze nienawidzą się między sobą. Mają wśród siebie tyranów dzikich i nieubłaganych. Jedynie, co łączy ich wszystkich, to nienawiść do Boga, do N.M.P, do Kościoła i do ludzi.

Są to istoty w swoim wyglądzie lepkie i niechlujne. Obca jest im prawda. Kłamią oni zawsze. Pobudzają ludzi do złego; sadyzmu; namiętności oraz pożądliwości ducha i ciała.

Nie wszyscy posiadają jednakową moc, jednak wszyscy są przerażająco przewrotni i przebiegli. Ta przebiegłość rodzi się z ich skażonego rozumu.

Z powodu wyższości swej natury potrafili z upartą przewrotnością wyniszczyć w duszy ludzkiej wszelkie pojęcie o swym istnieniu. Toteż większość ludzi nie wierzy w ich istnienie i dlatego nie walczą z nimi. Dlatego też Ja, Słowo Boże, które się stało Ciałem umarłem na Krzyżu.

Jest to prawdziwą przyczyną rozprzężenia w Kościele, jak również wielkiego kryzysu wiary dręczącego biskupów, kapłanów i wiernych.

Diabły boją się tylko Boga, N.M.P., Świętych, a więc tych którzy żyją i chcą żyć w łasce Bożej. Ze wszystkich innych szatani tylko drwią.

Wielkim powodzeniem szatana jest powstanie cywilizacji materializmu i ateizmu.

Lecz jest to przejściowe powodzenie, bo wielkimi krokami zbliża się godzina oczyszczenia.



Dusze ludzkie idące do piekła stają się również podobne diabłom. Podobnie do szatanów utrwalają się na zawsze w złym, w nienawiści i we wszelkiej namiętności. Błogosławię cię. Kochaj Mnie!

## 65. CIAŁO MISTYCZNE CHRYSTUSA

12.1.1977 r.

Don Orione: Pisz, bracie. Jestem Don Orione. Czy i ja nie mogę zabrać głosu? Ależ tak, bo chcę wypowiedzieć niektóre myśli, które mogą być pożyteczne dla wykonania twego zadania, zwłaszcza teraz w tej trudnej chwili jaką przeżywacie na ziemi.

Już inni przede mną wskazali ukryte przyczyny kryzysu wiary, który dręczy dziś Kościół. To zło jest tak wielkie, że zasługuje na wyraźną diagnozę, dokładną i prawdziwą.

Dziś Kościół cierpi w swej naturze jako Ciało Mistyczne Chrystusa. Głową tego Ciała jest Sam Chrystus. Jest to Głowa, obecna osobiście w swym Bóstwie i Człowieczeństwie. Chrystus po swym Zmartwychwstaniu nie może już cierpieć fizycznie. Cierpi jednak duchowo i moralnie z winy ludzi, którzy odrzucają Odkupienie i nieskończoną Miłość Boską. Jest to paradoksalne, bez sensu, głupie, ale tak jest.

Jezus, Słowo Przedwieczne, które stało się Ciałem-Człowiekiem, nie jest zwodzicielem, ale Prawdą, całą Prawdą. Ileż to razy musiał uciekać się do pośrednictwa niezwykłego (wybranych duszom), by dać zrozumieć, że jest Miłością - ludziom rozproszonym, obojętnym, leniwym, a nie raz złym i przewrotnym, pełnym nienawiści przeciwko Niemu, tej Bożej Miłości.

Ile razy skarżył się Pan na tę niewdzięczność duszom Jemu oddanym. Nieskończone razy ukazywał się świętym powierzając im swój nieskończony smutek i cierpienie z powodu niewdzięczności chrześcijan, niewdzięczności konsekrowanych kapłanów, zakonników i zakonnicek.

Do Św. Małgorzaty powiedział: "Oto Serce, które tak bardzo ukochało ludzi, a od których otrzymuje tylko zniewagi, niewdzięczności i wzgardy..." Ukazywał się też zlanym krwią. Ty sam byłeś tego świadkiem. Ile wybranych dusz widziało Jego Serce otoczone cierniami? Co mówiły wam te ciernie? Nie można już zliczyć objawień świadczących o bólu i smutku tego Boskiego Serca, zwłaszcza w tych czasach! Niestety liczni konsekrowani nadal pozostają sceptyczni, apatyczni i obojętni.

Nie chcą uznawać faktów nadprzyrodzonych, z powodu następstw jakie one wywołują. Tu mam na myśli dusze Bogu poświęcone, które powinny by kochać Pana i świadczyć o Nim wobec świata ateistycznego. Tymczasem najbardziej te dusze zasmucają i czynią zawód Miłosiernemu Sercu Jezusa.

Gdyby do apatii, obojętności, oziębłości i niewiary konsekrowanych dołączyć nieprzerwany potok grzechów wylewający się na Jezusa jak w

Getsemani; pełen nikczemności, zbrodni, przestępstw wszelkiego rodzaju i natury, popełnionych przez chrześcijan i ludzi z całego świata, można zrozumieć olbrzymie i nieskończone cierpienie Zbawcy.

Dla Tego, Kto kocha nieskończenie dusze, za które nieskończenie cierpiał i cierpi, nie może być większego bólu nad widok dusz zdążających licznie ku potępieniu.

## 66. PAPIEŻ POD KRZYŻEM

Bracie, jak niewymownie cierpi niewidzialna Głowa Kościoła! W innej mierze, lecz również wiele cierpi widzialna Głowa Kościoła, Papież Rzymski. Jest On najwyższym zwierzchnikiem Kościoła i jak nikt ze śmiertelników obejmuje swoją troską cały Kościół. Widzi pychę, którą jest On przepełniony. Widzi mrok, który otacza Go dookoła. Widzi rany, które dzielą Go i rozrywają. Widzi błędy i herezje, którymi zarozumiali teologowie niszczą Kościół. Widzi rozwiązłość duchową i moralną. Widzi anarchię, zna zgorzenie, nienawiść i spiski knute pod osłoną nieprzyjaciół. Serce Papieża jest tym przejęte i tylko szczególna łaska i pomoc Boża podtrzymują Go dotąd przy życiu.

Jeśli do tego dodać jeszcze brak szczerości u tych, którzy Mu są i powinni być najbliżsi, wtedy zrozumie się, że miara Jego cierpienia osiągnęła najwyższy poziom. Wielu biskupów i prawie wszyscy kapłani nie wiedzą o tym olbrzymim cierpieniu Niewidzialnej i Widzialnej Głowy Kościoła.

Jeśli powody cierpienia widzialnej Głowy Kościoła są tak liczne i wielkie, to rozważ o ile nieskończenie większe są one u Głowy Niewidzialnej, bo Chrystus nie tylko widzi wszystko jak Papież, ale widzi jeszcze zło osobiste każdego członka swego Ciała Mistycznego i całej ludzkości. To co się ukrywa nawet przed najlepszym wzrokiem ludzkim, nie ukryje się przed wzrokiem Boskim.

## 67. ANEMIA DUCHOWA

Cierpi, bracie mój, Kościół w swoich świętych i w swoich sprawiedliwych. Cierpią oni proporcjonalnie do swej miłości, cierpią bo widzą wielką szkodę jaką ponoszą na skutek anemii duchowej wszystkie dusze konsekrowane.

Cierpią święci i sprawiedliwi, bo przeciwko nim powstają moce piekielne i zadają im czasem prawdziwe męczeństwo. Bracie, nie powiedziałem ci wszystkiego, bo byłoby zbyt dużo do mówienia, lecz wspomnę tylko, że nie mniejsze cierpienie spotyka ogół wiernych, którzy odczuwają również szkody moralne i duchowe spowodowane oziębłością, a nieraz złym zachowaniem się wielu księży.

Mimo wszystko, mówię ci, nie trać odwagi, nie ulegaj wpływom i nie lękaj się tego, który czyni wszystko, by dopiąć swój zły cel. Nie przejmuj się głupotą ludzką. Ja bym nic nie zrobił w czasie swego ziemskiego życia, gdybym zwracał uwagę na opinie ludzkie. Trzeba nastawić uszy na głosy z

Góry. Tych głosów słuchałem zawsze i dlatego stałem się narzędziem planów Opatrzności Bożej dla mojego uświęcenia i licznych dusz.

Odwagi, bracie, droga ziemską jest krótką, a nagroda potem będzie wieczna. Nie jesteś sam. Z tobą i z twymi przyjaciółmi jesteśmy wszyscy, którzy wyprzedziliśmy was w pielgrzymce do Domu Ojca.

## 68. ŚWIATŁO W CIEMNOŚCIACH

20.2.1977 r.

Jezus: Pisz, synu mój. Bóg rzuca blask Swej Wszechobecności, Wszechwiedzy i Wszechpotęgi na cały wszechświat. Ludzie ogłuszeni przez diabła, lub inaczej, natura ludzka ugodzona grzechem pierworodnym, jak olbrzymią skałą, powraca do przytomności jakby po ataku serca. Naturze ludzkiej zranionej chorobą (grzech pierworodny) powoli powraca przytomność, umiejętność, odróżnianie głosów, a także odzyskuje wzrok - obserwując otoczenie.

Tragedia wywołana pierwszą winą była tak wielka, że na tysiąclecia ogłuszyła całą ludzkość, pozbawiając ją światła bożego, czyniąc ją niezdolną do zrozumienia wielkich rzeczywistości duchowych, które są powodem i przyczyną jej istnienia. Ludzkość sama nie doszłaby nigdy do dokładnego i pewnego poznania Boga, gdyby Sam Bóg nie objawił się jej. Grzech pierworodny pogrążył ludzkość w głębokich ciemnościach.

Aby rozproszyć te ciemności, w pełni czasów narodził się Syn Boży, Światłość świata, który stał się Ciałem w łonie Najświętszej Maryi Panny. Była Ona istotą bardziej boską, niż ludzką, w tym znaczeniu, że wyłoniła się z Wszechmocy, Wszechwładzy i z Miłości Bożej, jak najpiękniejszy kwiat wszechświata rozkwitły w czasie, ale poczęty w Myśli Bożej od wieków.

## 69. MARYJA JEST MATKĄ BOGA, CÓRKĄ I OBLUBIENICĄ

Jezus: Maryja zajmuje słuszne pierwsze miejsce przy Bogu, ponieważ jest prawdziwą Matką Jednorodzonego Syna Bożego, prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka, a więc jest rzeczywiście Matką Bożą.

Wznosi się Ona ponad naturę anielską. Maryja jest drugą osobą po Bogu, którego jest Matką, Córką i Oblubienicą. Złączona jest z Bogiem w sposób jedyny i niepowtarzalny, dlatego jest wielką i mozną samą wielkością i potęgą Boga.

Dlaczego, synu mój, powtarzam to jeszcze raz? Bóg nie czyni nic bez celu. Ja, Bóg, chcę zwrócić twoją uwagę na bezmierną godność Mejej Matki. Wiedz, iż Ona dla doskonałego współdziałania z łaską Trójcy Przenajświętszej, była i jest wyjątkiem w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, wyjątkiem wiecznym. Żadne zjednoczenie z Bogiem nie było tak wielkie i doskonałe, jak Mojej Matki.

Jej posłannictwo, to bycie Współodkupicielką wraz ze Mną dla przywrócenia zachwiania równowagi na świecie spowodowanego buntem szatana i jego towarzyszy. Maryja stała się jednocześnie Matką Kościoła rodząc Go ze Mną w boleści i miłości. Otrzymała też obfity udział w Moim wiekuistym i królewskim Kapłaństwie. Dlatego padają przed Nią z pokłonem Aniołowie w niebie i ludzie na ziemi, a szatani drżą i uciekają do piekła.

## 70. MARYJA - MATKA KOŚCIOŁA I POSTRACH SZATANÓW

Jezus: Pamiętajcie o tym, kapłani przyszłego odrodzonego Kościoła, w Imię Moje i w Imię Maryi będziecie przepędzać duchy przeklęte do piekła. Będziecie tak czynić nie licząc się z niemądrą niewiarę ludzką, jak również z nierozumną bezczynnością tych, którzy zawsze będą zobowiązani kierować Kościołem, będącym na drodze do mety zbawienia.

Najświętsza Maryja Panna, Matka Kościoła, królowa Apostołów i Pani Zwycięska działać będzie sama, naprawiając bezczynność duszpasterzy i po raz drugi zgniecie łeb trującego węża.

Na Krzyżu i na Kalwarii, Ja i moja Matka odnieśliśmy triumf nad ciemnymi mocami zła, dając początek uwolnienia dusz dobrej woli z niewoli szatana.

Przez Krzyż i Kalwarię Kościół wejdzie ponownie na drogę zbawienia, wychodząc z dymu, który Go zaciemnia i zatruwa.

Błogosławię cię synu, kochaj Mnie.

## 71. UCZESTNICZY BOSKIEJ NATURY

14.3.1977 r.

Jezus: Pisz, synu mój. Powiedz wszystkim, że nie ma chrześcijan różnych kategorii: z serii A, lub B, albo C. Powinni o tym wiedzieć wszyscy, zwłaszcza duszpasterze. Wszyscy chrześcijanie na mocy Mego Wcielenia, Męki i Śmierci, zostali odrodzeni do życia bożego, które podniosło ich do niewymownej godności prawdziwych synów bożych. Powiedz Mi synu, ilu chrześcijan zdaje sobie sprawę z tej królewskiej łaskowości bożej względem nich i stara się godnie odpowiedzieć temu?

Synu, gdybyś mógł ujrzeć małą liczbę ludzi działających dla dobra, wobec ogromnej liczby służących nieprawości, widok ten unicestwiłby ciebie.

Pytasz Mnie, jak to jest możliwe, aby Bóg Wszechmogący, Wszechobecny i Wszechwiedzący mógł pozwolić odnosić zwycięstwa mocom zła? Czym one są wobec Niego?

Są one niczym! Mniej, o wiele mniej niż pyłkiem wobec całego wszechświata. Nie mogą też one nic uczynić przeciwko Mnie. Lecz to nie Ja, synu, jestem pokonany, ale ludzie - chrześcijanie i Kościół są gnębieni. Chrześcijanie są strasznie tyranizowani i winę ponosi sam mój Kościół.

Kiedy mówię - Mój Kościół - mam na myśli duszpasterzy i wiernych, - czyli hierarchia jest najbardziej odpowiedzialna, o czym już mówiłem w poprzednich orędziach, zwłaszcza w rozdziale "Uwolnij nas od złego."

Gdyby duszpasterze byli pokorniejsi, naprawdę pokorni - zrozumieliby to, ale po większej części oni są ślepi, a ślepi nic nie widzą. Oni zaś są najbardziej nieszczęśliwi wśród ślepych, bo są odpowiedzialni za swą ślepotę.

## 72. MSZA ŚW. I RÓŻANIEC - MOC I ZWYCIĘSTWO NAD SZATANEM

Jezus: Synu, czy Msza Św. nie jest najskuteczniejszym egzorcyzmem? A czy Różaniec nie jest po Mszy Św. orężem najbardziej doskonałym w zwalczaniu i odrzucaniu Moich nieprzyjaciół, nieprzyjaciół Kościoła i waszych dusz?

Przecież Różaniec był zawsze pewnym środkiem przeciw wszelkim brakom ducha i ciała, brakom osobistym i społecznym. Czy nie potwierdziła tego Moja Matka w ciągu wieków wydarzeniami niezaprzeczalnymi, które zawstydziły głupotę ludzką oraz odwróciły bieg historii i przeznaczenie ludów i narodów?

Wszystkie te sprawy nie mogły i nie powinny być nieznane pasterzom i kapłanom, którzy mają obowiązek przypominania tego chrześcijanom!

Liczni pasterze są tak ślepi, że nie wierzą już nawet wyraźnym faktom i przekreślają przeszłość, której historia nie będzie mogła nigdy zaprzeczyć.

Gdyby jednak wszyscy duszpasterze i kapłani w pokorze ducha, z żywą wiarą, współofiarowali się razem ze Mną, Najwyższym i Wiekuistym Arcypasterzem, i w zjednoczeniu z Moją Najświętszą Matką, Królową Apostołów, Matką Kościoła i Królową Różańca Św. mogliby mieć taką moc, że pokonaliby ciemne moce zła, zmuszając je do ucieczki.

Gdyby wszyscy stanęli przy Mnie z żywą wiarą w rzeczywistą, fizyczną obecność w Tajemnicy Eucharystii - wokół Mnie, prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka, przepełnionego nieskończoną miłością i nieskończoną potęgą, ujrzeliby jak nikną zgubne działania złych duchów.

Gdyby następnie miłość, gorliwość i wiara Moich sług ołtarza stały się prawdziwym zaczynem życia nadprzyrodzonego i zakwitłoby w parafiach prawdziwe życie chrześcijańskie, Kościół w swojej historii stałby się świadkiem największych przemian.

## 73. PRZYCZYNA CAŁEGO ZŁA

Jezus: Synu, czy kiedykolwiek żałowałem łask, udzielenia pomocy, orędzi dla Mojego Kościoła nauczającego? Nie, mój synu, zlewałem obficie Moje miłosierdzie, a słudzy moi w większości odpowiadali ogromem zarozumiałości i niewdzięczności. Mówiłem też wielokrotnie, że prawdziwą

przyczyną zła w Kościele i wśród wiernych jest pycha, którą Księga Mądrości nazwała korzeniem wszelkiego zła.

W Kościele odrodzonym ciemne moce zła nie będą już mogły prawie wcale działać, bo kapłani będą święci, świadomi boskiej wielkości swego kapłaństwa. Będą oni razem ze Mną i naszą wspólną Matką koncelebrować Ofiarę czystą, świętą i niepokalaną. Bogu Ojcu za odpuszczenie grzechów. Zniszczone i zwyciężone zostaną ciemne i zgubne moce zła.

Kapłani ci będą święci prawdziwie i autentycznymi współodkupicielami i wraz z Moją Matką, prawdziwą Kapłanką i Współodkupicielką - zbawią Mój Kościół. Nie będzie już strasznych świętokradztw, ani odrażających profanacji. Sprawią oni, że miłosierdzie i sprawiedliwość zapanuje między ludźmi, którzy powiedzą o tym pokoleniu ateistycznym:

"Byli oni gorsi od Sodomy i Gomory, odrzucili wezwanie do pokuty i nawrócenia. Dlatego więc zostali wyniszczeni i rozproszeni". Módl się, módl mój synu, i wynagradzaj.

74. PRZEZ MARYJĘ DO JEZUSA  
25.3.1977 r.

Najświętsza Maryja Panna: Pisz, synu mój. Jestem Matką Mego i waszego Jezusa. Chcę znowu mówić do ciebie. Wielka jest dzisiaj uroczystość: Tajemnica Wcielenia Słowa Bożego w Moim najczystszym łonie. Tajemnica ta była postanowiona od wieków przez Trójcę Najświętszą, by człowiek zagubiony i oddalony od swego Stwórcy i Pana, przez podstęp szatana - mógł wrócić do Boga.

Synu, wiele już razy słyszałeś, że Tajemnica Wcielenia jest fundamentalna dla historii ludzkości. Lecz o tym liczni duszpasterze zdają się zapominać, choć są kapłanami i mają mandat nauczania i kierowania rodziną ludzką ku jasnemu pastwiskom sprawiedliwości i prawdy wiecznej.

Wielkie posłannictwo Świętego Archanioła Gabriela przekreśliło szalony zamiar szatana i jego złych mocy. Chcieli oni zająć miejsce Boga i zapanować nad ludzką rodziną oraz wciągnąć ją ku wiecznemu zatraceniu. Nienawiść bez miary, ożywiająca czarta, uniemożliwiała ludziom ujrzeć jego szaleńczą przewrotność.

Dziś, bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości jest inspiratorem ludzkich, złych czynów: spisków, zbrodni, gwałtów, buntów, gdyż szatan jest wcieleniem zła.

75. ZJEDNOCZENIE W WIERZE I MIŁOŚCI - TO TAMA PRZECIWI ZŁU

Najświętsza Maryja Panna: Synowie moi, którzy boicie się Boga, a posiadacie wiarę i mądrość, czuwajcie i strzeżcie w sercach waszych nieocenione skarby łaski, bo nie można ich porównać do żadnych bogactw ludzkich. Wy możecie widzieć to, co wielu powołanych do kapłaństwa nie

widzi, bo zarozumiałość i pycha - zaślepia.

Dlatego synowie Moi wzywam was i chcę powiedzieć wam, iż pragnę byście byli zjednoczeni w wierze i miłości mocni jak blok granitowy, jak gład zdolny powstrzymać moce zła, by zamknąć drogę wspólnemu nieprzyjacielowi.

Synu, trzeba działać i przejść do kontraktaku ze Mną i przy Mnie. Poprowadzę was w wir walki, bo w godzinie oznaczonej Ja, Królowa Zwycięstwa, zmiążdżę mu na nowo głowę i przepędzę szatana z jego niezliczonymi zastępami do piekła, stworzonego dla nich sprawiedliwością Bożą.

## 76. RÓŻANIEC JEST ŚWIATŁEM W CIEMNOŚCIACH

Najświętsza Maryja Panna: Synowie moi, wspólnie razem przyśpieszmy na ziemi przyjście królestwa Mego i waszego Jezusa w Kościele odrodzonym do nowego życia. Będziecie wtedy zaczynem i fermentem życia nowego. Będziecie blisko Mnie, która dałam ziemi Światłość, oświecającą ciemności.

Tak, synowie moi, wzywam was... byście byli posłami Boga i Jego Matki. Razem ze Mną pomożecie duszom, oderwanym od Boga i Jego Matki - modlitwą i ofiarą złożoną Bogu i Mnie, Matce Bożej.

Ryczący grzmot, zapowiada burzę, ale wy nie obawiajcie się niczego. Przy Mnie nie trzeba się lękać. Roztropności, synowie, a nie obawy i lęki.

Dałam wam silną broń i jeśli w Kościele będziecie ją używać, wszelkie niebezpieczeństwo zniknie. Poleciałam ją w Lourdes, w Fatimie i w wielu innych miejscach.

Dziś na nowo przypominam: Różaniec, Różaniec, Różaniec!

Błogosławię was, synowie ukochani. Błogosławię wasze rodziny i dzieci oraz wszystkich wam drogich.

Jestem z wami w czasie i w wieczności.

## 77. SZATANI - PRZYCZYNA I SKUTKIEM ZŁA 3.4.1977 r.

Jezus: Pisz, synu mój. W poprzednich orędziach mówiłem ci już o ponurych mocach piekła. Wasz umysł nie jest zdolny uzmysłwić sobie ich liczby. Natura ich jest duchowa, są wyłącznie duchami różniącymi się od was. Człowiek - to jedność ducha i materii. Mówiłem również o wyższości ich natury od waszej oraz ich mocy nad materią. Wielu orientuje się w tych sprawach, ale z obawy i wstydu, by nie być posądzonym o zacofanie mówią o parapsychologii. Używa się tego określenia celem usprawiedliwienia faktów, których nie rozumie się, czasami domyślają się

ich pochodzenia lecz milczą o tym dla względów ludzkich.

Mówiłem ci o życiu tych nieczystych istot pogrążonych zupełnie w złem. Szatani są ZŁEM, są przyczyną i skutkiem zła.

Nienawidzą oni Boga, Który jest Dobrem. Nienawidzą również tych, którzy czynią dobrze. Właśnie dlatego dobrzy ludzie mają tyle różnych przykrości, których nie znają źli.

To, co dla wielu jest tajemnicą, proste jest do zrozumienia. Otóż szatni nienawidzą światła i prawdy, są ciemnością i błędem, zostali utwierdzeni w mroku i błędzie.

Złe duchy wyszły z piekła i przebywają na ziemi, są wszechobecne. Najwyższym ich pragnieniem jest wejść do duszy i ciała człowieka, by go zaciemnić, wykoleić, opanować, a wreszcie doprowadzić do piekła na zgubę wieczną. Nie mają innych celów ponad ten, jedyny i najgłówniejszy. W ten sposób wyrażają swoją nienawiść do Boga i do ludzkości. Gdyby ludzie, a zwłaszcza chrześcijanie, nie mieli jasnego pojęcia o tej strasznej rzeczywistości, i o tym wielkim niebezpieczeństwie ze strony tych niegodziwych mocy, byłiby narażeni na potępienie wieczne.

## 78. BIERZMOWANI - STRAŻ PRZEDNIA W WALCE Z SZATANEM

Jezus: Jaki jest cel wszystkich działalności duszpasterskich, jeśli nie zbawienie dusz? Dlatego też duszpasterstwo winno być poddane kontroli i skonfrontowane zgodnie z zasadami ewangelicznymi, a nie według zarozumiałych i pysznych zapatrywań ludzkich.

Synu mój, pytałeś się już wiele razy dlaczego nigdy nie chciałem dać ci poznać bezpośrednio szatanów, a nie tylko drogą słowną. Jest to przyczyną kryzysu wiary u niektórych duszpasterzy, których cechuje racjonalizm i materializm. Chcą oni tłumaczyć wszystkie zjawiska w sposób racjonalny lub materialistyczny. Większość ludzi nie zna tego ponurego świata, choć znosi jego tyranie. Lecz znają ten świat dobre dusze uprzywilejowane idące szybko po drodze ku doskonałości.

Don Ottavio: Dlaczego, Panie Jezu, tylko dusze uprzywilejowane widzą ich?

Jezus: Gdyż powierzam im szczególne posłannictwo, by byli dla Kościoła i dla Mego bierzmowanego wojska, przednią strażą w dzisiejszej walce z nieprzyjacielem. Zostaną oni potem pionierami w nowym odrodzonym Kościele, odbudowując to, co piekło oraz głupota i pycha ludzka zniszczyła. Niestety, teraz wojsko o którym ci mówię jest w rozkładzie. Jakim żołnierzem może być ten, kto nie zna się na tym i nie dba o konieczną broń do obrony i ofensywy?

## 79. UCZCIE SIĘ ODE MNIE



Jezus: Wielokrotnie mówiłem jak powinni walczyć chrześcijanie - naśladować Mnie. Zwłaszcza duszpasterze powinni o tym pamiętać. Nigdy nie odniosą zwycięstwa w walce ze złem, jeśli nie pójdą Moimi śladami.

Tajemnica Mojego Wcielenia to nieskończona pokora. Całe moje życie ziemskie było nacechowane posłuszeństwem, ubóstwem i miłością. Ile razy mówiłem: "Uczcie się ode Mnie... Chodźcie za Mną"... A więc wskazałem drogę.

Jaki cel miała i ma Ofiara Krzyżowa zawsze uobecniona w każdej Mszy Św., jeśli nie triumf miłości, prawdy, sprawiedliwości i zwycięstwo nad złem, które piekło wylewa nieustannie na całą ludzkość i na indywidualne dusze?

Czy nie jest to wszystko jasne? Absurdem i paradoksem jest niewrażliwość tych, którzy przyodziani godnością kapłańską i mający udział w Mojej Boskiej Mocy, jakoby nie wiedzą o tym wszystkim!

Błądzą oni w ciemnych labiryntach próżności i na ścieżkach herezji i błędów.

Synu, obecna godzina jest poważna. Nabrzmiała i przepełniona jest wszelkimi namiętnościami. Tyle razy była zapowiedziana, jednakże odkładana z powodu łez i wstawiennictwu Mojej i waszej Matki. Była Ona wysłuchiwana, bo miłość pierwotnej Córy, Matki i Oblubienicy Bożej jest Miłością Boga, nieskończenie Miłosiernego i Sprawiedliwego. Lecz jeśli nie będzie teraz w Kościele prawdziwej, szczerzej i powszechnej skruchy, nic już nie powstrzyma boskiej sprawiedliwości.

Synu, nie obawiaj się, nie chwiej się w wierze. Doświadczyłeś, widziałeś i widzisz obecną sytuację i wiesz po co ci to wszystko mówię. Nikt nie będzie mógł cię skrzywdzić.

Idź naprzód i nie martw się niemądrymi sądami i niewiarą tych, którzy winni wierzyć, ale są ślepi i niedowiarkami, ponieważ wyrzekali się Światła Bożego dla własnego ja.

Błogosławię cię, synu, a wraz z tobą tych wszystkich, którzy w pokorze ducha wierzą Moim słowom, gdyż są to słowa życia, niezmiennie i wieczne. Pokolenia całe przeminą, ale Moje słowa nie przeminą.

## 80. WALKA BEZ USTĘPSTW

12.4.1977 r.

Święty Archanioł Gabriel: Chcę mówić z tobą, twój anioł stróż. Archanioł Gabriel. Znam obecną pracę i udrękę twego ducha. Powinieneś strzec i bronić twej duszy od wszelkich napaści i oddziaływań zewnętrznych. Niech twoja dusza będzie jak ogród zamknięta i dobrze ogrodzona, by do niej nie mógł wejść żaden wąż ze swą trucizną. Trucizna ta bowiem zaraża ducha wątpliwościami i bezradnością, a przez duszę przechodzą obrazy istot nieczystych. Nic nie powinno wzbudzać niepewności, bo przeważają

teraz inne fakty, natury wyraźnie pozytywnej.

Jeśli rozważysz, że przedmiotem tej walki jesteście wy, ludzie będący na ziemi, i że najbardziej atakowani i zwalczani są ci, którzy chcą służyć Bogu wiernie i z miłością. Wobec tego wszelka twoja wątpliwość powinna ustąpić zupełnie.

Bracie, kto nie jest dobrze wyćwiczony w boju, kto z całych swoich sił nie trzyma się Zbawiciela, kto nie szuka ucieczki i opieki naszej Matki, Pani Zwycięskiej, nie wyjdzie bez uszczerbku z tej dzisiejszej bitwy, za wyjątkiem nielicznych dusz.

## 81. WIEŻA BABEL

Widzisz dzisiaj chaos nie tylko w swoim małym światku, ale i w całym Kościele powszechnym. Widzisz ten chaos, bo Pan tak chce i chrześcijaństwo przeżywa teraz swą wieżę Babel.

Biskupi są przeciw biskupom. Charyzmatycy przeciw charyzmatykom. Biskupi i kardynałowie są innego zdania niż Papież. Ciało Mistyczne Chrystusa jest wszędzie ranione. Są kapłani niewierzący i świętokradzcy. Dusze Bogu poświęcone są bez duszy, czyli bez Ducha Świętego, tej Duszy Kościoła i dusz. Dusze są zimne, oziębłe, sztywne i obumarłe pod wpływem złego ducha. Są dusze zablokowane w tym strasznym chaosie. W tym chaosie żyją również dobrzy, dusze święte zjednoczone z Bogiem, tworzące z Nim, z Jezusem Synem Bożym, Jego Ciało Żywe i cierpiące. Dusze te wstępują codziennie na swoją Kalwarię z ciężarem swego krzyża.

Na te dusze rzucają się niezliczone ilości czartów, których ty bracie, za szczególnym zrządzeniem Opatrzności Bożej, widziałeś nie tylko oczyma duszy, ale i oczyma ciała. Nie było to przyjemne, ale dla ciebie pożyteczne i konieczne, gdyż związane to jest z powierzonym ci zadaniem.

Widzisz więc ilu ich jest: liczba bez liczby. Widzisz, że nie ma miejsca, ani rzeczy, gdzie by ich nie było. Są oni w powietrzu, powietrze jest zakażone i przepełnione diabłami. Są oni na ziemi po której stąpasz, w rzeczach które cię otaczają, w pokarmach, które spożywasz, w napoju, który pijesz. Ziemia jest zajęta przez nich, a Kościół przepełniony. Te istoty nieczyste otworzyły szeroko drzwi do Kościoła, a teraz zaciskają je jadowitymi i śmiertelnymi kleszczami.

## 82. MARYJA ZWYCIĘŻY

Bracie mój, abyś już nie wątpił w samego siebie i w swoje zmysły, oto Jezus wybrał dwie dusze, dwóch młodzieńców, którzy są z tobą i którym zostało dane widzieć to wszystko, co ty widzisz. Nie możecie więc wątpić, lecz wiedzcie, że nie tylko wy to widzicie i stwierdzacie wzrokiem tę rzeczywistość, wobec której świat trwa w uporze i nie raz zaprzecza jej istnieniu. Tak dzieje się z powodu kryzysu wiary, który otacza dziś Kościół, a miał być światłem w ciemnościach, a teraz sam się tak zaciemnił, że stał

się prawie ciemnością.

Bracie, wiem o co się chcesz pytać i uprzedzam pytanie: Jak długo będzie to wszystko trwało?

Zastanów się, bracie, jeśli taka sytuacja jest przykra dla ciebie, to staraj się zrozumieć, o ileż bardziej przykrą, nieskończenie przykrą jest ona dla Jezusa, Hostii Świętej i Niepokalanej, która się ofiaruje wciąż przez Biskupów, Kapłanów wszystkim wiernym. Wielu z nich nie chce w Niego wierzyć, ufać Mu i kochać Go. Wielu z nich rani Go i dręczy, nie ustępując w tym z dawnej synagogi.

Bracie, pytasz jak długo to będzie trwało: przeczytaj uważnie poprzednie orędzia, a znajdziesz tam odpowiedź.

Lawina już się osuwa. Nie zapominaj o tym, jak głupota ludzka zapomina.

Bracie, nie przejmuj się tym, co dzisiaj widzisz, bo nie sam tylko widzisz to. Chodź prosto przed Panem, gdyż jesteś Jego narzędziem, a któż może coś uczynić przeciw Niemu?

Ja. Gabriel, jestem blisko ciebie. Szaleństwa i głupota ludzka są naprawdę bez granic.

Zwycięży Ta, która wszystko może przez łaskę. Będzie Ona wielką Inicjatorką niedalekiego już zwycięstwa. Otoczona orszakiem swych umiłowanych kapłanów i dusz-ofiar, Maryja będzie postrachem nieprzyjaciół, nieprzyjaciół Swego Syna i Kościoła.

Będzie Ona straszna jak wojsko gotowe do boju, by przepędzić i zetrzeć łeb szatana i jego hordy.

Naprzód, bracie, błogosławi cię Bóg i Jego Matka Najświętsza.

Twoje oczy niech zawsze będą zwrócone na Dom wspólnego Ojca.

### 83. EGZORCYZM - OBOWIĄZKIEM DUSZPASTERSTWA

16.4.1977 r.

Jezus: Pisz, synu mój. Chcę dać pewne normy, jakie już pewno znasz, a których powinno się przestrzegać:

1. Dlaczego częste błogosławieństwa nie wydają tego skutku, jaki powinny by mieć? Jaki jest tego powód?

Jest rzeczą oczywistą, że udzielający błogosławieństwa powinien być w łasce bożej. Powinien mieć wielką wiarę i pobożność chrześcijańską. Lecz również ten, kto prosi o błogosławieństwo, lub dla kogo o nie prosi, powinni być również w łasce bożej.

2. Osobę błogosławiącą należy odizolować od wszystkich innych osób mało

pobożnych, od osób ciekawych i od tych wszystkich, którzy nie biorą udziału w egzorcyzmie modlitwą lub ofiarą własnego cierpienia.

3. Osoby pyszne i zarozumiałe przeszkadzają swą obecnością i wzmacniają bardzo obecność i moc nieprzyjaciela.

4. Osoba błogosławiąca powinna być roztropną i bardzo ostrożną: przeciwnik będzie czynił wszystko, by błogosławiącego rozproszyć, zmęczyć, pozbawić treści i wyczerpać. Należy też pamiętać, że czart jest pychą, nienawiścią i rozdziałem, dlatego, gdy znajdzie się wobec pokory, miłości i dobrego zachowania, zniechęca się i ustępuje.

5. Błogosławiący powinien przygotować się modlitwą i uzbroić się przedtem w modlitwy osób pobożnych i dobrych.

6. Nie jest roztropnie, by błogosławiący wdawał się w dialog, chyba rzadko i wyjątkowo.

7. Nie wszyscy opętani przez złe duchy, są nimi w jednakowej mierze. Złe duchy różnią się stopniem inteligencji, mocą woli i rodzajem przewrotności.

8. Są takie rodzaje diabłów, którzy mogą być zwalczani i wyrzucani tylko przez prawdziwie świętych egzorcystów.

9. Jest normą mądrości i roztropności, wzmocnić się przed przystąpieniem do błogosławieństwa, co najmniej przeżegnać się trzy razy samemu, lub nawet dokonać na sobie egzorcyzmu.

10. Jeśli całe duszpasterstwo dążyć będzie do wyrwania dusz szatanowi i piekłu, by oddać je Bogu, bo tylko dlatego Ojciec Niebieski zesłał na ziemię Swego Jedynego Syna, by ofiarował się na krzyżu, jasną jest rzeczą że egzorcyzmy są wyraźnym duszpasterstwem przeciwko mocom zła. Ten, kto błogosławi może być porównany do żołnierza, który nie ogranicza się tylko do obrony, ale odważnie napada na wroga zamkniętego w fortecy. Egzorcysta powinien być żołnierzem silnym i odważnym, który napada osobiście na wroga. Jest to pojedynek wywołujący gniew diabła i jego zemstę. Każdy zaś czyn odważny i heroiczny jest narażony na ryzyko.

11. Biada egzorcysty zarozumiałemu i powierzchownemu, który przychodzi bez należytego przygotowania. Będzie wtedy w położeniu żołnierza bez broni wobec nieprzyjaciela silniejszego od siebie i lepiej uzbrojonego. Mądry egzorcysta nie wychodzi nigdy do dzieła, jeśli nie jest przedtem pewny swoich dobrych warunków duchowych.

12. Egzorcysta, choć wie że ma przed sobą nieprzyjaciela silniejszego i potężniejszego z natury, rzadko jednak orientuje się co do jego stopnia i osobistych danych.

13. Opanowany, zniewolony, opętany (jeśli już doszło do tego), powinien pomagać szczerymi aktami pokory i skruchy, starając się tym odrzucić te

rzeczy lub czyny, które przyczyniły się do zapanowania nad nim wroga.

14. Powtarzam ci, synu, że mądrym jest przepis odosobnienia dla egzorcysty, bo ponure moce diabelskie szukają wszędzie pomocników, a takimi są ludzie z grzechem śmiertelnym, którzy tworzą barierę dookoła chorego. Obecność takich osób bardzo przeszkadza, a czasem przekreśla wysiłek egzorcysty, zwłaszcza gdy ten nie ma sam warunków idealnych do walki. Bywa też nieraz, że ten, kto zaprasza do udzielenia komu pomocy, sam potem swoją obecnością niszczy wysiłek egzorcysty.

15. Wszystko co kapłani i dobrzy laicy robią dla dobra, diabli robią wszystko dla zła.

16. Dlaczego ci to wszystko powiedziałem? Dlaczego dałem ci te normy? Byście lepiej rozumieli tę walkę i lepiej się do niej przygotowali, bo wobec niej wszystko inne jest tylko podrzędne.

17. Byłoby dobrze, by przyjaciele w ponownym druku książeczki z błogosławieństwami umieścili te normy, bo w Kościele odrodzonym powinno to być znane wszystkim.

Błogosławię cię, synu, a ze Mną błogosławi ci moja Matka Najświętsza. Błogosławimy zarazem wszystkich dobrych kapłanów, którzy żyją według Mejej Ewangelii, oraz wszystkich dobrych wiernych, którzy walczą odważnie dla triumfu Mego panowania w duszach.

84. DECYDUJĄCA GODZINA JEST BLISKA  
5.5.1977 r.

Jezus: Mówię do ciebie Ja, twój Jezus. Już mówiłem ci o Kościele odrodzonym, ale nie wszystko. Teraz słuchaj dalej. Obecnie wszyscy zdają sobie sprawę, że aktualna sytuacja narodów i Mego Kościoła jest pełna przeciwności i nasycona niebezpiecznym ładunkiem. Wszyscy teraz widzą i mogą przekonać się, że ciemne chmury zbierają się groźnie na niebie. Wszyscy też jakąś tajemniczą, opatrnościową intuicją oczekują wydarzeń tak wielkich, że zmienią one bieg historii. W tak naprężonym klimacie, wśród łun pożarów tu i tam rozbłyskujących, działają mężowie rządów, polityki i kultury. Wśród intryg i spisków działają wraz z wielkimi tego świata również i mężowie Kościoła, bezsilni wobec zła, za które są częściowo odpowiedzialni.

Synu mój. Ja Bóg nie chcę żadnego zła, ani moralnego, ani duchowego lub fizycznego. Zło jest niedoskonałością i nie może być od Boga.

Zło pochodzi zawsze od nieprzyjaciela Boga, oraz jego współników widzialnych i niewidzialnych. Ja Jezus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek, mógłbym temu przeszkodzić i często przeszkadzam, ale pozwalam na nie, często ze znanych tylko Mnie powodów. Poznacie je kiedyś w domu Ojca Mego. Jednak decydująca godzina dla świata i dla Kościoła jest już bliska.

## 85. MIARA JEST PRZEPEŁNIONA

Jezus: Świat i nawet Mój Kościół osiągnęli już taki stopień deprawacji moralnej i duchowej, że Boska Sprawiedliwość nie może tego dłużej znosić. Sprawiedliwość ta objawi się coraz bardziej, pozostawiając samym sobie świat i Kościół, a gdy im zabraknie pomocy Bożej, powstaną przeciw nim bardziej ponure i złośliwe moce piekielne. Nie mając już przeszkód ze strony Wszechmocy Bożej, wyładują swój przewrotny i nieludzki sadyzm na wszystko i na wszystkich. Mnożyć się będą napady na kościoły, profanacje osób i rzeczy świętych. Popłynie krew, krew, krew. Oto, mój synu, dlaczego już dzisiaj jesteście obecni przy zajściach tak poważnych, tak nieludzkich i dzikich, tak, że często pytacie siebie, jak może dojść do takich ekscesów.

Mówiłem już, że gdy przyjdzie ta godzina nie będzie miała swą straszną ciemnością podobnej sobie w całej przeszłej historii. Odrodzony Kościół, który teraz przeżywa swą formację, umocniony we wierze, nadziei, miłości - czyli w Mojej łasce - oczyści się przez cierpienie. A ożywiony Moim Słowem, odwieczny, uświęcony i wzmocniony przez Ducha Świętego, stanie się prawdziwym jednym ciałem. Głową jego uznaną, przyjętą i ukochaną będę Ja, Przedwieczne Słowo Boga, które stało się Ciałem. Stanowić będę jedność wraz z Ojcem i Duchem Świętym, jako Zbawiciel, Najwyższy Arcykapłan i Król Wszechświata. Panować będę dając pokój ludom i Kościołowi, który po oczyszczeniu zajmie na ziemi, na świecie miejsca należne Mu, jako Matce i Mistrzyni narodów.

## 86. KOŚCIÓŁ NIE ZGINIE

Jezus: Synu, synu mój, Ojciec wszystko co uczynił, było dobre ale ludzie w swej przewrotności z każdej rzeczy uczynili sobie bożka. Człowiek tego bezbożnego i ateistycznego pokolenia odrzucając Boga, Alfę i Omegę wszystkiego i wszystkich, stracił poznanie samego siebie, biedne stworzenie zabłąkane w ciemności, zapomniał o swej godności ludzkiej i chrześcijańskiej dziecka Bożego.

Bóg tak umiłował ludzkość, że dał swego Jednorodzonego Syna, jako najwyższy i nieskończony akt miłości. Co uczynił świat z Synem Bożym? Co uczynił Kościół ze swą Niewidzialną i widzialną Głową? Co uczynili z Nim wszyscy chrześcijanie? Czy naprawdę sądzą ludzie, że mogą tak głupio szydzić z Boga? Jak długo jest to możliwe?

Kościół będzie odnowiony przez Ducha Świętego, a więc uwolniony od intryg, ambicji, egoizmu, podziałów, które Go ranią i oddają na pożarcie wrogom widzialnym i niewidzialnym.

Kościół odrodzony, a więc niepodzielny, mający świętych duszpasterzy i chrześcijan, zjednoczonych między sobą najwyższym przykazaniem miłości Boga i bliźniego...

Stanie się blokiem skalnym, którego żadna moc przeciwna nie zniszczy. Na jego szczycie będę stał Ja, Przedwieczne Słowo, prawdziwy Bóg i

prawdziwy Człowiek, obecny w Nim do końca wieków.

Nie, synu, Kościół ze swą Głową niewidzialną i widzialną nie zginie.

Słowo Moje, będąc słowem Prawdy i Życia, świadczy o tym.

Kościół jest Moim Ciałem Mistycznym, i jak wasze ciało odnawia się odrzucając od siebie komórki martwe i nieczynne, tak Moje Ciało Mistyczne odrzuci od siebie wszystkie komórki martwe (a ileż ich jest)!, by dać miejsce nowym, żywym.

Odnowa ta już rozpoczęła się, ale wybuchnie pod cudownym działaniem Ducha Ożywiciela, w chwili wyznaczonej w wiekuistych dekretach bożych.

Synu, nie obawiaj się, kochaj Mnie, módl się, wynagradzaj i ofiaruj się. Błogosławię cię.

## 87. PO OWOCACH POZNACIE ICH 6.5.1977 r.

Ojciec Pio: Pisz synu. Jestem Ojciec Pio. Wiedziałeś, że mnie usłyszysz. Powiedziałem ci, że mnie nawet zobaczysz i tak będzie, ale jeszcze nie teraz.

Myślałeś właśnie, by ze mną podzielić się swymi wątpliwościami, obawami i niepewnością. Obawiasz się, że nie jesteś w prawdzie, że mylisz się i zwodzisz innych. Wątpisz nadal mimo otrzymanych znaków, mimo wyraźnej wskazówki ewangelicznej: drzewo poznaje się po owocach! Czy nie wystarczają orędzia dane tylu duszom? Czy nic nie znaczą dla ciebie cierpienia, przykrości i wrogość ze strony złych duchów, których teraz widzisz nawet fizycznie?

Czego jeszcze chcesz, synu, by oddać się bez obawy Miłosiernemu Sercu Jezusa? Strzeż się, by nie wpaść w chytre zasadzki wroga, który chce zgasić w tobie światło zapalone przez Ducha Świętego, by pograżyć ciebie i inne niezliczone dusze w ciemności w której zabłąkacie się. Nieprzyjaciele twej duszy są chytry i złośliwi, trzeba ich zwalczać pewną bronią: cierpliwości, pokory, posłuszeństwa i ubóstwa. Kiedy utrapienie i cierpienie zaostrzą się, strzeż się przygnębienia, bo jest to piekielna broń, by zniszczyć każdą twą czynność wewnętrzną. Umacniaj się zawsze w cierpieniu, przyjmując życie jako doświadczenie.

## 88. ŻYCIE JEST PRÓBĄ

Ojciec Pio: Pojęcie, że życie jest próbą, było bardzo zaciemnione wśród ludu bożego przez odnowę pogaństwa. Zatarło to w duszy chrześcijańskiej rozumienie życia jako próby wobec wieczności. Tym sposobem szatan pozbawił dusze i serca odwagi, koniecznej do walki najbardziej słusznej. Większość chrześcijan tego wieku, a nawet sporo duszpasterzy, złożyło broń i otworzyło nieprzyjacielowi drzwi do swych dusz i serc, aby je

zniszczyć, zniszczyć jednostki, rodziny i Kościoł.

Synu, w Kościele odrodzonym przede wszystkim zostanie podkreślone pojęcie życia jako próby w dążeniu do wielkiego celu jakim jest wieczność. Moce zła starają się zmaterializować życie człowieka na ziemi, oddalając go coraz bardziej od Boga, najwyższego i jedyne Dobrą, Alfą i Omegi wszystkiego i wszystkich, by skierować jego zainteresowanie ku przemijającym i krótkotrwałym rzeczom ziemi.

W Kościele odrodzonym dusze będą kształtowane, wychowywane i formowane w czystości ducha Ewangelii, wolnego od mylnych i trujących interpretacji ludzi pysznych i ambitnych, kochających bardziej siebie niż prawdę.

Zgromadzenia dawne i te, które powstały w ostatnich czasach, miały za swój główny cel być jakby wieloma ogniskami, w których wiara, nadzieja i miłość miały paść z taką intensywnością, by pokonać wszelką próbę wciskania się herezji oraz by zastąpić stare struktury, które straciły już ducha pierwotnego dla którego były powołane.

Zakony, Zgromadzenia i Wspólnoty będą padały jak owoce robaczywe, szkodliwe dla Kościoła.

## 89. PAN SAM ROZWALA I BUDUJE

Ojciec Pio: Odrodzić się, to znaczy powstać do nowego życia. Jeśli rozpoczęła się katastrofa, to i odrodzenie też się zaczęło. Ślepi jeszcze nie spostrzegają, lub udają, że nie widzą zachodzących zmian.

Lecz któż może powstrzymać dzieło Boże, które jak boski ogień spali wszystko co jest niemoralne, nieracjonalne, niechrześcijańskie pochodzące od szatana, sprowadzającego zepsucie. Ta przeklęta hołota zaraziła całą ludzkość i nawet Kościoł.

Bracie mój, nie lękaj się więc i nie martw. Pan Sam rozwala i buduje, podnosi i odrzuca. Duch Boży nie pozwoli nigdy na upadek Kościoła. Oczyszczy go, uzdrowi i wybawi od wszelkiej mocy, która chciałaby go zniszczyć i na zawsze unicestwić.

Synu, zgromadzenie ma być zawsze przejęte światłem i ogniem Ducha Świętego. Czystość katechezy, surowość obyczajów, miłość Boga i bliźniego mają je ożywiać w każdej chwili. Odrzucony ma być obłudny formalizm! Nie wolno pozwolić na nic, co byłoby przeciwne przykazaniom ewangelicznym. Bóg ma być Alfą i Omega, Jemu więc wszelka cześć i chwała. Bóg ma zawsze być na pierwszym miejscu. Zawsze na pierwszym miejscu w sercu każdego człowieka i w sercu całego zgromadzenia.

90. TAK, JEZU - WIERZĘ  
9.5.1977 r.



Jezus: Pisz, synu mój: Czy wierzysz że Ja, Jezus, Słowo Przedwieczne Boga, które stało się Ciałem, jestem rzeczywiście obecny w Tabernakulum?

Don Ottavio: Tak, Jezu, wierzę w to mocno.

Jezus: Czy wierzysz w Tajemnicę Wcielenia, Męki i Śmierci, czy wierzysz w Moje Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie?

Don Ottavio: Tak, wierzę w to.

Jezus: Czy wierzysz, synu mój, że Kościół jest tajemnicą, w której pierwiastek ludzki i boski spotykają się i tworzą jedność, tak jak Moje Bóstwo i Moje Człowieczeństwo spotyka się w Mojej Osobie Boskiej?

Don Ottavio: Ależ tak, Panie, wierzę i chcę wierzyć.

Jezus: Czy wierzysz jeszcze, że Kościół, to Moje Ciało Mistyczne, które wyszło z Mego otwartego Serca?

Don Ottavio: Tak, Jezu mój, wierzę.

Jezus: Czy wierzysz, że Kościół, który powołałem do życia, jest sakramentem zbawienia?

Don Ottavio: Wierzę.

Jezus: Czy wierzysz, synu mój, że Ja, Jezus, jestem rzeczywiście obecny w Moim Kościele, rzeczywiście obecny w sakramencie Eucharystii, w Moim Słowie, bo Jestem Słowem Bożym i jestem również obecny w Moim Wikarym?

Don Ottavio: Wierzę w to.

Jezus: Szczęśliwy jesteś, że wierzysz. Błogosławiony jesteś, synu, bo wiara żyje w tobie, daje ci poznać, czego wielu nie widzi. A nie widząc, nie kochają, a nie kochając są w śmierci. Czy może być na świecie większe nieszczęście od tego?

Don Ottavio: Nie, Panie.

Jezus: Czy wierzysz, synu mój, w posłannictwo jakie powierzył Mi Mój Ojciec Niebieski?

Don Ottavio: Tak, wierzę w to.

## 91. NIEPOKOJĄCY PARADOKS

Jezus: Przyszedłem na świat aby wykonać wolę Ojca Niebieskiego, a wolą Ojca Mego było, abym ofiarował się za dusze. Złożył Mnie więc w całości ofierze, by wyrwać dusze szatanowi i jego piekielnym

zastępom. Synu mój, jeśli szatan i jego piekielne hordy nie istnieją, jeśli diabeł jest tylko jakimś zabobonem "wynalezionym" przez Kościół, wtedy mylnym jest posłannictwo polecane Mi przez Ojca.

Błędną jest tajemnica Mego Wcielenia, Męki i śmierci na Krzyżu. Nie jest rzeczywistością Kościół. "Wynalazkiem" będzie tajemnica Mego Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia. Wymysłem jest Biblia i Ewangelia. Nie jest prawdziwą historią początków dziejów ludzkości, czyli tajemnica Odkupienia. Nie są prawdziwe nauki Ojców i Doktorów Kościoła. Wprowadzenie w błąd jest życie świętych i ofiary męczenników. Wszystko jest jednym olbrzymim kłamstwem, w które wierzyły całe pokolenia i lud ziemi.

Kierunek rozwoju historii ludzkości byłby wówczas tylko wielkim złudzeniem, dokonany ze szkodą tejże ludzkości. Takie jest głupkowane rozumowanie największego wroga ludzi, który z powodu grzechu pierwotnego mógł pograżyć w głębszą ciemność śmiertelnie zranioną ludzkość.

Synu mój, to że szatan, będący ciemnością, potrafił zwieść ludy i narody jest smutne i bolesne, ale, że udało mu się przeniknąć swą trucizną wielu duszpasterzy, jest najbardziej niepokojącym paradoksem, jaki mógł zaistnieć.

## 92. OCZYSZCZENIE JEST SPRAWIEDLIWOŚCIĄ I MIŁOSIERDZIEM

Jezus: Synu mój, czy taki stan rzeczy może dłużej znosić Mój Ojciec Niebieski, który kocha Mnie nieskończenie, i podobnie miłuje ludzkość dla zbawienia której nie wahał się posłać Mnie, swego Jednorodzonego Syna, na śmierć krzyżową?

Synu mój, czy może Mój Ojciec Niebieski znosić nadal nikczemne związki duszpasterzy i dusz zakonnych z mrocznymi mocami piekła? Odrzucili światłość prawdziwą, która przyszła na świat, by ulec sadystycznym siłom zła.

Synu mój, było ci dane zobaczyć przerażającą otchłań, do której zdążają ludy i Kościół. (Oczyszczenie już rozpoczęte jest wielką sprawiedliwością, ale też nieskończonym miłosierdziem, bo otworzy przed ludzkością horyzonty, dotąd nie znane.

Błogosławię cię, kochaj Mnie, módl się i wynagradzaj. Ofiaruj swe cierpienie w intencji skrócenia tego czasu. Dla cierpienia dusz ofiar ponure dni oczyszczenia zostaną skrócone.

## 93. WYTRWAĆ NA DRODZE ZBAWIENIA 9.5.1977 r.

Don Orione: Pisz, synu. Mówi do ciebie D. Orione.

Kropla wody, spadająca stale na granit, wreszcie wyżłobi go. A jednak czym jest ta mała niewidzialna kropelka wody? Co za moc może ona mieć, by dokonać czynu wymagającego wiele siły i mocy? Lecz kropla wody, by móc wyżłobić granit potrzebuje pomocy - czasu. Pan nazwał cię niewidzialną kropelką wody, mocno spadającą w dół i nawet wyjaśnił ci dlaczego. Toteż ja, don Orione, powtarzam ci: tak jak kropla wody dla wyrycia granitu potrzebuje pewnego czasu, tak ty potrzebujesz wytrwałości.

Trzeba wytrwać w dobrym, bo człowiek straciwszy przez grzech pierwotny wrodzoną równowagę, podlega ciągłym zmianom humoru i temperamentu. Jest więc zmienny jak wiatr, który teraz wieje ze wschodu, a potem z zachodu. Jeśli więc nie włączy się do tej ludzkiej natury tak ułomnej, tak zmiennej elementu równowagi, nie wyda ona nic dobrego, owoce jej będą tylko górskie i dzikie. Tym elementem równoważącym jest łaska Boża, a przynosi ona ze sobą tak ważny dar wytrwania, bez którego zbawienie wieczne jest niepewne.

Nie wystarczy znać dobro, chcieć go spełniać i pragnąć go, trzeba jeszcze wytrwać w nim. Ile już po pierwszych krokach na drodze ku doskonałości zatrzymało się. Jedni stanęli w połowie drogi, inni znowu, będąc już blisko celu, narażają swe wyrzeczenia i ofiary, cierpienia na utratę.

Przez brak wytrwałości można wszystko stracić.

#### 94. PIEKIELNA GRA

Don Orione: Dlaczego mówię o wytrwałości? Jeśli dobrze obserwujesz to, co się teraz dzieje w Kościele, łatwo zrozumiesz czego Mu potrzeba. Obecne pokolenie jest tak niestałe i zmienne jak nigdy dotąd, ponieważ ludzie, za małymi wyjątkami, nie żyją łaską Bożą i są igraszką własnej słabości i wpływów diabelskich. Dlatego ponure, nowe zła, igrają duszami, jak kot myszą. Główną przyczyną braku wytrwałości jest na pewno brak w duszy ludzkiej łaski boskiej, życia wewnętrznego, brak modlitwy chrześcijańskiej. Jest to kryzys wiary i pogańska koncepcja życia.

Nowy Kościół będzie musiał zreformować główne pojęcie formacji chrześcijańskiej podkreślając zwłaszcza wartość życia wewnętrznego, obowiązki życia rodzinnego i życia w Kościele.

Nowe zgromadzenia będą musiały zwrócić szczególną uwagę na ducha umartwienia wewnętrznego i zewnętrznego. Posłuży to do hartowania dusz i sumień, do kształtowania prawdziwych żołnierzy chrystusowych, dobrze zahartowanych w walkach z nieprzyjaciółmi Boga, Kościoła i dusz, a więc z szatanami, namiętnościami i światem.

Jezus dał Kościołowi sakrament bierzmowania, by przemienić każdego ochrzczonego w dzielnego żołnierza. Każdy człowiek powinien być świadomy swej roli walczącego w wielkim wojsku Kościoła. Życie żołnierza jest życiem wyrzeczenia się, dyscypliny, ofiary i walki.

Czy takie przekonania mają bierzmowani naszych czasów? Jednak byli zawsze, są i będą w Kościele Świętym takie święte dusze, które potrafią dostosować swe życie do tych surowych wymagań.

## 95. ALBO Z JEZUSEM, ALBO PRZECIW JEZUSOWI

Don Orione: W nowym Kościele trzeba będzie wiele zmienić i zmieni się. Trzeba będzie skazać na wygnanie fałszywych proroków, pseudo-mistrzów i wielu pseudo-teologów.

Jedynym prawdziwym Mistrzem jest Sam Jezus. Tajemnicą swego Wcielenia, Męki i Śmierci wytyczył wam główną drogę, którą powinni iść duszpasterze i wierni, aż do końca, jeśli nie chcą potępić się. A więc: albo z Nim, lub też przeciwko Niemu.

W nowym Kościele nikt już nie odważy się poddać Chrystusa, Jego Kościół, Jego Ewangelię, Jego moralność - fałszywemu postępowi nowoczesnej technologii, która nie potrafiła dać ludziom ani sprawiedliwości, ani pokoju, ani miłości.

Z powodu pychy postanowiono usunąć Boga z serca i myśli człowieka, by na Jego miejsce umieścić technologię, twierdząc, że ona wystarcza by uszczęśliwić ludzi.

Ludzie powinni się poddać Bogu Stwórcy, Panu Wszechświata, Bogu Odkupicielowi i Zbawcy, Bogu Uświęcicielowi.

Odpowiedzialność hierarchii kościelnej jest bardzo poważna i wielka, poczuwa się do niej nieliczna garstka świętych biskupów.

Wyrachowania ludzkie, a także olśnienie pseudo-postępem materialnym, czyli technologicznym, cofnęły prawdziwą cywilizację, która bardziej niż inne rzeczy jest duchową... Nowy Kościół będzie ozdobiony czystością nauki i obyczajów. Oczyszczenie odrzuci precz wszelki produkt pychy, która wszystko splamiła.

Niech cię błogosławi Bóg w Trójcy Jedyny.

Módl się bracie i ofiaruj swe cierpienie w intencji, by pokój powrócił do Kościoła i zapanował wśród ludzi.

## 96. NOWY KOŚCIÓŁ

11.5.1977 r.

Don Calabria: Pisz synu: To jestem ja, D. Jan Calabria. Nasza znajomość rozpoczęta na ziemi, trwa w niebie. A w niebie zmieniła się ona w święte braterstwo na mocy wielkiego dogmatu Obcowania Świętych. Kocham cię, Don Ottavio, tak jak ty kochasz mnie, bo w niebie kierujemy się nieskończoną miłością Bożą. Możemy tam tylko kochać, bo żyjąc w Nim i Nim, kochamy wszystkich i wszystko.

Nie znosimy tylko jednej rzeczy: zła. Miłość jednoczy wszystko, a zło - wytwór buntu - dąży do podziału.

## 97. MIŁOŚĆ JEDNOCZY

Don Calabria: Don Ottavio, uprzedzam two pragnienie dowiedzenia się ode mnie, czegoś o oczyszczeniu, lecz zwłaszcza co będzie po tym oczyszczeniu. Ja już jestem w światłości i kochałem ją zawsze za życia, a teraz jestem po za czasem i przestrzenią. Niewidzialna Głowa Kościoła jest zawsze w Nim obecna i nic nie jest Mu obce z tego, co się dzieje w Kościele, czyli w Jego Ciele Mistycznym. Jezus wszystko wie, wszystko zna, wszystko śledzi, bo jest nie tylko Wszechmocnym i Wszechwiedzącym, ale też Wszechobecnym. Wiesz już że w Nim nie ma przeszłości, ani przyszłości. Jest On chwilą wiekiustą, która nigdy nie przemija.

Gdy byłem jeszcze tak jak wy, na ziemi, dał mi Pan poznać i wyraźnie przewidzieć godzinę oczyszczenia. Dlatego mówiłem o niej w moich pismach. Godzina ta nie tylko przyjdzie, ale ona już jest i wzrasta stopniowo.

Będziecie świadkami nieporządków, gwałtów, zbrodni, spisków i profanacji.

A jej strasznym zakończeniem będzie krew, krew, bóleści i niewymowne cierpienia.

## 98. KOŚCIÓŁ PIĘKNY JAK OBLUBIENICA Z KANTYKU

Don Calabria: Chcesz jeszcze wiedzieć coś więcej co będzie po oczyszczeniu? Otóż w poprzednich orędziach mówiono ci już, że odpadnie wiele aktualnych struktur Kościoła: zgromadzenia, zakony, klasztory nie odpowiadające już duchowi w jakim były założone. Powstaną inne bardziej odpowiednie do potrzeb odnowionego Kościoła. W tym Kościele nie będzie już źródeł zgorzeń i przewrotności. Nie będzie śladu podziałów, ani pragnień honorów i bogactw. Piękna, jak oblubienica z "Pieśni nad Pieśniami". Kościół będzie matką litościwą, mistrzynią mądrą i mocną, chroniącą skarbu powierzonego przez Niebo. Jest to skarb Słowa Bożego, słowa prawdy niewrażliwej na żadne wpływy wiatru. Trzeba będzie strzec nie tylko nieocenionego dziedzictwa objawienia, ale i prawa, moralności ewangelicznej, która nigdy nie może dostosowywać się do zmiennych czasów, ani do żadnych cywilizacji zależnych od zmiany pokoleń. Przeciwnie, czasy i pokolenia mają stosować się do nauki i moralności, danej przez Boga.

Naganna uległość biskupów pod tym względem była powodem anarchii, nieporządków i rozluźnienia: tych ciężkich chorób konającego Kościoła. Lecz w nowym kościele zniknie ta straszna plaga ryzykownej ugody, tej taktyki diabelskiej, powodu niezliczonych nieszczęść. Zawsze tylko prawda

i moralność chrześcijańska, te drogocenne dary boże dla ludzkości, zwłaszcza dla Kościoła, będą mogły uzdrowić narody i Kościół, bo można im zawsze przywrócić zdrowie. Nowy Kościół założy Sam Chrystus, bo będzie chciał Go mieć. Będzie jak Gwiazda zdolna prowadzić zjednoczone ludy do wspólnego celu.

Kościół będzie naprawdę sakramentem zbawienia, rodzącym sprawiedliwość, pokój i miłość. Kościół odrodzony stanie się świadomy wielkich mocy, jakie Mu Bóg udzielił. Przejęty swym wielkim posłannictwem bożym, Kościół walczyć będzie dzielnie przez swych biskupów i kapłanów. Będą oni przejęci wielkością i godnością kapłańską i oprą się niecnym siłom piekła. Uwalniać i uzdrawiać będą dusze i ciała, bardzo wielu niewolników szatana, bo wtedy wszyscy ludzie będą wierzyli w istnienie i szkodliwość diabła.

## 99. RAZEM Z CHRYSYSEM

Don Calabria: Nowy Kościół będzie miał świadomość, że każda czynność duszpasterska będzie realna tylko wtedy, gdy połączy się z bosko-ludzką czynnością Chrystusa. Odnawia się ona i uwiecznia nadal w tajemnicy eucharystii, która jest tajemnicą Krzyża. Czynnością zaś Chrystusa jest zawsze odkupienie i uwolnienie dusz z niewoli szatana. Takim jest i będzie cel trwającego nadal Odkupienia.

Kościół przejmie się więc na serio wielką nauką Krzyża i pójdzie za Chrystusem Jego drogą pokory, ubóstwa i posłuszeństwa.

Kościół odnowiony odda Chrystusowi wszelką cześć i chwałę: odda Mu miejsce należne w duszy i sercu każdego człowieka, w rodzinie, w szkole, w społeczeństwie, w rządach - wszędzie, bo Bóg jest Alfą i Omegą wszystkich i wszystkiego.

Don Ottavio śmierć nie rozłączyła nas i jesteśmy blisko ciebie. Niech Bóg Wszchemogący, w Trójcy Jedyny, błogosławi cię i strzeże od wszelkiego zła i zasadzek wroga, teraz i zawsze.

## 100. ŚW. JÓZEF - JEZUS I MARYJA POMOGLI MI WYPEŁNIĆ POSŁANNICTWO 13.5.1977 r.

Św. Józef: Pisz, synu: Chce teraz mówić z tobą Św. Józef.

Jestem ojcem przybranym Jednorodzonego Syna Bożego, który jest Bogiem, tak jak Ojciec i Duch Święty. Ja, biedny cieśla z Nazaretu byłem wybrany na to wielkie i jedyne zadanie. Ja, Józef, byłem również wybrany na Oblubieńca Matki Bożej, Matki drugiego rodu Dawidowego wraz z Jej Synem a zarazem Synem Bożym. Był On prawdziwym Bogiem i prawdziwym Człowiekiem. Oblubienica Moja była drugą Ewą, a Jej Syn - drugim Adamem. Adam i Ewa grzechem swym zniszczyli arcydzieło stworzenia. Jezus i Maryja odnowili dzieło Ojca, które stało się jeszcze

piękniejsze, bo przez Nich i z Nimi, Bóg objawił Swą nieskończoną Miłość dla ludzkości. Tak to Bóg umiłował świat.

Ja Józef, byłem wezwany, by zająć miejsce Ojca przy Jednorodzonym Synu Boga. Czułem się prawdziwie ojcem Syna Bożego, który był mi uległy i posłuszny. Dzisiaj dzieci nie chcą słuchać i panuje rozluźnienie moralne, którego źródłem jest neopoganizm.

Wielka, czysta miłość łączyła mnie z Maryją. Miłowaliśmy się jak aniołowie, którzy ciała nie mają. Nigdy, ja biedny cieśla nie mogłbym wypełnić to jedyne w historii ludzkości posłannictwo, gdyby nie obecność przy mnie Jezusa i Maryi.

## 101. TAJEMNICA ODKUPIENIA TRWA

Św. Józef: Synu mój, ja Józef z Najświętszą Maryją Panną i Jezusem, synem naszym, stworzyliśmy Najświętszą ze wszystkich rodzin ludzkich. Nie będzie już nigdy innej podobnej. Rodzina Święta była i jest katedrą nauczającą wszystkich rodziców i dzieci. Tak Jak byłem złączony na ziemi z Jezusem i Maryją, tak jestem nadal z Nimi w niebie. Ojciec Niebieski udzielił Jezusowi dla Jego Boskiej Natury wszelkiej władzy na niebie i ziemi. Maryja zaś podobną władzę otrzymała przez łaskę. Udzieliło się to przez odbicie również i mnie Józefowi. Któż potrafi opowiedzieć cuda Boże? Ludzie nie pojmują tych tajemnic.

Synu, tajemnica Odkupienia trwa nadal. Zdają się zapominać o tym duszpasterze i chrześcijanie, którzy żyją wspomnieniem o tajemnicy Krzyża, jako o czymś przeszłym, dawnym. Stąd płynie kryzys wiary, który pogrążył ich w ciemności i oschłości duchowej.

Jezus ciągle ofiaruje się sam Ojcu, jako ofiara święta, czysta, niepokalana za grzechy świata.

Gdyby w Kościele w pełni wierzone w to i żyli tą tajemnicą, nie byłoby potrzeby oczyszczenia. Lecz oczyszczenie jest już rozpoczęte, jak to mówiono wiele razy, i będzie się toczyć nadal. Wściekłość piekła nie mogąc nic działać przeciwko Bogu, wylewa się na was. A więc odwagi, nie traćcie nadziei. Jesteśmy pośród was, blisko was. Trzeba wytrwać w wierze. Trzeba cierpieć i ofiarować się, łącząc się z Ofiarą Najświętszą. Tylko tak będziecie mogli skrócić godzinę ciemności, która zbliża się.

Niech Jezus, wraz z Ojcem i Duchem Św. błogosławi wam i strzeże przed wszelkimi chytrościami i zasadzkami wroga.

## 102. STRASZNY POJEDYNEK

18.5.1977 r.

Ojciec L.: Pisz synu. Ojciec L. chce rozmawiać z tobą.

Całe dobro jakie spełnia dusza w łasce, jak też całe zło spełnione przez

grzesznika, jest materia do sądu szczegółowego, jak również powszechnego. Jeśli potem grzesznik nawróci się szczerze, Bóg - Sędzia Sprawiedliwy - spali w swym nieskończonym miłosierdziu zło popełnione przed nawróceniem. Wiesz o tym i pytasz się, po co ja ci o tym mówię. Mówię dlatego, iż jest to wstępem do tego, co pragnę ci przekazać.

Ten, kto kocha Boga w pokorze ducha i z radością wierzy, pragnie, coraz lepiej znać Go i służyć Mu, staje się obiektem nienawiści niecznych mocy piekielnych.

Ludzie tego wieku materialistycznego, poganie tego pokolenia, nie mają i nie mogą mieć najmniejszego wyobrażenia o tym, jaka toczy się walka między duszą wierną Bogu, a zastępami piekielnymi.

Świat, czyli ci którzy są ze świata, a nie od Boga, nie wierzą i nie mogą uwierzyć w ten tajemniczy, a jednak rzeczywisty pojedynek, zawsze trwający między duszami dobrymi, a piekłem.

### 103. DOŚWIADCZENIA DUSZ

Ojciec L.: Świat należy do szatana, który jest ciemnością i sprowadza ciemność do dusz, słuchających go. Zwierzęta należą do stworzeń niższych od człowieka, nie znają więc problemów, które poruszają umysł i serce ludzkie. Człowiek u którego szatan zniszczył życie nadprzyrodzone łaski, należy do niższego rzędu, niż dusza w łasce. Widzi on wszystko tylko w sposób naturalny, bo tajemnicza zasłona owija duszę tych, którzy nie są w łasce bożej. Oto dlaczego wiele dusz poświęconych Bogu, będących na różnych szczeblach hierarchii kościelnej, nie widzą u siebie tej zasłony, gdyż jest w nich pycha, źródło wszelkiego zła.

Wrogość mocy zła wzrasta w miarę postępu duszy w doskonałości i świętości. Dusze dobre są doświadczane w miarę ich gorliwości, podczas gdy obojętne są zostawiane w spokoju, a dusze złe mają powodzenie w rzeczach materialnych za sprawą szatana. Nie znaczy to jednak, że moce zła życzą dobrze potępionym - diabeł jest niezdolny do miłości nawet najmniejszej - piekło nienawidzi zawzięcie wszystkie dusze, bo nienawidzi naturę ludzką, która wydała Dziewicę Niepokalaną, Chrystusa Pana i Zbawiciela, oraz Kościół. Do Nich skierowana jest cała ich nienawiść.

Szatani, nienawidząc wszystkich ludzi, pomagają grzesznikom w ich dążeniach. Jest to wymóg ich strategii związany z planem wiecznej zguby dusz. Diabeł nie jest wcale cierpliwym, ale umie złośliwie czekać.

Potrafia ukrywać siebie i swą nienawiść nawet przez wiele lat, byle wyrwać dusze Bogu, Zbawicielowi i Dziewicy Współodkupicielce, wrzucając do piekła owoc Ich nieustannych trudów - zbawienie dusz.

Uważam, że należy dodać kilka nowych określeń taktyki, używanej przez szatanów w ich przewrotnych czynnościach.

Jezus działa w światłości i z miłością, a szatani działają w ciemności i z



nienawiścią. Światłość i ciemności stoją wobec życia i śmierci w cudownym pojedynku: sprzeciwiają się sobie i walczą ze sobą, bo Odkupienie trwa nadal.

#### 104. OBECNE POKOLENIE WYRZEKŁO SIĘ BOGA

Ojciec L.: W nowym Kościele będzie się mówiło wiele o braku wiary w tym wieku, który powrócił do pogaństwa.

Ten straszny grzech wyrzeczenia się Boga, w swej wielkości nie miał podobnego sobie. Będzie on starty z oblicza ziemi z taką surowością, jakiej jeszcze nigdy nie doznała ludzkość w swojej historii.

Mówiłem już o ostrym zderzeniu i konflikcie. Wydawać się by mogło, jakoby obie strony były sobie równe. Nikt nie może pokusić się o zrównanie tych przeciwstawnych stron. Bóg jest nieskończenie większy od swego i waszego przeciwnika. Bóg mógłby go zniszczyć, posługując się swą Wszechmocą, tak jak użył jej przy jego stworzeniu.

Dlaczego więc nie uczynił tego?

Ponieważ miało się to z się z celem planu Jego Boskiej Opatrzności. Bóg wiedział od wieków, że stwarzając aniołów i ludzi zaistnieje wielki bunt, przechodzący wszelkie pojęcie - tak i jednej jak i drugiej natury. Lecz Bóg nie odbiera nigdy tego, co dał naturze anielskiej i ludzkiej, wraz z innymi darami - dar wolności, który je zobowiązywał do czynienia dobra.

A co się stało z darami nadprzyrodzonymi udzielonymi naturze ludzkiej? Bracie, Bóg im ich nie odebrał, lecz zniszczył je grzech. Zwróć uwagę, : zanim Bóg przywołał prarodzców, by zdali sprawę ze swego nieposłuszeństwa, dopiero wówczas zauważyli, że są nadzy. O swej nagości przekonali się zaraz po popełnieniu grzechu i wstydzili się jej, gdy Bóg ich zawołał. Dopiero wówczas zdali sobie sprawę, że zniszczyli swą szatę niewinności. Nie zabrał jej im Bóg, ale zniszczyła ją pożądliwość ducha i ciała. Ta historia powtarza się w każdej duszy ile razy grzeszy śmiertelnie. To grzech jest powodem waszej ruiny, lecz grzech popełniony dobrowolnie i świadomie.

Naturze anielskiej, (zbuntowanej) doskonalszej i silniejszej od natury ludzkiej, Bóg nie dał możliwości skruchy, a stąd i odrodzenia.

#### 105. RÓŻNE SZTUCZKI SZATANA

Ojciec L.: Odkupienie jest dla wszystkich ludzi, za wyjątkiem tych, którzy je dobrowolnie odrzucają.

Ciemne moce zła - zazdrosne i pełne wściekłości - że nie otrzymali tego, co zostało udzielone ludziom dobrej woli - używają swych darów inteligencji i woli, by zwodzić człowieka, by go wciągnąć w swój własny, rozpaczliwy los. W swych niecznych czynnościach używają oni sztuczek i

różnych zabiegów stosownie do okoliczności. Oto dlaczego na dusze wybrane, które są całe zwrócone ku Bogu, napadają bezpośrednio, a więc jawnie. Wszyscy święci doświadczyli tej strasznej walki. Sami nie zwyciężyliby nigdy bez szczególnej pomocy z Nieba. Wobec dusz dobrych diabeł ogranicza się do wywołania niepokoju, pokus nawet gwałtownych, z przewrotną taktyką pochlebiania we wszystkim ludzkim skłonnościom, zostawiając sobie wylanie swej sadystycznej nienawiści w chwili, gdy już jest pewny, że dusze te należą do niego będą na zawsze.

Bracie Don Ottavio, odwagi! Bóg nie opuszcza nigdy tego, kto ufa Mu, wierzy i pokłada w Nim nadzieję. Bóg błogosławi ci teraz i zawsze.

## 106. JUDASZE

21.5.1977 r.

Ludwika: Synu mój, jestem Ludwika, chcę mówić do ciebie.

Nie można żyć na ziemi nie oddychając powietrzem, choćby zanieczyszczonym. Nie można przeżyć próby (a życie ludzkie jest próbą), bez znoszenia nieuniknionych następstw. Dlatego nie dziw się, że osoby złe zaczęły cię prześladować.

Orędzia przynoszą już owoce. Wiele dusz zimnych i obojętnych dzięki Orędziom wróciło do gorliwości. Wiele innych umocniło się w dobrej woli. Inne dusze Bogu poświęcone, które znalazły się w ciemnych labiryntach grzechu, poprzez Orędzia znalazło drogę powrotu i wrócili do domu Ojca.

Czynna reakcja ze strony nieprzyjaciół Boga, Kościoła i twojej duszy była nieunikniona. Wyraźnie to odczułeś.

Wiesz, że diabeł małpuje Boga. Toteż i on ma do swej dyspozycji - Judasza, wybranego spośród osób Bogu poświęconych. A dlaczego z poświęconych? Gdyż orędzia te były głównie skierowane do nich. Czy nie jest to historia Tajemnicy Odkupienia? Odkupienie trwa nadal w Kościele i we wszystkich duszach. Nawet Ojciec Św. nie jest wolny od obecności Judasza. Kto może dziś zmierzyć do głębi ból Papieża z powodu niewierności, której jest ofiarą? Jezus zdradzony był przez swego apostoła? Inny apostoł zaparł się Go, a reszta opuściła! Chcę, byś ty rozważając o tych sprawach, nie łudził się co do swej osoby.

## 107. KTO CHCE IŚĆ ZA MNĄ...

Ludwika: Czy chcesz kochać? Jeśli tak, powinieneś być gotowy do pójścia drogą krzyża nie zapominając, że Jezus idzie przed tobą. Jezus nie może już cierpieć fizycznie, ale cierpi duchowo. Kto wypowie Jego cierpienie? Czy może być nieczuły na ślepotę wielu ludzi w Kościele, którzy powinni być światłem i apostołami Słowa Bożego i Jego Miłości? Czy może być obojętny na popełnione świętokradztwa wielu kapłanów i licznych wiernych? Czy może być również obojętny na liczne profanacje Najświętszego Sakramentu, na bluźnierstwa, na zniewagi, które

nieustannie powtarzają się. Jeżeli ktoś myśli inaczej - nie zna wcale Jezusa.

Jest to dziwne, ale prawdziwe. Mało jest tych, którzy Jezusa rozumieją, lub raczej starają się Go rozumieć. Chcesz należeć do nich? Umysł ludzki nie może objąć i pojąć, kim jest Jezus. Odmowa pójścia za Nim jest większą winą niż ta, kto nie poznał Jezusa nie z własnej winy i żyje poza rzeczywistością chrześcijańską, która go otacza.

Bądź często przy Nim-Ukrzyżowanym, patrz na Niego i słuchaj każdego Jego Słowa. Wpatruj się w każdy szczegół. Tak powinieneś zawsze czynić zwłaszcza, gdy doświadczenie staje się trudne i przykre. Jesteście wezwani być zawsze blisko Jezusa. Prawdziwym przyjacielem jest ten, kto podziela los przyjaciela. Jezus nazwał was przyjaciółmi i zdaje się wam nie raz, że nimi jesteście, ale czy chcecie podzielić Jego los? Czy jesteście gotowi wejść za Nim na Kalwarię? Słowa wasze nic nie są warte, jeśli nie towarzyszą im czyny. To, co ja mówię może być zgorszeniem dla wielu osób duchownych, które nie upodobiły się do Świętego Jana.

Ojciec Leopold tłumaczył o tym wszystkim - dostatecznie.

#### 108. BEZ CIERPIENIA NIE MA ZBAWIENIA

Ludwika: Niosąc swój krzyż Jezus co najmniej trzy razy upadł pod jego ciężarem. Twoje zaś krzyżyki nigdy nie dorównają Jego krzyżowi. Lecz zbawia się z Nim stosownie do współcierpienia z Nim. Popatrz na falę dusz, dążących do piekła. Idą jak trzoda owiec opuszczonych. Zeszły z drogi zbawienia z powodu swej głupoty i głupoty tych, którzy prowadzili je na zatracenie wieczne. Czy nie mówiła o tym Najświętsza Maryja Panna w Lourdes, w Fatimie i w tylu innych miejscach? A czy przelane przez Maryję w ostatnich dziesiątkach lat? Czy uczyniono cokolwiek, by nie pogrążyć w zapomnienie głośne wezwania z Nieba?

Don Ottavio, twoje cierpienia nie są na próżno, ani niepożyteczne. Jesteś jak ziarno zboża rzucone do wilgotnej ziemi, aby obumarło i przyniosło owoc. Znajdziesz w tych rozważaniach siłę do zastosowania się do Bożej woli. Ja jestem zawsze blisko ciebie. Obietnice ziemskie są dotrzymywane w Niebie.

Niech cię błogosławi Bóg w Trójcy Jedyny i strzeże zawsze, zwłaszcza w chwilach trudnych. Wtedy dusza jest wezwana do trwania przy Nim Ukrzyżowanym, gdy dzieli Jego smutek, wstręt, cierpienie i posępną ciemność Getsemani.

#### 109. TAJEMNICA ODKUPIENIA FUNDAMENTEM HISTORII LUDZKOŚCI 7.11.1977 r.

Jezus: Synu mój, pisz. Jestem Jednorodzonym Synem Ojca, który w pełni czasów stał się Ciałem w łonie Tej, która błogosławiona między wszystkimi niewiastami, wraz ze Mną Zbawicielem stała się Współodkupicielką całej

ludzkości. Została Ona ochroniona od tyranii piekła i szatana. Ludzkość zdobył szatan oszustwem i kłamstwem przez swych przedstawicieli żyjących w raju ziemskim pozbawiając ją, nadprzyrodzonego życia łaski i niezrównanego daru Boga, danego darmo.

To życie łaski zostało zniszczone w raju przez pierwszych rodziców pod wpływem szatana. Na górze Kalwarii, w obecności Mej Matki, odniosło zwycięstwo życie nad śmiercią. Wypełnił się więc zamiar Mego Ojca, który chciał uczynić ze Swego Słowa, które stało się Ciałem, w głębokim zjednoczeniu z Maryją - Serce poruszające całym stworzeniem, Chrystusa - Ognisko całego wszechświata.

W swej bezwzględnej nienawiści, szatan szukał w Adamie i Ewie zemsty nad całym rodzajem ludzkim, zniewalając ją przez grzech pierworodny. Na Kalwarii, Ja Chrystus, jako nowy Adam, w tajemniczym zjednoczeniu z Najświętszą Maryją Panną, Moją i waszą Matką, dokonałem Odkupienia przez Ofiarę Krzyża. Jako nowe stworzenie pogodziłem ludzkość z Ojcem Niebieskim - Alfą i Omegą.

Dlatego, synu mój, ponownie wracam do argumentu, o którym wielokrotnie mówiłem i wiele zostało już napisane.

Powinno to być jasne i przez wszystkich zrozumiane, że Tajemnica Odkupienia spełniona przeze Mnie, (powtarzam: przy tajemniczym udziale Mej Matki) tajemnica ta, choć jest fundamentem dla całej historii rodzaju ludzkiego - dziś wątpi o jej naturze i skutkach, wiele osób duchownych a nawet i teologów.

Zaprzeczając istnienie diabła, zaprzecza się istnienie grzechu pierworodnego, a tym samym naturę i nadprzyrodzone skutki Odkupienia. Zaprzeczając zaś tym prawdom, zaprzecza się Tajemnicy Krzyża - jako centrum Odkupienia i podstawy całej historii ludzkości, która zagubiona i wydziedziczona - została w tym momencie wywyższona.

Odkupienie zlewa na ludzkość nowe światło. Ja jestem Światłem, które przyszło na ten świat, a dzisiaj chce się to światło - zgasić.

Rzeczą naprawdę okropną jest to, że moce piekielne znalazły sprzymierzeńców i gorliwych współpracowników wśród duszpasterzy i tylu zarozumiałych teologów w swoim dziele niszczenia. Jak długo jeszcze będę mógł znosić taką obrzydliwość?

Niech wiedzą duszpasterze i teologowie nowego Kościoła, że żaden człowiek nie może nie zdobyć wiedzy na temat źródła z którego wyrosły przykazania Boże. Nie znając - naraża swą duszę na utratę wiecznego zbawienia.

Toteż głównym zadaniem duszpasterstwa w Kościele odrodzonym będzie uczenie historii objawionej: o stworzeniu człowieka i upadku pierwszych ludzi, o nawróceniu i Odkupieniu.

Żadna zdrowa moralność nie jest możliwa bez poznania prawdy, która jest

jej podstawą.

Duszpasterstwo ogólne, z nielicznymi wyjątkami, jest obecnie jak oś oderwana od swego ośrodka. Skłania się ono ku rzeczom marginalnym, pozostawiając w ciemności część zasadniczą. Powoduje to niepokój dusz, będących w wielkim niebezpieczeństwie wiecznej zguby.

## 110. ODEBRAĆ DUSZE SZATANOWI

Jezus: Celem Odkupienia było, jest i będzie wyrwanie dusz szatanowi - zabójcy, by przyprowadzić je do Boga Stwórcy, Zbawiciela i Uświęciciela. Powodem dla którego zaniedbano główny cel duszpasterstwa, jest pycha, zawsze główny i jedyny korzeń wszelkiego zła.

Pycha wywołuje w człowieku niechęć i niesmak do rzeczy Bożych i do modlitwy. Zwłaszcza paraliżuje wszelki rozwój wewnętrznego życia Łaski, zaciemnia umysł, osłabia wolę powodując tym błądzenie duszy, która powoli oddala się od Boga, z jednoczesnym przywiązaniem się do dóbr świata i przyjemności ciała. Wreszcie zadawała się materialistycznym pojęciem życia.

Synu, rozpoczęte już oczyszczenie uwolni od materializmu Kościół i świat, materializmu którym tak bardzo są przeniknięci.

Trzeba pamiętać, że w Kościele odnowionym, poznanie i ukochanie prawdy skieruje duszę na drogę pokory, prowadząc do wiecznego zbawienia.

Biskupi powinni uważać naukę katechizmu za swój główny obowiązek, dlatego będą się starali o szkoły katechetyczne, powierzając ich prowadzenie doświadczonym, dobrym kapłanom. Powinni oni czerpać z czystych źródeł Objawienia, pamiętając zawsze, że jest tylko Jeden Nieomyślny Boski Mistrz, którego nauki nie zmieniają się, ani nie zmieniają się nigdy, bo są Boskie.

Kościół powstały z Mego Serca otwartego, jest mistrzem prawdy, bo przechowuje dziedzictwo objawienia i dlatego zajmie miejsce przewodnika ludów.

Nieznanie wiekuistych prawd, zmiany i negacje dotyczące historii zbawienia stały się straszliwą bronią przy pomocy której nieprzyjaciel wprowadził chaos i anarchię do Kościoła i świata, ale nie odniesie zwycięstwa!

Już wschodzą wszędzie kielki, zapowiadające wiosnę przyjscia Mego królestwa i zwycięstwo Niepokalanego Serca Mej Matki - stoją już we drzwiach! Błogosławię cię. Kochaj Mnie.

## 111. GRZECHY ZANIEDBANIA

10.11.1977 r.

Jezus: Synu mój, pisz: Jestem Jezusem. Powołałem cię, a ty uwierzyłeś Mojemu słowu. Wezwałem również Piotra, Jakuba, Jana i innych: uwierzyli Mi również. Synu, gdyby Moje wezwanie nie zostało przyjęte, co by się z wami stało?

Gdy wśród nocy trzy razy wołałem: Samuelu, Samuelu! On mi trzy razy odpowiedział: Oto jestem. Panie!... Trzeba zaraz odpowiedzieć Panu, gdy woła.

Ja, Jezus, mówię: rozważ ile dobra zaniedbano, nie odpowiadając na Moje wezwania, na Moje powtarzane wezwania i orędzia.

Ty, synu mój, nie zliczysz nigdy strat poniesionych przez tych, którzy pozostają zawsze głusi na mój głos! Cały Kościół poniósł straty, są w Nim próżnie i przepaście.

Rozważ z uwagą wielką odpowiedzialność tych, którzy głusi na Me wezwania popełniali grzech zaniedbania, powodując tym samym przerażające próżnie. Grzechu zaniedbania nie popełnia się indywidualnie. Każdy grzech ma oddźwięk społeczny w całym Ciele Mistycznym, raniąc Go dotkliwie, narażając na różne niedostatki i braki. Z powodu grzechów - przychodzą kary.

Spróbuj wyobrazić sobie Mój Kościół bez Apostołów i bez świętych. Obecny Kościół pełen jest win zaniedbania, aż się przelewa.

Don Ottavio: Dlaczego, o Jezu, trwa tak uparta głuchota? Dlaczego tak lodowate milczenie na wezwanie Miłości? Dlaczego taki upór na Twoje wołanie?

Jezus: Synu mój, spójrz wokół, a zrozumiesz. A potem w Mojej Ewangelii znajdziesz niejedną, ale wiele odpowiedzi. Następnie nie można jednocześnie udzielać odpowiedzi kilku osobom. A, gdy tak zdarzy się, mówisz: Przepraszam, niech każdy mówi osobno! I tak być powinno. Teraz uważaj: ile razy wołałem cię we dnie i w nocy? Ale nieprzyjaciel zawsze na straży, do Mego głosu zaraz dodawał swój. Odpowiadając Mi *tak*, wiesz co się stanie. Wiesz również co się stanie, gdy nie odpowiadając Mi, nastawiasz ucho w stronę skąd dochodzi głos diabła. Znam dobrze smutne dziedzictwo grzechu pierwotnego, które skłania człowieka w stronę zła. Lecz również dobrze wiem, co Ja, Bóg-Człowiek, dałem wam by skłonić was w stronę dobra. Dałem wam Odkupienie z jego obfitymi owocami. Nie jest wprost do pojęcia, by duszpasterze i wierni, szukani przeze Mnie z taką miłością i z taką cierpliwością wzywani do otwarcia się na światło i miłość, popełniali potem zdradę za zdradą, względem Mojej Osoby, czy też wobec Kościoła. Przechodzi również wszelkie wyobrażenie jak jestem obrażany i sprzedawany przez nowych Judaszów, którzy wchodzą w znowę z mocami piekła - moimi nieprzyjaciółmi.

## 112. GODZINA OCZYSZCZENIA JEST WYZNACZONA

Jezus: Synu, wiesz bardzo mało, o haniebnych spiskach, nędznych

zmowach jakie dzieją się w Moim Kościele. Mówiłem ci już i jeszcze raz powtarzam, że gdybyś mógł ujrzeć całe zło jakie jest i dokonuje się za fasadą Kościoła, nie przeżyłbyś ani jednej chwili.

Mimo przepaści dzielącej Mnie, Zbawiciela od dusz pogrążonych w grzechu, Ja, Jezus pukam ciągle do drzwi, do dusz wielu biskupów, bardzo licznych kapłanów i wiernych, bo za wszystkich ludzi zostałem przybity do krzyża, bo wszystkich chcę zbawić. Lecz zatwardziały w grzechu i zaślepionych pychą, nieszczęśników jest naprawdę ogromna liczba.

Nie myśl jednak, że Mój nieprzyjaciel ze wszystkimi swymi hordami jest nie do pokonania. Nie powstrzymywany jest również straszny potok dusz, które idą do piekła.

Godzinę kary wyznaczyło ich własne sprzeniewierzenie.

Godzina kary - oczyszczenia będzie tak straszna jakiej dotąd nie było.

Będzie to godzina sprawiedliwości i miłosierdzia.

Przyjdzie dzień, w którym wszyscy zrozumieją Moje słowa.

A dzisiaj wielu nie wierzy i nie rozumie.

Nie powiedziałem wszystkich powodów dla których duszpasterze i wierni nie słuchają Mego głosu i pozostają nieczuli na impulsy Mej łaski. Powody te wyjaśnię, podam później.

Synu, módl się i wynagradzaj za swoich braci, którzy idą nad brzegiem przepaści, z której już się nie wraca.

Ofiaruj Mi twoje cierpienie wewnętrzne i zewnętrzne.

Kochaj Mnie tak, jak Ja cię kocham.

Błogosławię cię, a wraz z tobą błogosławię wszystkich - dobrej woli, dusze Bogu poświęcone..

### 113. NOWA WIOSNA KOŚCIOŁA

15.11.1977 r.

Jezus: Światło i ciemność są to rzeczywistości materialne, w których żyjecie, poruszacie się, które was otaczają i przenikają, oraz w których poruszają się i żyją wszystkie stworzenia tego świata. Są to rzeczywistości materialne (podpadające pod wasze zmysły), które są prawdziwe i autentyczne.

Również prawdziwą rzeczywistością jest światło Boże, pochodzące od Boga, jak ciemność głęboka pochodzi od diabła.

Szatan ze światłości - Lucyfer - przemienił się w ciemność. Jak nastąpiła ta

przemiana? Pycha była jej przyczyną. Pycha jest ciemnością, rodzącą ciemność, tak się więc stało z szatanem i z wielu jego zwolennikami - upadłymi aniołami.

Najświętsza Maryja Panna przeciwnie, przez swą wielką pokorę stała się tak jasną i wspaniałą, że zachwyciła Boga! Pokora Jej tak spodobała się Bogu w Trójcy Jedynemu, że pragnął Ją mieć za Córkę, Matkę i Oblubienicę Bożą.

Prawdy, jakie wyłożyłem z prostotą i jasnością zostały zniekształcone błędem, herezją oraz pychą ludzką i piekielną.

Synu, wielki Papież zapowiedział nową wiosnę.

Otóż na wiosnę rolnicy oczyszczają winnicę. Już przyszedł czas do rozpoczęcia pracy. Trzeba oczyścić teologię od liści i suchych gałązek, by winnica mogła wydać nowe i pełne pąki, przepełnione żywotnym sokiem, a nie martwością.

Zbliżając się do nowej wiosny, Kościół jest pełen fermentu, pełen dusz przepełnionych żywotnym sokiem. Lecz wiosna następuje po zimie, która jest okresem chłodu i mrozu, oraz silnych burz.

Teologia, ta boska nauka, zatruta i zniekształcona przez herezję, oczekuje oczyszczenia, by odzyskać swą wspaniałą naturalność, przywróci ona Kościołowi jego piękno i świętość.

Będzie ona drogocenną perłą, która jak potok czystej wody ukoji pragnienie dusz, ożywi je i wskaże im drogę.

Biada, biada tym, którzy nadęci od pychy, poruszeni miłością własną, zamiast Bożą, ośmielą się macić na nowo źródło wody żywej, która ma zbawiać, a nie gubić dusze.

Biada, biada tym, którzy by zwrócić na siebie uwagę, nie wahali się pociągnąć na wieczne zatracenie tyle, tyle dusz. Lepiej by się wcale nie narodzili. Błogosławię cię, synu mój, módl się i wynagradzaj. Widzisz, ile udręki i ruiny istnieje w Moim Kościele!

114. CIEMNOŚCI NAD ŚWIATEM  
29.11.1977 r.

Jezus: Pisz, synu, to Ja, Jezus. Chcę byś zdawał sobie sprawę, jak wielką jest głupota ludzi, którzy nie chcą słuchać Boga, kochającego Ojca, który wzywa z naleganiem, by znów weszli na właściwą drogę. Ludzie nie słuchają Boga, który zmuszony ich głuchotą, musi uciec się do surowości, by obudzić ich ze snu śmierci. Dlatego są liczne wylewy wód, trzęsienia ziemi i tyle innych nieszczęść. Są to owoce głupoty ludzkiej, która na nic nie zwraca uwagi.

Zwróć jeszcze uwagę na ogromne prześladowania, jakie diabeł wzbudza



przeciw tym, którzy są wierni Bogu. Możesz więc jeszcze raz przekonać się o aktywnej mocy nieprzyjaciela Mego, waszego i całego Kościoła.

Synu, pomyśl i rozważ nieświadomość ludzi i tylu wybranych do głoszenia prawdy. Zamiast być światłem zapalonym, by oświecić ciemności, sami stali się mrokiem. Mają oni oczy, a nie widzą. Mają uszy, a nie słyszą o wielu złych rzeczach, o których mówi się i dokonuje. Wytłumaczyć to można tylko osobistym działaniem szatana i jego niegodziwych towarzyszy.

Diabeł jest twórcą wszystkich zwad i spisków, które ciągle wzrastają pod jego piekielnym wpływem. Dzisiejsi ślepi nie widzą, otoczeni ciemnościami, tego co rani Kościół, a z nim ludy ziemi. Dzika tyrania szatana dochodzi już do maksymalnych granic, których przekroczyć nie może.

Mówiłem to zawsze, że Ja nie chcę zła, bo jestem Bogiem, jestem Miłością! Bóg jest nieskończoną doskonałością, a zło jest zawsze niedoskonałością. Dopuszczam zło, bo ono jest zaczynem dobra.

## 115. OCZYSZCZENIE JEST KONIECZNE

Jezus: Szatan, choć wie o tym, nie ustępuje od swej rozpaczliwej i przewrotnej aktywności, gdyż jest na zawsze utwierdzony w złym.

Synu, zbliżamy się do kresu tego nieludzkiego konfliktu. Będzie to czas, w którym będziesz świadkiem najdziwniejszych świętokradztw przeciw Bogu i Kościołowi, dokonanych właśnie przez tych, którzy powinni być ich największymi obrońcami.

Można uzdrowić ludy i narody, ale za jaką cenę? Wystarczy uważnie czytać Biblię, by to zrozumieć. Ty ujrzysz godzinę oczyszczenia. Przypomnisz wtedy sobie Moje słowa, by zostać mocnym i trwałym we wierze.

Uprzedzam, synu, twoje pytanie: Czy nie mógłbyś, będąc Synem Boga Żywego zneutralizować tę całą szkodliwą czynność szatanów, zamykając ich w piekle, jako właściwym miejscu ich kary?

Tak, mógłbym tak uczynić, bo jestem Bogiem, a jeśli tego nie czynię, to tylko dla słusznych powodów.

Niektóre powody już znasz. Teraz jest rzeczą konieczną, by oczyszczenie dokonało się w Moim Ciele Mistycznym. Miłosierdzie i Sprawiedliwość powinny mieć swoje dopełnienie. Do niczego nie posłużyły Moje wezwania, nawet kilkakrotne. Do niczego nie posłużyły Moje boskie obietnice. Do niczego nie posłużyły Moje interwencje na ziemi. Prawie nic nie znaczyły tak liczne interwencje na ziemi Mojej i waszej Matki. Nic nie zyskały Moje napomnienia, mało kto je przyjął. A przecież były to napomnienia pochodzące z Mego Miłosiernego Serca, ode Mnie, Syna Jednorodzonego Boga, Boga wraz z Ojcem i Duchem Świętym.

Wyśmiewano się ze Mnie, szydzono ze Mnie, znieważano na wszelkie sposoby swą głupią niewiarą.

Wszyscy zobaczą, jak straszny jest gniew Boży. Chcieli tego, wywołają go. Głupcy, siadali za stołem nieprzyjaciela, byli więc przez niego oszukiwani i zwiedzeni. Związał ich ze sobą diabeł najgorszymi namiętnościami, pociągając na wieczne potępienie.

Na tę straszną rzeczywistość trzeba teraz zareagować. Kościół został pozbawiony obrony, jaką Mu dałem.

Obojętni konsekrowani przeszli do obozu nieprzyjaciela i teraz współpracują z nim, pomagając mu w realizacji jego niecznych zamiarów. Z takich powodzeń czart jest ogromnie pyszny i zazdrosny.

Te właśnie powodzenia pomogły mu skierować swą nienawiść przeciwko Mnie, zarzucając Mi błąd i niepożyteczność Krzyża. Głupi, pomyłony ujrzy jeszcze raz Oblicze Boskiej Wszechmocy, ukazujące się na Niebie i ziemi w całym Jego blasku. Nie przekona się jeszcze całkowicie, aż przy końcu czasów, kiedy powrócę na ziemię z wielkim majestatem i chwałą, by sądzić żywych i umarłych.

#### 116. KTO WIERZY – NIE UMRZE

Jezus: Jeszcze raz zobaczy szatan, co mogą Miłość i Sprawiedliwość Boża. Kościół będzie wspaniały, jak nigdy dotąd, wobec nieba i ziemi. A diabeł, nieprzyjaciel niepoprawny, będzie musiał uznać wbrew swej woli, że to on sam przyczynił się mocno do odnowy Kościoła wtedy, gdy swą przewrotną aktywnością chciał Go zniszczyć.

Nadchodzi godzina, synu mój, w której wszyscy dobrzy ludzie zrozumieją czasy i zdarzenia dotyczące Mego Kościoła i całej ludzkości.

Trzeba wierzyć, mocno wierzyć, ufać i kochać Tego, Który nigdy nie robi zawodu. Kto wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Tylko Ja Sam Jestem Zmartwychwstaniem i Życiem. Kto we Mnie wierzy i kocha Mnie, wybawię go od gniewu nieprzyjaciół. Nie zapomnę o nim w chwili doświadczenia. Błogosławię cię, synu, nie lękaj się.

Kochaj Mnie tak, jak Ja Jezus, Słowo Przedwieczne Boga, kocham ciebie...

## Orędzie Pana Jezusa do kapłanów - Część 5

MIARA JEST PEŁNA - CZARA PRZELEWA SIĘ  
1.12.1977 r. - 21.6.1978 r.

WSTĘP

Dlaczego jeszcze V część Orędzia (Dlaczego jeszcze dalsze Orędzia?) Z tajemniczych zamiarów Opatrzności Boskiej, która dba o każdą rzecz i kieruje ją do właściwego celu.

Jezus chce, by wszyscy wiedzieli, co czeka Kościoła zdechrystianizowany.

Miara jest pełna, czara przelewa się. Katastrofa jest blisko!

Ludzkość zmierza szybko ku autozniszczeniu, a Jezus chce, by żaden człowiek nie mógł powiedzieć w chwili krytycznej - w którą wielu uparcie nie chce wierzyć - nie wiedziałem! Jeśli ktoś nie będzie wiedział co wkrótce nastąpi, stanie się tak dlatego, że sam nie chciał o niczym wiedzieć.

Przyjmuje się posłannictwa ludzi, ale uparcie odrzuca się je ze strony Boga i to nawet nie racząc sprawdzić jego autentyczności. Lecz jest to historia stara jak świat. Czy żył kiedykolwiek prorok, który nie doznałby od ludzi niechęci, zazdrości, złości, agresji... Byłoby więc dziwne dzisiaj, gdyby przyznało się Bogu, Jezusowi, prawdziwemu Bogu-Człowiekowi, prawo życia wśród ludzi, mówienia jak i kiedy chce z wybranym człowiekiem, z wybraną duszą - od wieków. Gdyby tak istotnie nie było, miałyby się z prawdą - treść niniejszego orędzia.

Don Ottavio Michelini

1. WYŻSZOŚĆ KOŚCIOŁA NAD KAŻDYM AUTORYTETEM ZIEMSKIM  
1.12.1977 r.

Jezus: Pisz synu mój.

Jestem zawsze Ja, Jezus, który chce prowadzić dalsze rozmowy. Powiedziałem ci już dość dużo o sytuacji Kościoła i kto jest za nią odpowiedzialny - w poprzednich orędziach. Nie wyczerpałem jednakże tego tematu. Trzeba jeszcze wyjaśnić inne sprawy, co też czynię.

To, o czym mówiłem w dwóch poprzednich Orędziach, ukazana została trudna rzeczywistość dla obecnych rządów narodów oraz to, że Kościół Mój przewyższa wszystkie autorytety ziemskie. Kościół bowiem ma boski początek, a jego posłannictwo przewyższa dobra ziemi i celu do którego dąży, celu dla którego Ja, Jezus, Jednorodzony Syn Ojca, gdy nadeszła pełnia czasów, stałem się Ciałem i umarłem na Krzyżu dla zbawienia wszystkich ludzi.

Właśnie ta RZECZYWISTOŚĆ winna być zawsze dla mężów Kościoła powodem do pokory, nie pychy. Muszą wiedzieć, że zostali wybrani od wieków, nie dla swoich zasług, ale tylko z Dobroci Bożej.

## 2. RAŻĄCY KONTRAST MIĘDZY ŻYCIEM JEZUSA A ŻYCIEM DUCHOWNYCH OBECNEGO WIEKU

Jezus: Ja zaś tajemnicą Mojej rzeczywistej, osobowej i fizycznej oraz eucharystycznej obecności w Kościele, nad którą zdumiewają się Aniołowie w Niebie, stojąc w centrum całego stworzenia - mówię do wszystkich "uczcie się ode mnie, bo jestem cichy i pokornego Serca."

Zauważ synu jaki rażący kontrast jest między Mną, nowonarodzonym Mesjaszem w żłobku betlejemskim, między Mną, Jezusem, Ukrzyżowanym na Krzyżu, a tą wyniosłą pychą, kryjącą się pod pozorami udawanej pokory, która zmienia osobowość i ukazuje człowieka takim, jakim w rzeczywistości nie jest. Inaczej mówiąc "nałożono" na twarz maskę, która ukrywa przed innymi prawdziwe oblicze. Otóż, synu mój, to szatan założył pysznym tę maskę i on sam ją potem zedrze.

O, synu mój, nie martw się tym o czym piszesz. Precz z niepokojem, prawda ta mało jest kochana, lecz zostanie potwierdzona, bez troski o jej następstwa. Nikt nie zdoła wyrwać ci choćby jednego włoska z głowy. Będziesz musiał cierpieć, ale czy Ja nie cierpiałem, choć jestem Przedwiecznym Słowem Bożym? Ja, najwyższa i wiekuista Prawda, by ogłosić prawdę?

Tak, powtarzam to jeszcze raz, jaka straszna jest różnica między Mną, a Moimi wybranymi ! Lecz oczyszczenie wyrzuci całą zgniliznę pysznych i zarozumiałych pseudo teologów, którzy tyle trucizny rozlali w Moim Kościele. Odrzuci precz całą zgniliznę, przez którą zniekształcano oblicze Kościoła - oblicze, jakie otrzymał przy swoim powstaniu. Oblicze Kościoła zakryła ciemność, z powodu otaczających Go kontrastów i sprzeciwów. W Kościele nie mało duszpasterzy i w ogóle dusz poświęconych Bogu oraz wierni niezdolni są uznać siebie za takich, jakimi są w rzeczywistości.

Synu mój, w Kościele odnowionym nie będę tolerował biurokracji, wykonywania obowiązków jak, funkcjonariusz, rządca, zawodowiec... nie! Chcę świętych ojców zdolnych wykonywać swój mandat z dobrocią, stałością, ale stałością ojcowską, zawsze i tylko ojcowską!

Ojciec rodziny nie będzie nigdy niesprawiedliwy względem swoich synów, nawet gdyby ci synowie nie byli zawsze pełni szacunku dla rodziców. Gdyby duchowni byli prawdziwymi ojcami w Kościele, zniknęłaby wszelka niesprawiedliwość, całe morze niesprawiedliwości. Synu, nie wszystko, ale wiele sprzeniewierzeń należy przypisać tym, którzy w Moim Kościele zapomnieli być "ojcami". Pomyśl, synu, o tylu powołaniach zgaszonych lub zniszczonych przez pychę tych, którzy nie umieli lub nie chcieli być ojcami.

## 3. OJCIEC OSOBIŚCIE KOCHA I PRZEBACZA MARNOTRAWNEMU SYNOWI

Jezus: Prawdziwy ojciec umie zrozumieć i przebaczyć winę synowi. Prawdziwy ojciec potrafi zrozumieć owieczkę, a zabłąkaną szuka, a znalazłszy ją bierze w swoje ramiona.

Prawdziwy ojciec osobiście opiekuje się upadłym synem, gdyż ani się kocha, ani nie przebacza przez wysłanego delegata - przedstawiciela.

Synu, ty wiesz dobrze, że miłość prowadzi do zjednoczenia. Gdyby w Moim Kościele było zachowane pierwsze i największe przykazanie miłości, byłoby tam już nie tylko zjednoczenie, ale prawdziwa i autentyczna komunია. Ty również orientujesz się, jak z tym jest. Nigdy umysł ludzki nie zrozumie co znaczy pycha, która ogłupia ludzi. W Kościele odrodzonym nie będzie już tylu martwych dusz, ile odnotowuje się dzisiaj. Będzie to Moja interwencja na ziemi, związana z przyjściem Mego królestwa w duszach, a Duch Święty ogniem Swojej miłości utrzyma w czystości nowy Kościół, który odznaczać się będzie wysokim charyzmem.

Dziś wielu nie wierzy charyzmatykom i dlatego jest tak jak jest. Czy jest to roztropne? Czasem wypływa taka postawa z zazdrości, tej córki pychy. Są obawy, że charyzmatyk może naruszać własną godność, której poświęca wszystko. Własna godność jest jak zły cień, którym diabeł prześladuje każdego człowieka. Dzisiaj nie rozumie się tego, ale przyjdzie czas, że zrozumiecie.

Jak cień śmierci - pycha ogarnia Kościół, szkodzi jego celom i jest przyczyną zguby wiecznej wielu dusz. Zastanówcie się na chwilę, zguba wieczna jednej duszy przekracza wszystkie nieszczęścia, cierpienia i katastrofy wszystkich czasów, może wtedy zrozumiecie dramatyczność tej sytuacji.

Dosyć na dzisiaj. Błogosławię cię. Módl się i kochaj Mnie.

#### 4. MÓJ KOŚCIÓŁ JEST MISTRZEM WSZYSTKICH LUDÓW 1.12.1977 r.

Jezus: Synu mój, pisz.

Jestem Jezusem i powracam do rozmowy o Moim Kościele. Umieściłem Go w centrum świata. Jego posłannictwo skierowane jest do wszystkich ludów i narodów ziemi. Z Mojej Boskiej Woli jest On przewodnikiem i mistrzem wszystkich ludzi. Należy Mu się takie miejsce i będzie ono Mu przyznane po oczyszczeniu.

Nieopisane jest zadanie Kościoła w tym czasie między pierwszym przyjściem Chrystusa na ziemię w tajemnicy Wcielenia, a Jego drugim przyjściem przy końcu czasów, by sądzić żywych i umarłych. Pierwszym przyjściem na ziemię okazał nam Bóg swoje Miłosierdzie, a drugim - Sprawiedliwość Bożą, Sprawiedliwość Chrystusa, jako prawdziwego Boga-Człowieka, Arcykapłana, Króla i Sędziego Powszechnego. Trzecie przyjście będzie niewidzialne, różniące się tym od pierwszego i drugiego, które były

widzialne.

Tym trzecim przyjściem będzie królowanie Jezusa w duszach. Będzie to królestwo pokoju i sprawiedliwości, które wspaniale zajaśnieje po oczyszczeniu.

Kościół Mój stoi pośród narodów, ale żaden naród na świecie nie będzie miał prawa wywyższać się ponad Nim. Gdyby któryś naród odważył się na taki krok, byłoby to wbrew boskiej Opatrzności, - wywołując Jej gniew. Kościół Mój ma wszelkie dane, by prowadzić swe boskie posłannictwo. Ja, Jezus, obecny jestem w Wikarym, Papieżu Rzymskim, jak również jestem rzeczywiście obecny w tajemnicy Wiary, w Eucharystii. Jestem także obecny w Słowie Bożym, gdyż jestem Odwiecznym Słowem Boga.

## 5. POSŁANNICTWO KOŚCIOŁA JEST ZBAWCZE I NIEZALEŻNE

Jezus: Żadna władza ziemską nie może wywyższać się nad Tym, który jest najwyższą władzą. Alfą i Omegą wszystkiego i wszystkich, poza NIAŻ żaden autorytet istnieć nie może. Autorytet pochodzi wyłącznie od Boga.

Kościół powinien i będzie prowadził (jako Sakrament zbawienia) swe posłannictwo zbawcze, wolne i niezależne, bo pochodzi On od Boga i Bóg jest w Nim. Biada temu, kto z powodu pychy i zarozumiałości będzie usiłował przeszkadzać Mu - w Jego zadaniach na ziemi: takiego człowieka dosięgnie oburzenie i gniew Sprawiedliwości Bożej.

Kościół Mój na ziemi w swych stosunkach z narodami okazywać będzie szacunek i wzajemne zrozumienie, bo cel jest wspólny: dobro człowieka.

Kościół buduje Niebieskie Jeruzalem, a Narody - Jeruzalem Ziemskie, obydwie mają władzę - Kościelną i Cywilną, nie mogą ulec pysze, bowiem rodzi ona zawsze zazdrość i nieufność. Obie władze - to jak dwa tory równoległe, które w równej odległości mają dwa punkty: wyjścia i powrotu. Są oddzielne jak szyny w torze pociągu, które dążą razem, ale nigdy się nie spotkają.

Konieczne są kontakty między dwoma władzami, - jedna nie może ignorować drugiej. Kontakty te powinny zawsze rozwijać się w zakresie określonych kompetencji i opartych na wzajemnym szacunku.

Bóg jest niezwykle zazdrosny o dar, który stanowi o wielkości i godności człowieka, czyli o jego wolność. Toteż karze surowo każde nadużycie w tym zakresie, za każdy ucisk i każdy zamach na wolność.

## 6. ...BĘDĄ ROZWIANI, JAK PYŁ NA WIETRZE...

Jezus: Nigdy Mój Kościół odrodzony nie uczyni niczego, co mogłoby zranić lub naruszać czyjąś wolność, lub nie było zgodne z zamiarami Boskiego Prawodawcy.

Władze każdego typu: cywilne, wojskowe, polityczne, sądowe... nie będą mogły przekraczać swoich kompetencji, gdyż naruszona zostałaby równowaga na świecie. Byłaby to wielka wina wołająca o karę do Boga.

Synu mój nie mówię w tej chwili o tym, co się dzieje na świecie z powodu ludzi zdeprawowanych i zwyrodniałych, gotowych na każdą nikczemność, zaślepionych do tego stopnia, - jak ich mistrz szatan, - gotowych zająć miejsce Boga.

Uważają, że mogą łamać prawa Boże i naturalne, roszczą sobie pretensje do rozporządzania ludzkim życiem i śmiercią, co wyłącznie należy do Boga. Jest to działanie skierowane przeciw Bogu, Autorowi życia.

Ludzie tacy, jako narzędzia szatana, największego i niepoprawnego demoralizatora, będą rozproszeni jak pył na wietrze w nadchodzącej godzinie oczyszczenia. Dopiero wtedy zrozumieją, że Bóg istnieje naprawdę i straszną jest rzeczą zasłużyć na Jego gniew.

Świątokradczo łamano Moje prawa. Moje Przykazania, znieważano Kościół, zanieczyszczano powietrze piekielnym fetorem, lecz ogień z Nieba, który spadnie na ziemię zniszczy wszelkie znaki szaleństwa ludzkiego. W miastach i narodach nie pozostanie kamień na kamieniu, aż uśmierzy się straszny gniew Boży.

Synu mój, na dziś wystarczy.

Módl się, wynagradzaj, ofiaruj mi swe cierpienia i kochaj Mnie.

Błogosławię cię, a z tobą osoby, które kochasz.

## 7. KOŚCIÓŁ JEST JEDEN, ŚWIĘTY, KATOLICKI, APOSTOLSKI, RZYMSKI 1.12. 1977 r.

Jezus: Pisz synu. Będę dalej mówił o Kościele. Jest On i pozostanie Jeden, Święty, Katolicki, Apostolski, Rzymski. Kościół nie zmieni się nigdy ze względów ludzkich. Nikt nigdy nie będzie mógł pozbawić Jego prerogatyw. Kościół Mój jest na świecie dla świata, nie stoi w miejscu, lecz jest stale w drodze. Idzie ze światem, jak pasterz przed trzodą. Jego posłannictwo jest wyraźnie misyjne, a zadaniem - przekazać wszystkim ludom dobrą nowinę. Kościół ani nie jest samowładczy, ani demokratyczny. Struktura wewnętrzna Kościoła jest hierarchiczna, bo takim Go chciałem mieć. Ja, Jego założyciel. Hierarchia Kościoła jest Jego trzonem. (Zarząd Jego będzie miał formę pośrednią między absolutyzmem, a pełną demokracją). Członkowie Jego będą wszyscy ochrzczeni. Na szczycie hierarchii Kościoła stoi papież, który w przypadku koniecznym może rządzić sam, gdyż posiada w sobie wszelką moc decyzyjną i wykonawczą.

Papież jest bezpośrednim następcą św. Piotra i jako taki posiada wszelkie środki, by dążyć do celów niezależnie od żadnej struktury ludzkiej. Wiele z obecnych struktur upadnie, a inne będą uproszczone.

## 8. CHARYZMAT KOŚCIOŁA I W KOŚCIELE

Jezus: Niewidzialną Głową Mego Kościoła jestem Ja, Jezus. Głową, widzialną jest papież rzymski, następca św. Piotra. Należy Mu zawsze okazywać miłość, szacunek i pokorne posłuszeństwo ze strony wszystkich, a więc biskupów, kapłanów, wiernych bez jakiegokolwiek różnicy. Kościół jest na świecie, ale różni się od świata i nie będzie mógł nigdy z nim się identyfikować. Nie wolno przeszkadzać Mu w Jego roli mistrzyni i matki świata, ani w Jego posłannictwie. Jest rozdźwięk między przekazicielem a odbiorcą posłannictw. Zwyrrodnienia dzisiejsze powodują wśród wiernych a nawet między duszpasterzami - zatargi. Gdy zachowana będzie prawda i równowaga, wówczas Kościół odrodzony nie będzie znał zatargów, co do swej istoty natury.

Sprzeciwy będą zawsze, gdyż Ciało nosi los Głowy, ale moce zła nigdy nie zwyciężą. Kościół cieszy się szczególną obecnością Ducha Świętego, który napełnia Go swymi charyzmatami. Dziś wszędzie dużo jest charyzmatyków, bo charyzmat zawsze istniał w Kościele. Święci wszyscy byli charyzmatami. Mówię tu o charyzmacie, jako o darze szczególnym i niezwykłym, danym określonej osobie dla wspólnoty kościelnej. Nie mam tu na myśli charyzmatów wspólnych udzielanych wszystkim chrześcijanom, którzy żyją życiem sakramentalnym.

## 9. PAN ROZPROSZY PYSZNYCH

Jezus: Moce piekielne silą się, jak tylko mogą, by siać niezgodę, zazdrość zawiść między charyzmatykami, co zmniejsza, a nawet niszczy skutki ich działań. Charyzmatycy powinni czuwać, by nie pozwolić nieprzyjacielowi naruszać plan Bożej Opatrzności. Powinni czuwać, by nie wpadać w zasadzki nieprzyjaciela, starając się o rozwój wszystkich cnót, a najbardziej o cnotę pokory, która jest głównym trzonem i środkiem świętości. Kościół odrodzony będzie prawie cały charyzmatyczny, naprawdę święty, ożywiony i uświęcony przez Ducha Świętego. Uczyni On z kościoła latarnię oświecającą całą ludzkość.

Kim są ludzie, by mogli przeciwstawiać się Bogu z szalonym pragnieniem przeszkadzania Mu w Jego planach? Ludzie, to mniej niż garść pyłu, który wiatr rozniesie.

Pyłem są też rządzący światem pogrążeni w gęstej ciemności swej pychy. Czego potrzeba, by ich zawstydzić. Zamknęli oni swe serce, a usta ich mówią zuchwale.

Oto oni, zbliżają się i otaczają, by Mnie zwyciężyć.

Wtedy rozproszę ich jak pył, właśnie, jak pył. Wykopali przede Mną rów i teraz wpadną do niego i zostaną pochłonięci. Tak Pan rozproszy pysznych, którzy spiskowali przeciwko Niemu.

Tak rozproszy swoich nieprzyjaciół, a Kościół poniesie zbawienie, aż na



krańce ziemi. Na dzisiaj dosyć, Kochaj Mnie.

Błogosławię cię i tych wszystkich, którzy są ci drodzy.

## 10. TAJEMNICZY FERMENT W KOŚCIELE

1.12.1977 r.

Jezus: To Ja, Jezus, chcę mówić dalej o Moim Kościele aktualnym i mającym się odnowić. Niewiele dusz zdaje sobie sprawę z Mejej boskiej działalności. Dałem ci poznać rzeczywistość Mojej aktywnej obecności w Kościele. Widziałeś niektóre dusze, które sobie wybrałem do spełnienia ważnych zadań w Moim Ciele Mistycznym.

Jeżeli chodzi o Moich ministrów - kapłanów, niewielu z nich interesuje się tym tajemniczym fermentem i są oni bardziej pochłonięci swymi sprawami, które nie są Moimi. Dzień i noc winni zajmować się Moimi sprawami, które związane są z Moją Osobą, obroną Moich spraw, a więc chwałą Bożą i dobrem dusz. Lecz o tych problemach mało kto myśli. Polityka, sport, filmy, pornografia w telewizji, sale publiczne są ich całym zainteresowaniem, a często i gorsze rzeczy.

Zawsze głusi, zawsze skorzy do szemrania, a prawie zawsze obojętni na problemy dla których zostali stworzeni, wybrani i wezwani... Jest to postawa mówiąca "Nie" Miłości, "Nie" Prawdzie, ale za to "Tak" na rzeczy przeciwne. Jest to naprawdę paradoksalne, bezmyślne i niepojęte i dlatego jest - trudne do zniesienia.

## 11. CHCĘ MIEĆ KAPŁANÓW TYLKO ŚWIĘTYCH - INNYCH ROZPROSZĘ JAK PLEWĘ PRZEZ WIATR...

Jezus: Ja, Słowo Boże, obecny w Kościele, dokonam godziny oczyszczenia, która musi przywrócić równowagę i harmonię zniszczoną pod naporem działań księcia ciemności i kłamstwa.

W Moim Kościele odnowionym będą tylko kapłani święci, aby uświęcali inne dusze. Pragnę kapłanów świadomych swej wielkości i godności kapłańskiej. Innych rozproszę jak plewy na wietrze i nie pozostanie po nich żadne wspomnienie. Moi święci kapłani będą ożywieni miłością i bojaźnią Bożą. Będą świadomi, że są narzędziami nowego stworzenia w Moich dłoniach.

Kapłani będą wiedzieć i uwierzą, że są rzeczywiście ministrami Wszechmocnego Króla. Poznają wartość dusz, o zbawienie których będą zabiegać we dnie i w nocy. Zostaną także Moimi przyjaciółmi, Moimi świętymi kapłanami odnowionego Kościoła. Nie będą obcymi w domu Ojca, lecz przyszłymi obywatelami Jeruzalem niebieskiego i domownikami Boga.

Postawię ich w centrum Mego ludu, by przypominali Moje Święte Imię z pokolenia na pokolenie. Wskażą ludom i narodom Baranka Bożego, uczyć

będą miłości ku Niemu jako Alfie i Omedze wszystkiego i wszystkich. Nauczają, że jestem zmartwychwstaniem i życiem, Miłością wieczną i niestworzoną - napełniającą wszechświat. Opowiedzą o wszystkich Moich cudach, cudach Boga Żywego. Moje przykazania znane będą wszystkim ludziom - jako podstawy kształtowania człowieka nadprzyrodzonego, a nie tylko ziemskiego.

Oto droga prawości życia, świętości i prawdy.

## 12. CZAS ZBAWIENIA

Jezus: Tacy właśnie będą kapłani w Moim Kościele odnowionym i jaśniejącym jak nigdy dotąd. Teraz jest czas wielkiego miłosierdzia, czas płaczu, ale i radości. Kościół Mój zostanie wyrwany ze szponów szatana, który zawsze Go niszczył. Nastąpi czas zwycięstwa i triumfu, zwłaszcza triumfu Mojej Matki, która po raz drugi zetrze piętą piekielnego węża. Nastąpi okres życia i zmartwychwstania.

Zobaczysz to, synu mój, tak, zobaczysz, jak następować będą te wydarzenia. Trudno będzie uwierzyć, lecz uwierzą, gdy będzie już za późno. Synu, cierpienia ci nie zabraknie, ale krzyż dla ciebie będzie miłością. Odwagi więc, synu. Wiem co myślisz, ale nie zapominaj, że jestem Bogiem Wszechmocnym. Mógłbym na przykład wziąć wstrętny robaczek pełzający w pyle i błocie ziemskim, podnieść go ku Sobie i uczynić z niego anioła światłości.

Zostaniesz prorokiem jutrzejszego Kościoła i ludzie będą przychodzić do ciebie, aby poznać Moje myśli. Nie lękaj się, synu, to mówi do ciebie Jezus, który cię kocha. Miłość szuka u ciebie miłości. Nie zrób mi zawodu, bo zbyt wiele dusz zawiodło Mnie. Zbyt wiele dusz zdradziło Mnie...

Odwagi, przyjmij Moje błogosławieństwo, jako zadatek mojej miłości, z tobą błogosławię tych, którzy ci są drodzy i za których modlisz się. Kochaj Mnie i ofiaruj Mi swe cierpienia.

## 13. KOŚCIÓŁ JEDNOCZY PIERWIASTKI BOSKIE I LUDZKIE

1.12.1977 r.

Jezus: Pisz, synu mój, Jezus do ciebie mówi.

Muszę powiedzieć jeszcze ważne rzeczy odnośnie Kościoła po oczyszczeniu. Kościół jest Moim, gdyż wyszedł On z Mego otwartego Boku. Kościół jest sakramentem zbawienia ustanowionym przeze Mnie, by prowadzić wszystkich ludzi do przystani "wiecznego zbawienia".

Kościół to zjednoczenie pierwiastka boskiego z ludzkim. Jest On obrazem połączenia ducha z materią (ciało) w osobie ludzkiej. Innym obrazem jest złączenie duszy, z elementem nadprzyrodzonym, łaską.

Ja, Bóg w Trójcy Jedyny, chciałem mieć Kościół, jako narzędzie dla

uwiecznienia na ziemi nowego stworzenia. Jestem Głową Kościoła, niewidzialną, ale rzeczywistą, zawsze obecną, nadprzyrodzenie czynną i płodną. Jestem Mistrzem nieomylnym Kościoła, Jego Przewodnikiem, Jestem w Nim Drogą, Prawdą i Życiem.

Kościół jest społeczeństwem doskonałym o cechach ludzkich i boskich, ludzkich, ponieważ ludzie są Jego członkami, a boskich, ze względu na boskie jego pochodzenie. Boską jest Jego natura, nauka, środki uświęcenia i cel do jakiego dąży. Kościół jest doskonały, gdyż niczego Mu nie brakuje do pełnienia Swych zadań. Krąży w Nim boskie życie, a kieruje Nim Duch Święty, ożywia Go i uświęca w Jego ziemskim pielgrzymowaniu.

#### 14. PIEKIELNY DYM

Jezus: Synu mój, uprzedzam twoje myśli jeszcze nie wypowiedziane.

Dlaczego więc Kościół musi tak wiele znosić, cierpieć?

W Kościele jest element ludzki, a gdzie jest człowiek, tam jest niedoskonałość, a jeśli potem człowiek pod wpływem zarozumiałości i pychy prowadzi konszachty z diabłem, wtedy ten ostatni zniewala go i czyni narzędzie zła. Nie zapominajcie, że szatan małpuje Boga i wszystko, co Bóg czyni w zakresie dobra, on czyni w zakresie zła.

Don Ottavio: Dlaczego, o Jezu, Kościół tak bardzo choruje?

Jezus: Dlatego, że dym piekielny wszedł do Niego i zaciemnił umysły tych, którzy przez pychę ulegli jemu. Ci nieszczęśnicy nigdy nie pojmą nieobliczalnych szkód, jakie wyrządzili Kościołowi.

Odpowiem ci również na inny twój zarzut: czy może Duch Święty działał w Nim słabiej?

- Nie, synu. Bóg nie kłamie i zawsze jest wiemy swym obietnicom. To nie Bóg przestał działać, ale to człowiek nie dotrzymał wierności.

#### 15. NIEWIELU KAPŁANÓW CHCE IŚĆ ZA MNĄ...

Jezus: Bóg nie narusza nigdy wolności człowieka, nawet gdy ten używa tego zadziwiającego daru przeciw Bogu. Gdyby tak nie było, to cóż stałoby się dziś ze światem? Synu, ile razy mówiłem ci, że zło jakiegokolwiek natury nigdy nie pochodzi od Boga, ale od diabła, który pragnie zła. To nie Bóg nie dotrzymuje wierności człowiekowi, ale człowiek jest niewierny Bogu.

Kościół Mój ma na celu realizację tajemnicy Odkupienia. Do osiągnięcia tego konieczna jest: pokora, ubóstwo, posłuszeństwo i kalwaria.

Niestety dziś wielu duszpasterzy nie chce dążyć na tę Górę, a także dusze Bogu poświęcone. Mało jest dusz usposobionych do pójścia za Mną Drogą Krzyżową. Stąd pochodzi jałowość Mego dzisiejszego Kościoła.

Jedynie Kościół jest stróżem, tłumaczem i opiekunem Mego Słowa.

Kto by ośmielił się zaprzeczyć tym prawdom i świętokradzko zawładnąć Nim - zmieniając, zniekształcając i przekłamując Moje Słowa, ten popełniłby grzech ciężki przeciw Duchowi Świętemu.

Byłby to ciężki grzech zarozumiałości, który rzadko bywa przebaczony. Synu, błogosławię cię. Spraw Mi radość będąc uległym wobec Krzyża.

## 16. MÓJ KOŚCIÓŁ ZAJMUJE SIĘ CZŁOWIEKIEM

2.12.1977 r.

Jezus: Pisz synu. Aktywność Mego Kościoła nie ogranicza się do jednego aspektu życia chrześcijańskiego na ziemi, lecz jest przedmiotem i celem całej czynności ludzkiej i boskiej Kościoła, jako indywidualnej osoby, jako członka wspólnoty rodzinnej, społecznej i kościelnej.

Dlatego wszystkie struktury w których chrześcijanin porusza się, pracuje i żyje, są również przedmiotem aktywności kościelnej. Ograniczając pole działania Kościoła do niektórych tylko aspektów życia chrześcijanina byłoby zamachem na władze Kościoła. Naruszyłoby to jego naturę, co równałoby się zniszczeniu celów, dla których Bóg Go chciał i umieścił w świecie.

Kto ośmieliłby się tak czynić, stanąłby otwarcie przeciw Bogu. Niech się więc zastanowią ci, którzy by mieli i taką pokusę. Kościół Mój interesuje się całą aktywnością człowieka osobistą i społeczną.

Zadaniem Kościoła jest czuwanie nad indywidualnymi duszami i nad wszelkimi strukturami w których one żyją. Ma bronić je i opiekować się nimi we wszystkich niebezpieczeństwach, które zagrażają ich nienaruszalności moralnej i doktrynalnej.

Zadanie i odpowiedzialność Kościoła jest naprawdę wielka gdyż musi żyć w ciągłym pogotowiu, bo moce zła - piekła i ziemi - otaczają go ze wszech stron. Musi więc bronić się zawsze odpowiednimi środkami, jakich mu nie brak. Nie brak mu również koniecznej pomocy Ducha Świętego, jeśli tylko będzie się strzegł z wiarą, od chytrych zasadzek nieprzyjaciół.

## 17. KOŚCIÓŁ ZAJMUJE SIĘ WSZYSTKIM, CO DOTYCZY ŻYCIA CZŁOWIEKA

Jezus: Wielkie zadania ma Kościół w świecie. Swą obecnością i swym mandatem, środkami którymi rozporządza powinien uświęcać życie chrześcijan i otoczenie w którym żyje. Nic nie może być Mu obojętne, co dotyczy życia człowieka, rodziny, szkoły, piśmiennictwa, w ogóle kultury i wszystkich struktur jakimi kieruje się cywilizacja.

Nie wolno nikomu zamykać drogi płodnej czynności Kościoła. Sprzeciwiłaby się Temu, kto w swej Wszechmocy i Opatrzności, za cenę

swej Boskiej Krwi, uczynił z Kościoła sakrament zbawienia dla wszystkich.

Raz na zawsze powinni wiedzieć ludzie, że wszelki ucisk Mego Kościoła pochodzi wyłącznie od szatana, nieprzejednanego wroga. Jeżeli jednak nie wierzy się w istnienie tego wroga i nie zajmie się demaskowaniem go, nie odniesie się nigdy zwycięstwa.

## 18. CZŁOWIEK JEST PRZEDMIOTEM I OFIARĄ WALKI MIĘDZY BOGIEM A SZATANEM - O JEGO DUSZĘ

Jezus: Kto działa przeciw Mojemu Kościołowi, czy chce tego, czy nie, jest najwyraźniej współpracownikiem szatana. Działa wtedy wraz z nim w nieugaszonej nienawiści, którą diabeł rozbudza na wszelki sposób przeciw Chrystusowi.

Powinniście o tym wszyscy pamiętać, by nie zostać wciągniętym w błąd i zło. Nie można służyć jednocześnie dwom panom, gdy mają oni na świecie przeciwstawne sobie zamiary. Światło lub ciemność, życie lub śmierć, prawda lub błąd. Służy się Bogu, albo szatanowi, nie ma innych możliwości; albo Bóg Wszechmocny, Wszechwiedzący, Miłość wiekuista nieskończona, niestworzona. Bóg będący Światłością... albo diabeł - pierwszy buntownik - źródło ciemności, nienawiści, rozdziałów, pychy, zabójstw, błędów, herezji i wszelkiego innego zła.

Człowiek stoi w środku walki, jest przedmiotem i ofiarą tej sytuacji. Wolny i rozumny zdolny jest sam wybrać między tymi dwoma biegunami: albo z Bogiem w życiu bez końca - w światłości i prawdzie - lub z szatanem, w którym zawiera się wszelkie zło.

Jest to wielka rzeczywistość historyczna, w którą włącza się człowiek przychodząc na ten świat. W Moim nowym Kościele, rzeczywistość ta będzie fundamentalnym Jego zadaniem - walka o dusze człowieka, od której nikomu nie będzie wolno zrezygnować.

Na dzisiaj dosyć, synu.

Módl się, wynagradzaj i kochaj Mnie zawsze.

## 19. MATERIALIZM ZGINIE

3.12.1977 r.

Jezus: Synu, weź pióro i pisz. Ludzie szczycą się i są dumni ze swej cywilizacji. Lecz jakiej cywilizacji? Cywilizacji rzeczy, materii i są przekonani, lub udają przekonanie, że stworzyli drugi raj ziemski. Myślą, bo jakże by mogło być inaczej, myślą że zaledwie w zasięgu ręki istnieje pożądane szczęście, którego wszędzie tak gorączkowo szukają. Szukają szczęścia w przyjemnościach ciała i w fanatycznej egzaltacji zmysłowości, pornografii, zorganizowanego i uprawnionego grzechu, co wymaga wielkich finansów, jakie nawet największa fantazja wyobrazić sobie nie potrafi. Ile kosztują tajnie organizowane msze czarne! Materialistyczni

ludzie tego przewrotnego wieku szukają też szczęścia w posiadaniu bogactw, w chciwości o honory, w odkryciach naukowych, w sztuce zwyrodniałej i poniżającej z braku wiary i z napływu odrażających uczuć...

Lecz później przekonają się o swym błędzie, na próżno kryjąc się z tym, dlatego powiedziałem, że w tym wszystkim nie ma szczęścia tak gorączkowo i trwożnie poszukiwanego. Czy więc materializm zawiódł? Tak, synu, zawiódł całkowicie, zupełnie, lecz pycha ludzka nie chce się do tego przyznać. Materializm będzie więc odrzucony i zniszczony, a słowa te trzeba brać w dosłownym znaczeniu. Zostanie zniszczony, ale do tego nikt nie przyzna się nigdy. Oczyszczenie rozproszy wszelkie występki, a nawet pamięć o nich.

Synu mój, za jakieś 20 lat nie będzie się już nawet mówiło o nim.

## 20. BITWA TRWA - MARYJA ZWYCIĘŻY

Jezus: Marks nawoływał robotników i narody całego świata, by powstali przeciw Bogu. Zauważ dobrze synu: przeciw Bogu by zniszczyć Go i Jego Kościół. Takie jest prawdziwe oblicze marksizmu, maskującego się diabelsko pod płaszczem dobra społecznego. I czy marksizm nie powiedział, że religia to opium dla narodów?

N.M.P., Matka Moja i wasza, która dobrze zna prawdziwego ducha komunizmu ateistycznego, przyjęła jego wyzwanie i bitwa trwa. Zwycięstwo jest postanowione i dokona tego Moja Matka, która w odpowiedniej chwili, zgniecie Swą piętą łeb zdradliwego węża.

Tak więc dla nieprzyjaciół Boga i Jego Kościoła, dla głosicieli materializmu okrzykanego jako wielkie zwycięstwo człowieka, poza którym nie ma już nic, chyba że zimny grób, na którym wyryto słowa "koniec". Ateistyczny marksizm jest największym omamieniem spowodowanym przez piekło ze szkodą dla całej ludzkości. Jest to powodem zdumienia i podziwu, że indywidualny człowiek, ludy i narody - stworzenia rozumne ukształtowane na obraz i podobieństwo Boga, ich Stwórcy, zostały wciągnięte w tak makabryczną pomyłkę. Tylko ślepa pycha może wytłumaczyć ten fakt. Łatwo jest przecież znaleźć niezliczone sprzeczności w samym ateizmie.

Boską Rzeczywistość Boga widzimy w samym człowieku, w którym widać wyraźnie Boską Mądrość, Potęgę i Obecność.

## 21. ZDRAJCY PODOBNI DO JUDASZA

Jezus: Żaden człowiek nie może przyjąć marksizmu bez poniżania własnej osoby, bez upadku własnej duchowości i wrodzonej wielkości i posiadanej wolności, która nie jest i nigdy nie będzie wytworem materii.

Synu, jeśli nie jest łatwo zrozumieć szaloną ślepotę człowieka, która doprowadziła go do tak niesłychanego skażenia, że wyrzeka się własnej osobowości i stawia siebie na poziomie zwierząt, to jeszcze trudniej

zrozumieć, że konsekrowani przyjęli rujnujący materializm? Tracą czas i energię, by przekonać siebie i innych, że ateistyczny komunizm zasługuje na uwagę i zaczynają się karmić jego zjadliwą trucizną. Lecz ta przewrotność woła o karę do Boga.

Ci zdrajcy, podobni Judaszowi, zamknęli oczy na prawdę i stali się grabarzami ducha. Są oni i będą niedługo katami Kościoła. Ich obecność mówi o śmierci, choć z powołania mieli rozdawać życie.

Kościół ma wiele suchych gałęzi, ma cierniste krzaki, ma liczne pożółkłe liście niezdolne do życia, ma też gałęzie zmarłe w cierniach. Kościół jest Ciałem Żywym, ma życie pełne podziwu, bogate w wonne kwiaty - są to święci, sprawiedliwi, wyznawcy, męczennicy i dusze-ofiary, szczególnie płodne.

Kościół Mój oczekuje swego pełnego oczyszczenia, po którym powstanie ożywiony, wolny od wszelkiej skazy. Ukaże się wtedy światu w całym pięknie, zajaśnieje bardziej niż wiosna, nadludzkim światłem. Kościół stanie się Moją Oblubienicą upragnioną, przyozdobioną drogocennymi klejnotami: mądrości, pokory, czystości, miłości, wiary i nadziei zdobiącymi Jego czoło.

Teraz dosyć, synu, odpocznij. Błogosławię cię, a wraz z tobą błogosławię wszystkich ci drogich.

## 22. KOŚCIÓŁ PIĘKNY JAK OBLUBIENICA 3.12.1977 r.

Jezus: To ja, Jezus, - weź pióro do ręki i pisz. To co się dzieje obecnie w Kościele, jest naprawdę przerażające. Nie brak w Nim jednak dusz pięknych.

Mówiłem poprzednio wiele razy, że gdybyś mógł zobaczyć to, co się dzieje za fasadą Kościoła, umarłbyś w jednej chwili. Niecny związek oraz wstrętna intryga Moich wiernych (nawet duszpasterzy) z ukrytymi mocami zła, są tylko jednym z tragicznych przejawów tej opłakanej rzeczywistości. Jest to smutek nad smutkami, wielkie utrapienie wymagające energicznego działania i czasu.

Synu, jestem Oblubieńcem pałającym pragnieniem spotkania się z Oblubienicą w dniu zaślubin. Jestem Oblubieńcem pragnącym wyciągnąć mą Oblubienicę z błota, do którego wpadła, by znowu była czysta i piękna. Taką Ją chcę mieć i taką będzie jutro. Biada temu kto by naruszył Jej biel, bo jestem o Nią zazdrosny i nie pozwolę, by była znieważana jak do tej pory.

## 23. MATERIALIZM - NAJWIĘKSZĄ TRAGEDIĄ CZŁOWIEKA

Jezus: Mój odrodzony Kościół nie będzie już ulegać wpływom ludzkiej pychy działającej pod wpływem niecnych potęg zła. Synu mój, w swej

walce księżę ciemności posługując się materialistycznym pojęciem życia zaprowadził Kościół, a nawet ludzkość w ślepią uliczkę bez wyjścia. Jest to największa tragedia w historii rodzaju ludzkiego. Tragedia, o której dotąd nikt nie słyszał! Jest rzeczą naprawdę absurdalną i paradoksalną, że ludzkość idzie z taką lekkomyślnością ku tak pewnej katastrofie.

Stawianie materii na piedestale we wszystkich aspektach życia, pochwała brutalności, ubóstwianie wszystkiego co jest przemijające, pogarda wszystkich wartości ducha nieśmiertelnego, które nigdy zginąć nie mogą, negowanie zdobyczy ducha są logicznymi następstwami przepaści, do której mogą wpaść Kościół i narody ziemi.

W Moim Kościele odrodzonym, życie indywidualne, rodzinne i społeczne ludzi będzie oczyszczone od tych wszystkich fałszywych i nagannych dóbr, dla których ludzie i narody męczą się, walczą i umierają. A za to wszystko, czeka ich tylko potępienie wieczne. To wszystko jest szaleństwem, tak jak szalony był ten, który idee materialistyczne "zasiał" na ziemi. Życie ludzi na ziemi ulegnie zmianie tak pod względem ilościowym jak i w nienasyconym spełnianiu pragnień.

#### 24. OGROMNA CENA ZBAWIENIA LUDZKOŚCI

Jezus: Synu, ludzie własnoręcznie zniszczą cywilizację materialną jak by nie wiedząc, że prawdziwa cywilizacja wywodzi się z ducha nieśmiertelnego. Nie Mnie należy zarzucić upadek tej pogańskiej cywilizacji, która prowadzi ludzi do najwyższej ruiny; brutalne gwałty, pochwała występków, legalizacja sztucznych poronień - to wszystko przedstawia się jako zdobycze społeczne.

Nie Mnie, mój synu, nie Mnie, ale ignorancji zawdzięczać będziecie straszną godzinę oczyszczenia.

Kościół odrodzony do nowego życia nie będzie już zawierał kontaktów z przewrotnym materializmem, opiewanym i wysławianym jednogłośnie przez wszystkie środki społecznej komunikacji: druk, radio, kino, teatr, pseudosztuka bez talentu i tysiąc innych podobnych rzeczy. Ta pogańska cywilizacja, nazwana również cywilizacją konsumpcyjną, wszystko i wszystkich pozbawiła świętości, wszystkim wstrząsnęła, wszystko sprofanowała i zgwałciła: naturę - jej niezmiennie prawa, zatrąła - morza, rzeki, jeziora, wszystko zniszczyła. Obecna cywilizacja materialna zachwiała harmonię świata ducha i naruszyła równowagę świata fizycznego.

Biedna ludzkości! Będziesz zbawiona, nie dla swych zasług, ale za jaką ceną? Będziesz zbawiona dzięki Dobroci Bożej, która cię stworzyła, odkupiła i uświęciła.

Módl się synu, kochaj Mnie.

Błogosławię cię.



## 25. JEZUS - MÓJ KOŚCIÓŁ BĘDZIE ODBUDOWANY 4.12.1977 r.

Jezus: Pisz synu mój, to jestem Ja, Jezus.

Ile to rzeczy zostanie spalonych w Moim Kościele w godzinie oczyszczenia! Powiedziałem: spalonych, a rzecz spalona, to znaczy zniszczona i nie będzie już służyć ludziom. Mówię tu o budowach materialnych i nawet niematerialnych. Mój Nowy Kościół, jak to już wielokrotnie mówiłem, będzie musiał być całkowicie odbudowany i stanie się takim, jakim Go dałem przez Moją Matkę i Moich Apostołów.

Matka Moja została na ziemi - po Moim Zmartwychwstaniu. Jako moja Współodkupicielka w orszaku Apostołów rodziła w prostocie, pokorze, miłości i boleści Mój Kościół. Jest więc pewne, że dziedzictwo Objawienia pozostanie niezmienione i nienaruszalne. Zarozumiałość i pycha ludzka chciały zmieniać, amputować, przemieniać w Kościele. Jest to winą niezaprzeczalną. Ta pycha podobna jest do pychy szatana. Ożywia ona duszę pseudo-teologów oraz liczne dusze Bogu poświęconych, którzy przypisują sobie dziwne prawo wykładania Słowa Bożego według swego rozumowania Słowa Bożego, oraz dostosowywania Go do wymogów czasu. Tak, że co było wczoraj aktualne, dziś nie może już być z powodu zmian ludzkich pojęć. Herezja ta nie jest nowa i ma wielu zwolenników, zwłaszcza protestantów z ich kontrreformacją.

Synu, nie zmienia się tego, co Bóg dał. Kto śmie zwracać się z wyzwaniem ku Niemu? Kim jest człowiek, by stanął przeciwko Bogu?

## 26. PROSTOTA ŻYCIA JEZUSA NA ZIEMI

Jezus: Taki człowiek jest narzędziem szatana. Ja rozproszę takich ludzi. Są oni mniej niż garść prochu, który wiatr rozproszy, że nawet wspomnienia po nich nie zostaną. Nadużywali, i teraz zuchwale nadużywają, Mego Miłosierdzia, Cierpliwości i Wyrozumiałości Boskiej, co pogorszy ich los.

Kościół Mój będzie ukarany, tak jak i cała ludzkość, lecz przywrócę Mu jego pierwotne oblicze, a usunę - zeszpecone, jakim czynili Go ludzie.

Ile to razy, synu mój, mówiłem ci że Ja, Bóg, jestem nieskończenie prosty i prostym chcę mieć wszystko. Nie znoszę pychy ludzkiej, która dla osobistej chwały dąży do skomplikowania tego, co ze swej natury jest proste. To odbicie prostoty człowiek mądry odkrywa we wszystkich rzeczach, jako moją Boską pieczęć.

Synu, rozważ i zastanów się jak wielką tajemnicą było Moje Wcielenie, lecz z jaką prostotą objawiłem je światu. A prostotę rodziny z Nazaretu, tego wzoru dla wszystkich rodzin podziwiali Aniołowie z Nieba i trzej Magowie ze wschodu. Przyjrzyj się jeszcze prostocie całego Mojego życia na ziemi: jakie ono było dalekie od intryg, od spisków, od ambicji, od chciwości

rabinów w świątyni. Są oni w wielu rzeczach podobni do duchownych osób w tym wieku materialistycznym

## 27. CZŁOWIEK WŁASNYM KATEM

Jezus: O, synu mój, ogień spadnie z Nieba, który spowoduje człowiek, przez swoją pychę! Spali on wszystko, co było zatrute i zarażone! Człowiek sam stanie się swoim katem. Straszne to, ale prawdziwe. Są już wyznaczeni ludzie, którzy unikną niszczącego ognia. Oczyszczy on Kościół i ludzkość ze zgnilizny, którą jest przesiąknięta. Zostaną zniszczone wszystkie struktury zbudowane z pychy i szaleństwa ludzkiego, a które uczyniły ludzkość i Kościół winnymi w obliczu Boga.

Ale odwagi! Zabiorę cię do Siebie kiedy wszystko dokona się, kiedy narody i Kościół pójdą wspólną drogą - pokoju i braterstwa, z prostotą Boga Stwórcy i Pana Wszechrzeczy.

Synu, Ojcowie Kościoła, Święci i Doktorzy, nigdy nie pozwalali odłączyć się od Dziedzictwa Objawienia. Byli Jego prawnymi tłumaczami. Nigdy nie zaprzeczali nauce Kościoła, który sam jest Nauczycielem, Stróżem i Tłumaczem Słowa Bożego. Jest więc wyraźnym brakiem wiary twierdzić, że Słowo Boże, wiekuistego i niezmiennego Boga może być dostosowywane do zmiennych czasów, tak jak są zmienni ludzie na każdy szelest wiatru.

Jak można nie wiedzieć, że Bóg, najwyższa i wieczysta Prawda nie zmienia się, ani zmieniać się nie może? Ani Bóg, ani Jego Słowo nie mogą dostosowywać się do ludzi, lecz człowiek zawsze i wszędzie powinien stosować się do wymagań Boga.

Jak można nie wiedzieć, że wśród wszystkich żyjących widzialnych i niewidzialnych, tylko człowiek na ziemi może się zmienić? Synu, to zawsze szatan pobudza człowieka, by zajął miejsce Boga, aby potem pociągnąć jego duszę do przepaści zatracenia. Teraz dosyć, błogosławię cię. Kochaj Mnie, módl się i ofiaruj Mi swe cierpienia.

## 28. MARYJA: JESTEM RÓŻĄ MISTYCZNĄ 8.12.1977 r.

Maryja: Pisz synu. Jestem Matką Mego i twego Jezusa. Jestem Niepokalane Poczucie, odziana w słońce, a na głowie korona z gwiazd. Jestem Maryją, Różą Mistyczną Nieba o wszelkiej woni i teraz chcę mówić do ciebie.

Synu, jak było Mi miłe twoje dzisiejsze poświęcenie się Mojemu Niepokalanemu Sercu. Chciałam właśnie dzisiaj w święto Mego Niepokalanego Poczucia, przyjąć i zachować w Sercu poświęcenie się całego rodzaju ludzkiego. Chciałam z tego poświęcenia uczynić dar Mojemu Jezusowi, Ojcu niebieskiemu i Duchowi Świętemu, bo do nich należy rodzaj ludzki przez stworzenie, odkupienie i uświęcenie. Ale chociaż

dzisiaj nie mogłam tego uczynić, to Ja, Matka Kościoła i Królowa Wszechświata, zapewniam cię, że uczynię tak, kiedy, już niedługo na ziemi wszystko się dokona.

Synu, trzeba przyspieszyć ten dzień, wówczas dopiero będzie można powiedzieć, że nadeszło upragnione Królowanie Jezusa w sercach wszystkich ludzi.

## 29. RÓŻANIEC ŚWIĘTY POTĘŻNĄ BRONIA

Maryja: Trzeba przyspieszyć ten dzień modlitwą Różańcową, złączoną z umartwieniem ducha i zmysłów. Wielu pozostaje głuchymi na Moje dawne wezwanie. A jednak od wieków polecałam, zwłaszcza w ostatnich 150 latach życia Kościoła, różaniec święty jako potężny środek na wiele, bardzo wiele nieszczęść, które Go dręczyły. Gdyby mnie słuchali, zwłaszcza kapłani i wszyscy Bogu poświęceni, pokój panowałby na świecie. Cięży na nich wielka odpowiedzialność, gdyż winni być kierownikami, światłem, solą i zaczynem na świecie. Tymczasem wielu z nich jakoby nic o tym zupełnie nie wiedziało.

Synu mój, było ci mówione i widziałeś, że wiele spotkań z duszami wiernymi było przygotowane, aby wśród was wzrastała jedność, a więc i miłość. Wtedy będziecie mieli środki obrony przeciw wściekłym napaściom szatana i jego zastępów.

Szatan, mając za sobą sporą część rodzaju ludzkiego, zwraca wszystkie swoje siły na Kościół bezbronny. Ty wiesz, dlaczego On jest bezbronny. Jest więc rzeczą konieczną, by dobrzy ludzie łączyli się razem, by położyć tamę palącym mocom zła, otaczającym ich zewsząd.

Nie bójcie się, tylko czuwajcie! Miejcie wiele ufności do Ducha Świętego, do Miłosiernego Serca Jezusa i do Mego Serca Niepokalanego. Znajdziecie zawsze w Sercach naszych schronienie i opiekę.

Synu mój, nie zapominaj o Sakramencie Chrztu, rozumiesz co ci chcę przez to powiedzieć. Ma to dla ciebie najwyższe znaczenie, zwłaszcza na twą przyszłość.

Synu mój, zrozumiesz później to, czego teraz nie pojmujesz.

Błogosławię cię, mój drogi synu, a z tobą błogosławię wszystkich twych braci z kapłańskiego Ruchu Maryjnego (MRK). Błogosławię również tych, którzy utworzą już niedługo twoją rodzinę.

## 30. BRAK PRZEWODNIKÓW DUCHOWNYCH W KOŚCIELE 5.1.1978 r.

Jezus: Pisz, synu mój, jestem Jezusem.

Chcę powrócić do tematu o "braku przewodników duchownych" - jaka jest

tego przyczyna?

Wymienię główne:

- 1) Brak uczucia ojcowskiego ze strony licznych pasterzy.
- 2) Przeniknięcie materializmu do wszystkich struktur Kościoła: seminaria, zakony, klasztory...
- 3) Brak kultury patrystycznej, ascetycznej i mistycznej.
- 4) Wielki brak życia wewnętrznego, którego następstwem jest niezdolność kierowania duszami. Pochodzi to z rażącego kontrastu między wyraźnymi potrzebami dusz spragnionych prawdy i postępu duchowego, a lodowatym zimnem w duszach tych, którzy są do tej delikatnej posługi wezwani.

Synu, jeśli wchodzisz do domu ciemnego i zimnego, skąd zaczerpniesz światła i ciepła, jeśli brak tego zupełnie w owym domu? Jak może dusza pragnąca zbliżyć się do Boga znaleźć pomoc u kogoś, kto sam jest daleki od Boga? Ile to dusz zatrzymuje się, jak sparaliżowane i niezdolne do dalszej drogi, tylko dlatego, że nie mają nikogo do pomocy.

### 31. CELEM ŻYJA ZBAWIENIE WIECZNE.

Jezus: Głową kościołów lokalnych są biskupi i spada na nich wielka odpowiedzialność za życie duchowe trzody im powierzonej. Życie duchowe jest to prąd życia Bożego krążący w duszach stanowiących diecezję. Na biskupa spada więc obowiązek czuwać nad wielkimi potrzebami dusz jemu powierzonych. Biskup gorliwy będzie miał serce przepełnione mądrością daną przez Ducha Świętego, która sprawia, że będzie pełen gorliwości w dostarczaniu duszom wszelkiej prawnej pomocy, jakiej potrzebują, by dojść prosto do celu życia, czyli do zbawienia wiecznego.

Będzie on widział jasno wszystkie braki, cienie i potrzeby dusz w swej trzodzie. Uczyni wszystko by je opatrzeć, zdawać będzie sobie sprawę z trudów życia zakonnego, pozna bezruch wielu dusz i licznych zgromadzeń czy grup modlitewnych, które nie raz postępują niewłaściwie dla braku pewnego przewodnictwa duchowego.

Pierwszą jego troską, wolną od wszelkiego względu ludzkiego, będzie zebrać wokół siebie dobrych kapłanów, by przygotować ich do pełnienia obowiązków "przewodnika duchowego". Następnie razem z nimi przekonsultuje problemy celem doprowadzenia do prawdziwego odrodzenia duchowego danego Kościoła, by nie brakowało środków dojścia dusz do świętości.

Biskup jest nie tylko przewodniczącym na zebraniu, ale również Ojcem duchowym swego Kościoła, którym musi opiekować się, karmić go, strzec od herezji, błędu, niemoralności. Zadanie jego jest wielkie i musi je spełniać z roztropnością i odwagą, z wielką wiarą i miłością, nie zważając na sądy ludzkie, licząc się tylko z wolą Bożą.

Dlatego chcę by biskupi byli świętymi, odzwierciedlając w sobie Moje życie na ziemi, po to urodziłem się człowiekiem. Niech przykładają siekierę do korzeni, by wyciąć zło wszędzie, gdzie się ono zagnieździło - bez żadnej obawy. Nie odmówię im nigdy Mojej pomocy jeśli będą działali dla chwały Bożej, dla przyjscia Jego Królestwa, dla spełnienia Jego woli. Czy nie o to właśnie kazałem wam modlić się każdego dnia? Wtedy nastąpi radykalna dezynfekcja zarażonych struktur. Jeśli jest biskup, który nie pała taką gorliwością, nie może być Moim apostołem na świecie.

## 32. WYRWAĆ DUSZE SZATANOWI

Jezus: Koncepcja materialistyczna, która pograżyła Mój Kościół w głębokiej ciemności, nigdy przedtem nie znanej, kryzys wiary, który oddalił od Boga nie tylko chrześcijan, ale i ludy niewierzące, może być uleczony tylko powrotem do wiary. Dlatego muszą się starać biskupi rozwinać mądre i oświecone duszpasterstwo skierowane do kapłanów i wiernych. Muszą być środki dla formacji katechetów, jak również powołany ośrodek formacji prawomocnej kultury-nauki pism Ojców Świętych i Doktorów Kościoła.

Nie potrzebuję kapłanów uczonych, ani zarozumiałych teologów, potrzebni są kapłani mądrzy i święci, którzy mieliby pełne zrozumienie swej wielkości kapłańskiej i swej kapłańskiej władzy.

Biskupi powinni to zrozumieć, nad tym pracować, w tym kierunku mają zwrócić swe pasterzowanie, pozostawiając sprawy marginalne.

Jeszcze raz, synu, przypominam, że głównym problemem duszpasterstwa, któremu kapłani winni poświęcić swą energię duchową i materialną - nie ciało, a duszy. Należy odebrać dusze diabłu i jego mocom, by zwrócić je Mnie, ponieważ do Mnie należą.

Trzeba też przeszkodzić wszelkimi prawymi sposobami, by dusze prawe i czystego serca nie zostały oszukane przez moce piekła.

Czy ktoś chce, czy nie - Ja tego chcę, a gdy już nastąpi oczyszczenie dokona ono tego, czego głupota Moich poświęconych nie umiała, lub nie chciała uczynić.

Błogosławię cię synu. Kochaj Mnie.

## 33. ZBLIŻAJĄ SIĘ CIĘŻKIE DNI 17.1.1978 r.

Jezus: Pisz, synu, Jezus mów do ciebie.

Nie sądzę, byś mógł jeszcze wątpić w to, co ci przedtem powiedziałem. Ty wysilałeś się, by odgadnąć ten czas, jednak bez podawania określonej daty. Jeśli były w tym jakieś błędy, były one tylko twoje a nie Moje.

Powiedziałeś, że tyrania szatana na ziemi dosięgła szczytu, a powiedziałeś tak, bo Ja tego chciałem. Wielu słuchało litując się nad tobą, lecz mało jest takich - którzy rozumieją. Wielu zaś jest takich, którzy nie widzą, a wśród nich wielu ma za główne zadanie swego życia być mistrzami dusz, dusz odkupionych Moją Krwią Przenajdroższą.

Przygotowałem cię do dni trudnych, szybko zbliżających się. Dałem ci poznać dusze-ofiary i dusze wybrane, gdy w godzinie próby, choć fizycznie rozłączeni, będziecie się czuli bliscy, tworzący jedną duszę i jedno ciało. Będziecie zjednoczeni, ze mną ofiarą i modlitwą, więc nie bójcie się i nie ulegajcie lękowi. Jeśli Ja jestem z wami, to któż może wam wyrządzić zło?

#### 34. JEZUS: WBREW MOJEJ WOLI NIC SIĘ NIE DZIEJE

Don Ottavio: Jezu, cóż mam więc czynić?

Jezus: Powiedziałem ci już, synu. Daj się prowadzić bez obawy, bo nie stanie się nic bez Mojego pozwolenia. Ile razy mówiłem, że wszelkie zło: fizyczne, moralne czy duchowe ma jedno źródło - grzech popełniony przez ludzi pod wpływem szatana, który jest przyczyną wszelkiego zła.

Ludzie powiedzieli Bogu "Nie" i zwrócili się ku fałszywym bożkom. Stworzyli sobie nowych bożków, służąc w ten sposób diabłu, swemu nieprzejednanemu wrogowi. Teraz zbiera się owoce złego postępowania.

Czyż nie stworzyłem człowieka wolnym?

Czyż nie obdarzyłem go rozumem, by mógł odróżnić dobro, od zła?

Czyż nie dałem mu wolnej woli, by znając dobro, przyjął je za cel swego życia?

Czy mogłem odebrać wolność człowiekowi czyniąc go podobnym, a nawet niższym od zwierząt?

A jednak wiele ludzi, zwłaszcza poświęceni Mi, zauważy to dopiero wtedy, gdy już będzie za późno. Stanie się tak, jak sami chcieli.

Don Ottavio: Jezu, czy długo trwać będą te trudne dni?

Jezus: Synu, pod względem srogości i czasu trwania będzie to zależne od waszej wiary i ofiarności.

Don Ottavio: Nie pozostaw nas samych, o Panie! Ty Sam jesteś naszą Skałą i Obroną!

Jezus: Ile razy mówiłem ci, że Ja nigdy nie zawodzę. Jestem wśród was, wśród was jest także Moja Matka! Zwróćcie się ku Nam z prostotą dziecka, a wszystko od Nas otrzymacie!

## 35. NAWET W CIEMNOŚCI BĘDĘ WŚRÓD WAS

Jezus: Świat, coraz bardziej zbliża się ku przepaści. Ciemność otaczająca go wciąż wzrasta i niedługo zapadną zupełne ciemności. Pamiętajcie, że nawet w ciemnościach będę wśród was!

Synu, tak działo się ze Mną w Ogrójcu: nie widziałem, ani nie odczuwałem obecności Mego Ojca. Byłem Sam wśród nieprzyjaciół. Lecz po ciemności ogrójcowej nastąpiła olśniewająca jasność Zmartwychwstania.

Wiem, co myślisz i uprzedzam cię jeszcze raz. Stowarzyszenie Nadziei Ja Sam obronię, pomimo Judaszów zdradzających je. Znasz dobrze smutny los apostoła-zdraycy. Zdrada zawiera w sobie tak wiele zła, że z trudem znajduje przebaczenie.

Naturalnie, gdy burza szaleje, wszyscy się boją. Nawet apostołowie na jeziorze przestraszyli się. Postępujcie tak, by nie zasłużyć na wyrzut, zwrócony wtedy do nich!

Teraz błogosławię cię, a z tobą tych wszystkich za których się modlisz. Nie zapominaj nigdy o skuteczności Mego błogosławieństwa.

Kochaj Mnie.

## 36. PISMO ŚWIĘTE - ŚWIATŁEM DLA DUSZ 8.3.1978 r.

Jezus: Pisz, synu mój, to ja Jezus, chcę cię pouczyć o Piśmie Świętym. Wiesz dobrze, bo wielokrotnie mówiłem ci, że Ja, Bóg w Trójcy Jedyny jestem z natury nieskończenie prosty i dlatego wszystko co czynię i mówię jest również proste. Tak jak każda książka i dzieło promieniuje temperamentem artystycznym i zdolnościami autora, tak też Pismo Święte, choć wskazuje temperament tego, kto jako narzędzie napisał je, jednak daje dostrzec nieskończoną prostotę prawdziwego Autora, Ducha Świętego.

Biblia jest księgą Autorstwa Trzech Osób Boskich, które zgodnie chciały przekazać wieczne i niezmiennie Słowo Boże narodowi wybranemu. Stary Testament miał go przygotować do największego zdarzenia w historii ludzkości, do przyjścia na ziemię Słowa Bożego od wieków zrodzonego przez Ojca, z poleceniem przywrócenia równowagi naruszonej przez szatana przez grzech pierworodny. Było to dzieło Drugiego Stworzenia przez tajemnicę Mego Wcielenia, Śmierci i Zmartwychwstania.

Stary Testament najpierw, a Ewangelia później, są skierowane do ludu i przez lud Boży, by oświecić i wydobyć z ciemności, ciężącej nad rodzajem ludzkim spowodowanej przez grzech pierworodny. Treść Biblii jest przystępna dla wszystkich dusz nie zatrutych przez dym piekielny, który zaciemnia i plami. Jest to pycha wylewana na ludzkość przez szatana, który chce ją zdobyć przez zło, by narzucić jej królestwo ciemności w

przeciwieństwie do Królestwa Bożego, Królestwa Światłości, Sprawiedliwości, Pokoju i Miłości.

### 37. "KTO NIE JEST ZE MNĄ, JEST PRZECIWKO MNIE"

Jezus: Nikt nie ma prawa wyklądać Słowa Bożego, czyli Objawienia, tylko ten kto w tym celu od Boga został deputowany, a więc Kościół. W Kościele zaś tylko ten komu zostały dane klucze od Królestwa Niebieskiego, czyli Piotr. Jest on Moim Wikarym. Władzę tę mają również następcy Moich Apostołów trwający w łączności z Piotrem.

Indywidualne tłumaczenie Pisma Świętego przez pysznych i zarozumiałych teologów były, są i będą samowolne. Nie chwała Boża i dobro dusz spowodowały kreowanie siebie na mistrzów ludu Bożego. Mistrz jest tylko jeden, Ja, Słowo Odwieczne Boga, widzialnie reprezentowany na ziemi przez Rzymskiego Papieża. Toteż teologowie i duszpasterze nie chcący przyjąć nauki Kościoła, są heretykami, wyklętymi, gdyż wychodzą poza wpływ i działanie Kościoła. Nie zważają na autorytet, na godność urzędów, które ukrywają...

A "kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie" i "kto jest przeciw Mnie, nie ma części ze Mną", nie należy do Mego Królestwa, tylko do królestwa szatana.

Synu, jak dużo dzisiaj osób na różnych stanowiskach, nawet okrytych "purpurą", są poza Moim Kościołem. Wyglądają uroczyście - i powtarzam to jeszcze raz - otoczeni aksamitem fałszywej pokory, idą nad brzegiem przepaści. Głosząc o swej wierności Kościołowi, stają się współnikami diabła - tego księcia kłamstwa - pozwalając biernie przenikać mu wszędzie, zwłaszcza do seminariów, Uniwersytetów Katolickich, zgromadzeń zakonnych, by niszczyć i wpajać błędy i herezję duszom, które Opatrzność wybrała na płodne szczepki przyszłych żniw, a teraz stali się po prostu narzędziami zguby.

### 38. BIADA SPRZECIWIĄJĄCYM SIĘ SŁOWU BOŻEMU.

Jezus: Jak mogę być miłosierny względem tych, którzy są odpowiedzialni za panoszące się zło? Za tyle ruin? - Czy nie wiedzą, że pasterz ma oddać życie za owce swoje, a oni nie ruszyli nawet palcem, aby powstrzymać falę zła? O czym myślą? - Kiedyż wejdą w siebie, by zapłakać i żałować za popełnione winy i niemądre postępowanie?

Tego tematu nie można wyczerpać w jednym orędziu. Jest jeszcze wiele do powiedzenia.

W Moim Kościele odrodzonym następcy Apostołów będą surowo wymagać i czuwać, by drogocenne dziedzictwo - Objawienie, nie było już tak bardzo ranione przez pychę ludzką. Depozyt Mojego Objawienia powinien być strzeżony, jak ogród zamknięty, do którego żaden zjadliwy wąż nie może mieć wstępu.



Słowo Moje winno być przyjęte w formie czystej i prostej, tak jak je przekazałem prorokom. Biada temu, kto narusza przekręcając je lub wprowadza w błąd. Lepiej byłoby, aby z kamieniem u szyi, rzucił się w głębinę morską!

Synu, błogosławię cię. Wynagradzaj i módl się.

### 39. REFORMA ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO

10.3.1978 r.

Jezus: Synu mój, to Ja Jezus, chcę mówić dalej o Kościele. Kościół odnowi się, jak mówiłem, ale tylko przy skutecznej pomocy Mego Ciała Mistycznego, które również ma odrodzić się w miłości i cierpieniu. Stanie się tak przez rozwój pędów, które jutro złączone, staną się ogrodem Kościoła. Mówię ci, że Stowarzyszenie Nadziei nie będzie tam ostatnie.

Nie wiem, czy pamiętasz o wszystkim co mówiłem o bezpłodności dzisiejszego duszpasterstwa.

Nie wydaje ono owoców, jak ewangeliczna figa, lecz zatręło i zlikwidowało prawie wszystkie struktury starego Kościoła, które uległy zniekształceniu.

Szatan jest zawsze źródłem każdego zła: materialnego, moralnego lub społecznego - przy pomocy przemysłu i wysławianej jako wielka zdobycz nauki, nowoczesnej technologii. Teraz jakby nigdy nic, ukrywa to tragiczne oszustwo, zastawione na całą ludzkość, która dopiero teraz widzi, jak wielkie niebezpieczeństwo zagraża jej. Jest to trucizna, która grozi śmiercią i zniszczeniem całej przyrody i ziemi, którą Ja z Ojcem daliśmy wam na mieszkanie... Lecz co znaczy zatrucie materialne wobec większego zatrucia duszy?

Zamiarem nieprzyjaciela jest zawsze to samo: ruina oraz śmierć duchowa i materialna ludzkości, zdobytej przez niego postępem i okrutnie tyranizowanej. Gwałty, wojny, rewolucje i śmierć - jeśli kto dzisiaj tego nie widzi, to tylko z powodu dobrowolnej ślepoty.

Don Ottavio: Jezu, to prawda, że w Kościele jest tyle zła i zgnilizny, ale jest przecież i wiele dobra...

Jezus: Synu mój, słyszałeś już że napaści szatana na dusze nie znają granic. Nienawiść pobudza go do tego, że w samym Kościele znalazł osoby duchowne, które z niesłychaną pychą nie wahają się zasiewać w Mojej winnicy - Kościele - wszelkie błędy i herezje.

Gdybyś ujrzał, co się kryje za fasadą Kościoła, w jednej chwili umarłbyś z przerażenia. Teraz chcę ci wyjaśnić lepiej sens słów: widzisz wiele dobra, ale czy na prawdę jest to dobro?... Ja nie zaprzeczam i powtarzam, nie brak w Kościele dusz świętych i ofiarnych, ożywionych gorliwością nadprzyrodzoną. Mówiłem również i powtarzam, dobrych dusz jest mało w porównaniu do zła, zepsucia, herezji, które pociągają na wieczne

potępienie bardzo wielką liczbę dusz.

Czy rozumiesz, co to znaczy potępienie wieczne?

Tłumaczyłem ci to już przedtem: OTÓŻ WSZYSTKIE NIESZCZĘŚCIA ZIEMI OD STWORZENIA CZŁOWIEKA, AŻ DO KOŃCA CZASÓW, SĄ NICZYM W PORÓWNANIU DO POTĘPIENIA JEDNEJ DUSZY! - NIE JEST TO PRZESADA, ALE PRAWDA.

Krzycz głośno o tym, ślepym i głuchym. Wołaj do wszystkich ludzi, że Ojciec Niebieski posłał Mnie na Krzyż, by żadna dusza nie potępiła się.

Zrozumcie tragedię Kalwarii, która trwa nadal we Mszy Świętej i w Moim Mistycznym Ciele dla zbawienia dusz.

Zrozumcie wielkość walki między Życiem a Śmiercią, między Światłem a Ciemnością, Prawdą a Herezją.

Starajcie się zrozumieć i widzieć nie tylko wielkie zła zewnętrzne, w świecie materii, ale jeszcze większe, niezmiernie większe nieszczęścia dusz.

#### 40. WIELE DZIEŁ NIE MA CZYSTEJ INTENCJI

Jezus: Wiele jest dzieł i prac w obecnym duszpasterstwie, ale brak w nich duszy, brak czystej intencji. Widać czynność, ale nie zawsze widzi się w niej duszę. Wobec Mnie, synu mój, wiele z nich są jak mocno rozkładający się trup. Bóg nie przyjmuje dzieł dokonanych bez wiary, gdzie pycha i hardość zagłuszyły wiarę w duszach. Jak więc może podobać się Bogu duszpasterstwo oparte tylko na wierze ludzkiej, bez ducha nadprzyrodzonego? Wiara ludzka "racjonalna" jest nieprzyjaciółką wiary nadprzyrodzonej.

Oto wytłumaczenie: nie łudź się, synu, mało dusz uprzywilejowanych potrafi to zrozumieć. Reszta nie rozumie, stąd uprzedzenie jakie mają względem ciebie.

Na dziś dosyć, jesteś zmęczony. Odmów Różaniec Święty w łączności ze Świętymi w Niebie i ziemi. Błogosławię cię, kochaj Mnie.

Błogosławię również wszystkim życzliwym tobie i tym którzy są ci drodzy. Nie martw się z powodu przykrości jakimi nieprzyjaciel chciał cię otoczyć.

#### 41. OPUSZCZENIE JEST CIERPIENIEM SERCA 11.3.1978 r.

Jezus: Nie bój się synu, pisz.

Przypomnij sobie to, co zobaczyłeś na Verna w 1975 roku. W jednej chwili ujrzałeś stan upadku Mego Ciała Mistycznego, który wciąż się potęguje.

Czy nie widzisz stanu opuszczenia w jakim się znajduje?

Opuszczenie jednej osoby przez drugą jest zawsze oznaką braku miłości. Synowie opuszczający rodziców, by udać się w świat, na pewno ich nie kochają. Odwrotnie - rodzice opuszczający swe dzieci - też ich nie kochają. Pociągani najgorszymi namiętnościami, przedkładają zło nad dobro, grzech nad miłość rodzicielską. Ile cierpienia przeżywa opuszczony, choć wielu nie rozumie tego, to jednak serce jest zranione.

Synu, zastanów się teraz nad opuszczeniem ze strony "synów Bożych" moich braci, moich "przyjaciół", moich sług i pasterzy, spójrz i zastanów się jak się ze Mną obchodzą w tajemnicy Miłości...

Spójrz na samotność w której mnie zostawili! Spójrz na świętokradztwa, którymi znieważają Mnie! Spójrz, ilu Mnie się zapiera! A ilu Mnie nienawidzi! MIŁOŚĆ ZNIENAWIDZONA!

Miłość, która chce tylko miłości, a odbiera niechęć, wrogość i często nienawiść!!!

JESTEM DROGĄ - OPUSZCZONĄ!

PRAWDĄ - ZDRADZONĄ DLA BŁĘDU!

ŻYCIEM - PODDANYM ŚMIERCI!

JA ŚWIATŁOŚĆ, NAD KTÓRĄ PRZEDKŁADA SIĘ CIEMNOŚCI!

42. "NAWRÓĆCIE SIĘ DO PANA, BO INACZEJ WSZYSCY ZGINIECIE"

Jezus: Synu, spójrz, nie chodzi tu tylko o opuszczenie, ale o coś jeszcze więcej, choć już tyle się wycierpiało i łez wylało. Teraz otacza się niechęcią Mój Kościół, Moje Serce Miłosierne i Niepokalane Serce Mojej i waszej Matki. Dlaczego mówię wciąż o tym?

Dlaczego wciąż z takim naleganiem przypominam o tym, co dręczy Moje Ciało Mistyczne, które uparcie - poza wyjątkami - nie chce przejąć się swą tragiczną sytuacją, pograżając się coraz bardziej w ciemności, w której dusze giną na wieki? Nalegam na to, abyś ty Moje "Zużyte Pióro", pisał o tym i wołał głośno do wszystkich:

Powtarzam ci zawsze byś nie dbał o sądy ludzkie, lecz zawsze i tylko o sąd Boga.

43. GŁUSI NA MOJE WEZWANIA....

Jezus: Synu, każda dusza prawa rozumie dobrze straszliwą walkę między potęgami ciemności i synami światłości. Wszyscy dobrzy rozumieją, że nie doszłoby do tego, gdyby w Kościele zastęp bierzmowanych - czyli Moich żołnierze - nie odrzucili Moich nauk, Słów Życia i Mego przykładu - pokory,

posłuszeństwa, miłości i cierpienia. Gdyby duszpasterze nie zapomnieli wyraźnego zaproszenia pójścia za Mną Drogą Krzyżową, nie zawisł by dziś nad Kościołem i światem straszny gniew Sprawiedliwości Bożej, tak bardzo obrażonej.

Jak długo Ojciec Mój będzie znosił plemię przewrotnego wieku? Zostają głusi na wezwania Mej Matki, wyśmiano Moich proroków, cóż więc będzie z wami?

Synu, idź teraz na spoczynek, błogosławię cię.

Kochaj Mnie i jak zawsze, ofiaruj Mi swe cierpienia na wynagrodzenie za tyle nikczemności.

#### 44. SPRAWIEDLIWY ŻYJE Z WIARY

28.5.1978 r.

Jezus: Pisz, synu mój, jestem Jezus. "Sprawiedliwy żyje z wiary", a wiara jest we Mnie, wiecznym Słowie Boga Żywego. Jestem Prawdą i udowodniłem ludziom, że Jestem Drogą, Prawdą i Życiem.

Synu, ty chcesz zawsze wiedzieć wszystko o wszystkim. Już cię upomniałem za to, wiara twoja była doskonała i nauczyła cię zupełnego zdania się na Moje Miłosierne Serce.

Dziś jest święto Mego Ciała i Krwi. Tajemnica ta powinna być przyjęta i przeżyta w oparciu o Me Słowo. Wiele razy było to zapowiedziane w Piśmie Świętym, oznajmione przeze Mnie, a potem ustanowione podczas ostatniej wieczerzy. Jest to największy dar, jaki Bóg mógł uczynić ludzkości, ale zwłaszcza Kościołowi dla jego życia. Tajemnica ta jest w centrum dowodów żądanych od Ojca dla wejścia do Nieba. Jest też przedmiotem tych dowodów, tworzy ich duszę, która przemienia się w życie przez nadzieję i miłość.

O, gdyby ludzie umieli zachować owe serce czyste i wolne od grzechu, ileż mocy i światła znaleźliby w tajemnicy miłości. Tajemnica Mego Ciała i Krwi jest to dar nieskończonej hojności Bożej, jaki Bóg chciał ofiarować ludzkości na dowód swej nieskończonej miłości ku niej.

#### 45. JEZUS: JESTEM WIĘŹNIEM MIŁOŚCI

Jezus: Eucharystia jest nieustannym cudem, nie mniejszym od stworzenia wszechświata, odkupienia i wszystkich cudów, dokonanych w czasie Mojego życia na ziemi. Jest to Źródło życia, do którego ludzie w swej krótkiej drodze na ziemi mogą przybliżyć się do Niego, czerpać pokarm. Hebrajczycy na pustyni żywili się manną, która padała na jałową pustynię, aby nie pomarli z głodu. Kto pożywa ten Chleb nie umrze na wieki. Kto nie chce Go pożywać, lub przyjmuje niegodnie, zginie na wieki.

Don Ottavio: Drogiego Jezusa, wiedziałeś przecież zawsze co Cię czeka w

Tajemnicy Miłości z powodu niewdzięczności i złości ludzkiej, jak mogłeś nie przeszkodzić temu?

Jezus: Synu, Miłość która Mnie zaprowadziła na Krzyż, jest tą samą Miłością, która Mnie więzi w Eucharystii. Miłość Moja ku ludziom jest nieskończona i przewyższa złość i niewdzięczność ludzką.

Synu mój, nie brak dowodów wiary w tę wielką Tajemnicę, są one obfite, a jeśli są chrześcijanie nie chcący wierzyć, to tylko z powodu ich zawinionej nieświadomości religijnej. Jeśli chrześcijanie znieważają tę Tajemnicę Miłości, to dlatego, że oddali się duszą i ciałem diabłu. On zaś tak głęboko przeniknął do ich serc, że stał się absolutnym władcą.

#### 46. GODZINA OCZYSZCZENIA JEST NIEUNIKNIONA

Jezus: Są kapłani - a jest ich wielu, którzy celebrują świętokradzko Ofiarę Mszy Świętej, to znak, że są opanowani dwoma pożądliwościami ducha i ciała.

Nie mogą oni zrozumieć, ani ujrzeć tego co robią, bo są otoczeni ciemnością szatańską i można o nich powiedzieć słusznie: "człowiek zwierzęcy nie pojmuje tego, co jest z ducha Bożego".

Synu mój, ty znasz dobrze ten stan ciężkiej depresji w jakiej znalazł się Kościół. Wszelkie wezwania nie odnoszą żadnego skutku.

Godzina oczyszczenia jest już bliska i nieunikniona. Nieprzyjaciele zaś Moi, nowi Judasze zapredani piekłu, będą zniszczeni i rozproszeni, jak pył na wietrze.

Módl się, mój synu, wynagradzaj swymi cierpieniami. Nie chodzi mi o to, byś rozumiał, lecz byś wierzył z wielką pokorą, mocno wierzył we Mnie. Słowo żywe i wieczne Boga, obecne w Kościele w wielkiej Tajemnicy Miłości i Wiary, tak często przebywa samotnie w Tabernakulum.

Błogosławię cię, synu a z tobą błogosławię wszystkie drogie ci osoby.

#### 47. ZJEDNOCZENI NA ZAWSZE

30.5.1978 r.

Ludwika: Synu mój, to ja Ludwika.

Gdybyś mógł choć na chwilę ujrzeć nasze Niebo, wszystkie twoje kłopoty zniknęły by od razu.

Wyobraź sobie głęboką ciemność, która cię otacza. W ciemności nikt nie czuje się dobrze. Ta ciemność pochodzi od szatana, który jest źródłem ciemności ducha i jeszcze większej ciemności nocy. I oto, niespodziewanie, błysk światła niebieskiego rozprasza ciemność otaczającą ciebie i przemienia ją w światło rajske...

Sprawy te trudno wam zrozumieć, bo wy kierujecie się wyobraźnią, jesteście jeszcze w drodze. Twój cel don Ottavio jeszcze jest daleki. Nie byliście i nie jesteście jednak sami w tych niepokojach. Wiesz dobrze, że wszystkie dusze proste i pokorne dotrzymują swych obietnic. Toteż na mocy umowy "zjednoczeni zawsze w czasie i wieczności", nie odwróciłam nigdy spojrzenia od twojej drogi i będę ci towarzyszyć aż do czasu przybycia w miejsce, które czeka na ciebie.

Teraz jesteś związany z dziełem, którego pragnie Bóg i co do którego uczynił już swój wybór. Ja zaś ze wszystkimi twymi przyjaciółmi z Nieba jesteśmy zawsze z wami. Żadnej więc obawy i niepewności. Wiesz, że Panu nie podoba się to, gdyż jest to oznaką braku zaufania i braku poddania się Jego Woli. Przecież On oczekuje od ciebie i od twych przyjaciół całkowitej i doskonałej ufności, całkowitego i doskonałego oddania się Jemu.

Jezus się nie spieszy, ale nie znaczy to, że nie interesuje się wami i nie dba o was. Byłoby to niedoskonałością, a u Jezusa wszystko jest nieskończenie doskonałe.

#### 48. KATAKLIZM WYBUCHNIE JAK HURAGAN...

Ludwika: Synu mój, nie mierz siebie i swego posłannictwa na ziemi tą samą miarą, którą mierzycie innych. Nie udałoby się to tobie. Przecież każdy człowiek i każde dzieło mają inne aspekty.

Bóg nie powtarza się nigdy, dotyczy to ciebie i tych, którzy w Stowarzyszeniu Nadziei mają zadania i odpowiedzialność. Wiesz o tym, powinienesz to wiedzieć, że zło wybucha z gwałtownością huraganu i że w swym szale porywa ludzi i rzeczy, ale potem wszystko mija, jak mijają wszystkie sprawy ludzkie. Wiele razy Pan nie tylko przepowiedział ci, ale dał to ujrzeć na dnie kielicha wraz z różnymi szczegółami dla ciebie bardzo ważnymi. Lecz o zakończeniu zadecydują nie moce zła, ale tylko On, On Sam najwyższy Pan Nieba i ziemi, któremu wszyscy są poddani, przyjaciele i nieprzyjaciele. Wszyscy muszą pracować dla Jego Chwały i dla zapanowania Królestwa Bożego na ziemi.

Synu mój, wierz mi, że nigdy jeszcze nie było tak bliskie nadejście Królestwa Bożego, jak w tej chwili. A więc odwagi, ufności, zawierzenia. Otaczacie Go jak dzieci, a On patrzy na was tak, jak wy tego nigdy na ziemi nie zrozumiecie. Nie chodzi o zrozumienie, trzeba wierzyć, mocno wierzyć. Niech was nie przerażają fale dymu, jaki wam wróg rzuca w oczy.

#### 49. KAPŁAN - WSPÓŁODKUPICIELEM

Don Ottavio: Mateczko droga, nowe wydarzenia w moim życiu, i wzrost cierpień, jak to wytłumaczyć?

Ludwika: Nie uważam za potrzebne tłumaczyć, jest to tylko część krzyża.

Zło wzmaga się i będzie się wzmagało, ale czyś nie mówił zawsze, że cierpienie jest darem Bożym? Wiara twoja powinna być coraz bardziej płodną, a jeśli będziesz prawdziwie wierzył, przyjmiesz swe cierpienie i złożysz je Panu, i wtedy będziesz kapłanem według Jego Serca Miłosiernego. Będziesz chciał być wraz z Nim ofiarą, by stanowić jedno z Nim i tak dokonać swego posłannictwa współodkupiciela. Odwagi więc, synu. My w Niebie jesteśmy przy tobie blisko. Bliscy jesteśmy wam wszystkim. Wstawiamy się ciągle, by łaska i błogosławieństwo Boga w Trójcy Jedynej, Najświętszej Maryi Panny, Królowej Zwycięskiej, zstępowało zawsze na was, na Stowarzyszenie Nadziei, na jego Zarząd i na tych wszystkich, którzy się za was modlą i idą za wami.

Synu mój, trwajmy w zjednoczeniu - na zawsze.

## 50. ŚWIĘTYCH OBCOWANIE 30.5.1978 r.

Matka Małgorzata: Pisz bracie don Ottavio, jestem matką Małgorzata.

Dusze proste i pokorne przyjmą chętnie treść orędzi. Wielu uwierzy im z trudem, inni zaś nie uwierzą z powodu swej zarozumiałości. Ty jednak, bracie mój, nie przejmuj się tym. Nie zapominaj tylko nigdy, że droga ziemską jest próbą. Ta myśl posłuży wszystkim dobrym duszom jako klucz konieczny do odkrycia wciąż nowych źródeł światła i łaski.

Don Ottavio, mówię do ciebie, do twoich braci i do wszystkich ludzi dobrej woli i żywej wiary: miejcie ufność, wielką ufność w tym, który idzie przed wami i prowadzi was. Miejcie również ufność i w nas, braciach i przyjaciółach waszych, którzy już doszli do wspólnego Domu Ojca.

Powiedz to wszystkim, nie ustawaj nigdy w powtarzaniu, że Dogmat o Świętych Obcowaniu jest rzeczą zdumiewającą w swej naturze i ze skutków, jakie sprawia.

Bracie mój, próba wasza wydaje się wam wielką i prawie nie do zniesienia. Jest ona wielką naprawdę, ale gdybyście mogli ujrzeć jej cudowne skutki w tylu duszach, nie narzekalibyście wcale i prosilibyście o jeszcze więcej cierpienia.

## 51. OBAWIAĆ NALEŻY SIĘ TYLKO GRZECHU

Matka Małgorzata: Ty bracie, don Ottavio czujesz oburzenie w głębi serca z powodu triumfu nieprawości. Przypomnij sobie o nieustannej walce potęg ciemności z potęgami Światła. Tyle razy zapewniono cię, że ciemność nigdy nie zwycięży. Aby zachować swą duszę w pokoju i radości, nawet podczas nasilenia walk, musisz wierzyć w całkowitą moc, i Jezusa i tych wszystkich, którzy w Nim i z Nim tworzą jedno. Idźcie więc naprzód ufnie, czujni na każdy Jego znak. Starajcie się uprzedzać, jeśli to tylko możliwe każde Jego pragnienie. Jezus budzi tę czujność na każdy znak Jego Boskiej Woli.

Przypominam to, co już wielokrotnie było mówione: Pokory! Bójcie się tylko jednej rzeczy: grzechu w ogóle, a zwłaszcza grzechu pychy i zarozumiałości, gdyż jest on przyczyną wszelkiego zła. Jesteście wszyscy sługami niepożytecznymi. Tą prawdą powinna być przejęta wasza dusza, wasze serce. Bez pokory, głębokiej pokory, wszystko co czynicie, jako narzędzia wybrane, będzie niepożyteczne i próżne.

Don Ottavio, przez więź, która nas łączyła w życiu, błagam Boga Wszechmogącego by ci błogosławił, a wraz z tobą Stowarzyszeniu Nadziei i wszystkich z nim związanych i przyjaznych tobie!

## 52. BÓG ZAWSZE NA PIERWSZYM MIEJSCU

31.5.1978 r.

Jan Bosco: Pisz bracie don Ottavio, jestem Jan Bosco.

Nawiedzenie twoje z don P. w świątyni Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Turynie były miłe Bogu Najwyższemu i niezmiernie drogie naszej wspólnej Matce. Msza Święta odprawiona ku czci Świętych Męczenników złała na was łaski za wstawiennictwem tych Świętych, których pewnego dnia poznacie w Niebie.

Bracie don Ottavio i bracie don P. macie przed sobą drogę wyznaczoną wam wiecznymi Dekretami Boga: trzeba formować dusze, należy kierować duszami i nauczać je, że Bóg jest Alfą i Omegą wszystkiego i wszystkich, że należy się Mu wszystko od was, gdyż od Niego wszystko otrzymaliście. Z tego wynika, że zawsze i wszędzie Bogu należy się pierwsze miejsce.

Bracia drodzy, tak postępując przyczynicie się do duchowej odnowy ateistycznego chrześcijaństwa, niewierzącego i bezbożnego. Zanieście więc miłość tam, gdzie panuje nienawiść a pojednanie tam, gdzie istnieje podział. Zaniesiecie światło do ciemności, wiarę do niewiary, tak zaś odnowicie społeczeństwo.

Zadaniem członków Stowarzyszenia Nadziei jest odnawiać się, uświęcać się, rozwijać się duchowo - by dawać nic nie mającym.

Bracia najdrożsi, powinniście zstąpić na pole w towarzystwie ludzi znających się dobrze na pracy w winnicy, by uprawić i użyźnić winnicę pełną chwastów i pustoszoną przez nieprzyjaciół, których trzeba zwalczać.

## 53. BEZ NIEPOKALANEJ I EUCHARYSTII NIE MA ODNOWY.

Jan Bosco: Oprócz was inni wyjdą na pole, by odnowić Kościół Boży. Utworzycie razem z Nim wielki zastęp błogosławiony przez Boga Ojca, Jezusa Zbawiciela i przez Ducha Świętego - Duszę Kościoła. Bracia w kapłaństwie weźcie udział w wielkim planie Bożym. Ja, don Bosco z powodu czci jaką mi okazujecie, chcę wam przyjść z pomocą. Oto dlaczego nastąpiło spotkanie dwóch moich synów, członków mojego



Zgromadzenia, którzy wskazali ci, don Ottavio Dwie Wielkie Kolumny zbawienia dla Kościoła, dwie wielkie drogi wskazujące duszom dobrej woli: Niepokalaną i Jezusa w Eucharystii.

Żadna odnowa, czy odrodzenie duchowe jest niemożliwe bez Maryi Niepokalanej i Jezusa w Eucharystii. Tylko z Nim można przywrócić naruszoną równowagę. Bez Nich będzie tylko ruina i zguba. Dziewica Niepokalana jest Bramą, przez którą Słowo Boże wchodzi i pozostaje z ludzkością.

Krzyż jest i pozostanie uwolnieniem człowieka od złej tyranii diabła. Krzyż jest związany z Eucharystią, bo Msza Św. daje światu Zbawiciela przez tajemnicę Krzyża. Tak należy pojmować te DWIE KOLUMNY.

Bracia w kapłaństwie, powiedzcie mi, czy wasze posłannictwo jest wspólne wszystkim konsekrowanym? Tak, to prawda, posłannictwo wspólne wam wszystkim - stać się "ofiara" w zjednoczeniu z Jezusem, w tym celu dla którego On przyszedł na świat i umarł na Krzyżu. Posłannictwo wspólne wam, lecz przyjęte przez niewielu z was. Jest to prawdziwy dramat. To, co powinno wszystkich jednoczyć lub przynajmniej wielu, w rzeczywistości dotyczy małej garstki. Zaledwie dwa dni temu było mówione, że Bóg nie powtarza się nigdy i jeśli cel jest jeden dla wszystkich, to drogi dojścia do niego są różne. Toteż droga Stowarzyszenia Nadziei, choć działa ono wspólnie z innymi instytucjami i dziełami dla odrodzenia Kościoła, różni się od tamtych. Właśnie ty, don Ottavio, masz rozpocząć tę "drogę" według odwiecznego wskazania przez Opatrzność Bożą.

Błogosławie was i będę przy was w waszych potrzebach i trudnościach. Bóg i Najświętsza Matka Wspomożenie Wiernych niech będą z wami.

### 53. MAŁA DROGA MIŁOŚCI

1.6.1978 r.

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus: Bracie mój, jestem Świętą Tereską od Dzieciątka Jezus.

Nareszcie nadeszła chwila przeze mnie oczekiwana. Mówiąc o drodze dusz do Boga, zwróciłeś się do mnie, uznając moją drożynę miłości za najkrótszą. Odkryłam ją i faktycznie starałam się iść nią aż do końca życia, jestem z tego jak najbardziej zadowolona. Wydawała mi się ona mniej trudna, a także bardziej cudowną przez współzawodnictwo w miłości z Miłością.

Bracie mój drogi, zrozum mnie w tym i nie bierz tego w sensie dosłownym, lecz raczej szerszym. Jezus kocha cię bez granic, jeśli Mu oddajesz całą swoją dobrą wolę. Miłość jest aktem woli, trudno więc powiedzieć, co się wtedy dzieje. Postaram się wyjaśnić, ale to nie jest łatwe. Jeśli ty wysyłasz ze swego serca ku Boskiemu Sercu akt miłości, Jezus odpowiada ci swoją Nieskończoną Miłością, która otacza, przenika i przyjmuje twoje serce. Wtedy twój mały promyk wchodzi i zatapia się w Jego Miłosiernym Sercu, a Miłość Jego zlewa się z twoją i tworzy jedną,

wielką miłość. Podobnie płomynek małej świeczki wrzucony do wielkiego ogniska wysokiego pieca, staje się sam wielkim ogniskiem.

## 55. ŻYCIE NA ZIEMI JEST PRÓBĄ

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus: Bracie najdroższy, dobrze robisz szerząc pojęcie, że droga człowieka na ziemi jest próbą, której nikt nie może uniknąć. Trzeba dobrze znać tę drogę, by uniknąć niebezpieczeństwa błędzenia.

Na czym polega ta próba? Według mnie dzieli się ona na trzy części.

1. Pierwsza to próba WIARY. Trzeba wierzyć, bo bez wiary nie można podobać się Bogu. Kto nie wierzy, ten się nie zbawi. Trzeba więc wierzyć, wierzyć mocno w prawdy i tajemnice objawione. Trzeba wierzyć w Kościół, jako Sakrament Zbawienia. Bóg dał Go, za Nauczyciela, Przewodnika i Światło dla wszystkich narodów.

Wierzyć w autorytet Boga Objawiającego.

Wierzyć w słowa Słowa Bożego, które się nie myli, ani omylić się nie może.

Wierzyć w odwieczne Prawo Boga, w to Prawo które się nie zmienia, ani nigdy zmienić nie może, którego nikt nie może łamać bez wywołania gniewu Bożego.

2. Druga próba żądań od wszechmocy Bożej polega, aby człowiek na ziemi, uznał Boga za NAJWYŻSZEGO PANA. Należy Mu się więc zupełna uległość, a stąd posłuszeństwo Prawu.

3. Trzecia próba żądana przez Miłosierdzie Boże to: MIŁOŚĆ. Dla mnie zawierała ona w sobie dwie pierwsze. Ja starałam się dać Miłości miłość. Nie widzę i nie rozumiem innego dowodu nad miłość, którą można dać Miłości Nieskończonej.

## 56. SAKRAMENT CHRZTU - ŹRÓDŁEM WIARY, NADZIEI I MIŁOŚCI

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus: Uznając słuszność dwóch pierwszych prób, nie widzę jednak ich potrzeby. Przecież chrześcijanie otrzymują w czasie sakramentu Chrztu łaskę uświęcającą, czyli Wiarę, Nadzieję i Miłość, te cnoty są nierozłączne. Gdzie jest miłość ku Bogu, tam jest wiara, a gdzie jest wiara tam jest miłość. Nie jest to gra słów, ale zdumiewająca rzeczywistość. Na Chrzcie otrzymaliście od Miłości zdolność miłowania, czyli służenia i słuchania. Dla mnie droga miłości jest najcudowniejszą, najkrótszą i najpewniejszą.

Bracie don Ottavio, kochaj Go, kochaj Miłość, nie pozwól by na ciebie miał wpływ fałsz, próżność, pochlebstwa i zasadzki świata. Będąc jeszcze małą widziałam wyraźnie, że każde życie ludzkie jest jak kwiat, który zakwita w

nocy, by zwiędnąć w południe.

Kochaj Miłość don Ottavio, nie zawiedziesz się nigdy ani w czasie, ani w wieczności. Kochaj Go teraz w doświadczeniu, kiedyś ukochasz w doskonałej i zupełnej miłości.

Miłość pociąga ku Niemu, tak jak Jego porusza ku tobie. Przy wyrównaniu rachunków wynikają cudowne skutki dla ciebie, dla was, dla dusz. Kochaj Go więc, kochaj drogi bracie aż do wyniszczenia się dla Niego, tak jak On wyniszczył się dla ciebie. Kiedyś zrozumiesz, że miłość jest jedyną racją bytu człowieka na ziemi.

Na mocy Obcowania Świętych pozostaniemy złączeni z Nim, przedwiecznej i nieskończonej miłości, która kocha nas od wieków. Niech Bóg cię błogosławi, a z tobą tych, których kochasz teraz i zawsze.

## 57. BÓG JEST ŹRÓDŁEM ŻYCIA.

2.6.1978 r.

Józef Cottolengo: Pisz, bracie don Ottavio, jestem S. Józef Cottolengo. Ludzie dotknięci pierwszą winą i mnożącymi się prawie w nieskończoność winami osobistymi, rodzili się, żyli i znikali ze sceny tego świata prawie w zupełnej ciemności. Zaledwie, zaledwie prześwitywało trochę światła, wśród otaczających ciemności, z podstawowych prawd objawionych. Mało dusz widziało w pełnym świetle wielkie rzeczywistości niebieskie, dla których człowiek został stworzony.

Prawdziwa, wielka rzeczywistość to Bóg - Źródło życia udzielająca go całemu wszechświatu. Życie więc drga, pulsuje wszędzie, w głębi morza, na powierzchni ziemi, w przestworzach powietrza. Cały wszechświat jest pełen ruchliwego życia. O, głupi i ślepi ludzie, którzy nie chcecie widzieć cudu życia, jaki Bóg działa ku swej chwale; tak, ale też i dla was, którym daje udział w tej chwale, dla was, którzy żyjecie i życiem się cieszyacie, jako cudownym darem Jego miłości.

Stworzenie świata było aktem miłości, stworzenie każdego życia jest aktem miłości. Stworzenie człowieka wśród wszystkich żyjących na ziemi było również aktem miłości i upodobania. Tylko człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo swego Pana i Stwórcy. Tylko on sam może odzwierciedlać obraz Boga na wszystkie inne żyjące istoty. On sam - człowiek - został stworzony z zadaniem i posłannictwem kosmicznym, jako król i panujący nad wszystkimi żyjącymi na ziemi. Jedynie człowiek może składać dziękczynienia Bogu w imieniu wszystkich stworzeń żyjących na ziemi.

Otóż, bracie mój don Ottavio, jeśli Bóg jest początkiem i pierwszą przyczyną życia na ziemi, byłoby bezzasadnie twierdzić, że to nie On zaopatruje, zachowuje i kieruje wszystkie swe stworzenia w doświadczeniu do ich celu, bo rzeczywiście tak jest.

Ewangelia mówi, że jeśli Bóg dba o kwiaty polne, przyodziewa tak

wspaniale lilie i karmi ptaszki powietrzne, to czy nie zatroszczy się tym bardziej o potrzeby stworzeń ludzkich, które są odblaskiem Jego chwały na ziemi?

## 58. CZŁOWIEK STAWIA SIEBIE NIŻEJ ZWIERZĘCIA

Józef Cottolengo: Bracie don Ottavio, rzeczywiście w tych dniach z Woli Bożej powołaliście Wspólnotę, pierwszą z wspólnot Stowarzyszenia Nadziei. Ta powstająca wspólnota rozkwitnie, jeśli w niej będą wiara, nadzieja i miłość. W życiu osobistym i w życiu społecznym tej Wspólnoty ma być zawsze zakorzenione głęboko życie łaski. Wówczas Bóg Stworzyciel i Pan będzie zawsze na pierwszym miejscu.

Właśnie wczoraj mówiła mi Św. Tereska, że będzie to życie łaski, życie Boże, które pociągnie was ku Niemu przez Wiarę, Nadzieję i Miłość.

Bracie don Ottavio, mówiłem o życiu, jako o wielkim darze Bożym. Wszędzie, gdzie wrze życie, które Stwórca nakazał szanować i czcić na mocy rozumu ludzkiego, jak każe Wiara i wymaga porządek rzeczy, co jednak w waszym wieku barbarzyńskiego materializmu nie jest zachowane. Teraz życie ludzi i istot niższych jest poniżane, gwałcone, niszczone. Człowiek, jak szalony, staje przeciw Bogu, przeciw naturalnemu porządkowi ustalonemu przez Boga i w jakimś szalonym porywie i dzikim buncie zabija, gwałcąc prawo Boże. Niegodziwe i nieludzkie prawo zabija życie w chwili jego rozkwitu, niszczy je różnymi metodami. Stawia człowieka - króla stworzenia i kapłana wszechświata, - niżej dzikich bestii przewyciężając z lękiem instynktu kłamliwe w imię Prawa, Przykazań i Wolności Osoby ludzkiej.

Do takiego stanu doprowadziło was oszustwo szatana, jak również ponure zaciemnienie pseudo-cywilizacji grzechu.

## 59. WIARA JEST POTĘŻNYM MAGNESEM

Józef Cottolengo: Bracie don Ottavio, mówiłem ci o życiu, jako cudownym darze Miłości Bożej, które swą własną naturą dąży do zachowania go, kierując je do osiągnięcia swego celu. Uwidacznia się tu Miłość nadprzyrodzona działająca w tajemnicy Opatrzności Bożej. Tutaj wiara staje się potężnym magnesem, tak potężnym że przyciąga do siebie nawet Twórcę życia. "Gdybyście mieli żdźbło wiary i powiedzieli górze, by się ruszyła z miejsca - poruszy się"...

Bardziej niż słowa mówią fakty i w tym co mnie dotyczy. Widziałeś w Turynie ten wielki cud, który sam mógłby rozproszyć ciemności otaczające ludzi tego zmaterializowanego wieku. Lecz ludzie tego przewrotnego pokolenia nie chcą widzieć, odrzucają światło, bo ukochali ciemności.

Nawiedzając Mały Dom Cottolengo, który daje przytułek tysiącom osób odrzuconych, cierpiących i opuszczonych, ma się wyraźne świadectwo jak jest drogie Bogu życie ludzkie, doskonałe i niedoskonałe. Widzi się, jak

Bóg czuwa nad zachowaniem ich i wzrostem, ciągłymi cudami życia tylu istot ludzkich.

Bóg kocha i miłuje życie wszystkich ludzi, zwłaszcza najbardziej cierpiących i potrzebujących opieki. Czuwa też nad nimi z największą miłością. Czy żył kiedyś Święty na ziemi, który by nie doświadczył Potęgi i Miłosierdzia Opatrzności Bożej?

Twoje Zgromadzenie będzie należało do tych, które - jeśli będzie miało wiarę - przekona się jak dobrym jest Pan. On nie tylko opatruje, ale przewiduje potrzeby tych, którzy całkowicie Mu zaufali i liczą tylko na Niego. Twoim zadaniem będzie umieć przekazać wszystkim, którzy będą należeć do twojego Stowarzyszenia, wiarę i miłość bez granic ku Opatrzności Bożej. Ty nie możesz mieć żadnych wątpliwości, ponieważ często karmiła cię Opatrzność Boża. Ty już nie możesz mówić o wierze, lecz tylko o pewności jakiej doznawałeś.

Miałbym dużo do powiedzenia w tej sprawie, której nie uważam za wyczerpaną... Proszę tylko Boga, by udzielił ci daru ufności do Niego bez zastrzeżeń.

Niech cię błogosławi i strzeże zawsze od wszelkiego zła, a wraz z tobą niech błogosławi twą Radę i całe Stowarzyszenie Nadziei.

Ufaj zawsze, zobaczysz, zobaczycie dzieła Boże i cuda Jego Boskiej Opatrzności.

## 60. RÓŻNE POSTRZEGANIE SYTUACJI - W NIEBIE I PRZEZ CZŁOWIEKA NA ZIEMI 3.6.1978 r.

Don Lorenzo: Pisz bracie, jestem Lorenzo.

O jakich przewrotach i sytuacjach chcę mówić? O takich jak postrzega się je z Nieba, i o takich jak postrzega się je na ziemi. Ile wysiłku umysłowego i emocjonalnego trzeba, aby sprawy ludzkie ocenić w pełni zgodnie z rzeczywistością. Ludzki sąd na ziemi jest pod wpływem obiektywnych i subiektywnych doznań, często sprzecznych, dlatego z trudem dochodzi się do właściwych wniosków, a to z powodu:

- natura ludzka zraniona grzechem jest skłonna bardziej do zła,
- interesy osobiste często fałszują prawdę,
- antypatie i sympatie często mają wpływ na wydawanie sądów i opinii. W Niebie jest inaczej: tu wszystko widzi się w Bogu, najwyższej Prawdzie, wyraźnie, czysto, każda sprawa wolna jest od jakichkolwiek wpływów. Wyobraź sobie zachwyt gdy po krótkim pobycie w czyścicu (ale zawsze długim czyścicu), ujrzałem w Bogu rzeczywistość moich spraw i Stowarzyszenia Nadziei.

Trudna jest walka o prawdę i dobro, lecz nie wolno ulec przygnębieniu, byłoby to tchórzostwem.

Jezus umarł na krzyżu za triumf prawdy i sprawiedliwości. Kto jest z Nim i w Nim pokłada swą wiarę i ufność, może być pewny zwycięstwa.

Don Ottavio, ty przecież znasz, wy wszyscy znacie drogę zwycięstwa: jest to cierpliwość, pokora i miłość.

Wiara powinna kierować wami do poznania i realizacji sprawiedliwości i prawdy. Dzieło, którego Bóg pragnął, rozpoczęło się zgodnie z wolą Bożą. Co by się stało z C. gdybyśmy nie przyjęli wezwania Bożego. Dziś wpadłby w paszczę zgłodniałych wilków. Odwagi! Macie wielu przyjaciół w Niebie, którzy patrzą na was i modlą się za wami, a wśród tych, jestem i ja - Lorenzo.

## 61. NAJWIĘKSZA BITWA NA ZIEMI

3.6.1978 r.

Święty Archanioł Michał: Bracie don Ottavio. Jestem Święty Archanioł Michał, Książę wojsk niebieskich, pragnąłem spotkać się z tobą. Nasze wzajemne milczenie nie oznacza braku pamięci lub braku zainteresowania. Wzywałeś mnie codziennie, a ja odpowiadałem ci zawsze pomocą.

Bracie, mówiąc po ludzku, nie powodzi ci się tak, jakbyś tego chciał, bo z jednej strony są moce zła, a z drugiej zaś jest wyższa moc Woli Bożej. Jesteś więc między tymi dwoma mocami i dlatego przeżywasz ciągle konflikt wewnętrzny, bo życie człowieka na ziemi jest ciągłą walką, wielką walką, nawet największą walką na ziemi, decydującą o całej wieczności. Lecz sprawa polega na tym że żadna bitwa nie może być prowadzona i wygrana bez poznania nie tylko nieprzyjaciela, lecz również jego chytrłości, zasadzek, strategii oraz intencji jakie ma względem przeciwnika...

## 62. NIEWIARA W ISTNIENIE SZATANA SZERZY SIĘ W KOŚCIELE

Święty Archanioł Michał: Drogi don Ottavio, największym nieszczęściem dla Kościoła i dla dzisiejszych dusz jest niewiara w istnienie nieprzyjaciela. On sam tą niewiarę podtrzymuje i rozszerza w całym świecie. Poważniejszym złem jest to, że tę niewiarę szerzą w kościele ci, którzy powinni być czujnymi strażnikami i uważać na każdą zasadzkę zastawioną przez nieprzyjaciela dusz.

Najbardziej bolesnym jest to, że ci których Bóg wybrał na przewodników i chorążych wielkiego wojska żołnierzy Chrystusowych, nie tylko nie wierzą ale uważają cię za wariata, jeśli odważysz się mówić o diable i o trzykroć świętym obowiązku zwalczania go wszelkimi środkami, jakie Dobroć Boża daje wam do wykorzystania. Bracie don Ottavio, masz już doświadczenie za które możesz podziękować Jezusowi, który swoim narodzeniem, życiem i śmiercią nauczył jak ma się zwalczać nieprzyjaciela. Nauczył tego słowem i przykładem. Słyszałeś już o tym, ale ja chcę, abys się tym

przejął i przekonał, jak bardzo zło przeniknęło do Kościoła.

Jedynym, prawdziwym powodem śmierci Chrystusa na krzyżu było pragnienie wyrwania dusz zuchwałemu wrogowi, który zdawał się nie znać tej rzeczywistości, o czym świadczy jego wstrętne dręczenie za pomocą oszustwa i kłamstwa.

### 63. OSĄDY LUDZKIE

Święty Archanioł Michał: Bracie don Ottavio, łamiesz sobie głowę, by zrozumieć jak mogły osoby Bogu poświęcone - (zawsze są wyjątki) - wyprowadzić Kościół poza swą oś naturalną, wywołując wielką nierównowagę i krzywdę.

Jak to się stało? - pytasz.

Otrzymałeś kilkakrotnie odpowiedź: pycha, pycha, mniej lub więcej ukryta, sprowadziła tę ciemność otaczająca cały Kościół.

Jak się zachował w stosunku do ciebie pasterz wielkiej diecezji? Dlaczego się tak oburzył? Sprawiała to ciemność otaczająca jego duszę. Nie zachowałby się tak, gdyby miał światło. Dziś rano Lorenzo wskazał prawdę: nie wierzą i sądzą wszystko po ludzku.

Bracie, ta postawa tylu osób będzie dla ciebie i dla Stowarzyszenia Nadziei powodem innych jeszcze cierpień. Lorenzo powiedział słusznie, że tchórzostwem byłoby cofnąć się, a więc naprzód! Walka trwa i będzie się wciąż wzmagać, lecz wynik jest postanowiony i znacie go, a więc naprzód bez obawy.

Błogosławię cię, bracie, a z tobą błogosławię przewodniczącego, Radę i wszystkich członków dobrej woli tego Stowarzyszenia.

Bóg jest z wami, z wami jesteśmy wszyscy z Kościoła triumfującego. Czego więc się obawiać?

### 64. CZUWAĆ NA MODLITWIE

4.6.1978 r.

Święty Archanioł Gabriel: Bracie don Ottavio, jestem Świętym Archaniołem Gabrielem, którego Bóg dał ci za Stróża. Wszyscy mówiący do ciebie, polecali ci roztropność, wiele roztropności, ufności i całkowitego zawierzenia Bogu. To wszystko i ja potwierdzam.

W zagmatwanej walce, którą widzisz tylko częściowo i poznasz ją potem lepiej, należy postępować z wielką roztropnością i ostrożnością. Nieprzyjaciel bowiem chytry i zły, czuwa zawsze by korzystać z waszego niedoświadczenia. Wy walczyście od kilku lat, a on ma za sobą całe tysiące. Ile to biedy i porażki mieliście dla braku roztropności. Trzeba mówić mało i tylko z osobami godnymi zaufania, których nie spotyka się wielu. Zły duch

zawsze umie wykorzystać wasze błędy. Ważne jest, że gdy musicie koniecznie mówić, niech zawsze ktoś czuwa, modląc się.

Każdy dobry dowódca nie ufa nieprzyjacielowi, toteż gdy spotyka się ze swoimi doradcami, pierwszą jego czynnością jest postawić straż w odpowiednim miejscu. Oto dlaczego Apostoł i tylu innych, mówiło: "bądźcie roztropni".

Łączcie tę cnotę z wielką pokorą, która skłoni was, by nie ufać sobie, ale zaufać całkowicie Panu. On zaś w swym nieskończonym miłosierdziu, dał wam już, daje teraz i da jeszcze więcej ponad miarę, byście szli z pełnym zaufaniem, licząc tylko na Niego. On was kocha i to jeszcze jak kocha! Nie macie więc powodu do wątpienia. Jezus sam was wybrał, za Nim powinniście iść wiernie, bo to On działa i wystarcza Mu, byście nie wkładali kija między koła, jak to sami mówicie.

## 65. DLA BOGA NIE MA RZECZY ZBYT WIELKICH

Święty Archanioł Gabriel: Bracie, musisz przejąć się tym, jak to Pan dawszy życie Kościołowi przez tajemnicę swego Wcielenia - Męki - Śmierci - Zmartwychwstania, powierzył Apostołom wielkie posłannictwo przemiany ludzi na synów Bożych. Dał wtedy swym wybrancom wszystko co wymagało ich posłannictwo: "Idźcie, chrzycijcie, głoscie Ewangelię, uzdrawiajcie chorych, wypędzajcie czartów..." Jak mogliby oni wypełniać tak wzniosłe posłannictwo, gdyby nie byli dobrze uzbrojeni i obdarowani darami i środkami koniecznymi? On, Zbawiciel i Boski Mistrz nie skąpi i teraz swych darów. Wy też macie wielkie posłannictwo, bo chodzi o podźwignięcie Kościoła z ruiny. Apostołowie mieli przed sobą cały świat, ale z tego powodu nie popadali w panikę.

Bracie, wiem, co myślisz w tej chwili wielka jest różnica między celem waszego posłannictwa, a uznaną przez was niegodnością... Jest to prawdą ze względu na was, ale nie jest to słuszne ze względu na Boga. Bóg działa poza czasem i przestrzenią. Nie ogranicza Go ani przemijanie, ani żadne ograniczenia. Bóg jest Wszzechmocny i Wieczny. Dla Niego tysiąc lat jest mniej niż jedna godzina. Dla Boga nic nie jest wielkie, słabe, czy nieważne. On wybiera kogo chce, kiedy chce i jak chce. Żąda tylko jednego: waszego "tak" lub "nie" na Jego Boską Wolę. Szanuje zawsze dzieło Swych rąk i czeka na decyzję człowieka. Jeżeli odpowiedź jest przychylna, realizuje swój plan miłości.

## 66. ODKUPIENIE UWALNIA DUSZE Z NIEWOLI SZATANA

Święty Archanioł Gabriel: Bracie, mówcie Panu wasze "tak" zawsze i ofiarnie, tak jak Jego Matka. Bóg pragnie tylko waszego tak i waszego fiat, tego tylko żąda, o wszystkim innym myśli Sam. Zupełne zdanie się na Jego Boską Wolę da wam jedynie prawdziwy pokój serca.

Pamiętaj zawsze o niektórych ważnych rzeczach. Wiesz, że myśli wyprzedzają zawsze czyn, dlatego trzeba by były wyraźne i jasne, by



można było oprzeć na nich swoje działanie. Uważam więc za słuszne, byście razem z don P. zapisywali na karcie myśli wam podane, według których ułożycie swój plan działania i postępowania. Całym waszym programem to: kochać, słuchać, służyć - Bóg zawsze na pierwszym miejscu, a wszystko inne będzie wam dane. Powinniście wyjaśnić pojęcie, że życie człowieka na ziemi to walka, że celem Odkupienia jest uwalnianie dusz z niewoli i tyranii szatana.

Uporządkowane myśli, życie nimi i przekazywanie innym - słowem i przykładem przyczynią się do odbudowy Kościoła. Odwagi don Ottavio, więcej roztropności, zawierzenia i do przodu! Bóg w Trójcy Jedyny niech was błogosławi i prowadzi dożycia wiecznego.

## 67. GDZIE LEŻY PRZYCZYNA ZŁA

5.6.1978 r.

Święty Archanioł Rafał: Pisz, bracie mój, jestem Święty Archanioł Rafał i chcę uzupełnić tematy, które były poruszane w ostatnich dniach.

Jak to mieszają się u ciebie uczucia ufności, nadziei z obawą i niepewnością. Takiej postawy należy się wystrzegać, po tym co już było tyle razy objaśniane. Jeśli przyjdzie zachwianie emocjonalne, to trzeba znać przyczynę. Ja, Rafał, byłem posłany do Tobiasza i Sary, by ją uwolnić od dręczących duchów nieczystych. Tu właśnie trzeba szukać przyczynę zła.

Bracie drogi, dręczysz się i wysilasz by pozbyć się wątpliwości i obaw. Myśli te są pod wpływem znanego nieprzyjaciela.

Bracie don Ottavio, miałem i mam nadal zaszczyt, wybrania mnie za narzędzie do wykonania powierzonych mi zadań. Lecz również i ty, oraz don P., jesteście wybrani do wykonania wielkiego posłannictwa w Kościele i w Stowarzyszeniu Nadziei. To posłannictwo dążące do odnowy Kościoła, napotyka na przeszkody, nawet duże - wewnątrz i zewnątrz. Działania wewnętrzne polegają odczuwaniu obaw, niepewności, zamieszania wszelkiego rodzaju. Zewnętrznie zaś wiele osób powstaje przeciwko wam. Napadają oni na was ze wszystkich stron, jak złe psy.

## 68. NIECH WAMI KIERUJE ŻYWA WIARA

Święty Archanioł Rafał: Bracie, jeśli nie chcesz, jeśli nie chcecie zostać pokonani, powinniście bronić się wskazanymi wam metodami. Cnoty te same w sobie są zwycięską bronią. Wszchemogący Bóg dał wam możliwość dokładnego poznania obłączenia, które was otacza, aż dotąd. Lecz dał wam również wszelkie środki do obrony, jak o tym dobrze wiecie. Są to: rozważa, roztropność, modlitwa, sakramenty i sakramentalia. Nie powinny wpływać na was ujemnie niewiara tego wieku i tylu waszych współbraci, jak też oziębłość wielu pasterzy. Żywa wiara pokieruje wami dla waszego dobra i dla dobra wielu dusz.

Macie więc podwójny front obrony: wewnętrzny i zewnętrzny. Sakrament Bierzmowania pasował was na żołnierzy walczących. Sakrament Kapłaństwa uczynił was oficerami tych żołnierzy. Nie dajcie się więc oszukać, bo dzisiaj ateizm rozszerzył się jak nigdy i zagłuszył w Kościele sumienie, zaciemniając dusze. Rozszerza się wszędzie obojętność, ociężałość, a stąd ruina i zguba tylu dusz. Wiesz dobrze, że to nie są przesady fanatyczne, lecz smutna rzeczywistość, która prowadzi świat ku przepaści, do której wpadnie nie chcąc z uporem przyjąć światła.

## 69. NAJWAŻNIEJSZY PROBLEM - WALKA DOBRA ZE ZŁEM

Święty Archanioł Rafał: Czy cię nie przejmuje naleganie, z jakim my, wszyscy żyjący w Niebie, wzywamy was do rozważania problemu walki między dobrem i złem? Jest to prawdziwie wielki problem ludzkości, bo właśnie tu ludzkość została oszukana i trwa w tym nadal. Ten problem stał się przyczyną śmierci na Krzyżu Syna Bożego, Przedwiecznego Słowa Boga, które Ciałem się stało. Ten właśnie problem szatan chciał usunąć ze świadomości ludzi, wzmagając swe oszustwa i kłamstwa. O tych sprawach nie trzeba mówić, nie powinno się mówić po myśli i złości złego ducha.

Don Ottavio i don R, jesteście sługami Boga i jako tacy powinniście wykonać posłannictwo dane wam od Boga. Macie wysunąć ten żywotny problem na pierwsze miejsce, nie dbając o historyczne konwulsje tych, których to dotyczy, a którzy twierdzą, że w ich diecezji nie można przyjąć duchowości C., ani waszej. Niech sobie mówią, wy zaś okazujcie im zawsze należny szacunek.

Naprzód więc! Jesteśmy przy was blisko. Problem ten jest jedynym z najważniejszych problemów, którym zajmuje się Niebo i ziemia. Światłość i ciemności, Bóg i szatan, Zbawienie i potępienie, te zagadnienia interesują Niebo, piekło i całą ludzkość. Widzisz więc i rozumiesz, jak słusznie nalegamy, walcząc obok was dla Chwały Bożej i dobra dusz. Pozostawcie umarłych umarłym, a sami idźcie naprzód po trudnej drodze.

Niech błogosławi ciebie oraz Stowarzyszenie Nadziei, które stawia swe pierwsze kroki - Bóg w Trójcy Jedyny.

Niech błogosławi Pan wam we wszystkim, waszym dobrym postanowieniom, dziś i zawsze.

## 70. KTO NIE KOCHA, NIE ŻYJE.

5.6.1978 r.

Don Benatti: Pisz bracie mój, jestem don Armando Benatti.

Było powiedziane, że w Stowarzyszeniu Nadziei miłość wzajemna jest prawem, bo kto nie kocha, nie żyje. Lecz jest to prawo obowiązujące wszystkich chrześcijan, jest to wiekuiste Prawo Miłości, a więc Boga, który jest Miłością. Jest to prawo Boga-Człowieka, który powiedział: "dałem wam przykazanie nowe, byście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was

umiłowałem". Prawo to czyni ludzi braćmi i synami Jedyne Boga Ojca, który jest Miłością. Prawo to łączy ludzi i powinno usunąć z ziemi nienawiść, która dzieli, zaciemnia, zabija, rodzi tyle zła, prowadzi do przelewu krwi, nienawiści, która drażni i czyni dusze nieszczęśliwymi. Bóg uczynił z miłości prawo, bo:

1) Będąc Sam Miłością, nie mógł postąpić inaczej, ponieważ miłość stanowi Jego istotę.

2) Nie można być w sprzeczności z samym sobą, gdyż miłość wymaga miłości. Jak to trafnie powiedziała św. Terenia.

3) Gdy najzacieklejszy wróg Boga i ludzkości, z nienawiści, zranił ludzi śmiertelnie, skażając ich zarodkami: nienawiści, zazdrości, podejrzliwości, spowodował tym między nimi niezgodę i rozdział. Kusił ludzi przeciwko sobie, co wydało drugi owoc nikczemności złego ducha - bratobójstwo Kaina a we współczesnych czasach niekończące się wojny i rewolucje... Któż zliczy ofiary oraz gwałty wszelkiego rodzaju, jak można je wytłumaczyć inaczej? Trzeba byłoby zapytać zarozumiałych teologów, którzy sami przyczynili się do wielu podziałów. Trzeba byłoby zapytać pasterzy dusz - jak wytłumaczyć zło natury ludzkiej i jak je, choćby w części, eliminować? Bóg uczynił miłość prawem, jest ona zjednoczeniem, a zjednoczenie staje się źródłem pokoju, radości, pogody. Dlatego Jednorodzony Syn Boży umarł na Krzyżu, abyście byli z Nim jedno - z Bogiem w Trójcy Jedynym.

4) Szanując zawsze dzieła swoich rąk. Bóg uczynił z miłości prawo, chcąc pociągnąć ludzkość ku celowi Stworzenia i Odkupienia. Jest to najwyższe szczęście człowieka, którego jednak nigdy nie osiągnie poza miłością i bez miłości.

Bracie mój, taką jest tragedia ludzkości, ma ona szczęście w zasięgu swej ręki, ale bogobójczy łotr czyni wszystko, by przeszkodzić w osiągnięciu tego szczęścia.

Ten konflikt jest ogromnym problemem, który uwiecznia się w czasie, wciągając wszystkie pokolenia ziemi.

Jest to prawdziwa tragedia historii ludzkości.

## 71. MIEĆ NA SERCU ZAWSZE CHWAŁĘ BOŻĄ

Don Benatti: Trudno jest uwierzyć, iż nie chcecie tego problemu uczynić ośrodkiem całej działalności kościelnej. Nieprzyjaciel używa tysięcznych sposobów: zarozumiałość, lęk, wzgląd ludzki, pragnienie spokojnego życia, własna kariera... by osiągnąć swój niegodziwy cel. Czyni siebie "przewodnikiem", chorążym wielkiego zastępu bierzmowanych, czyli właśnie tych, którzy powinni prawdziwie walczyć o triumf życia nad śmiercią, światła nad ciemnością, prawdy nad błędem. Dlatego dziś rano Święty Archanioł Gabriel zachęcał was do wytrwania w dobrym, w walce o sprawę Stworzenia i Odkupienia człowieka, tych głównych spraw w historii

rodzaju ludzkiego.

Nie przejmujcie się niemądrymi sądami tych, którzy dla niskich powodów osobistych nie chcą uznać tego generalnego celu dusz - zbawienia. Wy zaś trwajcie zawsze przy Chwale Bożej, Prawdzie i zbawieniu dusz.

Stowarzyszenie, na czele którego Opatrzność Boża postawiła ciebie, don Ottavio, niech będzie całe przejęte i przepojone światłem, bo to jest życie Boże, które jest miłością, a w którym staniecie się najpierw gałązką, a potem drzewem, by wszyscy mogli o was mówić, jak o pierwszych chrześcijanach: "patrzcie, jak oni się miłują".

Don Ottavio, zawsze z miłością zjednoczeni z Jezusem, z Jego Matką Najświętszą i wszystkimi Świętymi, będziecie wówczas trwali w zjednoczeniu z całym Kościołem triumfującym.

Naprzód, z błogosławieństwem Boga w Trójcy Jedynej, Najświętszej Marii Panny i przy pomocy nas wszystkich - z Nieba!

## 72. JEZUS - JESTEM GŁOWĄ MEGO KOŚCIOŁA 5.6.1978r.

Jezus: Synu mój, pisz, to Ja Jezus.

Jeszcze raz Ja, Słowo Przedwieczne Boga, od wieków zrodzone przez Ojca, przyjąłem Ciało w łonie Mojej i waszej Matki. Zwracam się do ciebie, gdyż wybrałem cię na Moje narzędzie w wielkich zamiarach miłości i zbawienia.

Jestem obecny wśród was w Tajemnicy Wiary, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek, żywy i rzeczywisty.

Obecność Moja zawiera w sobie dwie natury: boską i ludzką. Jestem również obecny fizycznie jako Odkupiciel, Zbawiciel i Głowa Mego Kościoła. Powtarzam ci to: MEGO KOŚCIOŁA, który jest przedmiotem wielkiej nienawiści ze strony tego, który Kościoła nigdy nie uznał i nie chciał, a zawsze nienawidził i nienawidzi. Jestem obecny jako Głowa Mego Kościoła, bo wyszedł On z Mojej Krwi, z Mego przebitego Serca. Jestem obecny w Moim Kościele, który jest ośrodkiem tyłu ambicji, tyłu ukrytych starań, by zadowolić namiętności ducha i ciała. Jest w nim miejsce dla tyłu grzechów, profanacji i świętokradztw, które usiłują duchowni okryć aksamitnym płaszczem umiejętnego postępowania, czyli obłudy i najniższego egoizmu.

Wiele razy Ja i Moja Matka napominaliśmy mocno tych, którzy zdawali się zagubić wielkie rzeczywistości duchowe Stworzenia i Odkupienia. Powiedziałem ci, synu, w jednym z orędzi, że wielu z Moich poświęconych, pociągnięci herezją czynu, zostali jakby uduszeni tym niszczącym dynamizmem. Tym sposobem, nie zdając sobie sprawy, dali się unieść coraz dalej od odradzających źródeł Życia Bożego.

## 73. JEZUS - KAPŁANI CHCĄ, ABYM BRAŁ OD NICH POZWOLENIA - Z KIM

## ROZMAWIAĆ

Jezus: Wezwałem dusze, które zaniewidziały z własnej winy, by stanęły przed Ukrzyżowanym, by poszły za Mną na Kalwarię, gdyż jest ona główną i wielką drogą wskazaną dla pouczenia dusz - drogą Mojej Męki, Śmierci i Zmartwychwstania. Wezwałem wszystkich Bogu poświęconych, by poszli za Mną drogą wyrzeczenia, pokory, posłuszeństwa i ubóstwa. Wezwałem ich, by popatrzyli na Mnie wiszącego na Krzyżu, aby się potem zastanowić i rozważyć. Wystarczyłoby to, by pobudzić ich do skruchy, ożywić prawie zgasłą wiarę, ożywić ogień wygasłej miłości. Lecz na ten krok nie zdobyli się.

Niektórzy nie raczyli nawet zwrócić najmniejszej uwagi na Moje orędzia. W swojej zarozumiałej niewierze nie chcą przyjąć do wiadomości, że Ja, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek zwracam się w Moim Kościele do kogo chcę, gdzie chcę, jaki kiedy chcę.

Według ich zarozumiałości, powinienem brać od nich pozwolenie, by mówić do drogich mi dusz!

To prawda, że udzieliłem duchownym godności i władzy nie należnej człowiekowi, ale dałem im to dla dobra wspólnoty kościelnej, a nie dla nasycenia ich pragnienia władzy, bogactwa i ambicji osobistej. Jeśli zaś dałem wybranym jakąś władzę, to tylko po to, by użyli jej dla dobra całego Mego Kościoła.

Spójrz, na wyniosłość z jaką odnoszą się do swoich podwładnych. Wiesz o tym z własnego doświadczenia. Gdyby mieli trochę pokory, nie wyrzucaliby ci, że działasz pod wpływem fantazji czy szaleństwa. Nie byłoby takiej gwałtownej reakcji z ich strony, która potwierdza smutną rzeczywistość, jaką teraz przeżywa Kościół.

### 74. ZNOSZONE CIERPIENIE POTWIERDZA PRAWDĘ

Jezus: Synu, uprzedzałem cię, że uznają cię za wariata! Ja nie mogę się mylić, ale pycha ich nie uznaje tego.

Synu, nie obiecałem ci nic innego na ziemi, nad cierpienia. Oni zaś nie wiedzą, że przyczyniając ci bólu, potwierdzają tym wyraźnie oznajmione ci prawdy. Nie przejmuj się tym, przy Mnie nie powinienes bać się niczego. Przez całe Moje życie na ziemi nie użyłem nigdy Mej władzy, by upokarzać, umartwiać i karać Moich nieprzyjaciół. A jeśli kiedy pokazałem przebłysk Mojej potęgi, to tylko dla potwierdzenia prawdy, którą głosiłem.

Nie szukałem na ziemi chwały i uznania, tylko upokorzenia.

Nie szukałem miejsc uprzywilejowanych, tylko ubóstwa, nie autorytetu, lecz posłuszeństwa aż do śmierci.

Synu. żądałem większego życia wewnętrznego, żądałem pokory, ubóstwa, ojcowskiego serca i stałości - a co w zamian otrzymałem?

Módl się i wołaj o modlitwę, wynagradzaj.

Ofiarujcie swe cierpienie, aby szale wagi nie przeważały już tak w stronę zła.

Błogosławię cię, synu, a ze Mną błogosławi cię Moja Matka Najświętsza i Sw. Józef.

75. MARYJA: MOJE ZJEDNOCZENIE Z JEZUSEM, TO DOSKONAŁA KOMUNIA  
8.6.1978 r.

Najświętsza Maryja Panna: Synu najdroższy. Jestem Maryja, Matka Mojego i twego Jezusa. Uważam za słuszne przemówić do ciebie po Jego rozmowie z tobą.

Dwa lata temu mówiłam ci o Moim zjednoczeniu z Jezusem. Było to zjednoczenie naprawdę doskonałe, inne niż wy macie z Moim Boskim Synem. Była to komunია natury. Jezus dał Mi Swoją Boską Naturę, a Ja dałam Mu Moją naturę ludzką. Żyliśmy Oboje w sposób jedyny, doskonały i niepowtarzalny. Myśli, radości, bóle, pragnienia, wola były wspólne: na poziomie psychicznym i fizycznym. Była to więc komunია najdoskonalsza - Moje cierpienia były również Jego cierpieniami.

Ci, którzy dzisiaj, przekraczając wszelką granicę obowiązkowej roztropności, nie przyjmują licznych interwencji Mego Boskiego Syna w Jego Kościele, aby w ten sposób uniknąć stania się upragnioną zdobyczą diabła i jego niezliczonych zastępów oraz, by uniknąć niepewnej drogi z pewnością wiodącej do piekła. Pod pretekstem roztropności, tak często źle rozumianej, nie wierzą Moim tak licznyim posłannictwom skierowanym do ludzi. Czy uczynili oni wszystko, by te interwencje - Moje i Mego Boskiego Syna - przyniosły душom oczekiwane skutki? Nie, raczej uczynili wszystko, by zagłuszyć te błogosławione napomnienia.

Wspomniana roztropność była płaszczkiem maskującym ich naganne postępowania. Niewiara rozpowszechniła się w całym świecie. Uznawać zaś fakty przewyższające prawa ludzkiej natury, byłoby zetknięciem się ze światem, którego nie chce się znać.

Wynaleziono więc zasadę umiejętności życia, która dostosowuje się we wszystkim do zwyczajów światowych, a sztuka kłamstwa jest tam zawsze aktualna.

76. KTO WCHODZI W CIEMNOŚĆ, POZBAWIA SIĘ ŚWIATŁA

Najświętsza Maryja Panna: Nieprzyjaciele Boga, silniejsi słabością Jego Kościoła, a zachęteni przez szatana, stają się coraz zuchwalsi i agresywni. Przechodzą oni do ofensywy coraz bardziej niszczącej na dwóch frontach "zasad" i "moralności". Są to herezje rozszerzane obficie przez środki

przekazu. Pornografia szerzy się z podobną hojnością, prasa, film, moda, - deprawacja wkracza wszędzie i rozlewa się jak potok wezbrany, niszcząc niewinność dzieci i młodzieży, rodziny, szkoły, instytucji religijnych. Rozwody i aborcja są zwycięstwem kościoła szatana, który stał się mocny i agresywny, przez obawę na wzgląd ludzki, przez zawodowstwo, które zajmuje miejsce apostołstwa w Kościele Bożym. Wiele zła ugodziło stąd Kościół Mego Boskiego Syna.

Synu Jeśli ktoś będzie ci wymawiał, że wciąż to samo powtarzasz, odpowiedz mu, że zło jest zawsze takie samo. Kto pogrąża się w ciemności, pozbawia się światła. Ciemnościami zaś są ambicje, pragnienie władzy, żądza walki za wszelką cenę przeciwko tym, którzy nie chcą ciemności...

Synu, po prostu niemądre jest zachowanie się tych, którzy w Kościele zajmują odpowiedzialne stanowiska, a nie pojmują, że Bóg Stwórca i Pan - dba i podtrzymuje wszystko, i nie może być obojętny wobec spraw Swego Kościoła, który kocha, będąc sam Miłością.

Kościół jest Sakramentem Miłości, która wypłynęła z Niego, z Miłości. Trzeba mówić o Nim, a także o Mnie - taki był powód przypomnienia ci Moich poprzednich rozmów.

## 77. CIEMNOŚĆ JEST PYCHA, GRZECHEM SZATANA

Najświętsza Maryja Panna: Synu - w tych ostatnich dniach wielokrotnie poznałeś Dobroć Bożą. Nie bój się, powtarzano: Jest to godzina ciemności, która otacza Kościół. Przypominam jeszcze raz, że ciemność to pycha, grzech diabła. Pycha panuje w kościele szatana, który uosabia się z masonerią. Rządzi ona światem i przeniknęła nawet do Kościoła.

Synu, nie jest tajemnicą, że wielu konsekrowanych stało się ofiarami tej strasznej ośmiornicy, która wyciąga wszędzie swoje macki z diabelską troską, by żadna z ofiar nie uciekła, oraz z przewrotnym pragnieniem pochycenia innych. Prawdą jest, że brak kontroli wzbudza w wielu przekonanie, że należą do niej. Żądają dowodów, ile już było danych dowodów i wyraźnych potwierdzeń!... Nie przejmuj się więc ich groźbami (nawet ukrytymi), nie przejmuj się niczym. Ja, Matka Boża i Matka wasza, zapewniam was, że jesteście pod Moim płaszczem, a tam nikt nie może wam szkodzić!

Synu, módl się, wynagradzaj i miej w sercu tylko Chwałę Bożą i zbawienie dusz.

Błogosławię cię, błogosławię was teraz i zawsze.

## 78. DZIEŁA BOŻE ROZWIJAJĄ SIĘ WŚRÓD TRUDNOŚCI 8.6.1978 r.

Mama Nina: Don Ottavio, to ja mama Nina, jakże się cieszę z twoich

dobrych kontaktów z Domem Opatrzności w Carpi. Wypłynęło z tego wiele dobra, a różne przeszkody nie przerwały tych kontaktów... Trzeba dziękować Bogu za to dobro i wielbić Go.

Don Ottavio, twoje własne doświadczenia pokazały ci, że nawet dzieła Boże powstające na ziemi, nie są od razu doskonałe. Chociaż pochodzą od Doskonałości, rozwijają się jednak wśród niedoskonałości tych, którzy zostali wybrani za narzędzie Boże. Starają się oni bardzo, korzystając zwykle ze swych naturalnych sił, które wspomaga zawsze bogactwo pomocy Boga. Istota i stopień pomocy, choć pochodzi zawsze od Boga, zależą w znacznej części od współdziałania, chętnego, ofiarnego, wytrwałego, a czasem nawet heroicznego tego, kto został wybrany do danego dzieła. Dlaczego mówię o tym? Ponieważ wraz z towarzyszami fundatorami Stowarzyszenia Nadziei, oraz z członkami Rady administracyjnej, z D. i innymi, jesteście narzędziami wybranymi - od początku tych Orędzi, które otwierają źródła życia dla dobra tylu dusz. Dlatego Bóg wiąże cię z tym Dziełem Opatrzności, bo chciał, byś widział jego narodzenie i mógł śledzić lata jego rozwoju. Dzieło Opatrzności jest jeszcze małe, ale rozwój jego ujrzysz po trudnej godzinie czyszczenia. Wiesz dobrze, jak bolesną była dla mnie i dla tych, którzy byli mi bliscy w tych trudnych chwilach, to narodzenie Dzieła Opatrzności Bożej. Orientujesz się częściowo, ale nie wiesz wszystkiego, ile mnie kosztowało cierpienia wewnętrznego i zewnętrznego, ile było upokorzeń i łez... Widzisz, jak są przedziwne drogi Boże, nawet dla ciebie, bo nawet dzieła Boże nie mogłyby istnieć, gdyby nie pochodziły od stworzeń związanych z Bogiem, aby dać życie zamiarom Bożym.

Daj to moje posłannictwo do przeczytania i odczytania D. i innym fundatorom oraz członkom Rady.

## 79. KTO NIE JEST W ŚWIETLE, JEST W CIENIU ŚMIERCI

Mama Nina: Ile razy powtarzano ci, że ciemne moce piekła nie zwyciężą, potrzeba jednak, aby wasz opór był szybki, wyraźny, ofiarny, wytrwały, a nawet heroiczny. Będzie w tym wszystkim ręka Boża! Przepędzili ciebie jak złoczyńcę! Co to znaczy? Jest to znak, że jesteś zjednoczony z Jezusem, że chce On byś brał udział w Jego Męce, idąc z Nim na Kalwarię. Jesteś na dobrej drodze i dlatego nie trzeba się bać. Mówiła o tym Matuchna Najświętsza w swym ostatnim orędziu.

Don Ottavio, nie muszę upewniać cię z jak trwożliwą radością, ufnością i nadzieją śledzę cię, don P. i innych, którzy jesteście pośrodku tej walki. Zauważam u was triumf miłości nad egoizmem ludzkim, triumf sprawiedliwości i prawdy, triumf Boży nad mocami ciemności tak zuchwałymi i pewnymi siebie, bo otrzymali zgodę na współpracę tych, którzy w planach Bożych powinni być chorążymi Boga w tej walce. Nie bądźcie smutni - Bóg był, jest i będzie zawsze silniejszy razem ze Swoją Matką Najświętszą.

Don Ottavio, kto nie jest w świetle, jest w cieniu śmierci. Dziś rano tłumaczono ci dlaczego tacy ludzie niosą za sobą śmierć i w czasie, i w



wieczności. Są oni pełni pychy, zarozumiałości, żądy władzy, pragną wznieść się ponad wszystkich. Ci, którzy są w cieniu śmierci, są ślepi i tylko wielki cud mógłby ich zbawić...

Niech Bóg cię błogosławi wraz ze Swą Matką Najświętszą i niech błogosławią wszystkich.

Jesteśmy z wami, bo Świętych Obcowanie jest rzeczą wzniosłą.

Jeszcze będę z tobą rozmawiać.

## 80. Z NIEBA WIDZI SIĘ INACZEJ SPRAWY LUDZKIE 9.6.1978 r.

O. Benedykt: Bracie don Ottavio, jestem O. Benedykt. Wiele zdarzyło się w Kościele i na twej drodze na ziemi - od ostatniej naszej rozmowy. Niedawno opuściłem ziemię, tu w wieczności wszystko jest "teraz", toteż widzę sprawy ludzkie inaczej, niż wy na ziemi. Nie znaczy to, że rzeczy zmieniają się, są takie same tylko, że my z Nieba widzimy je w sposób całkowity, bardziej doskonały od waszego. Co innego jest widzieć ogień z daleka, a co innego znaleźć się w jego płomieniach. Nie patrzymy obojętnie na wasze sprawy. Miłość nasza jest tu większa i doskonalsza, i łączy nas zawsze. Patrzymy na was stąd z miłością zawsze radosną, u was zaś jest inaczej.

Bracie don Ottavio, wiem że będziesz żył długo na ziemi, ty też o tym wiesz, ale bez radości. Wysiłasz się by być uległym we wszystkim Woli Bożej, choć jej nie rozumiesz dobrze. Bóg przyjął twoje pragnienie i twą modlitwę i wysnuł z niej podwójne dobro dla ciebie i dla Kościoła. Dla ciebie jest to możliwość wynagrodzenia za swe grzechy. Zwrócę tu uwagę na to, że lepiej uiścić swe długi wobec Sprawiedliwości Bożej tu na ziemi, w czasie, niż potem w wieczności. Co się tyczy Kościoła, to przez te lata życia na ziemi będziesz musiał wiele wycierpieć, lecz to cierpienie będzie płodne w wiele dobra i zasług. Dziękuj więc Panu, chociaż nigdy nie podziękujesz dostatecznie za ten wielki dar. Związany z nim jest cel - zbawienie dusz. Kto nie cieszyłby się z otrzymania miejsca jakie tobie przypadło w boskim planie zbawienia?

## 81. CZYM JEST ĆWIERĆ WIEKU WOBEC WIECZNOŚCI?

O. Benedykt: Bracie, dla naszej przyjaźni na ziemi mam pozwolenie powiedzieć ci, że niepotrzebne jest twoje zakłopotanie. Powinieneś być pełen wdzięczności, bo czym jest ćwierć wieku wobec wieczności, skoro tysiąc lat dla Boga jest mniej niż jedno tchnienie? Czy zapomniałeś o zapewnieniu swej siostry? Gdyby w Niebie możliwe było coś pragnąć, to chciałbym wrócić na ziemię, by stokrotnie pomnożyć w czasie i w siłę moje cierpienia.

Wszyscy święci w Niebie mieliby też takie pragnienie, gdyby ono było możliwe. Mówię ci więc: idź naprzód po wyznaczonej drodze od wieków,

aż do ostatecznego celu. Miłość Nieskończona kieruje tobą, a z tobą D., don P, fundatorami i radą administracyjną, aż do osiągnięcia celu. Nie wsuwajcie kijów między koła, ale w pełni i całkowicie realizujcie plany Boże, a wtedy nie musicie się niczego obawiać.

## 82. ZŁUDZENIE SZATANA ZAKOŃCZY SIĘ WKRÓTCE

O. Benedykt: Dokoła was huczy burza, ale czy życie na ziemi nie jest pasmem burz - złej i dobrej pogody, dni słonecznych i deszczowych?

Szalone złudzenie szatana zakończy się wkrótce. Najświętsza Maryja Panna, Matka Boża i nasza, zgniecie mu głowę i nowy dzień zaświta. Będiesz obecny przy powstaniu tego świtu, który oświeci cały Kościół, zrodzony z Przenajdroższej Krwi Jezusowej.

Don Ottavio, trwajmy nadal w zjednoczeniu. Nie widzisz nas, ale jesteśmy blisko. Tylko lekka zasłona, dla was niewidzialna, zasłania nas przed wami.

Niech Bóg w Trójcy Jedyny błogosławi ciebie i was wszystkich, a z Nim Maryja Niepokalana teraz i zawsze.

## 83. TRZEBA ŻYĆ DOGMATEM ŚWIĘTYCH OBCOWANIA

9.6.1978 r.

Dusze czyścicowe: Jesteśmy dusze czyścicowe, pisz bracie. Chcemy ci powiedzieć, że oczekiwałyśmy tego spotkania, które na pewno przysporzy dobra tobie i nam. Miłość łącząca synów Bożych - czy są oni w czasie, lub po za nim tak jak my - zawsze jest pożyteczna i obfita w dobro.

Dogmat Świętych Obcowania, dla tych co wierzą weń i starają się nim żyć, wydaje zawsze święte owoce dla obydwu stron. My nie potrzebujemy żadnego wysiłku by żyć tym Dogmatem, wy zaś pielgrzymujący na ziemi, musicie ćwiczyć się w życiu łaski, rozwijać władze swej duszy, zwłaszcza wasz rozum powinien poznać ten Dogmat jak on powstał, jakie są jego skutki. Trzeba też ćwiczenia woli - chęci przyjęcia i życia Dogmatem. Wreszcie trzeba ćwiczyć pamięć by o tym Dogmacie nie zapominać.

To jeszcze nie wszystko - bracie; Dogmat Świętych Obcowania, jak inne rzeczywistości nadprzyrodzone, wymaga pracy duszy, zwłaszcza ćwiczenia się i życia Bożą łaską, a więc: ćwicząc się w wierze - wierząc mocno i bez żadnych zastrzeżeń w ten Dogmat. Należy również ćwiczyć się w miłości prawdziwej, popartej czynami. Ćwiczenia się w Nadziei, na skutki, jakie Dogmat przeżyty, upragniony i umiłowany wyda w nas i was.

## 84. JAKIE SKARBY SĄ W DOGMACIE ŚWIĘTYCH OBCOWANIA

Dusze czyścicowe: Chcielibyśmy przedstawić wam jeszcze dokładniej skarby jakie są do odkrycia w tym Dogmacie, szczególnie tym, którzy nie znają, nie wiedzą i nie korzystają z Niego ze szkodą dla siebie i nas. Nie

wystarczy sam dar życia ale trzeba przeżyć życie fizyczne, intelektualne i duchowe. Bo co dałoby życie nie przeżyte we wszystkich tych sferach? Ile dobra nie uczyniło się, ile dobra zaniedbało z powodu braku wiary, nadziei i miłości. Powinniście wiedzieć dobrze, że wasze możliwości dobra są prawie niewyczerpalne. Cokolwiek czynicie, wystarczy każdy czyn wnieść z poziomu naturalnego do poziomu łaski nadprzyrodzonej z dodaniem intencji za święte dusze czyścicowe. Gdy zaś chodzi o sprawy nadprzyrodzone, jak Msza Św. zamówiona lub też wysłuchana, wystarczy również dodać intencję.

Wyjście na przechadzkę, załatwianie spraw, wszystkie czyny lub myśli, wykonane z miłości Bożej, ofiarujcie naszym duszom - aby ulżyć w cierpieniach.

## 85. WY MOŻECIE WIELE

Dusze czyścicowe: Ty wiesz, bracie, że my dla siebie nic zrobić nie możemy, ale dla was możemy wiele. Wy zaś możecie uczynić aktywnym ten Dogmat Obcowania Świętych.

Wasze potrzeby materialne, zwłaszcza duchowe, są tak liczne, dlatego więc nie pamiętacie o tym, że my możemy pomóc wam bardzo dużo we wszystkich waszych problemach osobistych i społecznych...

Gdybyś wiedział, co to jest Czyścic!!! Gdyby o tym wiedzieli chrześcijanie, którzy tak prędko zapominają o nas i o swoich obietnicach. Tak mało żyją wiarą, a więcej myślą o prochu naszych ciał, niż o cierpieniach naszych dusz!!!

Bracie nasz, ile należałoby okazać nam miłości i sprawiedliwości... a wtedy i dla was byłoby obfitsze błogosławieństwo Boże.

W oczekiwaniu - dusze czyścicowe.

## 86. WIARA I MIŁOŚĆ DO MADONNY 12.6.1978 r.

Michał Rua: Pisz bracie don Ottavio, ja jestem Michał Rua. Byłem pierwszym zastępcą Św. Jana Bosco. Żyjąc na ziemi, znałem dobrze jego szczery charakter. Umiał dobrze ukrywać swe cierpienia, w czym pomagała mu jego silna wiara, tak że nie wahał się nigdy. Wielką również pomocą było dla Niego głębokie nabożeństwo do Maryi Wspomożycielki. Wiara i miłość ku Maryi były torami wiodącymi go przez jego umęczone życie, i pozwalały mu zwyciężać każdą trudność.

Jan Bosco był wielkim pionierem Kościoła, odważnym chorążym, który poniósł w zaraniu swego życia kapłański sztandar nowego Kościoła i wyniszczył swe życie dla Jego odnowy. Niezlomna czystość jego życia, gorliwość wiary, ogień jego miłości, zwłaszcza dla opuszczonej młodzieży, wyjednały mu łaskę wyraźnego ujrzenia cierpienia, jakie dotknie Kościół.

Dlatego oddał całe swe życie wielkiej sprawie - duchowej odnowie Ciała Mistycznego.

To zupełne oddanie się Jana Bosco uczyniło go tak miłym Bogu, że zlał na niego strumienie swych łask. To właśnie wywołało przeciwko niemu wściekłą reakcję piekła, które posłużyło się swym "kościółem" - masonerią - która istniała wówczas w Italii, jak zresztą i dzisiaj. Don Bosco wiedział dobrze skąd pochodzą trudności i dobrze znał swych nieprzyjaciół. Roztropnie i z wielką odwagą sprzeciwiał się im wytrwale, wiedząc dobrze, że nigdy nie zwyciężą oni Światła, Prawdy i Sprawiedliwości.

Bracie don Ottavio, sądzę, że zainteresuje cię to, dlaczego o tym mówię? Nie brak mi powodów. Znalazłeś się pośrodku wielkiej burzy, bo już od lat żyjesz w klimacie niepogody, poruszasz się wśród wzburzonych wód. Sądziłeś już, że nadszedł czas rozpoczęcia walki i ze zdumieniem stwierdziłeś, że zostałeś odrzucony w tył przez fale i trzeba rozpocząć walkę od nowa z ukrytymi mocami zła. Dlatego sądzę, że przybliżona sylwetka Jana Bosco może ci być bardzo pomocna.

## 87. ZWYCIĘSTWO JEST PEWNE

Michał Rua: Don Bosco był uosobieniem roztropności. Czuwał, by nie uczynić fałszywego kroku. Był otwarty, ale ostrożny. Był znawcą ludzi, więc wiedział jak z nimi postępować. Wielki dar rozeznania dusz, który pomagał mu działać pewnie, uzupełniały inne wartościowe dary: głęboka pobożność, wielka mądrość, niezwykła moc duszy, pokora, łagodność i wyrozumiałość.

Don Ottavio, ty wiesz, że nieprzyjaciela zwalcza się cnotą pokory i cierpliwości. O Boskim Mistrzu można powiedzieć: spełniał dobre uczynki i nauczał. Tak należałoby powiedzieć o każdym wybrańcu Bożym. Nie zniechęcaj się więc, bo walka rozpoczęta zdąża do zwycięstwa. Jezus zwyciężył świat, śmierć i piekło, tak też będzie z wami, jeżeli z Nim włączycie swoją pokorę, cierpliwość i wszelkie inne dary, których Pan nie odmawia nigdy.

Teraz zależy, byście zwalczali wszelkie uczucia niechęci, nawet cień niechęci, - a w tym względzie jest wasza duża wina. Niechęć nie pochodzi nigdy od Boga, ale nie potraficie sami jej przewycięzać. Módlcie się i ofiarujcie szczerze swe cierpienia za nawrócenie osoby nieprzyjaznej. Sprawiedliwość i pokora idą razem w parze.

Odwagi i naprzód, jesteśmy z wami. Niech Bóg błogosławi was teraz i zawsze.

## 88. POZNANIE TWYCH CIERPIEŃ RADUJE MNIE 14.6.1978 r.

Matka don Ottavio: Synu mój, pisz, jestem twoją mamą.

Upłynęło już sporo lat od mego przejścia z ziemi na drugi świat. Wiele razy pragnęłam mówić z tobą. Ty też tego chciałeś, lecz liczne sprawy twego życia wstrzymywały mnie od tej rozmowy. Wiesz dobrze, że ta postawa oczekiwania nie zmieniła się przy moim przejściu do wieczności.

Synu mój, żadna mama nie chciałaby patrzeć na cierpienie swego syna. Mam na myśli matkę żyjącą na ziemi. W Niebie widzi się wszystko inaczej. Tu widzę wyraźnie skutki twego cierpienia. Widzę tu co przed i po twoim cierpieniu się stanie. Mogę tutaj ocenić skutki tych cierpień na mocy nieskończonych zasług Wcielenia, Męki i Śmierci Zbawiciela. To poznanie przekreśla wszelkie smutki wynikające z cierpienia i napełnia radością. Na ziemi poznanie twych cierpień, synu, było dla mnie wielkim cierpieniem, a tu jest powodem radości.

Wszystko to potwierdza słowa L., dlatego, synu mój, powtarzam ci za innymi: odwagi. To prawda, że musisz pozostać jeszcze na ziemi przez tyle lat, to prawda, że twoje ziemskie wygnanie będzie usiane coraz większymi i wzrastającymi cierpieniami. Lecz czym to wszystko jest wobec oczekującej cię wieczności i wobec przygotowanego dla Ciebie - od zawsze - miejsca? Obecnie cierpienie jest mniejsze niż uciekająca chwila.

Matka mająca syna atletę i wiedząca z całą pewnością o mającym nastąpić jego zwycięstwie, cieszy się z tego zawczasu. A ty, synu mój, jesteś również atleta, i ja wiem na pewno, że otrzymasz palmę zwycięstwa. Wiem również, że droga twoja będzie bardzo stroma i trudna, lecz ukoronowana zwycięstwem.

Wiesz o tym, że całe Niebo obserwuje was, bo tych, których Bóg kocha, my też chcemy i kochamy.

Don Ottavio: Mamo, czy jesteście wszyscy w Niebie?

Matka don Ottavio: Tak synku, jesteśmy tu wszyscy, nie obawiaj się.

Don Ottavio: Wystarcza mi to i raduje.

Matka don Ottavio: Błogosławię cię, synu, i twoją wielką rodzinę. Mówię wielką, bo kiedyś taką będzie. Módlmy się razem do Boga, by błogosławił wam zawsze.

## 89. ANIOŁOWIE MAJĄ WPŁYW NA MATERIE 14.6.1978 r.

Don Orione: Pisz mój bracie, jestem don Orione. Bardziej od nas stworzeń ludzkich, stworzonych na obraz i podobieństwo Boże, aniołowie w wyższym stopniu promieniają tymże podobieństwem Bożym. Jako czyste duchy, wolne od materii, nie są zależne jak wasze dusze, ani ograniczone przestrzenią. Poruszają się z szybkością myśli, to też w dobrym na zło mogą o wiele więcej działać, niż wy zdolni jesteście. Wolni od materii mogą działać na materię w sposób zadziwiający.

Uważam ten wstęp za pożyteczny, bo znając lepiej naturę aniołów, łatwiej jest zrozumieć ją. Jako istoty duchowe nie są one widzialne, mogą więc być przy tobie w wielkiej liczbie, ty tego nie odczujesz, choć działają nieustannie wokół ciebie. Gdy chodzi o aniołów czarnych, łatwo pojmuję się ich nieustanną ruchliwość, lecz teraz z ich powodu jest prawie zupełna ciemność w Kościele. Te ciemne moce zła wpłynęły na umysły i serca sług Bożych oraz w ogóle ludzi. W samym Kościele ich sposób mówienia ujawnia nieświadomość i przesady, bo czy nie mówią, że Ja jestem tabu średniowiecza (zabobonna świętość)? A w hierarchii kościelnej czy nie ma również zapatrywań spoganiałego ludu?

## 90. GŁÓWNA KWESTIA - POZNAWANIE STRATEGII PIEKŁA WOBEC DZIEŁ BOŻYCH

Don Orione: Bracie mój, ty byłeś dobrze oświecony pod tym względem. Niestety dalekie jest od pewności, aby twe posłannictwo wysunąć na pierwszy plan jako główną kwestię nauki chrześcijańskiej i przyniosło chwałę Bogu i zbawienie duszom. Wiesz już chyba dobrze, bracie mój, że prawdziwe dobro otrzymuje się tylko za cenę cierpienia.

Moje instytucje rozwijały się już za mego życia, ale jakim musiałem zapłacić za to cierpieniem. Idąc przez miasto widziałeś wielkie pałace wznoszące się ku niebu, jakby wyzywając je. Patrzyłeś, podziwiałeś i oceniałeś je według ich stylu i budowy, lecz potem myślałeś o tej części która musi dźwigać ten olbrzymi ciężar i może być przez niego zgnieciona. Tak jest z duszami wybranymi na fundament Dzieł Bożych, których ciężar muszą znosić. Wielka jest bowiem ich odpowiedzialność, nieustanne napaści nieprzyjaciela, który nienawidzi dzieł Bożych, nie chce ich i zwalcza wszelkimi środkami, które mu podsuwa jego inteligencja, moc i złość. Dlatego to wczoraj mówiono ci o strategii piekła wobec dzieł bożych w Jego Kościele.

Bracie don Ottavio, nie ma się więc co dziwić z napaści jakie musi znosić Stowarzyszenie Nadziei ze strony tego, który nienawidzi dobro, a szerzy za wszelką cenę zło. Trzeba tylko pamiętać, jak należy walczyć i jakie środki obrony używać.

## 91. POKORA I MODLITWA - POMOCĄ PRZY EGZORCYZMOWANIU

Don Orione: Don Ottavio, waszą pierwszą wadą, która stawia was niżej wobec nieprzyjaciela, to brak przekonania. Wielu wierzy w to, co widzi, ale wobec rzeczywistości niewidzialnych stają się niepewni i wahający, jakby te rzeczywistości nie istniały. Wczoraj mówiłem, że jest to wiara tylko powierzchowna, a ja jeszcze dzisiaj znów to potwierdziłem. Bądźcie roztropni, roztropni, roztropni jak gołąbki, ale też i przebiegli. Nie wychylać się nigdy, bo złe duchy stale was szpiegują. Kiedy więc trzeba mówić musi być zawsze straż gotowa do egzorcyzmowania, następnie potrzebna jest modlitwa, ale przede wszystkim pokora i pokora. Diabeł nie znosi pokory, akt pokory wstrząsa nim do takiego stopnia, że prawie zawsze mimo woli porzuca on swą zdobycz.

Bracie, czy nie dziwi cię to - przecież na ten temat było mówione wiele razy, ale ja znów to samo powtarzam? Jednak powtarzanie jest rzeczą konieczną zwłaszcza tam, gdzie codzienne trudności dążą do wyparcia z pamięci rzeczy dobrych.

Przecież przeciwnik czyni wszystko, by odwrócić wasze myśli i czyny od dążenia ku dobru i czyni je bezwolnymi i nieszkodliwymi.

Oto przyczyny dla których my z Nieba staramy się pomagać wam wszelkimi sposobami.

My w Niebie żyjemy w pokoju i szczęściu.

Nie brakuje nam niczego i niczego więcej niż możemy pragnąć.

Jednak wasza walka staje się naszą walką, dlatego jesteśmy obok was, gotowi zawsze pomagać wam na pierwsze wasze wezwanie.

Proszę Boga, by was błogosławił i był zawsze z wami.

Maryja niech również was błogosławi i strzeże od wszelkiego zła.

## 92. "IDŹCIE I NAUCZAJCIE WSZYSTKIE NARODY..."

Don Henryk: Drogi Don Ottavio, jestem don Henryk. Wiele rzeczy dowiedziałeś się w tych dniach. Wszystko to było zajmujące i pożyteczne, a nawet konieczne dla każdego chrześcijanina, zwłaszcza kapłana, który, chce czy nie chce, jest naczyniem wybranym nakazem apostołskim: "Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego."

By zważyć ważność i wielkość tego mandatu, wystarczy zastanowić się nad jego pochodzeniem, które jest boskie, - jego zaś natura jest owocem miłości Boga w Trójcy Jedynej: Ojca, który kocha nieskończenie, Syna, który zbawia was i Ducha Świętego, który was uświęca. Cele zaś tego nakazu są tak ważne, że przewyższają wszystkie inne, bo są nadprzyrodzone, a teraz, czy jest to przyjęte należycie przez tych, do których były i skierowane? Niestety, nie, z nielicznymi wyjątkami oczywiście. Potwierdzają to poprzednie orędzia. Gorzkie, ale rzeczywiste twierdzenie. Fakty potwierdzają to wyraźnie. Ciemność piekielna otacza nie tylko Kościół i świat, ale przeniknęła głęboko do dusz i serc tych, którzy powinni być światłem rozlewającym się na otoczenie. Tymczasem poprzestają oni na zachowaniu pozorów, które gwarantuje dalsze istnienie. Gdyby pozory znikły, tak jak znika treść, którą okrywa, byłby to już koniec. Używa się więc tyle wysiłku jedynie po to, by nie spadła maska.

## 93. RATOWANIE POZORÓW DLA ZACHOWANIA PRAW I PRZYWILEJÓW

Don Henryk: Tylko tak, mój bracie, potrafisz wytłumaczyć sobie i innym istnienie tak rażących sprzeczności w obecnym duszpasterstwie... tylko tak będziesz mógł zrozumieć surowe obejście się z tobą i z innymi będącymi w podobnych warunkach. Nie ma tu bezprawia czy anarchii, lecz z powodu gorliwości wielu dobrych i świętych kapłanów są oni prześladowani wbrew wszelkiemu prawu naturalnemu i kościelnemu. Tak właśnie postępują obecnie. Mniejsza o to, że się mnożą herezje wszelkiego rodzaju, dążące do zniszczenia lub przekłamania Objawienia, Prawa Moralnego, Świętej Tradycji. Natomiast, gdy znajduje się ktoś, kto pragnie powstrzymać zgniłe i brudne wody, które wciskając się wszędzie niszczą wszystko, powstają przeciwko danej osobie, oskarżając ją o fanatyzm, szaleństwo czy neurastenię. Zarzucają, że mąci pokój, a "bronią" tego pokoju tylko dlatego, by nie rugowano ich z praw i przywilejów.

Tak, don Ottavio, pamiętaj, że świat należy do szatana, a kto nie chce zerwać ze światem, kto stosuje się do praw świata, przyjmując jego zwyczaje i światopogląd, stoi w opozycji do Tego, który przyszedł na świat, aby go zbawić.

Są duszpasterze, którzy starają się zachować pozory za wszelką cenę, ale jak długo taka sytuacja może trwać?

Bracie, twoje posłannictwo oraz twych współpracowników, ze Stowarzyszenia Nadziei jest ciężkie i trudne.

Żyjecie w czasie wyjątkowym, bo za dopuszczeniem Bożym są to czasy najbardziej bezczelnego i zuchwałego panowania szatana nie tylko nad światem, ale i nad Kościołem.

Znasz dobrze powody i przyczyny tego stanu rzeczy.

Don Ottavio, Bóg - Miłość i Miłosierdzie nieskończone - nie żąda nigdy dowodów przewyższających siłę człowieka.

Jest On zawsze hojny w udzielaniu pomocy, byście mogli zwycięsko przejść wszelkie próby, a więc naprzód! Przez te kilka dni nawiązała się między nami przyjaźń.

Były to szczęśliwe dni: modliliśmy się wtedy razem, razem odprawialiśmy Najświętszą Ofiarę, rozmawialiśmy i obiecywaliśmy sobie nie przerywać naszej przyjaźni.

Dlatego patrzę na ciebie z Nieba i proszę dla was wszystkich o obfite błogosławieństwo Boże.

Tak jak teraz jesteśmy złączeni w wierze, nadziei i miłości, tak kiedyś będziemy razem w Niebie.

Don Ottavio, zawołaj mnie szybko!

## 94. DROGA ŚWIĘTOŚCI



15.6.1978 r.

Aleksandryna: Bracie don Ottavio, pisz, jestem Aleksandryna. Droga do świętości jest wyraźna i kto chce na nią pójść może zatrzymać się na jej początku i wybrać sobie inną. Jest jednak rzeczą pewną, że Wszechmogący Bóg chce by wszyscy zbawili się i nie odmawia nikomu łaski wejścia na właściwą drogę. Szanując wolność i godność ludzką, nie zmusza nikogo do określonego wyboru. Gdyby tak nie było, moglibyśmy wątpić o Jego Nieskończonej Sprawiedliwości, byłoby to niedorzeczne, bo jakby zaprzeczało istnieniu Boga.

To, co dla was jest tajemnicą, tak niezgłębioną dla was: On Sam, nasz Stwórca, zna głębię i labirynty serca i duszy ludzkiej! Jest rzeczą pewną, że każdy przeżywa chwilę w której odrzuca wezwanie do zbawienia, jak też są chwile, w której Bóg przestaje wzywać do jakiegoś powołania. Ale czym jest i co oznacza *tak* lub *nie* na wezwanie Boże? Jest to wielką tajemnicą, lecz pewnym jest, że nigdy nikt nie będzie mógł zarzucić Bogu skazania kogokolwiek na potępienie.

Najbardziej niezrozumiałym jest fakt, że człowiek nie troszczy się, zwłaszcza chrześcijanin, o to, by zgłębić poważny problem życia. Człowiek pod każdym względem jest inny, te różnice nie są przypadkowe, ale dane od Boga. Dlatego powinno się pragnąć poznać siebie samego. Poznanie siebie jest najkrótszą drogą poznania Stwórcy życia. Zdaje się, że dzisiejszy człowiek nie jest zdolny do zgłębienia własnej osobowości - dlaczego?

## 95. KOŚCIÓŁ JEST TERAZ W RĘKACH PRZECIWNIKA

Aleksandryna: Odpowiedź na pytanie *dłaczego* jest niezmiernie ważna. Człowiek przychodzi na świat z naturą duchową zranioną śmiertelnie. Jest więc słaby, wpływowy i skłonny raczej do błędu, do zła, niż do dobrego. W trakcie rozwoju fizycznego i osobowego, rozwijają się w nim również i te skłonności przez czyny, uczucia, emocje, które przeciwne są jako istocie wolnej i rozumnej, stworzonej na obraz i podobieństwo Boże.

Przez skłonności ku złemu, szatan prowadzi dalej swe dzieło, doprowadzając człowieka do degradacji.

Don Ottavio, Kościół, ten Sakrament Zbawienia dany od Boga, by pomóc człowiekowi w uleczeniu jego ran duchowych i przywrócić mu cudowny dar stracony przez grzech pierworodny, jest teraz w rękach wroga i dręczy człowieka. Najpierw otoczył on Kościół ze wszech stron, potem spowodował w Nim szczeliny i wszedł do wewnątrz, niszcząc w Nim wszelkie miejsca obronne.

Wiem, co myślisz w tej chwili: dlaczego nie przeszkodzono napaściom na osoby i struktury społeczne Kościoła? Wiadomo dlaczego. Bóg Wszechmogący, Alfa i Omega wszystkiego i wszystkich, zatrzymuje się przed dziełem swych rąk, zatrzymuje się przed człowiekiem stworzonym z mułu ziemi i szanuje jego wolność i godność syna Bożego. Dlaczego nie

przeszkodzono oblężeniu i inwazji Kościoła? Wiesz i o tym, bracie, w ekonomii zbawienia Bóg przemienia zło - w dobro.

## 96. NOWY KOŚCIÓŁ

Aleksandryna: W nowym Kościele trzeba będzie przygotować synów Bożych do walki przeciw niecznym mocom zła. Biskupi i kapłani będą zobowiązani do zorganizowania wielkiego planu obrony dla osób indywidualnych i dla całego Ciała Mistycznego. Nowy Kościół uwolniony i oczyszczony od wszelkiego wpływu diabelskiego krwią męczenników i niewymownymi cierpieniami wiernych i całego Ciała Mistycznego, będzie uwolniony od dalszych ataków wroga. Diabeł poniesie wielką porażkę przez Maryję Królową Zwycięską! nie będzie już tak agresywny, jak dzisiaj, choć nie wyrzeknie się napaści.

Bracie, teraz wiesz wyraźnie, że zadanie twoje polega na głoszeniu niezłomnej prawdy, że głównym zadaniem Kościoła jest i będzie strzeżenie dusz przed szatanem, co było powodem Wcielenia, Męki i Śmierci Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

Teraz jest to powodem zgorszenia dla wielu duszpasterzy, wywołuje śmiech i niewiarę, lecz po oczyszczeniu wszystko zmieni się radykalnie.

Don Ottavio, droga wiodąca do świętości jest drogą Krzyża, jest ona i pozostanie wielką tajemnicą szczęścia, tego szczęścia, którego świat nie zna, dlatego nie przyjmuje go i nawet gardzi nim. Ale kochaj krzyż i idź naprzód, a ja Aleksandryna, powiadam ci, że nie jesteś sam i że na obecnej drodze życia - trzeba wytrwać.

Bóg w Trójcy Jedyny, któremu wszelka cześć i chwała, niech ci błogosławi teraz i zawsze.

## 97. CEL STWORZENIA CZŁOWIEKA - UWIELBIANIE BOGA, ZBAWIENIE DUSZY

15.6.1978 r.

Dominik Savio: Pisz bracie, jestem Dominik Savio.

Do chórów Aniołów i Świętych, którzy już mówili i jeszcze mówić będą, dołączam swój głos ja, mały święty z Nieba. W Niebie są sami święci, bo trzykroć Święty jest Ten, który stworzył Niebo, by było ono Ojczyzną i Domem dla zastępów anielskich, którzy o chwałę Bożą walczyli i walczą. Niebo miało być również Ojczyzną i Domem synów ludzkich, którzy za przykładem i z pomocą zastępów Anielskich, wiernych swemu Stwórcy i Panu, walczyć będą również o chwałę Tego, któremu należy się cześć i chwała na wieki wieków.

Bracie don Ottavio, o czym w tej chwili myślisz. Ja chcę mówić o najważniejszym problemie dotyczącym życia ludzkiego na ziemi. Pomyślałeś, że może ja powiem coś nowego... mógłbym rzeczywiście

opowiadać ci o rzeczach nowych, ale muszę kroczyć drogą tych, którzy rozmawiali z tobą przede mną. Właśnie wczoraj przypomniano ci naukę Ewangelii, że "co da człowiekowi pozyskanie całego świata, jeśli zgubi duszę swoją?"

Bracie, przecież celem stworzenia człowieka jest poznać, służyć i kochać Boga na ziemi, by potem cieszyć się z Nim w Niebie! Gdyby można było powiedzieć dzisiaj, że do tego wzniesłego celu dąży większość ludzi, większość młodzieży, to można by stwierdzić, że ludzkość zdaje sobie sprawę ze swego istnienia i celu pielgrzymowania przez ziemię.

Czy nie widzisz bracie tego błąkania się ludów, narodów, osób i w ogóle młodzieży? Błądzenie to jest straszne, gdyż nie znając prawdziwej drogi, ludzie błądzą i gubią się w ciemnych labiryntach, najniższej degradacji duchownej, moralnej i materialnej dlatego tylko, że nie chcieli i nie umieli szukać światła. Wpadli teraz w najstraszniejszą ciemność powstałą z rozkiełzanych pożądliwości ducha i materii. Sam widzisz, jak rzeczy najbardziej niskie i grzeszne zostały przyjęte przez ludzkość zmaterializowaną do tego stopnia, że utraciła zupełnie poczucie dobra i zła, sprawiedliwości i niesprawiedliwości, poczucie prawdy i błędu. Akceptuje się aborcję, grzechy, zepsucia, gwałty, brutalną siłę - to wszystko, co jest przeciwne prawu bożemu i naturalnemu. Zawzięty wróg ludzkości i Boga spycha ludzkość ku ponurej przepaści, w której większość zginie.

Miara jest przepełniona, czara się przelewa, ludzkość swą przewrotnością stała się dla siebie - oskarżycielem.

Bracie, szaleństwo materializmu i racjonalizmu tak silnie przeniknęło do Kościoła Bożego, że zbierze gorzkie owoce zguby w czasie i w wieczności.

## 98. KOŚCIÓŁ PRZEŻYJE SWĄ MĘKĘ

Dominik Savio: Powiedziano, że Bóg nie potrzebuje człowieka. W takim to klimacie pełnego materializmu i racjonalizmu, przygotowuje się największe współzawodnictwo między władcami tej ziemi - największy skład zabójczej broni zdolnej do zniszczenia ziemi nie tylko jeden raz, ale wiele razy. Oto jakie są owoce, które ludzkość bez Boga i przeciw Bogu zbiera dla tego bezrozumnego i głuchego na wszelkie boże wezwanie - pokolenia. To moje twierdzenie należy brać dosłownie.

A co robi Kościół, powołany dla świata jako Mistrzyni i kierowniczka narodów? O! Ten Kościół, Kościół Jezusa, który wyszedł z Rany Jego Boku, nawet on został ugodzony trucizną szatana. Kościół nie zginie, bo w Nim jest obecny Boski Zbawca, ale będzie musiał znieść, jak Jego niewidzialna Głowa, swe wielkie męczeństwo.

Potem Kościół i cała ludzkość powstanie z ruin, by rozpocząć nową drogę pokoju i sprawiedliwości. Wtedy prawdziwie zapanuje we wszystkich sercach Królestwo Boże, to Królestwo wewnętrzne, o które dusze dobre wszystkich czasów proszą i wzywają go.

Bracie don Ottavio, mówię ci więc: odwagi! Nadejdzie chwila, w której będziesz potrzebował bardzo odwagi, wiary i miłości. Nie bój się, - Pan da wam wszystko, co będzie wam potrzebne.

Niechaj Bóg, Najwyższy Pan wszechrzeczy, któremu należy się chwała na wieki, błogosławi was i pozostanie zawsze z wami.

99. ŚNIEG - OZNAKĄ UROCZYSTOŚCI ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH DON OTTAVIO  
15.6.1978 r.

Biskup Pranzini: Jestem Biskup Pranzini, pisz bracie.

Czy pamiętasz dzień w Mirandola 12 marca 1932 roku, w którym wyświęciłem cię na kapłana - w śnieżną noc? Jako twój biskup powiedziałem ci wówczas, że ta śnieżca nie była przypadkowa, lecz stanowiła uroczysty znak, którym Opatrzność Boska chciała potwierdzić moją intuicję względem ciebie, iż twoje kapłaństwo będzie znaczące w życiu Kościoła. Powiedziałem szczerze, że ta śnieżca była dobrym znakiem, lecz ty nie zrozumiałeś i nie uwierzyłeś moim słowom. Tobie ten śnieg nic nie powiedział. Ja miałem wtedy potwierdzenie z Nieba, a ty masz je teraz.

Znasz już cel twego powołania kapłańskiego: masz zająć się problemem całego Kościoła powszechnego, a jest to problem istotny, główny, bez którego nie mają sensu istnienia inne problemy kościelne. Jak można wytłumaczyć, że Kościół prawdziwy, święty, katolicki i apostołski mógł zostać tak zaciemniony, że zapomniał o celu swego istnienia na świecie, choć w ostatnich stuleciach miał papieży jako Głowy Widzialne Kościoła mężów świętych?

100. KOŚCIÓŁ TAJEMNICĄ BOSKO - LUDZKĄ

Biskup Pranzini: Don Ottavio, ty wiesz, że Kościół jest tajemnicą bosko-ludzką. Część ludzka zawsze podlega bledom pochodzącym z osłabionej i zranionej natury przez grzech pierworodny. Od owej chwili człowiek jest zawsze nieubłagany prześladowany przez swego śmiertelnego wroga. Jeśli więc nie broni się i nie jest otoczony opieką, to biedna natura ludzka wypacza się.

Wiesz przecież dobrze, że Kościół jest ciałem społecznym, ale prawdziwym. Na Jego czele stoi Boski Zbawiciel Jezus, Słowo Boże, które stało się Ciałem. Jego zastępcą na ziemi jest papież - Wikary Chrystusowy. Pierwiastek bosko-ludzki rządzi i porusza przy pomocy członków całym Ciałem Mistycznym. Głowa Kościoła wydaje rozkazy, a członkowie - wykonują je.

Tak też w Kościele od Głowy idą impulsy, które wprawiają w ruch różne członki. Podczas, gdy w ciele ludzkim oczy, usta, nogi, ręce... nie są wolne

ani inteligentne i dają się swobodnie rządzić głowie, w ciele społecznym, jakim jest Kościół, członki są wolne i rozumne. Należą one do ciała zranionego i skażonego, toteż łatwo ulegają wrogowi - ciemnym potęgom zła, zawsze czyhającym i usiłującym pozbawić człowieka wolności. Dążą one do tego, by osoba, stawszy się przedmiotem ich złego wpływu, pozwoliła rozwinąć w sobie zło, wszczępione w chwili grzechu pierwородnego.

## 101. NICZEGO NIE ZDOBĘDZIE SIĘ BEZ CIERPIENIA

Biskup Pranzini: Don Ottavio, innymi słowy, gdy skażone zostaną głowy stojących na szczycie hierarchii, skażenie to udziela się całemu Kościołowi... Nie zapominaj, że ciemność duchowa otaczająca Kościół pochodzi z pychy. Kto więc zdobywa stanowisko przez stosowanie różnych intryg płynących z ambicji, jest nieprawnym natrętem. Człowiek taki nie działa z pokorą, ani z miłością, lecz motorem jego działania w Kościele jest ambicja i egoizm, pracuje jak najemnik. Dlatego dzisiaj tylu duszpasterzy nie spełnia roli ojca, lecz biurokraty i urzędnika. Nie zazdroszczą więc niczego pracownikom społeczeństwa bez Boga, a więc bez miłości.

To jest straszne, ale taka jest prawda. Zrozum więc dlaczego tak nagląco skierowano do ciebie orędzie; aby przedstawić Kościołowi fundamentalny problem jego istnienia w świecie i wśród narodów. Jest to nieustanna walka między Światłem i Ciemnością, między Bogiem a szatanem, między Dobrem a złem. Nie dziw się więc następującym po sobie posłannictwom przepojonym podobnymi wezwaniami dotyczącymi wielkich problemów duszpasterskich.

Pracujesz dla Nowego Kościoła i powinieneś radować się, że praca twoja jest ściśle związana z cierpieniem krzyża. Nie będziesz miał żadnego pozytywnego rezultatu bez cierpienia, którego już doświadczyłeś i doznasz jeszcze więcej.

Niech Bóg Wszechmogący i w Trójcy Jedyny, Wiekuiste Słowo Boga osobiście obecne w swym Kościele, w łączności z Matką Najświętszą błogosławią was teraz i zawsze.

## 102. PRZEMIANA CAŁEGO CZŁOWIEKA JEST MOŻLIWA

16.6.1978 r.

Siostra Fernanda: Don Ottavio, jestem s. Fernanda. Znasz moje przemiany, wyproszone i otrzymane od Jezusa.

- przemiana fizyczna: byłam piękna i pociągająca, a stałam się brzydka i niemila dla patrzących na mnie.

- przemiana osobista: byłam zamożna a obrałam ubóstwo, stając się siostrą w Domu Opatrzności. W zgromadzeniu zostałam osiołkiem i nie wstydziałam wlec się po ulicach Carpi z moim jałmużnym wózkiem.

- przemiana duchowa: najbardziej upragniona i prosta. Mało kto wiedział o niej na ziemi, nawet ja sama dobrze jej nie widziałam.

Ta ostatnia cudowna przemiana trwała przez całą drogę ziemską. Każdy z was powinien przemieniać się wewnętrznie, by stać się dojrzałym dla wieczności. Objawia się w tym Nieskończona Dobroć i Miłość Boga dla stworzeń ludzkich.

Bóg chce zbawić wszystkich ludzi bez żadnego wyjątku. Nie odmawia On nikomu łaski wystarczającej do zbawienia.

Nasze *tak* lub *nie* są zupełnie wolne. Na wezwanie Boże do zbawienia zrywa się automatycznie sprzeciw diabła, ale w tejże samej chwili przychodzi następna łaska, mogąca utrzymać w duszy ludzkiej słuszną równowagę, między wolnością, a i odpowiedzialnością człowieka. Od świadomego wyboru między dobrem a złem dusza człowieka otrzymuje od Boga nagrodę, albo zasłużoną karę.

### 103. MOJE UŚWIĘCENIE ZALEŻAŁO OD MEGO WYBORU

Siostra Fernanda: Gdyby nie było równoważącej pomocy łaski w stosunku do wysiłku zła, Bóg nie byłby sprawiedliwy, lecz myśl taka jest absurdem.

Pamiętać o istnieniu dobra i zła w życiu człowieka, a nie myśleć o Bogu i szatanie, byłoby rzeczą jeszcze bardziej absurdalną. Nie ma i być nie może żadnego stworzenia ludzkiego odpowiedzialnego, które by nie było dotknięte problemem dobra i zła. Oznacza to, że każdy człowiek ma obowiązek zgłębienia tego tragicznego kontrastu, jaki spotyka w swym życiu.

Don Ottavio, głównym celem orędzi jakie teraz otrzymujesz jest wysunięcie na pierwszy plan sprawy Kościoła i ludzkości oraz uświadomienie o nieustępliwej walce między Bogiem i szatanem, między ludzkością śmiertelnie zranioną, a ciemnymi potęgami piekła.

Co do mnie, to od wczesnej młodości poznałam ostrość tej walki. Młoda, pociągająca, zamożna, czułam się stworzona do zaznania szczęścia na świecie. Szatan kusił mnie i usiłował wciągnąć w swe zasadzki. Lecz Bóg swą łaską i światłem ukazywał mi marność wszelkiego dobra ziemskiego, próżność nad próżnościami i znikomość życia, podobnego do kwiatu rozwijającego się rano, a więdnącego w południe. Wobec tego pojedynku i spotkania dwóch światów, ukazujących mi Światło i ciemności, umysł mój wyciągał wnioski i nastąpił wybór mej wolnej woli z zupełną odpowiedzialnością. Wybrałam dobrowolne zmiany, jakie dobroć Boża dokonała dla mego uświęcenia.

### 104. NASTĘPSTWA WALKI

Siostra Fernanda: Poddałam się natchnieniom łaski. Odrzuciłam "propozycje" diabła. Nastąpiła przemiana całego mego życia na

nadprzyrodzone. To, co się stało ze mną, powinno nastąpić w rodzinach, w Kościele, w narodach i w każdej instytucji. Jeżeli przemiany nie następują, to z winy tych, którzy nie wierzą Bogu, nie słuchają Go, i kierują się w stronę diabła, który chce tylko zguby jednostek i całego Kościoła.

Wielka jest odpowiedzialność duszpasterzy, którzy nie objaśniają duszom o potędze walki, jaką muszą prowadzić na ziemi. Ogromna jest odpowiedzialność tych, którzy milczą o tragicznych następstwach tej walki bez możliwości odwrotu, kierując się najbardziej niedorzecznymi pretekstami.

Nie lękaj się, nie zabraknie ci nigdy koniecznej pomocy do głoszenia duszom smutnej rzeczywistości, która je otacza, by wskazać im sposób wyjścia z tego bez szkody.

Niech błogosławi cię Bóg, któremu należy się uwielbienie i chwała. Módlcie się i wynagradzajcie, zwłaszcza za tych, którzy nie widzą tego, co wy widzicie.

## 105. MĘKA I ZMARTWYCHWSTANIE KOŚCIOŁA 16.6.1978 r.

Ojciec Pio: Pisz synu, jestem O. Pio. Dołączam swój głos do innych głosów z Nieba. Będąc jeszcze na ziemi, widziałem już wyraźnie, za łaską Bożą, jaka będzie przyszłość Kościoła. Widziałem jego pracę i wstępowanie na drogę Kalwarii. Widziałem ciemność, która Go otoczy i w której pograżać się będzie coraz bardziej. Widziałem "Judaszy" i następstwa ich zdrady. Widziałem męczenników, widziałem skazańców, widziałem jak krew obficie spływa na ziemię. Lecz widziałem również pączki pełne życia, widziałem jutrzenkę wiosny, widziałem bolesną mękę Kościoła i jego promienne zmartwychwstanie, a wśród tego wszystkiego widziałem też i ciebie, synu mój. Widziałem jak idziesz ze swym krzyżem za Barankiem po drodze na Kalwarię. Widziałem ciebie z bagażem utrapień na plecach, gdy ogłaszasz Kościołowi główny problem duszpasterstwa. Wielka liczba duchownych w imię jakiejś reformy, lub też jakiegoś Soboru, postanowili wszystko zmienić, wszystko przebudować: Biblię, Ewangelię, Tradycję. Spychano na bok Chrystusa, prawdziwego Boga i coraz otwarciej opowiadali się za Jego Człowieczeństwem, zaprzeczając istnieniu Jego Bóstwa. Chęć "zreformowania" Boga, Jego Nauki i Moralności oznacza dojście do najwyższego stopnia zarozumiałości i pychy, do jakiej tylko człowiek jest zdolny dojść.

Synu mój, w przeszłości Kościół znał również ludzi w rodzaju tyłu obecnych zarozumiałych teologów, ale ukazywali się oni na scenie Kościoła tylko sporadycznie, nigdy w tak wielkiej liczbie, jak teraz. Nigdy też nie dyskutowano o całym Objawieniu i Prawie, co spowodowało obecnie zatracenie sensu Dobra i zła, rzeczy dozwolonych i zakazanych.

## 106. NIEPRZYJACIEL NIE ZWYCIĘŻY

Ojciec Pio: Synu mój, ile czasu użył szatan na przygotowanie swego obszernego planu zmaterializowania Kościoła i świata! Tysiące lat. W dwóch ostatnich stuleciach, w imię postępu, posługując się materialnym postępem, przyspieszył czas środkami, jakie postęp dał do dyspozycji ludzkości, a stąd i Kościołowi. Przyspieszył on swój zabójczy plan zniszczenia Kościoła, którego nienawidził zawsze, jeszcze przedtem zanim Zbawiciel ustanowił Go jako Sakrament zbawienia, pośrodku całej ludzkości.

Udało się zawziętemu wrogowi zniszczyć dzieło Boże tylko częściowo, bo nie pozwolono mu przekroczyć określonych granic. Szatan nie odniesie zwycięstwa, lecz szkody wyrządzone duszom są na pewno nieobliczalne. Przewyższają one wszelką zdolność rozumowania ludzkiego.

Na próżno stawiać pytanie, dlaczego tak dzieje się? Odpowiedź była dana i powtarzana wiele razy. Synu mój, zostałeś wybrany za narzędzie Opatrzności, by przypomnieć główne problemy duszpasterstwa. Duszpasterze winni kierować wszystkimi czynnościami. Żadna odnowa lub odrodzenie nie będzie możliwe, jeśli się go nie oprze na nieprzemijających fundamentach Wiary i Moralności.

#### 107. POWIAŁ JUŻ WIATR OCZYSZCZENIA

Ojciec Pio: Synu mój, tysiąc lat dla Boga znaczą mniej niż przemijająca chwila. Aktualna sytuacja Kościoła podobna jest do mglistego dnia jesiennego: powietrze jest ciężkie, widzialność słaba, dużo wypadków i złe samopoczucie. Potem zrywa się wiatr, rozwiewa zimne, gęste chmury i słońce jaśniej znowu, przywracając zmęczonym ludziom nadzieję. Wiatr oczyszczenia już wieje i zakrywa Niebo coraz to ciemniejszymi chmurami. Potem przychodzi burza, która porusza wszystko, niszczy także ociążałe nadzieje wroga... Słońce nowej ery, pokoju i sprawiedliwości, oświeci ziemię nowym blaskiem, nigdy dotąd nieznanym. Gorąco tego słońca uczyni ziemię płodną, jak nigdy dotąd.

Synu mój, dobroć Boża udzieliła tobie łaskę widzenia wszystkiego, jak też wyniku zwycięstwa, po trudnej walce przepowiedzianej i przeżytej przez ciebie. Następnie i ty przyjdiesz do domu Ojca, by śpiewać z nami wieczne uwielbienie Boga, oraz ogłaszać Jego Moc, Chwałę i Cześć przez wieki wieków. Amen!

Synu mój, Jezus patrzy na ciebie z miłością. Kochaj Go synu, kochaj i idź za Nim, aż na Szczyt.

Niech cię Pan błogosławi, opiekuje się wami dzisiaj i broni zawsze od napaści nieprzyjaciół.

#### 108. ŚMIERĆ NIE ODRZUCA ŻYCIA 17.6.1978 r.

Don Sykstus: Don Ottavio jestem don Sykstus.



Znasz prawdę, że ze śmiercią nie kończy się życie lecz udoskonala je dla wybranych. Jest to prawda. Gdy ktoś przybywa do wielkiego, dotąd nieznanego mu miasta, stopniowo problemy jego życia wyjaśniają się.

Tak też jest z przybyciem do Nieba. Nie zaczyna się tam życia od nowa, lecz następuje przypomnienie sobie dawnego życia w świetle zupełnie innym. Widzi się wszystko o wiele jaśniej, stąd zainteresowanie rzeczami ziemskimi zmienia się w tej nowej sytuacji.

Gdy żyłem na ziemi, wiedziałem wiele o cierpieniach Kościoła, lecz moje informacje były ograniczone i nie znałem nigdy stanu faktycznego. W Niebie zaś za zezwoleniem woli Bożej inaczej się widzi sprawy ludzkie i sam Kościół. Wystarczyłaby tylko chwila, aby wszyscy ludzie na ziemi ujrzeli prawdziwy obraz świata, aby nastąpiła zupełna zmiana tej smutnej rzeczywistości, w której żyjecie. Jest to jednakże niemożliwe, gdyż życie na ziemi jest próbą i nie byłoby nią, gdyby było inaczej.

## 109. W CIEMNOŚCI NOCY DZIAŁA SZATAN

Don Sykstus: Don Ottavio, sądzę że nie należy mówić dalej o powstaniu zła na ziemi na skutek buntu wobec Boga, oraz o mocach piekielnych i nieposłuszeństwie pierwszych rodziców. Zło spotęgowały systemy społeczne, życie ekonomiczne, gdyż niszczą one sprawiedliwość i wolność osób i narodów. Może wydać się dziwnym, że człowiek obdarzony tylu zdolnościami, które pomogły mu do odkrycia wielu tajemnic natury i do rozwoju postępu, który dobrze kierowany, mógłby naprawdę dać dobrobyt na ziemi, nie umiał tego dokonać. Stało się tak nie dla braku zdolności człowieka, lecz z powodu przewrotnej woli księcia świata, który uważa ludzkość za swą zdobycz. Przez swe oszustwa i kłamstwo, nie pozwolił nigdy, aby rozwinęły się prawidłowo narody dobre, których rządy chciały szczerze kierować się sprawiedliwością i wolnością. Zawsze brakowało albo sprawiedliwości, albo wolności, co było przyczyną, że życie tych narodów było niespokojne, wzburzone, pełne wojen domowych, rewolucji i innych nieszczęść pochodzących zawsze z jednej przyczyny: pychy diabła i jego zastępów.

Don Ottavio, kto stara się poznać prawdę, staje ona przed nim wolna od błędów ziemskich. A pośrodku narodów jest Kościół, którego obowiązkiem jest przekazywać Bożą prawdę wszystkim ludziom. Jednak nawet do Kościoła, Mistrzynie pokoju, prawdy i sprawiedliwości, wszedł nieład, walka, niesprawiedliwość. Jak to się stało? Odpowiedź daje sam Boski Mistrz przypowieścią o siewcy, którego pole zasiał kąkolem nieprzyjaciel wśród ciemnej nocy. Zastanów się nad słowami: wśród ciemnej nocy. Diabeł nie ujawnia się nigdy w świetle, w jasności, wszystko czyni w ukryciu nocy, w ciemnościach.

## 110. ZWALCZAĆ NIEPRZYJACIELA

Don Sykstus: Wystarczyłaby szczypta dobrej woli, by zrozumieć, że

korzenie zła, przenikające ludzkość i Kościół, a które pochodzą z ambicji, pychy, zazdrości, niechęci mają zawsze to same źródło: szatan i moce piekielne. Czy jest możliwe, by ludzie, wiedząc o tym, nie byli zgodni aby usunąć ze swych serc, narodów i Kościoła takiego zła? Nie będzie to możliwe dopóki ludzie i narody, poznawszy sprawcę całego zła, nie zechcą z własnej woli zwalczać go odpowiednimi i skutecznymi środkami i cierpliwością wobec narodów niechrześcijańskich.

Kościół otrzymawszy mandat przekazania całej ludzkości przyczynę wszelkiego zła, otrzymał również środki skuteczne, by zwalczać szatana i ukazać go jako prawdziwego wroga ludzkości, tymczasem nie czyni tego. Lecz Kościół dzisiejszy uległ hipnozie i dlatego odczuwa negatywne skutki.

Tobie, don Ottavio, zostało powierzone szczególne zadanie zwrócenia uwagi na prawdziwy obraz Kościoła i dusz, dlatego masz tak niezwykle kontakty z Niebem. Dlatego jesteśmy tak blisko ciebie. Pytasz się siebie nadal w duszy, jak Wszechmocny mógł wybrać ciebie do tak wielkiego zadania... Nie pytaj o to, otrzymałeś już wyjaśnienie. Bóg nie potrzebuje nikogo. Wybrał ciebie nie dlatego, że możesz Mu w czymś pomóc, lecz jedynie, że tak chciał. Niech więc spełni się zawsze i w każdej chwili Jego Boska Wola.

Niech cię błogosławi Bóg w Trójcy Jedyny, Jemu zawsze wszelka cześć i chwała na wieki wieków. Niech błogosławi również Stowarzyszenie Nadziei.

#### 111. POSŁANNICTWO KOŚCIOŁA 19.6.1978 r.

Siostra Alicja: Jestem twoją siostrą Alicją, pisz don Ottavio. W tym ostatnim czasie częstsze były twoje kontakty z Kościołem triumfującym. Wielu błogosławionych pouczyło cię o wielkim posłannictwie Kościoła w świecie, o wielkim posłannictwie kapłanów w kierowaniu duszami poprzez walki życia ziemskiego i kierowaniu ich do Boga.

Bracie, przypomnij sobie wielkie przeżycia pewnego generała, który żył dwa wieki temu. Chodzi tu o Napoleona. Wyobraź go sobie, jak siedzi za stołem w otoczeniu generałów i omawia wyprawę na Rosję. Ile należało zebrać wojsk, ile koni, ile furgonów, broni, strzelb, armat, szabli. Ile to trzeba było zorganizować zapasów, by dokonać tak wielką wyprawę. Omawiano tam w najmniejszych szczegółach każdy dzień po dniu. Chcieli przewidzieć wszystkie reakcje przeciwnika, rozważając jego zdolność oporu, cofania się inne okoliczności. Wszystko starali się przewidzieć i uprzedzić, by uniknąć pomyłek i wykonać swój plan.

Tak postępowali ludzie, bracie mój, w swoich planach wojennych rozważyli wszystko: teren, źródła wody, zapasy żywności, miejsca potyczek... starano się poznać zamiary wroga przez wysłanie szpiegów i dyplomację...

#### 112. LUDZKOŚĆ I KOŚCIÓŁ

Siostra Alicja: Tak czynią ludzie w przypadku planowania wojny. Ludzkość i Kościół są ludem Bożym dążącym przez pustynię życia ziemskiego do domu Ojca. Bo czym jest ziemia, jak nie pustynią w porównaniu do Ojczyzny Niebieskiej?

A kim jest ludzkość w swoim dążeniu przez życie wciąż zagrożone przez wroga?

Wy kapłani, jak bronicie swoich żołnierzy? A wasi generałowie co czynią, by wygrać tę wojnę?

Cały dzisiejszy kryzys Kościoła ma tu swą przyczynę, a korzeń tego już nieuleczalnego zła też stąd pochodzi.

### 113. KTO SIEJE WIATR, ZBIERA BURZĘ

Siostra Alicja: Ludzkość i Kościół nie będą mogli nigdy zarzucić Bogu, że pozbawił ich pomocy i że nie prowadził ich, jak Hebrajczyków, do ziemi obiecanej. Jest rzeczą niepojętą ta ślepotą ludzi i chrześcijan, która sprawia, że choć intuicyjnie wyczuwają, iż zdążają ku przepaści, nie potrafią zbawić się i uratować od zguby... Może już nie zasługują na trochę światła, które stale odrzucali. Kto sieje wiatr, zbiera burzę i spotka na swej dalszej drodze same huragany.

Bracie mój, nie ma czasu do stracenia, znam twe posłannictwa, przyspiesz przygotowanie rozdziału V-tego, daj go do druku jak najprędzej, nie zwracając uwagi na ujemne reakcje. Staraj się być wiernym Temu, Kto cię kocha, nie licz się z sądami świata, które nic nie są warte. Miej na sercu tylko chwałę Bożą i dobro dusz. O te rzeczy trzeba dbać i warto się za nie ofiarować.

Wiesz, że czekamy na ciebie i wstawiamy się za tobą do Boga Wszechmocnego, Matki Najświętszej i Św. Józefa, by błogosławieństwo Boże zstąpiło na ciebie i na wszystkich tobie drogich.

### 114. WOJNA BEZ GRANIC

19.6.1978 r.

Jezus: Pisz synu mój, to Ja, Jezus. Otrzymałeś różne orędzia, miały one na celu ludzkość całą i mój Kościół, stojący pośrodku tej ludzkości jako przedmiot nienawiści, zazdrości, niechęci z powodu swej roli Mistrzyni i kierowniczkii wszystkich dusz. Szatan, na czele swoich przewrotnych, szkodliwych zastępów, rzuca wyzwanie Bogu, zaprzysięgając nienawiść i wojnę wszystkim dziełom rąk Jego.

Po stworzeniu Wszechświata, a potem człowieka, miała miejsce pierwsza, wielka bitwa wytoczona przez szatana wraz z jego hordami skierowana przeciw pierwszym rodzicom. Ta bitwa, nie mająca dzielnicy, trwa nadal, zakończy się z końcem życia ostatniego człowieka, a więc przy końcu

czasów. Wojna ta jest prowadzona z całą mocą bogactwa inteligencji natury diabelskiej przeciw naturze ludzkiej o wiele słabszej. Toteż ludzka natura była i jest poddana barbarzyńskiej tyranii diabelskiej, bez żadnej nadziei zwycięstwa. Gdy cała ludzkość stała się winna, w Adamie i Ewie, indywidualni ludzie w czasie i w wieczności powinni cierpieć okrutnie za winę osobiście nie popełnioną. Lecz nieskończona Sprawiedliwość Boża nie chciała do tego dopuścić i dlatego postanowiła ludzkość zbawić przez tajemnicę Wcielenia i Odkupienia.

#### 115. NIE MA SKUTKU BEZ PRZYCZYNY

Jezus: Jeśli dzisiaj u ludzi i w Moim Kościele zmniejszyła się wiara w wielkie rzeczywistości historyczne, przeżywane przez tysiąclecia przez lud wybrany i Kościół, który by inaczej nie miał żadnej racji istnienia, to jest to przeciwne historii, która się nigdy nie myliła. Wiesz przecież, że nie ma skutku bez przyczyny, skąd zło wzięło u ludzi swój początek, skoro Bóg uczynił wszystko dobrze? Dlaczego powstał Kościół i od Kogo wzięł On swój początek?

A lud hebrajski z jego prorokami i historią, Moja nauka i niezliczona liczba Świętych i Męczenników, jeśli nie zostaną włączeni w obecną walkę jako rzeczywistość historyczna, - to jak to wszystko wytłumaczyć, jak nie walką między Dobrem a złem, prowadzoną nieustannie?

Pytają ludzie, kto kryje się - stoi za złem i kto sieje zło? Kto czyni je agresywnym? W świecie są rewolucje, wojny, niezgoda.

I odwrotnie: Kto kryje się za Dobrem, kto je ożywia, kto wznosi się na szczyty doskonałości? Kto powoduje ciągłe starcia wśród ludzi i narodów, które trwają przez wiele pokoleń, a są tak potężne, że wywołują konflikty na całej ziemi? Od samego początku istnienia ludzkości nie zaznała ona pokoju.

Czy może teologowie, filozofowie i naukowcy rozwiążą dokładnie sens tej strasznej walki?

Dlaczego ludzie czynią niesłychane wysiłki, by dokonać przewrotu wśród wielkich prawd historycznych życia ludzkiego na ziemi? Czyż nie byłoby uczciwiej i prościej, bardziej zgodnie z rozumem i wolą ludzką, spojrzeć w twarz rzeczywistości bez wyduszenia z mózgu historii okraszonej wielkim kłamstwem? Czy nie jest to potwierdzenie i następstwo pierwszej winy, tego korzenia i źródła wszystkiego zła związanego z ludzkością?

#### 116. JAKŻE SMUTNO BYĆ OPUSZCZONYM?

Jezus: Ciągła walka od początku istnienia człowieka na ziemi i obecnie, a także trwająca aż do końca czasu jest dowodem obecności na ziemi żyjącego kłamstwa, które nienawidzi Prawdy, a Prawdą jest Bóg. Kłamstwo zaś jest wcieleniem szatana, księcia tego świata.

Co mówią o tym historycy, naukowcy i teologowie małej wiary, a wielkiej pychy? Co by oni nie mówili nie ma to znaczenia. Ważną jest rzeczywistość wyłaniająca się z wieków, a której ludzie nie mogą zniszczyć, ani zmienić.

W tych dniach wiele otrzymałeś informacji w orędziach, więc też powtarzam; smutne jest bardzo dla Mnie, Jezusa, stwierdzać żałosny stan w jakim znajduje się dziś Mój Kościół - zrozum synu. Mój Kościół odkupiony Moją Krwią!

Nawet dla Mnie, prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka, przykro jest bardzo czuć się opuszczony, zdradzony, zapomniany przez tych, których się zawsze kocha i nazywa przyjaciółmi.

Synu, powtarzam ci moje wezwanie: kochaj Mnie, wynagradzaj, staraj się modlić i wynagrodzić. Sam proszę cię o to, a ty wiesz dlaczego.

Błogosławię cię.

## 117. ZAROZUMIAŁOŚĆ LUDZKA POWODUJE CIEMNOŚĆ 20.6.1978 r.

Jezus: Pisz synu, to Ja, Jezus. Chcę, abyś zrozumiał, że zarozumiałość ludzka de facto - to ciemność w umysłach ludzkich, niezdolnych do najłatwiejszych rozumowań. Nieprzyjaciel człowieka zna dobrze naturę ludzką, a znając jej słabą stronę tam się przybliża i działa, pochlebia i zwodzi. Spowodowawszy szczelinę, wchodzi tam i zaczyna swe dzieło niszczenia.

Co uczynił z Adamem i Ewą? Zwrócił się do niewiasty, bardziej wrażliwej na próżność. "Dlaczego nie pożywasz owocu z drzewa wiadomości Dobra i zła?" - "Bo Pan nam zabronił, pouczając, że jeśli zjemy ten owoc, umrzemy!"

"Nie, odpowiada wróg, jeśli zjecie ten owoc, staniecie się podobni Jemu..."

Synu, nieprzyjaciel jest zawsze taki sam, a stwierdziwszy skuteczność broni w raju, używa jej nadal z takim samym zuchwalstwem. Ile już razy wszedł do dusz, które zdawały się być fortecami niezdołnymi, a wpadły w jego szpony z całą łatwością! Diabeł nienawidził Jana Chrzciciela, który mu wyrwał wiele dusz - uznał, że trzeba go usunąć. Użył więc do tego Herodiady i jej córki i sprawa była załatwiona!

## 118. WIĘCEJ OFIAR, NIŻ WALCZĄCYCH

Jezus: Drugą bronią pomocną szatanowi to niewiasta. Jest ona wszędzie: w kinie, w teatrze, na murach miasta i w najbardziej ukrytych zakątkach górskich. Nie ma miejsca, gdzie by jej nie było: w dziennikach i wydawnictwach wszelkiego rodzaju, na najrozmaitszych przedmiotach, przedstawia ona wszędzie pożądlivość ciała. Jest to okropna broń

zdobywająca niezliczone ofiary.

Szatan oblega ludzkość dwoma pożądaniami - ducha i ciała - i zdobył tym cały świat. Tą drogą potrafił zapanować nad większą częścią świata, wylał całą swą pieniężną wściekłość na ludzi, na narody. Zaspokoił tym całe swe pragnienie zła, krwi, gwałtu i wszelkiej innej niegodziwości.

Każdy, kto chociaż trochę chciałby analizować cierpienia świata, ujrzałby wyraźnie, co jest tego przyczyną. W Moim Kościele jest o wiele więcej ofiar, niż walczących ze złem dzisiejszym - dlaczego tak jest? Dlaczego nie wierzą już wcale Moim Słowom, które są Słowami Boga nie zmieniającego się nigdy?

Mało świętych wytrwało nieugięte na swych pozycjach, bo wytrwałą była ich wiara, a z nią nadzieja i miłość. Uzbrojeni w te 3 wielkie cnoty, stali się oni prawdziwymi bojownikami z mocami ciemności i pychy.

## 119. WOJSKO W POPŁOCHU

Jezus: Co czynią duszpasterze wobec dezorganizacji wojska? Za wyjątkiem niewielu świętych, obecnie jest to wielkie wojsko pozbawione dowództwa. Lecz jeszcze gorszym złem dla wojska są oficerowie zdrajcy lub nieodpowiedni. Każdy zdrajca staje się potężną i zabójczą bronią w ręku wroga. Ileż jest dzisiaj w Moim Kościele takich oficerów, którzy przeszli na stronę wroga... Niedługo sami stwierdzicie wynikłe stąd szkody.

Synu mój, dlaczego tak nalegam na wykrycie szkód w Moim Kościele? Miłość, a Ja jestem Miłością, okrywa raczej rany, a nie wystawia ich na drwiny innych. Jak więc tłumaczyć te Moje orędzie?

Synu, we Mnie nie istnieje pragnienie potępienia, lecz tylko gorąca chęć uzdrowienia, uleczenia, uratowania tych, którzy są na drodze do zguby. Chirurg, gdy już zawiodą różne leki, odkrywa ranę i przystępuje do operacji.

Ja jestem Lekarzem zmuszonym do odkrycia ran Mego Kościoła, by je uleczyć. Lecz jeśli nawet ta ostatnia próba okaże się nieużyteczna, jak to zapewne będzie, jaka wtedy nastąpi straszna rzeczywistość!

Synu, bądź wytrwałym w modlitwie i wynagradzaniu. Nie wiesz nawet, ile radości sprawiają Memu Sercu twoje modlitwy i wynagrodzenia.

Błogosławię cię, synu. Błogosławię was wszystkich teraz i zawsze.

## 120. JEZUS - CO UCZYNIONO Z MOJĄ MIŁOŚCIĄ?

21.6.1978 r.

Jezus: Synu mój, pisz. Co uczyniono z drogocennym owocem Mojej miłości? Synu, kocham Mego Ojca miłością nieskończoną, gdyż inaczej nie

byłbym Bogiem, lecz podobną miłością kocham ludzkość, Mój Kościół. Dla nich Ojciec Mój posłał Mnie na ziemię, i przyjąłem śmierć krzyżową. Ustanowiłem Kościół, by móc przez Niego dokonać odrodzenia człowieka. Dla Mnie były stworzone wszystkie rzeczy. Ja odkupiłem wszystkie dusze. Z powodu pierwszej winy i wszystkich następnych win, aż do zupełnego uwolnienia od nich, tajemnica Odkupienia trwać będzie do końca czasów. Potem nastąpi definitywna odnowa strasznej nierównowagi wywołanej buntem przeciwko Bogu. Niemądrzy są ludzie, ponieważ nie chcą wierzyć, że na świecie nie ma większej tragedii równej pierwszej winie. Wszystkie zaś tragedie ludzkości są tylko naturalnymi dziećmi tej okrutnej matki.

Nigdy nie oceni się sytuacji rodzaju ludzkiego w jego bolesnych kolejach życiowych bez zbadania wieków historii począwszy od źródła, z którego ludzkość czerpie początek życia.

## 121. SYTUACJA LUDZKOŚCI I ŚWIATA PRZYPOMINA CZAS PRZED POTOPEM

Jezus: Dziwnym jest, że przekłamuje się za wszelką cenę prawdę, by zastąpić ją głupimi teoriami, tak jak np.: o ewolucji. Znalazła milczącą aprobatę w środowisku Kościoła, który powinien stawiać opór w niecznej próbie przekłamania prawdy i bronić jej.

Tymczasem jaka była obrona? Bezsensownymi argumentami odmawiano przyznania prawdy i podrywano autorytet Boga, okazując zaufanie pysznym i ambitnym ludziom.

Tak więc przez szatana i za zgodą mężów Kościoła założono mglistą zasłonę na Objawienie, będące źródłem Światła i Prawdy.

Ze skażonego źródła, wypływający z niego strumyczek nie ma czystej wody. Skażenie trwa i wzmacnia się, a przekłamana prawda już się nie liczy. Zamieszanie poglądów w dziedzinie nauk teologicznych jest dzisiaj tak wielkie, że nie ma powodu zazdrościć pomieszanemu języków w Babilonie. Gmatwa się początek stworzenia, jej historię, oraz autorów odpowiedzialnych za ten stan rzeczy, a wśród nich są liczni mężowie Kościoła..

Skażone myśli prowadzą do skażonych uczynków. Tak się stało z marksizmem, który zmaterializował pojęcie życia. Zniszczył on pojęcie moralności wśród chrześcijan, tak, że z chrześcijaństwa pozostała tylko nazwa, a nie obyczaje i chrześcijańskie życie.

Nie dzieje się tak po raz pierwszy w historii ludzkości, lecz fakty te dokonują się za pozwoleniem Woli Bożej. Pierwszy raz ludzkość była zniszczona prawie całkowicie przez potop, za wyjątkiem Noego i jego rodziny. Tak i dziś, ponieważ warunki są jak przed potopem, ludzkość będzie zniszczona, za wyjątkiem tych, których Pan zechce ocalić, gdyż ludzie w swej większości pozostali uparcie głusi na wszelkie wezwania do skruchy i nawrócenia.

## 122. OCZYSZCZENIE

Jezus: Ludzie mylili się i mylą w osądzie, jaki sami przyjęli o Miłosierdziu i Sprawiedliwości Bożej. Mylą się również w osądzie mojej pobłażliwości. Człowiek jest tak przewrotny, że ewidentnie wątpi w Moje istnienie i dzieła Moich Rąk.

Czy nie wiedzą, że nie ma prawa bez Prawodawcy? Nie wiedzą o tym naukowcy, ateści i nie ateści? Przez studiowanie praw rządzących przyrodą, a odkrytych w ostatnich dziesiątkach lat, powinni znaleźć potwierdzenie istnienia Boga. Były to prawa cudowne, regulujące doskonale całą dynamikę wszechświata, a oni nie wiedzą, że Inteligencja, która je stworzyła może być tylko najwyższą Inteligencją Boga?

Nie brak krętych sofizmów, by ukryć jasną prawdę, ale cały ten wytwór szaleństwa, ludzkiego i szatańskiego, będzie rozwiany jak garść prochu i nie pozostanie nic z tego, co stworzyła pycha.

Jeszcze raz potwierdzam, synu mój, że nastąpi godzina oczyszczenia, po której będzie nowe Niebo, nowa Ziemia i nowy Kościół. Ukaże się wszystkim wyraźne i decydujące wystąpienie Mojej Matki, Królowej Zwycięstwa, jak też Moja Chwała i Potęga prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka.

Rozpocznie się nowa Era w historii ludzkości.

Synu, kochaj Mnie, błogosławię cię, błogosławię was.

Módlcie się i wynagradzajcie!



## Orędzie Pana Jezusa do kapłanów - Część 6

LUDZKOŚĆ NA PROGU WYZWOLENIA  
28.8.1978 r. - 2.1.1979 r.

WSTĘP

Zwracam się do wszystkich moich drogich czytelników, których liczba wzrosła do setek tysięcy we Włoszech i za granicą.

Przyjęliście te Orędzia z pokorną wiarą, a o ich pochodzeniu nie wątpiliście, i nie wątpicie.

Przyjmijcie więc dobrze i tę VI Część jako ciąg dalszy Orędzia.

Czas szybko upływa.

Niech te Orędzia będą przedmiotem rozważań i rozmyślań dla każdego z was, bo już dochodzimy do wigilii Oswobodzenia ludzkości z dzikiej tyranii i niewoli ciemnych potęg piekła i od ich sprzymierzeńców na ziemi, których już dobrze znamy.

Miejcie Wiarę. Wstrząs będzie straszny! Lecz Zwycięstwo już jest postanowione!

Zwycięstwo należy do Tej, która jest Królową Całego Świata i Królową wszystkich Zwycięstw.

Wierzyć - Kochać - Milczeć - Przyjmować - Cierpieć - Ofiarować - Modlić się - Adorować!

Don O.M.

### 1. MODLITWA

Panie, uwolnij duszę moją od złego.

Panie, uwolnij duszę moją od wszelkiej myśli próżnej i pysznej.

Panie, uwolnij duszę moją od wszelkiego egoizmu.

Panie, uwolnij duszę moją od wszystkiego i wszystkich, którzy mogą być przeszkodą mojego zjednoczenia z Tobą.

Panie, uwolnij duszę moją od wszelkiego sądu przeciw Miłości.

Panie, uwolnij duszę moją od przywiązania do osób, dóbr i rzeczy tej ziemi.

Panie, uwolnij duszę moją od wszelkiego zamieszania, od wszelkiej wątpliwości i od uciskającej udręki.

Panie, uwolnij duszę moją od wszelkiego zła duchowego.

Panie, oddaję się Tobie takim, jakim jestem i z tym co mam, uczyn mnie takim jakim chcesz, abym był.

Panie, bądź mi raczej Zbawicielem, niż Sędzią.

Panie, Ty jesteś moim Pokojem. Panie, Ty jesteś moim Światłem. Panie, Ty jesteś moją Drogą. Panie, Ty jesteś moim Życiem. Panie, Ty jesteś moim Wszystkim.

Panie, Ty jesteś moim jedynym, wielkim, nieskończonym Dobroczyncą. Panie, daj mi taką przejrzystość duszy, by moja komunia z Tobą - Przejrzystość Nieskończona, zjednoczyła mnie z Tobą, tak jak Ty jesteś z Ojcem.

Amen.

## 2. JESTEM MARYJĄ, MATKĄ JEZUSA 28.8.1978r.

Najświętsza Maryja Panna: Synu mój, jestem Maryją, Matką Jezusa, czyli Matką Boga, bo Syn mój Jezus jest naprawdę Bogiem, jak Ojciec, który Go zrodził od wieków, i jak Duch Święty, - Miłość, który Trzech łączy w Jedno. Jestem też synu, Maryją, Matką twoją i Matką waszą.

Synu mój, czy można przypuścić, by matka w jakiejś chwili swego istnienia ziemskiego czy wiecznego, mogła zapomnieć, a więc przestać kochać swoje dzieci?

Zapomnieć o osobach kochanych, to znaczy przestać, choćby czasowo, kochać je. To znaczy przestać zlewać na swoje dzieci miłość, która jest płomieniem i ogniem niegasnącym - mówię tu o miłości Bożej - o tej miłości, która w szczęśliwej wieczności nie może już zgasnąć, a im jest silniejsza, tym więcej się rozszerza, jak nie powstrzymana kaskada, na przedmiot jedyny, dla którego istnieje, płonie i żyje.

Synu mój. Ja jestem stworzeniem i Matką mego Stwórcy. Moim przedmiotem miłości jest On, w Trójcy Jedyny, który mnie kocha od wieków. Następnie po Nim jesteście wy, z waszego powodu i dla waszego zbawienia, Jezus stał się Człowiekiem, stał się Ciałem we Mnie i ofiarował się ze Mną na Krzyżu. I wspólnie pod spojrzeniem Ojca uwiecznia się Odkupienie we wzniosłej Tajemnicy Wiary i Miłości, w Eucharystii.

Czy więc jest możliwe, abym Ja Maryja mogła zapomnieć o was, dzieci moje. Abym mogła zapomnieć o was, zwłaszcza w tak trudnej chwili

waszej drogi, jak wielu chciałoby sądzić i przekonać innych wbrew prawemu rozsądkowi i pojęciu ludzkiemu?

### 3. MATKA PIERWSZA WIDZI NIEBEZPIECZEŃSTWO

Najświętsza Maryja Panna: Synu mój, kiedy w rodzinie ziemskiej nie powodzi się z powodu katastrofy ekonomicznej, wykolejenia moralnego, czy duchowego, ruiny czy choroby, która jak szumiąca burza spadnie na nią, zawsze matka pierwsza zauważy niebezpieczeństwo. Zawsze również matka zniesie upokorzenia, kłopoty i większy ciężar katastrofy. Zawsze matka, nawet nie wysłuchana, nie uniknie przeżywania przykrości.

Niewytłumaczalny jest, synu mój, zawzięty upór tych duszpasterzy, którzy nie tylko nie słuchają głosu Matki Niebieskiej, ale nadal czynią wszystko, aby przeszkodzić w uniknięciu katastrofy i w słuchaniu głosu wspólnej Matki.

Niewiarygodna jest pycha z jaką osądza się postępowanie Boga i Jego Matki.

Trudno zrozumieć, że człowiek, laik lub Bogu poświęcony, przywłaszcza sobie prawo ograniczania działania nie tylko Boga, ale nawet Jego Woli.

Trudno jest również uwierzyć, że człowiek, będąc tajemnicą dla siebie samego, ma pretensje do zgłębienia tajemnic Bożych takich jak: cierpienie Miłosiernego Serca Jezusa i mojego Niepokalanego Serca z powodu zła ludzkości i chrześcijaństwa, praktycznie ateistycznego!

Powiedziano już, że "Miara jest pełna i czara się przelewa", dlatego powracam do tego tematu i argumentu już nie nowego, że trzeba zbudować nowe fundamenty życia ludzkiego i chrześcijańskiego na autentycznych zasadach ewangelicznych. Wielu zgadza się z tym, lecz bardzo mało decyduje się zerwać z pogańskimi obyczajami życia osobistego, rodzinnego i społecznego... Należy tu przypomnieć Słowa mego Boskiego Syna: "nie wszyscy, którzy mówią Panie, Panie, wejdą do Królestwa Niebieskiego, lecz tylko ci, którzy pełnią Wolę Bożą..."

### 4. PŁODNOŚĆ PRZEKAZUJE ŻYCIE

Najświętsza Maryja Panna: Wy, należący do Stowarzyszenia Nadziei, byliście wybrani jako ogniwo łańcucha łączącego świat chylący się do upadku, ze światem nowym, który zarysowuje się coraz wyraźniej i który wam było dane ujrzeć. Widziałeś, ile dusz, zaledwie rozkwitłych do życia, mają już na sobie zamię Kościoła i Ludzkości prawdziwie odrodzonej w Duchu Świętym... O, jak piękny będzie Nowy Kościół!

Wiele razy słyszałeś, że niewiasta jęczy przy porodzie. Również i wy, wybrani do Stowarzyszenia Nadziei, powinniście jęczeć. Ile razy mówiono, że jeśli ziarno zboża nie obumrze w ziemi, nie wyda nowego życia.

Aby być zarodkiem życia prawo wymaga, by obumierało się w cierpieniu i bólu. Gdyby zechcieli to zrozumieć kapłani, którzy wymawiają się od postawy - Ofiary, ile dusz uniknęłoby piekła... Gdyby to prawo zrozumieli rodzice, próżni i powierzchowni, którzy żyją i karmią się niemądrą światowością, jak wiele światła i łaski zyskaliby dla swych rodzin.

Powinieneś powiedzieć o tym wybranym ze Stowarzyszenia Nadziei. Należy przekonać ich o tej rzeczywistości, by pomóc im żyć i przeobrazić się w prawdziwych i doskonałych chrześcijan, ofiarnie żyjących i płodnych.

A jest się płodnym tylko wtedy, gdy się przekazuje życie innym.

Każdy członek Stowarzyszenia Nadziei powinien przemienić się w Krzysztofa, czyli nieść Chrystusa duszom, które nie mają Boga, z powodu gnuśności tych, którzy zdradzają swe powołanie, zamiast rozwijać życie, gaszą je raczej.

Na dziś dosyć, mój synu, błogosławię cię, a wraz z tobą wszystkich w Imię Boga w Trójcy Jedyne.

## 5. WIECZNOŚĆ JEST NIEPRZEMIJAJĄCĄ 31.8.1978 r.

Pius XII: Pisz bracie don Ottavio, jestem Pius XII.

Być może zdziwisz się, że zwraca się do ciebie papież. Na ziemi dzieliła nas wielka przestrzeń, ale dla tego, kto opuścił ziemię nie istnieją już odległości, są one raczej literalne, niż moralne.

Zmiana jaką śmierć dokonuje w nas jest tak wielka i głęboka, że można niemal myśleć o nowym stworzeniu, ale ono nie ma miejsca. Dusza pozostaje nienaruszona ze swoją naturą duchową, która już nie może się zmienić. Zmienia się jednak zupełnie życie duszy, która porzuca prawa materii, czasu i przestrzeni, a zatapia się w wieczności, którą na ziemi przewidywała bardzo mało i to niejasno.

Ze śmiercią, w chwili, w której dusza ludzka odrywa się od materii z którą była ściśle złączona, że stanowiła z nią jedno wzajemnie przenikając się, ożywienie każdej części istoty ludzkiej oparte jest na wzajemnym oddziaływaniu - materii i ducha - na zasadzie sprzężenia zwrotnego. Ciało wraca do ziemi z której było wzięte, podczas, gdy dusza w tej samej chwili w której rozłączyła się z ciałem, staje wobec Nieskończonego Piękna i Majestatu Bożego.

Sądu Bożego nie można opisać ludzkimi słowy i nie można nic dodać do tego, co już jest znane. Naturalnie sąd ten nie jest jednakowy dla wszystkich.

Oblicze, z jakim Bóg ukazuje się sądzonemu, zależy od jego stanu duszy. Dla dusz, które nie były złączone z Bogiem przez łaskę, sąd ten jest straszny, że wolałyby zostać przepędzone, unicestwione, niż doświadczyć

czegoś tak przerażającego.

Nic już nie interesuje zmarłego z tego, co zajmowało go za życia: ani najdroższe uczucia, ani żadna inna rzecz, tylko Sam Bóg. Bóg jest wtedy wszystkim, poza Nim nie ma nic, nawet gorzej niż nic, bo tylko wieczne cierpienie. Wieczność, to czas, który nigdy się nie kończy. Nie ma przeszłości, ani przyszłości... Wyrok Boży ciąży na duszy na wieki...

Przerażenie, nienawiść, rozpacz jest tym, co przenika duszę przerażającym ogniem, który pali, a nie wyniszcza.

Wszystko przewyższa wszelkie ludzkie pojęcie, że jest rzeczą niemożliwą dla będących jeszcze na ziemi, zrozumieć cierpienie i karę o jakich nie ma się pojęcia za życia...!

## 6. WERBALIZM NIE TŁUMACZY ZACHOWAŃ LUDZKICH

Pius XII: Bracie don Ottavio, widzę, że nie rozumiesz, po co ci to mówię. Zdaje się tobie, że między tym, co ci teraz mówię, a tym co mówili inni, nie ma związku. Tak nie jest, związek jest i to bardzo istotny.

Powierzchnowość, by nie nazwać tego brakiem wiary tego pokolenia ateistycznego i przewrotnego, jest naprawdę tak wielka, że większą być już nie może.

Gdy nie jest się w stanie wytłumaczyć rzeczy proste i jasne, tworzą słowa i pojęcia bardziej absurdalne, które nic nie mówią, a jeszcze mniej tłumaczą. Jakie wytłumaczenie potrafią dać psychiatrzy ateści - z radości z dokonania dobra, lub wyrzutu sumienia po złym uczynku? Skąd się rodzi radość, lub przykrość tak wielka, być może z jakiejś części ciała?

Gdy ktoś obrazi was w liście lub przez telefon, osobiście lub przez kogo innego, sprawia wam to wielkie cierpienie, ale czy to cierpienie dotknie jedno z członków ciała, czy też raczej waszą duszę?

Są sprawy, które zaspokajają zmysły, czyli ciało, ale są inne, które nie dotyczą ciała, sprawiają radość lub ból duszy, czyli tej części duchowej ciała, zwanej duszą, która informuje i ożywia nasze ciało.

Co o tym myślą uczeni ateści? - Nic!

Nie mogą nic powiedzieć i wtedy wymyślają słowa najbardziej absurdalne, by zagmatwać sprawę i uczynić ciemne to, co ze swej natury jest jasne i proste. Co jest z ciemności jest ciemne, ale co jest ze Światła będzie jasne.

## 7. NIE SĄDZCIE DZIEŁ BOŻYCH

Pius XII: Najświętsza Maryja Panna z Lourdes, w Fatimie, w La Salette i tylu innych miejscach napominała ludzi i wzywała do pokuty i do

nawrócenia, by uniknąć piekła. A więc, gdyby ludzie tylko chcieli, mają do użytku środki naturalne i nadprzyrodzone, wystarczające do nawrócenia. Jeśli więc nie będzie nawrócenia, ludzi powinni przypisać swą zgubę tylko sobie samym.

Wszyscy ludzie normalni mogą dojść, przy pomocy najprostszych rozważań, do określonych postanowień. Kto do nich nie dochodzi, musi jedynie obwiniać własną przewrotną wolę, bo nad prawdę przedkłada błąd, a nad dobro - zło, które wybiera osobiście.

Bóg nigdy nie czyni zła, nie może go chcieć, bo nie byłby Bogiem, gdyby go chciał. Może jednak na nie pozwolić, bo w swej Boskiej strategii ze zła wyprowadza dobro, często nawet dla korzyści tego, kto zło popełnił. Zawsze jednak dla korzyści i zbawienia dusz.

Zło fizyczne, czy duchowe jest zawsze owocem grzechu, bo z grzechu powstają przeciwności, a gdy Bóg karze zło, wynika, że było ono dobrowolnie wybrane. W przeciwnym przypadku można by sądzić, że Bóg nie jest sprawiedliwy, co sprzeciwia się rozumowi.

Godzina oczyszczenia stojąca u drzwi będzie godziną Sprawiedliwości, która spali całe zło, jakie ludzkość popełniła z własnej woli! Gdy ta straszna godzina wybiję, nie sądzcie dzieła Bożego! - oto powód mego orędzia. Kuszeni będziecie, że Bóg jest zbyt surowy, nawet niesprawiedliwy. Nie poddawajcie się im, gdyż byłaby to wielka wina.

Błogosławieństwo Boga w Trójcy Jedyne go niech ci towarzyszy aż do końca, podtrzymuje w trudnościach i strzeże od wszelkiego zła.

## 8. ŻYCIE JEST PRÓBĄ 7.9.1978 r.

Pius X: Pisz bracie don Ottavio, jestem Piušem X.

Ty wiesz, że życie ludzkie na ziemi ma być postrzegane i oceniane zgodnie z tym, czym jest, czyli próbą. Odnośnie tego mówiła ci już św. Terenia, wyjaśniając - istotą tej próby, jest: "Wierność Wierze, Prawu i Miłości".

Pius XII mówił ci o chwili zakończenia tej próby, czyli o sądzie Bożym, którego nikt nie może uniknąć. Lecz ciemność, która dziś otacza tyle dusz, jest gorszą od ciemności nocnej. Wszystko, co otacza człowieka na ziemi jest ciągłym przypominaniem o życiu i śmierci, ponieważ nic, co zostało stworzone nie może zagać, człowiek zaś jest w centrum wszystkich stworzeń. Z tego też względu człowiek jest najważniejszy i najdoskonalszy ze wszystkich stworzeń, gdyż tylko on został wyposażony w dobra jakich nie posiadają inne istoty żywe.

I. Człowiek ma mocne pragnienie nieśmiertelności, boi się śmierci, nie chciałby umrzeć. Takiego lęku nie spotyka się u stworzeń niższych od niego, dlaczego? Dlatego, że człowiek w momencie stworzenia nie miał podlegać śmierci, miał mieć pełnię życia. Śmierć jest tylko następstwem

jego upadku, jest przejściową, a dusza człowieka żyjąca w łasce wyczuwa i wierzy w to. Intuicja ta przemienia się w Wiarę, przed którą niknie obawa lub nawet lęk. Kto jest zaciemniony materialistycznym pojęciem życia, poza grobem widzi tylko groźną przepaść i nicość.

2. Człowiek wzdycha za szczęściem i szuka go wszędzie, a doświadczenie wielu pokoleń nie wystarczyło by go przekonać, że szczęścia, dla którego został stworzony, nie znajdzie na ziemi. Był on stworzony do szczęścia w niebie, a więc szczęścia wiecznego.

3. Człowiek szuka pokoju, czuje potrzebę jego. Potrzeby tej nie zaspokoi mu ziemia, bo pokój może dać tylko Bóg. Żadna istota niższa od Niego pokoju dać nie może!

Lecz po co ja o tym mówię? By dać wam zrozumieć jak bardzo człowiek tego przewrotnego pokolenia jest odpowiedzialny za wszech otaczającą ciemność. Człowiek nie zgasi bezkarnie w sobie tego światła rozumu, które Stwórca w nim zapalił. Jeśli do tej wielkiej odpowiedzialności włączyć jeszcze odrzucenie światła Wiary, czyli światła Objawienia, człowiek zatone w wielkiej ciemności, z której wyjść może tylko z wielkim trudem.

## 9. RADYKALNE ODRZUCENIE ŚWIATŁA WIARY = PIEKŁO

Pius X: Dlatego, bracie don Ottavio, ci, którzy za życia zawsze odrzucali światło Rozumu i Wiary oraz prawdy wśród których żyli i do których należeli, będą odrzuceni precz, jak uschłe liście, do ciemności piekła. Niezliczone wyrzuty sumienia mówiły im o ich winie i dręczyły duszę...

Oto dlaczego Pius XII, mówił ci, byście nie sądzili Boga z powodu cierpień związanych z oczyszczeniem. Bóg jest najwyższą i nieskończoną Sprawiedliwością - nikt nie może o tym wątpić! Wszyscy mają pamiętać, że przez grzech, śmierć weszła na świat i nastąpiła walka między Życiem a Śmiercią, między Dobrem a Złem, Światłem a Ciemnością.

Nie sądzcie ani dzisiaj, ani nigdy!

Błogosławię cię bracie w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, razem błogosławię Stowarzyszenie Nadziei i jego członków.

Bądźcie mocni i realizujcie swój program: służyć, słuchać, kochać i znosić wszelkie trudności.

## 10. NIE SĄDŹ, A NIE BĘDZIESZ SĄDZONY 8.9.1978 r.

Pius XI: Pisz bracie don Ottavio, Pius XI pragnie z tobą rozmawiać.

Duch Święty, który był moim Przewodnikiem, Pomocą i Pocieszycielem za życia, zwłaszcza za dni mego Pontyfikatu, niech oświeci cię i będzie ci pomocą, aż do końca twoich dni.

Było mówione, byś nie sądził i jest to słuszne, gdyż nie do was należy wydawać sądy o osobach lub o wspólnotach. Jednak przykazanie ewangeliczne winno być mądrze tłumaczone. Nie należy nigdy sądzić ludzi ani ważyć się osądzać Boga i jego dzieł. Nie należy zwykle sądzić braci i ich postępowania, ale czasem trzeba koniecznie wydać sąd, na przykład podczas spowiedzi, tak, że czasem miałyby się winę nic nie mówiąc. Jednak trzeba rozróżnić, że co innego jest wypowiadać sąd, a co innego orientować się w tym, co się dookoła nas dzieje.

Sądzenie staje się winą, gdy chcemy przeniknąć tajemnicę sumienia i mierzyć je własną miarą, gdy chcemy ustalać odpowiedzialność, sądząc cudze intencje. Będzie to winą i o tym właśnie chciałem powiedzieć, by nie sądzić innych.

## 11. CIEMNOŚĆ NAD ŚWIATEM ZWIĘKSZA SIĘ

Pius XI: Któż dzisiaj nie widzi powagi kryzysu Wiary, która nęka Kościół, i tej anarchii, która Go rani. Lecz byłoby niedorzeczne przypisywać tylko temu pokoleniu odpowiedzialność za to co się dziś dzieje. Kryzys rozpoczął się już w wiekach przeszłych. Jednak obecne pokolenie ma wielką winę, gdyż powiększyło i rozwinęło kryzys tak ogromnie, że można mu przypisać całą odpowiedzialność...

W różny sposób powstały w Kościele wielkie braki, zwłaszcza przez zaniedbanie studiów świętych na rzecz nauk świeckich. Brak modlitwy, życia wewnętrznego i stąd brak formacji. Powstały też błędy i herezje, dzięki którym ciemność rozszerzyła się przerażająco na cały Kościół, przenikając Go coraz bardziej, za wyjątkiem diecezji, mających świętych Biskupów.

Czasu coraz bardziej ubywa, choć powtarzano ci tyle razy, że pośpiech jest wadą, że nie jest on od Boga, bo Bóg umie czekać. Nie umieją jednak czekać Jego wrogowie paleni żądzą zebrania owoców z tego, co posiali wśród ludzi i dlatego stali się tak zuchwali i bezczelni.

Szatan nie czuł się nigdy tak pewny na swym tronie, nawet zewnątrz, panem i księciem tej ziemi. Ten jego wielki sen jest podsycany w jego "kościelach", czyli masonerii, która działa i żyje dla niego.

## 12. NIE PYTAĆ DLACZEGO?

Pius XI: Bracie, gdy konflikt istniejący między szatanem, a Bogiem wybuchnie jeszcze bardziej, wtedy wy, wybrańcy Boży, jako moc Kościoła odnowionego nie traćcie czasu na niepotrzebne rozważania i lęki, nie stójcie patrząc biernie, nie zatrzymujcie się, pytając, co się dzieje? Lecz bierzcie udział w walce, módlcie się i ofiarujcie Bogu i potrzebującym braciom, pełni ufności, że wielkie zwycięstwo tego stuletniego konfliktu jest zastrzeżone Mocniejszemu i Jego Matce. Najświętszej Maryi Pannie, bo Najmocniejszym Jest Jezus! W godzinie oczyszczenia, nie ma pytań:



dlaczego? - lecz będzie to godzina Wiary, Nadziei, Miłości, Miłosierdzia i Sprawiedliwości Bożej. Powinniście w to wierzyć!

Bracie, dlaczego o tym mówię? Bo nam, najwyższym pasterzom było polecone zadanie przygotowania was na tę godzinę. Macie bowiem przyjąć ten czas jako świadomi synowie Boży, pełniąc wszystkie swe zadania i obowiązki w modlitwie, ofierze i adoracji niezgłębionych planów Bożych.

Bóg w Trójcy Jedyny niech będzie z wami, strzeże was od wszelkiego zła i błogosławi was w Imię Ojca, Syna i Ducha świętego.

### 13. OCZYSZCZENIE JEST MOMENTEM DECYDUJĄCYM

10.9.1978 r.

Paweł VI: Pisz, jestem papieżem Pawłem VI, i chcę przemówić do ciebie.

Bracie don Ottavio, tak wiele mówiło się o kryzysach wiary i oczyszczeniu, że można by ten temat uznać za wyczerpany. Ale tak nie jest, bo ten problem można rozważać bez końca.

Oczyszczenie nie jest zdarzeniem zwyczajnym, lecz jedynym w historii rodzaju ludzkiego, gdyż jest momentem decydującym nie dla jakiegoś narodu, ale dla całej ludzkości, której odmieni oblicze.

Tak jak stworzenie dokonał Wszechmocny Bóg aktem swej Boskiej Woli, tak przy oczyszczeniu, na które Bóg dozwoli, będzie tam działał Jezus, Bóg w Trójcy Jedyny i Jego Matka Najświętsza, by przywrócić porządek i harmonię stworzenia, tak bardzo naruszony przewrotnością i ślepotą rodzaju ludzkiego.

To oczyszczenie już trwa i będzie miało niedługo straszne zakończenie. Ujrzy się wtedy potęgi niebieskie zwalczające wszystkie mroczne potęgi zła. Na zakończenie oczyszczenia Syn Boży i Jego Matka uwieńczą wszystko ostatecznym zwycięstwem. "Kościół" szatana zostanie zniszczony, a Sztandar Zwycięstwa - Krzyż, rozwinie się chwalebnie nad Nowym Kościołem, który już się odradza.

### 14. SILNA WIARA - TO POKÓJ DLA DUSZY

Paweł VI: Ciężar zła uciskający ludzkość jest tak ogromny, że unieruchamia ją. Jest ona jakby przygnieciona nim, i choć jest przedmiotem tej bezwzględnej walki, zdaje się nie zdawać sobie z niej sprawy.

Powodem tego, dlaczego my papieże, wracamy często do tego tematu, to starania, by przygotować wasze serca i dusze do ciężkich i trudnych chwil pełnych niewymownego cierpienia i lęku.

Pragniemy, by nic nie umniejszało waszej wiary i pokoju wewnętrznego, bo gdy będzie mocna wiara, zachowa się też pokój duszy.

Mówiłem o interwencji Słowa Boga Przedwiecznego, które stało się Ciałem i Jego Matki Najświętszej. Lecz Oni działają różnie. Interwencja Jezusa, by zwalczyć siły zła i odebrać jej zgubioną ludzkość, została dokonana przez Wcielenie.

Szatan ze swymi hordami został przez Niego zwyciężony na zawsze. Teraz ludzkość a zwłaszcza Kościół, czyli Ciało Mistyczne, muszą zwalczyć ciało społeczne szatana, a więc masonerię.

Matka Najświętsza nie jest Bogiem, tylko stworzeniem, ale jest drugą Ewą i Pierwszą po Bogu. Jest pierwszą ze stworzeń, stoi na czele i przewodzić będzie Kościołowi Jezusa aż do zwycięstwa. Interwencja zaś Jezusa skierowana będzie do przemiany zła ludzkiego - w dobro i zwrócenia go na korzyść Kościoła, który stanie się zupełnie nowym. Rzecz niepojęta dla umysłu ludzkiego!

## 15. DRUGIE STWORZENIE

Paweł VI: A więc, bracie, nie sądźcie, tylko podziwiajcie zadziwiające zamiary Boże, który z nieprawości mocy zła i przewrotności ludzi zaślepionych pychą, ludzką i piekielną, może dokonać jakby "drugie stworzenie". Jezus da Niebu i Ziemi Nowy Kościół, który stanie się przedmiotem podziwu aniołów i ludzi.

Przygotujcie się przez mocną wiarę i miłość do przeżycia czasów apokaliptycznych, już rozpoczętych, zakończenie których jest dość bliskie, - z przekonaniem zwycięstwa!

Odwagi bracie. Przygotuj dusze zgromadzenia, którym kierujesz. Idźcie naprzód bez lęku. Wiesz, że jeśli sami nic uczynić nie możecie, to z Nim i przez Niego można wszystko!

Błogosławię cię, a z tobą don P., całe zgromadzenie i wszystkich drogich tobie, -

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

## 16. PRAWA I OBOWIĄZKI CZŁOWIEKA 14.9.1978 r.

Jan XXIII: Pisz bracie don Ottavio, jestem papieżem Janem XXIII.

Posłannictwo św. Teresy od Dzieciątka Jezus zasługuje, jak zresztą wszystkie inne, aby dać je poznać wszystkim duszom, do których można dojść. Prawdą jest, że życie na ziemi jest próbą. Jest ono próbą osobistą, ponieważ każdy człowiek będzie musiał zdać rachunek ze swego postępowania.

Nikt nie jest sam na ziemi. Bóg stworzył każdego człowieka do życia we

wspólnocie. Dlatego każdy człowiek będzie musiał zdać rachunek z życia w rodzinie, w społeczeństwie, których jest członkiem.

Pierwszą wspólnotą wśród społeczeństwa, która zda rachunek będzie Kościół i to bez względu czy jest katolicki, czy też nie. Następnie są różne organizacje i organa społeczne, cywilne jak gmina, powiat, województwo i kraj. W każdym z nich obywatel ma swoje prawa i obowiązki.

Rzadko spotyka się dusze, które mają wrażliwość duchową pod tym względem i dlatego utarło się przekonanie wśród ludzi, że nie wypełniając obowiązków, na przykład względem parafii, gminy czy województwa, nie popełnia się grzechu...

Nawet i tu nieprzyjaciel zasiał przekonania prawdziwie diabelskie.

Lecz po co ten wstęp do moich słów?

To proste: My, najwyżsi pasterze, prowadzimy rozmowy z tobą, by przygotować was do godziny oczyszczenia, lecz biada im, jeśli się do tego nie przygotowują!

## 17. CZYSTOŚĆ OBYCZAJÓW

Jan XXIII: Życie chrześcijańskie w Kościele nowym ma być wolne od zła, które nęka dzisiejszą ludzkość. Biada ludziom, którzy umrą bez przygotowania!

Jeśli wiara ich zachwieje się, jeśli poziom ich życia będzie nędzny i skażony wielkim złem obecnego życia chrześcijańskiego, a czystość ich obyczajów nie będzie bez zarzutu, wtedy przerażenie, rozpacz i wprost grupowe postradanie zmysłów będą plonem ich życia ziemskiego i wiecznego.

Don Ottavio, bracie najdroższy, powinniście przygotować się poważną modlitwą błagalną o dary Mocy i Wytrwania, by odpowiedzieć temu, co już wam podała św. Teresa od Dzieciątka Jezus. A więc: wierność Wierze, Prawu i Miłości. Miłość, która nie lęka się, nie sądzi i nie wątpi, bo Miłość zwycięży wszystko.

Każdemu oddać to, co mu się należy, a więc Bogu rzeczy Boże, a bliźniemu to, co jest Jego.

Gdybyś z wysokiej wieży ujrzał człowieka biegnącego na oślep ku przepaści, z której już nie ma wyjścia, i gdyby to był twój brat, co byś uczynił?

Czy nie pośpieszyłbyś mu na ratunek? Prawda, że tak? A przecież dzieje się tak na twoich oczach!

Ile osób biegnie, jak oszalałych, ku wiecznej ruinie swej duszy, ku tej przepaści, która ich pochłonie.

Czy nie było ci mówione, gdy nawiązałeś kontakty ze świętymi: abyś głośno wołał do wszystkich o tym, co już wiesz, by każdy człowiek był świadomy i nie mógł skarżyć się, że zaskoczyła go ta sytuacja.

## 18. MIŁOŚĆ CZYNNNA JEST DOSKONAŁA

Don Ottavio: Jeśli zacznę wołać, ktoś mnie posłucha, a nawet wielu uzna za wariata. A w ogóle, czy to jest moje zadanie?

Jan XXIII: Tak, bracie. Pamiętaj, że wysiłki szatana potęgują się w liczbie i mocy... a twoje wcale się nie zwiększają.

Zwiększa się liczba dusz narażonych na potępienie. Zwiększa się zuchwałość piekła... wy zaś nie wysilacie się podobnie!

Musicie walczyć z nieprzyjacielem, który umie dobrze ukrywać się i maskować, a jeszcze lepiej chytrze lawirować.

Czuwajcie więc, bądźcie mądrzy i nie zniechęcajcie się, bo Jezus jest mocniejszy zawsze.

Don Ottavio: A co mamy czynić, by przygotować się?

Jan XXIII: Uczcie się bronić lepiej, otrzymacie moc i zwycięstwo w walce w miarę, jak będziecie się starać uwolnić od zaśmiecania swej duszy drobiazgami. Im czystsza będzie wasza dusza, tym większa będzie wasza moc.

Przecież nawet kurz, który osiada na klejnocie, zaciemnia go. Ile to razy mówiłeś, że wobec Boga nie ma nic wielkiego, ani nic małego... Wszakże nawet rzeczami małymi i mało znaczącymi można dokonać rzeczy wielkich, i mieć wielkie zdobycze na polu duszpasterstwa.

Nie troszczcie się o to, by widzieć owoce. Rzadko będzie wam to dane, bo takie są zamiary Mądrości i Opatrzności Bożej.

Chciałem odpowiedzieć na twoje wezwanie i dziękuję ci za nie. Miłość czynna jest doskonalsza. A gdy miłość można rozdawać, jest to zawsze powodem radości.

Łączę się z licznym zastępem waszych przyjaciół z Ojczyzny Niebieskiej, by prosić Boga Wszchemogącego przez naszą i waszą Królową o pomoc, łaski i opiekę wobec zasadzek wroga.

Błogosławię was w imię Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego. Amen.

## 19. CIEMNOŚĆ OTACZA CAŁY KOŚCIÓŁ 2.11.1978 r.

Jan Paweł I: Pisz bracie don Ottavio, jestem papieżem Janem Pawłem I. Jestem ostatnim z papieży, który mówi do ciebie, ale to nie ma większego znaczenia. Mój pontyfikat był tak króciutki, że zaledwie wystarczył, by zdać sobie sprawę jak wielkim zadaniem jest być papieżem. Zaledwie wystarczyło mi to, by zdać sobie sprawę, jaka ciemność otacza cały Kościół, od fundamentu aż po szczyt.

Wiedziałem i częściowo znałem spiski diabelskie, by zawładnąć Kościołem Chrystusowym, lecz, że jego złość i zuchwałość doszły do tego stopnia, tego nie wiedziałem.

Bóg Wszechmocny moim wybraniem na następcę Piotra, bo to On Sam tego chciał, bardziej niż ludzie; chciał dać Kościołowi i światu ostatnie świadectwo swego Nieskończonego Miłosierdzia.

Lecz mężowie ze szczytu powiedzieli - "nie" - Jezusowi i Jego Matce, gdyż byli sługami szatana i postanowili oddać Kościół, tę tajemnicę zbawienia i miłosierdzia, w ręce księcia ciemności.

Jeszcze raz diabeł wystąpił przeciwko Bogu urządzając spisek, który swą złośliwością, zasadzką i niebywałym szantażem miał pozbawić Kościół prawnego Pasterza, by wciągnąć go do poprzedniego chaosu.

Bracie don Ottavio, to przestępstwo, lub raczej cały ich szereg przyśpieszyły tylko te czasy. Zrozumiesz chyba teraz lepiej posłannictwo papieskie.

## 20. BĄDŹCIE MOCNI W WIERZE

Don Ottavio: Dlaczego, Ojczy Świąty, takie zwierzenia wobec mnie, kiedy jestem tylko kupą śmieci i odpadków?

Jan Paweł I: Pytasz, dlaczego wobec ciebie, po co upierasz się przy wątpliwościach?

Czy nie było powiedziane, że masz wielkie posłannictwo w Kościele? Czy sądzisz, że Wszechmocny Bóg potrzebuje wielkich, potężnych tej ziemi, by spełnić swe zamiary Miłości? Czy nie było ci powiedziane, że Bóg wybrał cię, by poniżyć namaszczone i aksamitną pychę wielkich i potężnych w Kościele? Czy to nie Bóg wybrał małego Dawida, by zwyciężył wyniosłą pychę olbrzymiego Goliata?

Czy nie wybrał 12 rybaków na kolumny swego Kościoła, a jaki udział mieliście w tym wyborze? Czy może była łączność między dwunastoma a ich posłannictwem?

On Sam powiedział ci: dosyć, bo jest Bogiem i może wszystko. Raczej staraj się wykonać to, co tobie będzie wskazane.

Niedługo ciemność otoczy cały Kościół, który będzie wydany na igraszkę mocy zła. Dlatego trwajcie mocno w wierze, by wielu za waszym

przykładem nie zginęło i nie wpadało w zniechęcenie. Czy nie powiedział wam Pan, że nawet w ciemnościach będzie blisko was, abyście nie zwątpili, podobnie jak apostołowie na jeziorze Genezaret.

Obecna twa próba i twego powstającego Stowarzyszenia jest jeszcze łatwa, wobec czekających cię innych jeszcze prób!

Bracie najdroższy, staraj się, starajcie się razem przypomnieć sobie, co było wam powiedziane przez moich poprzedników. Strzeżcie się nawyków do otrzymywania wielkich darów i łask, darmo wam danych, ale miejcie nieograniczoną ufność i zupełne zdanie się na Boską Wolę.

W wieczności wszystko jest "teraz". Przeszłości i przyszłości tam nie ma. Te określenia istnieją tylko na ziemi, gdzie czas oczekiwania zdaje się nie mijać wcale. Lecz oczekiwanie będzie krótkie, a potem walka jak nigdy dotąd zakończona wielkim triumfem Królowej wszystkich Zwycięstw, Którą odtąd będziecie czcili w swej wspólnocie.

Don Ottavio: Ojciec św., a jaki mamy wziąć obraz Najświętszej Maryi Panny?

Jan Paweł I: Będzie wam to wkrótce wskazane.

Don Ottavio; Ojciec św., co oznaczał wypadek, jaki zdarzył się u nas dziś rano?

Jan Paweł I: Oznaczał on, że jesteście pośrodku wielkiej walki, ale Królowa Zwycięstwa jest z wami! Było to cudowne potwierdzenie, że jest Ona wśród was. Powinno to napędzić was ufnością, miłością, pogodą i pokojem.

Bracie, zanieśmy razem Bogu w Trójcy Jedynemu, w łączności z chórami Aniołów, hymn chwały:

Święty, Święty, Święty Pan Bóg Zastępów, Jemu wszelka cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

Błogosławię cię, bracie, błogosławię was w Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego. Amen.

21. WIELKOŚĆ GRZECHU  
3.11.1978 r.

Benedykt XV: Pisz, jestem Benedyktem XV i tym ostatnim posłannictwem zamykam serię orędzi papieży.

Bracie don Ottavio, oddajmy cześć Bogu, Stworzycielowi i Panu, Ojcu Miłosiernemu od wszystkich Jego stworzeń, które kocha od wieków, którymi się opiekuje i kieruje wszystkie ku ich właściwemu celowi.

Jednak wśród wszystkich stworzeń, które uparcie nie słuchają swego Stwórcy i Pana jest jedno - człowiek - który w swej pysze ośmiela się

buntować, powiększając w sobie i w całym wszechświecie nieporządek i brak równowagi.

Teraz rozumiesz wielkość grzechu człowieka - sprawcy tego nieporządku i powszechnego zła. Współczesna ludzkość buntownicza, niewierząca i ateistyczna, kuszona przez piekło w niewytłumaczalny sposób powstaje przeciwko Bogu; nienawidzi Go - wbrew wszelkiej logice, bez sensu.

Ciemne moce zła doprowadziły ludzkość do tak niedorzecznej postawy, że zło zostało przyjęte, słucha się je i kocha - przekraczając wszelkie granice wyobraźni.

Szanując zawsze wolność osobistą i społeczną człowieka, Jezus i Jego Matka starali się uzdrowić ludzkość, starając się wyrwać z tego położenia zwłaszcza Kościół, który odszedł daleko od swego źródła, z którego wziął początek i miał egzystować.. Ich starania pozostały bez echa z powodu pychy i zarozumiałości, którymi moce zła zaraziły dusze, społeczeństwo i Kościół. Dziś tylko mało dusz i instytucji wolne są od tej zarazy.

Oto dlaczego szaleństwo szatana jest dziś tak rozradowane powodzeniem dzięki niewierności tych, którzy powinni z pokorą, w ubóstwie i posłuszeństwie nieść światu Słowa Życia i Zbawienia, a sprzeniewierzyli się swemu powołaniu.

## 22. GODZINA OCZYSZCZENIA - NAJWIĘKSZY DRAMAT LUDZKOŚCI

Benedykt XV: Urażona pycha nie chce dziś przyjąć, a tym bardziej uznać tej rzeczywistości i wziąć za nią odpowiedzialność. W rzeczy samej ci, u których sława i wygodne wystawne życie było na pierwszym miejscu na ziemi, w towarzystwie piekielnych nieprzyjaciół, zamiast ich zwalczać, stali się współpracownikami największych nieprzyjaciół Kościoła i dusz.

To jest prawdziwy dramat, który wyprzedza największą tragedię, jaką ludzkość kiedykolwiek zaznała. Nikt, kto nie ma w sobie choćby odrobiny pokory, nie chce przyznać się do winy. Jeśli znajdzie się ktoś posłuszny Bogu i wskaże konkretne i rzeczywiste fakty potwierdzające istniejący stan rzeczy, wtedy jednogłośnie, nie mogąc zaprzeczyć tym faktom, daną osobę uznaje się za obłąkanego lub maniaka.

Następstwa takiego położenia, nie nowe w Kościele, nigdy jeszcze nie rozszerzyły się tak, jak dzisiaj. Mówili ci już o tym wyraźnie inni. Drogi bracie, czy może Bóg nieskończenie Miłosierny pozwolić na to, by dusze stworzone przez Niego i odkupione Jego Przenajdroższą Krwią, wpadały coraz liczniej do piekła?

Nie! Nie może Jego Miłość Nieskończona pozwolić, by ginęły dusze, które On od wieków nieskończenie umiłował.

Nie! Nie zgadza się to z Jego Boską Naturą, nieskończenie doskonałą i dobrą... A więc? Wielokrotnie już mówione, że Bóg pozwoli, iż szatan sam

spowoduje swą porażkę, rozpoczynając tę straszną walkę, w której zostanie pokonany przez bezpośrednie działanie Matki Najświętszej.

### 23. ISTNIEJĄCĄ RZECZYWISTOŚĆ NIE WSZYSCY WIDZĄ

Benedykt XV: Bracie najdroższy, papieże, którzy mówili przede mną, mieli jeden zamiar i cel: chcieli przygotować was do trudnej godziny próby. Bądźcie ostrożni, roztropni, nie narażajcie się dobrowolnie na ataki nieprzyjaciół oraz powściągliwi w mowie, bo nie wszyscy widzą to, co wy widzicie. Nie wszyscy myślą tak, jak wy myślicie. Nie wszyscy, a nawet bardzo mało osób, przyjmuje to, czym wy żyjecie. Bracia, bądźcie mocni w wierze, wytrwali w miłości, ufający prawdom, jakie wam dała Miłość, zjednoczeni mocno razem w jeden blok skalny, złączeni z Nim i między sobą. Niech to będzie waszą mocą i zapewni trwanie waszej Wspólnoty. Teraz nieprzyjaciele śledzą was, szpiegują, nienawidzą was, urządzają przeciw wam spiski.

Lecz wszystkie ich wysiłki pójdą na próżno, jeśli będziecie postępowali według danych wam wskazówek.

Odwagi i naprzód w Imię święte Jezusa i Matki Jego Najświętszej! Błagam, by błogosławieństwo Boga w Trójcy Jedynej, Matki Jego i naszej, zstąpiło na każdego z was i na całe Stowarzyszenie oraz pozostało zawsze na wieki wieków. Amen.

### 24. TRAGICZNA SYTUACJA KOŚCIOŁA

5.11.1978 r.

Jezus: Pisz, synu mój. Jestem Jezus. Chcę posłużyć się tobą, gdyż wybrałem cię, za narzędzie dla zawstydzenia pysznych i obłudnych, wielkich i potężnych w Moim Domu. Synu mój, wypełniłeś już częściowo żądaną przysługę, częściowo, bo masz jeszcze inne zadanie do wykonania!

Mówiłem w poprzednich orędziach o sytuacji Mego Kościoła, teraz chcę poszerzyć ten temat i rozwinąć go bardziej.

Mówiłem o ciemności panującej w Kościele, a teraz widzisz sam całą tragiczną sytuację. Powiem ci wyraźniej: za miesiące, a nie za lata, ciemność stanie się całkowita i spowoduje, że Kościół będzie wydany na igraszkę szatana.

Don Ottavio: Jezu, a co się stanie z Twymi niezmiennymi słowami, że nie wezmą oni góry, nie zwyciężą?

Jezus: Nie zawsze ten kto wpada w ręce wroga jest zgubiony, będzie tylko więźniem. Toteż mój Kościół będzie również tylko uwięziony w rękach wroga.

Don Ottavio: Jezu, czy to będzie długo trwać?



Jezus: Miałeś już odpowiedź; zależeć to będzie od skruchy ludzi, jakkolwiek próba będzie ciężka i wielu zostanie porażonych i zginie. Potem szaleństwa ludzkie i diabelskie złączone razem, wybuchną kataklizmem dotąd nie widzianym, takim, jakiego świat nigdy nie zaznał.

Don Ottavio: Panie mój, a więc ludzie stoją nad brzegiem przerażającej przepaści i nie myślą o tym!

Jezus: Tak, bo są dotknięci zawinioną ślepotą.

Don Ottavio: Jezu Drogi, niektórzy mówią, że te orędzia są pełne pesymizmu i napisał je biedny obłąkany człowiek!

Jezus: Prawdziwie obłąkanymi są ci, którzy żyją w grzechu, jak nieczyste zwierzęta w bagnie, lub nawet jeszcze w czymś gorszym. Kto tak mówi, okazuje, że jest pogrążony w pożądliwościach ducha i ciała. Lecz ty, mój synu, nie przejmuj się tym, dziękuj Miłosierdziu Bożemu za to, co ci zostało objawione.

## 25. JEŚLI SŁUCHAĆ NIE BĘDZIECIE

Jezus: Co do tych, którzy chcą wierzyć Moim słowom które zapisałeś, wypisz słowa proroka Malachiasza z 31 niedzieli roku; "Jestem wielkim Królem, mówi Pan Zastępów, a Imię moje jest straszne wśród narodów. Teraz was upominam kapłani, jeśli Mnie słuchać nie będziecie i nie weźmiecie tego do serca, by dać chwałę memu Imieniu. Mówi Pan Bóg zastępów, ześlę na was przekleństwo i zamienię w przekleństwa wasze błogosławieństwa. Oddaliliście się od prostej drogi i wielu weszło w ślepią uliczkę swymi naukami. Dlatego uczyniłem was wzgardzonymi wobec całego ludu.

Dlaczego nie zachowaliście Moich przepisów i robiliście wyjątki w Prawie? Czy wszyscy nie mają jednego Ojca? Po cóż więc postępować obłudnie jeden przeciw drugiemu"?

Czytając to, co mówi Malachiasz, powiedzą oni, że te słowa nie stosują się do waszych czasów. Będą czuli, że kłamią, ale utrzymywają swój sposób widzenia z diabelską zarozumiałością.

Tak było z poprzednimi orędziami, tak jest i teraz, bo utonęli w ciemności, i nic nie widzą, i widzieć nie mogą.

Nie wierzą, że Ja, Bóg Wszechmocny, zamienię ich błogosławieństwa w przekleństwa, które będą straszne, tak jak jest straszne Moje Imię, które dotknie tych poświęconych, którzy nie wytrwali w wierności Memu Prawu, Mojej Wierze i Mojej Miłości.

## 26. SERCA WASZE STWARDNIAŁY...

Jezus: Kapłani i zakonnice - pycha wasza oddaliła was od prostej drogi i staliście się przeszkodą dla tylu dusz, które zginęły z winy waszej, bo nie

spełniliście dobra wam wyznaczonego, tylko zło, dając zły przykład. Serca wasze stwardniały i stały się nieczułe na natchnienia łaski. Zarozumiałość oślepiła wasz umysł i osłabiła wolę. Jesteście jak trupy chodzące. Dlatego uczynię, że będziecie coraz bardziej wzgardzeni przez ludzi, bo zawiedli się na was, gdyż zamiast bronić, rzuciliście ich na igraszkę potęgom zła.

Nie odwołujcie się do Miłosierdzia Bożego, bo czas Miłosierdzia nie został przyjęty. Teraz jest czas Sprawiedliwości! Najłatwiej jest wzywać Miłosierdzia Bożego, gdy nastąpi nieszczęście!

Zaprawdę, zaprawdę mówię wam - godzina jest bliska. Pokutujcie i żałujcie za grzechy, bo inaczej wszyscy zginiecie!

Synu teraz dosyć. Zawsze ci mówię: módl się i wynagradzaj i kochaj Mnie. Błogosławię cię i powstające stowarzyszenie, którego chciałem i chcę, jako wonny kwiat odnowionego Kościoła.

## 27. PONURE KRÓLESTWO SZATANA 6.11.1978 r.

Jezus: Pisz, mój synu. Jestem Jezusem. Wczoraj powiedziałem ci, że chcę uzupełnić problematykę Kościoła o tym co dotyczy życia. To, co najbardziej dotyczy Kościoła, to przede wszystkim działanie Jego najzacieklejszych nieprzyjaciół. Jest to rzeczywistość wyraźna, dokładnie objawiona, bogata w liczne znaki, potwierdzona tylu bolesnymi świadectwami i jest pierwszą przyczyną wszystkich cierpień ludzkich. Wierzyli w to i boleśnie przeżywali wszyscy święci, wszystkich czasów i wszyscy wybrani, bo inaczej nie zostaliby świętymi! Wybraniem zostanie tylko ten, kto będzie doświadczony w tyglu potęg piekielnych.

Otóż ta rzeczywistość jest dzisiaj nie tylko dyskutowana, ale nawet wprost zaprzeczana przez duszpasterzy, którzy z jadowitą gorliwością rozszerzają tę niewiarę.

Synu mój. Ja Słowo Przedwieczne Boga, potwierdzam uroczyście istnienie ciemnego królestwa diabelskiego. Chcę ci nawet wyjawić krótko o naturze tej mętnej rzeczywistości.

Chcę prócz tego potwierdzić jeszcze raz, że celem Mojej tajemnicy Wcielenia było nade wszystko wyrwanie dusz piekłu wiecznemu, stworzonemu przez tego, który nie chciał i nie chce ulec Bogu w Trójcy Jedynemu, Alfie i Omedze wszystkiego i wszystkich.

Mówiłem, że piekło jest wieczne. Synu, tak jest na prawdę, choćby nawet zarozumiałość ludzka w swej bezgranicznej głupocie miała śmieszne pretensje zmieniać czy poprawiać wieczne zamiary Boże. Prowokacje duchów ciemności były i są tak liczne, że Ojciec Wszechmocny dawno by już ukarał tę niewdzięczną ludzkość, gdyby zabrakło wstawiennictwa Matki Mojej Najświętszej, a także modlitw i pokut sprawiedliwych.

Oto jeszcze raz potwierdzam to, co już powiedziałem w V części Orędzi.

Cała czynność duszpasterska na ziemi Mojego Wikarego, biskupów i kapłanów dąży do niezmiennego celu: wyrwać dusze mocom piekielnym i doprowadzić je do Domu Ojca Niebieskiego.

## 28. MASONERIA - TO KOŚCIÓŁ DIABELSKI

Jezus: Synu mój, ile razy mówiłem i przypomiąłem, że Lucyfer i jego dwór w całej swej czynności i sposobie bycia małpuje Boga.

Ja Jezus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek założyłem Mój Kościół hierarchiczny... ale również hierarchicznym kościołem na ziemi jest masoneria.

Ja, Jezus, rozsiałem twierdze duchowe w całym Moim Kościele... Masoneria, ten kościół diabła, rozsiał po świecie swoje loże z naczelnikami i szeregowcami w jednym celu, by przeciwstawiać się i zwalczać Mój Kościół. Ponieważ diabli są tacy na skutek buntu wobec Boga, cała ich aktywność jest skierowana i oparta na buncie, więc przeciwna temu, co się dokonuje w Moim Kościele.

Masoneria oparta, podtrzymywana i kierowana przez moce zła działając wewnątrz i zewnątrz Kościoła osiągnęła najwyższy poziom Jego niszczenia. Wewnątrz pozyskała wielu szeregowców na szczycie jak i u podstaw działania Kościoła. Zewnętrznie - masoneria kościelna przyjmuje maskę obłudy, ale uderza i zaraża swym trującym żądłem wszystkich, z którymi się zetknie.

Dzisiaj zaś przedstawiając swoje porachunki drobiazgowo od dawna przygotowane z oszukańczymi sztuczkami, nie waha się przedstawić oficjalnie to, co zawsze tak zazdrośnie ukrywała.

Niespełna rozumu przedstawiają tych, którzy pozostali i trwają w wierze, wierności Bogu i Kościołowi. Chociaż prawie cały Kościół jest więziony przez ponure moce piekielne i ziemskie, oprze się im i nie będzie zniszczony, a nawet z powodu swych aktualnych cierpień odrodzi się piękniejszy i bardziej jaśniejący niż kiedykolwiek.

## 29. WIELU NIE WIERZY W MOJĄ OBECNOŚĆ

Jezus: Synu mój, pytałem cię wiele razy, jak mogłeś pozwolić usidlić się mocom piekielnym w tylu walkach, które kosztowały cię wiele cierpień i wylanych gorzkich łez. Nawet i teraz musisz znosić prześladowanie, bo tak można je nazwać. Jest ono ukryte przed oczami innych ludzi, ale dobrze znane tobie. Sądzę, że teraz nie powinieneś już zadawać takiego pytania - zresztą wiele razy odpowiedziałem na nie.

Synu, zachowałem dla ciebie zadanie i wielkie posłannictwo. Konieczne więc było to bolesne doświadczenie zgodne z Moją Boską Wolą.

Ufaj więc synu i nie obawiaj się niczego. Przygotujcie się do dobrego

wykonania swych zadań, a nie zabraknie wam nigdy pomocy Bożej.

Kochajcie się tak, jak Ja was kocham. Ile ludzi nie wierzy w Moją osobistą obecność wśród nich!

Jak wielka i smutna jest ciemność otaczająca takich ludzi! Błogosławię cię synu, i całe Zgromadzenie. Kochaj Mnie i módl się. Módlcie się i wynagradzajcie.

### 30. STRASZLIWA BRONĀ: OBSESJA

6.11.1978 r.

(Maleficio - obsesja - owładnięcie - opętany zachowuje własną świadomość i zdaje sobie sprawę z działania szatana w jego władzach cielesnych - uwaga tłumacza).

Jezus: Pisz synu mój, jestem Jezusem. Wierny danej ci obietnicy, chcę mówić dalej o Kościele.

Przewrotność i złość ukrytych potęg zła jest tak wielka, że tylko z trudem można poznać całą ich głębię. Również z trudem można zrozumieć w jaki sposób złośliwość i przewrotność mogły wcisnąć się, jak olbrzymi toksyczny obłok, aż do najbardziej ukrytych zakątków Mego Kościoła, przenikając wszędzie, zatruwając i zaciemniając wszystko.

Czy można zliczyć dziś herezje raniące Kościół? Prócz tego ukryte moce piekła, posługując się członkami swego kościoła, rozszerzają wszelkie możliwe zło, by uderzać, ranić i dręczyć dusze i ciała członków Kościoła swą straszną bronią - obsesją.

### 31. OBSESJA WZBUDZA ZDUMIENIE I ZGORSZENIE NIEWIERZĄCYCH

Jezus: Dziś jest wiele ofiar obsesji! Liczba bez liczby...! Jednak to słowo obsesja, która jest przyczyną niewymownych cierpień, wzbudza zamieszanie, wątpliwość i niewiarę nawet u tych, którzy są jej ofiarami. Obsesja wzbudza szyderstwo i żarty u ludzi niewierzących. Wzbudza zdumienie a nawet zgorszenie u tych osób, które powinny znać naturę, źródło (etiologię) oraz przyczyny powstawania i rozwoju obsesji. Powinno znać się metody i środki obrony przed nią i umiejętność jej leczenia.

A kim są ci, którzy okazują zdumienie i podziw, słysząc dyskusję na temat obsesji? Jest nie do wiary jak dalece sięga przewrotność szatanów, ich sprzymierzeńców i współpracowników na ziemi, tym bardziej, że są oni kapłanami a nawet kardynałami. Bezcelnie oszukując, ze złośliwością i przewrotnością szatańską, w połączeniu z udawaną gorliwością, zabraniali kapłanom, oddanym swej pracy, używania dobrych i skutecznych środków wskazywanych już dawniej przez Kościół, przyjętych przez chrześcijan i wszystkich świętych. Celem wytłumaczenia swej obłudy podawali przepisy Soboru, mając na względzie usunięcie zabobonów, mogących poniżyć sławę Kościoła.

Doszli do tego, że zabronili kapłanom błogosławić osoby dręczone przez diabła, ograniczyli używanie wody święconej, pozwalając używania jej tylko we Mszy świętej niedzielnej, pod pozorem gorliwości o godność liturgii.

## 32. OBSESJA, CZYLI OBECNOŚĆ TAJEMNYCH CIEMNYCH MOCY

Jezus: Obsesja jest jedną z głównych sił negatywnych i niszczących ciało i dusze. Duszpasterstwo współczesne, zboczyło ze swej głównej drogi - to jest jak wyrwać dusze ze szponów ukrytych mocy zła.

To o czym mówię synu, to tylko małe fragmenty tragicznego zła dręczącego Mój Kościół. Osoby podlegające obsesji są straszliwą rzeczywistością, ale diabeł sprawił, że jest ona nie rozpoznana przez nie.

W rzeczy samej w woli tego, kto to dokonuje i o kim się mówi, nie ma winy, to wskazuje na nieświadomość i ciemnotę. Obskurantyzm stanowi część diabelskiej pracy szatanów, którzy przez swój kościół na ziemi rozszerzają tę ciemnotę, propagują ją w duszach, posługując się w tym obsesją.

Co znaczy określenie obsesja i czym ona jest? Jest to obecność mocy ciemnych ukrytych w osobach, miejscach i rzeczach, które zwykle stwarzają sytuację cierpienia duchowego i materialnego. Mówię zwykle, bo nie zawsze tam gdzie są obecne ciemne ukryte moce, będzie tam cierpienie. Ci, którzy są sprawcami obsesji, lub będący narzędziami ciemnych tajemnych mocy, nie podlegają cierpieniu duchowemu czy materialnemu, gdyż moce, którym służą - oszczędzają im tego.

Spirytyzm - wywołujący tajemne moce nie jest nigdy od Boga, lecz zawsze z piekła. Jest on środkiem rozszerzania na ziemi królestwa księcia ciemności. Służący kościołowi szatana są oni "apostołami" i "delatorami" tajemnicy jego obecności w duszach, miejscach i rzeczach, jak też autorami cierpień nie do wiary.

Zaprzeczanie faktom i następstwom zdradliwego działania tajemnych mocy piekielnych równa się zaprzeczaniu Boga, który, by uwolnić ludzkość od nieszczęść, zesłał na ziemię Mnie, Słowo Przedwieczne Boga, Które stało się Ciałem, aby umrzeć na Krzyżu.

Na dziś dosyć.

Błogosławię cię, kochaj Mnie.

## 33. DUSZE - OFIARY OBSESJI 6.11.1978 r.

Jezus: Pisz, mój synu. Jestem Jezus. Chcę mówić dalej o tym, jak tajemne moce piekła chwytają dusze niedoświadczone, nieroztropne, szukające

zawsze nowości, słabe i bezbronne, bo nie mające pomocy duchowej z własnego niedbalstwa lub niedbalstwa tych, którzy obowiązani byli troszczyć się o ich życie duchowe. Są to dusze zwodzone zabronionymi złudzeniami i prawie zawsze oszukane...

Nie mam jednak zamiaru zamknąć wszystkich dusz w tych kategoriach. Są przecież dusze dobre, święte, dążące szczerze ku doskonałości, a które z dopuszczenia Bożego są objęte obsesją. Wtedy ich cierpienie staje się wynagrodzeniem, oczyszczeniem i uświęceniem, wzbogaceniem i odkupieniem. Każde cierpienie, jeśli jest przyjęte z wiarą i ofiarnie przeżyte, uświęca dusze.

Don Ottavio: Które dusze mogą ulec obsesji?

Jezus: Teoretycznie wszystkie, jedne bezpośrednio lub pośrednio, pod wpływem mocy zła, inne za dopuszczeniem Woli Bożej. Jednak obsesja nosi zawsze na sobie pieczęć piekła szczególnie wtedy, gdy źródłem jej jest masoneria.

Don Ottavio: Czy ogarnięci obsesją mają wszyscy tą samą naturę?

Jezus: Pod wieloma względami tak, gdyż muszą znosić cierpienia duchowe i fizyczne.

Don Ottavio: Czy są oni wszyscy jednakowi?

Jezus: Nie, różnią się bardzo między sobą. Obsesja spowodowana przez konsekrowanego przybiera zawsze na sile: jest poważna z uwagi na większą złośliwość i dłuższy czas potrzebny do uwolnienia osoby dotkniętej.

Kto staje się winnym obsesji przez wywołanie złych duchów, może określić naturę, liczbę obecnych demonów, których zwykle jest trzech, czasem nawet więcej.

Jednak skutki każdej obsesji zależą od dopuszczenia Woli Bożej.

#### 34. CO CZYNIĆ?

Don Ottavio: Jakich środków należy użyć, by uwolnić dusze dotknięte obsesją?

Jezus: Synu mój, mówiłem ci już, że egzorcysta nie może spodziewać się pociechy, lecz tylko i zawsze cierpienia. Rzadko też ujrzy skutek swych działań. Ja, Przedwieczne Słowo Boże, tyle razy dałem wam przykład przepędzania diabłów i leczenia chorych. Lecz by egzorcyzm był skuteczny, musi być dokonany przez świętych kapłanów.

Nadejdzie dzień, w którym prawdziwie święci biskupi przypomną sobie moje polecenie: "Idźcie, głóście wszystkim Ewangelię, chrzćcie ludzi, uzdrawiajcie chorych i przepędzajcie czarów"

Egzorcysta winien być nie tylko człowiekiem świętym, ale także mężem głębokiej modlitwy. Powinien korzystać z wszystkich znanych środków, w które niestety dzisiaj już nikt nie wierzy. Skuteczność egzorcyzmu zależy od posiadanej wiary i łaski - egzorcysty.

Prócz tego będzie udzielał prywatnie błogosławieństw, które nie potrzebują żadnego pozwolenia biskupa. Jednak, gdy egzorcyzm jest publiczny, wykonywany w imię Kościoła, konieczne jest pozwolenie Ordynariusza danego miejsca, w którym Kościół znajduje się.

Mówiłem już dawno, że strategią Boga jest zamieniać na dobro - całe zło, zdziałane przez moce piekielne i ich zastępy. Tymczasem moce piekielne starają się obracać na zło, całe dobro dokonywane na ziemi przez dusze dobrej woli.

Godzina uwolnienia duszy z obsesji jest zawsze określona Wolą Bożą i może być przyśpieszona dzięki pracy, wierze i pragnieniu uwolnienia chorego. Może też być przedłużona dla braku współpracy, wiary i pragnienia uwolnienia, lub nawet przez trwający jeszcze czyn ze strony tego, kto go wywołał.

Obsesja może też być zatrzymana lub przedłużona tajemniczym zamiarem Miłości pragnącej zbawić dusze dotknięte, wraz z winowajcą, w szczególnym planie zbawienia.

Synu mój, czas upływa i już jest bardzo blisko godzina w której wszystko zostanie nazwane po imieniu. Ujrzy światłoienne diabelski plan dążący do zatarcia tych bolesnych i szkodliwych rzeczywistości, którymi chciano zaatakować Kościół, nie pozwalając Mu bronić się. Posługując się zaś mężami Kościoła, szatan chciał umocnić swój diabelski plan i osłonić go przed wszelkim kontratakiem, który by mógł przeszkodzić jego eskalacji.

Jest to kolosalne oszustwo, którego ofiarami stają się wiele dusz, które płacą swymi cierpieniami i nie otrzymują żadnej pomocy i pociechy od tych, którzy w zamiarach bożych powinni być ich opiekunami i obrońcami.

Na dzisiaj dosyć. Błogosławię cię, jak zawsze, kochaj Mnie, módl się i wynagradzaj.

### 35. SPISKI PRZECIWI KOŚCIOŁOWI 7.11.1978 r.

Jezus: Pisz synu mój. Jestem Jezus. Trudna próba, którą teraz przeżywasz potwierdza to, co ci powiedziałem. Uprzedzam teraz twoje pytanie i mówię: nie zesłałem tej przykłej próby tylko dla ciebie, jest ona raczej dla innych. Kiedyś zrozumiesz to i przekonasz się o prawdzie Moich słów. Cały ludzki świat został strasznie oszukany i moją Wolą jest, by prawda została ludziom ujawniona. Ty, mój synu, zostałeś wybrany, jako uległe narzędzie w realizacji Mego planu odnowy i odrodzenia Kościoła.

Obecnie nienawidzą ciebie, a dlaczego? Wiesz o tym. Twoi niewidzialni i widzialni wrogowie wyczuwają, że miesiące już są policzone, że godzina w której Kościół, narody i państwa odkryją kolosalne oszustwo, którego byli ofiarą przez całe wieki - jest bliska - stąd taki gniew!

Ty, mój synu jako wybrany prorok, będziesz musiał oznajmiać duszom słowami i pismem o paradoksalnym i okropnym spisku przeciw Kościołowi i narodom. Zagłuszono w nich światło rozumu, rozsądku i światło Wiary. Nie mówię tu tylko o wierze katolickiej, ale mam na myśli wszelkie religie. Pozwala się, by uczeni, politycy, artyści, literaci i kościelni - mam tu na myśli należących do kościoła Lucyfera na ziemi, oraz tak liczni teologowie, współzawodniczyli w niszczeniu wielkich wartości Objawienia. Pozwala się, powtarzam, by wszyscy oni współubiegali się w niszczeniu pod błahymi pretekstami to wszystko, co było dane ludom i narodom jako drogocenne dziedzictwo prawdy, piękna i chwały całego rodzaju ludzkiego, jako jedyna spuścizna prawdziwej cywilizacji.

### 36. PRAWDZIWA SYNTEZA TRAGEDII CZŁOWIEKA

Jezus: Synu mój, wkrótce V część Orędzi oświeci ludzi co ich w niedługim czasie czeka. Tytuł tego Orędzia brzmi: "Miara jest pełna, czasa się przelewa". Ludzkość osądzi się sama. Zawarta tam jest rzeczywista synteza nieludzkiej tragedii, przygotowanej przez wieki przez szatana i jego współpracowników - ludzi, którzy prawie przez wszystkich byli uznani za wielkich.

Gdy rozważyć to w świetle rozumu, wiary i logiki, widzi się okropną nedorzeczność. Natomiast, gdy ujmie się to w ramy historycznego konfliktu wynikającego z nieubłaganej nienawiści tajemnych potęg ciemności przeciw Mocom Światła, zawsze można zauważyć straszliwą logikę tego stanu rzeczy. Pozostaje zawsze tajemniczym faktem, że właśnie ludzie bardziej uzdolnieni dają się łatwiej oślepić przez ciemność piekielną i są autorami twórczego zła, ruiny duchowej, materialnej, intelektualnej, moralnej i cywilnej.

Nie, synu mój, to nie przesada, jak mówią niektórzy. Nie jest to również przesadny pesymizm, jak zarzucają inni. Nie są to w ogóle odpowiednie terminy, by określić ruiny spowodowane przez tych ludzi zmarnowanych pychą, ruiny wszelkiego rodzaju, a pochodzące z nienawiści.

Nie, nie jest przesadą ponieważ olbrzymi zbiór zła, możecie poznać tylko częściowo przez wasze ograniczone widzenie. Z upływem czasu, gdy zło się zwiększy i osiągnie swój najwyższy szczyt, wtedy - wyjąwszy wybranych - wszyscy inni staną się ofiarą.

### 37. NIEŚWIADOMOŚĆ LUDZKA

Jezus: O nieświadomości ludzka jakże jesteś tajemnicza i niepojęta...

Wyrzec się Światła - dla ciemności, wyrzec się Prawdy - dla błędu, wyrzec



się Życia - dla śmierci, wyrzec się Miłości - dla nienawiści.

Jak wytłumaczyć ten niepojęty fenomen jeśli nie szkodliwym wpływem mocy i tajemnicy potęgi zła, której nie uznaje się dzisiaj?

Sam fakt, że te moce zła przewyższają naturę ludzką, nie wystarcza do usprawiedliwienia ich obecności między ludźmi, ani ich szkodliwego działania niszczącego dusze i ciała.

Synu mój, jeszcze trochę czasu, a zrozumieją wszyscy to, czego tak uparcie nie chcieli dotąd przyjąć.

Nie obawiaj się, byłeś uprzedzony o wszystkim, toteż nie lękaj się wybuchów nienawiści względem ciebie. Potwierdza to tylko twoje posłannictwo z powodu którego piekło cię nienawidzi. Lecz jeśli diabeł nienawidzi ciebie, wynagrodzi ci to Moja Miłość.

Potwierdzam to, co powiedziałem Moim błogosławieństwem, które rozszerzam na całe Zgromadzenie, znoszące dziś tak ciężką próbę.

Kochaj Mnie, módl się i wynagradzaj.

## 38. APOSTOLSTWO EGZORCYZMU

11.11.1978 r.

Jezus: Pisz, synu mój, jestem Jezusem i pragnę rozmawiać dalej na ten temat.

Kim są ci, którzy powinni egzorcyzmować?

Z mandatu Bożego, z obowiązku sprawiedliwości i miłości bliźniego są nimi biskupi, którzy mogą spełniać tę władzę pośrednio lub bezpośrednio. Władza egzorcyzmowania jest władzą uwolnienia duszy, którą owładnął jeden lub wielu szatanów, od ukrytej mocy zła. Jest to apostołstwo bardziej bezpośrednie, bo przyczyną Tajemnicy Mego Wcielenia było właśnie to, czyli wykupienie dusz od diabłów i ich dzikiej tyranii za cenę Mojej Przenajświętszej Krwi.

Don Ottavio: Czy wszyscy ochrzczeni na ziemi nie powinni się kochać bardziej niż bracia?

Jezus: Czy nie dałem Mojemu Kościołowi dokładnych przepisów i praktycznych wskazówek, jak kochać swych braci, podając również sposób jak skonkretyzować tę miłość przez spełnienie dzieł miłosierdzia względem ciała i duszy?

Otóż najbardziej chorym jest człowiek poddany obsesji, gdyż cierpi on na duszy i ciele - potrzebuje więc większego zrozumienia i pomocy.

A kto może mu bardziej pomóc, uwolnić i ulżyć w cierpieniu niż biskup, który ma pełnię charyzmatu kapłaństwa?

### 39. CIERPIENIE JEST KONIECZNE

Jezus: Jeśli biskup jest na prawdę święty nie zabraknie mu zrozumienia, ani łaski do skutecznego działania na korzyść cierpiącego obsesję. Jeśli nie jest święty, niczego nie zrozumie i sam może potrzebować pomocy egzorcysty.

Synu mój, by stanąć wobec nieprzyjaciela, trzeba wiary, odwagi, mocy, pokory i innych darów, które nie mają nic wspólnego z pychą.

Możesz szukać wszędzie, ale dzielnego egzorcystę znajdziesz tylko wśród pokornych, a nigdy wśród pysznych.

Dobry egzorcysta nie będzie nigdy szukał uznania, bogactwa i wygody, lecz miłuje ubóstwo. Szukający dobrobytu ziemskiego nie będzie Bożym człowiekiem i jego apostołowanie nigdy nie będzie zwrócone ku chwale Bożej i dobru dusz.

Skutecznie działający egzorcysta nigdy prawie nie pozna dobrego wyniku swej pracy. Przyjmuje on również chętnie cierpienie, jako dar boży i główną broń w swej walce. Broń ta odstrasza przeciwnika i pomaga do zwycięstwa walczącemu.

Synu mój, po większej części podstępne preteksty dla których wielu biskupów już nie egzorcyzmuje, znajduje w tym swe uzasadnienie. Uprzedziłem już, że nadszedł czas, aby mówić bez ogródek i bez domysłów. Jakie powodzenie może mieć nad nieprzyjacielem człowiek, który już jest jego zdobyczą i więźniem?

W Moim Kościele odrodzonym nie chcę mieć nic zeskorupiałego. Wszystko będzie czyste jak było od początku planowane.

Oficer, który w walce nie wyprzedza swych żołnierzy, nie jest dobrym przewodnikiem i nie może spodziewać się zwycięstwa. Zwycięstwo nie należy do tchórzów, tylko do odważnych!

### 40. EGZORCYZMOWANIE JEST SZCZYTEM PRACY DUSZPASTERZA

Jezus: Wiele już razy mówiłem, że jeśli się wierzy w Moją Ewangelię, jest rzeczą niemożliwą nadawać Moim Słowom inne znaczenie niż mają. Były one jasne, proste i wyraźne:

"Idźcie, głóście Moją Ewangelię... uzdrawiajcie chorych i wypędzajcie czartów". Wszystkie Moje Słowa są wieczne i niezmiennie. Czy więc wierzy się im, czy też nie? Jeśli nie wierzy się Moim Słowom, to po co zostaje się pasterzem dusz, jeśli się nie spełnia głównego celu pasterzowania?

Tłumaczą się tym, że egzorcyzmować może jakiś kapłan oddelegowany w tym celu. Obłuda ludzka naprawdę nie ma granic. Mówiłem już, mój synu, że nie można kochać przez delegata. Również dobro, gdy ma się wszelkie

możliwości do jego spełniania, należy wykonać osobiście, a nie przez kogoś trzeciego.

Otóż jakim większym dobrem może być niż wykonanie egzorcyzmu, który stanowi szczyt duszpasterstwa!

Trzeba tu dodać, że biskup ma święty obowiązek przodować przykładem - innym. Mając zaś pełnię władzy kapłańskiej, posiada szczególną moc właściwą biskupowi.

Biskupi, którzy spełniają to swoje główne zadanie wyrzucenia czartów, delegując jednego lub więcej kapłanów do swojej diecezji, wykazują tym często niedostateczność wiary, brak wrażliwości pasterskiej oraz zupełny brak realistycznej wizji prawdziwej smutnej sytuacji. Dzisiaj bardzo wiele ludzi cierpi na obsesję i błaga o pomoc, a nie znajduje jej NIGDY u biskupów, jak również nigdy u kapłanów, których niewiara i brak miłości osiąga taki poziom, że szydzą z tych, którzy potrzebują pomocy.

Synu, na teraz dosyć, choć temat nie jest jeszcze wyczerpany.

Błogosławię cię i osoby drogie tobie.

Kochaj Mnie, módl się i wynagradzaj.

#### 41. KTO MOŻE EGZORCYZMOWAĆ?

12.11.1978 r.

Jezus: Oto jestem Ja, Jezus, chcę mówić dalej na ten temat.

Kto może egzorcyzmować? Prócz biskupów, naturalnie kapłani, którzy mają władzę delegowaną od biskupa. Do konsekracji kapłańskiej jest włączona również władza egzorcyzmowania, ale mówimy tutaj o egzorcyzmie oficjalnym, którego biskupi zastrzegli sobie, natomiast egzorcyzm prywatny dozwolony jest wszystkim kapłanom, a nawet i laikom.

Jak ci to już mówiłem poprzednio, egzorcysta powinien być zawsze osobą o głębokim życiu wewnętrznym, żyjącym pełnią życia łaski, całkowicie świadomy głębi natury tragicznej walki z tajemniczymi, lecz rzeczywistymi mocami zła. Powinien wiedzieć o przebiegłościach i zasadzkach, jakie te moce usiłują zawsze zastawiać wszystkim, lecz zwłaszcza tym, którzy występują przeciw piekłu bez lęku, ale z konieczną roztropnością.

#### 42. NAJSILNIEJSZY SPOSÓB ATAKU

Jezus: Kapłani, którzy po biskupach mają udział w Królewskim Kapłaństwie Chrystusa, powinni uważać egzorcyzmy za główny obowiązek swego stanu, a więc za obowiązek sprawiedliwości i miłości bliźniego. Jeśli kapłan jest przekonany, jakim winien być, wie że jest współodkupicielem z Chrystusem, i że odkupić to znaczy uwalniać dusze uwięzione przez moce

zła. Powinien również wiedzieć, co jest pierwszym i najpotężniejszym środkiem ataku na przeciwnika. Mocne z powodu wyższej natury złe duchy, nie unikają również ciosów podstępnych na szkodę dusz, zwłaszcza gdy są wzywani przez osoby przewrotne, by o władnąc tymi duszami i dręczyć je na wszelki sposób.

Jeszcze raz przypominam, że jest rzeczą nedorzeczną i paradoksalną, by kapłan ignorował lub twierdził, że nie wierzy w istnienie diabłów i w ich nienawiść do każdego człowieka bez żadnego wyjątku, lecz zwłaszcza ku duszom żyjącym w łasce. Równałoby to się ze stwierdzeniem, że nie wie po co został kapłanem i jakie są jego zadania wśród świata!

Można porównać takich kapłanów do oficerów w wojsku, którzy nie wierzą, że powinni walczyć przeciw nieprzyjacielowi, który na nich napada i twierdzą, że go wcale nie ma, że to tylko utopia dawnych czasów. A tymczasem liczni żołnierze padają zabici na ich oczach.

Takim jest rzeczywiste położenie wielu kapłanów tego szalonego i niewierzącego pokolenia, które patrzy bez żenady na działanie niszczące potęg diabelskich, udają nawet zdumienie, gdy ktoś ich oskarża o współdziałanie z przeciwnymi mocami zła!

#### 43. BŁOGOSŁAWIEŃSTWA LAIKATU

Jezus: Pewnej nocy w 1974 roku powiedziałem do Ciebie, abyś postarał się o wiele krucyfiksów, które dasz pobożnym świeckim, ożywionych duchem wiary i miłości, których już nie spotykam u Moich kapłanów. Niech laicy błogosławiają, bo kapłani nie tylko już nie błogosławiają, ale wyśmiewają się z tych, którzy to jeszcze czynią.

Ponieważ kapłani zaniedbali główny cel swego powołania, wtedy Ja, Słowo Przedwieczne Boga, wezwałem ciebie, abyś poszukał pobożnych ludzi, bojących się Boga, by zastąpili zmaterializowanych kapłanów. Laicy niech udzielają błogosławieństw bez obawy. Zapewniam, że będą one skuteczne.

Czyń tak nadal, bo potrzeba jest wielka. Kościół przenikają wrogie moce od wewnątrz, jak również na zewnątrz. Ty wiesz, skąd przyjdzie zwycięstwo tego obecnego, olbrzymiego konfliktu.

Nie miej żadnych wątpliwości, synu mój. Zapewniam cię, że moce piekielne coraz bardziej będą występowały przeciw tobie, lecz nie lękaj się. Powiedziałem ci już, że Miłość Moja obficie wynagrodzi cię. Nikt nie będzie mógł działać przeciwko tobie.

Ofiaruj mi swoje cierpienie, a Ja przemienię je w światło i łaski dla wielu dusz pogrążonych w mrokach niewiary.

Błogosławię cię, synu i twoje Stowarzyszenie, tak mi drogie, bo jest ono i będzie nadal latarnią światła w ciemnościach.

Kochaj Mnie, módl się i wynagradzaj.

#### 44. KAŻDY BIERZMOWANY JEST ŻOŁNIERZEM

13.11.1978 r.

Jezus: Pisz, synu mój, to Ja Jezus chcę nadal rozwinąć temat obsesji, gdyż często obecna jest w Kościele.

Wczoraj mówiłem ci, kto jest obowiązany do przeprowadzania egzorcyzmów osób dotkniętych obsesją i zaznaczyłem, że nawet pobożni laicy mogą i powinni to czynić. Zapewne, wielu okaże tu zdumienie, inni zaś udawać będą zgorszenie z powodu Moich słów. Lecz ani ich zdumienie, ani ich zgorszenie nic tu nie zmieni.

Każdy bierzmowany człowiek jest wpisany do wielkiego Wojska Kościoła. Każdy natomiast ochrzczony jest włączony do Mistycznego Ciała Chrystusa i nabywa łaskę, która go czyni synem Bożym ze wszystkimi atrybutami przynależnymi do tego wielkiego daru Bożego. Każdy zaś bierzmowany staje się żołnierzem i nabywa wraz z otrzymanym znamieniem - choć niewidzialnym, lecz wiecznym - prawo i obowiązek brania udziału we wszystkich czynnościach Wojska, do którego należy. Głównym zadaniem jest zwalczać wspólnego nieprzyjaciela.

Sakrament bierzmowania tak jak kapłaństwa, daje wam wielki udział w Królewskim Kapłaństwie Chrystusa, najwyższej ofiary, jedynej, wielkiej ofiary prawdziwie miłej Ojcu, przez którą dusze zostają odkupione, czyli uwolnione od tyranii złego.

Z sakramentem bierzmowania związane są SIEDEM ŚWIĘTYCH DARÓW DUCHA ŚWIĘTEGO, które jeszcze bardziej wszczepiają dusze w Ciało Mistyczne, wzmacniając również całe Ciało Społeczne Chrystusa. Tak jak każde dziecko, doszedłszy do pewnego wieku, zostaje zapisane do szkoły, aby przez otrzymaną wiedzę mogło lepiej pracować dla dobra społeczeństwa.

#### 45. DEZERCJA KAPŁANA – TO UDERZENIE W KOŚCIÓŁ

Jezus: W dzisiejszym Kościele nie rozumie się tak prostej sprawy. Z drugiej strony zaś jest rzeczą zastanawiającą, że wielu kapłanów nie zna dziś ani natury, ani celowości tego sakramentu tak ważnego i znaczącego w życiu dzieci.

Nie wierząc już w piekło jak mogą kapłani tłumaczyć dzieciom, że ten sakrament ustanowiony został przeze Mnie, aby każdy człowiek przychodzący na ten świat mógł stanąć przy Mnie i walczyć z ciemnymi mocami piekielnymi.

Dlatego właśnie powiedziałem owej nocy, abyś dał Krzyże pobożnym laikom, a nie wszystkim! Dlaczego? Ponieważ nie wszyscy są dobrzy, nie wszyscy są w łasce i boją się Boga. Braki te uniemożliwiają, by błogosławieństwa były skuteczne. Mówiłem również, że ofiary szatanów nie mogą mieć żadnej władzy nad nimi. Jeśli świat pełen jest zła, to

dlatego, że moce piekielne nie znajdują żadnego oporu w świecie, ani w Moim Kościele. Oczywiście są tu małe wyjątki. Piekło dziś zwycięża dlatego, ponieważ wielkie wojsko Moich żołnierzy jest w rozsypance, a więc i zdeorganizowane.

O, ile jest dezertersów w Kościele i to nie tylko wśród zwykłych żołnierzy, ale i wśród oficerów i dowódców...

Gdy w jakimś wojsku zdarzają się dezercje, to porażka jego jest nieunikniona! Jednak Mój Kościół nie zginie, bo Bóg w Trójcy Jedyny na to nie pozwoli. Teraz jest On więziony przez ciemne moce zła... Ty wiesz co było, co jest i co będzie wkrótce. Są to rzeczy straszne, w które dusze dobre i proste z trudem mogą uwierzyć.

#### 46. KOŚCIÓŁ ŻYJE!

Jezus: Synu mój, wiem co myślisz: jeśli Kościół jest więziony, to próżne są wysiłki, by uwolnić dusze-niewolnice wroga!

Ale tak nie jest! Choć Kościół jest w niewoli, to jednak żyje! Może więc jeszcze działać, pewnie z trudem, nie licząc wiele na powodzenie swoich wysiłków.

Czyn jest zawsze znakiem życia, tak jak dym zwykle jest znakiem ognia, choć się go nie widzi. Gdy jakiś naród znajduje się w niewoli, dąży wówczas do odzyskania wolności i swobody, staje się ostrożny i roztropny. Powinniście podobnie postępować, bo walczący razem z szatanem patrzą na was i spiskują przeciw wam.

A więc działajcie, lecz roztropnie, zwłaszcza bądźcie powściągliwi w mowie. Królowanie szatana, choć jest bliskie wielkiej porażki, osiągnęło obecnie najwyższy poziom swej potęgi na ziemi,

Synu, błogosławieć cię, a ze Mną Moja Matka i święty Józef, którzy obserwują waszą walkę.

Rozszerzam Moje błogosławieństwo na wszystkich, którzy modlą się, ufają i cierpią dla Chwały Mego Imienia i dla zbawienia dusz. Kochaj Mnie, módl się i wynagradzaj.

#### 47. KRÓLESTWO SZATANA JEST CIEMNOŚCIĄ

13.11.1978 r.

Jezus: Synu, weź pióro i pisz. Mówiłem o przerażającej rzeczywistości, o przerażającym oszustwie dokonywanym przez szatana ze szkodą dla ludzi, lecz należy powiedzieć dokładniej ze szkodą dla całej ludzkości.

Następstwa tego nie można wyrazić słowami ludzkimi, bo człowiek jest za mały, by móc to zrozumieć, ale dość wielki, by to znieść.

Nieświadomość jest jakby obłokiem rodzącym ciemność, a ciemność jest

jakby mgłą przeszkadzającą w widzeniu rzeczy.

Królestwo szatana na ziemi jest królestwem ciemności, zasłania wszystko tak, że nie widzi się co szatan czyni od tysięcy lat, a zwłaszcza w tych dwóch ostatnich stuleciach, celem zniszczenia Kościoła i całej ludzkości. Nie widzi się co on czyni, by szkodzić Królestwu Bożemu w swym szalonym, prawdziwie szalonym złudzeniu, zniszczenia Mnie, Boże Słowo Przedwieczne, które stało się Ciałem.

Królestwo ciemności nie jest przedwieczne, ani wiekuiste. Zrodziło się ono i powstało w przeciwieństwie do Królestwa Bożego z inicjatywy Lucyfera, za którym poszedł Belzebub, Szatan i liczne zastępy aniołów.

Niedorzeczna myśl tych buntowników, ich niedorzeczna wola, polegała na tym, że chcieli współzawodniczyć z Bogiem, uważając się nie tylko za równych, ale wprost wyższych od Niego. Dlatego w dalszym ciągu buntują się i nie mogą tego buntu zakończyć. Nie będą też mogli nigdy pojąć i uwierzyć w Tajemnicę Wcielenia Przedwiecznego Słowa Bożego.

To, że Przedwieczny Syn Boży mógł przyjąć naturę ludzką, naturę niższą od ich natury, jest dla nich rzeczą tak absurdalną, że nie chcą w nią uwierzyć, ani przyjąć.

Stąd bezgraniczna nienawiść i bunt, wywołujący wielką bitwę i straszną szczelinę, jaką tworzy życie w ciemnościach piekła. Stąd również nienawiść nieukojoną i niewyczerpaną, rodząca zazdrość i zawiść przeciw naturze ludzkiej.

#### 48. CIERPIENIE W PIEKLE

Jezus: Te potwory bez miłości, niezdolne nawet wyobrazić sobie miłość, nie będą nigdy mogły ukochać stworzenie ludzkie. Otaczają ludzi pochlebstwami, kłamstwami i bezczelnością, aby potem bardziej udręczyć. Te potworne stworzenia, chociaż obdarzone darami naturalnymi jak rozum, wola i inne, nie będą mogły ich nigdy używać w dobrych celach, lecz jedynie dla pełnienia zła.

Zimne wyrachowania w swych planach niszczenia, odczuwają sadystyczną potrzebę coraz większego zagłębiania się w nieprawości: myśli mają złe, chcą zła i dokonują je.

Pod osłoną ciemności nasilają się spiski, które dokonują wspólnie ze swoimi współpracownikami - "przez kościół" - masonerię. Chcą wywołać na ziemi bitwę, jakiej jeszcze dotąd nie było, chyba jak w konflikcie dokonanym na niebie, a niewidzialnym oczom ludzkim.

Tak rzeczywiście było i doprowadziło do rozdziału Aniołów Światłości. Zaistnieli wówczas "aniołowie" ciemności i jednocześnie powstało wiekuiste piekło. Jest to miejsce kary dostosowane dla tego, kto ze zwykłej złośliwości wyrzeka się Światła dla ciemności, królestwa szczęścia dla miejsca najstraszliwszej nienawiści i nieugaszanej rozpacz. Jest to

szaleństwo naprawdę niewyobrażalne.

Królestwo ciemności jest rządzony przez trzech - Lucyfera, Belzebuba i Szatana - hierarchicznie. Jest to królestwo nienawiści i nieprawości, a kieruje się namiętnościami najwstrętniejszymi.

Jest to królestwo okropności, których nie spotka się w żadnym innym miejscu wszechświata i nie można jego opisać słowami ludzkimi.

Podwładnymi tego królestwa są ci aniołowie, którzy wraz z Lucyferem, Belzebubem i Szatanem dokonali wielkiego buntu.

Królestwo to wzrasta jednak ciągle, bo powiększają je wszyscy ludzie, którzy mówią "nie" na plan Zbawienia, a - "tak" - na diabelski plan piekła.

Ludzie umierający w grzechu śmiertelnym, pozostają w nim na wieki. Lecz aniołowie i ludzie przynoszą również do piekła swe dary naturalne, a im były one większe, tym większą jest kara. Ponieważ Bóg, Nieskończona Sprawiedliwość, płaci każdemu w miarę jego zasług, toteż i w piekle cierpi się stosownie do otrzymanych na ziemi darów.

#### 49. NAWRÓĆCIE SIĘ... PÓKI NIE JEST ZA PÓŻNO

Jezus: Kto na ziemi był szczególnie umiłowany przez Boga i otrzymał drogocenne dary łaski i Miłości, a także - powołanie, którego zazdrośczą mu aniołowie niebiescy... a jeszcze miał szczęście otrzymać wzniosłe posłannictwo Kapłana Bożego z wszelką przypisaną do niego godnością i władzą jakich nie ma żaden anioł, nawet najwznioślejszy... i taki kapłan, gdy się potępi, zostanie otoczony tak przerażającym ogniem, że tego nigdy żaden język ludzki nie będzie zdolny wyrazić.

Moi biedni Konsekrowani, zakorzenieni w grzechu i dwu pożądlivościach (ciałach i duszy), gdybyście wiedzieli, co was czeka i co zawisło nad waszą głową, nie wzgardzilibyście wtedy najostrzejszą i najdłuższą pokutą! Nawróćcie się... nawróćcie, póki nie jest za późno... To Sam Jezus zwraca się do was z tym wezwaniem! Upadnijcie na kolana przede Mną Ukrzyżowanym i proście o miłosierdzie i przebaczenie! Teraz dosyć, mój synu, błogosławię cię, a zarazem tych, wszystkich, którzy są ci drodzy, oraz tych wszystkich, którzy modlą się o zbawienie Moich Konsekrowanych. Kochaj Mnie, módl się i wynagradzaj!

#### 50. Z WŁASNEJ WINY CZŁOWIEK ZBUNTOWAŁ SIĘ 13.11.1978 r.

Jezus: Pisz synu, to Ja Jezus. Po zasłużonej przerwie wołam cię znowu do pracy, ty Moje "małe stępione pióro".

Człowiek, mała lecz zadziwiająca synteza trzech królestw wszechświata, prawdziwy wszechświat w miniaturze, nie wyszedł z nieskończonej stwórczej Potęgi Bożej takim, jakim jest dzisiaj. Wyszedł piękny i



doskonały z odblaskiem duszy, jako tchnienie Potęgi Bożej. Był wolny i odpowiedzialny za swe czyny, zdolny do panowania nad materią, do szybowania w nieskończonych horyzontach boskiej wieczności, do wgłębiania się i wyjścia poza granice natury ludzkiej, by osiągnąć duchem nieskończonych piękności i radości Boskiej Trójcy... a to wszystko, kiedy będzie w oczekiwaniu wejścia do domu Ojca, do Nieba.

Lecz dnia pewnego, najsmutniejszego ze wszystkich dni, - człowiek został dotknięty ciemnością piekła pełną nienawiści i buntu. Wtedy z własnej winy został zanurzony w buncie i nienawiści, z której nie wyszedłby nigdy, gdyby Miłość Boga Stworzyciela nie zapewniła mu zbawienia poprzez Dzieweczkę, Matkę Słowa Przedwiecznego - Zbawiciela ludzkości.

## 51. PRZYJŚCIE ZBAWICIELA

Jezus: Człowiek piękny, doskonały i szczęśliwy przestał być takim, gdy popełniwszy dobrowolną winę, został wygnany ze swego jasnego mieszkania i musiał się wziąć za pracę, która towarzyszyć mu już będzie przez cały czas jego przebywania na ziemi, aż do końca czasów.

Lecz Bóg ulitował się nad człowiekiem i nie opuścił go, a po obietnicy Odkupienia była również obietnica przyjścia Zbawiciela. Nastąpiło tysiącletnie przygotowanie na tę chwilę naznaczoną Wolą Bożą przy niezawodnej pomocy Ducha Świętego, tego Światła i Kierownika wszystkich, którzy przedkładają drogę zbawienia nad ciemną ścieżkę zguby.

Jeśli teraz rozważysz aktualną sytuację ludzkości w sposób neutralny, czyli bez uprzedzeń, zobaczysz, że jest ona zupełnie inna, niż powinna być w świetle rozumu i wiary. Boskie pomoce Odkupienia są tak obfite i bogate, że przewyższają wszelkie pojęcia. Powinny więc pomóc w zwyciężaniu Dobra nad złem, pokoju nad wojną, prawdy nad błędem, a więc doprowadzać do. osądu pozytywnego, a jak jest naprawdę?

Dlaczego ludzie, chrześcijanie i duchowieństwo, mimo obfitych środków nadprzyrodzonych, które mają do dyspozycji, doszli do aktualnego chaosu? Dlaczego, mój synu?!

## 52. ŚWIADOMY BUNT

Jezus: Nie wystarczy tłumaczyć obecne położenie Kościoła i ludu, raną zadaną ludzkości na początku jej zaistnienia, czyli skłonnością do namiętności i zła, ani też interwencją mocy piekielnych, bo ponad tym góruje odpowiedzialność ludzka, której nie trzeba zaprzeczać, lecz patrzeć na nią głębiej, by zrozumieć to, co się dzieje.

Bóg jest sprawiedliwy i nie pozwoliłby nigdy na karę niezasłużoną, dlatego, zapowiedziana od dawna godzina oczyszczenia będzie druzgocącym dowodem na brak odpowiedzialności ludzkiej, osób, narodów i Kościoła. Należy tę godzinę przyjąć jako doświadczenie w celu

świadomego i dobrowolnego zwrócenia się do Boga.

Spójrz, mój synu na tę ludzkość w jej różnych aspektach:

Przypatrz się środkom komunikacji społecznej, które właściwie są środkami zepsucia. Telewizja, prasa, radio, wszystko to jest zgnilizną, bo pod pretekstem informowania opinii społecznej, deformuje ją, szerzy i umożliwia kontakt ze złem. Zachęca do gwałtów i demoralizacji i powoduje rozpadanie się tkanki społecznej.

Kto pojmie rozciągłość zła uczynioną nieletnim, przez prasę pornograficzną, często kupowaną przez samych rodziców lub przez jakiegoś "apostoła zła" - miłośnika tego zła.

Spójrz na proceder zwany prostytutką, która stała się dzisiaj "normalnością", tak jak cudzołóstwo, aborcja i tyle innych grzechów przeciw naturze dla których żąda się sankcji prawnych. Wszystkie środki komunikacji społecznej są szkołą wszelkich wynaturzeń i demoralizacji: gwałtów, kradzieży, rabunku itd.

Zauważ inne aspekty społeczne, jak moda rozbudzająca zmysłowość i jest przyczyną wielu grzechów, wielkość których nikt nie potrafi zrozumieć do głębi. Nowoczesna moda jest wszechobecna, przyjęły ją rodziny i nawet Kościoł. Przychodzi się do Kościoła w spódniczkach mini i nawet w blue jeans.

Są to mody prawdziwie diabelskie, najbardziej niegodziwe i kompromitujące. Świat polityki, prawie zawsze kieruje się żądzą władzy a prawość tylko czasem wychyla główkę. By osiągnąć swój cel, polityka nie gardzi występkiem i obłudą a fałsz panuje wszechwładnie.

Świat sztuki w jego różnych kierunkach. Odbija się w nim źródło z którego wypływa. Sztuka to "ciało" w zupełnym rozkładzie, z którego wydziela się przykry odór. Człowiek zwykle nie może wyrazić tego, czego nie ma lub nie czuje. Dlatego różne dziwactwa i "fantazje" są zwane artystycznymi środkami wyrazu społeczeństwa materialistycznego. A co może wyrazić dzisiejszy materializm, jeśli jeszcze nie gorszy materializm?

### 53. WIELKA WINA KOŚCIOŁA

Jezus: Synu, mógłbym zrobić przegląd wszelkich aspektów życia współczesnego, ale nie zmieniłoby to jego obrazu.

Jednak Ja, Jezus, chcę jeszcze raz zwrócić Twą uwagę na Kościół i na Jego odpowiedzialność we wszystkich przejawach życia współczesnego.

Jego wielką winą jest to, że się nie oparł, chyba bardzo słabo, wielkiej lawinie materializmu, który jest właściwie pogaństwem.

Początkowo Kościół nie ustępował pogańskiemu materializmowi i dał wielu męczenników.

Kościół obecny ustępuje we wszystkim i jest przybytkiem zbiegów i zdrajców. Herezja goni herezję a biedy biedę. Zaistniałej sytuacji nic nie potrafi racjonalnie usprawiedliwić.

W Kościele, podobnie jak w narodach ziemi - ci którzy są bardziej majątni, większą mają odpowiedzialność za upadek duchowy, moralny, społeczny, artystyczny i literacki.

Ile ludzi pysznych i zarozumiałych uważa się za twórców cywilizacji ściśle materialnej, pozbawionej całkowicie pierwiastka duchowego. Jaka korzyść dla człowieka idącego przez ziemię naładowaną ultradźwiękami ze statków międzyplanetarnych i telewizji kolorowej, jeśli ten król stworzenia skończy swe życie w piekle?

Prawdą jest, że człowiek dzisiejszy w głupiej ślepoty, która go ogarnęła szydzi, choć jest w tragicznym położeniu. Ludzie, zwani "wielkimi", powinni nie tylko zadawać się postępowaniem materialnym, lecz żyć również sferą duchową.

Prawdziwy zawrót głowy, mój synu: ci ludzie prawdziwie diabelscy zamiast rozwijać wartości moralne, duchowe i artystyczne, uczynili z nich środki demoralizacji i duchowej śmierci. Są to więc nie ludzie, ale potwory przeniknięte duchem zła, kryjącym się pod pozorem dobra.

Oto synu mój, ludzie, których ogólnie świat czci jako dobroczyńców, są największymi nieprzyjaciółmi ludzkości, są synami piekła, przez piekło zrodzonymi, "otoczonych opieką" stworzoną z nieukozonej nienawiści szatana. Jest to największe oszustwo i największa pułapka zastawiona na ludzkość i Kościół.

W świetle powyższego wyjaśnienia zrozumie się kiedyś lepiej godzinę oczyszczenia. Teraz dosyć. Błogosławię cię i jak zawsze, daj Mi swą miłość, módl się i wynagradzaj.

54. KTO JEST SILNIEJSZY?  
15.11.1978 r.

Jezus: Synu mój, pisz, to Ja, Jezus chcę dalej rozmawiać o chaosie istniejącym wśród ludzi, a zwłaszcza w Moim Kościele.

Mówiłem ci jak i jaką zbroją niewidzialny świat diabelski potrafił ujarzmić Kościół i narody. Teraz odeprzeć chcę zarzuty tych, którzy widząc tę sytuację, mogą zapytać - kto w takim razie jest silniejszy?

Ty już wiesz o tym, ale nie widzą tego nie znający celu tych orędzi. Ma powstać światło w miejscu ciemności. Ma być zdjęta zasłona z oczu ludzi nierozważnych i chwiejnych, którzy mało używali światła rozumu i jeszcze mniej światła wiary, wiary która zgasła u nich zanim się rozwinęła. Winni zdać sobie sprawę z wielkich i wzniosłych rzeczywistości, które otaczają ich, a których nie umieli wykorzystać.

## 55. NIE SZUKA SIĘ WARTOŚCI NADPRZYRODZONYCH

Jezus: Gdy prześladowanemu uda się uciec od prześladowców i gdy zmęczony i głodny znajduje schronienie w dużym domu, dręczą go wówczas głód i pragnienie. Jest w trudnym położeniu, bo nie znajduje nic do jedzenia i picia. Jeśli wyjdzie z kryjówki złapią go, a jeśli zostanie - głód go zamęczy.

Szukał przecież wszędzie pożywienia i nic nie znalazł! Ale nie zajrzał do spiżarni, gdzie było pełno zapasów!

Tak ludzie i narody tego wieku niewierzącego szukali wszędzie rozwiązań na swe problemy: szukali w różnych ideologiach politycznych, szukali w nauce, w nowych filozofiach, w odkryciach, podróżach, rozrywkach, w rewolucjach i wreszcie w wojnach, ale niczego nie znaleźli!

Ale ludzie nie zajrzeli do wnętrza jedynej izby swojego schronienia na ziemi. Nie zajrzeli do nadprzyrodzonych wartości, do prawdziwej spiżarni, pełnej zapasów zdolnych ukoić głód i pragnienie, dręczące ich wnętrze.

Tyle odkryć, tyle wynalazków, a nie umiano szukać dóbr nadprzyrodzonych, które same mogły zaspokoić ludzkie wielkie pragnienie szczęścia, prawdziwej wolności, sprawiedliwości i miłości.

Narody i indywidualne osoby szukały światła, a tymczasem wpadali w coraz większe ciemności. Dzisiaj zaś narody i Kościół otaczają wielkie ciemności, zazdrość i lęk. Szukali miłości, a znaleźli nienawiść. Szukali pokoju, a znaleźli wojny i rewolucje. Szukali sprawiedliwości, a muszą znosić ucisk największych niesprawiedliwości. Pełni pychy sądzą, że mają w ręku klucz do szczęścia, a tymczasem przekonali się, że są niezadowoleni i nieszczęśliwi.

To właśnie stało się z pokoleniem XX wieku, które chce odrzucić Boga Wszechmogącego, Wszechwiedzącego i Wszechobecnego. Pragną nie tylko odrzucić Boga, aby móc bezkarnie zająć Jego miejsce ale stoją wyraźnie przeciw Bogu, wyśmiewają się z Niego i tworzą bezbożne prawo - prawo bez Boga.

## 56. OCZYSZCZENIE CAŁEJ LUDZKOŚCI

Jezus: Trzeba być naprawdę ślepym, by nie rozpoznać w tym wielkim ruchu zmaterializowanych marksistów, którzy zajęli pozycję taką, jaka była na początku czasów, gdy rozpoczęła się walka między mocami ciemności i Potęgami Światła!

Mówiłem już, że godzina oczyszczenia będzie taka, jakiej nie było jeszcze w historii ludzkości. W rzeczy samej do trwającego wciąż konfliktu między zbuntowanymi czarnymi aniołami, a Duchami Światłości wiernymi Bogu, będzie wciągnięta cała ludzkość i to nie tylko ludzkość żyjąca na ziemi, ale cała ludzkość, a więc zbawiona w Niebie i potępiona w piekle.

Synu mój, jesteśmy u szczytu największego kryzysu i chociaż pozory ukazują, że nie może już być większej cywilizacji i postępu, rzeczywistość jest zupełnie inna.

Mówiłem również, że gdybym pozwolił zobaczyć ci, co się dzieje za fasadą Mego Kościoła - umarłbyś w tej samej chwili! Dzisiaj dodaję, że gdybym ci pokazał, co się dzieje za kurtyną świata, również nie mógłbyś przeżyć ani dłużej niż mgnienie oka.

Powtarzam, że to olbrzymie i potworne omamienie ludzkości przez czarta na jej szkodę, nie ma precedensu i tylko olbrzymia chmura zła nie pozwala zdać sobie sprawę z tej tragicznej rzeczywistości.

O tak, niech się śmieją ludzie, niech ogłaszają bezrozumne prawa... inspirują tym tylko widzących do zrozumienia ich wątpliwych uczuć.

Synu mój, ty widzisz i rozumiesz skutki pychy. Widzisz również ile prawdy zawierają słowa Ducha Świętego, przeto proszę cię, pogłębiaj w sobie pokorę.

Błogosławię cię, synu, a z tobą również tych, którzy stoją przed Bogiem w pokorze ducha.

Zaprawdę, zaprawdę mówię ci, tacy ujrzą Boga.

57. JESTEM PRAWDĄ  
15.11.1978 r.

Jezus: Synu mój, pisz - Moje orędzia są prawdziwe, bo Ja jestem Prawdą i mówię prawdę. Tak, mówię prawdę, byś ją szerzył, właśnie ty, moje "małe stępione pióro".

Nie pytaj Mnie dlaczego? Chcę właśnie wyjaśnić to twoje nieuleczalne dlaczego? Dlatego, że tak chcę Ja, Jezus. Wielu nie wierzy, bo nie zna Mnie, choć łądzą się, że znają. Inni sądzą, że byłoby logiczniej, gdybym się zwrócił do nich, bo są zdolniejsi od ciebie... tak więc Ja, Słowo Przedwieczne Boga, pomyliłem się z wyborem!

Mówią tak, nie zdając sobie sprawy, że sądzą Boga! Biedna i nieuleczalna natura ludzka, jakżeś oporna na Światło...

Powtarzam ci raz jeszcze synu, nie dbaj o to co myślą o tobie inni. Sądy ludzkie znikają, jak szybko znika chmura, która ginie na niebie.

Natomiast jest wielką mądrością starać się poznać to, co Bóg myśli o tobie, i o was.

58. SYNAGOGA TRWA

Jezus: Chcę mówić dalej. Poprzednie orędzie wykazało, jak ludzie i narody tych ostatnich pokoleń zostały wciągnięte w kolosalne i olbrzymie uniwersalne omamienie, które sprowadziło całą ludzkość na drogę niesłychanej ruiny.

Nie tylko ludy ziemi, ale cały Mój Kościół umieszczony w centrum ludów, by być jego Kierowniczką i Mistrzynią, został zarażony ogólnym złem. Zachował żywotność taką, że nie upada, bo Ja, Jezus, jestem z Nim... Lecz jest straszna pokusa zawładnięcia Nim, zniszczenia silnym duszącym objęciem!

Jak to mogło się stać, jasnym jest dla każdego, kto ma oczy do patrzenia i uszy do słuchania. Bowiem wróg upatrzył sobie osoby znaczniejsze: duszpasterzy i teologów... A przez nich zaatakował struktury wewnętrzne: Doktrynę, Wiarę i Prawo.

Wróg - ukrytym i stałym działaniem wykreślił wartości nadprzyrodzone, sprowadzając Kościół do zwykłej instytucji ludzkiej i postąpił z Kościołem tak, jak synagoga obeszła się ze Mną.

Lecz synagoga nie zginęła, ona tylko ukrywa się! Judasz sprzedał Mnie synagodze za 30 srebrników. Dziś nowi Judasze sprzedali Mój Kościół synagodze, by zaspokoić swe pragnienie władzy.

Ja, Jezus byłem zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstałem. Synagoga mści się na Moim Ciele Mistycznym, które powstanie piękniejsze i wspanialsze niż było kiedykolwiek w przeszłości.

## 59. AMBICJA ZAMIENIŁA SIĘ W ZDRADĘ

Jezus: Muszę wyjaśnić ciemny punkt jak to znaczniejsi i zdolniejsi ludzie wśród różnych narodów mogli ulec tak kolosalnemu otumanieniu, gdyż dotknęła ich pycha szatana. Może to być mniej więcej zrozumiałe i wytłumaczalne, ale, że ulegli również znaczniejsi mężowie Kościoła, którzy otrzymali wielkie dary, jest nie tylko dziwne, ale jest zupełnie niezrozumiałe. Jest to największa wina, jaką można popełnić na ziemi.

Wy jesteście światłem świata... a to światło chce zgasnąć, by stać się ciemnością!

Idźcie i głoscie Moją Ewangelię, która jest życiem. Ale wy wolicie głosić swoje słowa kłamstwa i śmierci. Ambicja ludzka chce się wznieść ponad Boga, by znieść Jego plany i zmienia się w bunt, który staje się zdradą. Nie waha się bowiem dla zaspokojenia własnego pragnienia władzy przygotowywać spiski za spiskami, by zniszczyć Moje Ciało Mistyczne.

Na teraz dosyć. Módl się i ofiaruj Mi swe cierpienie.

Błogosławię cię, a z tobą wszystkie drogie osoby.

## 60. CHAOS W DOKTRYNIE, MORALNOŚCI I LITURGII 15.11.1978 r.

Jezus: Pisz dalej, to Ja Jezus. W ostatnich orędziach o Kościele, mówiłem o chaosie w Doktrynie, Moralności i w Liturgii. Chce się zmieniać wszystko, ale w znaczeniu przeciwnym Soborowi, bo taką była istota tych faktów. Wiesz dobrze, co znaczy istota, czyli substancja faktu... Otóż substancja - istota - zależy od przypadku, trafu i nie widać jej. Widać tylko same przypadki. Toteż nie raz zostaje bardzo ukryta intencja działania wbrew Soborowi, podczas, gdy zewnętrznemu okazuje się rzekomo dobrą wolę reformowania wszystkiego zgodnie z Soborem. Stąd całe dzieło odnowy duchowej, gorąco pożądane i przez Sobór polecane, stało się siłą rozkładającą wielkie dzieło Objawienia i całego Odkupienia.

Pod najbardziej oszukańczymi pozorami powstało wiele błędów teologicznych, dogmatycznych i moralnych, którymi podważano substancjalnie Biblię do tego stopnia, że wystarczyłoby przyjąć tylko niektóre z potwierdzonych herezji, by obalić całą wiarygodność samej Biblii.

Gdy porazi się śmiertelnie Biblię, logicznie biorąc, nie miała by już podstaw egzystencji również Ewangelia z całą swoją zawartością. Powstał więc chaos doktrynalny, a nie tłumaczenia czy odkrywanie nowych zasad prawd biblijnych i teologicznych. W takiej sytuacji istnieje potrzeba niezwykłego orędzia, lecz raczej wielkiego traktatu, któryby wyjaśnił lepiej liczbę i istotę wszystkich błędów i wszystkich herezji, jakie wyszły z ponurych ust wielu współczesnych teologów.

## 61. PRAWDA ZWYCIĘŻY KŁAMSTWO

Jezus: Chaos doktrynalny posunął się aż do paroksyzmu w imię wolności myśli i słowa, jak gdyby wolność była rzeczą, którą się można posługiwać bez żadnej różnicy i w imię dobra i zła, dla Prawdy i dla błędu.

W Moim nowym Kościele ustanie nadużywanie wolności. Nie będzie krępowaniem wolności zakaz rozszerzania herezji, dążących do oderwania dusz od planu i tajemnicy zbawienia. Daru wolności należy używać tylko w słusznych granicach. Oczywiście jest, że zabrania się i karze surowo każdego, kto by w imię wolności chciał roznosić śmiercionośne bakterie. Tą samą zasadę trzeba stosować w stosunku do głosicieli herezji. Herezje powodują śmierć duszy, której życie jest o wiele cenniejsze niż życie ciała.

Kiedy ludzie zdecydują się wreszcie na otwarcie swych serc i dusz na dobro i prawdę? Kiedy nareszcie uzmysłwią sobie upokarzające warunki w jakich żyją?

Ludzie mówią o wolności, a sercem, duszą i ciałem poddają się najdzikszej tyranii czarta.

W Moim nowym Kościele powinny być zastosowane kary dyscyplinarne dla tych, którzy będą nadużywali Bożego daru wolności, by poddać człowieka

pod upokarzającą i poniżającą władzę piekła.

Wielu, czytając te orędzia, za przykładem faryzeuszów w świątyni, rozedrą swe szaty i wołać będą zgorszeni: bluźnierstwo! Mniejsza z tym. O czym rzeczywiście trzeba pamiętać? O tym, że Prawda i Sprawiedliwość zwyciężą kłamstwo i obłudę.

## 62. WIELU ODRZUCA GRZECHY!

Jezus: Synu mój, chaos, o tak, chaos w prawie kościelnym, który spowodował, że dla wielu kapłanów nie istnieje już grzech: dać życie, czy je zabrać (aborcja) nie stanowi prawie żadnej różnicy!

Wielu z Moich sług ołtarza, którzy są zarażeni duchem komunizmu oraz są uważnymi czytelnikami periodyków i gazet marksistowskich, tak właśnie myśli.

Nawet niektórzy biskupi myślą podobnie. Tacy uważają, iż wolno dokonywać legalizacji rzezi miliona niewinnych... Woła to o pomstę do Boga i być może zmieniają oni swe zapatrywania, gdy sami będą tracili życie.

Jednak będzie wtedy za późno, by zrozumieć, ile jest warte życie każdego stworzenia ludzkiego! Synu mój, to jest więcej niż chaos! Nawet niektórzy biskupi (włoscy) nie okazali oburzenia na najbardziej haniebne ze wszystkich praw ludzkich! Pomieszano tu miłość cielesną z miłością nakazaną przez Boga jako najwyższe prawo, mieszczące się w Starym i Nowym Przymierzu. Poniżyli to wielkie przykazanie najbardziej obrzydliwymi ustępstwami w zakresie moralnym, równając dozwolone z niedozwolonym, dobro ze złem, mimo niepodważalnej jasności przykazań i przepisów.

Jeżeli to nie jest chaosem - to wówczas, co nazwać nim można? Synu, widzę, że jesteś zmęczony, powrócimy do tego tematu jutro. Teraz błogosławię cię, a z tobą błogosławię tych wszystkich, którzy współpracują nad wydaniem orędzi.

Razem ze Mną błogosławi cię Moja Matka, która również chce z tobą rozmawiać.

## 63. CHAOS W DOKTRYNIE

16.11.1978 r.

Jezus: Weź pióro i pisz, synu mój, jestem Jezus. Chaos w doktrynie powiedziałem i to jeszcze raz powtarzam jaki to chaos! Wymieniłem już kilka prawd biblijnych negowanych lub źle interpretowanych. Także protestancka zasada swobodnego lub osobistego tłumaczenia prawd objawionych jest tak ogólnie stosowana, że teraz jest tylu mistrzów, ilu jest chrześcijan, a nawet nie chrześcijan!



Wszystko to jest niedorzeczne, ale co dzisiaj w obecnym stanie rzeczy jest mądrego?

Inną szkaradną zasadą, przyjętą w milczeniu jest to, że Objawienie ma być rozumiane i tłumaczone stosownie do rozwoju czasów. Wynika z tego, że narody stosownie do stopnia swej cywilizacji, mogą stosować Objawienie do bieżących wymagań w różnych chwilach swej historii.

Wystarcza tego, by zrozumieć do jakiego straszego zamieszania może dojść w Kościele, bo wieczna i niezmienna prawda nie będzie rządziła wtedy, lecz tylko prawda subiektywna, pozostawiona do wolnego osądu człowieka zranionego grzechem pierworodnym, będącego pod wpływem swych namiętności, a zwłaszcza ponurych potęg piekła, czyli kłamstwa.

## 64. OGÓLNE ZAMIESZANIE

Jezus: Następstwa zwyrodnienia prawa nie muszą być wymieniane, ani wyjaśniane, wszystko jest w zamieszaniu, wszędzie jest chaos!

Można tu przytoczyć moc przykładów.

- Adam i Ewa nie są osobami historycznymi, rzeczywistymi oraz inicjatorami straszego nieposłuszeństwa Bogu. Są to tylko osoby legendarne, wymyślone przez człowieka, a nie stworzone przez Boga...

Skutki tego są tak poważne i tak doniosłe, że żaden umysł ludzki nie jest zdolny pojąć. W rzeczy samej tak mistrzowski cios anuluje wszystko.

- Zaprzecza się Dziewictwu i Niepokalanemu Poczęciu Mojej Najświętszej Matki.

- Dyskutowano i zaprzeczano Memu Bóstwu, to prowadzi do przekreślenia Tajemnicy Kościoła - tego Sakramentu Zbawienia. Upada też tajemnica łaski, czyli Życia Bożego udzielonego ludziom poprzez Sakramenty. Mogą być one najwyżej przyjęte jako symbole, tak jak symbolem staje się również Ofiara Mszy świętej. - Lawina działa i osuwa się coraz niżej, pociągając swym ciężarem ku przepaści całe dziedzictwo Objawienia, ten święty Depozyt wręczony przez samego Boga Kościołowi dla ludzkości. Jest to zadziwiający dar, za który ludzie nie będą nigdy Bogu dostatecznie wdzięczni!

- Każdy człowiek uważa się za mistrza, zaprzeczając autentyczności Jedynemu prawdziwemu i wielkiemu Mistrzowi, jakim jestem Ja, Jezus! Lecz skąd tyle ruiny? Korzeniem tego jest zawsze pycha!

Niektórzy ujarzmili pychę, inni zaś przyjęli ją i wykarmili... Stąd kryzys Wiary, czyli ciemności, a nie jest to fakt wewnętrzny i osobisty, lecz objęta się na zewnątrz i pociąga innych.

Jeśli człowiek już nie wierzy w ważność sakramentów, to się nie pójdzie więcej do spowiedzi. Kto zaś będzie pytał o wyjaśnienie, powie się, że

wystarczy spowiedź wprost przed Bogiem, a wszystko będzie w porządku... Niektórzy duchowni doszli nawet do twierdzenia, że jest aż nadto wystarczająca spowiedź wspólna i, że należy ograniczyć spowiedzie, bo nie ma naprawdę potrzeby spowiadać się często, wystarczy akt skruchy.

Trafiają się nawet nierzadko przypadki, przystępowania do sakramentu bierzmowania i do Komunii świętej przez osoby, które przed swą pierwszą Komunią świętą wcale nie przystąpiły do spowiedzi świętej.

Ile osób nie spowiada się od lat, a spokojnie przystępuje do Komunii świętej... - Ile kapłanów nie spowiada się również od lat i lat... O, synu, mój są to ukryte, choć rzeczywiste rany!

Z tych jak też z wielu innych licznych win tłumaczy się publicznie i prywatnie, cytując Sobór mówiący o odnowie...

Czy tak ma być rozumiana odnowa w Kościele, o której mówi Sobór?

## 65. PRÓBY ZNISZCZENIA KOŚCIOŁA

Jezus: Odnawiać, to znaczy przerabiać i dla wielu odnowa Kościoła dokonuje się codziennym, metodycznym i przemyślanym niszczeniem wszystkiego.

Autor tego planu burzenia jest stary, ma wiek człowieka. Ukazuje się tu jeszcze raz obałamucony manewr próbujący zburzyć Mój Kościół, a w tym kolosalnym usiłowaniu biorą udział kardynałowie, biskupi, kapłani, zakonnicy, obojga płci i to z taką gorliwością, że patrząc z zewnątrz, wydaje się to prawdziwe, lecz takim nie jest.

Przypominam ci, synu, że gdy mówię o kardynałach, biskupach, kapłanach itd., nie mam na myśli wszystkich.

Naprawdę nie brak dobrych kapłanów, dobrych biskupów i kardynałów, choć zawsze liczba ich nie jest wielka!

Teraz dosyć, odpocznij, a potem powrócimy do tego tematu.

Błogosławię cię, kochaj Mnie, módl się i wynagradzaj, aby osłabła lawina grzechów, która zalewa całą ludzkość.

Rani to Moje Serce Miłosierne i Niepokalane Serce Mojej i waszej Matki.

## 66. CHAOS W PRAWIE

16.11.1978 r.

Jezus: Weź znowu pióro i pisz, mój synu. To Ja, Jezus.

Mówię, że panuje chaos w prawie, bo jest to nieuniknione następstwo

chaosu w doktrynie. O ile prawo kieruję się wiarą, a wiara opiera się na Objawieniu, wtedy przy kryzysie Objawienia i Wiary następuje również kryzys prawa.

Nie potrzeba tu żadnych tłumaczeń, bo jest to wyraźne na mocy I-przykazania : "Jam jest Pan Bóg twój i nie będziesz miał innych Bogów przede Mną".

A co się stało z tym pierwszym i podstawowym prawem? Jest ono fundamentem całego Prawa, bo podstawą jego jest Bóg, który tak objawia się człowiekowi.

- Ja Sam jestem waszym Bogiem. Mnie Samego czcić będziecie, bo nie ma innych bogów. Ja Sam jestem pierwszą i absolutną rzeczywistością, od której pochodzą wszystkie inne widzialne i niewidzialne, ludzkie i kosmiczne. Człowiek powinien się korzyć tylko wobec tej Rzeczywistości i tylko Jej ma się służyć.

Szatan sprzeniewierzył się i nastąpił kolosalny bunt i został on ukarany karami ponad czasem i przestrzenią. Były to kary wieczne o tyle przewyższające, o ile były następstwem buntu piekielnych mocy. Stały się one udziałem straszego losu człowieka, który nie chciał uznać Boga za swego Stwórcę i Pana Wszechrzeczy.

## 67. ŚWIAT BOŻKÓW

Jezus: Z tej wzniosłej prawdy wypływa jako naturalne następstwo święta Bojaźń Boża. Lecz dziś człowiek nie tylko podeptał tę bojaźń, ale doszedł wprost do przekonania, że można żyć bez Boga!

Nawet wśród chrześcijan mało kto jest przejęty czią ku Bogu. Wystarczy wspomnieć o powodzi przekleństw, często umyślnie wymawianych, reklamowanych, nauczanych, a nawet opłacanych i nagradzanych.

Przy innej okazji powiedziałem ci, że ze wszystkiego ludzie robią sobie bożków, tylko nie czczą samego Boga. Czczą pieniądz, najniższe namiętności, naukę... wszystko i jeśli to nie jest chaosem, to co nim nazwać można?

Oto inny przykład: "Pamiętaj abyś dzień święty świecił". Wiesz sam, co się teraz dzieje. By uniknąć jeszcze gorszych rzeczy, wymyślono Mszę świętą przedświąteczną... (sobotnią).

Niedziela: Dzień Pański... ma to być dniem Pańskim, bo dzień ten jest pamiątką Zmartwychwstania. Lecz dla obecnych pokoleń nie mają wartości rzeczy Ducha, Wiary, wierności Bogu, Który jest Alfą i Omega wszystkiego i wszystkich. Teraz materia ma zastąpić Boga, niech kosztuje ile chce, ale materia ma górować nad duchem... Dlatego w niedziele są przepelnione stadiony, plaże i góry, bo przecież potrzeba rozrywki, nie odpoczynku, rozrywki za wszelką cenę.

Bóg dał człowiekowi niedzielę dla odpoczynku po pracy i by odłożywszy na stronę codzienne troski, nie zapomniał o swej godności Dziecka Bożego i o swym przeznaczeniu do Nieba. W odpoczynku i modlitwie ma człowiek uświęcać się i czcić zarazem Boga.

Nie sądzę by można było jeszcze coś dodać o wzroście materializmu i odejścia od Boga. Należałoby raczej całe tomy napisać, a nie krótkie orędzia!

## 68. W CIEMNOŚCI NIC SIĘ NIE WIDZI

Jezus: Mówiłem o olbrzymich usiłowaniach usidlenia Mego Kościoła. Dotyczy to jednakże jednego aspektu tego planu niszczenia: wewnętrznego i zewnętrznego. Tłumaczenia są błahe i śmieszne, mając wartość tylko dla tego człowieka, który zagłuszył wiarę we własnej duszy.

Lecz są one absolutnie bez wartości dla kogoś, kto ma dobre rozeznanie i patrzy oczami wiary. Wiara taka wznosi się ponad materię i czas, by dojść, aż do nieskończonej światłości Bożej.

Nie zapominaj synu, że człowiek będący w ciemności z własnej winy nie widzi i nie może widzieć!

Spójrzmy teraz na rodzinę - podstawową wspólnotę Kościoła. Tu też jest chaos: w życiu człowieka nie ominął również kryzys rodziny, będącej obecnie w pełnym rozkładzie.

Dzisiejsza rodzina skierowana jest przeciw Bogu. Rozwody i aborcje są prawnie uznawane i przyjęte przez wszystkie narody chrześcijańskie, potwierdzając uroczyście tamto twierdzenie... Mówiłem jednak o zupełnym procesie upadku rodziny! - dlaczego tak się stało?

Przyjrzyj się prawdziwie diabelskim planom, które doprowadziły do upadku ducha w rodzinie. Są to:

- rozluźnienie więzi duchowych, które stały się powodem - od kilku pokoleń - zaniedbywania modlitwy, zwłaszcza wspólnej. Żadne życie nie może trwać, jeśli nie jest podtrzymywane, tam nawet życie łaski gaśnie. Tak się też stało prawie z większością rodzin chrześcijańskich u których zgasło życie łaski, a w jej miejsce wszedł grzech.

Często małżeństwa, nawet zbyt często, są zawarte tylko dla przyjemności. Wtedy popełnia się grzechy i wykroczenia przeciwko macierzyństwu... Wystarcza to, by moce zła weszły i dokonały swego nikczemnego dzieła. A potem... prasa, książki, kino, telewizja dokonują reszty.

Lecz dosyć na teraz, choć rozmowa o rodzinie zaledwie jest rozpoczęta.

Błogosławię cię, synu. Nie lękaj się. Bóg jest obecny wszędzie i jest silniejszy od wszystkich potęg świata i zła.

Kochaj Mnie i wynagradzaj.

## 69. LUDZIE DOBREJ WOLI ZNAJDĄ DROGĘ DO ZBAWIENIA 16.11.1978 r.

Jezus: Synu mój, pisz. Powiedziałem ci, że teraz jest czas nasilania się i potęgowania wielkiego zła i że ukryte moce piekielne osiągnęły lub sięgają po najwyższe władze, dozwolone im na mocy niezbadanych zamiarów Bożych.

Lecz jest to również czas wielkich prawd. Chcę, by wszyscy wiedzieli, że ludzie dobrej woli znajdą pomoc w powrocie na właściwą drogę zbawienia.

Wszyscy powinni wiedzieć w jaką stronę skierować swoją pozostałą drogę życia, by znaleźć się w warunkach umożliwiających dokonania dobrego wyboru, ponieważ dziś wiele dusz przechodzi udrękę wątpliwości. Żyją jak we mgle, której nie można nazwać światłem, ani ciemnością. Błysk światła może dla niektórych być naprawdę rozstrzygający, tym bardziej, że nie zawsze są odpowiedzialni za swoją niepewną sytuację.

Najwyższy więc czas usunięcia zasłon, i odkrycia ropiejącej rany Mego Ciała Mistycznego, nie po to, by je "obgadać", ale by uleczyć te rany. A także, by tak przykry widok opamiętał wiele dusz i zatrzymał przed groźącym niebezpieczeństwem wpadnięcia do przepaści, z której bardzo trudno wy dostać się.

## 70. JEŚLI KAPŁAN NIE DAŻY DO BOGA

Jezus: W poprzednim orędziu wspomniałem tylko o niektórych ranach ropiejących w Moim Ciele Mistycznym. Rany te zaraziły nawet rodziny. Dziś chcę zwrócić uwagę na niemoralność szerzącą się wszędzie, nawet wśród moich konsekrowanych i kapłanów, wyjąwszy dobrych i świętych z ich grona.

Nie będę powtarzał kim jest kapłan, ale będę mówił o jego godności i władzy, ponieważ ten temat już poruszałem. Powiem tylko o wielkich trudnościach w jakich dziś znajdują się kapłani. Trudności te przeszkadzają im zachować równowagę Wiary i Łaski, bo siły negatywne nieustannie zagrażają.

Pokusy wewnętrzne pochodzące od potęg piekielnych nie oszczędzają nikogo, a zwłaszcza kapłanów. Kapłani nie są ludźmi wyłącznie zależnymi od siebie, ale z natury powołania i dzięki Boskiemu posłannictwu im powierzonym są osobami publicznymi, które oddziałują na wiele i wiele dusz.

Kapłan jest przedmiotem szczególnej uwagi, oczywiście negatywnej, ze strony ludzi bezbożnych, którzy patrzą na niego wrogo.

Osoby uważane za dobre często nie rozumieją kapłana z powodu

wewnętrznego formalizmu, który nie pozwala im pojąć, że kapłan choć jest człowiekiem, to nie jest ze świata. Musi żyć na świecie, który jest pod wpływem diabła, świata, który nie jest Boży.

Kapłan żyje dziś w wielkim niebezpieczeństwie z powodu możliwości dokonywania mylnych wyborów - albo odda się Bogu przez głębokie życie wewnętrzne, albo też pograży się w sprawach ludzkich!

## 71. CO SIĘ CZYNI BY ELIMINOWAĆ ZŁO?

Jezus: Jeśli kapłan zwróci się ku rzeczom ludzkim, straci powoli zamiłowanie rzeczy Bożych. Następnie zniechęci się do nich, przejdzie to we wstręt, aż doprowadzi go do zdrady Boga. A wtedy nie będzie już miał drogi wyjścia. Im bardziej będzie się pograżał w rzeczach ludzkich, tym niżej upadnie, aż starci wiarę, a więc i życie łaski. Wtedy wycofywanie się z kapłańskich zadań grozi upadkiem, który pograży go definitywnie w złem, a stąd krok od zguby wiecznej.

Jakie to rzeczywistości ludzkie są tak niebezpieczne?

Współczesne środki komunikacji społecznej jak: telewizja, kino, gazety i miesięczniki przesiąknięte niebezpiecznymi i trującymi ideologiami. Właściwie mówiąc, to po trosze wszystkie czasopisma są przepełnione treściami demoralizującymi.

Częste przebywanie z osobami innej płci. Kapłan jest mężczyzną, który nosi w sobie tak jak inni, wszystkie zarodki namiętności. Jeżeli kryzys wiary stworzy w nim próżnię, wtedy nieuniknione jest zapalenie się ogniem tych namiętności, które są bardzo gwałtowne. Kto kocha niebezpieczeństwo, w nim zginie.

Doszedłszy do takiego stanu, traci on już wszelkie zahamowania i wszelki wstyd. Zło nagromadzone i ukrywane wewnętrznie powoduje chorobę podobną do trądu, zdolną do zarażenia coraz większej liczby dusz.

Wielu kapłanów ześlizgnęło się po tej pochylni. Stali się oni jakby ośrodkami śmierci duchowej, centralami zgorzenia i zepsucia...

A co czyni się by eliminować zło?

Ze strony pasterzy nic, lub prawie nic!

Wiedzą oni o fetorze, który wydziela się ze środka ich trzody.

Niestety, udają, że nic nie widzą i nie czują. Taka postawa jest łatwiejsza, niż mieć kłopoty lub odpowiedzialność, które ciążą a których nie chce się przyjąć na siebie!

Na razie poprzestaną na tym, są to tylko fragmenty całości, które zobaczyłeś. Nie byłbyś zdolny udźwignąć pełnego ciężaru.

Kochaj Mnie. Jutro będę mówił dalej.

## 72. DEFRAUDACJA - GRZECH PRZECIWIW SPRAWIEDLIWOŚCI 17.11.1978 r.

Jezus: Synu mój, weź pióro i pisz. W Moim Prawie jest napisane: "Nie kradnij".

W rzeczy samej cały handel w świecie dzisiejszym jest pełen defraudacji. Nawet ci, którzy uważają siebie za uczciwych, nie mają żadnych skrupułów praktykowania tego procederu, bo przecież tak postępują wszyscy...

Lecz fakt, że zło rozszerzyło się w takiej mierze, że stało się ogólnym złem, jest powodem do słusznego ubolewania, a nigdy do usprawiedliwiania!

Defraudacja stała się grzechem przeciw Sprawiedliwości. Jest grzechem, który ze swej natury wymaga zadośćuczynienia, zwrócenia zabranej rzeczy. Kto tego nie dokona, naraża się na wielkie niebezpieczeństwo utraty wiecznego zbawienia.

Zło każdej natury niepokoi i wprowadza zamieszanie w społeczeństwo do którego należy się. Dlatego chciałem mieć Mój Kościół w świecie, by utrzymywał równowagę w duszach, aby je oświecać, leczyć, uzdrawiać.

Tylko tak postępując, działa się na korzyść wspólnego dobra społecznego.

## 73. MATERIALIZM

Jezus: Moje prawo mówi również: nie popełniaj aktów nieczystych, ale na tym polu jest chaos zupełny. Nie ma tu żadnych barier i zło rozlewa się jak rzeka wezbrana. Całe społeczeństwo ludzkie jest tym zarażone, pozostały wolne od tego dusze, które mają jeszcze wiarę żywą i czynną.

Jaka jest przyczyna tego zła, które dotknęło obecną ludzkość?

Materializm. Materialistyczne pojęcie życia, oto herezja, która zawiera w sobie wszystkie herezje.

Tą właśnie herezją posłużyły się potęgi piekła, by otoczyć ludzkość z pełnym powodzeniem.

Wielka jest odpowiedzialność chrześcijaństwa właśnie w tym, że z całych swoich sił nie umiało zareagować na tak wielkie niebezpieczeństwo dla dusz.

Nie użyto broni z należytą szybkością, nie zareagowano z konieczną energią, dlatego doszło do obecnego stanu.

Podział różnych kościołów chrześcijańskich. Oto dlaczego powiedziałem

upřednio, że aktualny kryzys ma swe korzenie w wiekach przeszłych.

Proces industrializacji zniszczył wspólnoty rodzinne i oddalił ludzi od Boga, zuchwałą propagandą marksistowską. Powoli szatanowi udało się zgasić wiarę w sercach ludzi.

Wielki kryzys, zapoczątkowany w przeszłości, dziś doszedł do swego najwyższego poziomu, lecz wkrótce będzie on całkowicie starty z oblicza ziemi. Toteż w ciągu dwudziestu lat zniknie o materializmie nawet wspomnienie.

Tymczasem całe prawo Boże, które jest dziś potrąsane jak przez wielkie trzęsienia ziemi, pozostanie wieczne i niezmienne, jak wiecznym i niezmiennym jest Bóg!

#### 74. POSŁANNICTWO KAPŁAŃSKIE

Jezus: Chaos prawa jest taki, że ludzie - jak to już powiedziałem - stracili nawet rozeznanie dobra i zła. Zwyrrodniali rodzice stracili wszelką wrażliwość moralną i nie mają już w sobie żadnych pierwiastków chrześcijańskich. Przekleństwa - są rzeczą normalną.

Sprośne słowa są dziś na równi z przekleństwami.

Coraz częstsze są spory rodzinne, kończące się nie raz krwawo.

Książki i pisma pornograficzne daje się do czytania nawet nieletnim dzieciom.

Mowa jest coraz bardziej grubiańska i ordynarna.

Niewierność małżeńska często dokonuje się za obopólną zgodą... W wielkiej liczbie rodzin faktycznie wykreślone jest pojęcie dobra i zła.

To wszystko posiada swoje źródło w materializmie, który przeniknął nawet struktury Kościoła w inny sposób, lecz zawsze trujący i śmiertelny. Dlatego kapłani, przejęci ideologiami materialistycznymi, jakby zmienili swoją naturę i teraz z największą łatwością rozgrzeszają wszystko i wszystkich.

Uwagi te nie robią wrażenia, bo dla licznych kapłanów ważne są tylko problemy socjalne i decydują nad innymi wszystkimi sprawami. Taki kapłan nabiera zaniżonego pojęcia o kapłaństwie, innego sposobu bycia kapłanem.

Kapłan jest drugim Chrystusem, a Chrystus - Najwyższy Kapłan - przyszedł na ziemię, by wybawić dusze z tyranii piekła. Dlatego posłannictwo kapłana nie jest polityczne czy sądowe, ale religijne, całe skierowane jedynie dla dobra duchowego dusz!

Wielu kapłanów odeszło. Wielu zboczyło z drogi. Wielu trwa bez ruchu w



swym życiu kapłańskim, bo rzeczywistości ziemskie, w których zatopili się, zakryła przed ich spojrzeniem prawdziwy powód kapłańskiego powołania.

Dzieje się tak wówczas, gdy w pewnej chwili zabraknie przyływu łaski, która jest owocem wiary żywej i czynnej, i szczerzej pobożności - czyli życia wewnętrznego. Gdy wyschnie źródło łaski, wszelkie zboczenia i zwyrodnienia życia kapłańskiego stają się zrozumiałe.

Oto niektóre następstwa z chaosu prawa w świecie kościelnym. Prawa te są jakby "wyschłe" i niezdolne prowadzić do właściwego celu.

Dosyć na dzisiaj. Kochaj Mnie. Błogosławię cię. Módl się i wynagradzaj!

## 75. CHAOS W LITURGII

17.11.1978 r.

Jezus: Synu mój, czas już wziąć znowu pióro i pisać. Powiem teraz o chaosie w Liturgii.

Chrześcijanie powinni we wszystkim szukać jedności, a wszystko - co skłania ich do świętego zjednoczenia między sobą - jest dobre. Toteż Kościół z Woli Bożej łączy wszystkich w wielką rodzinę dzieci Bożych. Kościół, by bardziej wzmocnić i lepiej dbać o to zjednoczenie, utworzył parafie i diecezje. W parafiach zaś jedność jest podtrzymywana przez Liturgię, która jest oddechem, wzmacniającym Ciało Mistyczne. Jest też ona środkiem poprzez który Ciało Mistyczne karmi się słowami prawdy oraz Sakramentami, rodzącymi łaskę, czyli Życie Boże.

Ciało Mistyczne jest zadziwiające, bo nie brakuje mu niczego, by zachować się, wzrastać i rozwijać się, dając chwałę, bogactwa energii i mocy duchowej temu, kto tego pragnie...

Kościół jest doskonały, ale nie jest wolny od zasadzek potęg zła, które wysilają się, by wzbudzić zamęty, zboczenia, nadużycia, zazdrość, podejrzenia i inne zło, jako źródła chaosu. Wtedy w Mojej świątyni, zamiast jedności, liturgia pod wpływem pychy, która jest zawsze korzeniem wszelkiego zła, staje się powodem rozbicia jedności.

## 76. SCHIZMA W LITURGII

Jezus: Oto schizma, która powstaje z racji liturgicznych, za nią kryją się jeszcze inne. Przy udzielaniu Komunii świętej zaraz występują wątpliwości i opory. Episkopat zabronił dawać Hostię świętą na ręce, co potwierdził Wikariat Rzymu. Tymczasem i w Rzymie i gdzie indziej nie słuchają go i w dalszym ciągu, łamie się tym sposobem jedność liturgiczną.

Komisja liturgiczna wydała rozporządzenie, co do sposobu celebracji świętych Obrzędów. Nie wszyscy stosują się do niego... Wystarczy zobaczyć jak łamie się jedność liturgiczną od której zależy jedność kościelna. Należy również zaobserwować jak są udzielane Sakramenty

święte.

Wyraźne rozporządzenie C. E. J. ustanowiło, że kapłan w spełnianiu swej służby powinien włożyć sutannę... Jest to więc stałe łamanie przepisów liturgicznych. Dziś wielu kapłanów nie wkłada sutanny idąc do konfesjonału, udzielając Komunii lub Chrztu św.

Tłumaczą, że wszyscy tak postępują...

To tak, jak gdyby ktoś mówił: ponieważ wszyscy nie słuchają i obrażają rodziców, to i ja mogę tak czynić. Nie byłaby to dobra nauka ze strony tego, kto powinien uczyć innych mądrości!

Kapłan siedzi w konfesjonale bez marynarki lub nawet w bluzce trykotowej bez rękawów.

Ograniczyłem się tylko do ogólnych rozłamów, które sprowadzają Liturgię, jakby do funkcji trupa bez życia.

A co powiedzieć o Mszach świętych celebrowanych jakby rekordowo...! Zwykle trwa Ona osiem minut... inni ofiarują w tym celu dwanaście lub czternaście minut...

Najważniejszy akt kultu, najuroczystszy moment w Liturgii dokonuje się gorzej niż byle jaki uczynek ludzki!

Jest rzeczą pewną, że ten sposób postępowania na pewno nie pomoże do zjednoczenia duchowego, jakiego pragnie Bóg... Nie trzeba mówić, że to są wyjątki na które nie należy zwracać uwagi, bo w całym Kościele jest ich tyle, że trzeba się z nimi liczyć.

## 77. LITURGIA TO POTĘŻNY GŁOS!

Jezus: Chaos jest więc w Liturgii... O! Gdyby wszyscy kapłani zdawali sobie sprawę ze swej godności kapłańskiej... Z godnością kapłańską nie może równać się żadna inna na ziemi... Ile by dusz doprowadzili wtedy do Mego Serca Miłosiernego!

Liturgia za swymi symbolami i figurami jest skuteczną i potężną mową, która wstępuje do serc tam obecnych w duchu wiary.

Moi Aniołowie zawsze licznie obecni na uroczystościach liturgicznych, drżą na widok chłodnego, wewnętrznego usposobienia kapłanów, działających bez Wiary i bez Miłości, lecz tylko z przebiegłej i nikczemnej obłudy!

Jest to tylko małe rozdarcie na obrazie Mojego Kościoła, który mimo ciężaru tyłu zła dźwiga wszystko i dźwigać będzie, aż do strasznego ostatecznego zderzenia, jakie mu przygotowują nieprzyjaciele, przy przewrotnej współpracy tyłu Moich zwyrodniałych synów!

Powtarzam ci jeszcze raz, że już wkrótce nadejdzie ten dzień, w którym

jak biała Gołębica, Kościół powróci do Jezusa, jak Oblubienica o której mówi Pieśń nad Pieśniami.

Na dziś kończę. Błogosławię cię mój synu, a wraz z tobą błogosławię wszystkich, którzy są bliscy tobie i współpracują z tobą ku chwale Bożej i zbawieniu dusz.

Pozostań zawsze moim małym użytym piórem w służbie Prawdy.

## 78. RATUJMY DYSCYPLINY KOŚCIOŁA

18.11.1978 r.

Jezus: Synu mój, to Ja Jezus, słuchaj i pisz. Niedawno, zanim odszedł do Domu Ojca Niebieskiego Mój Wikary na ziemi. Papież Jan Paweł I, powiedział: "ratujmy wielkie dyscypliny Kościoła" a wkrótce to samo wezwanie powtórzył Jan Paweł II.

Co chcieli Oni powiedzieć tym wezwaniem do całego Kościoła, wezwaniem strapionym, będącym prawdziwym okrzykiem boleści?

Starali się ratować rzecz zagrożoną zniszczeniem lub częściowo już zniszczoną, chcieli ratować dom stojący w płomieniach. W takiej sytuacji człowiek szuka i woła o pomoc, aby uratować to, co jeszcze da się ocalić.

Mój Kościół stoi w płomieniach! Płomienie niszczą Jego najpiękniejsze struktury, na których Go zbudowałem. Fortece duchowe, którymi Go otoczyłem i rozsiałem je wszędzie, płoną wszystkie, wszędzie jest kryzys!

Niedługo zapłoną płomienie materialne, by dokończyć dzieła zniszczenia, po którym Mój Kościół zostanie całkowicie odnowiony.

Mówiłem już, że klasztory, zgromadzenia i zakony są też ogniskami pożaru i kryzysu. Płomień długo kryjący się tam w popiele, zaczął wydobywać się na wierzch, a rozszerzając się i łącząc zarazem spowodował wielki pożar. Ogień otoczył cały mój Kościół, który teraz, w pełni kryzysu, cały płonie!

## 79. KRYZYS WIARY

Jezus: Diecezje, parafie, seminaria i wszystkie inne struktury odczuwają w pewnym stopniu trudności, które pochodzą od z kryzysu wiary. Łączy się to z brakiem prawdziwego życia wewnętrznego, co jest przyczyną kryzysu zewnętrznego w całym Moim Ciele Mistycznym. Znasz już objawy kryzysu wiary, więc ich nie powtarzam. Teraz w Kościele panuje anarchia, o której nie chcą słyszeć, zwłaszcza ci, którzy są jej sprawcami i ponoszą z tego tytułu większą odpowiedzialność.

Anarchia w sposobie ubierania się kapłanów. Kto wydaje prawo, ma obowiązek szacować je, gdyż inaczej staje się bezsensowne! Po co prawo, skoro nie ma się zamiaru realizować go? Czy nie jest to wyrazem braku odpowiedzialności?

Św. Paweł mówił wyraźnie o skromności, zwłaszcza kobiet, a przecież nie tylko one biorą udział w nabożeństwach w Kościele. Jakie ubranie może być bardziej nieskromne dla kobiet niż bluejeans - džinsy?

Anarchia w Liturgii i w administrowaniu Sakramentami. Wystarczy przypomnieć fakty o których mówiłem poprzednio. W wielu przypadkach administruje się Sakramentami tak, jakby były one osobistą własnością (materialną), zapominając o ich sakralności i o tym, że Sakramenty są owocem Mego Odkupienia. Nie mogę już dłużej znosić świętokradztw i profanacji i nie wspominam o tym z czego wierni (nawet najbardziej pobożni) są głęboko zgorszeni!

Anarchia w stosunkach kościelnych: brak posłuszeństwa, wielu kapłanów prenumeruje gazety i miesięczniki marksistowskie; a także czyta pisma szerzące ateizm i niemoralność oraz uczęszcza do kina na filmy zabronione nawet laikom...

Biskupi są świadomi tego stanu rzeczy, ale prawie nigdy nie interweniują. Jeżeli rzeczywiście wiedzą co się dzieje, to znaczy, że nie interesują się zbyt bardzo sytuacją i niebezpieczeństwem grożącym kapłanom z ich trzody!

## 80. ROZPOCZAŁ SIĘ CZAS SPRAWIEDLIWOŚCI

Jezus: Ja Jezus pytam cię dlaczego jesteś tak niespokojny? Tyle razy uspokajałem cię mówiąc, że nikt nie może ci zaszkodzić nadto, niż Ja na to pozwolę. A jeśli zwiększam cierpienie to jedynie ku większej Mejej chwale i dobru dusz! Gdy jakieś pole zarośnie chwastami i pieli się je energicznie, to nie dlatego, by ono było jałowe. Takie jest dzisiaj położenie Mego Kościoła!

Akcja radykalnej odnowy Kościoła już się zaczęła... Chcesz Mi powiedzieć, że wielu uśmiecha się szyderczo, czytając te słowa. Przecież ci niewierzący należą do diabła, podobnie jak ich głowa (szatan) są utwierdzeni w niewierze. Nadejdzie chwila, w której chcieliby wierzyć, niestety będzie wówczas za późno!

Jeszcze raz przypominam odstępcom Moim i Mego Ciała Mistycznego, że byłem dotąd cierpliwy, wyrozumiały i miłosierny, gdyż był to czas Miłosierdzia. Teraz jednak rozpoczął się czas Sprawiedliwości: Boga nie zdradza się bezkarnie!

Błogosławię cię synu, a ze Mną błogosławi cię Matka Moja i św. Józef.

Kochaj Mnie i nigdy nie lękaj się!

81. ZŁO ZAMIENIAM W DOBRO!  
21.11.1978 r.

Jezus: Pisz synu, to Ja Jezus. Po krótkiej koniecznej przerwie ponownie weź pióro i pisz dalej.

Wczoraj były twoje imieniny, a ty miałeś przykre przeżycie, jakże ono było gorzkie! Lecz ty wiesz, że nigdy nie chcę zła i nie mógłbym go pragnąć, bo wówczas nie byłbym Bogiem. Wszystkie wysiłki sił piekielnych, czy one chcą, czy nie chcą, Ja zawsze kieruję ku dobru. Mówiłem o tym już niezliczone razy.

Widziałeś wczoraj, synu mój, konkretne wyjaśnienie zadanego przedtem pytania, a mianowicie, czy kierownicy duchowi mogą, i to nie rzadko, być w obsesji? Wczoraj przekonałeś się sam i drogo za to zapłaciłeś.

Teraz, co masz czynić? Być posłusznym!

Zrozum jednak dobrze znaczenie posłuszeństwa. Nie będziesz się zajmował sprawami materialnymi, lub administracyjnymi. Możesz jednak być doradcą całego Zgromadzenia, jeśli będą zwracali się do ciebie z pytaniami. Indywidualnie mogą prosić ciebie o kierownictwo duchowe.

Wtedy będziesz doskonale posłuszny i nic cię nie zatrwoży, gdyż postępowałeś tak zawsze. Teraz będziesz formował dusze w duchu Kościoła odrodzonego.

Czy nie powiedziałem, abys ufał, a ujrzysz tak jak wszyscy wkrótce ujrzycie jak Dobry jest Pan.

Wczorajsze wydarzenie jest tylko potwierdzeniem, jak szybko zbliża się czas, w którym Mój Kościół będzie wydany na igraszkę złych mocy. Ciemność otacza cały Kościół, ale ludzie nie zauważają tego, jedynie ci, których wiara jest głęboka.

Dlaczego dusze-ofiary widzą tak jasno? Ponieważ one najbardziej pomagają Mi nieść Krzyż i jednoczą się ze Mną i upodabniają do Mnie gdy byłem na Kalwarii.

Za tę ich miłość wynagradzam je i daję im przedsmak góry Tabor.

## 82. WSZYSTKO ROZPADNIE SIĘ

Jezus: Chcesz wiedzieć dlaczego dopuściłem do obsesji przewodnika duchowego. Gdyż należy to do Mego, niezgłębionego planu Miłości i Miłosierdzia.

Chciałeś jeszcze wiedzieć jaki to ma związek z V rozdziałem orędzi i projektem pojednania. Wszystko należy przypisać jego obsesji. Zna Moją wolę, co do tego, ale nie jest zdolny dostosować się do niej!

Don Ottavio: Jezu, przecież Ty możesz wszystko. Nikt nie może oprzeć się Tobie.

Jezus: Tak, synu mój, będę myślał o wszystkim!

Widzisz, że zachowały się Wiara, Nadzieja i Miłość, dopóki program Wspólnoty był przeżywany bez rezerwy i bojaźni.

Mocą waszą to zjednoczenie cementowane Miłością i Wiarą. Jeśli tak będzie, staniecie się jednym z najpiękniejszych kwiatów Mego Kościoła. Będziecie też na prawdę w ciemnościach latarnią jasno świecącą.

30-tego dnia miesiąca zbliżcie się, by uczcić Mojego Wielkiego ambasadora, danego wam za przewodnika, obrońcę i pewnego opiekuna. Ja, Jezus będę obecny wśród was z całą moją Miłością i całym Moim Miłosierdziem.

Nie bójcie się niczego. Budujcie dalej waszą małą arkę. Trzeba wszystko przewidzieć i zadbać o zaopatrzenie, by była waszym ratunkiem, gdy wszystko zawali się dookoła was.

Błogosławię cię, synu. Błogosławię was teraz i zawsze, jestem z wami. Przy Mnie nie musicie się niczego obawiać.

Kochaj Mnie, jak Ja kocham was wszystkich!

## **ZŁOŻYŁEM W MOIM KOŚCIELE SKARBY NIESKOŃCZONEJ WARTOŚCI**

### **1. ISTNIEJĄ FAKTY PRZEKRACZAJĄCE LUDZKIE ROZUMOWANIE**

22.11.1978 r.

Jezus: Pisz, synu mój, to Ja Jezus. Dotąd w przekazywanych ci orędziach były skargi na zło i nadużycia, powstałe w Moim Kościele.

Miało to cel wyraźny: zaradzenie temu.

Jednak mało kto przyjął orędzia na serio.

Inni ulegli wątpliwościom, niedowiarstwu i niechęci, co przeszkadzało im przyłożyć rękę do pługa. Wszystkie te przeszkody były wywołane przez nieprzyjaciela i skłaniały do uporów w niewierze, przyczyniając się do wzrostu zła a tym samym do ruiny Kościoła.

Trwają w uporze i to wbrew faktom. Nieustannie negują je mimo, iż nie można ich wytłumaczyć ludzkim działaniem.

Wobec tych wydarzeń, tłumaczenia racjonalne na nic się przydadzą, gdyż wykraczają one poza intelektualne rozumowanie. To również na nic się nie zdało.

Zachowują się jak dzieci, które nie przyznają się wobec swej mamy, że wzięły po kryjomu trochę smakołyków, choć mają ich pełne usta...

Tak właśnie zachowuje się wiele ludzi wobec faktów przekraczających wyobraźnię i ludzkie możliwości rozumowania.

## 2. NAZYWAĆ RZECZY PO IMIENIU

Jezus: Patrz synu, ile wątpliwości i zamieszania wobec tytułu "Orędzie Jezusa Chrystusa do kapłanów".

Myślą i mówią, że jest to niemożliwe, aby słowa te były kierowane do określonego kapłana, znanego wszystkim z imienia i nazwiska i posiadający różne nędze nędz...

Osoby te nie zdają sobie sprawy, że myśląc tak i rozumując, stają na piedestale przynajmniej równym Bogu, którego chcą sądzić:

- Intencje - a kto może sądzić intencje Boże, kiedy nie wolno sądzić nawet intencji swych braci!

- Moc i Potęga Boga - kto może sądzić nieskończoną władzę Bożą i kto może ją zmierzyć?

Co za niesłychana zarozumiałość, z której nie zdają sobie sprawy, gdyż myślą i mówią tak z powodu braku wiary. Nie wierzy się, że jesteście i żyjecie zanurzeni w Bogu, który jest nieskończony i jest pierwszą i absolutną Rzeczywistością z której każda inna pochodzi. Dlaczego Ja, Bóg i Człowiek, Słowo Wiekuiste Boga, nie mogę zwrócić się do ciebie synu mój, jak również do wielu innych wybranych?

Pycha ludzka doszła do tego stopnia, że chce uwarunkowywać sposób myślenia i działania Boga, Stwórcy i Pana wszechrzeczy!

Mówili i myśleli: jeśli Jezus miałby coś do powiedzenia, powinien zwrócić się do mnie, bo ja mam pełnię kapłaństwa. Tu głupota ludzka przechodzi wszelkie granice!

Powiedziałem ci synu, że nadeszła godzina, w której trzeba nazywać wszystko po imieniu. Ja jestem Miłością, ale zarazem Prawdą.

Nie jest tak, że jestem bardziej Miłością, a mniej Prawdą, lub też bardziej Prawdą, a mniej Miłością.

Nie, jestem Miłością i Prawdą. Miłość nie jest wyższa nad Prawdą. Ja chcę Miłości i Prawdy w równej mierze!

## 3. KOŚCIÓŁ BOLEJE DLA BRAKU POKORY

Jezus: W waszym spotkaniu z B., widziałeś i przekonałeś się, jak przesadza się w sprawie jednej z trzech cnót ze szkodą dla drugiej, choć muszą być one jednością.

Zasadę tę stosuje się do innych wszystkich cnót. Jak w ciele ludzkim, czy też społecznym, jakiegokolwiek braki prowadzą do dysharmonii w pracy całego organizmu.

Tak też i w duszach, jeśli zabraknie jednej z cnót teologicznych, to w duszy tej życie (życie łaski, życie Boże) gaśnie. Przy braku zaś innej cnoty życie duszy może prowadzić do jej śmierci.

Jest jeszcze inna cnota fundamentalna, choć nie zaliczona do cnót teologicznych, lecz bez niej życie łaski nie może istnieć - jest to POKORA.

Brak pokory doprowadził Mój Kościół do agonii. Nie zginie On, gdyż Ja na to nie pozwolę!

Synu, teraz kończąc, chcę tylko jeszcze dodać:

Nie martw się tym, co mówią o tobie, lub o Zgromadzeniu. Jeśli naprawdę kochasz Mnie, Ja sam ci wystarczę, bo we Mnie znajdziesz wszystko! We Mnie znajdziesz wszystko co przedstawia najwyższą wartość, a więc:

Wiarę, Nadzieję, Miłość, Mądrość, Pokorę - i wszelkie inne, prawdziwe DOBRO! Błogosławię cię, a z tobą błogosławię całe Zgromadzenie na które patrzę i kocham je.

#### 4. CHARYZMAT JEST DARMO DANY 22.11.1978 r.

Jezus: Czas pisać dalej, to Ja, Jezus.

Mówiłem o dolegliwościach Mego Ciała Mistycznego.

Czas mówić o dobrach, które wzbogacają Mój Kościół, a jest to bogactwo niezmierne.

Należy do niego również CHARYZMAT, dar niezwykły i darmo dany. Powinien być również darmo używany dla dobra wspólnoty. Kto ma szczęście posiadać go z łaski Bożej, nie może być nigdy w konflikcie z hierarchią.

Przecież święcenia kapłańskie są również charyzmatem zwykłym, mającym jednak ten sam początek, naturę i cel, co charyzmat niezwykły.

Sędzią prawowitym Charyzmatu jaki otrzymał biskup lub kapłan, jest Kościół.

Sędzią charyzmatu niezwykłego określonej duszy jest biskup. Przed orzeczeniem sądu o charyzmatyku biskupi winni kierować się wielką



roztropnością, modlić się i polecić modlitwę wiernym, bo od ich osądu może zależeć dobro lub zło dla wielu dusz. Następnie biskup nie powinien odkładać swego orzeczenia "na potem" z obawy lub innych, mało szlachetnych powodów, przeszkadzając w ten sposób lub nawet sprzeciwiając się planom Bożym.

## 5. PYCHA LUDZKA SZKODZI DOBRU

Jezus: Synu mój, chcesz wiedzieć dlaczego zdarza się takie zachowanie? Otóż często z powodu zazdrości, bo zazdrość idzie zawsze w parze z zazdrością. A ponieważ charyzmat autentyczny, czyli pochodzący od Ducha Świętego, zwraca uwagę ludu na osobę, która go otrzymała, zachodzi obawa, że zaciemni, czy poniży sławę wyższych przełożonych.

Tak było nie raz! Lecz jeśli u podstaw takiego osądu byłaby pokora, uniknęłyby się wielu zła. Charyzmat niezwykły dany od Ducha Świętego ma na celu uzupełnienie charyzmatów zwykłych. Toteż nie powinno się nigdy ulegać żadnej obawie, lecz zawsze radować się i być wdzięcznym Bogu, który daje go dla ogólnego dobra dusz. Lecz najczęściej nie mogą tego zrozumieć i dostrzec ci, których dusze objęte są mrokiem.

Nie powinno być nigdy konfliktu między hierarchią, a prawdziwymi charyzmatykami, bo jak jeden przewód jest już naładowany elektrycznością, a połączy się go z przewodem takim samym, nie powstanie żadna szkoda, gdyż dwie siły zleją się razem.

Podobnie, gdy do szklanki wody doleje się jeszcze trochę wody, nic się nie stanie, gdyż woda połączy się z wodą.

Tak powinno być w Kościele, lecz jest inaczej, gdyż pycha ludzka, rodząca zwykle wszelkie zło, przeszkadza dobru. Dobru szkodzi też zazdrości i niechęć, które dzielą i oślepiają wiele w Moim Kościele. Zniszczyłyby nawet go, gdyby miały możliwość!

## 6. Ogień I WODA ZNISZCZĄ WSZYSTKO

Jezus: Powtórzę jeszcze raz, że oczyszczenie już się rozpoczęło i jest dziełem erozji. Szczyt nastąpi wtedy, gdy lawina oderwie się, zacznie swój niepowstrzymany bieg, w którym pochłonie wszystko i wszystkich, niszcząc i unicestwiając cały wytwór pychy ludzkiej. Dzieło zniszczenia dokona się z gwałtownością nigdy dotąd nie spotykaną na ziemi.

Ogień i woda będą jako walce cisnące, a potem wiatry, trzęsienia ziemi, powódzie, głód, pragnienie... dokonają dzieła oczyszczenia ludzkości upadłej w prostytucji jak grzesznice.

Na moje wielokrotnie powtarzane wezwania do skruchy i nawrócenia, ludzie dawali odmowną odpowiedź!

Powiedzieli *nie* Miłości, Prawdzie, Miłosierdziu i Cierpliwości Bożej.

Powiedzieli *nie* licznym interwencjom wspólnej Matki Niebieskiej, zamykając sobie wszelką drogę do zbawienia.

Toteż doświadczą Sprawiedliwości Bożej!

Dlatego chcę mieć w Moim nowym Kościele świętych i pokornych biskupów, którzy swą pokorą rozpoczną życie podobne do Słowa Bożego. Ja zacząłem swą drogę od Tajemnicy Wcielenia - od prawdziwej - nie udawanej - pokory, od ubóstwa i posłuszeństwa. Była to jedyna droga prowadząca do przywrócenia równowagi zniszczonego porządku.

Mówiłem ci o anarchii w Kościele i wśród narodów. Wiesz, że anarchia to nieporządek moralny i duchowy, to odrzucenie porządku i gloryfikowanie nieporządku.

Wraz ze świętymi biskupami będę miał świętych kapłanów, a oni uświęcą cały Mój Kościół.

Synu, teraz dosyć. Błogosławię cię, a z tobą błogosławię znany ci "kwiat", tak drogi Memu Sercu i Sercu naszej wspólnej Matki Niebieskiej.

## 7. CHARYZMAT ZWYKŁY I NIEZWYKŁY

23.11.1978 r.

Jezus: Pisz, synu, to Ja, Jezus. To o czym teraz chcę mówić, ma służyć nowemu Kościołowi.

Charyzmat nie jest rzeczą nową w Kościele. Był w Nim zawsze i objawiał się w każdym czasie.

Charyzmat zwykły dał początek niektórym Sakramentom. Charyzmat niezwykły był udzielany przez Ducha Świętego w celach wymienionych poprzednio. Te dwa charyzmaty łączą się i zlewają, jak dwie lampy zapalone i stoją obok siebie. Światła ich przenikają się i zlewają w jedno, bo są jednakowej natury, wydzielają takie same promienie i to samo ciepło. To właśnie było przewidziane w zamiarach Bożych. Gdyby było inaczej, oznaczałoby to, że działają osoby pyszne i zarozumiałe z zamiarem dokonania swego nieszczęsnego dzieła przeszkadzaniu planom Bożym.

Wielokrotnie tak się zdarzało i zdarza nadal, tworząc tym samym wielkie próżnie duchowe, trwoniące skarby łask z powodu próżności i zarozumiałości!

## 8. DOKONUJE SIĘ TO ZUPEŁNIE ROZMYŚLNIE

Jezus: Hierarchia, mając prawo osądu ważności i niezwykłego charyzmatu, powinna działać z całą prawością, z zupełną obiektywnością i wielkim staraniem, nie pozwalając sobie na żadne uprzedzenia. Nie będzie wolno

powtarzać w Moim odrodzonym Kościele takich niesprawiedliwości, jak wyśmianie, obmowy, oskarżanie o fałsz i w ogóle prześladowania takich dusz. Trafiły się przecież przypadki oddawania ich do klinik psychiatrycznych lub w ogóle pozbawiano wolności i nie dopuszczano do kontaktów z innymi ludźmi.

Są to straszne niesprawiedliwości, wołające o karę Bożą! Chciałem od ciebie nawet takiego doświadczenia, chciałem byś mógł dotknąć jakby ręką skutków pychy, nazwanej przez Ducha Św. "korzeniem wszelkiego zła". Przypomnij sobie, gdy prosiłeś pasterza pewnej diecezji o pozwolenie odwiedzenia wielkiej charyzmatyczki, wielkiej świętej, w której ubogim domku działa się przez wiele lat tyle spraw nadprzyrodzonych, co ci wtedy odpowiedział: "Ja tego ani nie zatwierdzam, ani temu zaprzeczam". Nie chciał więc wziąć na siebie odpowiedzialności w wyraźnej odpowiedzi.

Co z tego wynika?

Otóż przez lata wątpliwość dręczyła wiele osób i stała się przyczyną niepewności i cierpienia dla ich dusz wielu dusz.

Jaka była przyczyna zajęcia takiej postawy?

Jedynie dla pozbycia się odpowiedzialności i uniknięcia całego szeregu kłopotów, również by nie narazić spokojnego bytowania odrzuca się zajęcie się tymi sprawami. Ale czy może taki pasterz mieć wtedy spokojne życie?

Czy myślicie o charyzmacie otrzymanym od Boga? Otóż zbyt często zamiast o Bogu, myślicie tylko o sobie!

Jak wielu charyzmatyków znajduje się dziś w warunkach takich, że nie mogą korzystać z otrzymanego charyzmatu tylko dla marnych powodów.

Doświadczyłeś tego sam i jak długo to trwać będzie?

Co za wielka odpowiedzialność?

## 9. NOWY KOŚCIÓŁ BĘDZIE CHARYZMATYCZNY

Jezus: Charyzmatyk otrzymuje zawsze swój charyzmat nie dla siebie, ale dla wspólnoty. Biada tym, którzy ulegają pokusie używania charyzmatu nie dla chwały Bożej i dobra dusz, ale dla korzyści i celów osobistych.

Charyzmat nie odbija żadnego znaku w duszy nim obdarzonej, jak to się dzieje w czasie sakramentów np. chrztu, bierzmowania czy kapłaństwa. Bóg daje ten dar i może go zawsze odebrać... Jeżeli człowiek z otrzymanego charyzmatu nie uczyni dobrego użytku, może być pozbawiony go, jak to już miało wielokrotnie miejsce.

Mówiłem że Nowy Kościół będzie w większości charyzmatyczny, bo Duch Święty będzie w Nim ze swym tchnieniem uświęcającym i uczyni Go

pięknym w oczach Boga i ludzi.

Bóg też nie pozwoli, by charyzmatycy zwykli i niezwykli rywalizowali między sobą utrudniając rodzeniu się dobra wynikającego z charyzmatów. Wszyscy szerzyciele pychy pójdą do piekła. Święci biskupi, uświęcą Kościół całkowicie.

Błogosławię cię, synu, a z tobą drogie ci osoby.

Jak zawsze proszę o modlitwę wynagradzającą.

## 10. JESTEM WŚRÓD WAS...

Jezus: Bierz znowu pióro i pisz. To Ja, Jezus, Zbawiciel i Odkupiciel, przyszedłem, by łączyć a nie rozpraszać. Chcę zebrać i uratować trzodę śmiertelnie zranioną przez wroga, a uczyniłem to oddając Me życie za Moje owce.

Z Krzyża na Kalwarii płynie strumień Boskiej Krwi, w której grzesznicy mogą obmyć się i oczyścić się z grzechów.

Czyniłem tak i czynić będę aż do końca wieków!

Ludzie bez wiary tego wieku nieszczęsnego, nie widzą cudu miłości, który trwa dla nich i dla ich zbawienia.

"Bez przelania krwi nie ma odpuszczenia".

Wystarczyłoby, by ludzie ujrzeli i zechcieli uwierzyć w ten wielki cud miłości, a nastąpiłaby przemiana, nawróciłiby się i zmienili kierunek swej drogi na ziemi. Wśród ludzi na ziemi i w moim Kościele istnieje zło, lecz Moja Boska Miłość zatroszczyła się o to, aby nikt z was nie mógł powiedzieć, że zginął dla braku środków koniecznych do zbawienia.

Ja będę zawsze z wami aż do końca wieków. Jest to dar tak wielki, że z żadnym innym nie może go porównać, ani nie ma podobnego. Ze Mną, Przedwiecznym Słowem Boga, które stało się Ciałem i jest obecne wśród was, wy macie wszystko. Co wam zabraknąć, gdy będziecie ze Mną?

W łączności ze Mną macie życie, drogę, prawdę, światło, siłę i moc, by zwalczyć nieprzyjaciela. Macie wodę gaszącą pragnienie, chleb nasycający, macie mądrość, sprawiedliwość, pokój i miłosierdzie...

Ze Mną macie naprawdę wszystko! Większość nie wie o tym!

Lecz jeśli ludzie zmęczeni, spragnieni i zbłąkani nie wiedzą, że mają blisko miejsce mogące zaspokoić te wszystkie potrzeby, że mogą tam przyjść, by otrzymać zbawienie... właśnie tak dzieje się na ziemi!

Ja Jezus, Bóg - Człowiek, Zbawiciel i Odkupiciel, stałe Źródło Światła, Życia, Wiary, Miłości, jestem pośrodku ludzi, z Moim nieograniczonym

Sercem spragnionym dusz, lecz większość z nich zdaje się o tym nie wiedzieć. Są kapłani, którzy wiedzą o Mojej obecności, ale zaprzeczają jej. Lecz Ja jestem niewzruszony, ponieważ umiłowałem ich nazywając Swoimi synami i przyjaciółmi, podnosząc ich do rangi Moich sług i posłańców do narodów i ludów ziemi.

Dlaczego synu mój, ludzkość, a nawet w Moim Kościele mimo Mojej Boskiej Obecności, ludzie dążą nadal drogą zguby, zamiast ku zbawieniu? Wiem, co myślisz w tej chwili: nie podoba ci się, że musisz powtarzać i pisać kilka razy to samo. Wybrałem ciebie abyś doświadczył goryczy zderzenia potęg Światłości z mocami ciemności, trwającego od stworzenia człowieka, aż do dziś.

Właśnie ty, jako mój prorok, przeżywszy i wycierpiawszy to wszystko, mógł poznać i rozumieć jasno początek, naturę i rozwój starcia, które nastąpi by móc przekazać to innym w zrozumieniu wielkiej odpowiedzialności za otrzymane życie!

## 11. MĘKA DUCHOWNEGO W PIEKLE JEST ZWIELOKROTNIONA

Jezus: Jak mam nie mówić, synu mój, o prawdziwie smutnym położeniu, człowieka rozpaczliwie walczącego, a z walką tą związane jest jego zbawienie lub potępienie wieczne? Wówczas byłoby tak, że mówiąc ogólnie o człowieku, pominąłbym milczeniem jego pochodzenie i strukturę duchowo - cielesną, chociaż wspominałem o tym wcześniej. Innymi słowy: ty wiesz, że twoim specyficznym posłannictwem jest objaśnianie przyczyny zła oraz wskazanie odpowiedzialnych za nie z powodu, którego cierpi Kościół i tyle dusz, będzie zgubionych. Swoje posłannictwo masz spełnić dokładnie i dogłębnie.

Wszyscy ludzie winni wiedzieć, że Kościół otrzymał wszelkie atrybuty potrzebne dla spełnienia swego zadania w świecie.

Powiedziałem wszystko, dlatego dałem Kościołowi i daję nadal Siebie Samego. Ze Mną zaś nie może Mu niczego brakować i nie brakuje.

Trzeba znać cień i światło, by każdy mógł odrzucić nękające zło i korzystać z środków obrony, jakie ma do wykorzystania.

Biada tym, którzy opuszczają swe odpowiedzialne stanowiska, przechodząc na stronę nieprzyjaciela.

Lecz jeszcze gorzej, gdy ktoś trwa zewnętrznie na stanowisku, a potem zdradza je i służy nieprzyjacielowi w jego burzliwym dziele zguby. Lepiej gdyby taki człowiek wcale nie narodził się. Bo jego męka w piekle, pisz bez obawy wyraz: **w piekle** będzie stokrotnie większa od męki zwykłych potępieńców!

Jak widzisz synu, jest nie tylko ciemność, ale i jasne światło dla tych, którzy kochają Światło!

Błogosławię cię synu, a ze Mną błogosławi cię Moja Matka i św. Józef. Błogosławimy też Zgromadzenie i osoby drogie tobie.

## 12. ZŁO UKRYTE POD POZOREM DOBRA 23.11.1978 r.

Jezus: Synu mój, bierz dzisiaj po raz trzeci pióro, pisz i nie lękaj się. Mówiłem już o "kościelach diabła", który rozrasta się wciąż nowymi prozelitami, a ile ich zdobył w tych ostatnich dziesiątkach lat! Jest to bardzo wielka liczba. Wielu z nich zajmowało wysoki urząd bądź w laikacie, jak też i w Kościele.

Są oni wszyscy dobrze zorganizowani, mają struktury i środki walki dostosowane, z których główną i najpotężniejszą bronią jest obsesja indywidualna, lub całej grupy. Nastawieni są przede wszystkim do walki z Kościołem!

Ci prozelici są wytrwali i gorliwi w złem, zawsze jednak zło okrywają pozorami dobra. Jest to rzeczywistość, którą trzeba znać, by umieć bronić się środkami, jakie Kościół daje swym członkom do wykorzystania. Są to środki bardzo obfite i tak bogate, jakie tylko Kościół sam ma i może mieć. Lecz z wielką Jego szkodą jest jeszcze zupełna nieświadomość wśród większości laikatu co do przebiegu walki między potęgami piekła i ludźmi, będącymi jego ofiarami.

## 13. MAŁO ZNAJĄ NIEPRZYJACIELA

Jezus: Dwie rzeczywistości są w ciągłym antagonizmie, lecz jedna z nich zawsze czuwa, wyćwiczona w nieustannym ruchu, by osaczać i robić zasadzki i uderzać bez przerwy swych przeciwników. Ludzie choć mają bardzo bogate środki obrony, są ubodzy w wiarę i nie znają nieprzyjaciela. Mało jest troski w poznaniu potęgi, natury i strategii wroga. Logicznym następstwem tego jest, że nieprzyjaciele Kościoła potrafili przeniknąć Go eliminując zakazy i niszcząc miejsca obronne, przenikając wszędzie, opanowując pozycje strategiczne, wreszcie, zajmując wiele miejsca w dowództwie na najwyższych nawet szczeblach. I to odstępstwo pochodzące z niewiedzy, z obojętności, apatii i anemii duchowej jest wynikiem największego oszustwa nieprzyjaciela, to jest **materializm**. Zaciemnił on i zaciemnia nadal wszystko, przygotowuje również tę godzinę, są znaki, które już się ukazują na horyzoncie.

Synu mój, trzeba by przynajmniej noszący imię chrześcijanie byli przygotowani, bo od stworzenia świata niewidzialnego, czyli od bitwy Duchów wiernych Bogu z buntownikami, nie było jeszcze nigdy takiego strasznego wstrząsu, jaki ujrzy człowiek w godzinie oczyszczenia.

Powtórzy się wtedy straszliwy i niesłychany konflikt - bez precedensu w historii ludzkiej. Będą wówczas zaangażowane wszystkie siły piekła i skupione wokół diabła.

Z mających nastąpić zdarzeń wyśmiewają się liczni kapłani-niedowiarkowie, choć wielu z nich było wezwanych do szkolenia żołnierzy Mojego Kościoła, w walce z potęgami piekła. Sami zostali mocno зараżeni, choć lepiej by było nazwać to plagiatem, któremu ulegli bardziej od innych.

Nie przyszło im nawet przez myśl, że to co już niedługo stanie się na świecie bardzo zwiedzionym przez ojca kłamstwa - autora zła i wszystkich nieszczęść ludzkości, na które ona cierpi i cierpieć będzie tak, jak jeszcze nigdy nie cierpiała w przeszłości.

#### 14. JESTEM MIŁOŚCIĄ I SPRAWIEDLIWOŚCIĄ

Jezus: W tym orędziu chciałem dać ludziom obecnie żyjącym realistyczny i prawdziwy obraz dwóch światów walczących ze sobą: świat światłości i świat mroku. Świat radości życia i prawdy oraz świat śmierci - bez łaski nadprzyrodzonej.

W samym centrum tych dwóch światów znajdują się ludzie w ogromnej liczbie - w każdym z nich - żaden umysł ludzki nie jest zdolny pojąć tej istniejącej rzeczywistości. Ludzkość nie zdaje sobie sprawy, co wisi nad jej głową i to jest straszne! Ludzie powinni mieć orientację, co ich czeka. To są generalne przyczyny Moich orędzi!

Zepsuci mieszkańcy Pentapolu nie uwierzyli prorokom i dla ich twardego serca zniszczył je ogień, który spadł z nieba. Sadzili, że mogą bezkarnie ubliżać Bogu, lecz Sprawiedliwość Boża ukarała ich tak surowo, że wiatr rozwał nawet prochy ich kości.

Kocham wszystkie Moje stworzenia, kochałem je tak, że dla ich zbawienia nie wahałem się umrzeć na Krzyżu, bo jestem Miłością, ale też Sprawiedliwością.

Powinni zastanowić się ci wszyscy, którzy trwają w ślepym uporze odmowy Miłości, która aż dotąd puka na próżno do ich serc!

Synu mój, módl się, nie odmawiaj Mi swej miłości i modlitwy, co nie pozostanie bez nagrody.

Po raz trzeci dzisiaj błogosławię cię, a zarazem tych wszystkich, których kocham.

#### 15. MODLITWA PRZENIKA CIEMNOŚĆ

24.11.1978 r.

Jezus: Pisz synu, to Ja, Jezus. Mówiłem ci poprzednio, że każdy medal ma dwie strony: prawą i lewą. Tak też jest i w Moim Kościele, tak bogatym w dobra duchowe! Chcę dziś mówić o jednym z nich, o modlitwie. Modlitwa jest:

- bronią potężną, dzięki której możecie otrzymać od Boga wszystko;
- bronią straszną, która nawet najsłabszych przemienia w mocnych do tego stopnia, że staną się niezłomni wobec ciosów nieprzyjaciela;
- bronią, która mądrze użyta, zawsze wiedzie do zwycięstwa nad wrogiem;
- była bronią używaną stale przez Świętych, o której Ja, Słowo Przedwieczne Boga wiele mówię w Ewangelii;

Modlitwa jest więc bronią daną przeze Mnie Kościołowi jako "gwarancja pewnej obrony".

Modlitwa to broń niezawodna, gdy spleciona jest z pokorą, wiarą, nadzieją i miłością, tym bardziej gdy odmawia się ją w warunkach zupełnego zdrowia duchowego. Każdy człowiek przystępujący do modlitwy powinien być w łasce Bożej, gdyż łaska łączy go z Bogiem węzłem przyjaźni, koniecznej do zwycięstwa aktualnego jak i ostatecznego.

Wśród tych cieni i mroków otaczających Mój Kościół, modlitwa jest jak strzała, która przenika i przebija ciemność, jak jasny promień. Jest to broń potężna, która powstrzymuje zawsze zuchwalstwo nieprzyjaciela i zmusza go do ucieczki.

## 16. MÓDLICIE SIĘ, BO ZGINIECIE WSZYSCY

Jezus: Synu mój, dziś położenie Kościoła jest bardzo niepewne, podobne do położenia wielkiego państwa w wigilię jego upadku. Lecz jeszcze dziwniejsze jest to, że ludzkość czując powagę położenia, nie ma siły otrząsnąć się i chwycić za oręż niezawodną, zdolną do zatrzymania klęski już zapoczątkowanej i uratowania jej od ostatecznej ruiny.

Jeszcze raz, synu mój, przypominam, że Kościół powinien był przyjąć pełne miłości i wezwania Matki Mojej w La Salette, Fatima i w wielu innych miejscach objawień. W wezwaniach tych wspólna Matka nasza upominała Kościół i świat, by uratować go od strasznej zagłady, od godziny oczyszczenia. Mówiła: "czyńcie pokutę, módlcie się na różańcu świętym - inaczej zginiecie wszyscy". Wzywała do pokuty świat wiele, wiele razy!

Jak na miłość Matki odpowiedział świat i jak odpowiedział Kościół? Mało, bardzo mało osób, przyjęło wezwanie z Nieba w stosunku do ogromnej liczby ludzkości.

Pycha i zarozumiałość nie pozwoliły chrześcijanom i ludziom tego wieku nieszczęsnego, który wpadł w zasadzki potęg piekielnych, uwierzyć Matce Najświętszej.

Zignorowane zostały słowa pełne Miłości i Miłosierdzia Matki Niebieskiej. Nie dano Jej odpowiedzi na którą tak bardzo czekała, a więc ludzie nie zmienili swego postępowania, nie powrócili do modlitwy i pokuty. Niestety



czyniono wszystko, by serca ludzkie od Boga oddalić. Usiłowano pozbawić Kościół ducha chrześcijańskiego, pogrążając Go coraz bardziej w materializmie, by zapomniał o swoim wielkim Boskim posłannictwie. Jak ludzie łatwo zapominają, jak wiele razy uratowało ich Miłosierdzie Boże, tak pojedyncze osoby jak i całe społeczeństwa.

Czy pod Lepanto, Kościół, a z nim cywilizacja chrześcijańska nie zostały uratowane od potęgi Księżycy?

Jednakże pomoc dla Kościoła i dusz przychodziła zawsze dzięki modlitwie.

## 17. WIERZĄCY BĘDĄ ZBAWIENI JAK NOE!

Jezus: Chrześcijaństwo ma wiele wspaniałych świątyń i pięknych kościołów, poświęconych ku czci św. Różańca oraz w ogóle piękne modlitwy. Lecz materializm tych ostatnich czasów, używając wszelkich środków, uczynił wszystko, by człowiek zapomniał o swej godności dziecka Bożego. Materializm przybierając różne postacie, starał się zabić Wiarę w człowieku, czyniąc go zupełnie głuchym na wezwania miłości Bożej.

Ludzie XX wieku zostali zatopieni we wszystkich rzeczywistościach materialnych, by zapomnieli o jedynej wielkiej rzeczywistości - BOGU - na której opierają się wszystkie inne. Do takiego stopnia posunęła się uporczywa złość diabła, synu mój, ale Kościół nie zginie, nie zginie dzięki potędze modlitwy nielicznych, dobrych dusz i pokornej modlitwie tych, którzy nie dali się oszukać zasadzkom piekła.

Są oni już wybrani i ocalą jak Noe, który wraz z synami zachowali swe życie dzięki arce. Wyśmiewani byli przez tych, którzy nie wierzyli mu - przez swą głupotę i ślepotę.

Mój Ojciec Niebieski nie odrzuci nigdy od Siebie tych, którzy modlić się będą do Niego z żywą wiarą i szczerym sercem.

Dosyć, synu, ale wkrótce wrócisz do pisania.

Teraz błogosławię cię, a z tobą tych, którzy pracują nad rozszerzaniem Moich orędzi.

## 18. JESTEM BOGIEM ZASTĘPÓW

24.11.1978 r.

Jezus: Pisz, synu, jestem Jezus. Dziś rano mówiłem ci o modlitwie, broni strasznej i zawsze skutecznej, gdy się ją odpowiednio używa. Lecz staje się ona próżną, gdy brak jej tych koniecznych warunków.

Gdy zaś pasterze, kapłani, zakonnicy i dusze Bogu poświęcone zapominają o swej roli walczących, wtedy zapominają również o broni koniecznej do walki. Ale czy Ja nie jestem BOGIEM ZASTĘPÓW? Tylko jak oni to rozumieją?

Nazwa BÓG ZASTĘPÓW nie jest dzisiaj dobrze przyjmowana i wykreślają ją z Biblii... ale ona pozostaje. Ja jestem i pozostanę zawsze - pamiętajcie o tym - BOGIEM ZASTĘPÓW! Nie zapominajcie o tym zwłaszcza wy, budujący Nowy Kościół, bo będzie to punktem wyjścia dla odnowy duchowej, po oczyszczeniu.

Kto jest moim żołnierzem? Wszyscy bierzmowani, którzy tworzą zwarte szeregi Nowego Kościoła.

Wszyscy rządzący na świecie mają swoje wojska, czy tylko Wszechmogący Bóg "Król wszystkich serc" nie miałby je posiadać?

Ja jestem naprawdę KRÓLEM, toteż mam i będę miał swoje wojsko na wieki wieków!

## 19. KOŚCIÓŁ PONIŻONY

Jezus: Synu mój, dlaczego w oczach świata Kościół mój stał się tak poniżony, zniesławiony, wyszydzony i uciemniony na wszelki możliwy sposób? Dlatego, że nie umiał walczyć!

Wojsko opuszczone i pozostawione sobie samemu rozproszy się wreszcie i przestanie istnieć. A gdy się jeszcze stara przekonać żołnierzy, że wróg nie istnieje, że jest on tylko w wyobraźni nielicznych szaleńców, to jest rzeczą jasną, że wiara w sens walki u żołnierzy powoli zachwieje się i zniszczy.

Oto synu mój, co uczyniono z Kościołem i Jego wojskiem!

Pod silnym wpływem szatana zwiedziono moich żołnierzy, przekonując ich, że dziś nie należy mówić o żołnierzach wroga i o walkach, bo to wszystko jest tylko wytworem egzaltacji biednych i chorych na galopującą sklerozę.

A nazwa BÓG ZASTĘPÓW powinno zniknąć jako zabobon dawnych czasów. Nieprzyjaciel dokonuje więc swego dzieła zniszczenia duchowego, moralnego, a nie raz nawet i fizycznego, nie natrafiając na żaden opór. Nie ma już nikogo, (za nielicznymi wyjątkami), kto by sprzeciwił się coraz to gwałtowniejszym napaściom potęg zła.

Gdzie szukać wytłumaczenie tej wielkiej tragedii?

Nieprzyjaciel Kościoła wie bardzo dobrze czym może wpłynąć na dusze tych, którzy zajmują odpowiedzialne urzędy, zwłaszcza generałów i oficerów mojego wojska. Mają oni przede wszystkim wielkie zadanie utrzymywać wśród żołnierzy stan bojowy ducha i uczyć taktyki walki prowadzącej do zwycięstwa. Zwycięstwa sięgającego wieczności, dla którego naprawdę warto żyć.

## 20. A WIĘC SPRAWIEDLIWOŚĆ!

Jezus: Na co się przyda człowiekowi zyskać szacunek, sławę, bogactwo, przyjemności, honory, jeżeli potępi swoją duszę.

Żadne kłamstwo, oszustwo czy zdrada nie potrafią zniweczyć przerażającą rzeczywistość, to jest potępienie, od którego nie ma żadnego odwołania nawet po upływie milionów lat...

Diabeł podsuwa oszukańczą myśl, że po upływie milionów lat - Sprawiedliwość Boża zamieni się w Miłosierdzie.

O, głupoto ludzka, która czynisz z ludzi, dzieci Bożych i Jego żołnierzy, biedne i słabe stworzenia, gotowe zawsze pójść za tym, który jest najzaciętszym wrogiem człowieka, nienawidzi go i zwodzi, jedynie po to, aby uczynić z człowieka niewolnika diabła - na wieki.

Ubolewam nad postawą tych, którzy wybrani na współodkupicieli i współpracowników - i otrzymali największy dar - posłannictwo - dar jaki Wszechmogący Bóg może obdarzyć biednego człowieka. Stali się zdrajcami Tego, który ich umiłował i wybrał spośród innych ludzi.

Jak to jest możliwe, aby posiadając najwznioślejszą godność spaść tak nisko, by stać się sługą i niewolnikiem czarta, będącego zawsze w otwartym konflikcie z Kościołem - na zgubę dusz odkupionych Najdroższą Krwią Mego Człowieczeństwa?

Nie miłosierdzia trzeba, ale sprawiedliwości dla tych kłamców, którzy prawdziwie nie znali nigdy, co to jest miłość!

Błogosławię cię, jak również tych wszystkich, którzy pokornie przyjmują Moje Słowo i zachowują je. "Błogosławieni ci, którzy nie widzieli, a uwierzyli". Módl się, wynagradzaj i kochaj Mnie zawsze tak, jak Ja kocham ciebie.

21. BIERZMOWANY - ŻOŁNIERZEM  
24.11.1978 r.

Jezus: Synu, pisz. Mówiłem już o bierzmowaniu, tym wielkim sakramencie, który zaciąga chrześcijan do Mego Wojska, podnosząc ich godność i siły oraz czyni z nich prawdziwych żołnierzy.

Żołnierzem jest ten, kto walczy by obronić się sam i swą ziemię ojczystą, a więc swą rodzinę, język, kulturę i wszystkie wartości cywilizacji wśród której żyje.

Podobnie należy powiedzieć o chrześcijaninie dojrzałym w duchu dzięki sakramentowi bierzmowania. Chrześcijanin jest żołnierzem dlatego, potrafi walczyć przeciw wszystkim siłom, wysłanym przeciw niemu przez zarząd piekła, czyli przez Lucyfera, Szatana i Belzebuba. Walcząc bronią odpowiednią, może on odrzucić wszystkie ataki skierowane przeciw niemu i Kościołowi - Sakramentowi Zbawienia. Kościół umieściłem w świecie, by mógł przyjmować na swe łono dusze zranione grzechem pierwotnym i

własnymi winami. Podstawowym i głównym celem powołania Kościoła było, aby przygotował ludzkość - do wejścia - do Ziemi Obiecanej, do prawdziwej Ojczyzny, do Domu Ojca, który nie zawahał się posłać na ziemię dla waszego zbawienia Mnie, swego Umiłowanego Syna, abym umarł na Krzyżu.

Bierzmowani mają więc walczyć nie tylko w obronie własnej, ale za wielką Rodzinę Bożą, za Kościół. Otrzymali w tym celu wspaniały mundur, z którego powinni być zawsze dumni. Jest to mundur niezniszczalny i kto go raz włożył, pozostanie w nim na wieki, nawet w piekle, jako powód do większej kary, aby zawsze pamiętał, że był żołnierzem - zdrajcą. Sam pozbawił się tej godności, która mogła by mu przynieść szczęście wieczne.

## 22. WIELKOŚĆ SAKRAMENTU BIERZMOWANIA

Jezus: Bierzmowanie jest Sakramentem, który podnosi chrześcijanina do godności żołnierza walczącego przeciw wrogim siłom zła. Wyciska on niezatarte znamię na duszy i wyróżnia żołnierza Chrystusowego od innych dusz.

Jest to drogocenny dar ubogacający naturę ludzką chrześcijanina w siłę i moc, i daje mu możliwość obrony własnej i Kościoła, który stoi na straży Boskiego Odkupienia.

Sakrament ten nakłada oprócz praw i również obowiązki, które trzeba dobrze poznać, gdyż nie będzie się przestrzegać i wykonywać tego, o czym się nie wie i czego się nie zna.

Wynika więc z tego wielka odpowiedzialność kapłanów i wszystkich przygotowujących do sakramentu bierzmowania, by przystępujący do niego zrozumieli dobrze, że jedynym jego celem jest otrzymanie od Boga potrzebnej siły do zwyciężenia wroga, gdyż walka z nim trwa przez całe ziemskie życie człowieka.

Kapłani, którzy nie dbają o dobre przygotowanie dusz do bierzmowania, i o to, by były one w stanie łaski, grzeszą ciężko wobec Boga; potwierdzają, że nie posiadają daru kapłańskiego ojcostwa.

Co sądzić o kapłanach, którzy zezwalają młodzieży na przystąpienie do sakramentu bierzmowania bez uprzedniej spowiedzi świętej, jakby to była sprawa małej wagi?

Pod tym względem świadomość duszpasterska tak się zmniejszyła, że wreszcie może zupełnie zaniknąć!

## 23. BIERZMOWANIE ODRADZA CIAŁO MISTYCZNE

Jezus: Przystępujący do bierzmowania powinni wiedzieć, że w tym momencie działają Trzy Osoby Trójcy Świętej: Bóg Ojciec przez Stworzenie, Syn Boży przez Odkupienie, a Duch Święty przez Uświęcenie.

Zstępują ONE na duszę każdego człowieka otrzymującego ten sakrament.

Powiedziałem, że w Nowym Kościele trzeba będzie reintegrować sakrament w jego naturze; trzeba będzie przywrócić mu to, co dziś odebrano z jego wartości nadprzyrodzonych.

Trzeba przywrócić mu jego światło. Sakrament ten będzie rozumiany wówczas, gdy umieści się go w centrum olbrzymiego konfliktu, między potęgami Światła i ciemności.

Zwykle oczy zwracają się same ku światłu, bo tak zostały stworzone. Rozum dąży ku prawdzie, bo również został stworzony dla niej. Lecz jak oko zamknięte, nie niszczy przez to światła, tak rozum odwracający się od prawdy, nie zniszczy jej. Dlatego powiedziałem ci, że nie będzie miłosierdzia dla tych wszystkich, którzy zagłuszyli w sobie światło rozumu i wiary.

W Nowym Kościele sakrament bierzmowania otrzyma miejsce, jakie miało w Boskim planie odrodzenia duchowego Ciała Mistycznego.

Błogosławię cię, wraz z Najświętszą Maryją Panną i świętym Józefem. Módl się i wynagradzaj.

#### 24. DUSZE-OFIARY

29.11.1978 r.

Jezus: Pisz synu, to Ja, Jezus. Powiedziałem, że ukażę ci niektóre obrazy z Mego Kościoła najpierw ujemne, a potem dodatnie. Otóż jednymi z najdroższych Memu Boskiemu Sercu są Dusze-ofiary, a które obficie wynagradzają Mi cierpienia znoszone od niewdzięcznych ludzi.

Świat mało, lub raczej niewiele o nich wie, toteż nie dba o nie i nie interesuje się nimi. Lecz na nieszczęście wie o nich inny świat, śledzi je i prześladuje, nie dając im spokoju. Są one dręczone, znieważane, kuszone i sprawia się im bezlitosne sadystyczne cierpienia.

Synu mój, wiesz o tym sam i nie możesz o tym wątpić. Lecz wielu, czytając te orędzia uśmiechną się z powątpiewaniem... Inni, potrząsną głową i powiedzą, że jesteś trochę pomyłony, i będą łaskawsi dla Ciebie. Inni wreszcie rozedrą swe szaty i oburzą się, jak można pisać takie głupstwa.

Nie mają nic do powiedzenia, gdy drukowane są herezje różnego autoramentu. Lecz gdy ujrzą światło dzienne zwierzenia, jakie Ja Jezus czynię duszom-ofiarom, które od wieków wybrałem sobie, wówczas powstaje krzyk, że są to idiotyzmy, i zdrowy rozum powinien je odrzucać!

Po tym wstępie unieśmy na chwilę zasłonę, która ukrywa przed światem te dusze, które miłują bardziej od wszystkich innych dusz. Dusze-ofiary kochają krzyż. Kim są - te cuda Boże?

Im bardziej ludzie są zatopieni w rzeczach materialnych, tym mniej widzą, mniej rozumieją cuda Boże do tego stopnia, aż zanikają dla nich te rzeczy - powiedzmy tak - mniej materialne od materii; jak zapach kwiatka lub kolor czy kolory, jakimi barwi się ziemia w różnych porach roku.

Dlatego nie potrafią tacy ludzie ocenić rzeczy mniej materialne. Jak więc mogą zrozumieć subtelność duszy pełnej Boga, tak przepełnionej Nim, że staje się ona jedno ze swym Bogiem!

Jak trudno zrozumieć dziecku sprawy trudne do pojęcia nawet dla dorosłych! Podobnie trudno jest pojąć cuda, jakie Bóg dokonuje w duszy swych świętych! Dusze-ofiary są to dusze, które odpowiadają wiernie, na ile to jest możliwe dla człowieka, na wezwanie Boże. Pragną one upodobnić się do Niego, dzieląc z Nim wszystko, lecz zwłaszcza to, co się tyczy krzyża, który przyjmują, niosą, kochają go, mając za wzór Wielką Ofiarę z Kalwarii.

Dusze - ofiary są to białe hostie złożone na ołtarzu, aby ofiarować się Ojcu Przedwiecznemu razem z Jezusem i Matką Jego na odpuszczenie grzechów ludzkich.

Są one rajskimi klejnotami, drogimi perłami ukrytymi i znanymi tylko Bogu.

Są one przedmiotem podziwu Aniołów i Świętych.

Są one po Jezusie, Ofierze nad Ofiarami i po Maryi Współodkupicielce - współodkupicielami, które uwalniają dusze z czyścica, lecz zwłaszcza z żelaznej tyranii czarta.

Synu mój, nie wszyscy widzą to, co wy widzicie. Niewielu z was widzi to, co jest zakryte przed innymi. Dlatego, co mogą powiedzieć o duszach-ofiarach ci, którzy nie dostrzegają tego, co ich otacza.

## 25. DROGI BOŻE SĄ TAJEMNICZE

Don Ottavio: A biskupi i kapłani?

Jezus: Kto nie widzi i żyje tylko dla własnego "ja", jak może interesować się sprawami innych ludzi?

Oto praktyczny przykład:

Dwie proste i pokorne dusze, wierzące z prostotą dziecka (dlatego kochałem i Kocham je), w trudnej chwili swego życia zbliżyły się do Duszy-Ofiary, która od dziesiątków lat trwa ze Mną na krzyżu. Otrzymały od niej światło, pociechę i zachętę by trwały przy swym powołaniu. Te dwie dusze zostały wezwane do swego pasterza, który nie tylko okazał nieznaną im ducha ich powołania, lecz zupełnie nie rozumiał i dlatego starał się odwieść je od takiego sposobu życia. Nie czynił wszakże tego otwarcie lecz przez inną osobę.

Oto ciemność z powodu której nie widzi się w moim Kościele i nie spełnia się swego zadania pasterza i ojca duchowego dla dobra swych dzieci. Podczas, gdy pokorna i ukryta dusza-ofiara widzi wszystko z całą jasnością. Toteż może doradzić duszom, aby poszły drogą prowadzącą do spełnienia Woli Bożej.

Drogi Boże są tajemnicze! Tam, gdzie nie rozumiał Pasterz, nie mogli też zrozumieć jego współpracownicy. Potwierdza to też prawdę, że Kościół mój chociaż jest teraz w rękach nieprzyjaciela, nie został całkowicie zniszczony, bo Ja na to nie pozwalam i nie pozwolę nigdy! Moi wybrani tego nie rozumieją, a rozumieją, gdy już będzie za późno.

Synu mój, czekają was jeszcze inne doświadczenia. Mówię o tym, nie po to aby straszyć, lecz tylko by przygotować was do przyjęcia tego doświadczenia pogodnie. Wiesz przecież, że wróg nie zwycięży i to powinno ci wystarczyć.

Ja, Jezus i Matka Najświętsza jesteśmy z wami i z wami pozostaniemy. Kochajcie nas, jak My was kochamy i błogosławimy wam.

Jutro dzień mego wielkiego posłańca do was i Ja będę wśród was! Szatan by tego nie chciał, ale skoro Ja chcę, to cóż on może przeciwko wam!

26. SERCE KOSMICZNE JEZUSA  
29.11.1978 r.

Jezus: Pisz, to jestem Ja, Jezus. W poprzednich orędziach mówiłem o różnych sposobach mojej rzeczywistej obecności w Kościele.

Jestem w moim Wikarym, Biskupie Rzymskim.

Jestem w moim Słowie Boskim, jako Słowo Przedwieczne Boga.

Gdzie są dwie, trzy lub więcej osób zebranych w moim Imieniu, jestem tam rzeczywiście obecny, gdyż będąc Miłością czuję potrzebę wylania jej na cały świat widzialny i niewidzialny...

Jestem też, rzeczywiście obecny osobiście w Tajemnicy Wiary i Miłości, czyli w Eucharystii.

Stąd nieskończona potęga mego Serca Najświętszego przenika, ożywia i porusza wszystkie rzeczy widzialne i niewidzialne, kierując je do celu dla którego były i są stworzone. Dlatego moje Serce Eucharystyczne jest prawdziwie kosmiczne, bo opromienia i szerzy Światło, Życie i Miłość. W Nim, z Niego i przez Niego zostaje przywrócona równowaga, naruszona przez bunt aniołów i ludzi, który spowodował stworzenie piekła, do którego zostaną wrzuceni wszyscy nieprzyjaciele Boga, a obrażona Sprawiedliwość zostaje zrównoważona - karząc winowajców. Tajemnica Zbawienia jest prawdziwie w Sercu Syna Bożego, którą chciał Ojciec, ożywił Duch Święty, a przez Miłość przyjął On ciało z Najczystszego Łona

Dziewicy Maryi. Poczęła Ona z Ducha Świętego, i Słowo Ciałem się stało. Serce Moje Słowa Przedwiecznego Boga zrodzonego od wieków z Ojca, zaczęło pulsować razem z Sercem Niepokalanym Matki Mojej i waszej. Stało się wtedy Sercem Kosmicznym, które swą Nieskończoną Miłością przenika wszystko i wszystkich, świat ożywiony i nieożywiony.

## 27. SERCE JEZUSA - MIŁOŚĆ I ŻYCIE WIECZNE

Jezus: Synu mój, to piękne widzenie Mego Serca Najświętszego, które jest głównym ośrodkiem wszystkiego: miłości i światła, życia naturalnego i nadprzyrodzonego, pomaga w zrozumieniu słów: "Wszystko przez Niego się stało". W rzeczy samej wszystko co istnieje zwraca się do Niego. Przez Niego i w Nim jest wasze życie. W Sercu Jezusa jest odkupienie. Przez Niego przywracana jest harmonia zerwana przez grzech. Przez Niego mają zbawienie ludzie dobrej woli.

Przez Tajemnicę Wcielenia aktualizuje się plan Trójcy Świętej, oraz wasze Drugie Stworzenie. Druga Ewa po raz pierwszy zgniecie łeb dawnego węża. Jak jeszcze nigdy dotąd pycha diabła dozna największego upokorzenia.

Dzięki Tajemnicy Wcielenia cały wszechświat widzialny i niewidzialny dowie się, że dokonało się drugie stworzenie, zamieniając sytuację świata powstałą na skutek buntu aniołów i ludzi.

Ja Jezus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek jestem z wami i nie zostawię już was sierotami. Pozostanę na ziemi jako Ofiara, aż do końca wieków. A Moje kosmiczne Serce będzie zawsze obecne rozdając Światło, Miłość i Życie wieczne.

## 28. UJRZycIE POTĘGĘ PANA

Jezus: Ten pozytywny aspekt Mego Kościoła jest rzeczywistością, którą powinni znać wszyscy w Moim Kościele odrodzonym. Ludzie powinni przyjąć i ukochać Moje Serce, bo jest nie do przyjęcia i przeciw logice rozumu i wiary, aby ukryta trucizna serca ludzkiego - czyli nienawiść brała górę nad miłością, ciemność nad światłem, oraz aby wieczne potępienie było przedkładane nad szczęście wieczne.

Gdy ludzie ujrzą Potęgę Pańską, głęboko przeżyją i mimo woli ukorzą się przed Nią i spełnią się słowa: "Miłosierne Serce Jezusa i Niepokalane Serce Maryi odniosły zwycięstwo"!

Kościół Odrodzony będzie tak piękny, jak jeszcze nigdy dotąd. Tchnienie Ducha Świętego obejmie Go i będzie cały charyzmatyczny.

W taki sposób dokona się przyjście Mego królestwa na ziemi, upragnionego od dawna przez dusze. Będzie to drugie Moje Przyjście wraz z częściowym zakończeniem wielkiej walki i największej bitwy między ciemnymi siłami zła i Potęgami Światłości.



W Moim Kościele odrodzonym i odnowionym chcę, by Moje Miłosierne Serce, ta siła Wszechmocy Bożej, czyli Moje Serce Kosmiczne - było "ośrodkiem kosmicznym" w którym współdziałać będą Wiara, Nadzieja i Miłość wszystkich dusz.

Synu, chcę, by w Moim Kościele odrodzonym, Moje Serce Kosmiczne i Niepokalane Serce Maryi, naszej wspólnej Matki były czczone wielkim Świętem, równym Bożemu Narodzeniu i Wielkanocy. Później wyjaśnię więcej. Widzę, że jesteś zmęczony. Błogosławię cię.

Módl się i wynagradzaj!

## 29. DOSKONAŁE POSŁANNICTWO KOŚCIOŁA

Jezus: Synu mój, weź pióro i pisz. Mój Kościół, jeszcze raz powtarzam, MÓJ, bo wyszedł On z Moich Ran, lecz szczególnie z Rany Mego Serca, przebitego włócznią. Kościół jest wspólnotą bosko-ludzką i jako taka jest zaopatrzona we wszystkie środki, by dojść do celu dla którego Ja, Słowo Przedwieczne Boga, powołałem Go.

Kto dziś patrzy z zewnątrz na Mój Kościół, mógłby zważyć o tym, co mówię teraz. Zwłaszcza, gdy się patrzy na Niego z pozycji człowieka lub gdy rozważa się Jego historię poprzez liczne doświadczenia, które Go dręczą. Wielu sądzi, że środkami którymi Kościół rozporządza nie są dostosowane do obecnych czasów. Nie są one adekwatne do celów jakie ma osiągnąć. Obecne postrzeganie Kościoła nie odpowiada rzeczywistości. W rzeczy samej jest to pojęcie mocno niejasne i zdeformowane do takiego stopnia, że jeśli ktoś nie jest usposobiony do Kościoła wrogo - to postawa takiego człowieka może być obojętna, a jest to jeszcze większe zło.

To prawda, że niepowodzenia jakie dziś dotyczą Kościół są tak liczne, że zmieniają Jego obraz. Ale obecny stan nie powinien i nie może być uważany za normalny.

Dzisiaj Mój Kościół przechodzi kryzys, wielki kryzys wiary, ale gdy to zło minie, Kościół będzie tak piękny, że trudno opisać słowami.

## 30. SAKRAMENTY SĄ ZNAKAMI ŁASKI

Jezus: Dziś chcę mówić o środkach, jakie liczni wierni nie uznają teraz za odpowiednie. Dotyczy to również moich licznych kapłanów. Mam na myśli zwłaszcza sakramenty, które są skarbami Nieba, danymi ziemi z Mego Miłosierdzia, a Kościołowi, aby był na świecie Sakramentem Zbawienia.

Uczyniono wszystko, by zmniejszyć Jego moc i skuteczność, by poniżyć Go w oczach chrześcijan. Nie rozumie się, że jest to częścią planu, już realizowanego urzeczywistniającego, przygotowanego przez moce piekielne, by zniszczyć Mój Kościół.

Sakramenty, to skuteczne znaki łaski, nie są figurami, czy symbolami (Boga i Człowieka) lecz wspaniałymi darami przekazanymi przez Mnie, prawdziwego Boga i Człowieka, dla ludzkości: - sakramenty znajdują się tylko w Moim Kościele.

Dają one moc by Kościół mógł stawiać czoła tajemniczym mocom zła i bronić się przed nimi, by nawiązywać kontakty ze Mną, zrywane, przez winy aktualnie, sakramenty pomagają zachować, rozwinąć i umocnić życie łaski. Sakramenty regulują życie społeczne Kościoła. Pomagają Mu w Jego pracy misyjnej i dojściu do wyznaczonego celu, by pomóc ludziom umocnić się w przejściu z ziemi do Wieczności.

To wszystko pomoże zrozumieć logikę Sakramentów, ich wielki pożytek, jak również cudowne skutki jakie powstają w poszczególnych duszach i w całym Ciele Mistycznym.

Sakramenty odpowiadają wymogom natury ludzkiej, gdyż są znakami materialnymi, ponieważ człowiek potrzebuje widzieć, słyszeć, dotykać, kosztować.

Sakramenty są znakami otrzymanej łaski, a łaska dotyczy duszy człowieka, udzielają one potrzebnej mocy, koniecznej w różnych okolicznościach życia na ziemi.

Dlatego moce piekielne czyniły i czynią wszystko, by zaciemnić piękno Kościoła i skuteczność Sakramentów. Jakimi metodami? Posługują się właśnie tymi, którzy powinni być opiekunami Sakramentów, obrońcami ich godności oraz okazywaniem troski o utrzymaniu wiary w ich skuteczność i moc.

Patrząc na sposób administrowania Sakramentami rzecz pewna, że wierni nie czują się zachęcani do większej czci ku nim, zwłaszcza gdy udzielający ich robią raczej wrażenie robotników wykonujących z roztargnieniem swój zawód, zamiast kapłanów pełnych wiary i pobożności.

Wielu kapłanów zbliża się do ołtarza lub konfesjonału w ubraniu nie mającym nic wspólnego z czynnościami jakie chce spełniać.

Wreszcie rozdzielają owoce Mego Odkupienia z tym samym niedbalstwem, z jakim robotnik porusza motyką, łopatą czy kielnią.

Są to najmniej odpowiednie sposoby do przekazywania wiernym wiary, czci i ufności do Sakramentów, które są zadziwiającymi darami, świadczącymi o Miłości Bożej do synów, żywych członków Ciała Mistycznego.

### 31. WRÓG JEST PEWIEN ZWYCIĘSTWA

Jezus: Po oczyszczeniu pasterze będą musieli dokonać dzieła odnowy dyscypliny dotyczącej Sakramentów, zwłaszcza przywracając im właściwy stan rzeczy.

Mówiłem już, że Mój Kościół jest atakowany z zewnątrz przez moce piekielne, a wewnątrz przez współpracujących z nimi, czyli przez tylu nowych Judaszów, którzy zdradzają Go pod pretekstem odnowy licznych struktur doktrynalnych, w zakresie sakramentów i liturgii.

Olbrzymim manewrem, jaki szatan przygotowuje - jest skupienie wokół siebie wszystkich wrogich sił i nowych Judaszów i uderzenie w Kościół, aby Go zniszczyć. Już jest pewny zwycięstwa.

Dlaczego tak się dzieje?

Ponieważ zatraciło się wiarę w Moje Bóstwo!

Jak wielkie będzie przerażenie kapłanów, gdy zmuszeni będą uznać, że Ja Jezus jestem nie tylko zwykłym człowiekiem, jak tylu innych żyjących przed 2 tysiącami lat. Jestem Bogiem, który wszystko może! Jestem obecny na ziemi bardziej niż kiedykolwiek i działam tak, jak uważam.

Zobaczają, że Moje Słowa są inne, niż ich. Słowa moje są wieczne, nigdy nie przemijają. Dałem Memu Kościołowi skarby nieocenione, które przewyższają skarby ludzkie. Dałem wam skarby żywe, życia wiecznego, są one gorącymi wyrazami miłości i promieniami światła niebieskiego! Wielu, nawet z moich konsekrowanych, nie potrafi zrozumieć, dojrzeć, uznać i pokochać.

Uprzedziłem was jednak w słowach: "nie rzucajcie pereł przed wieprze". Lecz kto jest zatopiony w sprawach ziemskich, nigdy nie ujrzy rzeczywistości niebieskich.

Synu, na dzisiaj dosyć.

Błogosławię cię, a z tobą wszystkich, którzy są ci drodzy.

Kochaj Mnie zawsze!

32. JESTEM WASZĄ PRAWDZIWĄ MATKĄ  
5.12.1978 r.

Najświętsza Maryja Panna: Pisz, synu, jestem Maryja, Matka Jezusa, ale też i twoją, i waszą, prawdziwą Matką, która was kocha bez miary i bez granic.

Synu, co czyni prawdziwa Matka?

Jest ona zawsze bliska myślą i sercem przy swoich dzieciach, nawet wtedy, gdy fizycznie jest od nich daleko. Miłość skłania ją nie tylko, by myśleć o dzieciach, ale również pragnie im dać, co tylko może. Troszczy się o ich zdrowie i obawia się niebezpieczeństw, jakie mogą ich spotkać. Modli się o zdrowie dla dzieci, współczuje ich cierpieniom, i cieszy się ich radością. Wszelkimi sposobami dba o dzieci i nigdy nie myśli o sobie i o

swoich potrzebach. Jednym słowem Matka jest całkowicie oddana dzieciom - tworząc z nimi wspólnotę.

Tak czyni gdyż tego wymaga prawdziwa miłość!

Jeśli na nieszczęście dzieci, mają serce utwierdzone w złym, nie dostrzegają miłości Matki i nie dbają o nią wcale. Rozumiesz, jak wielki ból sprawiają tej, która ich kocha ponad wszystko.

Jeśli przewrotność dzieci wzrasta i dochodzi do tego, że stanęłyby przeciw Matce, obrażałyby ją, znieważały i wyśmiewały, z niej - nikt nie umiałby wyrazić braku tej biednej, nieszczęśliwej Matki?

### 33. MARYJA - ZRODZIŁA WAS DO ŻYCIA BOŻEGO

Najświętsza Maryja Panna: Synu mój, jest w Niebie Matka, która jest zawsze obecna na ziemi i kocha swe dzieci miłością tak wielką i głęboką, że nie można jej opisać, ani pojąć. Kocha je miłością, która po nieskończonej miłości do Boga - zajmuje pierwsze miejsce. Kocha swe dzieci miłością przewyższającą miłość wszystkich matek, które były, są i będą. Tą Matką, wiesz dobrze, jestem Ja, Maryja, Dziewica Niepokalana, która zrodziła was do Życia Bożego w Boleści i z Miłością - z Jezusem, ofiarowanym za was Ojcu na Krzyżu.

Kocham was tak, że nie potraficie tej miłości nigdy pojąć.

Kocham was do takiego stopnia, że w dalszym ciągu ofiaruję Meo Jezusa i składam Go Ojcu za wasze zbawienie w Tajemnicy Krzyża, co odnawia się i uwiecznia prawdziwie w Tajemnicy Mszy świętej!

Synowie moi, znacie cenę waszego Odkupienia, którą Jezus płaci ciągle Ojcu Niebieskiemu, a z Nim razem płacę i Ja, bo jestem przecież Współodkupicielką!...

Miłość Jego ku wam jest nieskończona, jak również nieskończonym jest cierpienie związane z tą miłością. A Ja jestem złączona z Nim w sposób jedyny i niepowtarzalny w rodzaju ludzkim. Ja żyję Nim i Jego Boską Naturą, a On żyje Mną i moją ludzką naturą, dlatego wszystko co jest Jego, jest również Moje, a wszystko co jest Moje jest Jego!

### 34. MÓDLICIE SIĘ I POKUTUJCIE

Najświętsza Maryja Panna: Synu i synowie moi, powiedziałam wam wszystko by było wam łatwiej zrozumieć mój ból i cierpienia bez granic. Za wyjątkiem nielicznych moich synów, wielu z nich ma serca tak zatwardziałe i wykolejone, że nie wiedzą i nie chcą wiedzieć o mojej miłości ku nim!

Jak wiele moich synów obraża mnie, znieważa, złorzeczy i nawet nienawidzi Mnie!

To jeszcze nie wszystko. Mam synów, którzy nie tylko mnie znieważają, ale Mego Syna Jezusa - Zbawiciela, Światło, Miłość, Życie i Prawdę! - Trudno jest ich zliczyć.

Mam na myśli nie tylko synów ziemskich, ale synów umiłowanych, a jest ich moc. Mój Jezus nazwał ich swymi przyjaciółmi, a oni teraz weszli w kontakty z potęgami piekła, opuszczają Mój Kościół, Ciało Mistyczne, by przejść do obozu wroga - i zajmować się jego ciemnymi przewrotnymi sprawami.

Synu i synowie moi najdrożsi, których kocham, proszę was: wytrwajcie w wierze i wierności. Bądźcie wytrwali w miłości, bo czasu ubywa i godzina decydująca zbliża się coraz bardziej. Módlcie się i pokutujcie... Módlcie się i wynagradzajcie...

Bądźcie mocni i nie lękajcie się niczego, bo Ja, Maryja Matka Boga i Matka wasza jestem z wami! Niech was błogosławi Ojciec, niech was błogosławi Syn i niech was błogosławi Duch Święty, a z Nimi Ja również was błogosławię.

### 35. MARYJA - KRÓLOWA WSZYSTKICH ZWYCIĘSTW

Jezus: Pisz synu mój, to Ja Jezus, chcę mówić dalej na temat sprzed dwóch dni.

Wielkim i nieporównywalnym skarbem Mego Kościoła jest Matka Moja Najświętsza, zarazem i wasza Prawdziwa Matka, Królowa Wszechświata, Królowa wszystkich zwycięstw, Królowa Nieba i Królowa Kościoła, który kocha miłością podobną do Mojej. Przez łaskę posiada Ona moc jaką Ja posiadam. Kocha was tak, jak Ja was kocham!

Tylko potwory pełne wstrętnej złości nie kochają Mojej Matki. Jest Ona pierwszą po Bogu w Niebie i na Ziemi, - pierwszą we wszechświecie i nigdy żadne stworzenie nie będzie dorównywać Jej na wieki!

Trzeba tak patrzeć na Matkę Moją - jedyne stworzenie doskonałe i Niepokalane, które wyszło z Miłości i Mocy Boga Ojca Stworzyciela. Ona sama tylko nie zaznała ogólnej winy (grzechu pierwородnego) z jaka się rodzą wszyscy ludzie, nigdy też nie podlegała piekielnym mocom zła.

Maryja nie zaznała ani na chwilę władzy Lucyfera, bo przez całe swe życie nie popełniła żadnej, nawet najłżejszej winy.

Jej dusza, Jej serce i Jej ciało nie były nigdy w najmniejszym stopniu dotknięte przez zło. Urodziła się i żyła w doskonałej czystości. Trwała w nieskalanej czystości - podobnie jak nieskalany i czysty jest Bóg w Trójcy Jedyny. Przed stworzeniem fundamentów Ziemi i świata, Maryja stała przed Bogiem jako przedmiot Jego nieskończonego upodobania.

### 36. PRZEZ MARYJĘ ZOSTAŁA ZWYCIĘŻONA ŚMIERĆ

Jezus: Przez Maryję przywrócony został porządek i równowaga naruszone przez grzech pierworodny.

Przez Nią została zwyciężona śmierć i dokonało się drugie stworzenie, dzięki któremu każdy człowiek dobrej woli może osiągnąć cel swego życia, czyli osiągnąć życie Wieczne.

Jakie jest źródło wrogości ku Mojej Matce?

Z nieuleczalnej nienawiści potęg zła, gdyż przez Nią dokonała się Sprawiedliwość Boża - stwarzająca piekło. Maryja jest objawem Miłosierdzia Bożego przez które dusze ludzkie mogą otrzymać zbawienie wieczne. Stąd zazdrość i nienawiść osiągnęły taki poziom, że stworzenie ludzkie nigdy nie będzie mogło zrozumieć w jakim stopniu pycha piekła została poniżona w stosunku do swej winy. Szatan nie chce pogodzić się z myślą, że stworzenia ludzkie, stojące niżej z powodu swej natury, mają być wywyższone nad dowódcę buntowniczych zastępów. Pycha piekła również nie chce pogodzić się z myślą, że Słowo Boże stało się Ciałem i przyjęło naturę ludzką, łącząc je ze swoją naturą Boską

Potok nienawiści wypływa z piekła i jest przez nie kierowany przeciw Matce Mojej i waszej, oraz przeciw wszystkiemu co Ona kocha i miłuje, a przede wszystkim przeciw Kościołowi, który ze Mną zrodziła, wykarmiła i karmić będzie aż do końca wieków.

Stąd przekleństwa, zniewagi i świętokradztwa popełniane przeciw Niej, - stworzeniu, które jest upodobaniem Boga i nadzieją ludzkości...

Ale ludzie nie mają żadnego powodu, by nienawidzić naszą wspólną Matkę, a jeśli nienawidzą, jest to zawsze spowodowane działaniem diabła.

Maryja jest i będzie zawsze postrachem piekła i żaden diabeł, nawet przywódca piekła jak Lucyfer, Szatan i Belzebub, nie śmieją nigdy atakować Madonny, ale uciekają przed Nią i nasycają swoją nędzną bojaźń, wykorzystując ludzi skłonnych do zła.

### 37. MARYJA JUTRZENKĄ ODRODZONEGO KOŚCIOŁA

Jezus: Nic nie może splamić najpiękniejszego Kwiatu Nieba i ziemi, który zachwyca swą wspaniałością Aniołów i Świętych w Niebie. Napawa swą wonią Błogosławionych Starego i Nowego Testamentu. Maryja stoi przed Trójcą Świętą i skupia w sobie wszelkie piękno, wszelką łaskę, wszelką wonność i wszelką nadzieję ludzi będących w drodze na ziemi, którzy patrzą z ufnością ku swej Gwieździe Porannej, pewni, że nie zagubią się w ciemnościach labiryntu życia ziemskiego.

Jeśli diabli natchnęli potępionych taką nienawiścią ku Maryi, to przeciwnie, na ziemi jest Ona w centrum Wiary i miłości powszechnej wszystkich

dobrych ludzi, którzy ufają Jej, wierzą Jej i w Niej pokładają nadzieje. MARYJA jest naprawdę Depozytariuszką wszelkiej nadziei wędrowców ziemskich.

Maryja jest Światłością Światła, Miłością Miłości, Życiem Życia, jest Pędem wyrosłym przed Trójcą Świętą, jest drzewem życia, które rośnie i rozwija swe płodne gałęzie na cały świat. Dusze odkupione Krwią z Jej Krwi słusznie nazywają ją Matką, i jest ozdobą Domu Ojca.

Matka Najświętsza was strzeże, ratuje i prowadzi poprzez ciemności coraz gęstsze, które otaczają Kościół. Ona będzie jasną jutrzenką Mego Kościoła odrodzonego, będzie arką Nowego Przymierza po oczyszczeniu świata.

W twych kłopotach, synu mój, patrz na Maryję, a nie doznasz nigdy zawodu.

Błogosławię cię a z tobą błogosławię wszystkich, którzy są ci drodzy teraz i zawsze. Amen.

### 38. BÓG W TRÓJCY JEDYNY 7-9.12.1978 r.

Jezus: Pisz, synu, jestem Ja, Jezus, by dalej rozmawiać z tobą. Wśród skarbów Mego Kościoła jest jeszcze jeden najbardziej drogocenny, a nie zawsze przez ludzi doceniany i poszukiwany z taką gorliwością, jak na to zasługuje. Jest nią Prawda.

Prawdą Absolutną Jestem Ja, Bóg w Trójcy Jedyny.

Prawdą względną jest ta, która zbliża się do Mnie najbardziej, czyli ta w której macie udział we Mnie, Prawdzie najwyższej.

Kłamstwo jest ciemnością i wypływa, jak wszelkie inne zło, z pychy.

Prawda jest przejrzysta i czysta, bierze swój początek z krystalicznej czystości, którą jest Bóg.

Prawda jest światłem intelektualnym, pełna miłości i jest nią cała przeniknięta. Podczas, gdy kłamstwo jest zawsze oszustwem i przeciwieństwem prawdy. Kto posiada prawdę, posiada Boga. A gdy się posiada Boga - ma się wszystko: pokój, nadzieję - która podtrzymuje, kieruje i umacnia, daje moc do walki i pomaga do osiągnięcia ostatecznego celu, który jest jedynym celem życia i stworzenia. Podczas gdy przeciwnie, błąd jest oszustwem, kłamstwem i kręactwem, trzyma duszę w okowach aż do śmierci.

### 39. KOŚCIÓŁ DEPOZYTARIUSZEM OBJAWIENIA

Jezus: Prawda jest w moim Kościele, który jest jedyną instytucją ludzką posiadającą ode Mnie ten nieoceniony dar.

Kościół jest jedynym prawnym Depozytariuszem Objawienia. Jest jedynym Nauczycielem i Gwarantem prawdy nauczanej.

Kościół jest przewodnikiem narodów świata.

Powiedziałem już, że Kościół jest sakramentem zbawienia, że posiada ten nieoceniony dar. Nie są sakramentami zbawienia indywidualni członkowie Kościoła, lub też poszczególne grupy, czy szkoły, które są nie raz prawdziwymi gnojowiskami, w których mnożą się herezje wszelkiego rodzaju.

Nie należy uważać za kościół wielu zarozumiałych teologów, którzy stali się szerzycielami niezdrowych doktryn przepełnionych błędami i herezjami.

Nie są również kościołem tacy pasterze, którzy niezależnie od Mego Wikarego szerzą zasady przeciwne Objawieniu.

Nie mogą również być uważani za dobrych pasterzy i dobrych nauczycieli ci biskupi, którzy milcząco zgadzają się na szerzenie się błędów wśród swej trzody... a liczba tych ostatnich jest wielka!

Twierdzenie powyższe może wydać się bezzasadne, ale niestety tak jest. Gdy biskup lub kapłan są w łasce Bożej, widzą wszystko, stosownie do swej czystości duchowej. Gdy nie są oni w łasce Bożej, to w duszy ich jest ciemno, tą straszną ciemnością, jaką jest śmierć duchowa.

Wiesz, że trup wydziela tylko odór rozkładu. Kto więc z pychy czy zarozumiałości sprzedał się diabłu - a takich jest teraz wielu - jeśli nie wzbudził w sobie szczerzej skruchy i nie przystąpił do sakramentu pojednania - szczerze wyznając grzechy - biskupem czy kapłanem mogą być dla ludzi, ale nie przed Obliczem Boga. Kapłaństwo będzie u nich w zawieszeniu, bo nie przyczyniło się do zmian wewnętrznych i nie spowoduje żadnego skutku w ich nieszczęsnych duszach.

#### 40. ODRZUCONA PRAWDA

Jezus: Czy nie mówiłem ci wielokrotnie, że gdybym pozwolił ci ujrzeć wszystko, co dzieje się za fasadą Mego Kościoła, to nie przeżyłbyś ani jednej chwili?

A przecież nie jest to wszystko!

Pytałeś się, jak to wszystko jest możliwe? Otóż teraz nie pora mówić o tym, lecz trzeba spojrzeć w twarz strasznej rzeczywistości, rzucić promień światła na dramatyczną sytuację w Moim Kościele i wytłumaczyć ci tę uprzejmą obojętność wobec szerzenia się błędu i herezji, oraz innego zła.

Jak mógłbyś wytłumaczyć bierność, zawinione milczenie i to ciągłe dążenie



do przeszkadzania prawdzie pod najgłupszymi pozorami. Naturalnie zawsze fałszywą gorliwością o prawdę ze strony tych, którzy jej nie kochają, nie szukają i nie chcą, bo nie mają oczu do patrzenia, ani języka do napiętnowania zła, które dokonuje się w ich obecności.

Nie przyjmują prawdy... a Ja jestem Prawdą. Nie mogą jej przyjąć, bo zabili w sobie wiarę, poprzez którą widzi się prawdę i oddaje się jej swawolę. Jak może widzieć człowiek, który zagłuszył i zabił we własnym sercu Wiarę z miłości dla własnego ja?

Jest rzeczą pewną, że czytając to Moje orędzie, poczują się oni obrażeni i będą reagować przeciwko tobie. Nie przejmuj się tym, bo nie będą mogli ci nic uczynić. Czy chcą, czy nie, to Ja Jezus mówię do ciebie i wybrałem cię byś otworzył oczy tym, którzy sprzeciwiali się każdemu Mojemu wezwaniu, by wejść na słuszną ścieżkę skruchy i powrócić do Domu Ojca.

Depozyt mojej PRAWDY jest u Mego Wikarego i biskupów będących z Nim w jedności, mówię: złączonych z Nim głęboką Komunią Wiary i Miłości.

Zadaniem ich jest być Światłem i Nauczycielami prawdy.

Teraz już dosyć.

Błogosławię cię, a z tobą błogosławię tych, którzy są drodzy tobie.

Nie lękaj się, nie lękaj się niczego, Jezus z wszystkich jest najmocniejszy!

#### 41. KATEDRA JAŚNIEJĄCA

Jezus; Pisz, synu, jestem Jezusem. Powróćmy do tematu - prawdy. W centrum świata stoi KATEDRA wspaniała i jaśniejąca, a na tej Katedrze zasiada Mąż podobny, ale inny od wszystkich innych ludzi. Jest On Chrystusem na ziemi, mój wikary. Biskup Rzymski. Jest to jedyny Mąż na ziemi, który posiada dar nieomyślności, gdy mówi do Kościoła, i świata.

Dar nieomyślności mojego wikarego jest również skarbem nieocenionym dzięki któremu nikt nie może mieć wątpliwości, że się zagubi w labiryncie błędu i herezji. Ten nauczyciel zastępujący Mnie na ziemi może powiedzieć z całkowitą pewnością błędzającym i zabłąkanym, niepewnym i wątpliwym: "Idźcie tą drogą, którą wam wskażę, a nie zabłądzicie nigdy".

Ten Mąż na katedrze Piotra, posiada prawdę i może dawać ludziom dobrej woli pokój, pewność i pogodę ducha.

#### 42. PAPIEŻ - LATARNIĄ ŚWIATŁA I PRAWDY

Jezus: Wielu nieprzyjaciół wewnętrznych i zewnętrznych, mimo działającej już strasznej erozji, próbowało zniszczyć Dogmat o nieomyślności Papieża, gdy jako mój Wikary mówi o Wierze i Moralności do wszystkich ludzi... Ale ich mętne starania nic nie zyskały!

Dogmat ten jest i pozostanie w życiu mego Kościoła wspaniałą perłą, która zajaśnieje szczególnym i niezwykłym blaskiem, zwłaszcza po oczyszczeniu. W tym darze biorą udział wszyscy biskupi, którzy trwają w jedności wiary i miłości z Moim Wikarym i razem z nim działają dla ogólnego dobra Kościoła.

Lecz biskupi nie złączeni z papieżem nie mają udziału w tym wielkim darze. Oto więc w świecie zaciemnionym mrokiem zrodzonym z pychy, znajduje się jedyna Katedra, jako latarnia światła i prawdy, zdolna przekazać wszystkim ludziom na ten świat przychodzącym pewną drogę do wiecznego zbawienia. Lecz ludzie pogrążeni dziś w materializmie, nie znają i nie mogą zrozumieć Miłości Miłosiernej Ojca, który ich kocha.

Kto będzie się starał, mój synu, tłumaczyć ludziom objawy Miłości Bożej względem nich? Wiara rodzi się ze słuchania... taki jest plan Opatrzności Bożej. Jeśli jednak nikt nie mówi o rzeczach koniecznych, potrzebnych w formowaniu sumień chrześcijan, to jak się one ukształtują?

Katedra prawdy, a Prawda jest światłem, lecz ludzie dzisiejsi żyją w ciemności, jakże więc mogą pragnąć, szukać i miłować Prawdę? Szuka się wszystkiego, mówi się o wszystkim, prócz prawdy. Jak Piłat pytają: Co jest prawdą? Lecz nie czekają na odpowiedź z obawy, by tej prawdy nie poznać! Dziś rano powiedziałem ci, że prawda jest przeciwieństwem błędu, jak miłość - nienawiści. Ponieważ Prawda i błąd są sobie przeciwne, istnieje walka między nimi, która nie ustaje i nie ustanie nigdy. Bóg, czystość nieskończona, jest również Prawdą nieskończoną i moce piekła, będąc mrokiem i błędem, trwają w nieustannej walce, która zakończy się tylko przy końcu czasów.

#### 43. BÓG JEST PRAWDĄ UDZIELAJĄCĄ SIĘ WAM

Jezus: Faryzeusze i wszyscy w świątyni zaprzeczali zawsze moim prawdom, nienawidzili je i zwalczali na wszelki sposób, bo byli ciemnością czyli - pychą - co oznacza nieubłaganą nienawiść mającą swój punkt zbieżny w Krzyżu.

Synu, ty wiesz, że nawet teraz nic się nie zmieniło i że synagoga trwa nadal z tymi samymi nędznymi środkami i w tych samych celach jakie mieli hebrajczycy za czasów mego życia na ziemi!

- Prawda - to Bóg podany wam przez Moje Słowo, czyli przez Objawienie. Zapewnia wam to Nieomyślność Rzymskiego Papieża wraz z biskupami, zjednoczonymi z Nim. Herezja, błąd i ciemność są wytworem diabła, który udziela ich szczerze swoim zwolennikom, trzymającym się tylko swego "ja".

O, synu mój, w Moim Kościele są już tacy, którzy opłacili prawdę swym życiem, tak jak Ja opłaciłem Ją Krzyżem... jak moi Apostołowie zapłacili Męczeństwem... i jak tyłu dzisiaj płaci tym samym! Nic nie może tego stanu zmienić, jak nie można zmieniać określeń tej walki: czystość,

jasność, światło i miłość z jednej strony, a mrok, błąd i nienawiść z drugiej strony. Nie bójcie się, bo Ja, Prawda jestem pośrodku was, pozostaję z wami, a gdy Ja jestem z wami, kto może być przeciw wam?

Teraz dosyć, jesteście zmęczony. Błogosławię cię, jak zawsze, a ze Mną błogosławią cię Ojciec i Duch Święty, a z Nami błogosławi cię Moja Matka i św. Józef.

Jednocześnie błogosławimy wszystkie osoby drogie tobie i całe Zgromadzenie.

#### 44. WŁADZA W KOŚCIELE 10.12.1978 r.

Jezus: Synu, bierz pióro i pisz. To Ja, Jezus. Ile jest w moim Kościele takich, którzy Go naprawdę znają, a także dogłębnie materię mego Ciała Społecznego? Mało jest takich, synu.

Jesteście członkami tego Ciała, ale członkami wolnymi i rozumnymi; odżywiacie się, oddychacie, krąży w was krew, ale te procesy zachodzą często nieświadomie, a wtedy stajecie się jakby "obcymi" sobie.

Któż zna inny skarb Kościoła, skarb, który czyni Go pięknym, potężnym i doskonałym, jaki otrzymał od Boga w Trójcy Jedynej - tym skarbem jest Władza.

Mówię, że mój Kościół jest naprawdę społeczeństwem doskonałym, gdyż nie brakuje Mu niczego, aby takim był. Jest najbogatszy na świecie dla swych skarbów duchowych. Stwierdzam jednak, że mało jest dzisiaj o tym przekonanych. Ten brak zrozumienia jest zawsze powodem kryzysu wiary nadprzyrodzonej.

Ten brak przekonania jest najbardziej widoczny wśród Hierarchii i kładzie się cieniem, który w oczach ludzi pomniejsza wspaniałość Kościoła. Jednakże nie obniża to w niczym Jego wartości ani mocy.

Gdy w Cezarei Piotr rzekł: "Ty jesteś Chrystus, Syn Boga Żywego!" - odpowiedziałem mu:

- A Ja ci mówię: "Ty jesteś Piotrem - Skalą i na tej skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą Go. Tobie dam klucze od Królestwa Niebieskiego i wszystko, co zwiążesz na ziemi, będzie związane i w Niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w Niebie..."

Czy mogłem dać Piotrowi i apostołom większą władzę?

Które ze społeczeństw na świecie posiada podobną władzę?

Kościół - jako jedność natury bosko-ludzkiej winien jak Nauczyciel i Przewodnik prowadzić ludzi ku bezgranicznym horyzontom życia wiecznego. Biada tym pasterzom, którzy przeszkadzają w tym dziele

memu Wikaremu na ziemi, któremu winni służyć zawsze pomocą i podpora! Biada tym pasterzom, którzy dla niskich pobudek miłości własnej zrywają więzy z moim Wikarym. Stają się suchymi i bezpłodnymi gałęziami, z wielką szkodą dla całego Ciała Mistycznego. Obciążają Je i deformują! Biada tym, którzy jak Lucyfer z aniołów światłości zmieniają się w aniołów ciemności.

Synu mój, nie tylko świat ma mieć pozytywny obraz Kościoła - dziś zupełnie zafałszowany - ale również chrześcijanie i konsekrowani muszą go zupełnie odnowić. Albo zmienicie się, odnowicie, albo zginiecie! Widzisz więc, że zawsze główną przyczyną kryzysu wiary - jest zło!

Jeśli znajomość Kościoła odnosi się tylko do pierwiastka ludzkiego, a trwa się przy zawinionej nieznanym Jego pierwiastka boskiego i nadprzyrodzonego... kryzys wiary będzie Go dusił jak wampir, starając się - zniszczyć. Wszystkie wysiłki będą na próżno, gdyż Ja - prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek - NIGDY na to nie pozwolę!

#### 45. ŻYCIE JEST PRÓBĄ

Jezus: Powtarzam ci jeszcze raz, synu mój, że żadne inne społeczeństwo istniejące na całym świecie nie rozporządza taką władzą, jak mój Kościół... nie mówiąc naturalnie o piekle, o królestwie Lucyfera, gdzie czynią wszystko, by małpować i stworzyć coś podobnego do Mego Kościoła.

Ciemne moce piekła mają siłę wyższą od ludzkiej. Jest to siła ponadnaturalna, ale nie nadprzyrodzona jaką mają aniołowie ze względu na swą naturę anielską, także wyższą od natury ludzkiej. Szatani mogą działać na naturę ludzką, ale nie w takiej mierze, jak to starają się wmówić i przekonywać.

Jest to jeszcze jedno oszustwo, jakim starają się dręczyć dusze, które nigdy nie chciały, ani nie umiały umartwić własnej pychy i ulegały zuchwalstwu wroga.

Władza udzielona Kościołowi nie została udzielona nawet Aniołom w Niebie, których zdumiewa mnogość darów danych ludziom w Kościele.

Na dziś wystarczy synu, gdyż musisz spełniać inne obowiązki jako chrześcijanin i kapłan. Nie bój się niczego, utwierdzam cię w tym, co już mówiłem: życie jest trudną próbą, ale warto ją znieść z pokorą i wiarą, ponieważ otrzyma się za nią nagrodę tak obfitą, jaką tylko może dać Sam Bóg!

Błogosławię cię synu, a ze Mną błogosławi Ojciec i Duch Święty. Błogosławi cię cała Trójca Święta, a z Nami błogosławi cię Matka Niebieska i św. Józef teraz i na zawsze. Amen.

#### 46. WŁADZA NADPRZYRODZONA

10.12.1978 r.

Jezus: Pisz synu. To zawsze Ja, Jezus, pukam do drzwi twego serca i pragnę mówić dalej. Widzę, że jesteś zmęczony, ale raduję się, że chcesz pozostać ze Mną i słuchać co ci powiem.

A więc Kościół ma moc, jakiej nie posiada żadne inne społeczeństwo ludzkie. Jest to moc nadprzyrodzona, czyli nie wywodząca się z natury ludzkiej, a dana tylko Kościołowi jako Sakramentowi Zbawienia. Sprawy ludzkie i boskie spotykają się razem. To nie wszystko: w darze tym jest coś tak wielkiego, wspaniałego i zadziwiającego, że zachwyca nawet Aniołów w Niebie!

Ja, Bóg w Trójcy Jedyny, ponieważ jestem nieskończoną Miłością, oddałem się w ręce ludzi, by robili ze Mną wszystko co zechcą, i dobrze i źle... I uczynię tak niejedyn raz, ale ciągle, nieustannie, aż do końca czasów... Uczyniłem z Siebie Dar niezwykły i przewyższający wszelką wyobraźnię. Nawet Aniołowie w Niebie są zachwyceni.

Taka jest Moja Miłość!

Choć wiedziałem i przewidywałem zachowanie się ludzi względem Mnie!

#### 47. JEZUS - JESTEM MIŁOŚCIĄ

Jezus: Gdy w ogrodzie Oliwnym pociałem się Krwią pod ciężarem wszystkich grzechów popełnionych i mających się dokonać, aż do końca czasów - widziałem, że dla wielu dusz moje cierpienia będą na próżno. Zdawałem sobie doskonale sprawę do jakiego stopnia dojdzie niewdzięczność ludzka względem Mojej nieskończonej Miłości. Jednak nie wahałem się oddać w ręce moim nieprzyjaciołom, okazawszy im jednak najpierw, że tak czynię tylko z miłości i że jestem Bogiem Wszzechmocnym.

Po pocałunku Judasza schwytano Mnie: "kogo szukacie?" - zapytałem ich. "Jezusa z Nazaretu" - odpowiedzieli - "Oto jestem" - tą odpowiedzią okazałem Moją wszechmoc. Wszyscy padli na ziemię, nieprzytomni - wstali dopiero, gdy kazałem im powstać.

Wiele cudów dokonałem podczas tej Męki. Chciałem, by ludzie wszystkich pokoleń zrozumieli, że zawsze działałem tylko pod wpływem Miłości!

Chciałem, by dostrzegano u Mnie, ponad inne atrybuty Boskie, zawsze i tylko Miłość!

W Ogrójcu i przez całą Moją bolesną Mękę miałem przed oczyma nie tylko Moich katów, ale również widziałem wszystkie Msze świętokradzkie. Msze czarne... Widziałem zniewagi i szyderstwa obecne, jak i przyszłych nieprzyjaciół Mojej Miłości...

Czy istnieje ktoś na całym świecie, kto uczynił tyle, co Ja czynię zawsze?

Nie! A jednak, synu mój, mimo że jestem Bogiem, dałem ludziom władzę

nad Sobą i nad Moim Ciałem, a kapłanom pozostawiam tę moc aż do końca wieków... Czy nie jest to tajemnica wielka, wymagająca ufności pełnej, zachwytu i najgłębszego uwielbienia ze strony Moich pasterzy, kapłanów i wszystkich dusz Bogu poświęconych?

Synu mój, rozejrzyj się wokół i (z niektórymi wyjątkami) osądź sam, jak teraz ze Mną postępuje się!

#### 48. JEZUS: CO JESZCZE MOGŁEM UCZYNIĆ, BY OKAZAĆ MIŁOŚĆ LUDZIOM?

Jezus: W Moim Kościele jest moc przemiany chleba i wina w Moje Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo... Kapłani posiadają moc odpuszczania grzechów, Ja im dałem tę moc - tej wielkiej władzy nie posiadają ani Cherubini, ani Serafini w Niebie.

Dałem też Kościołowi władzę udzielania Sakramentów, za ceną Mojej Krwi, Męki i Śmierci.

W małżeństwie - rodzice otrzymują władzę od Boga, Jedyne Stwórcy życia nadprzyrodzonego. Kościół w Sakramencie Kapłaństwa otrzymał łaskę rodzenia dzieci Bożych.

Nie ma społeczeństwa na świecie, które rozporządzałoby takimi, wielkimi skarbami, jak Kościół!

Nie szukajcie przyczyn zimna, chmur i obojętności jakie spotykacie w Kościele, bo wielokrotnie sami przyczynialiście się do tego stanu. Po oczyszczeniu wszystko się zmieni. Nie zostały przyjęte liczne wezwania z Nieba, ani cuda dla potwierdzenia tych boskich rzeczywistości...

Na nic zdały się liczne świadectwa świętych, których nigdy nie brakowało, nie brakuje i nie będzie brakować. Również nie brakowało i nie brakuje świadectw męczenników, a przecież nie oddaje się życia za cokolwiek. Świadectwa takie są nieustanne.

Co jeszcze mógłbym uczynić, a nie uczyniłem, by okazać Mą Miłość ludziom?

Ty sam, mój synu, mogłeś się przekonać o Mojej Miłości i przewrotnej niewdzięczności ludzkiej.

Błogosławię cię synu i wszystkie osoby drogie tobie.

Kochaj Mnie, módl się. Przyjmuję twe cierpienia, jako wynagrodzenie za tyle zła na świecie.

#### 49. SAKRAMENT ZBAWIENIA 11.12.1978 r.

Jezus: Pisz, synu mój, to Ja Jezus. Powiedziałem, że będę mówił dalej, ale

nic nowego i nieznanego. Pogłębię i poszerzę tematy już omówione.

W poprzednich orędziach chciałem podkreślić, że Mój Kościół umieszczony w świecie jako Sakrament Zbawienia jest rzeczywistością inną niż ta, która Go otacza. Kościół jest jedyny i doskonały, choćby nawet członkowie Jego byli niedoskonali. Chciałem zwrócić na Niego uwagę dobrych ludzi, gdy dookoła miotają się moce zła i groźnie poruszają wodami, zwiastując burzę.

Z orędzi wynika jasno, że ciemność się powiększa, oczywiście mówię o ciemności duchowej. Dobrzy ludzie powinni być razem, wtedy Ja będę po środku nich z Moją pomocą i łaską. Inaczej, gdy będą rozproszeni, staną się łatwą zdobyczą wroga, który zuchwale przybliży godzinę decydującej bitwy. To co już dokonał, używając wszystkich swoich możliwości, daje mu poczucie zwycięstwa... Zwycięstwa, które nie tylko zadecyduje o przyszłości jego królestwa, ale również całej ludzkości. W swym szalonym złudzeniu diabeł sądzi, że jego bliskie zwycięstwo, położy kres zwycięstwa Dziewicy, Tej, Którą nienawidzi ponad wszystkie istoty w świecie widzialnym i niewidzialnym.

## 50. SZATAN DZIAŁA JAK MAGIK

Jezus: To jego zwycięstwo powinno być wielkim odwetem względem Mnie, Odwiecznego Słowa Bożego, Które stało się Ciałem, względem Mnie, Boga w Trójcy Jedynej i Matki Mojej, stworzenia ludzkiego, które zdetronizowało go i z księcia światłości, uczyniło księciem ciemności. Mówiąc po ludzku, jest to nie do uwierzenia, jednak w swoim szaleństwie trwał i będzie trwać na wieki. Nienawiść nieugaszona trawi diabła jak ogień i pożera go, zmusza do rozpaczliwego postępowania i nie daje chwili wytchnienia.

Wiem, co myślisz w tej chwili: dlaczego nie założyłem mu kagańca? Mówiłem ci już tyle razy, że nie odbieram nigdy darów naturalnych raz danych. Lecz nade wszystko, nawet w złym, czy chcą tego, czy nie chcą - czarci zmuszeni są służyć Mi; bo zawsze zło w dobro przemieniam.

Wy też, za Moim przykładem musicie czynić podobnie. Macie ulepszać swą broń duchową, umacniać wasze zjednoczenie, przyjmować cierpienia dla własnego oczyszczenia i starać się o zdobycie takich bogactw, których mól nie pogryzie, ani żaden złodziej nie ukradnie.

Nie traćcie nigdy nadziei, bo mimo wielkiej szkody, jaką wyrządza wam diabeł, nigdy nie będzie on mógł przekroczyć nawet jeden milimetr wyznaczonej mu przeze Mnie granicy. Powinno to was napełnić wielką pewnością, pogodą i ufnością.

Diabeł zawsze przedstawia, że może o wiele więcej działać, niż w rzeczywistości. Działa on jak magik wobec dzieci, które uważają jego zręczność i spryt, za coś tajemniczego, czarodziejskiego.

Lecz dlaczego powracam do tego tematu - kto jest źródłem wszelkiego zła,

na które cierpi ludzkość?

Jest rzeczą bardzo pożyteczną znać wszystko co dotyczy nieprzyjaciela, który oblega, robi zasadzki i chce waszej ruiny, przygotowując się do ataku decydującego.

## 51. WIERZYĆ, UFAĆ I KOCHAĆ

Jezus: Kochający ojciec przygotowuje swe dzieci przed wyruszeniem w dalszą podróż.

Czy nie jestem takim Ojcem, który przygotowuje was - którzy jesteście w drodze na ziemi - do przewycięzania przeszkód i niebezpieczeństw, jakie napotkacie.

Uprzedzam was najpierw dlatego, bo nie chcę byście zginęli pod gruzami strasznej katastrofy, która pogrzebie wielką część ludzkości.

Niewiara, obojętność, materializm i pycha ludzka sprawiły, że wielu, powtarzam: wielu, nie chce przyjąć Moich orędzi, które trafiły im w próżnię, lub zostały wyśmiane uważają je za wytwór szaleństwa lub manii religijnej. Stali się więc winni wobec Boga, gdyż zagłuszyli w sobie światło rozumu i wiary, dlatego zginą niechybnie!

Nie umieją dobrze używać rozumu, tego cudownego daru Bożego, danego człowiekowi aby szukał prawdy, gdyż dla prawdy człowiek został stworzony.

Powiedziałem ci wczoraj, że jestem Prawdą. Prawdą zaniedbaną, nie chcianą, tyle razy wyśmianą i znieważoną.

Mówi się często o wierze martwej w sercu tylu ludzi, którzy nie chcą wierzyć w Boga, Prawdę wieczną i absolutną.

Wierzą za to w ludzi, takie bożki z gipsu, w które wystarczy rzucić kamykiem, by się rozbiły.

O, głupoto i ślepoto ludzka, godna jesteś, aby nad tobą zapłakać.

Synu, wierzyć mocno, ufać i kochać - to są klucze zbawienia w czasie i w wieczności.

Teraz dosyć. Błogosławię cię. Kochaj Mnie, módl się i wynagradzaj!

## 52. WIARA BEZ UCZYNKÓW JEST MARTWA

14.12.1978 r.

Don Henryk: Pisz, bracie don Ottavio, jestem don Henryk.

Wiesz, że my nie jesteśmy związani, tak jak wy - czasem i przestrzenią.



Jesteśmy przy was blisko. Lecz jeśli wy nie wzywacie nas najpierw, to choć jesteśmy wszyscy członkami Ciała Mistycznego, nie możemy nawiązać kontaktów z wami. Tłumaczyłem ci to już dostatecznie, lecz powtórka jest konieczna.

Don Ottavio, wierzysz w to wszystko tak, jak ja wierzyłem będąc na ziemi. Dogmat Świętych Obcowanie ma praktyczne zastosowanie. Tymczasem zbyt wiele ludzi, choć wyznają tę samą wiarę, nie żyją nią jak trzeba. A wiara bez uczynków jest martwa.

Pisałeś o wielkim kryzysie wiary w Kościele. Można powiedzieć, że jest nim dotknięty od szczytu, aż po fundamenty. Dlatego wielu nie rozumie ciebie i nie może zrozumieć, gdy mówisz o wierze.

Jak może zrozumieć ślepy od urodzenia, gdy mu się mówi o kolorach, o których on nie ma żadnego pojęcia!

Nie zapominaj stosować porównań rzeczy materialnych z duchowymi.

### 53. KOŚCIOŁEM RZĄDZI ŚLEPOTA

Don Henryk: Kryzys wiary to znaczy życie zmaterializowane, ateistyczne. Dlatego szatan, przy pomocy swych współpracowników uczynił wszelkie możliwe wysiłki, by dojść do swego upragnionego celu. Dostrzegł teraz, że jego szalone pragnienie jest prawie osiągnięte. Toteż zdecydowanie wysila się i mnoży wściekłe ataki zwłaszcza przeciw tym, którzy się starają zwalczać go.

Najbardziej atakuje tych ludzi, którzy nie tylko chcą sami zachować drogocenne dziedzictwo wiary, bronią je i umacniają we własnych sercach, ale usiłują bronić wiarę w sercach braci i śpieszą z pomocą przeciw wszystkim zasadzkom czarta.

Bracie, ty nie rozumiesz tych, którzy atakują ciebie za twą wierność Wierze, a oni też nie rozumieją ciebie, że ty nie rozumiesz!

Dla nas jest rzeczą naturalną i pocieszającą, prawda o Dogmacie Świętych Obcowania, dla nich natomiast jest nie do przyjęcia sama tylko myśl o tym!

Jak widzisz przeciwieństwo jest zupełne!

My wierzymy mocno w rzeczywistość Sakramentów, jako skuteczne znaki Łaski. Dla nich Łaska nie istnieje... to też i Sakramenty nic nie dają.

My wierzymy mocno w rzeczywistą Obecność Żywego Chrystusa w Eucharystii... dla nich Eucharystia jest niczym, tylko symbolem...

Wiesz, że kryzys wiary jest ślepotą i ona rządzi teraz w Kościele? Następstwa tego są katastrofalne. Wybrani mistrzowie powołani do szerzenia wiary, życia nadprzyrodzonego i prawdy, tłumnie przeszli do

nieprzyjaciela, przyczyniając się do szerzenia herezji i kłamstw.

Dlatego też śledzą cię, szpiegują, nienawidzą i knują intrygi. Lecz nie obawiaj się niczego, gdyż nie uczynię nic więcej nad to, co będzie im dozwolone dla twego dobra i dobra Kościoła.

Nie dziw się, - stoicie na przeciwległych sobie biegunach. Idź więc, poprzez zarośla i ziemię, ale zawsze naprzód!

Czy Jezus nie powiedział do ciebie: "Synu, nazywano Mnie szalonym i przyodziano czerwoną suknię - symbol głupca - dlaczegoż nie miałoby tak postąpić z tobą. Moim uczniem"?

Zaufaj więc zupełnie Jemu, bo Jezus nie zawiedzie nigdy!

#### 54. KAPŁAN POWINIEN ZBAWIAĆ DUSZE

Don Henryk: "Błogosławieni prześladowani dla Sprawiedliwości"! Nie zapominaj nigdy o tym bracie, bo jest to wielki przywilej, z którego trzeba się radować.

Znosisz już wiele, to prawda, ale nie zapominaj, że byłeś o tym uprzedzony. Mówiono ci, że cierpienia twe będą wciąż wzrastać. Niezliczone razy słyszałeś, że wybrańcom w Kapłaństwie, Jezus złączył ze swoim stanem Ofiary - Współodkupiciela. Nigdy nie potrafisz wystarczająco podziękować Bogu, że dał ci udział w posłannictwie swego Kościoła.

Ja byłem też kapłanem - ofiarą.

Widziałeś dotąd tylko moje cierpienie na ziemi, ale kiedyś ujrzysz drugą stronę medalu, ile dusz zbawiłem. Każdy Kapłan to Kalwaria, Krzyż i dusze, które prowadzić trzeba do zbawienia...

Jak mało jest kapłanów naprawdę świętych, którzy idą za Jezusem swą codzienną drogą kalwaryjską, niezrozumiani i prześladowani od tych, którzy winni ich bronić. Ile dusz przyprowadzili oni za sobą do Nieba.

Spójrz na licznych kapłanów, którzy wraz z utratą wiary, stracili świętość swego powołania kapłańskiego i swego posłannictwa ofiary.

Zobacz, co z nimi uczynił szatan!

Pamiętaj, że śmierć nie kończy życia, trwa ono dalej w Bogu.

Niech cię błogosławi Bóg w Trójcy Jedyny!

55. PYCHA RODZI SIĘ Z DUCHA  
28.12.1978 r.

Jezus: Pisz, synu, jestem Jezus. Jeszcze raz chcę mówić o waszej naturze ludzkiej, zranionej w swej najszlachetniejszej części: w duszy. Bunt pierwszych rodziców powstał z pychy, która rodzi się z ducha.

Nieposłuszeństwo zrodzone z pychy, powstało z ducha i gwałtownie rozprzestrzeniło się, zarażając całe życie ducha. Dlatego dusza, dająca życie ciału, zarażała je własnym złem wraz ze wszystkimi zmysłami. Całe życie człowieka zostało przeniknięte złem i osłabione do tego stopnia, że wystarczy małe pchnięcie, by upadł. Książę piekła lub niektórzy z jego satelitów są zawsze gotowi podsunąć jakąś pokusę i nią wywołać to pchnięcie.

Ugodzona w Adamie i Ewie natura ludzka, spowodowała śmiertelną ranę w całej ludzkości, co dało początek niekończącej się wstędze różnego zła...

Pierwszą z nich była utrata darów nadprzyrodzonych, ponieważ została zerwana przyjaźń człowieka z Bogiem. Stracili ziemski raj, nieśmiertelność i wszystkie inne dary, co sprawiło, że z bogatego człowieka stał się ubogim, z wolnego syna Bożego stał się zdobyczą i niewolnikiem szatana, poddany wszelkiemu złu duchowemu i materialnemu.

## 56. LUCYFER UWAŻAŁ SIĘ PODOBNY BOGU

Jezus: Znacie wszyscy te swoje biedy: śmierć duszy i ciała. Dusza w grzechu, umiera Życiu Bożemu i odtąd nie może już widzieć, posiadać i radować się Bogiem. Ciało podlega wielorakiemu złu: kalectwu, chorobie, gwałtom, wojnie, zbrodniom i klęskom różnego rodzaju...

Przestudiujcie historię człowieka, a znajdziecie w niej tragiczne zdarzenia pełne bólu i cierpienia niewymownym, walk wewnętrznymi i zewnętrznymi... Człowiek był królem i władcą stworzenia, był stworzony do panowania... a teraz często sam jest opanowany i gnębiony przez stworzenie, które odczuwa utratę dawnej harmonii zniszczonej przez grzech.

Wysiłki człowieka, by wydobywać się ze swej ruiny są prawie zawsze nieudane i nie mają szans na dobre wyniki, nie ustaje więc ciągły przyptyw i odpływ tych wysiłków.

Język ludzi nie jest zdolny opisać dramatu skutków pierwszego grzechu ludzkości!

Wszystkie zło moralno-duchowe, fizyczne, które zalewały ziemię, miały swój początek z pierwszego grzechu.

Mówiłem ci, że w Raju ziemskim pierwsi rodzice byli obdarowani licznymi darami naturalnymi - nadnaturalnymi - nadprzyrodzonymi, właśnie z powodu ich przeznaczenia na pierwszych rodziców całej ludzkości. Byli więc w stanie odrzucić każdy atak piekła.

Nienawiść potęg piekielnych do ludzkości była tak wielka, że Lucyfer przystąpił do nalegania z całą chytryością w przekonaniu, że powodując

upadek pierwszych ludzi i będzie miał możliwość utworzenia swego królestwa. W rzeczy samej odniósł sukces i nadal mu się udaje.

Lucyfer trwa nadal w przekonaniu, że cała ludzkość należy prawnie do niego, czyli, że jest jego... mniejsza o metody zdobywania jej.

Lucyfer nie wierzył w odkupienie, lecz był i jest przekonany, że jest podobny Bogu, a więc może i powinien - tak jak Bóg - panować nad ludzkością... nie umie myśleć inaczej.

## 57. ZŁO W DOBRO PRZEMIENIĘ

Jezus: Diabeł nie ma pewności, że Odkupienie zostało dokonane przeze Mnie, Słowo Boże. Miał pod tym względem bardzo wielką wątpliwość i niepewność.

Znienawidził Mnie z taką siłą, do jakiej jest zdolny. Utwierdzony jest w swym błędzie i nie myśli, że jest uzurpatorem, lecz raczej uważa Mnie, że to Ja wyrwałem mu dusze, by dać je Ojcu. Uważa również za uzurpatorów tych wszystkich, którzy pracują ze Mną nad zbawieniem dusz.

Synu mój, pytasz siebie i myślisz często, czego on chce ode Mnie i sprawia mi tyle cierpienia?

Dlatego, że udało mu się pozyskać wielką liczbę dusz Bogu poświęconych, dusz które powinny współpracować ze Mną...

Rzuca całą swą truciznę piekielną na tych, którzy jeszcze opierają się mu. Stąd też synu mój, ponieważ ty i członkowie Zgromadzenia postanowiliście nie ulegać jego chytrym pogrożkom, używa on całej swej mocy, by wam stwarzać trudności.

Pozwalam na to, bo ze zła, zwłaszcza diabelskiego, wyprowadzam wiele dobra dla was i dla dusz. Znosząc zaś jego prześladowanie, staniecie się silniejsi i zdolniejsi do wykonania Moich zamiarów Miłości.

Teraz dosyć i błogosławię was wszystkich. Ja, Jezus z Matką Moją i św. Józefem jesteśmy z wami! Bądź tego pewny!

## 58. ŻYCIE JEST CHWILĄ 29.12.1978 r.

Don Giacomino: Pisz. Bracie jestem don Giacomino.

Moja droga na ziemi wydawała mi się nie raz dość trudna. Pod wpływem emocji, że nie podołam dalej walczyć, z powodu dużych trudności - uległem zniechęceniu, zmęczeniu, obawom, ale miałem wolę walki do końca...

Z pewnością, sam nie odnosiłbym zwycięstw i nie zniósłbym wszystkich

ataków ze strony piekła. Ale Jezus pomagał mi zawsze.

To, co za życia wydawało mi się, że trwa zbyt długo, teraz w wieczności przedstawia się jako jedna chwila - jakby tylko małe ukłucie. Mówię ci to, byś pamiętał, że nawet najdłuższe życie ziemskie jest niczym wobec wieczności.

## 59. OBECNA CIEMNOŚĆ PRZEWYŻSZA ŚWIATŁO

Don Giacomino: Co robić, aby ludzkość zrozumiała swój brak rozsądku? Nie mamy odpowiednich metod, aby większa część ludzkości otoczona ciemnością - zwyciężała.

Teraz ciemność góruje nad światłem. Tylko moc większa od sił ludzkich może położyć kres takiej sytuacji, by światło, Prawda i Życie zapanowały nad ludzkością dręczoną zażartą nienawiścią piekła.

Zostałeś wezwany, by przypominać temu pokoleniu ateistycznemu jego przewrotność, która sprowadziła je, na niższy poziom od zwierząt. Dziś wiele ludzi nie potrafi uznać, że zostali stworzeni na obraz Boży. Wyrażają zgodę, że pochodzą od zwierząt. Zwierzętami kieruje instynkt i jest to zgodne z prawdą. Natomiast ludzie nie uznający się za dzieci Boże, działają zawsze przeciw sobie samym. Stąd rodzą się ciągłe konflikty między duszą, a ciałem. Ulegają również przewrotnym skłonnościom, aby zadowolić swoje pragnienia i upodabniają się nieraz do potworów.

## 60. POZOSTAJE JUŻ MAŁO CZASU

Don Giacomino: Uzdrowienie ludzkości pogrążonej w takim złu, może być dokonane tylko przez Boga. On Sam w oznaczonej chwili zmieni sytuację, która obecnie wygląda na straconą.

Narody mogą być uzdrowione tylko przez Zbawiciela.

Don Ottavio, ty wiesz jak nastąpi odnowa Kościoła i ludzkości. Mówiono o tym już w przeszłości. Teraz zaczęto znowu przypominać proroctwa i ty sam wiele o tym pisałeś.

Pozostaje już mało czasu, warto czytać Orędzia, oraz starać się zebrać i przyjąć wszystkie nauki, które odnoszą się do bliskich już wydarzeń.

Jezus ciebie wybrał i jeżeli w Nim złożysz całą swą ufność, nie odmówi ci żadnej potrzebnej łaski.

Błogosławię cię, ze mną błogosławi - Ludwika, która czuwa nad tobą, modli się wiernie, według waszej umowy zawartej na ziemi.

## 61. BIAŁY MAŻ

2.1.1979 r.

Najświętsza Maryja Panna: Bracie, to ja Maryja. Gdybyś mógł zobaczyć to, co my widzimy i jak widzimy, byłaby to dla ciebie wielka niespodzianka i tego widoku, nie wytrzymałoby twe ludzkie życie. Wiesz, że jesteśmy i widzimy wszystko w Bogu w inny sposób, doskonale oczyszczone i wolne od zbędnych elementów. Widzimy osoby i rzeczy w ich obiektywnej rzeczywistości.

Widzimy teraz ziemię zamieszkałą przez ludzkość niespokojną i burzliwą, tak jak jest niespokojny i burzliwy ten, który nie posiada Najwyższego Dobra. Widzimy jak ludzkość porusza się we wszystkich kierunkach, szukając niespokojnie Tego, Kto ją stworzył. Jednak unika starannie dążenia w kierunku, w którym istniałaby pewność znalezienia Go.

Pośród tej olbrzymiej rzeki ludzi w drodze, widzimy jakby małe oazy zaznaczone tu i tam, grupki ludzi, którzy by utrzymać się na ścieżce, wiodącej pewnie do przystani, idą raczej w stronę przeciwną. W tym zaś mrowisku milionów ludzi cierpiących lub radujących się, zdrowych lub chorych, wszyscy pragną szczęścia. Otóż wśród nich widzimy białą postać Męża, który swą postawą moralną i duchową podobny jest do olbrzyma. Trzyma on sam mocną ręką Sztandar. Jest to Sztandar Kościoła Chrystusowego, który liczni i potężni nieprzyjaciele chcieliby wyrwać Mu z rąk. Lecz On trzyma go ręką pewną i ukazuje wszystkim drogę Zbawienia.

## 62. SPISEK PRZECIWIW BIAŁEMU MĘŻOWI

Najświętsza Maryja Panna: Ten niezwykły Dowódca, który nie boi się niczego, padnie jako chwalebny Męczennik, plamiąc swą krwią biel własnej szaty. Krew Jego padła również na Kościół, który wyszedł z przebitego Boku Chrystusa, Słowa Boga Przedwiecznego, które stało się Ciałem i umarło na Krzyżu za uwolnienie ludzkości z dzikiej tyranii szatana, tego nieprzejednanego wroga Chrystusa i Jego Kościoła.

Wielu z tych, którzy powinni być u boku odważnego i chwalebnego Dowódcy opuszczają Go, przechodząc do obozu nieprzyjaciela. Jeśli zewnętrznie udają wierność i posłuszeństwo, to jednocześnie spiskują przeciw Niemu. Lecz wszystkie intrygi i podejścia nieprzyjaciół Chrystusa, najwyższego i niezwykłego Króla wieków, wpadną w próżnię, bo nikt nie przezwycięży Go.

Bracie, nawet jeśli w swej zawinionej ślepotie nie widzą i z powodu swej pychy nie chcą widzieć tego, co my jasno widzimy... nie wierzą w to, co my wierzymy... nie zmienia to zupełnie nic w wiecznych Dekretach Boga. To olbrzymie mrowisko ludzi na ziemi, które tak konwulsyjnie porusza się w ciemności, to tylko garść pyłu, który wkrótce będzie rozwiany na wietrze. Ziemia zaś, którą oni z taką pychą deptali, pozostanie jałowa i opuszczona.

Lecz, gdy oczyści ją ogień, będzie płodna uczciwą pracą sprawiedliwych, zachowanych Dobrocią Bożą w straszliwej godzinie Gniewu Bożego.

Nastąpi Królestwo Boże w duszach, to królestwo, o które od wieków

sprawiedliwi proszą Boga, wzywając: przyjdź Królestwo Twoje!

### 63. BĘDĄ CIĘ SZUKAĆ

Najświętsza Maryja Panna: To niewierne i przewrotne pokolenie będzie inicjatorem zajść wielkich i nigdy nie spotkanych w historii ludzkości. Lecz trzeba się do nich przygotować, usposabiając własną duszę modlitwą i pokutą, czyli szczerze żałując za własne winy, bo czasu macie niewiele.

Od pewnego czasu mowi się o ciemności otaczającej Kościół i ludzkość. Co w tej sytuacji robią skrycie pasterze i kapłani?

Otóż chwalał zło, a potępiają dobro: jest to poważna deformacja duchowa.

Ciało Mistyczne otacza również głęboka ciemność tak, że staje się to obrzydliwe wobec Nieba.

Odwagi don Ottavio! Trudno przekonać cię, że jesteś szczęśliwym wybrańcem. Już od nauki w seminarium, nie wiedząc o tym, przepowiedziałeś to, powtarzając często słowa:

"Duch tchnie kędy chce"... Teraz nadszedł czas, aby przekonać się, że te słowa były skierowane także do ciebie.

Miałeś już wiele potwierdzeń, tak że nie powinienesz pozwalać sobie na żadną wątpliwość.

Pamiętaj, że im większe orędzie zostało ci powierzone, tym większa wynika dla ciebie odpowiedzialność.

Pokory... powinienesz się starać o zdobycie cnoty pokory, bo będzie ci ona zawsze potrzebna, zwłaszcza wtedy, gdy przyjdą do ciebie różne osoby i będą szukały u ciebie światła i pomocy. Ty będziesz światłem i pomocą w takim stopniu, w jakim potrafisz kochać w pokorze Pana.

Takie są cuda Boże, Jego Miłości i Miłosierdzia.

Jestem blisko, ciebie. Byłeś w moim domu i modliłeś się przed moim drogim Krucyfiksem. Wstawiam się teraz za ciebie. Amen.

### 64. AKT UWIELBIENIA N.M.P.

O Dziewico Święta, Matko Jezusowa i nasza!

Nikt bardziej od Ciebie nie kochał Jezusa.

Nikt bardziej od Ciebie nie cierpiał dla Jezusa.

Nikt bardziej od Ciebie nie wierzył w Jezusa.

Nikt bardziej od Ciebie nie szedł tak wiernie za Jezusem.

Nikt bardziej od Ciebie nie znał Jezusa.

Nikt bardziej od Ciebie nie służył lepiej Jezusowi.

Nikt bardziej od Ciebie nie był złączony z Jezusem.

Nikt bardziej od Ciebie nie adorował Jezusa.

Nikt bardziej od Ciebie nie uwielbił Jezusa.

Nikt bardziej od Ciebie nie był posłuszny Jezusowi.

Nikt bardziej od Ciebie nie uczestniczył we Wszechmocy Jezusa.

O Maryjo, Matko nasza, nie oddalaj nigdy twego spojrzenia od nas pielgrzymujących na ziemi do portu, który nas oczekuje. O Maryjo, Matko nasza, pomagaj nam, bądź przy nas, opiekuj się nami i broń nas od licznych zła duchowego i materialnego, które nas otacza. O Maryjo, prawdziwa Matko Boga i prawdziwa Matko nasza, wzmacniaj nas wobec wszystkich zasadzek piekła. Daj nam wytrwanie i kieruj nami poprzez trudności naszego życia ziemskiego.

Amen. Amen. Amen.